BIBLIOTEKA SEMINARIUM DUCHOWNEGO W BIAŁYMSTOKU
Nr S-963

A. J. N. Tyborowski

SZKOŁA ZAKONNA

Dla nauki postępowania w doskonałości y edukacyi w dobrym życiu

MŁODZIEZY ZAKONNEY,

Powszechnie zaś

Dla pożytku każdego Zakonnika,

Na powadze prawdziwey Wiary, Pisma Swiętego, Teologii, Oyców Ss. y Asceтów doświadczonych

ZAŁOZONA.

Na trzy część, według trzech Stanów Zakonników to iest: poczynaiących, postępuiących y doskonalących się

PODZIELONA

przez

O. Ludwika Polińskiego Reformata, Prowincyi Pruskiey Ex-Definitora, S.T.L. à na ten czas Magistra Nowicyuszow,

z Łacinskiego języka na Polski krótko

ZEBRANA.

Roku Pańskiego 1781.

Pater filiis notam faciet veritatem tuam. Iſai. 38.

Ociec Synom oznaymi prawdę twoię.

Discite à me, quia: mitis ſum & humilis corde. Math. 11.

Uczcie ſię odemnie, żem cichy, y pokornego ſerca.

Quicunque hanc Regulam ſecuti fuerint pax ſuper illos, & miſericordia. Pſal. 6.

Ktorzykolwiek poydą za tą Regułą, pokóy nad niemi, y miłoſierdzie.

Oportet: quod discas te in multis frangere, ſi vis pacem - - - Habitus & tonſura modicum confert, ſed mutatio morum, & integra mortificatio paſſionum, verum faciunt Religioſum. Thom. à Kemp. *l. 1. c. 17. de Monaſt. vita.*

Potrzeba: abyś uczył ſię w wielu rzeczach przełamać, ieżeli chcesz pokoiu - - - Habit y oſtrzyżenie Zakonne mało pomaga, ale odmiana obyczaiow, y zupełne umartwienie ſkłonnoſci, prawdziwym czynią Zakonnikiem.

Cenſura Theologorum Ordinis.

Librum, cui titulus: *Szkoła Zakonna* à R. P. Ludovico Poliński S. T. L. emerito, Ex-Definitore Provinciæ Marianæ in Pruſſia, Ex-Commiſſario Minoris Poloniæ, ac pro tunc Magiſtro Novitiorum, luculentiſſimè elucubratum, & in tres partes diviſum; totum legimus, nihilque in eo Orthodoxæ Fidei, aut bonis moribus contrarium invenimus, quinimo ſaluberrimos Religioſitatis fontes, omnibus, præſertim junioribus Religioſis continentem, Typis mandandum cenſuimus. Datum in hoc noſtro ad S. Antonium Padvanum Conventu Gedano-Stoltzenbergenſi Die 6. Martii Ao. 1787.

Fr. *Stanislaus Bielſki*, Ref. S. T. L. actualis mpp.

Fr. *Ephræm Chyliński*, Ref. Defnr. Prviæ, & S. T. L. actualis mpp.

Fr. *Ignatius Zmijewſki*, Ref. S. T. L, Defnr. Prviæ.

Facultas ARPris Miniſtri Provincialis.

Tractatus Asceticus *Szkoła Zakonna* nuncupatus, à R. P. Ludovico Polińſki S. T. L. emerito, Ex-Definitore Provinciæ Pruſſiæ, Ex-Commiſſario Minoris Poloniæ, & pro tempore Magiſtro Novitiorum; diligentiſſimè elaboratus, Juventuti Religioſæ ſummè utilis, & neceſſarius, ut Typis mandetur, licentiam damus, ſi iis videbitur ad quos de jure. Datum in hoc Nro ad Ss. Aplos Petrum & Paulum Conventu Thoruno-Podgorienſi Die 19. Aprilis 1786.

Fr. *Joachimus Mowinſki*, Ref. Mnr. Prvlis Prviæ Pruſſiæ mpp.

APPROBATIO ORDINARII.

Librum hunc publica luce dignum cenſuimus, utque eô fine Typis mandetur, authoritate, quâ in hac parte fungimur, facultatem dedimus. In quorum fidem &c. Datum Gedani, die 8. Menſis Martii, Anno Dni 1787.

Vincentius Ignatius Schultz, Canonicus Cathedr. Vladisl. Præptus Subkovien. Vicar. in Spir. ac Offlis per Pomer. Gnlis.

mpp.

PRZEDMOWA
Do Młodych Zakonników.

Nie śmiałem ninieyszego Traktatu wydać pod Tytułem tego ſłowa Ascetyka, *lecz pod tytułem:* Szkoła Zakonna *(lubo to na iedno wychodzi) wiedząc, iż wszelka Młodzież bardziey ſię wzdryga na ſamo wſpomienie* Asce-tyki, *niżeli* szkoły. *Tać ieſt przywara zepſutey, przez grzech pierworodny, natury ludzkiey, iż bardziey ſię chwyta, co ieſt według zmyślności, y zakazywania ſie przed ludzmi, niżeli: co zmyślność, y złe oneyże ſkłonności, tak iawne, iako y taiemne dla BOGA, y własney duszy zbawienia, z gruntu wykorzeniać każe. Miło ieſt człowiekowi wſpomieć na Niebo y roſkoszy iego, ale nie miło zażywać ſrzodków y ſpoſobów, koniecznie dla oſiągnienia onegoż potrzebnych; przeto nie dziw, iż przywara ſkażoney natury,* Ascetyki *podaiącey ſpoſob, na pozor, przykry, nabycia wieczney szczęśliwości, aż nazbyt ſię lęka.*

Przecięż iednak (mowię do Was, à mowię w szczerości ſerca, o błogoſławieni na wieki! zaczynaiący życie Zakonne, życie BOGA kochaiące Nowicyuszowie) iżeście za powołaniem Boſkim (iako nie wątpię) przyszli do tego Zakonu; macie za tym chęć y dobrą, à prawdziwą wolą żyć po Zakonnemu, y zbawić duszę waſze; Zażywaycież więc ſrzodków przez Aſcetykę podanych do tego nieomylnie potrzebnych; bo ona zupełnie uczy o prawdziwym końcu, y nieopowiedzianey szczęśliwości ſtanu Zakonnego; o złości grzechów tak śmiertelnych, iako y powszednich, w powszechności oraz y szczegulności; o iſtocie, zacności, potrzebie, pożytku, ſłuszności y łatwości cnót prawie wszyſtkich; o pobudkach, ſrzodkach y doświadczeniach ſtrzeżenia ſię wyſtępków, y onychże do szczętu wykorzenienia; à na to mieysce do przeciwnych onym cnót zaszczepienia; o wszelkich ſprawach oſobliwie: z przepiſuy roſporządzenia Przełożonych, iako to: o modlitwie tak uſtney, iako y umyſłowey; o człowieku zewnętrznym, z iaką ſkromnością, cichością, y układnością Zakonną

z upodobaniem Boſkim, z budowaniem bliźnego tak domowego, iako y obcego, à to wszędzie y zawsze przeſtawać powinniście; o prawdziwey Zakonney doſkonałości; à za tym: iak BOGU doſkonale ſłużyć. Uczy także Aſcetyka, iak ſłuszna y ſprawiedliwa, iak potrzebna y obowięzuiąca, iak pożyteczna y zaſługuiąca, iak łatwa, przyiemna y ciesząca ieſt rzecz Zakonnikowi, to wszyſtko wykonywać. Jednym ſłowem uczy tego wszyſtkiego, co do doſtąpienia doſkonałości, y do prowadzenia życia prawdziwie Zakonnego należy, według przepiſu y wyroku O. S. KLEMENSA VIII. Papieża, o edukacyi Zakonnych Nowicyuszów, wydanego.

Miawszy tę dla ſiebie wiadomość, ſam wſzelkiey doſkonałości Nauczyciel Chryſtus Pan krótką, ale naydoſkonalszą wam daie Lekcyą, Naymilsza w Chryſtuſie Młodzieży Zakonna, tegoż więc ſłuchaycie, który mówi: (a) Bądźcie doſkonałemi, iako y Ociec waſz Niebieſki ieſt doſkonały. *Chce tedy Chryſtus Pan, aby uczeń iego obyczaiem ſwoim, ile pozwala ułomność ludz-*

(a) Math. 5. v. 48.

ludzka, ſtawał ſię podobnym Nauczycielowi ſwemu. Zaczym, którzyście Chryſtuſa przyoblekli, ſtan przyimuiąc Zakonny, należy oraz, abyście tak poſtępowali, iako y On poſtępował, to ieſt z cnoty w cnotę, póki do doſkonałości nie przyidziecie.

Ninieyszy Traktat Szkoły Duchowney *podzielony ieſt na trzy Części, a części na Rożdziały, Rożdziały na Lekcye. Lekcye w pierwszey y drugiey części idą przez pytania, w trzeciey zaś części (dla krotkości) tylko przez liczbę. Tu iuż idzie:*



CZĘSC

CZĘŚĆ PIERWSZA.
Szkoły Zakonney.

ROZDZIAŁ I.
Oznaczaiący wſtęp pożądany do Szkoły Zakonney.

LEKCYA 1.
Nauczyciel tey szkoły napomina Młodzież Zakonną.

Słuchay, Synu móy! nauki Oyca twego, à nie-puszczay mimo ſiebie przykazania Matki twoiey: aby była przydana przyiemność głowie twoiey. (a) To ieſt napomięnie Ducha S. do każdego z młodych Zakonników rzeczone; y żeby tym bardziey w pamięć ſobie wbiiali; powtarza, radzi, y upomina tenże Duch S. w pomienionym Piśmie: *Zachoway Synu móy przykazania Oyca twego, à nieopuszczay Zakonu Matki twoiey. Przywiąż w ſercu twoim uſtawicznie, à obwiń około gardła twego. Gdy będziesz chodził, niech z tobą idą: gdy będziesz ſpał, niechay cię ſtrzegą: gdy ockniesz, rozmawiay z niemi.*

Oto: Naymilſi! życie duchowne poczynaiący Zakonnicy! podaią ſię wam przykazania, prawa, napomięnia, y nauki Oycowſkie. Oycowie waſi ſą Przełożeni waſi, bo opuściwszy dla BOGA cielesnych,

(a) Prov. 1. v. 1.

ſnych, tych Duchownych Oyców nabyliście. Nauka ich, ſą prawa, przykazania, napomienia &c. (oprócz Reguły S. y poſtanowień tak Generalſkich, iako też Prowincyalſkich) ieſt nauka duchowna, bogoboyna, według którey, w duchu y cnocie was gruntownie nauczyć, y doſkonale wychować, w BOGU ſobie życzą.

Dla czego ſłowy Ducha S. (którego mieyſce na ziemi względem was poſiadaią) każdego z oſobna, pełnym Oycowſkiey miłości afektem napominaiąc, y uſilnie prosząc, obowięzuią: ſłuchay Synu, dobrze uważay: abyś zachował nauki, przykazania, rozkazy, upominania, uſtanowienia Oyca twego, czyli Przełożonych twoich. Także: abyś zachował prawa y poſtanowienia Matki twoiey, to ieſt Zakonu y Prowincyi do którey BOG cię powołał: ta ieſt bowiem Matką twoią, która cię iuż duchownie w Nowicyacie począwszy, przez Profeſſyą chce porodzić, ſłodkim mlekiem, y zdrowym pokarmem nauki duchowney póty karmić y tuczyć pagnie, póki Zakonno-doſkonałym mężem nie ſtaniesz ſię.

Dla tego: *przywiąż przykazania w ſercu twoim uſtawicznie, y obwiń około gardła twego*, czyli: choway ie w ſercu twoim, abyś o nich zawsze myślił; choway y w gardle, to ieſt w uściech, abyś o naukach, y według nauk mówił, ku twemu y innych pożytkowi. *Gdy będziesz chodził, niech z tobą idą*, abyś na żadnym mieyscu o nich niezapominał. *Gdy będziesz ſpał, niechay cię ſtrzegą*, bo kto często o czym myśli, o tym mu ſię też śni; à za tym od snów przez czarta wzbudzonych wolnym zoſtaniesz. *Gdy ocknieſz, rozma-*

rozmawiay z niemi, pierwszą myśl y ſtaranie obracaiąc na to, iakbyś według praw chciał, mógł y powinien poſtępować.

Jeżeli wiedzieć pragniesz, czemuby to Duch S. tak uſilnie wmawiał, aby ſynowie y poddani, prawa, przykazania y napomienia Oyców duchownych czyli Przełożonych pilnie ſłuchali, y przeſtrzegali? oto dla tego: iż Oycowie czyli Przełożeni, względem ſynów y poddanych, ſą na mieyscu Boſkim, przez których oſobliwie mówi, uczy, przykazuie, y chce: aby Przełożonym tak byli poſłuszni, iak ſamemu BOGU; mówi bowiem Chryſtus Pan: (b) *Kto was ſłucha, mię ſłucha, à kto wami gardzi, mną gardzi.*

Szczęśliwi więc ieſteście poczynaiący życie duchowne Zakonnicy! którzy nabędziecie wiadomości o nauce, à nauce duchowney od Oyców waszych przepiſaney, to ieſt: iako we wszyſtkim ſię ſprawować; iak wyſtępki, złe ſkłonności, namiętności y paſſye wykorzeniać; à na to mieyſce cnoty szczepić, w duchu y cnocie poſtępować, iak nabyć Zakonney doſkonałości, iak ſłużyć macie doſkonale BOGU, à za tym, iak doyść końca, na który ieſteście ſtworzeni, y do tego powołani Zakonu. Wielka to ieſt szczęśliwość, y *wielkie beſpieczeńſtwo* mówi Bonaw. S. (c) *przyzwoity ſpoſób poznać życia!*

Znaydowało ſię, y teraz, nie wątpię, znayduie ſię, tak w klasztorach, iako y na świecie pobożney woli wiele dusz, które z miłości Boſkiey y własnego zbawienia, pragnąc doſtąpić przyzwoitey ſtanowi ſwemu doſkonałości, szukaią ſpoſobów y srzod-

(b) Luc. 10. v. 16. (c) in Prolog. Specul. Diſcipl.

srzodków, to w kſiązkach, to u ſpowiedników, to na naukach duchownych do otrzymania oneyże; iednakże za odmianą mieysca, oſoby, lub okoliczności, ſtali ſię nieſpoſobnemi do dalszego poſtępowania w zaczętey pobożney pracy, y ſtali ſię iako dzieci łaknące, y o chleb proszące, à niemaiące ktoby im go łamał, podawał y karmił, ſama tylko czcza chęć w nich zoſtała, à za czaſem y ta uſtała. Wy zaś NN. w tey szkole Zakonney mieć będziecie naukę od Starszych waszych, à za tym od ſamego BOGA przepiſaną, która lubo z razu trudna y przykra do zachowania będzie ſię zdawała, w dalsze iednak poſtępuiąc lata, przy nabyciu lepszego rozſądku, przy pomocy oraz Boſkiey, w łatwą y miłą ſię przemieni; iedno tylko brakuie, abyście szczerey woli y ſtarania przyłożyli do uczenia ſię iey, y ſkutkiem wypełnienia.

Jeżeliż dla nauk wszelkich nabycia, potrzebne ſą szkoły, tym bardziey dla nabycia duchowney nauki potrzebna ieſt *Ascetyka*, czyli szkoła duchowna, która uczy iak ſłużyć BOGU, y Jego kochać.

Tać ieſt przeſtroga Miſtrzom Duchownym od Bonawentury S. podana, aby wszyſtkim, oſobliwie młodym z świata do Zakonu przychodzącym, zaraz na początku podawać ſpoſob do dobrego życia y ſpraw zbawiennych, w czymby ſię iak naylepiey zaprawowali; bo *nayprzód* całość każdego Zakonu na edukacyi młodzieży zawisła; *potym* że czego ſię z młodu nauczą, łatwiey to na ſtarość wykonywaią, iako świadczy Przedwieczna Prawda: (d) *Młodzieniaszek wedle drogi ſwoiey, chociażby ſię zſtarzał, nie odſtąpi od niey.*

LEK-

(d) Prov. 22. v. 6.

LEKCYA 2.

O Regułach y ſposobie pożytecznego czytania tego Traktatu Ascetycznego.

Reguła 1. ieſt: aby mieć dobrą intencyą według woli BOGA y Przełożonych wszyſtko czynić. Zaczym młodzi Zakonnicy niżeli zaczną czytać y uczyć ſię z tego Traktatu, niech taką na przykład: uczynią intencyą; *Panie BOZE, według upodobania twego, chcę tę kſiążkę czytać, abym nabył potrzebney nauki, iak mam tobie doſkonale ſłużyć; wspomoż mię, bo bez Ciebie nic nie mogę Zbawiennego uczynić.* Przeciw tey Regule błądzą: 1. Którzy dla tego tylko czytaią, lub ſłuchaią, aby nie byli karani, znieważeni; albo żeby od Nauczycielów byli chwaleni, poważani &c. 2. Którzy z ſamey tylko ciekawości wrodzoney czytaią. 3. Którzy czytaią, aby im tęskliwy czas przeszedł, do czego inszego myśl ſwoię obracaiąc.

Reguła 2. Aby mieć dobre y ſkuteczne poſtanowienie, to, co czytamy, przywieść do ſkutku y zwyczaiu. Albowiem: *ſługa, który poznał wolą Pana ſwego, à nie uczynił według woli iego, wielce karany będzie.* (e) Przeciw tey Regule błądzą: 1. Którzy ſamą wiadomością nauki kontentuią ſię, bez wszelkiego ſtarania, żyć według teyże nauki. 2. Którzy raz ſię nauczywszy, wkrótce o wszyſtkim dobrowolnie zapominaią.

Reguła 3. Aby przed czytaniem y nauką, cale nie ufaiąc ſwoiey umięiętności, wszyſtkę ufność w Boſkiey pokładać pomocy, y z pokorą proſić o tęż pomoc. Dla czego błądzą owi, którzy rozumieią,

(e) Luc. 12. v. 47.

mieią, iż przez poprzedzaiącą modlitwę, czas niepotrzebnie przepędzaią; à przecię Oycowie Ss. doświadczeniem to ztwierdzaią, że za poprzedzaiącą modlitwą, więcey przez iednę godzinę z czytania pożytkowali, niżeli bez modlitwy przez wiele godzin.

Reguła 4. Aby wielością materyi y Reguł przepisanych nie odrażać się od czytania y uczenia; gdyż nauka Ascetyczna, iest nad insze nauki do poięcia łatwieysza, w czytaniu y słuchaniu przyiemnieysza, w używaniu pożytecznieysza. Do tego: że przez codzienne używania, łatwiey y częściey przypomina się y pamięta. Czartowska to iest zdrada y samołówka, w którą wiele poczynaiących życie duchowne chwyta, zarzucaiąc im, iż ta nauka iest trudna, przykra, długa, à prawie niepodobna do wykonania; tym bowiem sposobem wielu od czytania y uczenia odrażaiąc się, z drogi cnót y doskonałości odwiodłszy, na drogę zguby prowadzi.

Reguła 5. Aby na początkach nawrocenia swego należycie wyspowiadać się wszystkich grzechów. Mówi bowiem przedwieczna Prawda (f) *w złośliwą duszę, nie wnidzie mądrość, ani będzie mięszkać w ciele poddanym grzechom.*

Reguła 6. à ta naypowszechnieysza iest: aby zawsze starać się dobrze czynić, w cnotach postępować, wolą Boską poznawać, y doskonale onęż wypełniać. Co się stanie, ieżeli prawdziwie wyrzeczemy się własnego zdania y własney woli, à staniemy się w prostocie ducha posłusznemi we wszystkim Przełożonym y Nauczycielom naszym, uzna-

(f) Sap. I. v. 4.

znawaiąc w woli Przełożonych wolą Boską, według słów owych: *Kto was słucha, mię słucha, à kto wami gardzi, mną gardzi.*

ROZDZIAŁ II.

O Stanie Zakonnym.

LEKCYA 1.

O prawdziwym Końcu Zakonu y Zakonników.

O końcu Zakonu y Zakonników naypierwey mówić zaczynamy, ponieważ aby kto dobrze czynił y rozumnie, mieć powinien wzgląd na koniec, według dawnego przysłowia: *cokolwiek czynisz, czyń mądrze, à patrz końca*; bo koniec, na iaki kto co czyni, wszelką sprawę dobrą lub złą oznacza; albowiem: *cokolwiek czynią ludzie, intencya sądzi wszystkich.* Dla czego, chociaż porzucić świat, y to wszystko, co iest na nim, à wstąpić do Zakonu, iest ofiara, ile z siebie nayświętsza, y akt cale heroiczny, mieć iednak nie będzie tey dobroci, ieżeli to nie na dobry koniec się czyni. Jakiby zaś koniec zakładać się powinien wstąpienia do Zakonu, aby był dobry y zbawienny? następuiące nauczą pytania.

Pytanie Jaki iest koniec osobliwy Zakonu Swiętego y Zakonników? Wiedzieć nayprzód należy, że wieloraki y różny iest koniec dobry, na który BOG postanowił Zakony. Inszy iest koniec powszechny wszystkim Zakonom; inszy szczegulny każdemu Zakonowi. Powszechny także inszy iest koniec znakomitszy, inszy miey znakomity. To oznaymiwszy, na pytanie daie się *odpowiedź:*

wiedź: Koniec powszechny Zakonu, à za tym y Zakonników, ten bydź powinien: *aby kto oddaliwszy przeszkody y niebespieczeńſtwa na świecie panuiące, à obrawszy ſobie potrzebne srzodki w każdym Zakonie ſporządzone, poznawszy iuż przez wiarę BOGA, z miłości ku niemu, w tym życiu doſkonale, przez ſposób od Zakonu przepiſany, ſłużyć, à za tym prawdziwey doſkonałości doſtąpić; w inszym zaś życiu, tegoż iaśnie poznanego ieszcze doſkonaley kochać, czcić, chwalić, y w nim ſię na wieki cieszyć, y tym ſpoſobem oſobliwego ſtworzenia ſwego końca beſpiecznie mógł doſtąpić.* To ieſt rzeczywiſte zdanie Oyców Ss. Theologów y Ascetów, które ſię lepiey obiaśni w naſtępuiących Lekcyach.

Pytanie Który ieſt Koniec mniey znakomity Zakonu y Zakonników? *Odp.* ieſt wieloraki: 1. Aby w Zakonie zoſtaiąc beſpieczniey uyść piekła, y łatwiey nabyć chwały niebieſkiey. Bo wiele ieſt takowych, mówi Grzegorz S. (g) *Którzy gdyby wszyſtkiego nieopuścili, żadnym ſpoſobem nie mogliby bydź zbawieni u BOGA.* 2. Aby pokutę czynić za grzechy na świecie popełnione; mówi bowiem Tomasz S. (h) *że, kto ſię zupełnie na Boſką uſługę obowięzuie przez wſtąpienie do Zakonu, przewyższa wszelki rodzay dosyć czynienia za grzechy.* 3. Aby ſię napotym uſtrzec grzechów y niebeſpieczeńſtw do nich, które prawie nieźliczone ſą na świecie. Kładą ſię tu ſłowa Bernarda S. (i) *Szwankuie czyſtość w roſkoszach, pokora w bogactwach, pobożność w zabieganiach,*

(g) lib. 2. ep. 61. (h) 2. 2. q. 189. a. 3. ad 3.
(i) de Converſ. ad Cleric. c. 30.

niach, prawda w wielomówſtwie, szwankuie y miłość na tym świecie ladaiakim. Uciekaycie z poſrzodku Babylonu, uciekaycie, à zbawcie dusze wasze. 4. Aby poznać zacność, doſkonałość, pożytek y ſzczęśliwość ſtanu Zakonnego; czego naſtępuiąca nauczy Lekcya.

Pytanie Jaki ieſt szczegulny koniec naszego Zakonu Seraſickiego, à za tym kto bydź może, ieſt, y bydź powinien Bratem Mnieyszym? Wiedzieć tu potrzeba, że koniec Seraſickiego Zakonu tak znakomity y powszechny, iako też mniey znakomity, w iſtocie ſwoiey ieſt tenże ſam, co y inszych Zakonów; różni ſię iednak w ſpoſobie y drodze dążenia do tegoż końca; iako ſię w drugiey odpowiedzi oznaymi. *Odp. pierwsza:* Koniec oſobliwy y szczegulny Seraſickiego Zakonu czyli Braci mnieyszych ieſt: aby oddaliwszy przeszkody świata y niebeſpieczeńſtwa, à chwyciwszy ſię wybornych srzodków w tymże Zakonie przyſpoſobionych, z miłości ku BOGU, iemuż doſkonale ſłużyć ſpoſobem Ewangelicznym od ſamego Chryſtusa Pana y Apoſtołów ſłowem y przykładem podanym, y O. S. Franciszkowi przez oſobliwe obiawienie od BOGA cudownie pokazanym. Ta Odpowiedź wydaie ſię z początku O. S. Franciszka Reguły, gdzie w krótkich ſłowach to zawiera: *Reguła y Żywot Braci Mnieyszey ten ieſt: zachować Swiętą Ewangelią Pana naszego JEZUSA CHRYSTUSA. Odp. Wtóra:* Koniec mniey znakomity Zakonu Seraſickiego (oprócz innym Zakonom powszechnego wyżey wyrażonego) przez to różni ſię od inszych, iż do tego końca dąży ſposobem, pomocą y srzodkami wybornemi,

mi, przez ſamego Chryſtusa Pana y Apoſtołów, ſłowem y przykładem podanemi. Zakon bowiem Seraficki Braci Mnieyszych Regułę świętą w całości zachowuiących, do zachowania iſtotnych, każdemu Zakonowi powszechnych trzech ślubów: poſłuszeńſtwa, ubóſtwa y czyſtości, bardziey nad insze Zakony obowięzuie, iako ſię niżey pokaże. Wydaie ſię to oraz z oſtrości życia, iako to: z nocnego czuwania, z przykrego odzienia, z wielości poſtów, z twardego ſpania, z zimna, gorąca, z pokory Ewangeliczney, cierpliwie ponoszącz różne prześladowania y poniżenia, z podlegania wszyſtkim, z nagości ciała, z ubogiego rzeczy używania, y z inszych wielu niewygod, z własności y towarzyszów oſtatniego ubóſtwa; także z inszych przykrych, zmyſłom y woli naszey przeciwnych przykazań, oraz z zachowania życia Ewangelicznego ſtósuiącego ſię do życia Chryſtuſowego y Apoſtołów, iż takowy ſposób naybardziey ſprzeciwia ſię przeszkodom światowym, y grzeszenia niebeſpieczeńſtwom.

Pytanie Którzy? y iakim ſposobem błądzić mogą Zakonnicy wſtępuiący do Zakonu, lub mieszkaiący w nim? *Odp. 1.* Błądzą owi: Którzy wſtępuią do Zakonu dla tego; iż na świecie nie mieli ſposobu do przyzwoitego życia, lub pożywienia. 2. Którzy na świecie niebyli zdatnemi do urzędów świeckich. 3. Którzy z boiaźni Rodziców, krewnych &c. albo którzy wſtępuią, żeby lepszą porcyą fortuny Krewnym na świecie zoſtawili; albo też, żeby ſię im bardziey przez to podobali. 4. Którzy wſtępuią do Zakonu, aby ſię pracy y ſtarania na świecie uchronili. 5. Którzy będąc

będąc podłemi u świata, wſtępuią do Zakonu, aby ich ludzie ſzanowali, albo żeby godności Zakonney doſłąpili. 6. Którzy dla tego w Nowicyacie ſiedzą, żeby ich za wyrzutków nie miano, lub tego ſą godni. 7. Błądzą y owi, którzy bez uwagi na Zakon y Zakonność, szczegulnie dla dobrego współ towarzysza wſtępuią.

Pytanie Jak czynić ſię ma intencya wſtąpienia do Zakonu, aby była pożyteczna y zbawienna? *Odp.* Aby takową intencyą należycie kto uczynił; przyzwoita rzecz ieſt y zbawienna, przed, albo zaraz po wſtąpieniu do Zakonu, oſobliwie pod czas medytacyi, Rekollekcyi, albo po Kommunii S. obrać ſobie czas do rozważenia naſtępuiących punktów. 1. O Końcu na który ieſt ſtworzony. 2. O potrzebie y obowiązkach ſłużenia BOGU, Stworcy, y Odkupicielowi ſwemu. 3. O nadgrodzie wiernie BOGU ſłużących, czyli o chwale niebieſkiey. 4. O ciężkości, szpetności ſkutkach y karach grzechowych. 5. O przeszkodach światowych do kochania BOGA y ſłużenia iemu. 6. O szczęśliwości y beſpieczeńſtwie od wszelkiego złego w ſtanie Zakonnym. 7. O obłudnych wygodach na świecie, y o miłych dla BOGA oſtrościach życia w Zakonie. To zważywszy, ieżeli ſię odważasz dobrowolnie ſłużyć Panu BOGU w tym Zakonie; naſtępuiącą, na przykład, uczyń intencyą.

Akt doſkonałey intencyi przyięcia Zakonu, y w nim zoſtawania.

O Nayświętsza y nierożdzielna TROYCO nieſkończony BOZE! wierzę mocno, żeś mię dla tego ſtworzył, abym Cię znał, kochał, Tobie wier-

nie służył, wypełniaiąc we wszystkim wolą Twoię Nayświętszą, przez zachowanie praw y przykazań twoich, abym Ciebie, tak dobrego BOGA nieobrażał, y abym Cię na potym doskonaley ukochał. y wiecznie w niebie zażywał. Wierzę także, żeś Ty iest Pan, BOG, Stworca, Rządzca wszystkiego, Sędzia, Odkupiciel y nieskończone Dobro, wszelkiego kochania, czci y chwały godne. A ponieważ widzę Nayukochańszy BOZE móy! poznaię y doznawam, że na tym świecie nieźliczone są przeszkody do dostąpienia końca stworzenia mego, które, nie tylko odciągaią od Miłości, y wiernego Tobie służenia, ale też prawie przymuszaią do gwałcenia praw twoich, w stanie zaś Zakonnym, nie tylko nie masz tych przeszkód, ale owszem sporządzone są sposoby y srzodki do osiągnienia końca od Ciebie założonego. Dla czego, z Miłości Ciebie samego, y dla Ciebie iedynie, abym Tobie doskonaley służył, y Miłość moią ku Tobie skutkiem wyraził, świat ten ze wszystkim co ma, albo mieć y dać może, opuszczam, à stan zakonny przyimuię. Opuszczam dla Ciebie y Miłości twoiey niebespieczne świata bogactwa, honory, godności, nie tylko te małe y nikczemne które mam, ale y te wszystkie, które świat ma, albo mieć może; iż chociażbym był, albo mogłem być naypotężnieyszym, naybogatszym, naychwalebnieyszym całego świata Królem y Panem, chciałbym dla Ciebie wszystko opuścić, à ubóstwo, y ubogi stan zakonny przyiąć; y obrać sobie wzgardzonym być w domu Bożym, niżeli mięszkać w przybytkach grzeszników, idąc za nauką Nauczyciela y Odkupiciela mego, który (k) ia-

(k) Luc. 14, v. 33.

śnie

śnie mówi: *Każdy z was, który nieodstępuie wszystkiego co ma, nie może bydź moim uczniem.* Opuszczam dla Ciebie y Miłości Twoiey, nawet Rodziców, braci, siostry, krewnych, przyiaciół, y wszelki nieporządny afekt y miłość ku nim, która bardzo przeszkadza do służby y Miłości Twoiey; według świadectwa Syna Twego miłego, który mówi (l) *Kto nienawidzi Oyca, y Matki, Braci y Siostr. &c. nie może bydź moim uczniem.* Opuszczam dla Ciebie y Miłości Twoiey wszystkie ciała roskoszy, à czystość wieczną, na przykład miłego Syna Twego, obieram, osobliwie że ta cnota iest Tobie naymilsza, y do zachowania Twoiey Miłości, oraz inszych cnót, naypotrzebnieysza, według nauki Nauczyciela mego mówiącego: *Który żony nienawidzi, nie może bydź moim uczniem.* Opuszczam dla Ciebie y Miłości Twoiey, oraz wyrzekam siebie samego, to iest: wolą y zdanie moie ze wszystkiemi nieporządnemi afektami, skłonnościami, passyami; miłości, woli y prawom Twoim przeciwnemi; à wyrzekam się dla słów Syna Twego miłego, które mówił: *Jeżeli kto przychodzi do mnie, à nienawidzi Oyca swego &c. oraz y duszy swoiey, nie może bydź moim uczniem.* (m) Także (n) *Jeżeli kto chce póyść za mną, niech wyrzecze siebie samego.* Wyrzekam zaś siebie samego przez wieczne posłuszeństwo; przeto dla Ciebie chcę podlegać we wszystkim Przełożonym moim, na mieyscu Twoim zostaiącym, upatruiąc w woli y roskazach ich, wolą y roskazy Twoie, według upewnienia Syna Twego:

(l) Luc. 14. v. 26. (m) ibid. (n) Math. 15. v. 34.

go: (o) *Kto was ſłucha, mię ſłucha.* Opuszczam świat, à dla Miłości Twoiey przyimuię ten S. Zakon, abym pokutował za nieźliczone grzechy moie, y abym uszedłszy Karania wiecznego, Ciebie mógł widzieć BOGA moiego, y kochać na wieki. Tać iest Nieskończony BOZE prawdziwa y szczera intencya, pragnienie y koniec móy, na który ten, à nie inszy obieram sobie stan Zakonny, w którym, przy łasce Twoiey, chcę wytrwać do końca życia mego. Przez tę intencyą moię, gdy to postanowienie pokornie Tobie ofiaruię, oraz wyznaię: że nie tak ia Tobie przysługę czynię, iako raczey, Ty BOZE moy! mnie wielkie dobrodzieystwo wyświadczasz; że mię z ciemności do światła, z niewoli na wolność, z śmierci do życia, to iest z świata do Zakonu tego prowadzisz, który iest Tobie naymilszy dla tego: iż iest naybardziey stosuiący się do nauki y życia Syna Twego, y Apostołów. Dla czego, za tę nayosobliwszą powołania mego łaskę, żeś tysiącznych pominąwszy, którzyby doskonaley, niżeli ia, Tobie służyli, mię obrałeś na służbę swoię, nieskończone z całego serca y sił moich dzięki oddaię; prosząc Cię pokornie przez nieskończoną Dobroć Twoię, oraz przez zasługi y imię JEZUSA Syna Twego, abyś mię w tymże Zakonie dochował, dalszemi łaskami mię we wszystkim poprzedzał, wspomagał, umacniał y utwierdzał, abym łasce Twoiey nadgradzał, końcowi y intencyi powołania mego zadosyć czynił, à nade wszystko, abym Cię miłował, y z teyże Miłości, doskonale Tobie służył; iakoż od tego momentu mocno y skutecznie, za tąż

(o) Luc. 10. v. 16.

tąż łaską Twoią, skutkiem wypełnić, stanowię y obiecuię.

Ten akt intencyi mogą Nowicyuszowie kilka razy uczynić, naybardziey iednak przed S. Professyą; może się odprawić pożytecznie y po Professyi, na przykład: przed odnowieniem ślubów Zakonnych, albo pod czas ośmiodniowey Rekollekcyi, albo też po generalney spowiedzi, lub kommunii.

Pytanie Jak się ma zachować Zakonnik po przyięciu Habitu Swiętego? *Odp.* z Bonaventury S. (p) *Nayprzód* powinien zawsze to mieć w pamięci; *po coś przyszedł?* Tegoż samego słowem y przykładem uczył Bernard S. który za świadectwem Suryusza (q) zawsze w myśli, à często w uściech miewał: *Bernardzie! Bernardzie! po coś przyszedł?* to iest BOGU doskonale służyć, y Jego kochać &c. Powinien młody Zakonnik y owe często powtarzać sobie słowa Augustyna S. (r) *Panie stworzyłeś nas dla siebie, y niespokoyne iest serce nasze, póki nie spocznie w Tobie.* 2. Powinien Zakonnik naypierwey wybadywać się o Regule, prawach, statutach y postanowieniach tey Prowincyi, iako o sposobach y środkach do dostąpienia końca powołania swego; bo upomina Dawid (s) *Dziś ieżeli głos Pański usłyszycie, niezatwardzaycież serc waszych.* Także Paweł S. (t) *Gdy czas mamy, czyńmy dobrze.* 3. Powinien Zakonnik życia złączonego, nie tylko starać się o własney duszy zbawienie, ale też y bliźnych swoich.

Błądzą

(p) part. 1. c. 1. de Instit. Novit. (q) lib. 1. vitæ c. 4. (r) l. 1. Confess. c. 1. (s) Psal. 49. v. 8. (t) Galat. 6. v. 10.

Błądzą więc Zakonnicy przeciw temu, y obwinieni ſą przed BOGIEM. 1. Którzy leniwi ſą w wywiadowaniu ſię o prawach Zakonu swego; także którzy nienabywaią doſtateczney nauki ku poratowaniu dusz ludzkich. 2. Którzy oprócz Filozofii y Teologii, nie czytaią kſiąg duchownych, y nienabywaią nauki Ascetyczney, bez którey nikt nie może doſkonale, od grzechowego odwieść nałogu, do cnoty nabycia ſpoſobu pokazać, chrześciańſkiey nauczyć doſkonałości &c. O takich mówi Chryſtus Pan: (u) *ślepi ſą, y wodzowie ślepych; à ślepy ieżeliby ślepego prowadził, obadway w dół wpadaią.* 3. Którzy nabywszy doſtateczney nauki, nie zażywaią oneyże, nieſłusznie wymawiaiąc ſię z pracy około dusz bliźnych, aby ſobie wygodę uczynili. 4. Błądzą y owi Zakonnicy, którzy, czego ſłowem nauczaią, to złym przykładem bardziey pſuią; à przecię mówi Lactantius (w) *wolą ludzie przykłady, niżeli ſłowa;* bo dobrym przykładem, bardziey ſię ludzie do czynienia dobrze pociągaią, niżeli ſłowy.

LEKCYA 2.

O zacności, pożytku y szczęśliwości ſtanu Zakonnego y Zakonników.

O zacności Zakonu krótko ſię tu namienia dla ciebie młody Zakonniku, abyś poznał wielkie dobrodzieyſtwo Boſkie powołania cię do tego Zakonu, za nie był wdzięczen, oraz, abyś zachęcał ſię do wiernego Jemu służenia.

Pytanie Jak wielka ieſt, y na czym zawisła zacność ſtanu Zakonnego? *Odp.* Zacność Zakonna prze-

(u) Math. 15. v. 14. (w) lib. 4. de vera Sapient.

przechodzi zacności wszyſtkich innych ſtanów; iako poſpolicie nauczaią Oycowie Ss. y Teologowie. Co ſię z tąd wydaie: że ſtan Zakonny z iſtoty ſwoiey ma zacnieyszy koniec nad wszyſtkie inne ſtany, to ieſt: we wszyſtkim kochać BOGA, y Jemu doſkonale służyć; ma oraz nad wszyſtkie inne ſtany lepsze y doſkonalsze śrzodki dążenia do tegoż końca; iakie ſą według iednoſtaynego zdania wszyſtkich Teologów trzy śluby: *Posłuszeńſtwa, Ubóſtwa y Czyſtości,* które tak ſą iſtotne każdemu Zakonowi, iż bez nich Zakon Zakonem być nie może; te także trzy śluby, ſą oraz ſkutecznym oddaleniem wszelkich przeszkód wolnego dążenia do tegoż końca. Przeszkody zaś ſą te: 1. Bogactwa, y im przyłączone honory, godności, y wszelkie o oneż ſtarania. 2. Roſkoszy ciała. 3. Własna wola. Pierwsza tedy przeszkoda znoſi ſię przez ślub *Ubóſtwa,* które zalecaiąc Chryſtus Pan mówi: (x) *Jeżeli chcesz bydź doſkonałym, idź, przeday co masz, rodzay ubogim, à podź za mną.* Druga przeszkoda, to ieſt roſkosz ciała, znoſi ſię przez ślub *czyſtości;* kto bowiem w roſkoszach ciała zoſtaie, ten uſtawicznemi ſtaraniami y troſkami, to o krewnych, to o służących, to o dzieci wychowaniu, to o upodobaniu ſię przyiacielowi, ieſt zatrudniony, iako ſię czytać może w liście Pawła S. (y) dla czego też wszyſtkim czyſtość radzi. Trzecia przeszkoda, czyli własna wola, znoſi ſię przez ślub *posłuszeńſtwa,* nic nie czyniąc według własney woli, ale według woli ſwego Przełożonego; przez co ſię zagradza droga wielu grzechom y nieprzyſtoynościom. O tych trzech słu-

(x) Math. 19. v. 21. (y) 1 Cor. 7. v. 33.

ślubach obszerniey niżey w trzeciey części mówić się będzie.

Pytanie Jak wielki iest pożytek stanu Zakonnego? *Odp.* iest tak wielki pożytek, iż gdyby go BOG, dla zachowania ludzi na świecie, nieukrył, wszyscyby ludzie stan Zakonny przyięli; iako to dobrze uważa S. Wawrzeniec Justynian: (z) *Umyślnie BOG łaskę Zakonu przed ludzmi ukrył, aby poznawszy iego szczęśliwość, nieścisnęli się wszyscy do niego.* A to dla wielu przyczyn: 1. Oprócz tego, co się mówiło dopiero o iego zacności; Zakon iest naydoskonalszą pokutą za grzechy. 2. Że się równia z *Chrztem* znosząc wszelką karę wszystkich grzechów, przez spowiedź Sakramentalną co do winy zgładzonych, iako pospolicie nauczaią Oycowie Ss. z Tomaszem S. (a) dla czego Professyą Zakonną *Chrztem* nazywaią. 3. Że Zakon równia się *Męczeństwu*, dla wielu przyczyn, które przywodzi Lancicius. (b) Co też potwierdza Teresa S. owemi słowy: *Życie dobrego Zakonnika iest nieustannym męczeństwem.* 4. Pożytek Zakonny wydaie się także z dobrego towarzystwa; bo w nim ieden drugiego dobrym przykładem y nauką do cnoty y doskonalszego życia pociąga; tu się prawdzi Pismo S. (c) *z Swiętym święty będziesz, à z mężem niewinnym niewinny będziesz, à z wybranym wybrany będziesz.* 5. Bo w Zakonie wiele iest skutecznych srzodków y pomocy do nabycia cnoty, y złego strzeżenia się, iako to: codzienne medytacye, we dnie y w nocy nieustanna chwała Boska y modlitwy kościelne, ugę-

(z) cap. 9. in vita. (a) 2. 2. q. 189. ad 3.
(b) Tom. 1. opusc. 1. c. 4. (c) Psal. 17. v. 26.

szczanie do Sakramentów Ss. rachunek powszechny y szczegulny sumienia, czytania duchowne swych czasów odprawiane, uczestnictwo spraw dobrych y modlitew inszych, nieźliczone prawie y codzienne Odpusty, Reguła, postanowienia Zakonne, Ordynarz, napominania Starszych &c.

Pytanie z kąd się wydaie szczęśliwość stanu Zakonnego? *Odp.* z tąd: 1. z nieustannego we wszystkim posłuszeństwa; bo Zakonnik z posłuszeństwa Swiętego ie, piie, śpi, czuwa, medytuie, modli się, czyta, uczy się, z posłuszeństwa wychodzi, lub zostaie w konwencie; na tym, lub owym mieyscu; ten, lub ow urząd sprawuie, zgoła z posłuszeństwa wszystko czyni, albo opuszcza; à za tym, gdy wolą Przełożonych, wolą Boską, z wielką zasługą swoią, wykonywa. 2. Że Zakonnika szczęśliwym czyni sam Chrystus Pan, gdy go upewnia o wiecznym błogosławieństwie (ieżeli stan swóy szczerze zachowa) według obietnicy uczynioney: (d) *Każdy, ktoby opuścił dom, albo bracią, albo siostry, albo Oyca, albo Matkę &c. dla Imienia mego, stokrotną odbierze nadgrodę, y żywót wieczny otrzyma.* 3. Że BOG osobliwie Zakonników opatruie żywnością duszy y ciała, aby Jemu samemu bez wszelkich trosków służyli, à dusze swoie y inszych (iak stan iest złożony) zbawiali. Wieleby tu wywodzić potrzeba pożytku y szczęśliwości, ku duchowney pociesze, Zakonników, które opisuią Oycowie Ss. Dosyć niech będzie przywieść Bernarda S. tak mówiącego: (e) *Któ-*

(d) Math. 19. v. 29. (e) Hom. super Verb. Dom. simile est.

Któraż to ieſt, proszę, tak droga perła, za którą wszyſtko dać mamy, abyśmy ią mogli pozyſkać? czyliż nie ten ſwiętý Zakon? w którym człowiek czyściey żyie, rzadziey upada, prędzey powſtaie, oſtrożniey chodzi, rosy niebieſkiey częściey nabywa, bespieczniey spoczywa, poufaley umiera, łatwiey ſię czyści, po śmierci obfitszą odbiera zapłatę. Nad to: Stan Zakonny wielki pożytek przynoſi całemu Kościołowi Bożemu, owszem całemu światu, oſobliwie na tych miey. scach, gdzie Zakonnicy mięszkaią. Dla czego też Chryſtus Pan do S. Tereſy mówił: *Biada światu! gdyby Zakonników niebyło.* (f)

Pytanie który Zakon ieſt doſkonalszy? Niżeli na to pytanie naſtąpi odpowiedź, wiedzieć potrzeba: że Zakon, ile z ſiebie, dzieli ſię na różne Zakony; iż Zakon inszy ieſt pracuiący, inny bogomyślny, inny z tych dwóch złączony. *Zakon pracowity* ieſt, który, oprócz zachowania trzech ślubów, ma z ſwego poſtanowienia za koniec szczegulny prace duchowne y miłoſierne ſprawy około bliźnych; iaki ieſt Zakon *Miłoſiernych*, tak nazwanych. *Bogomyślny* ieſt: który z poſtanowienia pierwszego za szczegulny koniec ma oſobność, bogomyślność, ſtaraiąc ſię tylko o zbawienie własney duszy ſwoiey. Taki ieſt Zakon Kartuzów, Kamedułów, y tych, którzy maią ſwoich Opatów. *Zakon złączony* ieſt: Który z pierwszego poſtanowienia ſwego ma za koniec szczegulny, nie tylko bogomyślność, ale też duchowne prace; iakie ſą: kazania, słuchania ſpowiedzi, nawiedzania chorych lub więźniów, smutnych cieszenie, nieu-

(f) Ribad. l. 1. c. 12. in vit.

nieumieiętnych nauczanie &c. Takie ſą Zakony S. Domińka, Oyca S. Patryarchy FRANCISZKA, y inne. To oznaymiwszy, iuż naſtępuie na pytanie: *Odpowiedź pierwsza* z powszechnym zdaniem wszyſtkich Teologów, że Zakon bogomyślny doſkonalszy ieſt, niżeli pracowity. Ta odpowiedź zwykła ſię dowodzić z słow Chryſtuſowych, gdy życie bogomyślne Maryi przełożył nad życie pracowite Marthy, (g) *Marya nayleplszą cząſtkę obrała. Odp. wtóra* Zakon złączony doſkonalszy ieſt, niżeli bogomyślny, à za tym niżeli pracowity. Takie ieſt powszechne zdanie Oycow Ss. Teologów y Kanoniſtów. Dowodzi ſię to oraz z nauki y przykładu Chryſtuſa Pana, który (iako świadczy S. Ewangelia) w nocy poszedł ſam na górę modlić ſię, przez co wyraził życie bogomyślne; w dzień zaś nauczał w kościele, różne akty miłoſierdzia y miłości ku bliźnym czynił, przez co wyraził życie pracowite; za czym częścią bogomyślne, częścią pracowite życie prowadził; à za tym większą doſkonałość Zakonu złączonego nad insze pokazał.

Co do szczegulności mówiąc, któryby między złączonemi, y owszem między wszyſtkiemi był Zakon doſkonalszy? To pytanie nieiako zdaie ſię bydź wielu dotkliwe. *Odpowiadam tedy nayprzód* powszechnie: że każdy Zakon ieſt dobry, y w nim można doſkonale służyć BOGU, do większey co raz dążyć doſkonałości, BOGA kochać, y łatwie duszę zbawić, aby tylko w nim będąc Zakonnik, uſtawy ſobie wyznaczone zachował. *Odpowiadam po wtóre* idąc za zbawienną nauką Bonaw.

(g) Luc. 10. v. ult.

naw. S. (h) aby ſię kto nie ważył żadnego Zakonu Zakonników ganić, albo o nich mniey uczciwie mówić, albo z Ambonów nienawisne porownania ſtanowić. *Odpowiadam po trzecie na toż pytanie:* iż ten Zakon ieſt doſkonalszy, w którym Reguła, poſtanowienia, przepiſania ściśley y doſkonaley zachowane bywaią, gdy w nim Zakonnicy doſkonaley BOGU służą, słowem y przykładem świat cały buduią. Jednakże mówiąc ieszcze bardziey szczegulnie: *Odpowiadam na oſtatek:* że między ſamemi nawet Zakonami złączonemi, iako mówi Reiffenſtuel, (i) przynaymniey co do iſtoty ſtanu Zakonnego należy, y co do ściśleyszego ślubów zachowania (bez naymnieyszego naruszenia inszych Zakonów) doſkonalszy zdaie ſię bydź Zakon Seraficki Swiętego FRANCISZKA, Regułę w całości co do litery, według pierwiaſtkowego ſwego ułożenia zachowuiący. Tey odpowiedzi żaden Zakon przeczyć nie będzie, ieżeli naſtępuiący dowod raczy dobrze uważyć.

Wszakże ten Zakon ieſt doſkonalszy nad insze, który doſkonalszym y wyższym ſpoſobem przepiſuie zachować iſtotę Zakonu, to ieſt trzy śluby: Posłuszeńſtwa, Ubóſtwa y Czyſtości; który także bardziey ieſt podobny nauce y życiu Chryſtuſa Pana y Apoſtołów. Co rzecz ieſt bardzo iasna. A że Zakon Seraficki ſwoię Regułę w całości zachowuiący, ieſt taki; iż doſkonalszym ſpoſobem przepiſuie zachować iſtotę Zakonu, z tąd ſię wydaie: naprzód *Poſłuszeńſtwo* Zakon czyli Reguła S. Franciszka tak doſkonale y wyſoce każe

(h) Dernoye in medulla S. Evang. (i) libr. 3. Decretal. tit. 31. n. 65.

że ślubować, y zachować, iż Brat Mnieyszy nie tylko to, co Reguła wyraźnie przepiſuie, ale y to wszyſtko we wszyſtkim powinien czynić, co mu Przełożony każe, *aby tylko nie było przeciw duszy ich, y Regule.* (k) Zaczym w Zakonie Serafickim nie ma mieysca owo odpowiadanie: *niech mi nic nie przykazuie Przełożony, o czym ia nie wiem.* Potym *Czyſtość* tak wyſoce ku ślubowaniu y zachowaniu ieſt w tym Zakonie przepiſana, że nie tylko wszelkiey wewnętrzney niewſtydliwości, y wszelkiego iey niebespieczeńſtwa, ale nad to, wszelkiego, chociaż ile z ſiebie dobrego, podeyrzanego iednak towarzyſtwa z niewiaſtami, według Reguły, pod grzechem ciężkim zakazuie, à za tym, y cienia czyſtości przeciwnego, ſtrzedz ſię powinien każdy tego Zakonu Profeſſ. Także *Ubóſtwo*, iż w Serafickim Zakonie na wyższym ſtopniu nad insze zakony, ku zachowaniu ieſt poſtawione, nikt przeczyć nie będzie; ponieważ nie tylko w szczegulności, ale też ani w powszechności (iako zwykle insze Zakony niewaią, według Zbioru Trydeńskiego (l) żadnym prawem własności do rzeczy czyli ruchomey, czyli nieruchomey mieć nie mogą; ſamym ſię tylko kontentuiąc proſtym rzeczy używaniem. Tak ściſłe Ubóſtwo ieſt zaszczytem oſobliwszym Serafickiego Zakonu, któremu właściwe ſą te wszyſtkie pochwały, które Oycowie SS. Ubóſtwu przypiſuią. Ale też tegoż Ubóſtwa cudowne y naypożądańsze ſkutki y pożytki, od początku, nieuſtannie do tych czas, na cały Zakon ſpływaią. O czym kto wiedzieć

(k) ex cap. 10. Regulæ. (l) Seſſ. 25. de Regular. cap. 3.

dzieć pragnie, niech czyta Kroniki Braci Mnieyszey. Nad to w ſerafickim Zakonie ieſt 25 punktów pod grzechem ciężkim do zachowania obowięzuiących, czego żaden inny nie ma Zakon. Do obiaśnienia drugiey części odpowiedzi, iuż ſię udaię.

Ze zaś Zakon Seraficki O. S. FRANCISZKA ieſt bardziey, nad insze, podobny życiu y nauce Chryſtuſa Pana y Apoſtołów; z tąd ſię iaśnie wydaie: iż ten Zakon szczéremu Ubóſtwu Chryſtuſowemu y Apoſtolskiemu bardziey nad insze Zakony ieſt podobny. Jako bowiem Chryſtus Pan y Apoſtołowie nayściśleysze Ubóſtwo zachowuiący, ani domu, ani roli, ani winnicy, ani rocznych dochodów, ſłowem: nic własnego na świecie nie mieli; że nawet Syn człowieczy nie miał, gdzieby ſkłonił głowę ſwoię; boſo chodził z Apoſtołami, iedną ſuknią ſię kontentuiąc; tak też ſą obowiązani Synowie Serafickiego Franciszka S. A nie tylko w Uboſtwie, ale też y w inszych ſprawach Zakon Seraficki, wydaie ſię bardziey nad insze Zakony bydź podobny życiu y nauce Chryſtuſa Pana y Apoſtołów, których życie y nauka zawiera ſię w Ewangelii S. Zakon zaś, Reguła y żywot Braci Mnieyszey, ieſt: rzeczoną zachować Ewangelią, à za tym ieſt życia y nauki Chryſtuſowey y Apoſtołów doſkonale naśladować. Wszakże wydaie ſię to z początku Reguły O. S. FRANCISZKA, która tak ſię poczyna: *Reguła y żywot Braci Mnieyszey ten ieſt: zachować swiętą Ewangelią Pana naszego JEZUSA Chryſtuſa.* Pokazuie ſię także z Teſtamentu tegoż O. S. FRANCISZKA, gdy mówi: *iako mi Pan obiawił,*

wił, żyiąc według ſpoſobu y życia Ewangelii S. Toż ſamo rozumieli o Regule y Zakonie O. S. FRANCISZCA Namieſtnicy Chryſtuſowi, Oycowie Ss. którzy go też przeciw wszelkim prześladowcom bronili, y różnemi przywileiami duchownemi ubogacili, iż nawet w publicznym Prawie Kanonicznym to wyrazili (m) gdzie między inszemi Zakonu S. y Reguły Seraficzkiey pochwałami Nikołay III. to mówi ---- *Ci są owey S. Reguły wyznawcy, która na nauce Ewangeliczney zaſadza ſię, życia Chryſtuſowego zmacnia ſię przykładem, Fundatora woiuiącego Kościoła, Apoſtołów iego mową y ſprawami ſtwierdza ſię. Ten ieſt u BOGA y Oyca czyſty y niepokalany Zakon, który pochodząc od Oyca światłości, przez Jego Syna przykładnie y ſłownie Apoſtołom podany, à za tym przez Ducha S. błogoſławionemu Franciszkowi, y iego naśladowcom tchniony, całey zgoła w ſobie zawiera świadectwo TROYCY. Ten ieſt (za świadectwem Pawła Apoſtoła) któremu nikt na potym nie ma bydź naprzykrzony, który Chryſtus bliźnami swoiey Męki utwierdził, chcąc Stanowiciela iego Męki ſwoiey znakami znacznie przyozdobić.* Cóż można więcey y ſkuteczniey mówić na potwierdzenie tego: iż Reguła y Zakon Seraficki podobnieyszy ieſt, nad insze, życiu y nauce Chryſtuſowey y Apoſtołów, à za tym y doſkonalszy, iako gdy toż ſamo Namieſtnicy Chryſtuſowi, Oycowie Swięci ztwierdzili.

Pomiiam insze dowody doſkonałości Reguły y Zakonu Serafickiego, iako to: iż ta Reguła nie

(m) c. Exiit de V. S. in 6.

ieſt ludzkim ſpoſobem wynaleziona, ale od ſamego Chryſtuſa Pana ſłowo w ſłowo O. S. FRANCISZKOWI podana &c. To tylko między inszemi znakami doſkonałości tego Zakonu przytaczam, co BOG obiawić raczył O. S. FRANCISZKOWI: iż Zakon Jego, ku pożytkowi y pomocy Katolickiego kościoła, ma trwać aż do zkończenia świata. Sannig de Regul. Wadingus, Sedulius. Toż twierdzą Kroniki nasze Zakonne.

Poważaycież więc ſobie ten Zakon N. N. który, ſpoſobem Ewangelicznym, uczy, aby wszyſtkim podlegać, uniżać ſię, y od wszyſtkich bydź wzgardzonym, chodząc od domu, do domu dla doſtania iałmużny; nie ieſt bowiem prawdziwie ubogi, ani obfitych Ubóſtwa zaſług nieodnieſie, który Ubóſtwa niewygód nieponoſi. Jako to uważa Bonaw. S. (n)

ROZDZIAŁ III.

O grzechu śmiertelnym.

Poznawszy koniec wſtąpienia naszego do Zakonu, ſłuchaymyż teraz, czego naybardziey y naypierwey po nas wyciąga nayukochańszy BOG! oto iaśnie mówi przez Ducha S. (o) *Strzeż ſię złego, à czyń dobrze;* bo nic bardziey, od końca powołania naszego, y od wszelkiego dobra nie odciąga, iako grzech. Niżeli tedy uczyć ſię będziemy czynić dobrze, pierwey ſię nauczemy, iak pozbywać, à na potym ſtrzedz ſie mamy, grzechu.

LEK-

(n) in Meditat. vitæ Chriſti, c. 21.
(o) Pſ. 36. v. 27.

LEKCYA 1.

O iſtocie y złości grzechu śmiertelnego.

Pytanie Co ieſt grzech w powszechności? *Odp.* Jeſt dobrowolne przeſtąpienie obowięzuiącego prawa, albo roſkazu od BOGA przez ſiebie ſamego, lub przez inszych podanego.

Pytanie Jak wielka ieſt złość grzechu, oſobliwie śmiertelnego? *Odp.* Tak ieſt wielka, że przeſtępuiący prawo Boſkie sprzeciwia ſię woli Boſkiey, y mizerne ſtworzenie, roſkosz y próżność nad ſamego BOGA przekłada; bo grzeszyć, oſobliwie śmiertelnie, iedno ieſt, co wzgardzić, zelżyć y niedbać o BOGA; à za tym, grzeszyć śmiertelnie, ieſt to złość popełnić, ſwoim obyczaiem, nieſkończoną. Pomnaża ſię złość grzechu śmiertelnego z nieſkończoney różności obrażaiącego człowieka od obrażonego BOGA: bo coż ieſt człowiek, à co BOG! BOG wszyſtko, à człowiek iedno nic. Wzraſta oraz z tąd złość grzechowa, że człowiek grzeszący, ſtworzenie, próżność, nikczemność obiera ſobie za BOGA. Słusznie więc Paweł S. (p) o grzesznikach mówi: *Których Bogiem brzuch ieſt.* Podobnie o tychże Hieronim S. (q) powiada: *Ile grzechów, tyle nowych bogów mamy; ieſtem w gniewie, gniew moim Bogiem ieſt; ſpoyrzę na niewiaſtę, y pożądam iey, pożądliwość moim Bogiem ieſt. Każdy bowiem, czego pożąda* (więcey niżeli BOGA) *y szanuie, to mu Bogiem ieſt.* Grzech śmiertelny przynoſi nieopowiedzianą krzywdę, wzgardę, znieważenie Zbawicielowi naszemu Chryſtuſowi Panu; bo dla

 grze-

(p) Philip. 3. v. 19. (q) in Pſal. 80.

grzechu ciężkiego, całe życie, męka y wszyſtkie zaſługi. Jego, w grzeszącym, nic niepożytkuią; dla czego też grzesznik krew Chryſtuſową y owszem ſamego Chryſtuſa Pana nogami nieiako depce, y na nowe krzyżuie. Jaśnie to wyraża Paweł S. (r) *Któryby Syna Boſkiego podeptał.* Także (s) o grzesznikach mówi: *Znowu Krzyżuiący ſobie Syna Boſkiego;* bo to czynią, dla czego Chryſtus Pan cierpiał, y ukrzyżowan ieſt: *Zraniony dla nieprawości naszych, ztarty ieſt dla grzechów naszych.* (t) A za tym, ile z ſiebie, daią grzesznicy przyczynę, aby znowu Chryſtus Pan był ukrzyżowan; y gdyby męka Chryſtuſowa nie była tak ſkuteczna y doſtateczna na zgładzenie grzechów wszyſtkich wieków ludzi, tedy byłoby potrzeba Chryſtuſowi Panu tyle razy cierpieć y umierać, ile by razy kto z ludzi zgrzeszył. Wzraſta y przez to złość grzechowa, że Chryſtus Pan Syn Boży bardziey nienawidzi, y lęka ſię grzechu, niżeli mąk nayokrutnieyszych y śmierci ſamey, którą ponoſił; tak dalece: że gdyby z iedney ſtrony położono bicze, ciernia, plwociny, gwoździe, żółć, krzyż y insze mąk okrucieńſtwa; z inszey ſtrony grzech śmiertelny, tedy ieden grzech śmiertelny bardziey by ſię sprzeciwił Chryſtuſowi Panu, y bardzieyby go trapił, niżeli wszyſtkie wymyślne mąk okrucieńſtwa. Ach grzeszniku! więcey niżeli wszyſtkich mąk okrucieńſtwa nosisz w ſercu ſwoim na umęczenie JEZUSA! Wydaie ſię ieszcze złość grzechowa; że człowiek lubo wie dobrze, y wierzy, iż grzech śmiertelny ieſt

(r) Hebr. 10. v. 29. (s) Hebr. 6. v. 6.
(t) Iſai. 53. v. 5.

ieſt niewypowiedzianie BOGU obmierzły, nienawisny, y ciężko Majeſtat Jego obrażaiący, że nawet, dla odrażenia człowieka od grzechu, grozi pewną utratą chwały niebieſkiey, piekłem y karaniem tak wiecznym, iako y doczesnym; przecięż nic na to nie dbaiąc, gdy w obecności wszyſtko widzącego BOGA, dobrodzieia ſwego, oraz Sędziego nayſprawiedliwszego, odważa ſię na grzech człowiek, nikczemne ſtworzenie; iuż tym ſamym dobrowolnie y rozmyślnie to czyni, co ieſt BOGU nayobrzydliwszego, y nayzelżywszego.

LEKCYA 2.

O szkodach y ſkutkach grzechu śmiertelnego.

Pytanie Jakie szkody y ſkutki ſprawuie grzech śmiertelny? *Odp.* iż te godnie opiſać ſię nie mogą. Wyliczaią ſię niektóre tylko iego ſkutki: 1. Każdy grzech śmiertelny, chociaż względem inszych mały, na przykład: dobrowolne z upodobaniem bawienie ſię myślami nieczyſtemi; maże y psuie w duszy łaſkę poświęcaiącą; à za tym duchownie morzy y zabiia duszę, wyzuwaiąc onę z prawa do Króleſtwa niebieſkiego. Tego nas wiara S. uczy; z kąd mówi Pismo S. (u) *Którzy czynią grzech y nieprawość, nieprzyiaciele są duszy ſwoiey.* 2. Grzech śmiertelny duszę naypięknieyszą, wyrażaiącą Obraz TROYCY przenayświętszey przemienia w nayszpetnieyszą y nayobrzydliwszą w oczach Boſkich. S. Katarzyna Seneńſka obaczywszy przez iedno prawie oka mgnienie czarta przeklętego, odszedłszy natychmiaſt od ſiebie, ale łaſką Boską ożywiona, z tym ſię oświadczyła:

(u) Tob. 12. v. 10.

czyła: *raczey bym obrała ſobie iedną drogą ogniem uſtaną aż do dnia ſądnego chodzić, niżeli więcey razy czarta obaczyć.* Coż za szpetność będzie duszy, nie iednym, ale wielą grzechami śmiertelnemi obwinioney, która szpetność czartowſką przechodzi? 3. Grzech śmiertelny człowieka, przed tym ſyna, przyiaciela y ſługę Boſkiego, przemienia w niewolnika, owszem, w wcielonego ſyna diabelſkiego, co iaśnie doſyć wyraża Jan S. (w) *Który czyni grzech* (śmiertelny) *z diabła ieſt.* Że zaś ieſt niewolnikiem czartowſkim; tak z inszemi naucza Aug. S. (x) *Każdy grzesząc duſzę ſwoią diabłu przedaie, odebrawszy nieiáko zapłatę ſłodkości, doczesney roſkoszy.* 4. Grzech śmiertelny nie tylko wyzuwa z prawa do Króleſtwa niebieſkiego, ale nad to, iako niewolnika y ſyna diabelſkiego wtrąca w piekło na ogień wieczny, ieżeli przed śmiercią, przez pokutę, zgładzony niebędzie; tak wiara S. uczy. 5. Każdy grzech śmiertelny morzy wszyſtkie dobre uczynki; że chociażby kto przez całe życie swoie naywięcey cnót zebrał, chociażby w cnocie, doſkonałości y zaſługach przewyższał wszyſtkich świętych, dla iednego grzechu śmiertelnego zoſtaią umorzone, y nic przed BOGIEM niezaſługuiące. Tego także wiara S. uczy, co ſię oraz pokazuie z Pisma S. (y) *Jeżeli ſię odwróci ſprawiedliwy od ſprawiedliwości ſwoiey &c. wszyſtkie ſprawiedliwości iego, które czynił, nie będą w pamięci.* 6. Każdy grzech śmiertelny to ſprawnie, że wszyſtkie naywiększe zaſługi, w ſtanie grzechu śmiertelne-

(w) epiſt. 1. c. 3. v. 8. (x) in expoſit. ep. ad Rom. n. 42. (y) Ezech. 18. v. 24.

telnego czynione, ſą umarłe, y nigdy na potym niezaſługuiące; że chociaż człowiek na potym Panu BOGU uſprawiedliwi ſię, iednakże owe uczynki nie ożywiaią ſię, aczby też były naylepsze, bo żywe nigdy niebyły, à to dla niedoſtatku łaſki ożywiaiącey czyli poświęcaiącey. Te tylko bowiem dobre uczynki ożywiaią ſię, które w ſtanie łaſki przed tym były czynione. Ta ieſt powszechna nauka Oyców Ss. y Teologów. 7. Grzech śmiertelny nigdy nie da prawdziwego ſpoczynku ani we dnie, ani w nocy, ale go zawsze trapi, grzyzie y nieſpokoynym na ſumieniu czyni. Prawdzi ſię, co o grzeszniku mówi Jeremiasz Prorok: (z) *Będzie cię troſkać złość twoia, à odwrócenie twoie będzie cię gromić. Wiédz, à bacz, żeć gorzka rzecz ieſt opuścić tobie Pana BOGA ſwego, à nie mieć boiáźni iego u ſiebie, mówi Pan BOG zaſtępów.* 8. Grzech śmiertelny ieſt zdradą, kłamſtwem, oszukaniem szczerym, pokazuiąc coś miłego y przyiemnego, czego w ſamey rzeczy nie masz; albo tylko na moment cieszy, à zaraz ſmutek długi bardzo y karę przynoſi. Słusznie więc woła Pſalmiſta Pańſki (a): *Synowie ludzcy, pókiż będziecie tak ciężkiego ſerca? czemuż miłuiecie próżność, à szukacie kłamſtwa?* 9. Grzech śmiertelny ſiły duſzy wielce osłabia, à prawie nieſpoſobnemi czyni do czynienia dobrze, y poſtępowania w duchu y cnocie, gdy nawet dary Ducha S. umicysza, albo też niszczy; iako to uważa Antonin S. (b) mówiąc: *Dary Ducha S. w grzeszniku znaydować ſię nie mogą &c.* 10. Spra-

(z) cap. 2. v. 19. (a) c. 4. v. 3. (b) part. 1. Summæ tit. 7. c. 3. §. 3.

Sprawnie także grzech śmiertelny, że BOG człowieka różnie opuszcza, y wypuszcza z osobliwego starania, rządzenia, opatrzności, pomocy y rady, nie tak łatwie wysłuchywaiąc modlitwy iego, ale raczey dopuszczaiąc mu upadać w tysiączne błędy y zniewagi, tak doczesne, iako też y duchowne; ponieważ: *Błąd, y ciemności grzesznikom są wrodzone* (c) co iest naywiększą karą; gdyż takowi pod mocą y panowaniem nieprzyiacioł y rozboyników zostaią. 11. Grzech śmiertelny wszelkie y wielkie nędze, utrapienia, choroby, prześladowania y wszystko złe, ieszcze na tym świecie, sprowadza na ukaranie od BOGA. Dowod tego mamy na wielu mieyscach Pisma S., codzienne nawet doświadczenia to pokazuią. Job S. mówi (d) *Widziałem one, które czynią nieprawość, à rozsiewaią boleści, y żną ie.* A nie długo trwa szczęście y pomyślność w powodzeniu się grzesznikom, iako to ztwierdza Prorok Dawid (e) powiadaiąc: *Nieprzyiaciele Pańscy skoro uczczeni będą y podwyższeni, ustaiąc, iak dym, znikną.* Przeklęctwa także y utrapienia grzeszników są wyrażone, *Levit. c. 26.* Jeżeliby zaś trafiło się, iż grzesznikowi na tym świecie wszystko dobrze y długo się powodzi, znakiem to iest wiecznego potępienia; mówi bowiem Aug. S. (f) *Nic nie masz nieszczęśliwszego, nad szczęśliwość grzeszących.* 12. Grzech śmiertelny iest przyczyną wszelkiey kary y wszystkiego złego na świecie, iako to: woyny, moru, głodu, powietrza &c. które Pan BOG na całe narody, Królestwa, Państwa, miasta

(c) Eccl. 11. v. 16. (d) cap. 4. v. 8. (e) c. 63. v. 10 & seq. (f) ep. 5.

miasta y insze zgromadzenia przepuszcza. Uważał to dobrze Wodz Ammonitów, y radził Holofernesowi, aby przeciw żydom, na ten czas wiernym, woyny niepodnosił, póki niedowie się dostatecznie, iż praw są przestępcami, y w stanie grzechu zostaiącemi (g) *dowiaduy się pilnie, ieźli iest iaka nieprawość ich przed obliczności BOGA ich; ieźliż iest, tedy możem ciągnąć przeciwko im; albowiem poddaiąc, poddaie BOG ich tobie, y podbici będą pod moc twoię. Ale ieślić ten lud nie przegniewał BOGA swego, nie będziem mogli sprzeciwić się im, bo BOG ich, bronić ich będzie, à będziem na pohańbienie wszystkiey ziemie.*

LEKCYA 3.

O lekarstwie y sposobach przeciw grzechowi śmiertelnemu.

Pytanie: Które są lekarstwa przeciw wszelkiemu grzechowi śmiertelnemu w powszechności? mówię: w *powszechności*, bo o niektórych grzechach w szczegulności w trzeciey części (za pomocą Boską) mówić będziemy. *Odp.* są różne lekarstwa przeciw każdemu grzechowi, tu niektóre tylko kładą się: 1. Częste uważanie o złości, ciężkości y skutkach grzechu. 2. Pamięć na BOGA y Obecność Jego, oraz y S. Anioła Stróża. To lekarstwo Oycowie Ss. y Ascetowie dziwnie zalecaią. 3. Pamięć na ostateczne rzeczy, to iest: na śmierć, sąd Boży, niebo y piekło. Mówi bowiem Duch S. (h) *We wszystkich sprawach swych, pamiętay na ostatnie rzeczy twoie, à na wieki nie*

(g) Judith 5. v. 24 & 25. (h) Eccl. 7. v. 40.

nie zgrzeszysz. 4. Niebeſpieczeńſtw y okazyi ſtrzedz ſię do grzechu; bo *kto kocha niebeſpieczeńſtwo, w nim zginie.* (i) Kto bowiem bliſkiey przynaymniey okazyi do grzechu nie ſtrzeże ſię, ten nie ma ſkutecznego poſtanowienia nie grzeszyć. 5. Złym myślom y pokuſom, oſobliwie przeciwnych czyſtości, na początkach mocno ſprzeciwiać ſię. Im dłużey bowiem takowemi zabawiasz ſię myślami, tym potężnieyszego przeciw ſobie uzbraiasz nieprzyiaciela. 6. Strzedz ſię próżnowania. *Naywiększa ieſt zaiſte złość próżnowanie*, mówi Bernard S. (k) 7. Nabożne ugęszczanie do Sakramentów Ss. przez które, umacnia ſię dusza do ſprzeciwienia ſię pokuſom. 8. Pokora, czyli nieufanie ſobie y ſiłom swoim, oſobliwie, gdy pokuſa, albo okazya do grzechu ſię podaie; bo ufanie ſobie, tak ieſt obrzydliwe BOGU, iż na zgromienie iego, aby człowiek poznał ſłabość y nikczemność swoię, dopuszcza mu upadać w wszelkie błędy y nieprawości; obieraiąc raczey grzechowe krzywdy ſobie zadane ponoſić, à niżeli wynioſłość w człowieku cierpieć, bo *Obrzydliwy ieſt Panu każdy pyszny.* (l) Tu ſłuży, co S. Antoni, będąc w zachwyceniu, widział; widział bowiem świat cały ſieciami y niebeſpieczeńſtwem napełniony, y zawołał do BOGA: *Panie, ktoż uydzie tych ſideł?* Odpowiedział P. BOG: *ſam pokorny.* 9. Ufanie w BOGU, w łasce y pomocy iego, przy którey wszyſtko możemy. Tak nas upomina Duch Nayśw. (m) *Miey ufność w Panu z całego ſerca twego, à nie*

(i) Eccl. 4. v. 27. (k) Serm. ad Fratres de monte.
(l) Prov. 16. v. 5. (m) Prov. 3. v. 5.

à nie polegay na roſtropności twoiey. 10. Modlitwa pokorna, aby nas w złym razie nie opuszczał. Nauczył nas bowiem tego Chryſtus Pan w modlitwie przez ſiebie złożoney: *I nie wwodź nas na pokuszenie*, to ieſt: *nie wwodź* czyli nie opuszczay nas w pokuſach, abyśmy na nie nie zezwolili, ale nas łaſką swoią wſpomagay y wyrywaj. 11. Udawać ſię z wielką poufałością do Matki miłoſierdzia Nayśw. MARYI przez oſobliwe nabożeńſtwo, gdyż ſię to mocno Panu BOGU podoba, y chce, aby przez Matkę swoię był wzywany y wielbiony. S. Ignacy Męczennik, iako świadczy Łohner (n) powiada: *Nigdy źle nie zginie, kto ku Bogarodzicy w nabożeńſtwie nie uſtaie. Niepodobna ieſt bowiem, aby kto był zbawiony, bez twoiey, O PANNO! pomocy.* Dwanaſte lekarſtwo na grzechy ieſt nieuſtaiąca czułość, gwałt y umartwienie. Czart bowiem przeklęty iako lew ryczący krąży y szuka na pożarcie dusz naszych; natura także nasza przez grzech zepſuta do złego bardziey, niżeli do dobrego nas nakłania; zły zwyczay ku zgubie nas ciągnie; zgorszenia y złe przykłady prawie gwałtem nas ciągną do upadku: trzeba więc koniecznie czuwać bez przeſtanku; trzeba y gwałt zadawać paſſyom y ſkłonnościom naszym, trzeba oraz martwić zmyſły nasze, ieżeli chcemy uyść, y uſtrzedz ſię grzechu.

Pozytki z tego Rozdziału.

1. Częſto czytać, y uważać o złości y szkodach grzechowych, póki boiaźni, nienawiści y obrzydliwości grzechu nienabędziesz. 2. Mocne y nie-

(n) apud Mikhov. p. 2. d. 352. n. 18.

y nieodmienne czynić poſtanowienie nigdy na potym śmiertelnie nie grzeszyć. 3. Gdy zaydzie wątpliwość, czyli to ieſt grzech śmiertelny, albo nie, zawsze beſpiecznieyszey trzymać ſię rady. 4. Lekarſtw dopiero podanych przeciw grzechom zawsze używać, y pilnie w potrzebie oneż poważać. Jeżeli bowiem ſkutecznych lekarſtw na pewną chorobę zażywać nie będziecie, nigdy zdrowemi na dnszy nis zoſtaniecie.

ROZDZIAŁ IV.

O Grzéchu powszednim.

LEKCYA 1.

O Iſtocie y złości grzechu powszedniego.

Pytanie Co ieſt grzech powszedni? *Odp.* Jeſt takie dobrowolne przeſtąpienie obowięzuiącego prawa albo roskazu, od BOGA przez ſiebie ſamego, lub przez inszych podanego, które, lubo obraża BOGA, y na ciężkie kary zaſługuie, iednak z prawa do nieba niewyzuwa, ani na piekielne męki nie zarabia.

Pytanie: Jak wielka ieſt złość grzechu powszedniego? *Odp.* Tak ieſt wielka, że człowiek, lubo w małey rzeczy, iednakże prawo, przykaz, to ieſt: wolą Boſką przeſtępuie, à za tym, więcey ſobie poważa ſtworzenie, roſkosz y próżność (dla których grzeszy) niżeli BOGA. Prócz tego: Każdego grzechu powszedniego złość, lubo względem grzechu śmiertelnego ieſt, y nazywa ſię mała, w ſobie iednak tak wielką y owszem większą złość zawiera, nad wszyſtko złe całego świata, które

które było, ieſt y będzie; iż raczey należałoby to wszyſtko złe obierać ſobie, y ponoſić, niżeli grzech powszedni dobrowolnie popełnić. Ani ſię godzi grzechu by też naymnieyszego powszedniego popełnić, chociażby kto przezeń wszyſtko złe całego świata, wszyſtkie woyny, ſprzeczki, choroby wszyſtkie boleści, utrapienia, pożary, ſpuſtoszenia, y wszelkie przykrości mógł oddalić, oraz znieść piekło y karę iego; à przeciwnym ſpoſobem wszyſtkie naypożądańsze dobra, bogactwa, czci, godności, roſkoszy, szczęśliwości y powodzenia mógł otrzymać, y ſamego nieba doſtąpić. Słusznie więc mówi Bazyli S. (o) *Któż śmie iaki grzech nazwać małym, gdy Apoſtoł ſtanowi y mówi: przez przeſtępſtwo prawa, BOGA nie zdobisz.*

Sławny Aſceta Euzebiusz Nieremberſki (p) opiſuiąc ſtraszliwą złość grzechu powszedniego, między inszemi to wyraził: że raczeyby było na to zezwolić, aby niebo y ziemia z wszyſtkiemi ſtworzeniami zniszczały, albo cały narod ludzki na wieki był potępiony, à niżeli na ieden grzech powszedni dobrowolnie zezwolić. Przydaie y to: że gdyby Nayświętszey MARYI Pannie Matce Boſkiey, pod krzyżem Synaczka swego ſtoiącey, dano z tego dwoyga iedno obierać ſobie: albo Chryſtuſa Pana uwolnić od zniewagi y męki, y widzieć go ſiedzącego na prawicy Oycowſkiey, wraz tyſiąc światów zbawiaiącego, czyli zezwolić na ieden grzech powszedni; tedy nie tylko to, ale owszem wolałaby widzieć Synaczka ſwego powtórnie

(o) in Regul. contract. (p) lib. de Adorat. in Spir. & verit. lib. 2. c. 11.

wtórnie bez winy ukrzyżowanego, y cięższe męki ponoszącego. Y gdyby było potrzeba, oraz się godziło, tedyby Ręką swoią nayświętszą gwoździe wbiiała, y z większą Miłością, niżeli Abraham, Syna swego ofiarowała. Mówi tenże daley: czyliżby małą przysługę y pociechę ten przyniozł JEZUSOWI y MARYI, któryby na górze Kalwaryiskiey poddał się, zastąpił, dał się umęczyć, y do krzyża przybić za Chrystusa Pana; wierz iednak, iż większąbyś przysługę y pociechę uczynił, gdybyś się grzechów powszednich wystrzegał. Podobnież mówią Oycowie Ss. y Ascetowie, którzy oraz raczey obierali sobie męki piekielne, niżeli dobrowolnie odważyć się na grzech powszedni, z tym się oświadczał Anzelm S. (q) Teresa S. w życiu swoim (r) y inni.

LEKCYA 2.

O szkodach y skutkach grzechu powszedniego.

Pytanie: Które, y iak wielkie są szkody y skutki grzechu powszedniego? *Odp.* Tak są wielkie, iż gdyby wiara S., godne zdanie Kościoła y Oyców Ss. tego nieuczyło, żadenby temu nie chciał uwierzyć; z których to skutków niektóre tylko tu się kładą: 1. Że grzechy powszednie przysposabiaią do śmiertelnego grzechu, à za tym, do wszystkich szkód iego. Tak niezawodnie świadczy Duch S. (s) *Kto pogardza małemi, powoli upadnie.* Także (t) *kto w maluczkim niesłusznym iest, y w większym niesłusznym będzie.* Teologowie oraz z Tomaszem S. powszechnie nau-

(q) lib. de similit. c. 190. (r) w Rozdz. 25.
(s) Eccl. 19. v. 1. (t) Luc. 16. v. 10.

uczaią: że grzechy powszednie przysposabiaią do śmiertelnego. Zkąd czart przeklęty chcąc człowieka, BOGA się boiącego, osobliwie Zakonnika, zayść sztuką, y w grzech wprawić śmiertelny, nie znagła ciężkiemi pokusami na niego uderza, ale zachodzi od mnieyszych grzeszków, w które wciągnąwszy, wprowadza y w większe. Nie ma więc sobie dufać Zakonnik, y lekce poważać grzechów powszednich, aczby też w cnotach y doskonałości wielce zaprawiony. Któż cnotliwszy y doskonalszy nad Dawida, męża według ferca Boskiego? przecięż dla iednego weyrzenia ciekawego na niewiastę, które to weyrzenie, na początku było grzechem powszednim, poszło za tym, iż go wprowadziło w cudzołoztwo y mężoboystwo. 2. Grzech powszedni przeszkadza do nabycia obfitych łask, osobliwey pomocy, oświecenia y darów Boskich; także do nabycia szczególney opatrzności nad sobą, y opieki nayukochańszego BOGA, z których człowiek wyzuty, wszelkim nieszczęściom tak dla duszy, iako też dla ciała staie się podległy. Wyraził to pod podobieństwem Hugo Kardynał (u) mówiąc: iako żaden nie mięszka z ochotą w domu muchami napełnionym, ale owszem ucieka, y wstręt ma do niego: tak BOG od myśli muchowatey stroni. 3. Grzechy powszednie umnieyszaią gorącość Miłości, ugaszaią nabożeństwo, osłabiaią przyiaźń y poufałość z BOGIEM, duszę leniwą, słabą, ostygłą do dobrego czynią y niezdolną do sprzeciwienia się złemu. O tym obszernie mówi Bernard S. (w) 4. Grzechy powszednie przeszkadzaią do dosią-

(u) in lib. Eccl. cap. 10. (w) Serm. 63. in Cant.

dostąpienia Zakonney doskonałości y postępowania w cnotach. 5. Obrzydliwą czynią duszę w obecności Boskiey y Aniołów Ss. z kąd też S. Grzegorz Niss. (x) wszelkie grzechy nazywa: *smrodem człowieka.* 6. Skutek grzechów powszednich, iest kara, którą BOG dopuszcza na tym, y na tamtym świecie. Te kary z wielu mieysc Pisma S. iawnie się pokazuią. Jako to: *Num. 20. v. 12.* gdzie BOG nayukochanszego sługę swego Moyżesza, dla iednego grzechu powszedniego, to iest, dla małego powątpiewania w obietnicy Boskiey, gdy uderzał opokę, ciężko go skarał nieprzyiściem do ziemi obiecaney: *Żeście nieuwierzyli mi,* (mówi BOG do Moyzesza y Aarona) *abyście święcili mię przed synami Izraelskiemi, nie wprowadzicie tych ludzi do ziemi, którą dam im.* Tę karę różnie uważaią Oycowie Ss., oraz zacność Moyzesza, który był wszystkich innych przewyższaiącym Prorokiem (y) był naymilszy y nayprzyiemnieyszy BOGU, z którym twarz w twarz iak z przyiacielem swoim rozmawiał (z) był do tego bardziey, nad inszych, cudami wsławiony; a przecię tak miłego sługę swego, za ieden grzech powszedni, bez przebłagania tak ukarał: iż, gdy prosił BOGA o odpuszczenie tey kary, Pan BOG nie tylko go nie wysłuchał, ale mu też zakazał co mówić o tey rzeczy, iako sam o tym świadczy (a) *Ani wysłuchał mię, ale rzekł do mnie, nic więcey nie mów o tey rzeczy do mnie.* Podobnież Dawid mąż według serca Boskiego dla iedne-

(x) in Psal. 6. (y) Deut. ult. v. 10. Num. 12. v. 3 & 7. (z) Exod. 33. v. 11. Num. 12. v. 6 & seq. (a) Deut. 3. v. 26.

iednego grzechu powszedniego, to iest, dla próżney chwały, gdy kazał lud rachować, chlubiąc się z wielości ludu owego, który miał, ciężko skarany został od BOGA, powietrze bowiem na ow lud przepuścił, że siedmdziesiąt tysięcy mężów wymarło. (b) Także za grzech powszedni próżney chwały Król Ezechiasz nie tylko sam, ale też całe iego Królestwo ukarane było. (c) Czytamy także (d) że Pan BOG czterdzieści dwoie pacholąt, dla grzechu powszedniego z tąd popełnionego, iż z Elizeusza Proroka naśmiewali się, wołaiąc: *wstąp łysy, wstąp łysy,* śmiercią skarał, że ich niedzwiedzie rozszarpały. Zona Lothowa dla małego grzechu, bo tylko obeyrzenia się, w bałwan soli przemieniła się. (e) Ciężkie te są grzechu powszedniego kary na tym świecie, ale nie równie cięższe są kary iego na tamtym świecie, to iest: w czyscu. Bo powiadaią Oycowie Ss. iako to Augustyn S. (f) S. Anzelm (g) z innemi: *Że cięższy iest ogień czyscowy, nad to wszystko, cokolwiek cierpieć może człowiek na tym świecie.* Tak BOG karze y małe grzeszki, iako nie tylko wiara święta uczy, ale też wiele hystoryi świadczy; z których niektóre tu się kładą:

Brat Eliasz od S. Teresy (h) powiada: że Piwniczny w pewnym Klasztorze S. Rufina blisko Walencyi mąż pobożny, po śmierci w sklepie wielkie y straszliwe łoskoty czynił, spytany o przyczynę, odpowiedział: że arcy-ciężkie kary w czy-

scu

(b) 2. Reg. 24. (c) 4. Reg. 20. v. 14 seq. 4. Reg. 24. v. 13 seq. (d) 4. Reg. 2. v. 23. 24. (e) Gen. 19. (f) in Psal. 37. (g) in Epist. 1. Cor. 3. (h) in Legat. triumph. Eccles.

ſcu ponoszę, za to szczegulnie, że dla wielu roztargnień zewnętrznych, dzięki czyniąc po obiedzie, zamiaſt Pſalmu: *Miſerere*, mawiał tylko Pſalm krótki: *Laudate Dominum omnes gentes &c.* dla czego proſił, aby wszyscy Bracia mówili za duſzę iego przez cały rok Pſalm *Miſerere*, co gdy uczynili, z czysca był wybawiony. Roczne dziecie Cyſterſkie głoszą o pewnym, ogniem Czyſcowym karanym, za to: iż na owe ſłowa: *Gloria Patri &c.* głowy według przepiſu nie nakłaniał. W Zwierciedle przykładów (i) mamy: że pewny Ociec *Zakonu S. Dominika*, cały miesiąc w ſtraszliwych ogniach czyscowych zoſtawać muſiał, dla zbytniego przeſtawania z świeckiemi, pociechy z tąd dla ſiebie szukaiąc. Toż zwierciadło przykładów (k) donoſi: że pewnemu Bratu choremu pokazał ſię Opat z piętnaſtą Braci ſwemi, mówiąc: że ci ciężkie kary w czyſcu ponoszą za przypuszczenie roſtargnień w modlitwie, ani mogą bydź uwolnieni, dla niedbalſtwa Braci w modlitwie, za nich czynioney. Kantipratanus (l) oznaymuie: że Hugo Wiktoryn po śmierci pokazawszy ſię Socyuszowi powiedział: dla wymawiania ſię od dyscypliny, ledwie który był diabeł w piekle, od któregoby cięcia nie doſtał przez czyścieć przechodząc. Zywot B. Magdaleny z Pazzy (m) to zawiera: że niektóra Panna Zakonu Karmelitańſkiego ſzesnaście dni w mękach czyscowych zoſtawała, za to szczegulnie, że dla względu ludzkiego, nie napominała Starszych Klasztoru, o nieiaką rzecz, chociaż do tego miewała natchnienia. Win-

(i) diſt. 7. Exemp. 58. (k) diſt. 6. Ex. 58.
(l) l. 2. c. 16. (m) part. 3. c. 5.

Wincenty Belwacenſki (n) przywodzi przykład takowy: Durannus, który z Opata był Biſkupem Toloſańſkim, mąż ſwiętobliwy, za to iednak był nieco w czyscu, że częſto ſłowa do śmiechu pobudzaiące mawiał; ale gdy ſiedm Braci Mnichów przez ſiedm dni milczenie nieuſtanne za niego zachowali, z mąk uwolniony zoſtał. Z tey oſtrości y przykrości mąk, każdy ſobie wnieść może ciężkość grzechu powszedniego.

LEKCYA 3.

O lekarſtwach przeciw grzechowi powszedniemu.

Pytanie: Które ſą lekarſtwa przeciw grzechom powszednim? *Odp.* Są też ſame, które przeciw grzechóm śmiertelnym ſą wyznaczone.

Pytanie Które ſą pobudki do ſtrzeżenia ſię grzechów powszednich? *Odp.* Są dwa oſobliwsze: 1. Uważać częſto, iż rzecz milsza y przyiemnieysza ieſt BOGU, nayświętszey Pannie MARYI y wszyſtkim Niebianom ſtrzedz ſię grzechu powszedniego, y okazyi do niego, niżeli krwawe odprawiać dyscypliny, y insze podeymować umartwienia. 2. Że kto ſię wyſtrzega grzechów powszednich, y uſiłuie, aby w naymieyszey rzeczy nieprzeſtąpił prawa Zakonnego, ten ma prawdziwe pragnienie doſtąpienia doſkonałości, y poſtępowania w cnotach ſwiętych; do czego wielce ſłuży ſtraż pilna y umartwienie zmysłów ſwoich; o czym w drugiey części.

(n) in Spec. Hiſtor. l. 26. c. 5.

ROZDZIAŁ V.

O Pokusach do grzechu.

LEKCYA 1.

O ſpoſobie pożytecznego ſprzeciwiania ſię pokuſom.

Wiedzieć *nayprzód* należy: iż inszy ieſt ſpoſób sprzeciwiania ſię grzechom uczynkowym, y pokuſom do onychże wiodącym; inszy także ieſt ſpoſób zwyciężania y wykorzeniania naszych paſſyi, wyſtępków y złych zwyczaiów. Teraz mówić będziemy o ſposobie sprzeciwiania ſię pokuſom wszelkim; o ſposobie zaś wykorzeniania naſzych paſſyi w drugiey części, za łaſką Boſką, uczyć ſię będziemy; lubo te dwa ſposoby mało co od ſiebie ſię różnią. *Powtóre* Wiedzieć także należy: że pokuſy do grzechu *iedne* bywaią nieſpodziane, nagłe, prędko przychodzące y przechodzące; iakie ſą: z nagła powſtaiące paſſye, y ſkłonności naszey poruszenia, na przykład: gniewu, złości, niecierpliwości, próżnego upodobania ſię, próżney chwały, ciekawości widzenia, słyszenia, pokuſy cielesney &c. *Drugie* bywaią przewidziane z nieiakim czasu przeciągiem; iako ſię trafia w prześladowaniach, uciemiężeniach, chorobach &c. Przeciw tym wszyſtkim pokuſom lekarſtwa iuż ſą wyżey podane. Dla lepszego zrozumienia kładzie ſię tu.

Pytanie Jak w ſkutku y rzeczą ſamą mamy ſię sprzeciwiać pokuſom do grzechu? na przykład: gdy ſię kto z nas naśmiewa, znieważa, krzywdę zadaie, z kąd czuiemy w ſobie poruszenia powſtaiące do niecierpliwości, nienawiści, gniewu, albo zemſty &c. iż na ten czas zdaie ſię nam, iakoby koniecznie potrzeba było takowe paſſye wzbudzić w ſobie; w czym iednak ukrywa ſię omamienie czartowſkie! *Odp.* Jak tylko takowe poruszenia poſtrzeżemy, niżeli bardziey powſtaną, albo znakami niecierpliwość naszę wyrażamy, *nayprzód* wzbudzić w ſobie powinniśmy wſtręt do grzechu; *potym* w Bogu ſamym ufność pokładaiąc, proſić ferdecznie o pomoc, mówiąc na przykład: *DEUS in adjutorium meum intende: Domine &c.* Albo: *O BOZE! przez ſwiętę Imię, y cierpliwość JEZUSA Chryſtusa, dodayże mi cierpliwości.* Albo: z wiarą y ufnością często powtarzaiąc w ſercu: *JEZU! JEZU! JEZU!* Wzywać także Nayśw. MARYI Panny. S. Anioła Stróża &c. Potym uczynić oświadczenie ſercem lub uſty mówiąc: *O BOZE! nie chcę Cię obrazić, wolę raczey umrzeć; te naśmiewiſka, albo te znieważania &c. łączę z naśmiewiſkami &c. Które Chryſtus Pan pod czas męki ſwoiey ponoſił dla moiey Miłości, tylko Cię o to proszę, abyś mi dodał cierpliwości.* Jeżeli owe poruszenia paſſyi nie uſtaią, albo bardziey wzmagaią, iż aż rozum zaciemiaią, że do uwagi nic zbawiennego przypuścić nie możemy! wzywać w ten czas mamy oſobliwym nabożeńſtwem BOGA y Matki miłoſierdzia o ratunek, podanych dopiero ſposobów bynaymniey niezaniechywaiąc, y tego naybardziey ſię ſtrzegąc, abyśmy iakowemi znakami naſzey niecierpliwości nie wyrazili. Można na ten czas przegrażać pokuſie nagabaiącey, mówiąc w ſobie tak *na przykład:*

pokuſo, ty mię teraż bardzo nagabuiesz, ale ia to twoie zdrady y sztuki opowiem iaśnie na pochańbienie ciebie na bliſko naſtępuiącey ſpowiedzi, y przy moich umartwieniach Zakonnych srożey przeciw tobie poſtępować będę, boć ia tobie tego nie daruię; gdy tedy tak duchownie walczyć będziesz, nieochybnie przybędzie ci BOG na pomoc, y zwycięzcą zoſtaniesz z wielką zaſługą, y pożytkiem duszy twoiey.

Jeżeli zażywszy tych ſposobów nieco ochłoniesz z gniewu, lub niecierpliwości, iż też do uwagi przychodzić będziesz y poznawania pobudków do cierpliwości, koniecznie to uczynić powinieneś, aby ſnać znowu w niecierpliwość nie wpadłeś. Możesz mówić do duſzy ſwoiey, *na przykład: O duszo moia! czemuż ſię boisz ponosić tey krzywdy? czemuż uciekasz od krzyża, który ci Opatrzność Boſka ku chwale ſwoiey, y twemu zbawieniu ſporządziła? Uważ, co Chryſtus Pan niewinny dla ciebie ucierpiał! Jeżeli to cierpliwie zniesiesz, BOGU ſię upodobasz z zaſługą twoią; ieżeli nie zniesiesz cierpliwie? y cierpieć rad nie rad musisz, y pożytku żadnego nieodniesiesz, owszem BOGA obrazisz, y na piekło ſobie zarobisz &c.*

Jeżeli ſię trafi: że cale niewinnie krzywdę lub prześladowanię ponoſisz; przyday do wyższey uwagi: *Luboć ia tę krzywdę niesłusznie odbieram, ale znam ſię do wiele grzechów, za które ieszczem nic nie ucierpiał, ſądząc ſię bydź godnym piekła; szanuię więc ſądy twoie Boſkie, y całuię Rękę Oycowſką, która mię raczey na tym świecie Karze, aby mi przepuściła na wieki.*

Jeże-

Jeżeli z złości y nienawiści ludzkiey potka cię iakowa przykrość, z kąd rozumieć możesz, iż ta przykrość nie ieſt z woli Boſkiey; pomyśl ſobie: że chociaż tego BOG nie chce, aby mię kto niesłusznie trapił; ſprawiedliwie iednak dopuszcza, y chce tego, aby co BOG dopuszcza, iam to cierpliwie ponoſił. Do tego mówić możesz: *Tak chce BOG; tak ſię BOGU memu podoba; ta ieſt wola Boſka*, to ieſt: abym cierpiał. Wszakże żydzi przez złość ſwoią ukrzyżowali Chryſtusa Pana, à przecię mówił: iż ta ieſt wola Oyca niebieſkiego; nie żeby chciał, aby tak okrutnie srożyli ſię nad Chryſtuſem Panem, ale iż przepuścił, y chciał, aby co przepuścił Ociec niebieſki, to znioſł w cierpliwości Syn Boſki w ludzkim ciele. Podobnież: chociaż Job dobrze wiedział, że mu diabeł te zadaie rany, iednakże mówił: *Jak ſię Panu podobało, tak ſię ſtało; niech będzie Imie Pańſkie błogoſławione.* (o) Te akty, oſobliwie pod czas długiego prześladowania, pogardy, niesławy, choroby &c. często wzbudzać potrzeba, póki nieprzywykniesz do cierpliwego znoszenia wszelkich przykrości dla Boſkiey miłości, y zdawania ſię we wszyſtkim na wolą Boſką.

Jeżeliby zaś przykrość naſtąpiła krótka, iako *na przykład*: gdy kto tobą pogardza, znieważa, ſzydzi, ſłowem przeraża &c. doſyć ieſt, po krótkim wezwaniu Boſkiey pomocy, sprzeciwić ſię złemu z oświadczeniem niezezwalania na żadne wyſtępki, to ieſt: że nie chesz dać ſię oderwać od miłości BOGA y bliźnego.

Miey y to ku pożytkowi duchownemu; że gdy

(o) Job. 1. v. 21.

gdy niespodzianie uderzysz się, zakolesz, sparzysz &c. (iako to często przytrafia się) abyś żadnego znaku niecierpliwości nie tylko niewyrażał, gdyż to nic tobie nie ulży; ale owszem, abyś to do Ran Jezusowych ofiarował; *na przykład:* uderzysz się, zakolesz, lub sparzysz &c. w prawą rękę; bez naymnieyszego wyrażenia niecierpliwości, ofiaruy do rany prawey ręki JEZUSOWEY do krzyża przybitey, uważaiąc oraz, iak wielka była boleść w przybiianiu tępemi gwodźmi Rąk Jego, gdy tobie, lubo małe uderzenie, tak bardzo dokucza. Także w głowie uznawszy iakową boleść, podobnież ofiaruy do głowy JEZUSOWEY cierniem zranioney &c. à upewniam że wielkie pożytki z tąd odniesiesz w zasłudze twoiey.

Zwyciężywszy pokusę, czyli długo, czyli krótko trwaiącą, pomyśl sobie, albo też mów: *Jak naypokornieysze y nieskończone dzięki oddaię Tobie Panie y BOZE móy za łaskę y pomoc, przez którą dałeś mi tę pokusę zwyciężyć &c. Utwierdź to, coś w mnie sprawił, à racz mię na potym wspomagać &c.* Niekiedy po zwycięzeniu małych pokus, dosyć iest raz y drugi powtórzyć: *Chwała BOGU! chwała BOGU!* albo: *nie nam Panie, nie nam, ale Imienowi twemu day chwałę.* Albo: *Tobie samemu cześć y chwała na wieki wiekow. Amen.*

Gdy to wszystko uczynisz; możesz na nowe sam w sobie wzbudzić tęż pokusę (iako to wielce zaleca sławny Asceta Madrylienski, naszego Zakonu, w swoiey książeczce złotey. (p) Także Wawrzeniec Skupuli (q) uważaiąc, iakich sposobów

(p) Document. 6 & 7. (q) Opusc. I. c. 13.

bów masz zażywać, abyś tę lub ową pokusę zwyciężył, y to możesz kilka razy powtarzać; z przyczyny: iż przez takowy sposób otrzymasz łatwość zwyciężania pokus z wielką twoią przed BOGIEM zasługą.

Jeżeli zaś przychodzić będą do głowy myśli próżne, ciekawe, świeckie &c. możesz samey tylko myśli obróceniem do BOGA, lub do inszych rzeczy zbawiennych, oddalić. Jakby zaś potrzeba myśli nieczyste odrzucać? poda się osobliwy sposób do tego, w trzeciey części. Tu niektóre tylko podaią się przestrogi dla zachowania się w czystości. *Przestroga 1.* Abyś po przyięciu Habitu S. uczynił mocne postanowienie, ani myślą, ani słowem, ani uczynkiem nieczystym Pana BOGA nie obrazić, obieraiąc raczey tysiąc razy umrzeć. 2. Strzeż się próżnowania. 3. Chociażbyś przez wiele lat żadnego poruszenia ciała nie uznawał, przecięż sobie niedowierzay, bo iest taki nieprzyiaciel domowy, który żadnemu stanowi, ani wieku nieprzepuszcza w czasie sposobności; ieżeli go poskromisz, znowu on przy podaney naymnieyszey okazyi srożey powstawać, niż przed tym, będzie, właśnie, iak pies szalony, którego lubo kiiem biiesz, przecię się rzuca na człowieka; za czym strzeż się wszelkiego niebespieczeństwa, y okazyi do niego, bo o tym występku naybardziey prawdzą się owe słowa Pisma S. (r) *Kto kocha niebespieczeństwo, w nim zginie.* 4. Staray się bydź pokornym, nigdy niedowierzaiąc sobie y umieiętności swoiey; bo wiele rozumieiących o sobie zwyczayna iest kara, upadek cielesny, który

(r) Eccl. 3. v. 27.

który to upadek naybardziey ochydza człowieka, bo BOG takowych opuszcza, aby byli znieważeni, à słabość swoię uznali. 5. Nikogo niepotądzay zuchwale w tym występku; à ieżeli w tym obwinionego zupełnie poznasz, niepogardzay nim, ani się sądź bydź lepszym nad niego, owszem módl się za niego, à sam boy się tym bardziey upadku swego. 6. Gdy poczuiesz pokusę do nieczystości, z większą usilnością, niżeli na inne pokusy, zażyway sposobów wyżey podanych; bo nieczystości niebespieczeństwo iest większe, natura do niey skłonnieysza, siły do obstawania słabsze, y upadek nad insze cięższy. 7. Pamiętay także na obecność Boską, y S. Anioła Stroża. 8. Naucz się pogardzać nieczystemi myślami, przez co wielce czarta znieważysz, gdy nic nie zyska od ciebie; à tym bardziey znieważysz chytrość iego, gdy natychmiast akt Boskiey miłości wzbudzisz, albo iakie umartwienie sobie zadasz, to u siebie maiąc: iż takowe pokusy przypominaią tobie, abyś co dla Boskiey uczynił miłości.

LEKCYA 2.

O zachowaniu się po grzechu.

Pytanie: Jak człowiek ma się zachować po upadku grzechowym?

Odp. Niektórych rzeczy ma się strzedz, à niektóre zachować. Upadłszy w grzech, strzedz się ma: 1. Aby się zbytnie nie smucić, ani trapić; owszem pomyśleć sobie: uczyniłem to, co iest ze mnie, więcey bowiem nie umiem, tylko grzeszyć, anibym się był tu zastanowił, gdyby mię miłosierdzie Boskie nie utrzymało. Jeżeli cię smutek ogarnął; mów do duszy swoiey: *Czemuż smutna iestes duszo moia, y czemu mię trwożysz; miey nadzieię w Panu, ponieważ mu ieszcze wyznawać będę.* (s) Ma człowiek za grzechy żałować y pokutować, ale niesmucić się zbytnie; gdyż ten smutek nie pochodzi od BOGA, ale od czarta, y przewrotney natury naszey, oraz własney miłości; ani iest znakiem skruszonego serca, lecz wyniosłego umysłu, bardziey się smucąc częstokroć dla swego wstydu, zniewagi, lub utraty doczesney, niżeli że BOGA obraził. 2. Aby nieczekaiąc wyznaczonego sobie czasu spowiadania, iak nayprędzey przez pokutę do BOGA udawać się. 3. Aby zwykłego nabożeństwa, y ćwiczenia się w dobrym nie opuszczać przez ten czas, lubo smaku y pociechy duchowney w sercu swoim, iako niegodzień tego, czuć niebędziesz. Gdyż sprawy nasze, lubo bez duchowney pociechy, à przecię odprawowane, równie, albo bardziey są przyiemne, niżeli z naywiększą ducha słodkością czynione. *O czym niżey.*

Po upadku grzechowym człowiek tak się zachować powinien: 1. Poznawać ułomność y słabość swoię, aby z tąd przychodzić mógł do pogardy siebie samego, nienawiści y nieufania sobie, à za tym nauczyć się z większą czułością y ostróżnością chodzić w drodze zbawienney, y zupełną ufność w BOGU samym y pomocy iego pokładać. 2. Jeżeli grzech popełniony iest publicznie przy inszych, tedy potrzeba żałować nayprzód, iż BOGA obraził, à podobno że też uczynił zgorszenie; potym ma się cieszyć y chwalić BOGA, iż złość iego wydała się przed ludzmi, y

(s) Psal. 41. v. 6, 7.

że go z tąd będą ſobie lekce ważyć na potym. Radość bowiem z pogardy ſiebie, ieſt prawdziwym znakiem pokory, do obfitych łaſk Boſkich przyſpoſabiaiącym; co też wielce zalecaią Miſtrzowie duchowni. Wszakże nieſkończona dobroć y opatrzność Boſka tak częſtokroć ſprawowała, iż upadek grzechowy był wielu przyczyną do duchownego powſtania y zbawienia, à czartu nieznośnym zawſtydzeniem. W tę iednak nadzieię y na ten koniec grzeszyć, nigdy ſię nie godzi, lecz to dla tego czynić mamy, aby po upadku pożytek iakowy odebraliśmy.

Akt, który czynić ſię może po upadku grzechowym.

Biada mnie nędznemu! oto znowu przeſtąpiłem nayświętszą wolą y prawo Boſkie; żałuię z całego ſerca, iż BOGA tak dobrego, którego nad wszyſtko kocham, obraziłem, bodaybym był tego nigdy nie popełnił; iakoż za łaſką twoią nayukochańszy BOZE, więcey tego nie uczynię, y mocno ſtanowię, bardziey niżeli przed tym ſtrzedz ſię grzeszyć, doday tylko łaſki, bez którey nic zbawiennego uczynić nie mogę. *Jeżeli grzech popełniłeſz przy inszych, albo że insi ludzie dowiedzieli ſię o grzechu twoim, przyday:* z tego ſię iednak cieszę, y ciebie BOGA mego chwalę, że z tego grzechu pochodzi dla mię wſtyd, zniewaga y obelga, które z pokorą przyimuię ku zemszczeniu ſię nad grzechem moim, y ku naprawie chwały twoiey Boſkiey.

Pożytki z tego Rozdziału też ſame brać ſię mogą, które ſą wyżey wyrażone o grzechu śmiertelnym, na końcu.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

O S. Sakramentalney Spowiedzi.

LEKCYA 1.

O iſtocie, potrzebie y pożytku Sakramentalney ſpowiedzi.

P*ytanie:* Co ieſt? y iak potrzebna ſpowiedź Sakramentalna?

Odpowiedź pierwsza: Spowiedź, ieſt prawne ſiebie oskarzenie z własnych grzechów ſwoich przed Kapłanem na to moc maiącym, ku otrzymaniu odpuszczenia onych. Jeſt *prawne oſkarzenie ſiebie:* to ieſt należytym ſpoſobem, według wszyſtkich kondycyi do doskonałey ſpowiedzi należących. Jeſt *oſkarzeniem ſiebie*, bo grzesznik ieſt na ſpowiedzi ſiebie ſamego oskarzycielem y winowaycą. Przed *Kapłanem na to moc maiącym* ten bowiem ieſt ſędzią od grzechu uwalniaiącym, albo też zatrzymuiącym. *Ku otrzymaniu odpuszczenia:* bo ſpowiedzi ieſt oſobliwszy koniec, odpuszczenie popełnionych grzechów.

Odp. wtóra. Spowiedź tak ieſt potrzebna wszyſtkim po Chrzcie S. grzech śmiertelny popełniaiącym, że ieżeli kto, mógłszy, nie ſpowiada ſię, albo niemógłszy ſpowiadać ſię, lubo prawdziwą ſkruchę czyni, bez woli iednak y intencyi ſpowiadania ſię na potym, zbawionym bydź nie może. (t) Podobnież ma ſię rozumieć: gdy kto będąc bliſko ſkonania, miawszy ſpowiednika, à nie chce ſię ſpowiadać; chociażby prawdziwą ſkruchę y żal za grzechy wzbudzał, zbawienia du-

szy

(t) Conc. Trid. Seſſ. 14. c. 4. cap. 1 & 7.

szy nie dostąpi. Zkąd się wnosi: że grzechów śmiertelnych albo koniecznie spowiadać się wszystkich potrzeba; albo niemiawszy sposobności spowiadania się (na przykład w nieszczęściu iakowym śmierci zostaiąc) przy skrusze prawdziwey mieć pragnienie, za bliskо podaną sposobnością wyspowiadać się.

A lubo grzechy powszedne, ile powszedne, nie są koniecznie potrzebne do spowiedzi, gdyż inszym sposobem bydź mogą odpuszczone; niekiedy iednak bydź mogą potrzebne; z przyczyny: że częstokroć grzechów powszednich nie możemy rozeznać od śmiertelnych; y trafia się częstokroć, że z naganney niewiadomości, albo z nieiakiego pobłażania sobie, y własney ku nam miłości, poczytuiemy sobie za grzech powszedni, gdy przed Panem BOGIEM bydź może grzechem śmiertelnym. Prócz tego: gdybyśmy grzechów powszednich rzadko albo nigdy niespowiadali się, nie chronilibyśmy się ich, y tak łatwie w śmiertelne grzechy wpadali. Których zaś grzechów powszednich osobliwiey spowiadać się mamy? w Lekcyi następuiącey na końcu mówić będziemy.

Pytanie Czyli pożyteczna iest spowiedź Sakramentalna? *Odp.* Spowiedź osobliwie częsta iest wszystkim arcy-pożyteczna, owszem do postępowania w doskonałości iest nieiako potrzebna, według nauki wszystkich Teologów, Oyców Ss. y Mistrzów Ducha, którzy ugęszczanie do spowiedzi wielce zalecaią. Bonaw. S. mówi: (u) *Powinni* (Nowicyuszowie) *trzy lub więcey razy w każdy tydzień spowiadać się.* Także: (w) *Często*

(u) Specul. Discipl. c. 9.

(w) Instit. Novit. part. 1, c. 12. de Conf.

sto spowiaday się przynaymniey trzy razy w tydzień. Mówi daley: (x) *Jeżeli możesz spowiadać się codziennie, dobrze iest, ieżeli nie? co trzeci dzień przynaymniey staray się spowiadać.*

Pożytki niektóre z spowiedzi wypływaiące są te: 1. Przez każdą spowiedź gładzą się grzechy, nie tylko co do winy, ale też odpuszcza się nieiaka część kary; bo kara wieczna odmienia się w karę doczesną; niekiedy zaś y kara doczesna umieysza się, y owszem niekiedy cale się znosi, à to dla lepszego przysposobienia się pokutuiącego. 2. Przy każdey spowiedzi użycza się pomnożenie łaski poświęcaiącey z zasług Chrystusowych, *tak wiara S. uczy*, co iest dla duszy nieoszacowanym pożytkiem. 3. Przez spowiedź wszystkie dobre uczynki y zasługi, które przez czas grzechu śmiertelnego były martwe, znowu wzmagaią, y ożywiaią się. Nad to: oprócz łaski poświęcaiącey, użycza się łaska Sakramentu, to iest: osobliwsza pomoc Boska, przez którą będąc człowiek obiaśniony y wzmocniony, przygody różne y niebespieczeństwa do grzechu łatwiey uyść, y pokusy zwyciężać może.

Spowiedź iest y z tąd pożyteczna, iż znakomite y przyiemne BOGU wyraża cnoty: *Nayprzód* wyraża *wiarę* o odpuszczeniu grzechów. 2. *Nadzieię*, że nam będą odpuszczone grzechy. 3. *Miłość* ku BOGU; z kąd prawdziwa skrucha wzbudzać się zwykła. 4. *Cnotę teyże pokuty*, nienawiść y obrzydzenie grzechu, z postanowieniem strzedz się na potym. 5. *Pokorę;* bo pokutuiący samego siebie oskarza, znieważa, pogardza,

(x) in Regul. Novit. c. 3.

dza, wyznaiąc ſię bydź grzesznikiem. 6. *Poſłuszeńſtwo;* bo pokutuiący BOGU, y Namieſtnikowi Jego ieſt poſłuszny. 7. *Sprawiedliwość;* gdy ſiebie ſamego iako winowaycę, powrozami grzechów ſwoich związanego przed Kapłanem, iako przed Sędzią oskarza, y od niego kary, czyli pokuty według przewinienia ſwego wyciąga. 8. *Cierpliwość;* bo ſtrofowanie y napomienie ſpowiednika skromnie nie tylko przyimuie, ale też karę cierpliwie odbiera, y ſam nad ſobą wykonywa.

Nad to: Spowiedź Sakramentalna częścią znosi, częścią uśmierza złe y niegodziwe skutki grzechów powszednich. Grzechy bowiem powszedne przeszkadzaią do otrzymania obfitszych łask, darów, pomocy, światła nadprzyrodzonego, y oſobliwey Boskiey opatrzności; umieyszaią gorącość miłości, pobożności y poufałości do BOGA; czynią duſzę leniwą, ſłabą, oſtygłą, ſmutną, pomięszaną, nieſpokoyną, trudną do czynienia ſpraw duchownych, niedołężną do sprzeciwienia ſię złemu; przeszkadzaią do nabycia cnoty y doskonałości. &c. Te wszyſtkie skutki grzechów powszednich znosi Sakramentalna ſpowiedź według nauki Oyców Ss. y Miſtrzów ducha; doſyć nam niech będzie na świadectwie iednego Wawrzenca Juſtyniana (y) który tak naucza: *Spowiedź błaga BOGA, uwesela Aniołów, rozweſela ſumienie, uwalnia od długów grzechowych, czyni nadzieię odpuszczenia, ſłużebniczey boiaźni hamuie pobudki, użycza łaſki, dodaie pomocy, nieczyſtych duchów oddala zdrady, niebo otwiera, obia-*

(y) de Obedient. c. 15.

obiawiia taiemnice, podnosi od rzeczy ziemſkich, à do niebieſkich wynosi. Mówi tenże daley: *Bez wątpienia im częściey kto ſpowiada ſię, tym bardziey zbliża ſię do BOGA, z ſiebie wewnętrznego człowieka, ſtaie ſię badaczem przezornieyszym, do cnot wykonywania ochotnieyszym, do sprzeciwienia ſię mocy grzechowey mężnieyszym, do wyiednania miłosierdzia łatwieyszym, y do otrzymania darów Boſkich ſposobnieyszym. Częſta spowiedź ieſt znakiem Miłości, pokory początkiem, łaſki promieniem, wybrania przeznaczeniem, ſumienia ozdobą, ſkruchy córą, nadziei matką, modlitwy poprzedzicielką, y śmierci niełękliwym oczekiwaniem.*

Z kąd iaśnie poznać możemy, iak pożyteczna ieſt częſta ſpowiedź; aczby też kto żadnego grzechu powszedniego niepopełnił, doſyć ieſt, aby ſię z iednego y drugiego z tych oskarzył, których iuż ſię przed tym ſpowiadał. Toć było pobudką, dla czego ſtatuta naſze Generalskie (z) świętobliwie y pożytecznie wyznaczyły, aby wszyscy Bracia, dwa lub więcey razy przez tydzień ſpowiadali ſię. Wiedzieć iednak należy, iż większych lub mnieyszych ſkutków tego Sakramentu ſtaie ſię uczeſtnikiem, im bardziey lub mniey kto ſię do niego przyſposobi; owszem ſpowiedź ośchła, niedbała, albo z zwyczaiu tylko ſamego odprawiona, bydź może niekiedy nieważna y świętokradzka. Dla lepszego więc przyſposobienia ſię do należytey ſpowiedzi, naſtępuie

(z) cap. 2. n. 11.

LEKCYA 2.

O Należytym przygotowaniu ſię do Spowiedzi.

Pytanie: Co należy powszechnie do doſkonałego odprawienia ſpowiedzi? *Odp.* Do ważney ſpowiedzi trzy rzeczy koniecznie ſą potrzebne, to ieſt: wyznanie grzechów, ſkrucha y doſyć uczynienie. Do doſkonałey zaś ſpowiedzi, aby była z większym pożytkiem wiedzieć potrzeba co ſię ma czynić przed ſpowiedzią, pod czas ſpowiedzi, y po ſpowiedzi. W tey lekcyi uczyć ſię będziemy, iak ſię mamy zachować przed ſpowiedzią.

Pytanie: Jak ſię mamy zachować przed ſpowiedzią. *Odp.* 1. Dobrą uczynić intencyą iak naydoſkonaley ſpowiedź odprawić. 2. Proſić Pana BOGA o łaſkę poznania grzechów. 3. Należyty rachunek ſumienia uczynić. 4. Wzbudzić prawdziwą ſkruchę za grzechy z mocnym poſtanowieniem więcey na potym nie grzeszyć. 5. Mieć mocną nadzieię odpuszczenia grzechów.

Pytanie: Na czym należy dobra y szczera intencya przed ſpowiedzią? *Odp.* Aby intencyą uczynić z pobudki nadprzyrodzoney, którey koniec bydź może różny y wieloraki; na przykład: na odpuszczenie grzechów y kary grzechom winney tak doczesney, iako y wieczney; albo: na uproſzenie ſobie od BOGA łaſki y daru duchownego; albo: na doſtąpienie odpuſtu; albo: na wykonanie poſłuszeńſtwa, gdy czaſu przepiſanego na tablicy lub w ſtatutach ſpowiedź ſię odprawia; albo: ku czci N. MARYI Panny, lub którego z Swiętych Pańſkich; albo na pozyſkanie wielorakich pożytków y ſkutków Sakramentu poku-

ty;

ty; albo też na ten koniec; iż ſię to BOGU podoba, y tego pragnie, aby duſza człowieka przez ten ſpoſób pokuty od wszelkich grzechów była oczyszczona, lub w dobrym bardziey ſię wzmacniała, à za tym bardziey z BOGIEM miłością ſię złączyła. Ta oſtatnia intencya bardziey ſię nad inſze zaleca.

Pytanie: Dla czego przed Spowiedzią wzywać mamy Boſkiey pomocy? *Odp.* Bo nas wiara S. uczy: że bez Boſkiey pomocy nic zbawiennego czynić nie możemy; dla tego z pokorą udawać ſię mamy do BOGA, proſząc o pomoc, abyśmy grzechy naſze zupełnie poznawszy, za nie żałowali, na potym ſię ſtrzegli, y ſkutki tego Sakramentu otrzymali.

Pytanie: Jakimże ſpoſobem czynić mamy rachunek ſumienia przed ſpowiedzią? *Odp.* Trzy ſą oſobliwe ſpoſoby: *Pierwszy*, à ten naylepszy y nayłatwieyszy bydź ſię zdaie; aby od oſtatniey ſpowiedzi czynić rachunek, każdy dzień dzieląc na trzy części; na przykład: 1. Od rana do południa. 2. Od południa do wieczora. 3. Od wieczora do rana; przez takowy bowiem ſpoſób znakomitsze wyſtępki myśli, ſłów y uczynków przypomieć ſię łatwie mogą. *Drugi ſpoſób* nayzwyczaynieyszy ieſt, rachować ſię z całego, y każdego z oſobna dnia. *Trzeci ſpoſób*, gdy kto czyni rachunek z grzechów popełnionych przeciwko BOGU, bliźnemu y ſamemu ſobie. *Przeciwko BOGU:* przypominaiąc ſobie, czyli y iak zgrzeszył w modlitwie tak umyſłowey, iako y uſtney, w Mszy S. w ſpowiedzi, w kommunii, w czytaniu kſiąg nabożnych, w chórze, w niepamięci

na obecność Boską, w nieuszanowaniu oneyże, w złey intencyi. &c. *Przeciwko bliźnemu:* czyli źle o kim nie sądził, porozumiewał, zazdrościł, y w sercu pogardzał; czyli złego nie życzył, albo gniew lub nienawieść miał; albo czyli o nim nie szemrał, gadał, łżył, uwłóczył, na oczy wyślępków niewyrzucał; czyli go słowy uszczypliwemi urażał, szkalował, wyśmiewał, wyszydzał; czyli go rzeczą samą obraził, czyniąc mu krzywdę doczesną lub duchowną; albo też gdy mu mógł wygodzić, ratować, pomoc, miłość braterską wyświadczyć, â nie wyświadczył &c. *Przeciwko samemu sobie:* czyli się niewynosił, chlubił, próżney chwały pragnął, dla oka ludzkiego co czynił, kłamał, zbytecznie o doczesności się starał, nie wstrzymywał się w napoiu lub iedzeniu, czyli umartwiał oczy, uszy y insze zmysły; na czym czas trawił, iak urząd sobie nadany sprawował &c.

Z wyrażonych sposobów rachowania się z sumieniem wolno, który kto chce, sobie obrać, iednakże następuiące przestrogi zachować powinien: 1. Aby na rachowaniu się z sumieniem nie zbyt wiele czasu trawić; ponieważ że w Zakonie dwa, lub więcey razy w tydzień zwykła się odprawiać spowiedź; bywa także codzienny sumienia rachunek tak powszechny, iako y szczegulny, zaczym krótko pomyśliwszy, łatwie od przeszłey spowiedzi przypomieć się mogą grzechy. Trzeba bowiem więcey czasu łożyć na wzbudzenie prawdziwey skruchy w sercu swoim y mocnego postanowienia, niżeli na rachunku sumienia. 2. Aby rachunek nie z zbytnią troskliwością, skrupułami, y boiaźnią iakiego niedostatku odprawiać; grzech bo-

bowiem powszedni nie iest koniecznie do spowiedzi potrzebny; grzech zaś ciężki, samo gryzienie sumienia, y S. Anioł Stroż strofuiący, osobliwie Zakonney osobie przypomni. 3. Aby niekoniecznie przypominać y w pamięć sobie wbiiać wszystkie grzechy powszednie, chyba te tylko; które były inszym przyczyną do grzechu; albo: przez których wyznanie łatwiey spowiednik do wnętrznego stanu duszy przyiść może; także: które przeszkadzaią do nabycia doskonałości; albo: które bardziey dobru powszechnemu w Zakonie szkodziły; także: które mięszaią pokóy y zobopolną miłość; te także: przeciw którym zwykliśmy rachunek szczegulny stanowić, iż często z złego nałogu w nie wpadamy; oraz które na spowiedzi bardziey nam wstyd przynieść mogą. 4. Dla łatwieyszego przypomienia grzechów, osobliwie tępey będącym pamięci, naylepsza iest, pod czas codziennego rachunku naznaczyć sobie piórem lub kretą liczbę y wielkość grzechów, à tak łatwie poznawszy, sposobnieyszym staniesz się do wzbudzenia żalu, y wypełnienia należytey spowiedzi.

LEKCYA 3.

O skrusze y przedsięwzięciu.

Pytanie: Co? y wieloraka iest skrucha? *Odp. pierwsza:* Skrucha, iest boleść czyli żal umysłu dla grzechów przeciw ROGU popełnionych; iest także brzydzenie się y nienawidzenie grzechów, z postanowieniem więcey ich niepopełniać, wraz z nadzieią odpuszczenia. *Odp. druga:* Skrucha iest dwoiaka: doskonała y niedoskonała. *Doskonała iest:* Kiedy boleść czyli żal umy-

umyſłu pochodzi, iż BOGA nieſkończenie dobrego znieważył y obraził. *Skrucha niedoſkonała ieſt:* Kiedy boleść y żal umyſłu nie pochodzi z ſzczerey Boſkiey miłości, ale raczey z uważania grzechowey szpetności, albo z boiaźni piekła, lub inszych mąk, któremi BOG na tym, lub na tamtym świecie karze.

Pytanie: Jak ſkrucha pokutuiącemu ieſt potrzebna? *Odp. pierwsza:* Skrucha niedoſkonała *attritio, ſeu contritio imperfecta*, lubo bez Sakramentalney ſpowiedzi nie ieſt doſtateczna do zgładzenia grzechów śmiertelnych; złączona iednak z ſpowiedzią ieſt doſtateczna; aby tylko taż ſkrucha niedoſkonała, nie była przyrodzona, ale nadprzyrodzona; iako po Zbiorze Trydentskim (a) wszyscy pospolicie Nauczyciele ztwierdzaią. W ten czas bowiem byłaby skrucha niedoskonała prawie przyrodzona: gdyby kto bez względu na BOGA za grzechy żałował, y onych ſtrzedz ſię ſtanowił dla boiaźni kary, która od ludzi, à nie od BOGA pochodzi; *na przykład:* gdy kto boleie y żałuie, iż zgrzeszył, przez co zaſłużył na chłoſtę y karanie od Oyca lub przełożonego; albo że przez grzech utracił ſławę y uszanowanie ſiebie; albo że ſię boi, aby z urzędu niebył zrzucony. *Skrucha niedoſkonała nadprzyrodzona ieſt:* gdy kto boleie y żałuie, że na te, y tym podobne kary doczesne lub wieczne zaſłużył, które Pan BOG, ſprawiedliwy Mściciel grzechów ſpuszcza; tak bowiem żałuiący ma wzgląd na BOGA, iego ſię boiąc.

Odpowiedz wtóra: Lubo skrucha niedoskonała

(a) Seſſ. 14. cap. 4.

nała nadprzyrodzona z ſpowiedzią złączona doſtateczna ieſt na zgładzenie śmiertelnych nawet grzechów, (iako o tym dopiero ſię mówiło) iednakże bardziey ieſt pożyteczno pokutuiącemu, gdy przed, albo pod czas ſpowiedzi wzbudza w ſercu ſwoim skruchę doskonałą, to ieſt: z pobudki miłości Pana BOGA, którego nad wszyſtkie lubości, y wszyſtkie rzeczy kochać powinien, à przecię go obraził; à to dla trzech przyczyn: *nayprzód* że skrucha doskonała milsza ieſt nierównie Panu BOGU, niżeli skrucha niedoskonała. *Powtóre:* że ieſt daleko pożyteczniejsza, skuteczniejsza y bardziey zaſługuiąca skrucha doskonała; bo grzechy, nie tylko co do winy, które ſą przeciw Boskiey miłości, ale też co do kary, które ſą przeciw ſprawiedliwości Boskiey popełnione, po wielkiey części, à niekiedy zupełnie gładzi. *Potrzecie* że skruchę wzbudzać doskonałą ieſt rzecz zawsze beſpieczniejsza; łatwie bowiem przytrafić ſię może, rozumieiąc, iż skruchę niedoskonałą nadprzyrodzoną czyniemy, gdy tylko czyniemy przyrodzoną; à za tym niedoſtateczną do należytey ſpowiedzi; ponieważ niektórzy nauczaią Teologowie: iż żal, czyli skrucha niedoskonała nadprzyrodzona, ile z ſiebie, nie ieſt doſtateczna do Sakramentalney ſpowiedzi, ieżeli ſzacowania nad wszyſtko Boskiey miłości zawierać nie będzie; do tego: w ſprawie zbawienney, lepiey ieſt beſpieczniejszą iść drogą.

Na oſtatek: którąkolwiek kto wzbudza skruchę przed ſpowiedzią, uſiłować powinien, aby ogólnie za wszyſtkie oraz grzechy, całego życia ſwego, żałował, y za te nawet, których albo niepamię-

pamięta, albo za grzech ſobie niepoczytał; z przyczyny: iż ieżeliby kto nie miał doſtateczney skruchy za grzechy po przeszłey ſpowiedzi popełnione, (iako to częſto przytrafić ſię może, oſobliwie owym, którzy zwykli tych tylko ſpowiadać ſię grzechów, w które częſto upadaią, à za ledwie kiedy ſię poprawiaią) to przynaymiey aby miał skruchę za przeszłe grzechy; à za tym aby miał skruchę potrzebną do należytey ſpowiedzi.

Tu idzie przedſięwzięcie, czyli poſtanowienie niegrzeszyć.

Pytanie: Czyli? y iakie poſtanowienie na ſpowiedzi ieſt potrzebne? *Odp.* Mocne poſtanowienie nie grzeszyć, do uſprawiedliwienia ſię Panu BOGU, koniecznie ieſt potrzebne, według Zboru Trydentskiego (b) y powszechney Uczonych nauki. To zaś poſtanowienie bydź powinno *prawdziwe y ſkuteczne*, oraz *przynaymniey powszechne;* także bydź powinno *z ufnością nie w ſobie y ſiłach ſwoich, ale w BOGU y łasce iego.*

Bydź powinno *prawdziwe y ſkuteczne* poſtanowienie, które zawiſło nie tylko na ſtrzeżeniu ſię wszelkiego grzechu, ale nawet okazyi do niego. Kto bowiem nie ſtrzeże ſię bliskiey do grzechu okazyi, ten nie ma prawdziwego y skutecznego poſtanowienia; à za tym ſpowiedź iego ieſt nieważna; według powszechnego Uczonych zdania. Podobnież nie ma y ten skutecznego poſtanowienia; który nieprzykłada ſtarania do uſtrzeżenia ſię grzechu; natura bowiem ludzka będąc grzechem pierworodnym skażona y zepsuta, bardziey nakłania do czynienia złego y przeſtępnego, niżeli do czynienia dobrego; ieżeli tedy pilney baczności, y ſtrzeżenia ſię złego, przykładać nie będziemy, gwałt ſobie czyniąc, y skłonności ſwoie martwiąc, łatwie w też ſame grzechy upadać będziemy, do których dawniey byliśmy ſkłonnieyſi. Z kąd też pochodzi, że człowiek chociaż ſto y więcey razy poſtanowienia czyni nie grzeszyć, przecię tego nie dotrzymuie; bo baczności y ſtarania pilnego nie przykłada, ani gwałtu nie chce uczynić ſkłonnościom przewrotnym. Jak czynić mamy poſtanowienie prawdziwe y ſkuteczne? bierzmy podobieńſtwo: gdyby bardzo potrzebuiącemu pieniędzy obiecano dać, darować ſto czerwonych złotych, pod tą iednak Kondycyą: ieżeli od gniewu, lub niecierpliwości, albo obżarſtwa &c. (do którego wyſtępku ieſt ſkłonnieyszy) utrzymywać ſię będzie przez mieſiąc; zaprawdę takowy gwałtby ſobie czynił dla pozyſkania potrzebnych ſobie pieniędzy. Pan BOG obiecuie nam łaſkę ſwoię, Króleſtwo niebieſkie z nieprzebranemi skarbami iego, abyśmy ſię od grzechu utrzymywali; inaczey: grozi piekłem, y tym wszyſtkim co ieſt y bydź może naygorszego, ieżeli powróciemy ſię do grzechu; à przecię po wielu uczynionych poſtanowieniach naszych, gdy ſię poda iakokolwiek ſposobność, za niebaczną skłonnością idziemy. Z kąd ſię pokazuie hańba nasza, że bardziey kochamy doczesne y przemiiaiące rzeczy, niżeli BOGA y wiekuiſtą chwałę, ile raczey o owe, niżeli o te ſię ſtaraiący.

Ma bydź poſtanowienie *przynaymniey powszechne* ſtrzedz ſię na potym wszyſtkich *grzechów śmiertelnych;* kto bowiem ma chęć do iednego

(b) Seſſ. 14. cap. 4.

nego przynaymniey grzechu śmiertelnego, nie chcąc ſtrzedz ſię okazyi do niego, iuż tym ſamym nie ma poſtanowienia doſtatecznego, koniecznie do należytey ſpowiedzi potrzebnego. Mówiłem dopiero: *ſtrzedz ſię wszyſtkich grzechów śmiertelnych;* ponieważ ſtanowić nigdy powszednie nie grzeszyć, nie ieſt koniecznie potrzeba do prawdziwego poſtanowienia.

Przy każdym poſtanowieniu należy także *nie ufać ſobie y ſiłom czyli ſtaraniu ſwemu, lecz całą ufność pokładać w pomocy y łasce Boſkiey;* bez którey, ieżeli nic zbawiennego czynić nie możemy, tym bardziey powſtać z upadku lub nałogu grzechowego nie potrafiemy. Powinniśmy iednak, ile z nas, wszelkiego ſtarania, w ſtrzeżeniu ſię grzechu, przykładać; bo Pan BOG tego po nas wyciąga, abyśmy z łaską iego w ſpólnie pracowali. Takowa nieufność ſobie, à ufanie w Panu BOGU ſprawuie to w pokutuiącym, że chociaż poznaie, iż dla ſłabości y przyzwyczaioney złości ſwoiey nie będzie mógł uſtrzec ſię grzechu, że iednak ufność pokłada w Boskiey pomocy, iuż tym ſamym ma doſtateczne poſtanowienie do prawdziwey ſpowiedzi należące.

Na oſtatek: potrzeba, aby toż poſtanowienie było złączone z *nadzieią dobrą odpuszczenia grzechów*, według składu Apoſtolskiego, przez który wierzemy: *grzechów odpuszczenie*, także według nauki Zbioru Trydentskiego. (t) Ponieważ BOG miłoſierny wiele razy z tym ſię oświadczał, iż y naywiększego grzesznika, chociaż tyſiąc razy upadaiącego, gotów ieſt podzwignąć ku chwale

(t) Seſſ. 14. cap. 4.

chwale ſwoiey, aby ſię tylko z ſercem skruszonym y upokorzonym do niego nawrócił, uciekaiąc ſię do niewinney męki Pana naszego JEZUSA Chryſtusa, która ieſt błagalnią za grzechy nasze.

LEKCYA 4.

Jak mamy w ſkutku przyſtępować do Sakramentalney ſpowiedzi?

Odp. Gdy dzień ſpowiedzi naſtępuie, pierwey w Celli przed Krucyfixem, lub w chórze albo w kościele przed Nayśw. Sakramentem obecnym poklęknąwszy, uczynić: 1. Intencyą szczerze ſię ſpowiadać. 2. Wzywać Boskiey pomocy. 3. Uczynić rachunek ſumienia. 4. Wzbudzić ſkruchę z mocnym poſtanowieniem y nadzieią odpuszczenia, takim lub temu podobnym ſpoſobem:

Modus formandi Præparationem ante Confeſſionem.

Intentio. O miſericordiſſime DEUS! ecce ad te iterum venio peccator maximus; ſcio, quòd ſummè deſideres, ut peccator etiam poſt mille relapſus ad te revertatur, pœnitentiam agat, & peccata ſua humiliter confiteatur; hinc infinitæ bonitatis tuæ deſiderio ſatisfacturus, ex amore erga te, & odio erga me, ac confuſionem meam, confitebor adverſùm me iniquitatem meam.

Invocatio. Sed quia ſine te nihil boni prorſus valeo, ideo, per tuam infinitam Bonitatem & Nomen JESU Chriſti, humillimè rogo, da mihi gratiam peccata mea perfectè cognoſcendi, de iis corde contrito dolendi, eaque confitendi & me emendandi.

Con-

Contritio & propoſitum. Ah! quid feci, peccavi! & malum coram te feci, te DEUM meum ſummum & infinitum Bonum offendi; ex amore tui ſummè doleo, & ex corde pœnitet me, quod unquam offenderim te; firmiſſime propono, cum tua gratia, in qua ſola confido, te in nullo amplius offendere; quapropter corde contrito & humiliato ad te clamo: DEUS propitius eſto peccatori, propter infinitam tuam Bonitatem ac merita Domini noſtri JESU Chriſti. Amen.

Po Polsku.

Intencya przed ſpowiedzią: O naymiłoſiernieyszy BOZE! oto znowu do ciebie ſię udaię naywiększy grzesznik; wiem, iż tego uſilnie pragniesz, aby grzesznik, po tyſiącznych chociaż upadkach, do ciebie ſię nawrócił, pokutował, y winy ſwoie z pokorą wyznawał; za czym nieſkończoney Dobroci twoiey pragnieniu czyniąc za doſyć, z miłości ku tobie, à z nienawiści ku mnie, y z niewagi mnie ſamego, wyznawać będę nieprawość moię.

Wzywanie pomocy: A ponieważ bez ciebie nic dobrego uczynić nie mogę, dla czego z naygłębszą pokorą proszę cię przez nieſkończoną Dobroć twoię, y na Imię JEZUSA Chryſtusa, dayże mi łaſkę do doſkonałego wyznania grzechów moich, abym ſkruszonym ſercem za nie załował, onych ſtrzegł ſię na potym, y szczerze pokutował.

Skrucha z poſtanowieniem: Ach! cożem uczynił! zgrzeszyłem przed tobą, ciebie BOGA mego, nieſkończenie dobrego obraziłem! dla miłości twoiey ſerdecznie żałuię, y szczerze żal mi tego, żem cię kiedykolwiek obraził; mocno ſtano-

ſtanowię y obiecuię, za pomocą łaſki twoiey, w którey całą ufność moię pokładam, nigdy nie grzeszyć; przeto ſercem ſkruszonym y upokorzonym wołam do ciebie: BOZE! bądź miłoſciw mnie grzesznemu! dla nieſkończoney Dobroci twoiey, y dla zaſług Pana naſzego JEZUSA Chryſtusa. Amen.

Potym maiąc obecność Boſką przed ſobą, z układnością wyżey opiſaną, przyſtąp z złożonemi za wczasu rękami do ſpowiedzi; à uczyniwszy niſki pokłon ſchyleniem głowy ſpowiednikowi na mieyſcu Chryſtusowym zaſiadaiącemu, proś nabożnie o błogoſławieńſtwo, mówiąc: *Benedicite Reverende Pater*, gdy cię żegna ſpowiednik, żegnay ſię także, mówiąc: *w Imię Oyca, y Syna, y Ducha ſwiętego. Amen.* A bacząc ſię bydź niewolnikiem związanym powrozami grzechów ſwoich, ſtawionym przed ſędzią BOGIEM, przy obecności Nayśw. MARYI Panny, y całego Dworu niebieſkiego, których proſić będziesz o przyczynę za ſobą, mówiąc z pokorą, powszechną ſpowiedź: *Confiteor DEO Omnipotenti &c.* do owych ſłów: *mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa!* według nauki S. Bonawentury. (y) Za tym podnieś ſię, y ſam, nie czekaiąc pytania ſpowiednika, mów: ſpowiadałem ſię, na przykład, przed trzema dniami, albo w przeszłą Niedzielę &c. Pokutę naznaczoną odprawiłem &c.

Pytanie: Jak przy ſpowiedzi zachować ſię mamy?

Odp. Powinniśmy niektóre zachować kondycye do niey należące. Y lubo uczeni do należytey

(y) in Reg. Novit. c. 3.

tey ſpowiedzi naznaczaią szesnaście kondycyi, że iednak iedna w drugiey mieścić ſię może, oraz dla łatwieyszego pamiętania, sześć tylko kondycyi tu ſię kładą, à te ſą: aby ſpowiedź była pokorna, prawdziwa, roſtropna, krótka, zupełna y częſta. *Eſt humilis, verax, prudens, brevis, integra, ſæpe.*

Pierwsza kondycya ieſt, aby ſpowiedź była *pokorna* tak wewnętrznie, iako y powierzchownie. *Wewnętrznie*, aby grzesznik iak naybardziey upokarzał ſię przed nieograniczonym Majeſtatem BOGA, wyznaiąc ſię bydź wszelkiey kary godnym, oraz nieśmieiąc z Publikanem oczu ſwoich podnieść w niebo, z ſkruszonym ſercem, z nienawiścią ſiebie y grzechów ſwoich, mówić powszechną ſpowież: *Spowiadam ſię Panu BOGU &c.* do owych ſłow: *moia wina, moia wina, moia naywiększa wina.* Maiąc także obecność Boską przed ſobą, która przegląda wszyſtkie skrytości ſerca, y wszyſtkie grzechy ſą iey iawne; uważa oraz z iaką intencyą y przygotowaniem, z iaką skruchą y poſtanowieniem, z iaką pokorą, szczerością y uszanowaniem, maiąc oraz przed ſobą wyſtawiony cały Dwór niebieski, aby do Trybunału Boskiego przyſtępował. *Spowiedź pokorna powierzchownie ieſt:* aby grzesznik z ułożeniem ſię przyzwoitym, to ieſt: z odkrytą głową, z ſpuszczonemi oczyma, klęcząc z złożonemi rękami ſpowiadał ſię z znieważeniem ſiebie, bynaymniey nieochraniaiąc ſię, ani wymawiaiąc.

Przeciwko tey kondycyi przeſtępuią: 1. Którzy bez wszelkiey układności, iak gdyby to nie do ſpowiedzi, przyſtępuią, bardziey o tym myśląc, aby

aby przez szczere wyznanie, tego lub owego grzechu, znieważeni nie byli, y ſławy mieniney przed ſpowiednikiem nieutracili, niżeli żeby z wſtydem grzechy ſwoie wyznawali. 2. Którzy wybornych ſłów na ſpowiedzi dobieraią, aby ſię pokazali uczonemi y dobrze ſię ſpowiadaiącemi. 3. Którzy zbytnią do ſpowiednika poufałością przyſtąpiwszy, prędko y zuchwale grzechy błegocą, właśnie iak dzieci, gdy ſię dobrze czego nauczą, albo gdy bayki ſobie powiadaią.

Druga kondycya, aby ſpowiedź była *prawdziwa*, to ieſt: aby grzechów tak szczerze ſpowiadać ſię, iak były popełnione, bez kłamſtwa, ogradzania, owichłania ſłowami, ale iawnie y rzetelnie aby ſię wydały.

Przeciw tey kondycyi błądzą: 1. Którzy dla iakiegoś beſpieczeńſtwa, albo pokory, bardziey ſię oskarzaią, niżeli przewinili; albo większą liczbę przydaią; albo też niepewne grzechy za pewne bydź twierdzą. 2. Którzy z własney ſiebie miłości, taią, pokrywaią, albo umieyszaią wielkość grzechów, że ſpowiednik poznać nie może ciężkości grzechu; co częſtokroć świętokradzką ſpowiedź ſprawić może, ieżeli ieſt na przykład w ciężkiey materyi.

Trzecia kondycya, aby była *roſtropna*, to ieſt: 1. Aby grzechów cudzych, albo wſpół-grzeszących nie wyiawiać, chybaby do wyrażenia własnego ſwego grzechu koniecznie tego była potrzeba. 2. Aby ſłowami uczciwemi, oſobliwie w lubieżney materyi, grzechy opowiadać. 3. Aby ſobie zbytniey troskliwości y skrupułów nie czynić, bo ſpowiedź nie ieſt męczarnią; gdyż nie tak troskać

ſię

ſię potrzeba, abyśmy, po uczynionym przyzwoitym rachunku ſumienia, iakiego grzechu nie zapomnieli, iako bardziey, abyśmy, wyſpowiadawszy ſię szczerze grzechów, które pamiętamy, prawdziwą skruchę, y mocne poprawy poſtanowienie uczynili; grzechy albowiem chociaż ciężkie, przez szczere zapomienie, albo niewiadomość nieopowiedziane, tak, iak wyznane bywaią odpuszczone; aby tylko niezbywało na prawdziwey y powszechney skrusze, to ieſt na żalu za wszyſtkie całego życia grzechy. 4. Aby nie iednę zawsze ſpiewać piosneczkę, tymże ſposobem, y temiż ſamemi ſłowami, iako y przed tym, ſpowiadaiąc ſię, gdyż bydź może dla różnych okoliczności odmiana. *Na przykład:* w odprawowaniu obrządku Boskiego, nie iednakowe zawsze masz roſtargnienia; niekiedy bowiem z uwagą przyimuiesz, czaſem też nie; niekiedy daiesz przyczynę do roſtargnienia, czaſem nie. 5. Aby popełniaiąc wiele grzechów powszednich, mnieysze grzeszki opuszczać; chyba żeby kto w doskonałości cnót zaprawował ſię; takiemu bowiem trzeba y małych ſpowiadać ſię grzechów, aby w większe nie upadł, iako napomina Bonaw. S. (u) Aby pewnym porządkiem ſpowiadać ſię grzechów: pierwey myślą, potym słowem, na oſtatek które uczynkiem y opuszczeniem popełnił. 7. Do roſtropności także należy: aby obierać ſobie ſpowiednika iednego, uczonego, roſtropnego, pobożnego y doskonałego; bo ieżeli dla uleczenia ciała szukamy lekarza doskonałego, czemuż nie, na uleczenie duszy?

Czwar-

(u) in Spec. Relig. cap. 9.

Czwarta kondycya, aby ſpowiedź była *krótka*, ile bydź może, tak Miſtrzowie ducha radzą, oſobliwie Bonaw. S. gdyż nie ta ſpowiedź ieſt lepsza, która ieſt dłuższa, ale raczey ta, która z większą ſkruchą, y z ſkutecznieyszym odprawuie ſię poſtanowieniem. Jeſt tego y insza przyczyna: że długa ſpowiedź tak ſpowiednikowi, iako y inszym ſpowiadać ſię pragnącym, y ſamemu nawet ſpowiadaiącemu ſię bywa ciężka, przykra, y czas potrzebny próżnie zabieraiąca.

Przeciw tey kondycyi błądzą: 1. Którzy w kilku ſłowach mógąc całą rzecz zamknąć, à oni całą hyſtoryą z mniey potrzebnemi okolicznościami opowiadaią. 2. Którzy nie potrzebne rzeczy na ſpowiedzi donoszą. 3. Którzy naymnieyszych grzechów y niedoſkonałości wszyſtkich ſpowiadaią ſię. 4. Którzy na ſpowiedzi szczegulney cały Katalog czyli Regeſtr przeſtępſtwa przeciw przykazaniu powszechnemu zkładaią. *Na przykład:* niekochałem Pana BOGA nade wszyſtko; bliźnego nie kochałem iak ſiebie ſamego; przed y po ſpowiedzi niezachowałem ſię, iakby należało; przed y po Kommunii nie ſprawowałem ſię, iakby należało. Dyscyplinę nie nabożnie odprawiałem; dni świętych nie czciłem, iak potrzeba &c. Taką ſpowiedź gani Bonawenrura S. bo tęskność ſpowiednikowi czyni; te ſą iego ſłowa: (w) *Noli longum tractatum texere, cujusdam generalis & affectatæ Confeſſionis, quia generatur tædium Confeſſori.* Takie bowiem niedoſkonałości gładzą ſię, gdy całym ſercem za wszyſtkie grzechy żałuiemy. 5. Którzy ſię ſpowiadaią myśli świę-

F tokra-

(w) de Inſtit. Novit. p. 1. c. 12.

tokradzkich, bluźnierſkich, nieczyſtych &c. na które nigdy niezezwalali, à za tym, ani zgrzeszyli; y gdy to czynią, bardzo ſię trapią, troszczą, mięszaią; gdy toż ſamo ieſt znakiem niezezwolenia na takowe myśli; zaczym raczey należy zaniechać tych myśli, y nie ſpowiadać ſię; chyba, dla otrzymania nauki y pocieszenia od ſpowiednika, albo dla poznania ſtanu pokutuiącego; w tym rozumieniu mówi Bonaw. S. w zwierciedle Zakonności: (x) *Tentationes ſuas & cogitationes malas nulla ratione occultent.*

Piąta kondycya ieſt, aby ſpowiedź była *zupełna*, to ieſt: aby wszyſtkich grzechów śmiertelnych ſpowiadać ſię (gdy to bydź może) które po pilnym rachunku ſumienia pamiętać ſię mogą, z wszyſtkiemi okolicznościami, liczbą y iakowością. Ktoby zaś ieden tylko grzech śmiertelny dla wſtydu umyślnie zataił, nie tylkoby ſpowiedź nieważną uczynił, ale owszem zaſiągnąłby nowy grzech ſwiętokradztwa. Ale o tym Moraliſtowie.

Szoſta y oſtatnia kondycya ieſt, aby ſpowiedź była *częsta;* bo chociażby kto w ciężkich nawet grzechach zoſtaiący, przykazaniu Kościelnemu zadoſyć uczynił, gdyby raz tylko w rok, à to około Wielkieynocy (oprócz iawney potrzeby, *na przykład:* w niebeſpieczeńſtwie życia zoſtaiąc, albo gdy Kapłanowi Sakramenta ſprawować potrzeba) ſpowiadał ſię; iednakże bardzo rzecz ieſt chwalebna y zbawienna często ſpowiadać ſię, częścią dla otrzymania ſkutków tego Sakramentu wyżey wyrażonych, częścią dla doſtąpienia doſkonałości.

LEK-

(x) part. 1. cap. 9.

LEKCYA 5.

O Sposobach ſpowiadania ſię.

Pierwszy ſposób ſpowiadania ſię dla tych, którzy pewnego nie maią grzechu.

Lubo od przeszłey ſpowiedzi za łaſką Boſką do żadnego nie czuię ſię grzechu; iednak to wyznaię: żem przed tym często z uwagą kłamał, chlubiłem ſię próżnie, nad potrzebę natury, z szczerey roſkoszy, napoiu y iedzenia zażywałem; za te y za wszyſtkie grzechy od &c. iako niżey.

Drugi ſposób ſpowiadania ſię, którzy maią ſame niedoſkonałości y wątpliwe grzechy.

Myślą. 1. Często niepamiętałem na obecność Boſką.
2. O bliźnym, w małey rzeczy, źle rozumiałem.
3. Myślami świeckiemi nieco ſię zabawiałem *trzy razy.*
4. Uiąłem ſię niecierpliwością nieiaką, à powątpiwam, czylim ſię iey doſtatecznie ſprzeciwił *dwa razy.*

Mową. 1. O BOGU, y rzeczach Boſkich mówiłem *raz* bez należytego uszanowania.
2. *Trzy razy* w małey, à *raz* w wielkiey rzeczy iednakże iawney, y bez szkody, mówiłem o bliźnym.
3. Nieuważnie, y nad to gadałem *dwa razy.*
Raz mówiłem dla względu ludzkiego, bardziey uważaiąc, abym ſię ludziom podobał, niżeli BOGU.
4. Przeciw Zakonney ſkromności zbyt głośno *dwa razy* mówiłem, y *tyleż razy* przeciw obyczayności Zakonney.

Uczyn-

Uczynkiem. 1. Godziny Kapłańſkie odprawuiąc częſte, à *raz* znaczne y doſyć długie miałem roſtargnienia, à podobno do tego dałem przyczynę, albo nie doſyć doſtatecznie oddalałem.

2. Zwyczayne moie pacierze odmawiaiąc, *ieden raz* żadnego, à dwa razy leniwe czyniłem, przygotowanie, dla czego też z nienależytym uszanowaniem y nabożeńſtwem oneż odprawiłem; czaſem należące z poſtanowienia pacierze dla nieporządnego przywiązania ſię do iakowey rzeczy, abym ią zrobił, zupełnie nieodprawiłem, *albo* nie iaką część opuściłem.

3. Pewne potrawy zbyt, chciwie iadłem, ſmakowi dogadzaiąc, nie czyniłem tego iednak na zły koniec.

Opuszczeniem. 1. Raz y drugi prace moie zaczynałem y kończyłem bez intencyi podobania ſię w tym Panu BOGU.

2. Niektórym natchnieniom Boſkim, do umartwienia mię pobudzaiącym, nie byłem poſłuszny.

3. Nie uſiłowałem dążyć do Zakonney doſkonałości, ani w cnotach świętych niepoſtępowałem.

4. Oſkarzam ſię także z grzechów, których iuż przed tym ſpowiadałem ſię, to ieſt zem przed tym &c. za te y za wszyſtkie &c. *iako niżey.*

Trzeci ſpoſób ſpowiadania ſię dla tych, którzy maią grzechy powszednie y niedoſkonałości.

Myślą. 1. Spowiadam ſię: że dnia iednego dla nieporządnego przywiązania ſię do pewney zabawy, bardzo byłem roſtargniony, niepamiętaiąc na obecność Boſką, rzadko myśl do BOGA obracałem.

2. W

2. W Pewney dolegliwości nie zupełnie ſpuszczałem ſię na wolą Boſką, alem ſię ſmucił, y pomięszany byłem *około pół godziny.*

3. Przeciw bliźnemu nieiaką miałem niechęć *dwa razy*, y we wnętrzną niecierpliwość około pół kwadranſa.

4. Na myślach światowych o doczesnościach tego świata *pół*, drugi raz cały kwadrans ſtrawiłem.

5. *Raz ieden* gdy mię chwalono, cieszyłem ſię, *raz* także gdy mną pogardzano, nieco ſmuciłem ſię, dla taiemney wynioſłości.

Mową. 1. O Rzeczach świętych y cnotliwych *raz ieden* żartobliwie mówiłem.

2. Słowa Pisma S. na żarty y światowości używałem, à podobno z zgorszeniem inszych.

3. Bliźnego uszczypliwemi ſłowami przerażałem *dwa razy*, à *raz* wadziłem ſię z nim, y do niecierpliwości tak ſiebie, iako y iego pobudziłem.

4. Źle mówiących o bliźnym w małey rzeczy, z względu y boiaźni ludzkiey nie przeſtrzegłem, ani mowy nie przerwałem, gdy to mogłem uczynić, było tego po *trzy razy; dwa razy* zaś z ochotą y nieiakim upodobaniem ſłuchałem ich.

5. Chlubiłem ſię *raz* z ſpraw duchownych, à *dwa razy* z swieckich.

6. Skłamałem w żartach *raz*, à *pięć razy* gdzie prawdę należało mówić.

7. Słowa wielomówne y próżne z nieuwagi kilka razy gadałem.

8. Pod czas milczenia szemrałem *dwa razy.*

Uczyn-

Uczynkiem. 1. Odprawuiąc Pacierze Kapłańſkie lub insze nabożeńſtwa, wiele z niepoſtrzeżenia ſię miewałem roſtargnienia; *raz* Nieszpór y Kompletę bardzo nieuważnie y nienabożnie odprawiłem.

2. Godziny dzienne po *dwa razy* bez ſłuszney przyczyny aż do nocy odkładałem, à *raz* nieporządnie odprawiłem.

3. Z Niedbalſtwa nieſpoyrzałem w Rubrycellę, dla czego też *raz* nieprzyzwoite Lekcye mówiłem, y *dwa razy* kommemoracyą opuściłem.

Opuszczeniem. 1. Z Oſpalſtwa *raz* powszechny, à *dwa razy* szczegulny ſumienia rachunek opuściłem.

2. Medytacyą *raz ieden* bardzo oſpale y leniwie z wielkim roſtargnieniem odprawowałem, ani mu doſtatecznie ſprzeciwiałem ſię, à za tym ani ſię pobudzałem do należytego nabożeńſtwa.

3. Brata mego, gdy w małey rzeczy żądał pomocy moiey *raz ieden* niewſpomogłem; co pochodziło z nieiakiey ku niemu nienawiści; à *dwa razy* gdym go mógł przeſtrzec, wiedząc, iż przez to zaſłuży na kulpę, przecię tego nie uczyniłem.

4. W Napoiu y iedzeniu zbytek popełniłem *dwa razy*, z kąd zaciągnąłem nieſpoſobność do pracy mnie nadaney, czas ten raczey trawiłem na ſpaniu y próżnych przechadzkach.

5. *Raz* pół godziny na próżnowaniu, à *dwa razy* całą godzinę na ſpaniu ztrawiłem.

6. *Trzy razy* różnych czasów około pięć godzin ſtrawiłem na czytaniu kſiążki dla ſamey tylko wrodzoney ciekawości.

7. Po-

7. Powinności poſłuszeńſtwa y urzędu mego z znacznym leniſtwem odprawiałem *4. razy.*

8. *Dwa razy* w ſprawach moich miałem próżne upodobanie, à *raz* szukałem próżney chwały.

9. Poſtanowienia Zakonne bez ſłuszney przyczyny przeſtąpiłem *pięć razy*, à raz roſkaz Przełożonego mieyscowego w małey rzeczy, à przeto zgorszeniem ſtałem ſię dla inszych, bo toż ſamo czynili.

10. Natchnieniom Boſkim kilka razy nie byłem poſłuszny.

Za te, y wszyſtkie inne &c. *iako niżey.*

Czwarty ſpoſób ſpowiadania ſię dla tych, którzy niedbale życie prowadzą, dla czego też w niebespiecznym ſtanie zoſtaią, szczerze iednak ſpowiadaią ſię, à za tym ieszcze iakowąś nadzieię zbawienia maią.

Myślą. 1. Spowiadam ſię: że przez cały ten czas nigdy, albo rzadko bardzo y niedbale, bez uszanowania nawet y nabożeńſtwa pomiałem na BOGA y obecność iego.

2. Myślami świeckiemi y próżnemi codziennie często ſię bawiłem, y dobrowolnie przypuszczałem; dobrych zaś myśli albo nieprzypuszczałem, albo ie zaraz oddalałem.

3. Brata mego przez dwa dni szczerze nienawidziłem, iż go bardziey ſzacowano y poważano, niżeli mię.

4. Za naymnieyszą krzywdę mnie wyrządzoną długo złość y myśli zemszczenia ſię, lubo nie ciężko, w ſercu, przez *kwadrans*, przeciw niemu miałem, y wewnętrznie pogardzałem.

5. *Czte-*

5. *Cztery razy* w małey rzeczy, à trzy w wielkiey, bez dowodney przyczyny, posądzania miałem o bliźnym, lubom tego nie miał u siebie za rzecz prawdziwą.
6. Ile razy przeciwność iaka, chociaż mała, albo słowo woli moiey przeciwne podało się, zawszem się pokazywał niecierpliwy, złośliwy y pomięszany.
7. Przeciw Przełożonemu *dwa razy* uiąłem się niecierpliwością, y we wnętrznie przeciw niemu szemrałem, chociaż mię słusznie y łaskawie napominał.
8. Myśli wyniosłe kilka razy dobrowolnie przypuszczałem, w czym iednak wielkiego złego nieupatrywałem.
9. Często próżne upodobania miewałem, à niekiedy próżney chwały pragnąłem.

Mową. 1. Przysięgałem się bez słuszney potrzeby, lubo nie nadaremnie.
2. Z Nabożeństwa inszych y z spraw pobożnych y Zakonnych szydziłem, y z pogardą o nich mówiłem *pięć razy.*
3. W każdey prawie rozmowie przeciw miłości bliźnego mówiłem, lubo to było w małey rzeczy, y sprawom inszych uwłóczyłem; *raz* także o iednym, à *dwa razy* o inszym znaczny y przed tym ieszcze niewiadomy występek, z powieści inszych, powiedziałem.
4. Przeciw Przełożonemu w małey rzeczy szemrałem *sześć razy*, à w wielkiey *dwa razy.*
5. W każdey rozmowie częstokroć gadałem słowa próżne y zbyteczne; à to z wrzaskiem bez skromności y cichości zakonney.

6. Roz-

6. Rozmów duchownych ani sam niemiewałem, ani słuchać niechciałem, chroniąc się ich, owsem obłudnikami, y nabożniczkami nazywaiąc, którzy o rzeczach duchownych mowili.
7. Częstokroć także iawnie, à niekiedy skrycie chlubiłem się y kłamałem.
8. *Raz* też słowa mniey uczciwe dla przegryzienia drugiego, mówiłem.

Uczynkiem. 1. Inszych do różnych przestępstw małych pociągałem, y w nich utwierdzałem.
2. Przed godzinami Kapłańskiemi, według mego zwyczaiu, albo żadnego, albo byle zbyć, czyniłem przygotowanie, y też godziny, prawie wszystkie leniwie nie nabożnie, z wielą roztargnieniami nawet dobrowolnie przypuszczonemi odprawiałem, albo bardzo niedbały byłem w wystrzeganiu się y oddalaniu rostargnieniów.
3. Zwyczaynie też prędko trzepiąc y niedomawiaiąc słów, pacierze odprawiałem.
4. Częstokroć także pod czas pacierzy oglądałem się, co inszego robiłem, lub z inszemi rozmawiałem.
5. Medytacyi *kilka razy*, dla płochey lub zmyśloney przyczyny, uchodziłem, albo tylko po części odprawiłem; *trzy lub cztery razy* pod czas medytacyi zasnąłem, albo świeckiemi myślami zabawiałem się.
6. Wszystkie moie sprawy, nawet z posłuszeństwa, bez wszelkiey, po większey części, intencyi, lecz tylko z zwyczaiu, boiaźni, lub dla względu ludzkiego, albo pobudki doczesney, niedbale odprawiałem.

7. W

7. W ſprawy świeckie, bez potrzeby wdawałem ſię; własne opuściwszy; *po dwa razy.*
8. Roſkaz Przełożonego *cztery razy.* Poſtanowienia zaś Zakonne za zwyczay przeſtępowałem.
9. *Trzy razy* bez pozwolenia Przełożonego o podarunki, lubo nie wielkie, ſtarałem ſię, y odbierałem.
10. Pod czas iedzenia, lub napoiu bez intencyi nadprzyrodzoney, lecz dla iedyney roſkoszy, zbytek zwyczaynie popełniałem, z nieiakim uszczerbkiem zdrowia.

Opuszczeniem. 1. Codziennie znaczną część czaſu wielekroć ſtrawiłem na próżnowaniu, ſpaniu, szemraniu, próżnym przechadzaniu ſię.
2. Dla nabycia potrzebney ſtanowi y urzędowi memu nauki, powinnego ſtarania y pilności nie przykładałem, tak dalece, że do tych czas nie mam potrzebney wiadomości o Regule y iey tłómaczeniu; y gdy czytana bywa, pilnie nieuważam. Na Rubrykach także, y inszych potrzebnych wiadomościach nie znam ſię doſkonale.
3. W nabyciu cnót y doſkonałości zgoła żadnego ſtarania y pilności nieprzykładam, ani ſię do tego przynaglam, ani umartwienia wewnętrznego ani zewnętrznego ſobie nie zadaię, ale według paſſyi, y złey ſkłonności żyiąc, całe w niedbalſtwie życie prowadzę, iż nie ieſtem godzien, że święty Habit noszę, y w tak świętym zoſtaię Zakonie.

Spowiedź tak ſię ma zakończyć.

Za te y wszyſtkie inne grzechy moie od wzięcia

cia rozumu do tych czas popełnione, których iużem ſię ſpowiadał, albo zapomiał; za grzechy niewiadome, własne y cudze, iak ieſtem obwiniony przed Maieſtatem Boskim; z tych wszyſtkich znowu iak naypokorniey oſkarżam ſię, y ſerdecznie żałuię, oſobliwie, żem BOGA mego, którego nad wszyſtko kocham, obraził; dla czego nad wszyſtko złe brzydzę ſię niemi, ſtanowię mocno za łaſką Roſką więcey nie grzeszyć, y odpuszczenia ſpodziewam ſię, dla zaſług niewinney męki Pana naszego JEZUSA Chryſtuſa, y przyczyny &c. Schyliwszy ſię, mów: *Ideo precor Beatam MARIAM* &c. Skończywszy, podnieś ſię, y proś: proszę pokornie o zbawienną naukę, pokutę y rozgrzeszenie; które otrzymawszy, zchyl ſię; à gdy ſpowiednik daie ci rozgrzeszenie, z ſkruchą y nadzieią odpuszczenia, mów uſty lub ſercem: *na przykład*, nayłaſkawszy Boże! zmiłuy ſię nade mną, według wielkiego miłoſierdzia twego, à przez krew JEZUSA Chryſtuſa, zgładź nieprawość moię. Oto ieszcze ſerdecznie żałuię, żem ciebie tak dobrego BOGA kiedykolwiek obraził, BOZE bądź miłościw mie grzesznemu.

Uczyniwszy potym Spowiednikowi ukłon ſkłonieniem głowy, z równą pokorą y układnością, z iakąś przyſtąpił, odſtąp. A poszedłszy na oſobne mieysce, naſtępuiące możesz wzbudzić akty: 1. Dziękczynienie Panu BOGU, że ci dał czas do pokuty. 2. Poſtanowienie uczynić ſtrzedz ſię nawet okazyi do grzechu, do którego bardziey ieſteś ſkłonnieyszy. 3. Poprawę za pomocą Boſką obiecować. 4. Pokutę odprawić nieodkładaiąc na inszy czas. Do naznaczoney pokuty możesz przydać

dać iaką modlitwę, lub insze małe umartwienie. Te akty tym ſpoſobem odprawić możesz:

Modlitwa po ſpowiedzi.

O! Oycze miłoſierdzia y Boże wszelkiey pociechy! dziękuię ci z całego ſerca, za nieſkończoną Dobroć y łaſkawość twoię, którąś mnie naywiększemu grzesznikowi wyświadczyć raczył, boś mi krzywdę swoię odpuścił, czaſu do pokuty użyczył, y uczyniłeś mię uczeſtnikiem Sakramentu Pokuty, przez który duszę moię od zmazy grzechowey oczyściłes, nową łaſką przyozdobiłeś, y w niey útwierdziłeś. Niech będzie błogoſławiona na wieki Dobroć twoia, nayłaſkawszy JEZU! za poſtanowienie tego Sakramentu. Utwierdź to BOZE, coś przez ten Sakrament w ſercu moim ſprawił, doday łaſki, abym cię więccy na potym nie obrażał; obieram ſobie raczey umrzeć, niżeli dobrowolnie na grzech ſię odważyć; doday tylko łaski twoiey, o którą cię pokornie proszę. BOZE! bądź miłościw mnie grzesznemu.

Pożytki z tego Rozdziału o ſpowiedzi zwyczayney.

1. Wielkiego przykładać ſtarania y pilności, aby ſię przyzwyczaić do należytego y doſkonałego odprawiania ſpowiedzi. 2. Przy każdey ſpowiedzi naywięcey łożyć na to ſtarania y czaſu, aby doſkonałą ſkruchę z mocnym poſtanowieniem uczynić. 3. Strzedz ſię, aby przez ſpowiedź, y ſpoſób ſpowiadania ſię, nie szukać próżney chwały u Spowiednika, przed którym raczey ſtarać ſię należy o pogardę y zawſtydzenie. 4. Częſto czytać o ſpoſobie ſpowiadania ſię, pókąd ſię należycie nieprzyzwyczaisz.

PRZY-

PRZYDATEK.

O ſpowiedzi Sakramentalney nadzwyczayney, czyli Generalney.

Pytanie pierwsze: Która ſpowiedź nazwać ſię może generalna? *Odp.* Która od powzięcia rozumu, zwykła ſię odprawiać; która zaś corocznie, albo różnych odprawuie ſię czasów, mniey generalna ſię nazywa.

Pytanie drugie: Czyli, y komu ieſt potrzebna ſpowiedź generalna? *Odp.* Lubo nie wszyſtkim, niektórym iednak koniecznie ieſt potrzebna; to ieſt tym: Którzy zwyczayne ſpowiedzi świętokradzko y nieważnie odprawiali; iako ſą ci: 1. Którzy bez ſłuszney przyczyny, wiadomie y ſamochcąc ze wſtydu, albo boiaźni, ieden, lub więcey grzéchów śmiertelnych zatáili, albo umyślnie mniey-szą liczbę powiedzieli. 2. Którzy potrzebnych okoliczności, iſtotę grzechów odmieniaiących, nie wyrazili. 3. Którzy ciężkie grzechy tak ſłowami ogradzali y wymawiali, że ſię małemi przed Spowiednikiem pokazały. 4. Którzy nie mieli doſtatecznego żalu. 5. Którzy nie mieli doſtatecznego poſtanowienia, ſtrzedz ſię, nie tylko ciężkich grzechow, ale y okazyi prowadzącey do tychże grzechów. 6. Jeżeli Spowiednik nie miał mocy do rozgrzeszenia. Te bowiem wszyſtkie ſpowiedzi były nieważne. O czym więcey Moraliſtowie.

Pytanie trzecie: Komu ma ſię pozwolić, albo radzić ſpowiedź generalna? *Odp. pierwsza:* Lubo ſpowiedź generalna nie wszyſtkim ieſt koniecznie potrzebna (iako ſię mówiło) wszyſtkim iednak ieſt bardzo pożyteczna, y BOGU przyiemna.

Tak

Tak twierdzą wszyscy Uczeni, y Miſtrzowie ducha, à to dla wielu przyczyn: 1. Bo przez nią do arcypotrzebnego przychodziemy ſamych ſiebie poznania. 2. Bo przez to bardzo przyiemny Panu BOGU akt pokory wyrażamy, z wielkim nas ſamych zwycięztwem y umartwieniem, gdy nie dbaiąc na zawſtydzenie y wynioſłość naszę, wszyſtkie nasze nayſkrytsze przewinienia, złości y nieprawości ku zniewadze naszey szczerze dla BOGA odkrywamy. 3. Bo przy takiey ſpowiedzi, prawdziwsza ſkrucha, y doſkonalsze poſtanowienie czynić ſię zwykło; im bardziey bowiem grzesznik poznaie wielość y ciężkość ſwych grzechów, tym więcey ma przyczyn do żalu, pokuty y poprawy. 4. Bo tak przyſpoſobionemu Pan BOG więcey zwykł użyczać łaſki ſwoiey. 5. Bo obfitsze odbiera pomnożenie łaſki y zaſługi; karę nawet grzechom należącą, bardziey, niżeli na zwyczayney ſpowiedzi, albo znoſi zupełnie, albo wiele umnieysza, z zaſług Chryſtusowych; à to dla lepszego y doskonalszego przyſpoſobienia ſię do ſpowiedzi. 6. Bo wielkie y pożądane przynoſi ubeſpieczenie y zaſpokoienie ſumienia; kto bowiem szczerze z ſumieniem ſię rachuie, y wyspowiada z prawdziwą ſkruchą y mocnym poſtanowieniem, dla oſobliwey na ten czas Boskiey pomocy, iuż takowy nie powinien myślić o przeszłym życiu, ani ſię badać y przypominać ſobie, czyli iakiego grzechu niezapomiał, albo opuścił, albo czyli należycie liczbę y okoliczności opowiedział; ale za beſpieczno mieć u ſiebie, że tego wszyſtkiego iuż szczerze ſię wyſpowiadał. Chyba żeby dowodnie y iaśnie wiedział, iż pewnego grzechu śmiertelnego ſpo-

ſpowiadać ſię zapomiał, na ten czas na blisko naſtępuiącey ſpowiedzi trzeba go wyznać, bez powtarzania iednak inszych grzechów; bo przez ſpowiedź generalną odpuszczaią ſię grzechy, których albo kto nie pamiętał, albo zapomiał, albo o nich nie wiedział, albo należytey liczby grzechów (aby tylko dobrą wiarą) nie wyraził, albo zupełnie okoliczności nie opowiedział; gdyż (według Nauczycielów) otrzymuiąc rozgrzeszenie od pewnych grzechów, y od tych wraz ſię odbiera, które ſię dopiero wymieniły.

Odpowiedź wtóra. Chociaż ſpowiedź generalna ieſt wielce pożyteczna, iednakże powszechnie mówiąc, ieżeli iuż raz należycie była odprawiona, nie ma bydź z całego życia częſto powtarzana, według natiki Uczonych y Miſtrzów ducha. A to z tey przyczyny: że generalney ſpowiedzi oſobliwy ieſt skutek ubeſpieczenie y uſpokoienie ſumienia; przez częſte zaś powtarzanie, bardziey pokutuiący troska ſię, powątpiewa, mięsza, skrupulizuie, à z tąd insze szkodliwe skutki tak dla duszy, iako też dla ciała zwykły naſtępować. Za czym zabraniać potrzeba częſtey ſpowiedzi z całego życia. 1. Skrupulizantom, y którzy ſą boiaźliwego ſumienia. 2. W nieczyſtości długo leżącym; gdyż przez częſte przypominanie grzechów y okoliczności takowych, łatwie pokuſy y przeszłe upadki wzniecić ſię mogą. Powszechnie iednak o tychże grzechach z żalem y obrzydliwością można namienić.

Pytanie Co czynić trzeba, aby ſpowiedź generalną łatwie odprawić? *Odp.* Nayprzód mieć należy dobrą intencyą, gorące pragnienie y mo-

cne

cne poſtanowienie przy wzywaniu Boſkiey pomocy szczerze ſię wyſpowiadać; dla czego należy. 1. Od innych wszelkich zabaw, przez przyzwoity temu czas, oddalić ſię. 2. Wzywać ku pomocy łaſki y daru Ducha Nayświętszego. 3. Papier nagotować do znaczenia przypomionych grzechów; przez ten bowiem ſpoſób nie tylko od przepomienia beſpiecznieyszym będziesz, ale też każdy z oſobna grzech uważniey, pilniey, z pewnieyszą liczbą y potrzebnieyszemi okolicznościami będziesz mógł wyrazić. 4. Czynić rachunek z przykazań tak Boskich, iako y Kościelnych, z ſiedm grzechów głównych y cudzych &c. iakeś przewinił myślą, mową, uczynkiem y opuszczeniem, do czego pomocny ci będzie ſpoſób ſpowiadania ſię o zwyczayney ſpowiedzi wyżey wyrażony. Dla łatwieyszego przypomienia ſobie grzechów: możesz cały bieg życia swego podzielić na różne części, przypominaiąc ſobie mieysca, ludzi, oſoby, urzędy któreś na ten czas miewał, na co z kilka dni ſobie trzeba odłożyć. Jeżeli ſobie grzech ciężki przypomisz? natychmiaſt żal y skruchę doskonałą wzbudź w ſercu ſwoim, prosząc Pana Boga o odpuszczenie. Jeżeli liczby ciężkich grzechów nie pamiętasz, wyznay iak ci ſumienie podaie, z przydaniem mówiąc: *mniey, albo więcey.* Po uczynionym rachunku ſtaray ſię z wzywaniem Boskiey pomocy wzbudzić doskonałą skruchę za wszyſtkie grzechy, z moczym poſtanowieniem ſtrzeżenia ſię nawet okazyi do grzechu, z mocną także nadzieią odpuszczenia, oraz z pragnieniem tych wszyſtkich ſpowiadać ſię grzechów, którebyś mógł przypomieć ſobie. Gdy ſię ſpowiadasz (oprócz

(oprócz tego co ſię mówiło o ſpowiedzi zwyczayney) pierwey masz ſię ſpowiadać grzechów po bliſko przeszłey ſpowiedzi popełnionych; potym z pokorą proſić będziesz Spowiednika, aby cię raczył wyſłuchać z generalney ſpowiedzi, oznaymuiąc, czyli z potrzeby, czyli też z nabożeńſtwa y lepszego ubeſpieczenia tę ſpowiedź chcesz odprawić. Spowiedź zakończ, iak ieſt wyżey pod czwartym ſposobem ſpowiadania ſię. Po odebranym rozgrzeszeniu, poydź na mieysce osobne, oſobliwie przed Nayświętszy Sakrament, y tam z iak naywiększym nabożeńſtwem, uszanowaniem y upokorzeniem oddaway dzięki Panu Bogu za nieſkończoną dobroć y łaſkawość Jego, że cię tak długo cierpiał, czasu y łaſki do pokuty użyczył, grzechy odpuścił, y w duchu odnowić raczył; ciesz ſię oraz ſercem, à uſty wyſławiay nieſkończone Boga ku ſobie miłoſierdzie. *Miłoſierdzia Pańſkie na wieki wyśpiewywać będę.* (z) *Litości iego nad wszyſtkie uczynki iego.* (a) Na koniec: gdy nieiako odrodziłeś ſię w duchu, proś gorąco Boga, aby to utwierdził w ſercu twoim, co w nim ſprawił, y użyczył łaſki do dotrzymania tego Panu Bogu, coś na ſpowiedzi przyobiecał.

Pożytki z tey Lekcyi.

1. Raz, y to w ten czas, gdy przyidziesz do rozumu, oraz poznasz złość grzechową, y co należy do dobrego ſpowiadania ſię, z należytym przygotowaniem z całego życia wyſpowiadać ſię. 2. Wyſpowiadawszy ſię szczerze y z należytą pilnością z całego życia, iuż więcey, z iakoweyś boiaźni y ubeſpieczenia, nie ſpowiadać ſię, chyba w

 niebe-

(z) Pſal. 88. v. 2. (a) Pſal. 144. v. 9.

niebeſpieczeńſtwie życia, y to za poradą roſtropnego Spowiednika. 3. Spowiedź roczną generalną z należytym roſtrząśnieniem ſumienia, z prawdziwą ſkruchą y mocnym poſtanowieniem odprawić, à to od przeszło-generalney ſpowiedzi.

ROZDZIAŁ VII.

O Nayświętszey Kommunii.

LEKCYA 1.

O Nayświętszey Kommunii rzeczywiſtey.

Pytanie: Jak zacne, pożyteczne y potrzebne ieſt pożywanie Ciała y Krwie Pańſkiey? *Odp.* Jeſt takiey zacności y godności, że ani ludzki, ani Anielſki rozum poiąć nie może; bo cokolwiek dobrego w iakichkolwiek srzodkach wiodących do doſkonałości znaleść ſię może, to wszyſtko z życia, męki, śmierci y zaſług Chryſtusowych pochodzi, y ieſt od Boga niby mała cząſtka udzielona; gdy zaś Sakrament Ciała y Krwie Pańſkiey przyimuiemy, na ten czas przyimuiemy nieſkończonego Boga, pełność pomyślnych dobr, darów y łaſk w ſobie nieſkończonym ſposobem zawieraiącego, iż każdy ten Sakrament godnie przyimuiący, częſto ſobie powtarzać może owe ſłowa Oyca y Patryarchy Franciszka S. *Bóg móy y wszyſtko! Bóg móy y wszyſtko!* B. Magdalena z Pazzy zwykła była mawiać (iako czytamy w Kronikach życia iey (b) iż każdy, po przyięciu Ciała y Krwie Pańſkiey, mówić ſobie może z Chryſtuſem Panem: *ſkończyło ſię;* bo gdy raz tylko kto godnie

(b) apud Patrit. à S. Jac. l. 2. ſect. 2. n. 18.

godnie ten Sakrament przyimuie, doſyć ieſt do uczynienia duszy doſkonałey. Zgadza ſię z tym zdaniem Thomasz à Kempis (c) o Kommunii tak mówiący: *Oto w tobie ieſt wszyſtko, czego pragnąć mogę, y powinienem.* Auguſtyn S. uważaiąc y dziwuiąc ſię godności, zacności y pożyteczności tego Sakramentu, powiedział: *Odważam ſię mówić, że Bóg, lubo ieſt wszechmocny, więcey dać nie mógł; lubo ieſt naymędrszy, więcey dać nie wiedział; lubo ieſt naybogatszy, więcey dać nie miał.*

Pytanie: Które ſą ſkutki z godnego przyięcia tego Sakramentu Kommunii S.? *Odp.* Między nieźliczonemi ſą te: 1. Dziwnie oczyszcza duſzę, bo (według Teologów) gładzi grzechy powszednie, do których przyimuiący nie ma chęci na potym; à to nie tylko dla aktu Boſkiey miłości wzbudzonego, obrzydzenie grzechów powszednich w ſobie zawieraiącego, ale też cale przez ſiebie z zaſług Chryſtusowych. Dla czego Zbiór Trydentſki (d) ten Sakrament nazywa *Antidotum* lekarſtwem, którym ſię leczemy od win codziennych. 2. Według powszechnego zdania Uczonych, Kommunia S. gładzi nawet grzechy śmiertelne *per accidens* w ten czas, gdy kto wzbudzi ſkruchę y obrzydzenie wszyſtkich grzechów, chociaż rzeczą ſamą nie miał ſkruchy doſkonałey, rozumieiąc iednak dobrą wiarą, że ieſt prawdziwie ſkruszony, y że w ſtanie łaſki ten Sakrament przyimuie. 3. Umnieysza y oſłabia złe paſſye, y nieporządne afekty, oraz umacnia przeciw wszelkim pokuſom y grzechom; tak mówi Bernard S. (e)

(c) l. 4. c. 3. (d) Seſſ. 13. c. 2. (e) Serm. 1. de Cœna Dom.

Jeżeli kto z was, nie tak często teraz, y tak wiele czuie złości poruszenia, nienawiści, nieczyſtości y tym podobnych, niech dziękuie Ciału y Krwie Pańſkiey, ponieważ dzielność Sakramentu to ſprawuie w nim. 4. Przyczynia z zaſług Chryſtuſowych łaſki poświęcaiącey, która ieſt życiem duszy. 5. Sprowadza y pomnaża w nas ſiedm Darów Ducha Nayświęt. to ieſt: mądrość, roſtropność, umieiętność, radę, męſtwo, pobożność y boiaźń Bożą. 6. Zapala do cnoty y doskonałości; y nie dziw: ponieważ nieskończona świętość w tym ſię zawiera Sakramencie 7. Choroby leczy nie tylko duszne, ale częſtokroć y cielesne. 8. Pomnaża cnoty wlane na duszę przy Chrzcie S., to ieſt: wiarę, nadzieię y miłość. 9. Wszelkie dobro duszne y cielesne nam przynoſi; bo *ieſt zrzodłem wszelkiey łaſki y cnoty*, mówi Bernardyn S. (f)

Dla tych y innych wiele bardzo skutków Sakramentu Ciała y Krwie Pańskiey, dusze doskonałość kochaiące, taką miały ku niemu chęć y pragnienie, iż gdy go codziennie pożywać uſtami nie mogły, ſtarały ſię codziennie przynaymniey duchownie kommunikować. O czym zaraz niżey w naſtępuiącey Lekcyi.

Aby kto dopiero wyliczonych ſkutków mógł doſtąpić, potrzeba aby ſię należycie do przyięcia Kommunii S. przygotował:

Pytanie: Na czym zawiſło należyte przygotowanie ſię do Kommunii ſwiętey? *Odp.* Wiedzieć potrzeba: że przygotowanie ieſt dwoiakie: dalekie y bliskie. *Dalekie* przygotowanie zawiſło na uwol-

(f) Tom. 2. Serm. 55.

uwolnieniu duszy od wszelkiego grzechu, inaczey, inszy grzech bardzo ciężki zaciągnąłby na duſzę ſwoię, iako ſię wydaie z ſłów Apoſtoła (g) *Kto ie y piie niegodnie, ſąd ſobie ie y piie, nierozſądzaiąc Ciała Pańſkiego.* Dla czego kto ſię czuie do grzechu ciężkiego, ile bydź może, niechay ſię wyſpowiada przed przyſtąpieniem do Kommunii S.; w niedoſtatku ſposobności lub Spowiednika, w koniecznej potrzebie, niech prawdziwą skruchę wzbudzi w ſercu ſwoim z intencyą ſpowiadania ſię na potym. Także aby bydź wolnym od złych nałogów, nieporządnych paſſyi y wszelkiego gniewu na ſwego bliźnego, oraz aby przyſtępuiący przybrał ſię w cnoty Ss. Mówi bowiem S. Wawrzeniec Juſtynian: (h) *Do przyięcia Kommunii S. tym będziesz godnieyszy, im ſercem pokornieyszy, umyſłem czyſtszy, miłością gorętszy, o cnoty ſtarownieyszy, y im bardziey życiem będziesz świętszy.* *Bliſkie przygotowanie* zawiſło na wzbudzeniu Aktów pewnych cnót y nabożeńſtwa; do czego naſtępuiące służą akty: 1. Krótkie y nabożne z mocną wiarą uważanie, iak wielką Taiemnicę ſprawować albo przyimować mamy, to ieſt Boga y człowieka Chryſtuſa Jezuſa, à z nim naywiększą miłość y wszyſtko dobre, którym nas pragnie udarować. Z tego Aktu pochodzi 2. *Pokora*, przez którą niegodnemi ſię wyznaiemy do przyięcia tak wielkiey Taiemnicy. 3. *Miłość Boſka*, że nieograniczona dobroć Boska, Bóg ſam z podziwieniem całego Nieba za poſiłek nam ſię użycza. 4. Z Aktu Boskiey miłości naſtępuie *ſkrucha czyli żal praw-*

(g) 1 Cor. 11. v. 29. (h) de triumph. Agone Chriſti.

prawdziwy za grzechy, żeśmy tak dobrego obrazili Boga, z mocnym poſtanowieniem poprawy. 5. *Dobra intencya z mocną nadzieią y ufnością* iż nam łaskawie tego użyczy, czego, przez ofiarowanie tey S. Kommunii, oſobliwiey doſtąpić pragniemy.

Z Pomienionych dopiero Aktów te ſą prawdziwsze y lepsze, które z ſposobności ſerca y umysłu, à naybardziey z natchnienia Ducha Nayśw. pochodzą. Za czym naylepiey ieſt, przy przyłożeniu wszelkiego ſtarania z ſtrony ſwoiey, dać wolność w ſercu ſwoim Duchowi S. idąc za powodem y przewodnictwem Jego. Jednakże: iż młodzi Zakonnicy w Ascetyce ieszcze niewyćwiczeni, nie macie za tym należytey wiadomości o wzbudzeniu pomienionych Aktów przed przyięciem Kommunii świętey, zaczym lepiey ieſt, abyście tym czaſem udawali ſię do kſiążek, póki do wyrażenia tychże Aktów doświadczeńszemi ſię nie ſtaniecie.

Pytanie: Jak mamy ſię zachować po Kommunii ſwiętey? *Odp.* Tak, iak gdyby Chryſtus Pan oſobą ſwoią widocznie nas nawiedził, y do domu lub ceſſi naſzey, na obdarzenie nas łaskami ſwemi, wſtąpił. Zważże teraz pilnie, coby ś na ow czas czynił, y więcey czynić pragnął? Wszakże z nayglębszą pokorą y uniżonością upadłbyś na twarz przed Majeſtatem iego Boskim, y nayniegodnieyszym byś ſię wyznawał takiego nawiedzenia, owszem ſądził byś ſię godnym mąk piekielnych za grzechy, któreś, przeciw tey Boskiey dobroci popełnił, brzydząc ſię szczerze y prawdziwie obłudnemi słodkościami grzechowemi, doznaiąc, iż nad to wszyſtko słodszy y przyiemnieyszy ieſt JEZUS. Do tego iak naypokornieysze składał byś dzięki za wyświadczoną ſobie tę łaskę, pobudzaiąc ſię do wyrażenia różnych Aktów miłości, dla iego szczerey miłości, wzbudzaiąc żal y skruchę za grzechy, pewnie nie bez obfitych łez, z wielkim onychże obrzydzeniem y szczérym poprawy przyrzeczeniem; miałbyś także wielką nadzieię odpuszczenia dla dobroci, miłoſierdzia y zaſług nieskończonych obecnego Chryſtuſa JEZUSA. Potym pamiętaiąc na Dawcę wszelkiego dobra, z wielką wiarą y ufnością proſiłbyś pokornie o dobro tobie y inszym potrzebne, iakbyś naypożyteczniey rozumiał; proſiłbyś o łaskę y pomoc do wszyſtkiego, oſobliwie do cierpliwego znoszenia różnych pokus, przykrości, prześladowania &c. poznaiąc: iż to wszyſtko z rąk Boskich słusznie, łaskawie y pożytecznie pochodzi. Radziłbyś ſię oraz z pokorą Chryſtusa Pana, iakbyś miał ſobie poſtępować w prześladowaniach y różnych przykrościach, aby to było ku większey chwale Boskiey. Oddawał byś ſię we wszyſtkim na Opatrzność, roſporządzenie y wolą Jego. Zebrałbyś y proſił iako od przyszłego Sędziego, aby teraz iako Ociec łaskawy raczył ci odpuścić grzechy dla nieskończonych zaſług męki Jego, póki teraz ieſt czas łaskawy, czas miłoſierdzia, y żebyś na ſtrasznym ſądzie beſpiecznie mógł ſię pokazać, y słyszeć zasłużył: *poydźcie błogoſławieni.* Ofiarowałbyś Troycy Przenayśw. pod oſobami chleba zoſtaiącego Chryſtuſa iako ofiarę naywyższą, która ſamemu tylko oddaie ſię Bogu, ku większey chwale Jego, na pamiątkę Wcie-

Wcielenia, Zycia y Męki Chryſtusa Pana; na podziękowanie za wszyſtkie Dobrodzieyſtwa; na uproszenie odpuszczenia grzechów y łask potrzebnych do zbawienia. Na oſtatek: ofiarowałbyś ku czci y chwale Nayświętszey MARYI Panny y innych Swiętych, tych oſobliwie, których dzień Uroczyſtości odprawuie ſię, wzywaiąc ich z całym dworem Niebieskim, aby nieudolność twoię nadgradzali w wychwalaniu, ſzanowaniu y wielbieniu Boga, teraż y na wieki. Podobnym ſpoſobem mamy poſtępować w myślach y ſercach naszych po przyięciu Pana JEZUSA w Nayświętszey Kommunii, medytuiąc około pół-godziny.

Przeciw należytemu przyimowaniu Ciała y Krwie Chryſtusowey błądzą, à za tym mały, albo żadnego pożytku z tegoż Sakramentu nie odnoszą: 1. Którzy nie ćwiczą ſię w cnotach y doskonałości, gdyż w takowych nie masz przygotowania dalekiego. 2. Błądzą także dla niedoſtatku przygotowania bliskiego, dopiero opowiedzianego, którzy będąc zaprzątnionemi intereſſami doczesnemi y światowemi, bez przyzwoitego nabożeńſtwa y przygotowania ſię, przyſtępuią do Mszy, lub Kommunii ſwiętey. 3. Którzy po przyięciu Kommunii S. krótką bardzo uczyniwszy modlitewkę, bez nagłey potrzeby, udaią ſię do inszych zabaw, aczby też uczciwych, iako to do nauk &c. *X. Baltazar Alwarez* mąż świątobliwością y nauką zalecony, nazywa ſzaleńſtwem nieznośnym, po przyięciu S. Kommunii zaraz udawać ſię do inszey zabawy. Tereſa S. zwykła była mawiać: którzy po przyięciu S. Kommunii do inszych zabaw prędko ſię udaią, tak czynią: iak

iak gdyby Chryſtus Pan widocznie do domu ich, lub celli przyszedł, à oniby z domu umyślnie odeszli, y znakami iawnie wyrażali, aby u nich nie długo gościł. 4. Bardziey błądzą owi, którzy po Kommunii ſwiętey króciuſieńko ſię pomodliwszy z kſiążeczki, albo też na pamięć, leniwie, z roztargnieniem, według ſwego złego zwyczaiu, przemróciwszy, zaraz do próżności światowey, żartów, śmieszków (à co naygorsza!) bez skrupułu, udaią ſię, że nie rzekę, do ſpraw grzechowych; iż gdy maią w ſercu ieszcze pod oſobami chleba przytomnego Chryſtusa, iemu za nieskończoną miłość, krzywdą y zniewagą, obrażaiąc go, oddaią. 5. Trzeba więc przynaymniey z pół-godziny zabawiać ſię nabożeńſtwem po Kommunii S. ponieważ *nayprzód*, według zdania niektórych Teologów, ten Nayświętszy Sakrament Kommunii nie tylko w ſamym pożywaniu, ale też póty w nas należycie przyſpoſobionych skutki ſwoie ſprawuie, póki przymioty chleba w nas zoſtaią; przymioty zaś chleba, po pożywaniu, około półgodziny dopiero odmieniaią ſię y trawią. *Po wtóre:* bo ten czas ieſt naylepszy y nayſpoſobnieyszy do uproszenia ſobie wyżey wyrażonych skutków y pożytków.

LEKCYA 2.

O duchowney Kommunii.

Pytanie: Co ieſt Kommunia duchowna? *Odp.* Jeſt nieiakie ćwiczenie ſię w Aktach wewnętrznych, dla których (iako twierdzi Tomasz S. (i) bez przyięcia nawet Sakramentu skutek iego odbiera

(i) 3. p. q. 80. a. 1. ad 3.

biera fię. Czyli: ieſt gorące pragnienie przyięcia duchownie Chryſtusa Pana w Sakramencie przy wzbudzeniu aktów nadprzyrodzonych: Wiary, Nadziei y Miłości.

Pytanie: Czyli pożyteczna ieſt duchowna Kommunia? *Odp.* Jeſt wielce pożyteczna: 1. Dla pozyskania skutków Sakramentu rzeczą ſamą przyiętey Kommunii, według nauki Tomasza S. dopiero wſpomionego, także Auguſtyna S. 2. Dla należytego przyſposobienia ſię do Sakramentalney Kommunii przez wyrażenie aktów: Wiary, Nadziei y Miłości. 3. Iż Zbior Trydentski (*) częſtą Kommunią duchowną (gdyż można tyle razy na ieden dzień duchownie Kommunikować, ile kto ſłucha Mszów Ss.) wielce zaleca. Tereſa S. mawiała: duchownie kommunikować ieſt rzecz bardzo pożyteczna; nieopuszczaycie iey, bo to ieſt dowod miłości Pana.

Pytanie: Jak mamy duchownie kommunikować? *Odp.* Słuchaiąc nabożnie Mszy S. gdy Kapłan przychodzi do owych ſłów: *Agnus DEI &c.* biiąc ſię w pierſi; na ten czas mamy ſię ſposobić do duchowney Kommunii takim ſpoſobem: 1. Skruszonym ſercem zmówić Spowiedź powszechną: *Confiteor &c.* Potym wzbudzić w ſercu ſwoim Akty nadprzyrodzone Wiary, Nadziei y Miłości tym naprzykład ſposobem:

Akt Wiary. Wierzę mocno, że pod oſobami chleba w tym Nayświętszym Sakramencie ieſt Chryſtus JEZUS prawdziwy Bóg, prawdziwy człowiek, Zbawiciel, Ociec, Dobrodziey, przyszły Sędzia żywych y umarłych. A to wierzę, iż Bóg

(*) Seſſ. 22. c. 6. & alibi.

Bóg ſam obiawił, który ani omylić, ani omylonym bydź nie może, y to przez Kościoł ſwóy S. do wierzenia podał.

Akt Nadziei. Mam nadzieię Zbawicielu móy! że gdy chleba tego żywego pożywać będę, nie umrę, ale żyć będę na wieki.

Akt Miłości. Nayukochańszy Zbawicielu móy, który lubo w wszyſtkim y zawsze wszelkiego ieſteś godzien kochania, naybardziey iednak w tym Nayświętszym Sakramencie; kocham cię tedy, dla ciebie ſamego, żeś Dobroć nieskończona, y żałuię ſerdecznie, żem Cię kiedykolwiek by naymnieyszym grzechem obraził.

Gdy Kapłan kommunikuie z gorącym wzdychay pragnieniem: *O JEZU nayukochańszy! widzisz pragnienie moie, iakbym Cię rad przyiął do ſerca y duſzy moiey.* Tu z afektem przyimuy Pana JEZUSA do duſzy ſwoiey, y mów:

Duszo Chryſtusowa poświęć mię,
Ciało Chryſtusowe zbaw mię,
Krwi Chryſtusowa napóy mię,
Wodo Boku Chryſtusowego obmyi mię,
Męko Chryſtusowa umocniy mię,
O Dobry JEZU! wyſłuchay mię,
W Ranach twoich zakryi mię,
Od złego nieprzyiaciela broń mię,
W Godzinę śmierci moiey zawołay mię,
Y każ mi przyiść do ſiebie,
Abym z Swiętemi Twemi chwalił Cię,
Na wieki wieków Amen.

Jakby miła była Panu BOGU Kommunia duchowna, naſtępuiąca upewnia hyſtorya (oprócz wielu

wielu innych) iako świadczy Cæzarius. (k) Pewny wiarę świętą świeżo przyiąwszy, widział Zakonników kommunikuiących, à że ſam dnia owego nie mógł kommunikować, wielkim pragnieniem, przed Ołtarzem ſtoiąc, wzdychał; aż owo Kommunikant poświęcony z Ołtarza, bez uſtużenia Kapłańſkiego, ſpuścił ſię do uſt iego, który przyiąwszy, y otworzywszy uſta, innym tam obecnym pokazuiąc, przyczynę oraz takiey łaſki oznaymiwszy, wszyſtkich do podziwienia pobudził; à tym bardziey zdumiewali ſię, gdy poznali, iż iedney Hoſtyi na Ołtarzu zabrakowało.

PRZYDATEK.

O Mszy S.

Pytanie: Co ieſt Msza S.? *Odpow.* Msza z łacińſkiego *Miſſa*, po polſku znaczy *Poselſtwo*, albo poſyłanie, (1) bo Kapłan, iako Poſeł Chryſtusów, przez ſwoie ręce, niekrwawą Ofiarę na pamiątkę krwawey na krzyżu ofiary, Oycu przedwiecznemu poſyła, à za tym Msza S. ieſt iedyna, powierzchowna, niekrwawa Ofiara Nayśw. Ciała y krwie Jezuſowey; pod oſobami, czyli: znakami chleba y wina, na oſtatniey wieczerzy, od Chryſtusa Pana, na pamiątkę Męki ſwoiey; zamiaſt wszyſtkich Ofiar ſtarego Teſtamentu, poſtanowiona; to ieſt: Msza ieſt taiemne, ale żywe Męki Panſkiey wyrażenie; y w niey, tenże ſam Pan Jezus żywy, Bóg y człowiek prawdziwy, za grzechy nasze okrutnie zkátowany, y na krzyżu ſromotnie zamordowany; tu z całą tą Nayśw. Męką y ſmiercią ſwoią, ofiaruie ſię przez ręce Kapłań-

(k) L. 9. Miracul. c. 34. (1) S. Greg. l. 4. Dial. c. 28.

Kapłańſkie Bogu Oycu; na wyznanie poddanſtwa naszego, a panowania Jego nad nami.

Y tać to ieſt w nowym Teſtamencie, iedyna, nieoszacowana, y nad wszyſtkie inne, naymilsza Bogu Ofiara (2) Przeto: ieſt wielkie y ſurowe Kościoła Bożego przykazanie; aby każdy prawowierny ſłuchał Mszy S. w Niedzielę, y w uroczyſte Swięta. (3) Ponieważ P. Jezus dla tego poſtanowił Mszą S. abyśmy rozpamiętywali Boſkie Odkupienia naszego Dobrodzieyſtwo; y tego Baranka niewinnego, za nas zamordowanego, to ieſt: P. Jezusa, z okrutną Męką Jego ofiarowali Bogu przez ręce Kapłańſkie, z tąd:

Pytanie: Co ieſt ſłuchać Mszy S.? *Odpow.* Słuchać Mszy S. ieſt: rozpamiętywać gorzką Mękę Jezusową, która ieſt: Odkupienie zbawienia naſzego; y ofiarować Ją Bogu, łącząc do niey ſwoie krzyżyki, biedy &c. to ieſt: Gdy chcesz (iakoś powinień) ſprawiedliwie y zbawiennie ſłuchać Mszy S. ſtaw ſobie żywo wpamięci ſtraszną Mękę Panſką, tak, iakbyś na nie patrzał; y rozmyſlay, iako Jezus, kochany zbawiciel nasz, za grzechy naſze, był katowany, mordowany, wzgardzony, wyśmiany, urągany, zeplwany, policzkowany, poszyikowany, po ulicach włóczony, u pręgierza ſromotnie obnażony, rozgami, ſurowcami, y oſtremi łancuszkami, okrutnie, od katów biczowany; u Heroda wzgardzony, cierniem ukoronowany; od Piłata na ſmierć krzyżową oſądzony, krzyżem na gorę Kalwaryą obciążo-

(2) Flor. Seſſ. ult. in Decr. Eug. S. Leo Serm. 8. de Paſt. (3) c. Omnes fideles & c. Miſſa de Conſec. Diſt. 1.

ciążony, do krzyża przybity, między łotry na krzyża posłanowiony, od żydow y od łotra urągany &c. umarły y pogrzebiony &c. Naylepiey pod czas Mszy S. czytać uważnie Litanią o Męce Jezusowey; à tę, z gorzkością duszy swoiey uważaiąc, wzbudziwszy się do ciężkiego żalu, płacz 1. nad niewinną Męką Jezusową; płacz 2. za grzechy twoie, za które P. Jezus tak okrutnie był katowany; tu 3. swoie prace, biedy, gorzkości, nędze, choroby, nieszczęścia, krzywdy, utrapienia, y wszystkie krzyżyki (bo to z rąk Boskich wszystko) łącz z Męką Jezusową, mówiąc: *Bądź wola twoia*, y ofiaruy Bogu (4) wraz z Kapłanem; à upewniam, że wszystkie ciężkości, będąc lekkie, wszystkie gorzkości, będąc słodkie, z takiego słuchania Mszy S. à to dla miłości Jezusa, y za grzechy twoie.

Wykład Taiemnic Apparatu Kapłańskiego.

Humerał znaczy żydowską plugawą szmatę, którą oczy Chrystusowe wiązali. *Alba* znaczy białe odzienie, w które Heród na pośmiewisko Chrystusa Pana ubrał. *Pas Manipularz y stuła*, znaczą powrozy y łancuchy, któremi Chrystusa krępowano. *Ornat* znaczy płaszcz purpurowy, w który Chrystusa przy koronacyi, urągaiąc się z niego, ubrali. *Krzyż* zwyczayny na ornacie, znaczy krzyż Chrystusów. *Ołtarz* znaczy krzyż, na którym się Chrystus Bogu Oycu ofiarował. *Także* znaczy stół, na którym ostatnią wieczerzą z uczniami swemi odprawował. *Goreiące świece* znaczą przytomnego Chrystusa, który iest prawdziwym światłem świata. *Kielich* znaczy grób Chry-

(4) Innoc. III. l. 3. de Myst. Mis. c. 6.

Chrystusów. *Patena* znaczy kamień, którym grób Chrystusów był przywalony. *Palla* znaczy tuwalnią, którą Twarz Chrystusowa w grobie nakryta była. *Purysikaterz Korporał, Obrusy ołtarzowe* znaczą prześcieradła, w które Chrystus był uwiniony, y do grobu złożony. Tego apparatu Kapłańskiego używanie wniosł Stefanus I. Papież, gdyż przed tym Kapłani w swoich zwyczaynych sukniach Msze Ss. odprawowali. (5)

Wykład Taiemnic Ceremonii Mszy Swiętey.

Gdy lud oczekiwa Mszy S. znaczy, że dusze Oyców Ss. w otchłaniach oczekiwały przyscia prawdziwego Messyasza. *Gdy Kapłan wychodzi ze Mszą S.* znaczy narodzenie Chrystusa Pana w Bethleem. *Gdy przystępuie do Ołtarza*, znaczy wiazd Chrystusów do Jerozolimy. *Gdy Kapłan wstępuie na wyższy stopień Ołtarza*, znaczy, iako Chrystus Pan z trzema uczniami swemi wychodzi do Ogroyca. *Modli się Kapłan przed ostatnim gradusem ołtarza, y często się nachyla*, co znaczy, iako Chrystus Pan modlił się na górze Oliwney, y iako na Twarz swoię Nayśw. upadał. *Gdy Kapłan Ołtarz całuie*, znaczy, iako Judasz Chrystusa Pana pocałował, y żydom wydał. *Gdy idzie na róg Ołtarza*, znaczy, iako Chrystus był do Anasza prowadzony y póliczkowany. *Gdy mówi Kyrie eleyson*, Piotr się Chrystusa zapiera. *Gdy mówi Dominus vobiscum*, Chrystus spoyrzał na Piotra, który gorzko zapłakał. *Gdy Kapłan znowu idzie na róg Ołtarza, y tam czyta modlitwy, Epistołę*, Chrystus Pan był prowadzony

(5) Parad. ani. Sec. 5. c. 7. de Ss. Euch.

dzony do Piłata. *Gdy czyta Ewangelią*, Chryſtus Pan był prowadzony do Heroda. *Gdy Kapłan rozbiera Kielich*, znaczy iako Chryſtus Pan z szat swoich był obnażony.

Gdy Kapłan chleb y wino ofiaruie, znaczy, iako Chryſtus ciało ſwoie na biczowanie ofiarował za nas. *Nalewa Kapłan wina y wody w Kielich*, znaczy, iako z biczowanego Chryſtusa krew ſię nayświętsza leie. *Nakrywa Kielich*, znaczy, iako Chryſtus był ukoronowany. *Umywa Kapłan ręce*, Piłat chcąc ſię niewinnym pokazać, umywa ręce. *Kapłan obraca ſię* na *orate fratres*, znaczy, iako Piłat Chryſtusa żydom pokazał, mówiąc: *Oto człowiek*. *Kapłan cicho ſię modli, albo* ſecreta *mówi;* znaczy taiemne y wewnętrzne boleści Jezuſowe. *Przez Prefacyą*, znaczy ſię nieſienie krzyża. *Memento* znaczy wielkie boleści Jezuſowe na górze Kalwaryi. *Gdy Kapłan po trzykroć krzyże czyni nad Kielichem*, znaczy, iako Chryſtus trzema gwoździmi do krzyża przybity.

Gdy Kapłan Hoſtyą poświęconą y Kielich podnoſi, znaczy, iako Chryſtus Pan z krzyżem był podnieſiony. *Częſte krzyże nad Kielichem y Hoſtyą* znaczą wielkie boleści Jezusowe na krzyżu. *Modli ſię Kapłan za umarłych*, Chryſtus modli ſię za grzeszników y ſwoich nieprzyiacioł. *Bije ſię Kapłan w pierſi*, mówiąc: *Nobis quoque peccatoribus*. Chryſtus odpuszcza Łotrowi. Mówi Kapłan: *Pater noſter*, Chryſtus ſiedm ſłów na krzyżu mówi. *Gdy Kapłan Hoſtyą łamie*, Chryſtus na krzyżu umiera. *Gdy Kapłan wpuszcza partykułę do Kielicha*, dusza Chryſtusowa wſtę-

wſtępuie do otchłań. *Agnus DEI* znaczy Setnika, y inszych publiczne wyznanie Bóſtwa Chryſtuſowego. *Bije ſię Kapłan w pierſi* mówiąc: *Domine non ſum dignus*, znaczy, iako wiele ludzi przy śmierci Jezuſowey w pierſi ſię biło. *Kommunia Kapłańſka*, znaczy, złożenie do grobu Ciała Chryſtuſowego. *Ablucya, albo popłokanie Kielicha*, znaczy, obmycie, y wonnemi-maściami namaszczenie Ciała Chryſtuſowego. *Idzie potym Kapłan do Mszału*, znaczy, Zmartwychwſtanie Chryſtuſowe. *Kapłan obraca ſię do ludzi*, mówiąc: *Dominus vobiscum*, Chryſtus ſię Maryi Magdalenie, y Uczniom pokazuie. *Mówi Kapłan oracye albo modlitwy*, Chryſtus Uczniom ſwoim łaſki udziela. *Oſtatnie: Dominus vobiscum*, znaczy iako odchodzi Chryſtus od Uczniów ſwoich. Mówi Kapłan: *Itz, Miſſa eſt*, znaczy, iako Chryſtus przed ſwoim w Niebo-wſtąpieniem Apoſtołów na cały świat, na opowiadanie Ewangelii, wyſyła. *Daie Kapłan błogoſławieńſtwo*, Chryſtus wſtępuie do Nieba, dawszy błogoſławieńſtwo Apoſtołom Swiętym. *Czyta Kapłan Ewangelią S. Jana*, znaczy zeſłanie Ducha przenayświętszego. (6)

ROZDZIAŁ VIII.

O powszechnych y codziennych ſprawach

Miawszy wiadomość z poprzedzaiących Rozdziałów iak ſię ſtrzedz złego, to ieſt grzechu, y o ſpoſobie pozbycia, uniknienia y uſprawiedliwienia ſię z niego przez Spowiedź y Kommunią

(6) Parat. de Cæ. D. Serm. 40.

fwiętą, teraz uczyć fię będziemy, iak mamy czynić dobrze, według porządku od Ducha S. przepifanego (l) *Strzeż fię złego, à czyń dobrze. Uczcie fię dobrze czynić* (m) ponieważ (iako mówi Grzegorz S.) *Mało ieft na tym, że kto źle nie czyni, ieżeli uczyć fię nie będzie y dobrych fpraw ufilnie nabywać.* A że ieft wiele różnych fpraw codziennych, à mówić z ofobna o każdey krótkość nie pozwala, przeto w ninieyszym Rozdziale o powszechnych; w inszych zaś, o niektórych tylko znakomitszych, mówić będziemy.

LEKCYA I.

O zacności, y pożytkach fpraw powszechnych y codziennych, Zakonników.

Niżeli naftąpią pytania, wiedzieć nayprzód potrzeba na czym zawifła Doskonałość Zakonna. Doskonałość tedy Zakonna zawifła na doskonałym zgadzaniu fię człowieka tak we-wnętrznego iako y powierzchownego z wolą Boską, à to z miłości ku niemu, to chcieć, pragnąć, cierpieć, co Bóg chce, iak Bóg chce, y że tak Bóg chce.

Dla lepszego obiaśnienia, mówmy nieco, dla czego mamy pełnić wolą Boską.

Wiara nas uczy: że Pan Bóg ieft Dobro nieskończone, od którego ieft wszyftko, w którym wszyftko, przez którego wszyftko y dla którego ieft wszyftko. To w Panu Bogu uważaiąc Ociec nasz y Patryarcha Franciszek S. miłością ferdeczną napełniony z wzdychaniem wołał: *Bóg móy y wszyftko! Bóg móy y wszyftko!* Ten y tak wielki Bóg nasz ufilnie tego pragnie, y chce nas wszelkim

(l) Pfal. 26. v. 27. (m) Ifai 1. v. 17.

kim dobrem uszczęśliwić, y od wszelkiego złego obronić tak na duszy, iako y na ciele; iakoż nam każdego momentu nieźliczonych dobrodzieyftw tak dla duszy, iako też y dla ciała użycza, od wszelkiego złego broni, y chce nas większemi zawsze łaskami obdarzyć, y wiecznie uszczęśliwić, abyśmy tylko z ftrony naszey do tego nieprzeszkadzali. Dla czego też z nieskończoney dobroci fwoiey, aby nas przez grzech pierworodny zatraconych od wiecznego potępienia wybawił, y chwałą wieczną uszczęśliwił, przyiął naturę ludzką, y za nas dał fię umęczyć. Ani tu ftanęła nieskończona miłość Boska, ale, co ieft naypodziwnieyszego! gdy tak wielkiego Miłośnika y Dobrodzieia naszego codziennie grzechami obrażamy, y za miłość niewdzięcznością oddaiemy, On nas kochać nie przeftaie, owszem świadczy nam dobrodzieyftwa, y broni od zguby wieczney. Tę miłość Boską uważaiąc, powinien każdy wzaiemną nadgradzać miłością wolą Jego nayświętszą we wszyftkim wykonywaiąc. Przecięż, chociaż to iaśnie poznaiemy, natura nasza przewrotna, grzechem pierworodnym zarażona, wszyftkiemi paffyami y fkłonnościami tak zuchwale fprzeciwia fię woli Jego nayświętszey y miłości, że czego Pan Bóg chce, czego według upodobania fwego po nas wyciąga, tego natura nasza zepfuta nie chce; à czego Pan Bóg nie chce, y zakazuie, tego natura ludzka chce y pragnie; tak dalece: że kto chce prawdziwie Boga kochać, Jego czcić y franować oraz wolą Jego nayświętszą wykonywać, à za tym w doskonałości poftępować, musi nieuftannie przeciw teyże złey naturze czynić, fkłon-

 ności

ności y paſſye zwyciężać, y gwałt ſobie zadawać. Tę walczkę duchowną póty trzeba prowadzić, póki nieporządnych natury paſſyi y ſkłonności do złego nie uśmierzemy, albo przynaymniey tak zaspokoiemy, że woli Boſkiey, y przyrodzonemu rozumowi ſprzeciwiać ſię nie będą. Y w tymci to przekonywaniu, czyli złey paſſyi y ſkłonności naprawowaniu nayuſilnieysza praca, ſtaranie y czułość bydź powinna, aby ścieszki ſwoie proſtować y kierować do mety y ſtanu niewinności, w którym pierwſi Rodzice naſi byli ſtworzeni, à przez grzech y oni, y my z niemi odpadliśmy. Kto tę woynę duchowną podeymuie, y mężnie przekonywa głównych nieprzyiaciół, zawsze na nas powſtaiących, to ieſt: świat, ciało y czarta, bardziey Panu Bogu ſię podoba, y więcey zaſługuie, niżeli gdyby kto codziennie do krwie biczował ſię, poſtami, lub inszemi ciała umartwieniami nayumartwieńszych Puſtelników przewyższał, albo wiele tyſięcy dusz niebu pozyſkiwał; bo Pan Bóg bardziey tego, niż owego od nas wyciąga. To oznaymiwszy, co naybardziey ſłuży do tey materyi, naſtępuie.

Pytanie: Coż ieſt za potrzeba, abyśmy powszechne y szczegulne ſprawy, tak wielkie, iąko y małe, przykre y przyiemne doſkonale odprawiali? *Odp.* Bo ſą Panu Bogu przyiemne, y nam wielce zaſługuiące. Przyczyna tego ieſt powszechna: że wszelkie doſkonalenie ſię Zakonne ieſt Panu Bogu przyiemne; pełnić zaś wszyſtkie ſprawy według roſkazów y woli Przełożonych, w czym ſię wykonywa wola Boska, według ſłów Chryſtuſowych (n) *Kto was ſłucha, mię ſłucha,* ieſt

(n) Luc. 10. v. 16.

ieſt doſkonalenie ſię Zakonne; zaczym wszyſtkie ſprawy doſkonale odprawiane ſą Panu Bogu przyiemne. Ze oraz takowe ſprawy ſą nam wielce zaſługuiące, przyczyna ieſt ta: iż ſię trafiaią na ten czas różne przykrości ſprzeciwiaiące ſię przewrotney naturze naſzey, y ſkłonnościom iey, które gdy przezwyciężamy, zaprawdę wielce zaſługuiemy.

Z kąd wnoſi ſię *nayprzód* że Zakonnikowi potrzebna ieſt rzecz: *Sprawy tak małe, iako y wielkie doſkonale odprawiać, owszem y naymnieysze*, bo kto w małych rzeczach ieſt niedoſkonały, y w większych niedoſkonałym będzie; tak świadczy przedwieczna Prawda (o) *Kto wierny ieſt w naymnieyszym, y w większym wierny ieſt, à kto w małym ieſt nieſprawiedliwy, y w większym nieſprawiedliwy ieſt.* Do tego trafić ſię może, iż do ſprawy małey y nikczemney Pan Bóg przyłączy łaſkę, za którey otrzymaniem w obfitszych y w większych łaſkach na potym utwierdzać będzie.

Wnoſi ſię *po wtóre*, że Zakonnik *powszechne y codzienne ſprawy* doſkonale odprawiać powinien: ponieważ z obowiązku powołania ſwego, pod grzechem śmiertelnym, dążyć powinien do doſkonałości; doſkonałość zaś Zakonna według Aſcetów, oſobliwie Bonawentury S. zawiſła na doſkonałym zachowaniu y wykonywaniu ſpraw zwykle odprawuiących ſię w tym Zakonie; iako ſą: godziny Kanoniczne y insze nabożeńſtwa uſtanowione, milczenie, do Chóru wczesne przychodzenie, medytacye, rekollekcye, rachunki ſumie-

(o) Luc. 16. v. 10.

mienia, ſłuchanie Konwenckiey Mszy S. za Dobrodzieiów, ſpowiedzi, nauki, prace ręczne, ceremonie z ułożeniem y umartwieniem Zakonnym, dyscypliny, poſty y zachowanie tego wszyſtkiego co ieſt w Ordynarzu y ſtatutach tak Generalſkich, iako też y Prowincyi ſwoiey poſtanowione. Tak mówi Bonawentura S. w Zwierciedle Zakonności: (p) *Naylepsza Zakonnika doſkonałość ieſt, doſkonale powszechne wszyſtkie ſprawy Konwenckie zachować.* Ten bowiem wolą Boſką pełni, y według Zakonności żyie, kto doſkonale wszyſtkie ſprawy Zakonne zachowuie. Do tego: że tak zachowuiącym ſię Zakonnikom więcey zwykł Pan Bóg łaſki udzielać. Zkąd każdy ſobie łatwie wnieść może *nayprzód*: iak łatwa ieſt rzecz Zakonnikowi przyiść do doſkonałości; bo dla nabycia iey nie trzeba nadzwyczaynego zażywać umartwienia, ani koniecznie oſtro o chlebie y wodzie pościć, żelaznemi łancuszkami ciało ſwoie martwić, albo miewać różne obiawienia lub zachwycenia; doſyć ieſt, aby tylko codzienne y powszechne ſprawy doſkonale odprawiał. Wnieść ſobie można także, iak naganna ieſt rzecz Zakonnikowi, Zakonnych ſpraw powszechnych nie zachować, albo lekce ſobie one ważyć, albo wymyślać przyczyny do niezachowania ich, albo też ſzczegulne y prywatne ſprawy lub nabożeńſtwa nad powszechne przekładać; nie pamiętaiąc na to, że gdy Zakonnicy wspólnie obowiązki ſwoie odprawuią, Pan Bóg wielkie ma w tym upodobanie, y obficiey łaſk ſwoich onym udziela, iako ſam o tym upewnia (q) gdy mówi: *Gdzie ieſt dwóch*

(p) part. 2. c. 2. (q) Math. 18. v. 20.

dwóch albo trzech zebranych w Imie moie, tam ieſtem w posrzódku nich. Nad to: wolą w tym Boſką, gdy wolą Przełożonych, wypełniaią, y przypadkowe ſwoie niedoſkonałości, inszych cnotą y doſkonałością nadgradzaią.

Pytanie: Jak pożyteczna ieſt rzecz młodym oſobliwie Zakonnikom powszechne y codzienne ſprawy doſkonale wykonywać? *Odp.* Bo ieżeli w pierwszych leciech Zakonności leniwie, byle zbyć, albo z przymusu, y obawiania ſię kary, ſprawy ſobie wyznaczone odprawuią, tak też w dalszych leciech ſwoich czynić będą; à za tym nie żyiąc po Zakonnemu, z niebeſpieczeńſtwem zbawienia wiecznego życie ſwoie ſtrawią, według napomienia Ducha S. (r) *Młodzieniaszek wedle drogi ſwoiey, chociażby ſię zeſtarzał, nieodſtąpi od niey.* Podobnież mówi Bonawentura S. na początku zwierciadła Zakonności: *Kto nauki nowego poſtępowania z początku zaniedbywa, z trudnością na potym do niey bywa nakłoniony, y zwyczay, którego pierwey kto nabierze, zaledwie odmieni.*

Dla czego do was, o! Naymilſi w Chryſtuſie, zaczynaiący życie Zakonne, ſzczerą, y dobrego wam życzenia pełną mowę moię obracam: złóżcie gnuſność y leniſtwo, à nabieraycie ochoty do doſkonałego odprawowania ſpraw Zakonnych; rachuycie ſię z ſumieniem waszym, ieżeliście w tym przeſtępni wiele razy byli, abyście ſię od tąd szczerze poprawili. Teraz ieſt czas nayſposobnieyszy do nakłaniania ku dobremu chęci waszych, póki ieszcze w młodych leciech znayduiecie

(r) Prov. 22. v. 6.

cie ſię; czego ieżeli zaniedbywacie? toć żadney nadziei ozdoby Zakonney, y zbawienia dusz waszych, niezoſtawuiecie! Jeżeli bowiem o Naymilſi! w Nowicyacie będąc wolnemi od wszelkiey pracy, intereſſów, ſtarania, troſkliwości, ſamey tylko Ascetyki, y nauk nabycia cnót świętych, oraz doskonałości Zakonney pilnuiący, nie macie ſię do doskonałego ſpraw odprawowania, zaprawdę: licha ieſt nadzieia na potym, gdy do tego tak łatwego ſpoſobu mieć niebędziecie, będąc zatrudnieni naukami szkolnemi, ſpowiedziami, kazaniami lub inszemi z poſłuszeńſtwa urzędami. Na reszcie y to wam do uwagi podaię: że ieżeli teraz w Nowicyacie, maiąc nad ſobą czułość, dozor y ſtaranie codzienne ſwego Magiſtra y Przełożonych, którzy was napomieniem, radą y pomocą do wszelkiego dobrego zachęcaią, napominaią à prawie przymuszaią, à przecię doskonale czynić nie chcecie, ani ſię do tego ſpoſobicie; czegoż ſię po was ſpodziewać, gdy tych srzodków y ſpoſobów, ani nawet tak pilney czułości mieć nie będziecie nad ſobą? Jeżeli, póki natura ieſt łatwa y skłonna, żadnemi, albo też dopiero młodemi, y nie bardzo wkorzenionemi nałogami ieſt zarażona, które łatwie wykorzenić możecie, à tego zaniechywacie? coż za nadzieia pociechy z was urość może? gdy zamiaſt dobrych, złe nałogi głęboko, z ciężkością do wyrwania wkorzenione będą. Za czym o Naymilſi w Chryſtuſie Nowicyuszowie! wspomieycie na intencyą y ſtan powołania ſwego, à ſłuchaycie Pawła S. ściśle was napominaiącego: (s) *Gdy czas mamy, czyńmy do-*

(s) Gal. 6. v. 10.

dobrze. Nie traćcie tak złotego czasu, który ieſt wam użyczony na ćwiczenie ſię w cnotach ſwiętych, y poſtępowanie w doskonałości.

LEKCYA 2.

O Kondycyach koniecznie potrzebnych do czynienia dobrego.

Do czynienia ſpraw ſwoich dobrze, insze ſą Kondycye do tego koniecznie potrzebne; insze zaś ſrzodki y ſpoſoby przyzwoite. W tey y naſtępuiących dwóch Lekcyach mówić będziemy o Kondycyach koniecznie potrzebnych; o ſrzodkach y ſpoſobach w Rozdziałach naſtępuiących nauczemy ſię.

Pytanie: Do czynienia dobrze, wiele? y które ſą Kondycye? *Odp.* Są trzy naſtępuiące: 1. Stan łaski. 2. Poprzedzaiące poznanie y uważenie dobrego. 3. Dobra intencya.

Pytanie: Co ieſt ſtan łaski, y iak potrzebny do dobrego czynienia? *Odp. pierwsza.* Stan łaski ieſt: gdy kto ma łaskę poświęcaiącą, przez którą człowiek przyiemny ieſt Panu Bogu, à za tym, gdy człowiek do żadnego grzechu nie czuie ſię śmiertelnego; bo łaska poświęcaiąca, z grzechem śmiertelnym, w iednym człowieku, razem ſtać nie może.

Odp. wtóra: Stan łaski do czynienia dobrze, ieſt tak potrzebny: iż bez niego żadna ſprawa nie ieſt przyiemna Panu Bogu, ani człowiekowi zaſługę przynosząca, według powszechnego zdania Oyców Ss. y Teologów. Przeto ſprawy, chociaż z iſtoty ſwoiey naychwalebnieysze, iako to: dawanie iałmużny, poſty, nawracanie grzeszników,

ków, umartwienie ciała &c. ieżeli od będącego w grzechu śmiertelnym ſą czynione, ſą, y na zawsze będą umarłe, że nawet y w ten czas nieożywiaią ſię, gdy człowiek przez pokutę od grzechu śmiertelnego ieſt uwolniony, y do łaski poświęcaiącey przychodzi, bo nigdy nie były żywe; te bowiem tylko ſprawy przez grzech śmiertelny obumarłe znowu ſię ożywiaią, które w ſtanie łaski były czynione. O czym obszerniey Moraliſtowie.

Zkąd wynika *Pożytek pierwszy*: à żeby, ieżeli który znayduie ſię w grzechu śmiertelnym, ſtarał ſię iak nayprędzey wyſpowiadać. Jeżeli zaś który powątpiewa, czyli znayduie ſię w grzechu śmiertelnym, albo nie? albo też natychmiaſt niema ſposobności ſpowiadania ſię, niechayże skruchę doskonałą nadprzyrodzoną wzbudzi w ſercu ſwoim, z poſtanowieniem iak nayprędzey ſpowiadać ſię. *Pożytek drugi* który ſię wielce zaleca: aby przed zaczęciem ſpraw znacznych wzbudzać skruchę za wszyſtkie ogólnie grzechy; bo nikt o tym nie wie zapewne, czyli ieſt w ſtanie łaski Boskiey, iako ieſt napiſano *Eccl. 9. v. 1.* y Paweł Swięty (t) *Do niczego ſię nie czuię, ale w tym nie ieſtem uſprawiedliwiony.* A day mi to, aby który znaydował ſię w ſtanie łaski poświęcaiącey, przecięż nie ma zaniedbywać wzbudzenia skruchy za wszyſtkie życia ſwego grzechy, gdyż takowa skrucha bardzieyby go poświęciła, y ſprawy iego przyiemnieysze Bogu uczyniła; toż ſam Duch S. zdaie ſię radzić (u) *Sprawiedliwy pierwszym ieſt oſkarzycielem ſiebie.* Tegoż ſamego Kości-

(t) 1. Cor. 4. v. 4. (u) Prov. 18. v. 17.

Kościół Boży przykładem ſwoim uczy, gdy Kapłanom wszyſtkim, chociaż nie znayduiącym ſię w grzechu śmiertelnym, przepiſuie, aby przed znaczną ſprawą, iako to przed odprawieniem Mszy S., lub znaczne exorcyzmy czyniąc, skruszonym ſercem mówili: *Confiteor DEO omnipotenti &c.*

Pytanie: Na czym należy, y iak ieſt potrzebne poprzedzaiące poznanie y uważenie dobrego, aby kto dobrze czynił? *Odp.* Na tym należy: abyśmy do niczego nie udawali ſię, ani czynili, póki pierwey *nie poymiemy*, albo przynaymniey *niezrozumiemy*, oraż *nie uważemy*, że ta ſprawa, którą przed ſię bierzemy, podoba ſię Panu Bogu, y *że tego chce, aby teraz odprawowała ſię.* Przyczyna tego ieſt: bo inaczey nie byłoby woli y intencyi dobrze czynienia, y upodobania ſię Panu Bogu; niepodobna bowiem rzecz ieſt, abyśmy tego chcieli, tego pragnęli y żądali, o czym my nie wiemy, ani tego poznaiemy, według owego od uczonych często używanego przyſłowia: *niczego nie chcemy, czego wprzód niepoznaiemy.* Z kąd wnoszę: że iako żadna ſprawa nie ieſt zła, ani grzech przynosząca bez poymowania y uważenia tego, iż to ſię nie godzi czynić, że ta rzecz ieſt zła, zakazana; gdyż raczey nas to wymawia od grzechu; tak przeciwnym ſpoſobem, żadna ſprawa nie będzie dobra y Bogu ſię podobaiąca bez poprzedzaiącego poznania y uważenia dobrego. Przykład mamy na Dawidzie, który rozmyślania ſwoie nayczęściey ſtanowił na poznawaniu praw, przykazań, woli y upodobania Boskiego, aby wprzód poznawszy wolą Boską, według niey

niey mógł się sprawować, postępować, y zupełnie się zachować; oraz aby wszyscy ludzie podobnież czynili, napełniony Duchem Pańskim często upominał, iako poznać możemy w Psalmach iego, szczegulniey w Psalmie 118. Który to Psalm, iako przez wszystkie kapłańskie godziny poranne, iest rozłożony, tak żadnego nie zawiera w sobie wiersza, któryby o poznawaniu przykazań Boskich niewspominał; zaczyna się od owych słów: *Beati immaculati in via, qui &c.*

Mówiłem *nayprzód* w odpowiedzi: *albo przynaymniey zrozumiemy;* bo chociaż zapewne nie wiemy o woli y upodobaniu Boskim, owszem chociażbyśmy w tym nieiako pobłądzili; iednakże sprawa takowa, bydź może doskonała y przyiemna Panu Bogu, byleśmy tylko według sumienia naszego rozumieli, że tego, y tak, Bóg chce po nas.

Mówiłem *po wtóre: oraz uważemy:* bo nie dosyć iest poznać, y mieć zwyczayną, wiadomość, że to lub owo czynić, iest rzecz dobra y Bogu przyiemna; ale oraz powinniśmy na dobroć teyże sprawy, którą teraz czyniemy, mieć uwagę, y w tym uważaniu przez przeciąg spraw naszych zostawać, aby takowe uważanie dobroci spraw naszych, pobudzało nas do doskonałego czynienia, iż się to Panu Bogu podoba.

Mówiłem *po trzecie: że Bóg chce, aby teraz ta, à nie insza sprawa odprawiała się;* bo chociaż sprawa będzie dobra y święta, ieżeli iednak nie chce Bóg, aby teraz odprawiała się, nie tylko nie będzie Bogu przyiemna, ale owszem obmierzła. Tak *na przykład:* lubo modlić się, książki duchowne czytać, medytować &c. są sprawy ile z siebie dobre; nie są iednak Panu Bogu przyiemne, ieżeli wola Boska lub rozkaz Przełożonego co inszego czynić każe. A z tąd dla was NN. wypływaią pożytki:

Pożytek pierwszy: Aby szczegulne prace y nabożeństwa swoie opuszczać, gdy Bóg, posłuszeństwo, albo urząd co inszego czynić każe. *Drugi:* aby w ten czas nie odprawiać nabożeństwa swego szczegulnego, gdy insze powszechne z woli Boskiey są wyznaczone nabożeństwa. *Na przykład:* aby pacierzy nie mówić, chocby też Kapłańskich, pod czas medytacyi. *Trzeci:* aby nie to czynić, co iest nam milszego, ale co iest Bogu podobańszego. *Czwarty:* aby w cudze rządy, sprawy, interessa bynaymniey się nie wdawać, y o onych z wielką pracą, utrudzeniem y czasu trawieniem nieopiekować się, własne sprawy opuściwszy; bo tego, ani Bóg, ani stan, ani urząd, ani posłuszeństwo, ani żadna cnota prawdziwa czynić nie każe. Tacy Zakonnicy należą do liczby owego nieszczęśliwego ludzi rodzaiu, o których pewny mówił Mędrzec: *Iest też nieiaki rodzay ludzi pracowicie robiących nic*, to iest: na żadną nadgrodę niezasługuiących, chociaż wiele się utrudzą przy nienależącey im pracy; bo w ten czas nie Panu Bogu, ani Zakonowi swemu usługuią, ale komu inszemu, czyli ludziom światowym.

Przestroga: Aby niebawić się długo z rozmyślaniem, czyli ta sprawa, którą zaczynać mamy, iest, albo nie iest według woli y upodobania Boskiego; dosyć iest pomnieć na to: iż ta, lub owa rzecz

rzecz iest na przykład z przykazania Boskiego, albo Kościelnego, albo z przepisu Reguły, postanowienia, rozkazu Przełożonych; à co się odprawuie z rozkazu, odprawuie się oraz z woli Boskiey; *Lepsze iest bowiem posłuszeństwo, niżeli ofiary.* (w) Y ztądci szczęśliwi są Zakonnicy, że cokolwiek czynią, z woli Boskiey czynią, bo czynią z cnoty posłuszeństwa z przepisu, z rozporządzenia Reguły, ustanowienia Starszych, gdy pewnych czasów, y pewnym sposobem, modlą się, do chóru idą, śpiewaią, Msze Ss. odprawiaią, albo ich słuchaią, czytaią, uczą się, pracuią, czuwaią, poszczą, milczenie zachowuią, spowiadaią się, śpią, wstaią, iedzą, napoiu zażywaią, między ludźmi świeckiemi po Zakonnemu z ostrożnością zmysłów, y należytym ułożeniem się, przestaią; à za tym we wszystkim wolą Boską, z wielką zasługą swoią, wykonywaią.

Jeżeli powątpiwasz, czyli ta sprawa, którą sobie obierasz, iest zgadzaiąca się z wolą Boską, albo nie? poradź się Starszych, Nauczyciela iako Oyca twego duchownego; owszem w sprawach znacznych y zawiłych bez porady nic nie masz poczynać, według napomienia Ducha S. (x) *Synu bez porady nic nie czyń, à po dokończeniu sprawy żałować nie będziesz,* bo: (y) *Zbawienie, gdzie wiele rady.* Dla czego też Tobiasz między inszemi zbawiennemi naukami radził (z) *Rady zawsze od mądrego zasięgay.* Nie chce bowiem tego Bóg, aby kto sobie y swemu rozumowi zadufał, iako mówi Duch S. (a) *Nie polegay*

(w) 1. Reg. 15. v. 22. (x) Eccli. 32. v. 24. (y) Prov. 11. v. 14. (z) Tob. 4. v. 19. (a) Prov. 3. v. 5.

gay na rozumie twoim. Owszem podoba się Panu Bogu taka pokora, gdy kto nie chąc przestawać na swoiey rostropności, od inszych, dla Boga, zasięga porady, osobliwie gdzie idzie o dobro powszechne zgromadzenia zakonnego.

Jeżeli sprawa z-nagła następuie, że nie masz czasu Starszych lub mędrszych poradzić się, poradź się z ufnością Pana Boga mówiąc nabożnie Hymn: *Veni Creator Spiritus* &c. albo też uday się do Nayświętszey Maryi Panny, zmówiwszy: *Zdrowaś Marya,* albo: *Pod twoię obronę* &c. Albo do S. Anioła Stróża. Albo, ieżeli rzecz nie iest bardzo wielkiey wagi, mów z Prorokiem (b) *Twarz twoię rozświeć nad sługą twoim, à naucz mię sprawiedliwości twoich.* Albo też mów z Samuelem (c) *Mów Panie, bo słucha sługa twóy.*

LEKCYA 3.

O dobrey Intencyi.

Pytanie: Co iest intencya dobra? *Odp.* Jest akt, czyli poruszenie woli chcącey co czynić, opuścić, cierpieć na dobry koniec; bo na iaki koniec co czyniemy, taka też iest w nas intencya.

Pytanie: Wieloraka iest intencya dobra? *Odp.* Intencya dobra nadprzyrodzona (która iest, gdy co czyniemy dla Boga; albo: że to lub owo od Boga pochodzi) iest osobliwsza troiaka: *Pierwsza* iest, gdy co czyniemy dla tego, aby nas Bóg doczesnie, lub wiecznie nie karał. *Druga intencya* iest: gdy co czyniemy &c. z nadzieią otrzymania dobra doczesnego, lub duchownego od Boga.

(b) Psal. 118. v. 135. (c) 1. Reg. 3. v. 10.

ga. Te dwie intencye ſą dobre, y nadprzyrodzone, dla tego; że maią wzgląd na Boga; bo gdy kto czyni dla tego, aby kary od Pana lub Przełożonego nie odebrał; taka intencya nie ieſt nadprzyrodzona, lecz tylko wrodzona, à za tym nie zaſługuiąca przed Bogiem. *Trzecia intencya* ieſt: gdy co czyniemy, opuszczamy, lub cierpiemy ſzczegulnie dla tego, abyśmy ſię Bogu podobali, Jemu doſkonale ſłużyli, Jego Nayświętszą wolą wykonywali, iż Jego ſamego nad wszyſtko kochamy; à ta trzecia intencya, ieſt dwie pierwsze daleko przewyższaiąca, która, żeby oraz w zwyczaiu u każdego była, wielce ſię zaleca; ponieważ, lubo o rzeczy czyli duchowne, czyli też doczesne Pana Boga proſiemy, taż intencya nadprzyrodzona znaydować ſię w nas może. *Na przykład:* gdy ſprawę iaką czyniemy, albo modlemy ſię dla doſtąpienia chwały niebieſkiey, albo też dla uſtrzeżenia ſię piekła, możemy mieć tę intencyą, y na ten koniec czynić, y modlić ſię; iż Bóg chce, abyśmy byli zbawieni, à piekła ſię ſtrzegli. Albo: gdy w ſprawach lub modlitwach naszych proſiemy o cnotę pokory, cierpliwości &c. albo o zdrowie o dobra doczesne, albo o oddalenie złego, proſiemy dla tego, iż Bóg chce, abyśmy tey, lub owey cnoty nabyli; albo: iż to ſię oſobliwie Bogu podoba; albo: iż chce Bóg, abyśmy o oddalenie złego, lub nabycie dobrego, do niego przez prożbę udawali ſię, y o pomoć żebrali. Taż przezacna intencya więcey natężenia nabywa, gdy ſprawę dobrą czyniemy, albo też modlitwę odprawuiemy z pobudki wielu, ba y wszyſtkich cnót, z których każda podoba ſię Panu

Panu Bogu. *Na przykład:* gdy pościemy *nayprzód* z szczerey Boſkiey miłości. *Po wtóre* z cnoty wſtrzemięźliwości, abyśmy apetyt obżarſtwa ukrócili. 3. Z cnoty czyſtości, aby ciało zbytkuiące uśmierzyć. 4. Z cnoty poſłuszeńſtwa, że Kościół albo Reguła przykazuie. 5. Z cnoty pokuty, abyśmy za grzechy pokutowali. 6. Z cnoty miłości bliźnego, abyśmy iemu dobry przykład dali, albo odpuszczenie grzechów uproſili. 7. Z cnoty pokory, abyśmy ciało nasze uwartwili. 8. Abyśmy w tym Chryſtusa Pana naśladowali &c. Te y inne cnoty, że podobaią ſię Panu Bogu, kto z pobudki ich czyni, pomnaża ſię w upodobaniu Boſkim, y bardziey wykonywa owę intencyą, czyli pragnienie, czynienia szczerze dla Boga; czyli: że ſię tak Bogu podoba.

Z kąd ſię wnoſi: iak potrzebna ieſt y pożyteczna każdemu dobra Intencya; bo kto bez intencyi co robi, ten nie czyni na koniec, na który ieſt ſtworzony, ani nic ſobie w tym życiu nie zaſługuie; tak, iak robotnik, niemoże ſię upominać zapłaty od tego, dla którego nierobił, ani pracował. Tęż intencyą, abyśmy we wszyſtkim mieli, radzi y upomina Paweł S. (d) *Czyli iecie, czyli piiecie, czyli co inszego czynicie, wszyſtko na chwałę Boſką czyńcie.*

Pytanie: Kiedy, iak częſto, y iako czynić, y powtarzać ſię powinna intencya? *Odp. pierwsza:* Intencyą powszechną na cały dzień trzeba natychmiaſt rano uczynić, czyli ofiarować wszyſtkie myśli, ſłowa y ſprawy ſwoie, aby były według woli, y upodobania Boſkiego. *Przyczyna tego*

ieſt:

(d) 1. Cor. 10. v. 31.

ieſt: bo ſprawa aby była przyiemna, y podobaiąca ſię Panu Bogu, potrzeba, aby dobrą intencyą nadprzyrodzoną była rządzona; à ze niepodobna ieſt, abyśmy we wszyſtkich y szczegulnych ſprawach, oſobliwie w małych y nikczemnych, na przykład: w każdym ſłąpieniu, y poruszeniu, we wszyſtkich oboiętnych myślach, ſłowach y uczynkach, zawsze czynili intencyą, zaczym potrzeba mieć powszechną intencyą, według którey, mogłyby ſię ſprawy nasze obracać ku chwale y upodobaniu Boſkiemu. *Odpowiedź wtóra*: Oprócz powszechney intencyi z rana uczynioney, potrzeba ieſt nad to częſtokroć onęż przez dzień krotko odnawiać. Ta ieſt nauka Bonaw. S. (e) *Non quia quis in genere refert ad Deum omnia opera diei vel anni, ſed quia quis refert aliquod opus ad Deum, ita, ut opus ſequens, directam habeat ad opus primum ordinationem & conſequentiam.* Ponieważ że intencya zrana uczyniona, przerywa ſię przez różne przeciwne intencye, à zatym y ginie. Dla czego należy intencyą ponawiać 1. Gdy iedna ſprawa żadnego nie ma z drugą złączenia. 2. Przed zaczęciem znaczney iakiey ſprawy. 3. Przed ſprawami przykremi, ciężkiemi y podłemi, bo że te, natury ſkłonnościom ſię ſprzeciwiaią; zaczym gdy ie z dobrą dla Boga intencyą przekonywamy, na większą zaſługuiemy nadgrodę. 4. Przed ſprawami ſkłonnościom naszym podchlebuiącemi, iako to: ieść, pić, ſpać, chodzić &c. ponieważ w tych ſprawach ſzukanie własney wygody y potrzeby łatwie ukryć ſię może, ieżeli dobrą intencyą, upo-

(e) 2. diſt. 41. q. 3. ad 6.

podobać ſię w tym Bogu, niepoprzedzamy; owszem w takich okolicznościach należy oświadczać ſię z tym, że żadney złey intencyi mieć niechcemy. Wiedzieć tu należy, że nietrzeba przed każdą z tych ſprawą, intencyi ſwoiey uſtnie wyrażać, doſyć ieſt myśl y ſerce ſwoie obrócić do tego, co ſię zdaie bardziey podobać Bogu. Także wiedzieć y to należy, że niedoſyć ieſt uczynić przed ſprawą intencyą, ale nad to trzeba zachować, y mieć tęż intencyą pod czas ſamey pracy, gdyż iak ſię zakradnie insza zła intencya do ſerca, lub myśli, iuż tym ſamym owa pierwsza ſię pſuie, y nic niezaſługuie. Dla czego czart przeklęty, naſzę intencyą uſiłuie w złą odmienić, albo na początku, albo w ſrzodku, albo też na końcu ſprawy. *Na początku*: abyśmy albo cale intencyi nieczynili, albo leniwie, y byle zbyć; czego ieżeli niedokaże, tedy *pod czas ſpraw naszych* zwykł podawać do myśli, pobudki doczesne, złe, próżney chwały szukaiące, własne wygody, boiaźń Przełożonych; aby ieżeli nie całą, to przynaymniey część ſprawy zaraził. A ieżeli y na tym nic niezyſka? tedy *na końcu ſprawy* pobudza do próżnego upodobania, do chwały nabywania, do zaſługi, zakazywania ſię, albo do ſmutku, złości, niecierpliwości, ieżeli ſię rzecz nie uda; abyśmy dobrze zacząwszy, źle dokończyli.

LEKCYA 4.

O Przeszkodach, y znakach dobrey intencyi.

Pytanie: Co nayczęściey przeszkadza, abyśmy dobrey nieczynili intencyi? *Odpow.* Te trzy rzeczy: 1. Miłość, y potrzeba własna. 2. Próżna

chwała. 3. Żądanie podobania ſię ludziom. Nayprzód: do dobrey przeszkadza intencyi *miłość y potrzeba własna*, ieżeli co dla szczerey wygody naſzey czyniemy, iak ſię to częſto (żal ſię Boże) między ludźmi świeckiemi trafia (Bóg day by nigdy między Zakonnikami ſię nietrafiało) tak dalece: że ſłusznie na takich narzeka Apoſtół (f) *Wszyscy, co ſwego ieſt, szukaią, nie co ieſt Jezusa Chryſtusa.* Mamy to nawet z doświadczenia: że wielu we dnie y w nocy z wielkim utrudzeniem pracuiąc, nieźliczone ſtarania podeymuią, nie, że tak chce Bóg, y Jemu ſię podoba, ale dla tego, aby dobra doczesnego nabyli, albo iakiego urzędu doſtąpili, albo że z tego dla ſiebie maią wygodę; inni iedzą, piią, ſpaceruią, że im to ieſt wygodno y przyiemno; ci wszyscy że niemaią intencyi dobrey, bo dla potrzeby własney, y miłości ſiebie pracuią, żadnego tez pożytku duchownego, ani nadgrody niemaią. *Powtóre przeszkadza próżna chwała*, którey, abyśmy ſię we wszyſtkich ogólnie ſprawach naszych bardziey ſtrzegli, niżeli czarta przeklętego, wszyscy Miſtrzowie ducha powszechnie nauczaią, gdyż ten wyſtępek ieſt *nayniebeſpiecznieyszy*, *Bogu nayobrzydliwszy*, *y człowiekowi nayszkodliwszy.* 1. Jeſt *nayniebeſpiecznieyszy*, bo nieźliczonemi prawie ſposobami zawsze y wszędzie wdziera ſię, aby ſprawy nasze albo z początku, albo w środku, albo też przynaymniey na końcu zaraził. 2. Jeſt *nayszkodliwszy człowiekowi*, bo y naylepsze ſprawy żadney zaſługi przed Bogiem niemaią, iako świadczy ſama przedwieczna Prawda.

(f) Philip. 2. v. 21.

wda. (g) *Uważaycie abyście ſprawiedliwości waszey nieczynili przed ludźmi, aby was widzieli, bo inaczey zapłaty niebędziecie mieli od Oyca waszego, który ieſt w Niebieſiech;* y słusznie: bo kto dla kogo niepracuie, niema też ſpodziewać ſię zapłaty od niego; owszem usłyszy owe słowa do Faryzeuszów y hypokrytów rzeczone: (h) *Zaprawdę mówię wam, odebrali zapłatę ſwoię.* 3. Jeſt *Bogu nayobrzydliwszy*, bo mu to, przez próżną chwałę, chce wydrzeć, co Jego ieſt własnego, mówi bowiem Bóg: (i) *Chwały moiey inszemu nie dam.* We wszyſtkich ſprawach dwie rzeczy mamy uważać, *nayprzód* pożytek, *potym* chwałę y cześć z ſprawy pochodzącą. Pożytek wszelki Pan Bóg człowiekowi zoſtawuie; chwałę zaś całą dla ſiebie zachowuie, iako ieſt napiſano: (k) *Wszyſtko dla ſiebie ſamego* (to ieſt na chwałę ſwoię) *uczynił Pan.* Kto tedy w ſprawach ſwoich własney szuka chwały, porządek uczyniony od Boga pſuie; prócz tego: przez ſwoię wyniosłość ſwięto-kradztwo popełnia, podobnym ſię pokazuiąc diabłu, który chwałę Bogu należącą chcial ukraść, iako to dobrze uważa Auguſtyn S. (l) mówiąc do Boga: *Twoie Panie ieſt dobro, twoia ieſt chwała, kto bowiem z dobra twego chwały szuka dla ſiebie, à nie dla ciebie, ten złodziey ieſt y rozbóynik, y podobny diabłu, który chciał ukraść chwałę twoię.* Bogu tedy ſamemu należy cześć y chwała, à nam poniżenie y zniewaga. Dla czego naymilſi! czuwaycie z młodu zaraz na początku nawrócenia ſwego,

(g) Math. 6. v. 1. (h) Math. 6. v. 2. (i) Iſai 42. v. 8. (k) Prov. 16. v. 4. (l) cap. 15. Soliloq.

ſwego, abyście ſię ſtrzegli we wszyſtkim próżney chwały, bo to ieſt oczywiſtym znakiem potępienia; iako mówi Grzegorz S. (m) *Otzywiście poznaiemy, że iasnym znakiem potępienia ieſt wyniosłość, à przeciwnie, pokora znakiem ieſt wybranych.*

Pytanie wtóre: Którzy maią dobrą, lub złą intencyą?

Odpow. 1. Niemaią dobrey intencyi, którzy dokończywszy naznaczoną robotę, czekaią pochwały oſobliwie od ſtarszych, y póty nie ſą ſpokoyni, póki niepoſtrzegą, że ich ſłowem, lub znakiem chwalą. 2. Gdy kogo chwalą, à on ſię z tego cieszy. 3. Ma dobrą intencyą, że, gdy ſam publicznego urzędu na chwałę Boſką, y zbawienie bliźniego niemoże doſkonale wypełnić, cieſzy ſię z tego, iż drugi lepiey zaleca chwałę Boſką, y urząd Jemu zlecony. Do tego tu ſłuży, co mówi Gregorz S. (n) *Fidelis prædicator optat, ut veritatem, quam ſolus loqui non ſufficit, ora cuntorum ſonent.* Zatym złą y niegodziwą maią intencyą, którzy widząc lepsze ſprawy cudze, niżeli ſwoie, zazdroszczą im, ganią, niemile przyimuią, ſmucą ſię, albo przynaymniey nie tak ſię cieszą, iakby ſię cieszyli, gdyby im ſamym, tak ſię rzecz powiodła; co znakiem ieſt, że takowi nieszukaią szczerze chwały Boſkiey. 4. Nie dobrą maią intencyą owi, którzy w iedzeniu, napoiu, ſpaniu, przechadzkach, więcey ſobie pozwalaią, niżeli potrzeba ciała wyciąga; bo tacy bardziey ciału, niżeli Bogu ſłużą. 5. Także y ci niemaią dobrey intencyi, którzy prędko, nieważnie,

(m) lib. 34. Moral. c. 21. (n) lib. 2. Moral. c. 24.

ważnie, z paſſyą y złością rzecz odprawuią, bo poznać ſię daią, że z boiaźni kary doczesney, albo z wrodzoney czynią ſkłonności.

ROZDZIAŁ IX.

O Sposobie doſkonałego czynienia.

LEKCYA 1.

Co należy do ſposobu doſkonałego czynienia.

Pytanie: Jaka ieſt potrzeba y na czym zawiſł ſposób należytego czynienia?

Odpow. 1. Oprócz wyżey wyrażonych należytości (to ieſt, aby bydź w ſtanie łaſki y mieć dobrą intencyą) koniecznie potrzeba, aby ſprawy należytym ſposobem odprawiane były; bo według powszechnego zdania z ſwiętego Dyonizego (o) *Dobre z całości dobrego, złe z iakiego kolwiek niedoſtatku zoſtaie.* Zkąd, lubo mówienie naprzykład Kanonicznych godzin, ieſt ſprawa Bogu naymiłsza, ieżeli iednak należytym ſposobem ſię nieodprawia, to ieſt, albo bardzo prędko, albo z niedomawianiem ſłów, albo nie ſwego czasu, nie ieſt przyiemna Bogu.

Odpow. 2. Sposób należytego czynienia na tym zawiſł, aby każda ſprawa odprawiała ſię według przykazania albo prawa Boſkiego, lub Kościelnego, Reguły, poſtanowienia, zwyczaiu y zdrowego rozumu. Przykład nam dał ſam Chryſtus Pan: (p) gdy doſkonały ſposób czynienia zalecaiąc, mówi: *iako mi roſkazał Oiciec, tak czynię.*

Pyta-

(o) lib. de Div. Nom. c. 4. (p) Joan. 14. v. 31.

Pytanie: Które Kondycye zachować trzeba, aby kto dobrze czynił? *Odp.* 1. Aby czynić ſwego czasu. 2. Zupełnie. 3. Pilnie y ſzczerze. 4. Ochotnie. 5. Uważnie. 6. Pokornie y uczciwie. 7. Spokoynie. 8. Z oddawaniem ſię na wolą Boſką.

Pierwsza Kondycya ieſt, aby *czynić sprawy swego czasu*, bo iako mówi Pismo S. (q) *Wszelkiey ſprawie czas ieſt y wczesność*, gdyż według S. Wawrzeńca Juſtin: (r) iako niedoyrzałe owoce drzewa, niemogą ſłużyć ku potrzebie człowieka, tak ſprawa nie według czaſu czyniona, nie może wyboru dodawać cnocie. Dla czego, według zdania pomienionego Swiętego: ſzyderſtwem ſą czartowſkim, którzy czytaią, albo pracuią, gdy ſię modlić trzeba. Także, którzy bez ſłuszney przyczyny odkładaią prace ſwoie na oſtatnią godzinę, *vgr.* pacierze Kapłańſkie, à potym prędko, y niby trzepiąc, ladaiako odprawuią.

Druga Kondycya ieſt, aby ſprawa była *zupełna*, to ieſt cała, y według wszyſtkich części ſwoich, bo kto małych rzeczy zaniedbywa, y niedokłada, ſprawa nie ieſt zupełna; przeto Pismo S. mówi: (s) *Kto ſię boi Boga, nic niezaniedbywa.* Przeciw tey Kondycyi grzeszą: 1. Którzy bez słuszney przyczyny, przed dokończeniem Boſkiego obrządku z chóru wychodzą. 2. Którzy na ſwoie powinności nierychło przychodzą. 3. Którzy czas do modlitwy albo medytacyi naznaczony zkracaią. 4. Którzy dla ſwego niedbalſtwa, ſprawy z posłuszeńſtwa zkracaią. 5. Którzy dla obra-

(q) Eccl. 8. v. 6. (r) lib. de Obed. c. 27.
(s) Eccl. 7. v. 19.

obraney ſobie prywatney zabawy, y upodobania ſwego w niey, ſprawy zakonne y powinne zkracaią, y czym prędzey odprawuią.

Trzecia Kondycya ieſt, aby była *pilna y szczera*, bo kto leniwie, z tęſkliwością, z uprzykrzeniem ſprawę Boſką odprawuie, ſłusznie ſię ma obawiać przeklęctwa Boſkiego. *Maledictus, qui facit opus Domini fraudulenter.* (t)

Czwarta Kondycya ieſt, aby czynić *ochotnie*, czyli z weſołością duchowną, która ſię wznieca w ſercu kochaiącym Boga, w ten czas, gdy ſobie przypomni, iż ſię poświęcił na ſłużbę Boſką, aby wypełnił wolą Jego Swiętą, y to, co teraz czyni, idzie na chwałę Boſką. Tak tedy z radością umyſłu należy odprawiać ſłużbę Boſką, iako radzi Paweł S. (u) *Nie z zmarszczenia, albo przymuszenia, albowiem ochotnego dawcę Bóg miłuie.*

Piąta Kondycya ieſt, aby *ſprawy z uwagą odprawiać*, żadnych myśli nieprzypuszczaiąc do inszych zabaw, bo wielą roſtargnionemi myślami nietylko ſię rozum obciąża, y oſłabia, ale też iedna ſprawa niemoże ſię doſkonale odprawić; Tę Kondycyą zachowywali ſami Poganie; y na ten koniec, temu, który Bogom ofiarę czynił, ieden był przytomny, y wynieſionym głoſem napominał wołaiąc: *To czyń, co czynisz.* To ieſt, aby tak iednę rzecz odprawiał, iakby nic inszego niemiał do czynienia. Przeſtępuią więc tę Kondycyą owi, którzy tak ſię zatrudniaią inszemi myślami, iż ſami niewiedzą, co czynią; tu ſię modlą, à o nauce, lub refektarzu myślą; albo gdy czytaią, uczą ſię, lub co inszego robią, myślami zaś świato-

(t) Jer. 48. v. 10. (u) 2. Cor. 9. v. 7.

towemi, à co naygorsza! niewstydliwemi pamięć y rozum swóy zaprzątaią.

Szosta Kondycya iest, aby każda sprawa była *pokorna y uczciwa*, to iest z ułożeniem wewnętrznym, y z umartwieniem zmysłów, iak Zakonnikowi przystoi, nie tylko dla przykładu y zbudowania inszych, ale też dla powinnego uszanowania obecnego Boga y Anioła Stróża, *ponieważ widowiskiem stałiśmy się światu, y Aniołom y ludziom.* (w) Słowa bowiem uczą, ale przykłady ciągną innych do dobrego.

Siodma Kondycya iest, aby sprawa odprawiała się *spokoynie*, czyli bez nieporządney boiaźni, niepodobania się ludziom, o to się tylko bowiem usilnie starać mamy, aby się podobać Panu Bogu, wolą Jego nayświętszą wykonywaiąc, iakomówi Paweł S. (x) *Jeźlibym się ieszcze ludziom podobał, niebyłbym Chrystusowym sługą.* Chyba żeby miłość bliźniego wyciągała tego, aby go dobrym przykładem zbudować, y do naśladowania pociągnąć; na ten czas trzeba się obawiać, aby się nie niepodobać, gdyż takowa boiaźń święta iest y dobra, owszem starać się, aby się podobać w sprawach swoich, nic niezważaiąc na ludzi światowych, którzy zwykli z takowych szydzić y urągać, maiąc ich za wyniosłych, podchlebców, sami będąc niewyćwiczonemi, przykremi, iednym słowem: prostakami, à przecię się pokazuiącemi za wzgardzicielów honoru, promocyi &c. iakoby pokora y szczerość miała się zasadzać na pogardzaniu, zelżeniu y nie-uczczeniu inszych. Słuchay-

(w) 1. Cor. 4. v. 9. (x) ad Gal. 1. v. 10.

chaymy co mówi Chrystus Pan (y) *Tak niech świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli sprawy wasze dobre, y chwalili Oyca waszego, który iest w niebiesiech*, y Paweł S. co do tey należy materyi oświadcza się (z) *Ja przez wszystko wszystkim się podobam*, y daley przyczynę pragnienia, podobać się wszystkim, daie, gdy mówi: *Nieszukaiąc, co mnie samemu pożytecznego iest, ale co wielu, aby byli zbawieni.*

Osma Kondycya iest, aby sprawa nasza *zgadzała się z wolą Boską*, nieusiłuiąc tego koniecznie, aby według przedsięwzięcia y ułożenia naszego, to lub owo, się stało; gdyż skutek spraw naszych zawisł od samego Boga, u którego mały skutek pracy naszey daleko bydź może pożyteczniejszy, niżeli skutek wielki, któregośmy się spodziewali; dla czego też Pan Bóg mały skutek częstokroć równie, albo bardziey nadgradza, à niżeli wielki. Tak Jakób S. do Hyszpanii na opowiadanie Ewangelii posłany, lubo tylko ośm dusz (iak powiadaią) nawrócił, iednakże nie mniejszą ma zasługę, iak inni Apostołowie, którzy całe owe kraie nawracali do wiary S. Nawet: chociaż niektórzy Apostołowie więcey dusz nawrócili, niżeli Chrystus Pan iako człowiek, na ziemi zostaiąc, iednakże bez wątpienia, nieskończenie był doskonalszym w sprawach swoich, nad Uczniów swoich. Owszem (co pilnie uważać trzeba) że częstokroć chce Pan Bóg, abyśmy iaką sprawę poczęli, à niechce tego, abyśmy iey z pożądanym skutkiem naszym dokończyli; dla tego: że Pan Bóg w cnotach, które się w takiey okoliczności zwykły

(y) Math. 5. v. 16. (z) 1. Cor. 10. v. 33.

zwykły czynić, większe ma upodobanie, y chwałę; y pracuiący większą zasługę, niżeli z pracy szczęśliwie, według życzenia ſwego, dokończoney. Cnoty zaś w ten czas te ſię zwykły wydawać. 1. Cierpliwość y męztwo umysłu. 2. Zgadzanie ſię, y spuszczanie na wolą Boſką. 3. Pokora, przyimuiąc dla miłości Boſkiey powodzenie y niepowodzenie, oraz znosząc pokornie zniewagę, wzgardę, podeyrzenie, posądzanie &c. O Swiętym Ludwiku Królu Francuzkim piszą Kroniki: że wielkie woyſka wyprawiwszy z świętą intencyą, bo na odebranie ziemi Swiętey, iednakże nieprzyiaciel Imienia Chrześciańſkiego zbił ie na głowę, że y ſamego Króla Turcy wzięli w niewolą; przecięż zgadzanie ſię z wolą Boſką, cierpliwość y pokora, przez którą wszyſtko, iako z rąk oycowſkich, mile przyimował, bardziey ſię podobały Bogu, niżeli gdyby był ziemię świętą odebrał, y Kosciołowi Bożemu oddał.

LEKCYA 2.

O Srzodkach doſkonałego czynienia.

Pytanie: Które ſą srzodki do czynienia dobrze?

Odpowiedź: oſobliwszych ieſt sześć: 1. Dobra wola wszyſtko doſkonale czynić. 2. Nieufność w ſobie y ſiłach swoich. 3. Ufność w BOGU. 4. Wzywanie pomocy. 5. przyłożenie ſię do pracy. 6. Aby o tym iedynie myślić, co czyniemy.

Nayprzód tedy do czynienia dobrze (naprzykład do nabycia cnoty) potrzebna ieſt *dobra y ſkuteczna wola*, którą! gdy kto ma, ſtara ſię, myśli, czyta, pyta o ſpoſoby, one ſobie naznacza, y w ſercu chowa; à Pan Bóg przyzwoitych y oſobliwych łaſk, tak ſię ſtaraiącemu o cnotę zwykł dodawać. *Powtóre*, potrzebne *nieufanie ſobie, y ſiłom ſwoim y w naymnieyszych ſprawach*, wiara bowiem uczy, że bez pomocy łaſki Boſkiey nic zbawiennego czynić niemożemy. Według ſłów Chryſtuſowych, (a) *Bezemnie nic niemożecie czynić*, tak dalece: że iako mówi Paweł S. (b) *Nie żebyśmy byli doſtateczni ſami z ſiebie co myślić, iako ſami z ſiebie, ale doſtateczność nasza z BOGA ieſt, który też godnemi nas uczynił.* Tęż prawdę ſamo doświadczenie obiaśnia: że gdy kto nie w Bogu y pomocy Jego, ale ſobie ſamemu y ſiłom oraz umieiętności y wiadomości swoiey dufa, Pan Bóg w ſprawach y zamyſłach tak go zwykł opuszczać, iż obwichławszy ſię różnemi błędami, niedoſtatecznościami, w wſtydzie swoim póty zoſtawać muſi, póki iaśnie nieuzna, iż wszelkie dobro nie na ſiłach własnych, ale na łasce Boſkiey zawiſło. *Potrzecie potrzebne ieſt mocne ufanie w Bogu y łasce Jego*, takie ufanie w Bogu miał Paweł S. z tym ſię oświadczaiąc. (c) *Wszyſtko mogę w tym, który mię umacnia.* Tę ufność w Bogu za wezwaniem pomocy Boſkiey, łatwie otrzymamy, ieżeli te trzy rzeczy zachowamy, y zważemy. 1. Ze gdy Bóg chce po nas, abyśmy doſkonale ſprawy nasze czynili; à oraz wie, iż bez łaſki Jego Boſkiey nic niemożemy, o którą gdy z pokorą proſiemy, nieomylnie otrzymamy. 2. Ze Bóg nieſkonczenie nas kocha, y uſilnie pragnie nas wſpomagać, co łatwie może, bo ieſt wszechmocny, y iako naymędrszy, wie iak nas wspomagać.

(a) Joan. 15. v. 5. (b) 2. Cor. 3. v. 5 & 6.
(c) Philip. 4. v. 13.

gać. 3. Że wiele razy obiecał oſobliwie wzywaiących y ufaiących w ſobie ratować; dla swey tedy niezawodney obietnicy, nie może niedotrzymać ſłowa; te ſą ſłowa Ducha S. (d) *Zaden niebył zawſtydzon, który w Panu nadzieię miał. Bo kto trwał w roſkazaniu iego, à był opuszczony? albo kto wzywał go, à wzgardził nim?* *Poczwarte* potrzebne ieſt *wzywanie pomocy*, mówi bowiem Grzegorz S. (e) *Chce Bóg, aby go proſić, chce aby go przymuſić, chce aby nieiakim naleganiem był zwyciężonym.* A to według owey obietnicy Chryſtuſowey. (f) *Proście, à weźmiecie;* y daley: (g) *O cokolwiek proſić będziecie Oyca w Imię moie, to uczynię.* Potrzeba tedy każdą pracę zaczynać od modlitwy; ieżeli praca przydłuższa ieſt? zmówić: *Oycze nasz &c.* albo *Zdrowaś Marya &c.* albo też ową modlitewkę, która ieſt od Zboru Trydentſkiego przepiſana: *Actiones noſtras quæſumus Domine, aſpirando præveni, & adjuvando proſequere &c.* ponieważ w tey modlitwie, zawiera ſię prożba o łaſkę poprzedzaiącą, y współ pracuiącą, która do zbawienney ſprawy koniecznie ieſt potrzebna. Jeżeli praca ieſt krótka? krótko ſię też pomodlić: *v. gr. Deus in adjutorium meum intende, Domine ad adjuvandum me feſtina.* A nie doſyć ieſt przed pracą proſić o pomoc, ale też ta prożba ma bydź pod czas pracy częſto powtarzana, oſobliwie, kiedy zachodzi trudność, niebeſpieczeńſtwo, albo powątpiwanie o ſkutku pomyślnym; bo niekiedy, Dobry Bóg nasz, te y tym podobne przepuszcza, abyśmy poznaiąc niedołężność naszę, do niego ſię z prożbą udawali, *vgr: Naucz mię pełnić wolą twoię, bo Bogiem moim ieſteś.* *Po piąte* potrzebne ieſt *przyłożenie ſię do pracy*, bo kto chce ćwiczyć ſię w cnotach, albo wykorzenić iakowy wyſtępek, chociażby wszyſtkie wyżey wyrażone potrzeby wypełnił, bez przyłożenia iednak ſił y ſtarania swego, nic nieſpożytkuie; trzeba bowiem, tak ćwicząc ſię w cnotach, iako y wykorzeniaiąc wyſtępki, ſkłonnościom naszym gwałt zadawać, y przewrotną naturę przezwyciężać. Nie tylko tedy do doſkonałego czynienia potrzebna ieſt łaſka Boſka, ale też potrzebne ieſt y pracy naszey przyłożenie, tak iednak, aby dobro, które z przyłożenia ſię też naszego pochodzi, nie ſiłom y ſtaraniu naszemu, ale ſamemu Bogu przyczytane było. *Po szoſte:* aby o tym *tylko iedynie myślić, co czyniemy;* ta bowiem ieſt naywiększa, między inszemi, przyczyna niedoſkonałych ſpraw naszych, że bardziey myślemy, co napotym czynić mamy, niżeli o tym, co teraz czyniemy; co bardziey utrudza y osłabia pamięć, y niedoſkonałą ſprawę naszę czyni, niżeli gdybyśmy o iednym, które przed ſobą mamy, szczerze myślili. Dla czego radzą Oycowie Swięci, aby pod czas modlitwy, lub inszey, według woli Boſkiey, zabawy, ieżeli myśli, chociaż zdaiące ſię potrzebne, y pamiętania godne, przypadaią, nigdy nieprzypuszczać, y iako pewną Czartowſką pokuſę y zdradę, iak nayprędzey oddalać, y to co ſię napotym ma czynić, Boſkiey opatrzności polecać, z dobrą wiarą, że gdy ten, lub ow intereſſ naſtąpi, lepsze myśli, y przezornieysze poznaprze-

(d) Eccl. 2. v. 12. (e) in Pſal. 6. Pœnit. v. 1.
(f) Joan. 16. v. 24. (g) Ibid. cap. 14. v. 13.

znawanie ſprawy mieć będziemy. *Po ſiodme* y to ſię przydaie: *Aby tak ſprawy swoie wykonywać, iak by przed śmiercią naszą oſtatnie były. Po osme:* Potrzebna ieſt rzecz do doſkonałey ſprawy, Obecność Boſka, o którey naſtępuie ofobna.

LEKCYA 3.

O pamięci w sprawach na obecność Boſką.

O srzodku dobrego odprawowania ſpraw naszych, czyli o pamięci na obecność Boſką, oſobna ſię kładzie lekcya, iż oraz ieſt srzodkiem do dobrego życia; którą żebyśmy lepiey zrozumieli, wiedzieć należy, iako nas wiara S. uczy; że Pan Bóg przez ſwoię iſtność, niezmierność, y wszechmocność ieſt wszędzie, na każdym mieyscu, y wewszyſtkich ſtworzeniach, którego obecności nikt uyść niemoże, według owych słów Pſalmiſty Pańſkiego: (h) *Kędyż poydę od ducha twego, à gdzież uciekę od oblicza twego, wſtąpięli do nieba, ty tam ieſteś, zſtąpięli do piekła, ty ieſteś. Bym wziął ſkrzydła moie z zaranku, y mięszkał na kończynach morſkich. Ano y tam ręka twoia dowiedzie mię, à będzie mię trzymać prawica twoia.* Jako ptak lataiący zawsze ieſt otoczony powietrzem, tak gdzie ſię ruszy wszelkie ſtworzenie, zawsze ieſt w niezmierney Boſkiey iſtności, którą tak ieſt otoczone y napoione, właśnie iak gębka na srzodku morza. Dla czego też wszyſtko wewszyſtkim iaśnie poznaie, y przegląda, oraz wszyſtko zachowuie w całości; tym rządzi, opatruie, y wszelkie dobro ſprawuie, tak

(h) Pſ. 138. v. 7.

tak dalece: że gdyby na ieden moment od iakowego ſtworzenia mocy ſwoiey wszyſtko utrzymuiącey powściągnął, w iedno nic muſiałoby ſię przemienić. To zrozumiawszy naſtępuie

Pytanie: Jak chwalebnym ieſt srzodkiem do doſkonałego czynienia pamięć na obecność Boſką? *Odpowiedź:* Że ieſt srzodkiem naychwalebnieyszym, gdyż go tak zaleca: Duch S. w Piśmie, Oycowie Swięci, Miſtrzowie Ducha, dowody y ſamo doświadczenie. *Zaleca Duch S.* gdy Abrahamowi ten srzodek do czynienia doſkonałego podaie (i) *Chodź przedemną, à bądź doſkonały.* Dawid także mówi (k) *Widziałem przed obliczem ſwym Pana zawzdy, bo mi ieſt na prawey ſtronie, abym ſię nie poruszył.* Zaczym też inszym to Swięte ćwiczenie zaleca, aby mieć przed ſobą obecność Boską, temi ſłowy (l) *Szukaycie Pana, à ſtałemi bądźcie; szukaycie oblicza iego zawzdy,* na który text mówi Auguſtyn S. *Któreż to ieſt oblicze Pańſkie, ieżeli nie obecność Boſka.* Zalecaią Oycowie Ss. iako to Auguſtyn S. (m) mówi: *Gdy szczerze uważam Panie, że zawsze we dnie y w nocy tak na mię patrzysz, iak gdybyś nikogo więcey w niebie y na ziemi, iako mię iednego, uważał. Gdy mówię rozpamiętywam, że wszyſtkie myśli, ſprawy, pragnienia moie tobie ſą wiadome y widoczne przed oczyma twemi, boiaźń y wſtyd mię ogarnia.* Trzeba bowiem w obecności Sędziego wszyſtko przeglądaiącego dobrze żyć y czynić, bo według Hieronima S. gdybyśmy zawsze mieli

(i) Gen. 17. v. 1. (k) Pſal. 15. v. 8.
(l) Pſal. 104. v. 4. (m) Soliloq. c. 14.

przed ſobą obecność Boską, nigdybyśmy niegrzeszyli, mówi tak: (n) *Pamięć na Boga, wszelkie oddala zbrodnie.* Dowód zaś tey prawdy ieſt ten: bo niepodobna rzecz ſię zdaie, aby kto wierząc y maiąc przed ſobą obecnego Boga wszyſtkie ſprawy człowieka pilnie uważaiącego, niemiałby go czcić, bać ſię, y ſzanować, aby mu ſię w ſprawach ſwoich podobał, w niczym nieobrażał; inaczey wyrażałby to po ſobie, iż nie dba o Boga, Jego ſię nie boi, ani go czci, ani miłuie. Toż ſamo doświadczenie nas uczy: bo ieżeli maiąc ſię ſtawić przed Królem, lub znacznym Panem, od którego ſpodziewamy ſię wiele zyskać, pilnie ſię do niego ſposobiemy, abyśmy ſię w oczach iego wewszyſtkim podobali; czemuż nas wzbudzać nie ma obecność Boska? do tego, abyśmy iak naydoskonaley wszyſtkie ſprawy, czyli to wielkie, czyli małe, y owszem naymnieysze, dla większego upodobania ſię Panu Bogu, odprawowali.

Jednakże kładą ſię tu niektóre przeſtrogi y nauki: 1. Ze nie trzeba ſobie w myśli wyſtawiać obecnego Boga na kształt człowieka patrzącego, *v. gr.* w oſobie iakiego ſtarca, bo Bóg prawdziwy ieſt ſzczerym Duchem, iako wiara S. uczy, y Jan S. (o) powiada: *Duchem ieſt Bóg, y ci którzy go chwalą, potrzeba, aby go chwalili w duchu y w prawdzie.* 2. Ze doſyć ieſt po proſtu pomieć na Boga, iż iſtnością ſwoią cały świat napełnia, bo pożytek z cwiczenia y przyzwyczaienia ſię na obecnego Boga przed ſobą, bardziey ſię zaſadza na zbawiennych aktach z dobrey woli pochodzących, niżeli na poymowaniu. To ieſt: w ſpo-

(n) Comment. in Ezech. c. 22. (o) c. 4. v. 24.

wſpomiawszy pamięcią na obecność Boſką, natychmiaſt wola ſię pobudza, do uszanowania, boiaźni; albo: do miłości, podziwienia, dziękczynienia; albo: do chwalenia, ku pomocy wzywania; albo: do Aktów ſtrzeliſtych, ſkruchy, obietnicy, poprawy; albo: do oddawania ſię na wolą Jego; albo: do radości y zatapiania ſię w nim wszyſtkiemi afektami, według iakowości ſpraw, czaſu, okoliczności, ſposobności, natchnienia, y łaſki Boſkiey oświecaiącey. 3. Ze pod czas czynienia tych aktów w obecności Boſkiey, maią ſię też wzbudzać któtko akty arcy-potrzebne y zbawienne dobrey intencyi, czyli ofiarowania Panu Bogu tego wszyſtkiego, cokolwiek myślemy, mówiemy, czyniemy, cierpiemy, y pragniemy, z wzywaniem do tego Boſkiey pomocy. 4. Ze gdy w żywey pamięci mamy obecność Boſką, w ten czas naylepiey wzbudzać te akty, które Duch S. do pamięci, w różnych okolicznościach, podaie. 5. Ze gdy wzywamy ku pomocy Pana Boga, albo też Jemu ſprawy nasze ofiaruiemy, przy wyrażaniu różnych aktow (o których ſię dopiero mówiło) nie trzeba tak myślić, iakoby daleko od nas był Pan Bóg, ale tak uważać należy, że ieſt cale blisko nas; tak właśnie: iak gdybyśmy będąc ślepemi, rozmawiali z przyiacielem naszym, albo w ciemnościach będącym, którego lubo nie widziemy, wiemy iednak zapewne, że on ieſt przytomny, y toć to ieſt, co nas cieszy y rozweſela w ſercu, gdy podobnym ſposobem obecnego Boga, wierząc, mamy przed ſobą. 6. Ze nietrzeba ſię zbytecznie wyſilać na wzbudzenie w obecności Boſkiey różnych Aktów y afektów, ale to czynić z

ſpokoynością umyſłu. Czytay o tym w drugiey części. *Siodma* nauka ieſt, aby mieć pamięć na zaſługi Chryſtuſowe.

LEKCYA 4.

O pamięci na ſprawy Chryſtusowe, y o złączeniu z onemiż ſpraw naſzych.

Pytanie pierwsze: Czemu to mamy pamiętać na ſprawy Chryſtusa Pana? *Odp.* Dla tego: abyśmy przy każdey ſprawie, którą czyniemy, albo czynić mamy, uważali, iaką by miał intencyą Chryſtus Pan, zoſtaiąc na ziemi, gdyby takową ſprawę czynił, ponieważ że życie, nauka, y przykład Chryſtuſów ieſt nam na wzór y przykład, iak go w życiu, obyczaiach, cnotach y wszyſtkich ſprawach doskonale naśladować mamy.

Pytanie drugie: Jak dobra ieſt rzecz czynić według przykładu Chryſtusowego? *Odp.* Jeſt rzecz nayoſobliwsza y naypożytecznieysza. Bo im lepszy mamy przed ſobą wzór, abrys, albo przykład, tym lepszą ſtrukturę, y ſprawę według przykładu wyſtawiamy; à że niemasz, ani bydź może lepszy wzór, abrys, y przykład życia naszego, nad życie y ſprawy Chryſtusowe, iako nam ſam Ociec przedwieczny zaleca, gdy mówi (p) *Ten ieſt Syn moy miły, w którym ſobie dobrze podobałem, tegoż ſłuchaycie*, y ſam Chryſtus Pan o ſobie mówi: (q) *Przykład bowiem dałem wam, aby, iakem ia czynił, y wy czyniliście*, zaczym czynić według przykładu Chryſtusowego, ieſt rzecz nayoſobliwsza y naypożytecznieysza.

Pyta-

(p) Math. 17. v. 5. (q) Joan. 13. v. 15.

Pytanie trzecie: Naczym zawiſło? y iak pomocna ieſt łączyć ſprawy nasze z ſprawami Chryſtusowemi? *Odpowiedź pierwsza:* Zawiſło na tym: iż ſprawy Chryſtusowe ſą nieskończoney doskonałości, nasze zaś ſprawy, ſą nikczemne y niedoskonałe; gdy tedy świętą poufałością, naſze ſprawy duchownie łączemy z ſprawami Chryſtuſowemi, iuż tym ſamym nabywaią doskonałości wielce ſię podobaiącey Panu Bogu, z wielką zaſługą naszą. *Odpowiedź wtóra:* Złączenie ſpraw naszych z Chryſtusowemi, ieſt nam pomocne, iż w ten czas, gdy tak ſą złączone, à Bogu Oycu ofiarowane, nieiako ſię ſtaią ubóſtwione, według obiawienia B. Magdalenie de Pazzis, w Rozdz. 44. mówi bowiem w obiawieniach ſwoich: *Ile razy ſtworzenie ofiaruie z ſwemi ſprawami krew Chryſtusową, którą ieſt odkupione, Bogu Oycu, tak wielki dar ofiaruie, że iakoby Bóg niemiał, czym zapłacić.* Dla czego to też przydała: że kto tak czyni, bez czysca idzie proſto do nieba.

LEKCYA 5.

Co czynić potrzeba po dokończoney ſprawie.

Odpowiedź pierwsza: Jeżeli ſię ſprawa według zamyſłów powiodła? 1. Strzedz ſię próżney chwały, Bogu obmierzłey, człowiekowi szkodliwey, zamiaſt zaſługi karę przynoszącey, y czarta uweſelaiącey. 2. Strzedz ſię od próżnego w ſprawie upodobania, ani ſiebie ſamego chwaląc, ani chwały od inszych nieprzyimuiąc, bo ta ſamemu Panu Bogu ieſt powinna; którą ieżeli ſobie przywłaszczasz, podobnym ſię ſtaiesz czar-

tu,

tu, chcącemu chwałę Bogu winną ukraść; do tego: gdy z powodzenia ſpraw dobrych szukasz próżney chwały, za dopuszczeniem Boskim onę utracisz, y w pogardzie u ludzi zoſtawać będziesz. *Coż masz, czegoś nie wziął, à ieżeliś wziął, czemuż ſię chlubisz, iakbyś niewziął, mówi Paweł S.* (r) Jeżeli Pan Bóg to widzi, iż ieſt z chwałą ſwoią, y pożytkiem inszych, ſam to obiawi, iako mówi Pſalmiſta (s) *Wywiedzie iako światłość ſprawiedliwość twoię.* Jeżeli zaś nie obiawi, ty także ukryway iako skarb drogi, tym ſię ciesząc, że ten tylko wie o ſprawie twoiey, dla któregoś czynił, y od którego masz ſię ſpodziewać nadgrody, iako upewnia Chryſtus Pan (t) *Który widzi w ſkrytości odda tobie.* 3. Dziękuy Panu Bogu za łaskę y pomoc, którey w ſprawie twoiey doznałeś, według Apoſtoła (u) *We wszyſtkim dziękuycie, ta ieſt bowiem wola Boża w Chryſtuſie Jezuſie, ku wam wszyſtkim*, bo gdy wdzięcznym łask Boskich bydź ſię pokażesz, obfitszych na potym doznawać będziesz. Znak dziękczynienia ſłowy Pſalmiſty Pańskiego wyrazić, ſię może: (w) *Nie nam Panie, nie nam, ale Imieniowi twemu day chwałę.*

Odpowiedź wtóra: Jeżelić ſię ſprawa nie dobrze powiodła, à to dla twey przyczyny? upokorz ſię przed Bogiem, wyznay winę, żałuy, proś o odpuszczenie z poſtanowieniem doskonaley na potym czynić, myśląc o ſposobie lepszego czynienia. Jeżeli zaś ile z ſiebie, pilnego przykładałeś ſtarania, à rzecz ſię niepowiodła? oddaj ſię

(r) 1. Cor. 4. v. 7. (s) c. 36. v. 6. (t) Math. 6. v. 6. (u) 1. Theſſ. 5. v. 17. (w) Pſ. 113. v. 9.

ſię na wolą Boską, w tym go chwaląc y kochaiąc; chętnie znoś zniewagę, y wzgardę, która ztąd pochodzić może, mówiąc ſobie z Jobem: (+) *Jak ſię Panu podobało, tak ſię ſtało, niech Imię Pańſkie będzie błogoſławione.* Przez takowy akt, bardziey ſię Bogu podobasz, y z większą będzie zasługą, niżelibyś naydoskonaley ſprawę odprawił.

Pożytki z poprzedzaiących tych czterech Rozdziałów.

1. Mocno trzymać y wierzyć, że doskonałość zakonna naybardziey zawisła, aby wszelkie powszechne, zwyczayne, y codzienne ſprawy y roboty, aczby tez były naymnieysze, doskonale odprawiać. 2. Mieć pragnienię, y wolą mocną, y skuteczną, oraz mocne poſtanowienie, ſprawy ſobie wyznaczone, doſtatecznie odprawiać; co żeby do skutku przywiedzione było, trzeba ſposoby wyżey podane często czytać y według onych ſię ſprawować. 3. Aby zaraz z młodu, bynaymniey napotym nieodkładaiąc, chwycić ſię ſzczerze, czynienia dobrze y doskonale, y naſtępuiące pożytki zachować. 4. Nic niepoczynać czynić, póki wprzód tey uwagi mieć niebędziesz: że to tak Bóg chce, albo: że mu ſię to podoba. 5. Nic nieczynić bez poprzedzaiącey dobrey intencyi, y że to chcesz czynić na dobry koniec. 6. Dobra intencya, czyli koniec y pobudka ieſt naylepsza, czynić dla tego, że tak Bóg chce, tak ſię Jemu podoba, aby go w tym kochać, aby mu ſię w tym podobać, przyſłużyć, czcić, chwalić, gdyż wszelkiey czci, chwały y miłości ieſt godzien. 7. Przeſtrzegać pilnie, aby bez intencyi dobrey nic niepo-

(+) c. 1. v. 21.

niepoczynać czynić, dopieroż (ſtrzeż Boże) żeby dla próżney chwały y upodobania ſię ludziom, lub Przełożonym czego nie czynić. 8. Przyzwyczaić ſię, aby w wszyſtkich ſprawach mieć obecność Boſką przed ſobą. 9. W ſprawach ſwoich mile y pokornie z Bogiem obecnym przeſtawać, to go wzywaiąc, to chwaląc, to dobrą intencyą odnawiaiąc, to z Jego ſłużby ſię ciesząc &c. 10. Co ſię mówiło o dobrym czynieniu we wszyſtkim, to częſto czytaiąc powtarzać, uważać, ſpoſobów zażywać, póki w zwyczay ſię niewciągniesz. 11. Począwszy ſię wprawiać czynić dobrze, wciągać ſię oraz koniecznie, ani uſtawać; gdyż przez to Bóg ſię wielbi, y łaſki, oraz zaſługi dla człowieka więcey ſię przymnaża. 12. Lubo czynić dobrze zrazu będzie ſię zdawała rzecz trudna, y przykra, ale za czaſem ſtanie ſię miła, wdzięczna y przyiemna, gdyż dobrze czynić pragnących, zwykł Bóg łaſką ſwoią wſpomagać y umacniać. 13. Wszyſtkie ſprawy ſwoie łączyć z zaſługami Chryſtusa Pana.

ROZDZIAŁ X.

O powszechnych y codziennych ſprawach w szczegulności, oſobliwiey o Modlitwie.

W Przeszłych Rozdziałach doſyć obszernie mówiło ſię o tym wszyſtkim, co należy do doſkonałey ſprawy; y niewątpię: że szczerze zachowuiącym, wielkie pożytki przyniesie. Ze iednak szczegulne, y codzienne ſprawy oſobliwey potrze-

potrzebuią nauki, ku większemu pożytkowi, ile że doſkonałość zakonna, po wielkiey części, na doskonałym onych odprawieniu zawiſła; dla czego iuż naſtępuie.

LEKCYA 1.

O zacności, pożytku y potrzebie modlitwy.

Pytanie: Co? y wieloraka ieſt modlitwa w powszechności? *Odpowiedź pierwsza.* Modlitwa ieſt: wzywanie Boga, czyli proszenie czego od Boga, albo ieſt podnieſienie umysłu do Boga, przez którą, o co proſiemy onego. Bo w własnym rozumieniu, proſić y modlić ſię, nie nie ieſt inszego, iak do Boga udawać ſię, y Jego o pomoc, przybycie, łaskę, y dary tak duchowne, iako y doczesne proſić. *Odpowiedź druga.* Modlitwa ieſt dwoiaka: uſtna, y umysłowa, niektórzy do tego podziału przydaią z tych dwoyga, to ieſt: z uſtney y umysłowey, złączoną, *Uſtna* ieſt, która uſtami y ięzykiem odprawiana bywa. *Umyſłowa* ieſt: która myślą y wewnętrznie zwykła ſię odprawiać. Modlitwa także dzieli ſię, iż insza ieſt modlitwa *publiczna*, która ſię imieniem wszyſtkich ludzi, albo całego kościoła odprawuie; iako ſą Godziny kanoniczne; insza Modlitwa *prywatna*, którą każdy według ſwego nabożeńſtwa szczegulnego odprawuie.

Pytanie: Co za zacność ieſt modlitwy? *Odpowiedź:* że prawie cudowna; bo pominąwszy dowody różnych Oyców Ss. iednego tylko Chryzoſtoma S. przywodzę, który mówi: że żaden urząd, ani żadna ſprawa ludzka nie ieſt tak chwalebna, iako iedna modlitwa; przez którą człowiek,

wiek, naylichszy robaczek przed nieograniczony Maieſtat Boski przyſtępuie, y rozmawia poufale wszędzie, zawsze, kiedy chce, maiąc każdego czasu u Króla Królów audyencyą, którą nie tak łatwie u ziemskich Królów otrzymać można.

Pytanie: Jaki pożytek odbieramy z modlitwy? *Odpow.* Że tak wielki, iż żadnemi słowy godnie okryślić ſię nie może, à to dla wielkich iey skutków. 1. Że modlitwa w którey chwała ſię zamyka, oſobliwiey ſię podoba Bogu, według Pisma S. (x) *Pokornych y cichych zawsze tobie podobała ſię prożba.* 2. Że modlitwa ieſt podnieſieniem myśli do Boga, z nim rozmawiaiąc, y przeſtaiąc, à tym ſamym, ieſt złączenie y zprzyiaznienie ſię z Bogiem. 3. Że przez modlitwę nabywa ſię poznanie Boga, y taiemnic Jego; iako świadczą o ſobie Bonawentura S. z Tomaszem z Akwinu, że nauki y wiadomości wszelkiey duchowney, bardziey nabyli przez Modlitwę, niżeli z pracy szkolney. 4. Że Modlitwa nayskuteczniejsza ieſt do oddalenia pokus, czarta y zdrady iego. Zkąd nas miłośnie napomina Chryſtus Pan (y) *Czuwaycie, y modlcie ſię, abyście nie wpadli w pokusę*, y w pacierzu proſiemy: *y nie wwodź nas na pokuszenie*, to ieſt, nieopuszczay nas w pokuſach, *ale nas zbaw od złego*, to ieſt: broń nas od pokus. 5. Że modlitwa ieſt naylepszym ſposobem ku nabyciu ducha nabożeńſtwa, różnych cnót y doskonałego życia; krótkiemi to słowy wyraził Aug. S. (z) mówiąc: *Prawdziwie umie dobrze żyć, kto umie dobrze ſię*

(x) Judith. 9. v. 16. (y) Math. 26. v. 41.
(z) homil. 4.

ſię modlić. 6. Że modlitwa ieſt nayprzyzwoitszym wynalazkiem ku uproszeniu ſobie dobra duchownego y doczesnego, oraz ku oddaleniu wszelkiego złego. Nadto: przez modlitwę nietylko upraszamy dobra szczególne, y nam pożyteczne, ale też potrzeby dla kościoła całego, Króleſtwa, Pańſtwa, Zakonów &c. y całego świata wſparci obietnicą Chryſtuſową (a) *Wszyſtko o cokolwiek modlący ſię proſić będziecie, wierzcie, że otrzymacie.* Jeżeli zaś kiedy modląc ſię, o co proſiemy, à nie odbieramy, znakiem ieſt: że albo nienależycie ſię modlemy, albo też co lepszego, y pożyteczniejszego za to otrzymamy.

Co ſię mówiło o pożytkach, to ſię ma rozumieć o potrzebie modlitwy. To ſię tylko przydaie, że modlitwa arcy-potrzebna ieſt dla nabycia cnót y doſkonałości zakonney, oraz dla zachowania onychże, tak dalece: że kto ieſt nie pilnuiący modlitwy, nietylko żadney niema ſtałey cnoty, ale też w wielkim ieſt niebeſpieczeńſtwie zbawienia duſzy. Toć było pobudką Oycu naszemu y Patryarsze Franciszkowi S. czemu Braci ſwoiey wielce modlitwę zalecał; czego przyczynę Bonaw. S. (b) daie, mówiąc: *Że zakonnik nienabożny, noſi przed Bogiem duszę umarłą w żywym ciele.*

LEKCYA 2.

O Modlitwie uſtney tak publiczney, iako y prywatney.

Pytanie: Co? y wieloraka ieſt modlitwa uſtna? *Odpow. pierwsza:* Modlitwa uſtna ieſt podnie-

(a) Marc. 11. v. 24. (b) de perfect. vitæ, c. 5.

niesienie myśli y mowy do Boga, przez które za siebie, albo za inszych, wzywamy, prosiemy, y wspolnie chwalemy, dziękuiemy, albo przepraszamy Boga. Ta iest istota szczerey modlitwy, w którey usta z myślą zgadzać się powinny. *Odpowiedź druga:* Modlitwa ustna iest dwoiaka: Publiczna, y prywatna. *Publiczna* iest, która od maiących wyższe święcenia zwykła się odprawiać za cały kościoł, czyli za wszystkich ludzi Chrześciańskich. Taką modlitwę podał kościoł Boży, że się do niey nic niegodzi przydawać, ani umnieyszać, ale tak ma bydź od słowa do słowa mówiona, iako kościoł Boży za natchnieniem Ducha S. podał; iako są godziny Kanoniczne (tak nazwane, że pewny Kanon, czyli liczbę godzin maią wyznaczoną), Msza S., y modlitwy także w publicznych processyach odprawowane. *Modlitwa prywatna* iest, którą każdy człowiek według swego upodobania odprawuie, mogąc przydać, uiąć, odmienić, według swego ducha. *Modlitwa iedna* iest, która iest iuż ułożona, à tey się odmieniać niegodzi; iaka iest Modlitwa Pańska, czyli Pacierz, Anielskie pozdrowienie, Rożaniec, Litanie, y niektóre modlitwy w książkach zawane. *Druga Modlitwa* iest, z własnych każdego słów, według afektów y gorącości ducha, złożona.

Pytanie: Czyli modlitwa ustna prywatna koniecznie iest do odprawiania potrzebna? Niżeli odpowiem na pytanie, kładę tu za naukę: że Pacierze z Bractwa wyznaczone, nie iako należą do publiczney modlitwy; Pacierze zaś Braci Laikow zakonnych, które maią wyznaczone z Reguły konie-

niecznie należą. Ponieważ Honoryusz III Papież, gdy Regułę O. S. Franciszka approbował, tym samym y Pacierze Braci Laikow za publiczne w tym zakonie poczytał; dla czego: co się mówiło o Modlitwie publiczney, toż o takowych Pacierzach ma się rozumieć. *Odpowiedź:* Modlitwa ustna prywatna koniecznie iest niekiedy potrzebna; iako się pokazuie z postanowienia Chrystusowego, który uczniów swoich uczył Modlitwy Pańskiey czyli Pacierza, y chciał, aby tęż modlitwę mówili (c) Pokazuie się to także z powszechnego zdania Kościoła Bożego, który pod czas Mszy S. mówi: *Przykazaniami zbawiennemi napomieni, y Boskim postanowieniem nauczeni śmiemy mówić: Oyczenasz.* &c. Przyczyna też iest ta: że ludzie niekiedy niesposobni są do wewnętrzney lub publiczney modlitwy, zaczym przynaymniey do iakowey są obowiązani modlitwy.

Pytanie: Które modlitwy przywatne między inszemi są osobliwsze? *Odpowiedź, Oyeze nasz, y zdrowaś Marya*, Ponieważ *Pacierz*, sama mądrość Przedwieczna złożyła, y zaleciła; potym: że krótko, cudownym porządkiem wszystko zawiera, o co tylko prosić mamy; oraz ma ten przywiley, za świadectwem Aug. S. innych, iż skruszonym sercem mówiony, gładzi grzechy powszedne. Po pacierzu, nayosobliwsza iest Modlitwa: *Zdrowaś Marya;* bo nie tylko, że Pan BOG ma upodobanie w wzywaniu na pomoc, y w wysławianiu Matki swoiey, iako to wielą cudami potwierdził; ale też według S. Bonaw. (d) cała Troyca

(c) Math. 6. v. 9. (d) de Divin. Psal. c. 16. §. 2.

ca Przenayświętsza złożyła, y przez Archanioła Gabryela Nayświętszą Maryą pozdrowiła: *Zdrowaś łaski pełna, Pan z tobą, Błogosławionaś ty między niewiastami* (e) z których ostatnie słowa, za natchnieniem Boskim, Elzbieta S., gdy ią Nayświętsza Panna nawiedziła, *powtórzyła*, y przydała owe słowa, przez które z matką Syn także się błogosławi, mówiąc: *Błogosławionaś ty między niewiastami, y błogosławion Owoc żywota twoiego.* Do tego Kościoł Boży nayskutecznieysze Imię przydał *JEZUS*, wraz wielce nabożną przyłączył modlitwę. *Swięta Marya, Matko Boża, módl się za nami grzesznemi, teraz, y w godzinę śmierci naszey.* Jak by zaś miłe y przyiemne było Nayświętszey Pannie pozdrowienie Anielskie: pełne są kśiążki o tym; dosyć nam niech będzie na iednym dowodzie Methyldy S. którey w zachwyceniu pokazała się Nayświętsza Panna, maiąc na piersiach złotemi literami napisane *zdrowaś Marya*, y rzekła do niey: *Córo! cóż myślą ludzie, że mię tak różnemi modlitwami, y pieniami sławią? czyliż to rozumieią, że lepiey y bardziey mię czczą y chwalą, niżeli Pan y Stworca ich: wiedz: że żaden większey czci y chwały mnie dać, ani większego upodobania uczynić niemoże, iak gdy kto pozdrowienie owe, którym przez Anioła Gabryela mię pozdrowiła Troyca S., nabożnie odprawuie.* Jakoż dla uszanowania większego tych dwóch modlitew: *Oyczenasz* y *zdrowaś Marya*, kościoł Boży, przed wszystkiemi godzinami kanonicznemi roskazał cicho mówić, aby

(c) Luc. 1.

aby z większą uwagą, uszanowaniem y nabożeństwem w cichości odprawowane były; iako to uważa Nawarrus (f) y nasz zakon osobliwiey Seraficki przykazuie, aby te modlitwy *Oycze nasz, y zdrowaś Marya* zgłębokim nakłonieniem się, odprawiane były.

Między osobliwszemi modlitwami ustnemi prywatnemi, iest też Rożaniec Nayświętszey Maryi Panny, gdyż ten składa się z szczerych *Oycze nasz, y zdrowaś Marya*, y zacność Jego Pan Bóg różnemi łaskami y cudami utwierdzić raczył. Wiedzieć tu należy: iż Rożaniec różnie się brać może, iako to uważa Nawarrus (g) *Nayprzód*: za cały Rożaniec, który się składa z 150 zdrowaś *Marya* y 15 *Oycze nasz*: taki Rożaniec zwyczaynie nazywa się *Psałterzem*, dla tego: że Psałterz Dawidów składa się z 150 Psalmów. *Powtóre*: bierze się za trzy części Psałterza, składaiącego się z 50 *zdrowaś Marya* y 5 *Oycze nasz*. *Po trzecie*: bierze się za 63 *zdrowaś Marya* na pamiątkę, iż tyle lat mieć miała Nayświętsza Marya Panna, póki na świecie żyła, iako niektórzy powiadaią. *Po czwarte*: bierze się za 72 *zdrowaś Marya*, y siedm *Oycze nasz*, na pamiątkę tylu lat, ile Nayświętsza Marya Panna żyła na świecie, iako drudzy, dokładniey twierdzą. Teraz zaś powszechnie iuż mówią 73 *zdrowaś Marya*, mniemaiąc iż Nayśw. Panna tyle lat na tym świecie żyła.

Kładzie się tu wiadomość o początku koronki,

(f) Enchirid. 2. part. Decr. c. 19. (g) in Miscell. de Rosario.

ki, nazwaney Seraficka (h) Był niektóry młodzieniaszek w Nowicyacie Braci mnieyszych O. S. Franciszka Seraficiego, do Nayświętszey Panny wielce nabożny, który uwiwszy z kwiatków koronę, ſtatuę Jey zwykł był zdobić. Gdy tedy na kwiatkach mu zbywało, à wybiegać z Nowicyatu po kwiatki nie zawsze ſię godziło, z owego przywiązania, oraz z dziecinney płochości, poſtanowił wyſtąpić z Nowicyatu, y poyść na świat. Niżeli te iednak zamyſły wykonał, przyszedł przed ſtatuę Nayświętszey Panny, y tam Ją nabożnie pozdrawiaiąc, Jey żądał opieki. Pokazawszy ſię Nayświętsza Panna Nowicyuszowi wyraźnie, rzekła mu: niesmuć ſię, że masz przeszkodę ku wykonywaniu zwykle, mnie czynioney z kwiatków przyſługi, ia ciebie nauczę, iako w lepszą masz zamienić, ku ozdobie moiey, koronę, niżeli któraś mię przyozdabiał. To ieſt: codziennie uwiy mi koronę, iuż nie z kwiatków więdnących, których też zawsze mieć nie możesz, lecz z nabożnych modlitew, które zawsze odprawiać możesz, à Anioł pomagać ci będzie; mówże tedy dzieſięć pozdrowienia Anielſkiego, y iednę modlitwę Pańſką, na pamiątkę owey radości, którąm miała, gdym Słowo Przedwieczne w żywocie moim poczęła. Także powtórz, na pamiątkę owey radości, gdym na górach Judy moię powinowatą Elzbietę nawiedzała. *Trzecie:* dla zbytniey radości, gdym Chryſtuſa Pana bez boleści w całości Panieńſtwa porodziła. *Czwarte:* gdym królów, szanuiących maleńkiego Synaczka, przyimowała. *Piąte:*

(h) ex P. Heber Authore Monolog. S. P. Franciſci pag. 2192. N. 314.

Piąte: gdym w kościele Synaczka znalazła, któregom z płaczem zgubionego szukała. *Szóſte:* gdym chwalebnie zmartwych-wſtałego uyrzała. *Siodme:* gdym z chwałą wzięta była do Nieba; co ieżeli codziennie odprawiać będziesz, y dla mnie ozdobę, y dla ſiebie wieniec zaſług urobisz. Uſłuchał młodzieniaszek, z iak naywiększym nabożeńſtwem zaczął odprawiać, tak, iak był nauczony. W tym Magiſter Nowicyuszów (pewnie z natchnienia Ducha S.) chcący obaczyć, czym ſię Nowicyusz zabawia w celli, aż oto widzi Anioła powoli róże na nić nawłóczącego, po każdym dzieſiątku złotą lilią przekładaiącego, w krótce z pomienionch kwiatków koronę działaiącego, y na głowę klęczącego Nowicyusza kładącego. Po nieiakim czaſie, pyta ſię Magiſter, coby na ten czas czynił? odpowie Nowicyusz: paciórki odmawiałem, tak, iak mię Nayświętsza Panna nauczyła. Zrozumiał tedy Magiſter taiemnicę widzenia. Y ten ci ieſt początek Seraficzney koronki z pomienionego Authora. Jak by ſię zaś miała wzmiankowana koronka odprawiać? tu ſię nauka daie; według teraźnieyszego odprawowania zwyczaiu.

Nayprzód: zmówić iedno *Oycze nasz*, à potym mowić dzieſięć *Zdrowaś Marya* po każdym mówieniu *JEZUS*, przydać taiemnicę; to ieſt: w pierwszym dzieſiątku po JEZUS: *Któregoś Panno za ſprawą Ducha Swiętego poczęła;* w drugim: *Któregoś w żywocie nosząc, Elzbietę Swiętą nawiedziła;* w Trzecim: *Któregoś Panno porodziła;* w Czwartym: *Któremu trzey królowie pokłon oddawali;* w Piątym:

Którego ś Panno zgubionego w kościele znalazła; w Szostym: *Który, zmartwychwstawszy, chwalebny się pokazał;* w Siodmym dziesiątku: *Który cię z chwałą wziął do Nieba.* A po każdym dziesiątku przydać potrzeba: *Chwała Oycu &c.* Na trzech paciorkach ostatnich Koronki Jerozolimskiey, wyrażaią się akty nadprzyrodzone Wiary, nadziei, y miłości; dla czego zmówiwszy na większym paciórku *Oycze nasz*, po tym trzy zdrowaś Marya; w pierwszym po: *Jezus*, iako wyżey przydać: *w którego ia wierzę;* w drugim, *w którym ia mam nadzieię;* w trzecim, *którego ia całym sercem kocham;* znowu: *Chwała Oycu* &c. y wierzę. Po tym przydać: *Oycze nasz, Zdrowaś Marya, y Wierzę* za Oyców Ss. którzy, tę koronkę mówiącym, odpustu zupełnego pozwolić raczyli; tego zaś odpustu Braci mnieyszey pozwolili Papieże Leo X., Paweł V., Innocencyusz I. y Innocencyusz XIII. o czym obszernie pisze P. Kilianus Kazenberger zakonu O. S. Franciszka, który oraz opisuie, iak wielce się podoba Nayświętszey Maryi Pannie, nabożne odprawowanie pomienioney koronki (i) ale trzeba bydź w stanie łaski, to iest: bez grzechu śmiertelnego.

Kurs także czyli *parvum Officium B. V. M.* iest osobliwszą modlitwą, ieżeli kto prywatnie odprawuie, gdyż iest na kształt obrządku Boskiego ułożone. Jeżeli zaś z przepisu kościoła w Chórze się odprawuie, między publiczne modlitwy się poczytuie.

Pytanie: Jak rzecz iest miła Chrystusowi Panu,

(i) in suo Supplem.

nu, gdy kto z wyciągnionemi na krzyż modli się rękami? *Odpow.* Wydaie się to z słów Chrystusa Pana do Gertrudy S. rzeczonych: Pytała się niegdyś ta Swięta, Pana Jezusa: Naucz mię naylepszy Nauczycielu iedney przynaymniey sprawy, którąbyśmy mogli na pamiątkę Męki twoiey odprawiać; *odpowiedział Pan:* masz o co prosisz, to iest: abyście z wyciągnionemi rękami na wzor moiey męki do Boga Oyca modlili się, ku naprawie powszechnego Kościoła, w złączeniu oney miłości, z iaką ia swe na krzyżu wyciągnąłem. *Na co mu rzekła:* gdy-by to kto chciał czynić, trzeba by mu kątow szukać, gdyż ten sposób nie iest w używaniu; *odpowiedział Pan Jezus:* to samo staranie szukania kątów, podobało by mi się, y sprawę tę, takby przyzdobiło iak *monile* czyli cnoty znaki na szyi zawieszone przyozdabiaią, y *przydał Pan:* kto w zwyczay wprowadzi, aby iawnie z wyciągnionemi rękami modląc się, na żadne przymówki niedbał; tenby mi chwały uczynił, ile ten Królowi przynosi chwały, który uroczyście na trón go zasadza. Synowie O. S. Franciszka, dla tego oraz modlą się z wyciągnionemi rękami, iż O. S. Franciszek przez miłość otrzymał Blizny w ciele swoim, przez którą pamiątkę, ofiaruią Mękę Chrystusa Panu Oycu przedwiecznemu, y miłość wzaiemną, tak Oyca S. Franciszka, iako też Jezusa ku S. Franciszkowi.

Między inszemi ustnemi modlitwami prywatnemi, mówi Bonaw. S. (h) że niemożna mieć iednostayney Reguły, własnie iak w potrawach cielesnych, w których różnie różni smakuią sobie;

(h) lib. de perfect. Relig. c. 72.

bie; tak y modlitwa, ta ſię bydź zdaie pożytecznieysza, która ieſt odprawuiącemu ulubieńsza, y do nabożeńſtwa Ducha bardziey pobudzaiąca.

Pytanie: Czyli? iak wiele? komu przyzwoita prywatne odmawiać pacierze? *Odpowiedź pierwsza*, lubo wszyſtkim ieſt przyzwoita rzecz, y Panu Bogu miła, uſtne odprawiać pacierze, naybardziey iednak młodym zakonnikom; tak nauczaią ſłowy y przykładem pobożni ludzie, à to dla wielkiego pożytku, który z nich odnoszą. Rzekłem: *Naybardziey młodym*, ponieważ, iako naucza Bonawentura S. (i) *Poczynaiącym y proſtym ludziom y afektem nabożenſtwa ieszcze nienapoionym, naybardziey należą (pacierze) aby przynaymniey zwyczay pobudzał do nabożeńſtwa.*

Odpowiedź druga: Zwyczaynie mówiąc bardzo wielą pacierzami ſię zatrudniać, wszyscy Miſtrzowie Ducha y Oycowie Ss. w szczegulności S. Bonaw. y Tereſa S. nieradzą, dla wielu przyczyn: 1. Że doſkonałość Zakonna nie zawiſła na wielu pacierzach (lubo krótkie, y należycie odprawione, ſą srzodkiem do doſtąpienia oneyże). 2. Że kto wiele odprawia pacierzy, zwyczaynie one byle zbyć, y niedbale przetrzepie, albo też tylko przemruczy, bardziey uſiłuiąc (w czym ſię ukrywa zdrada Czartowſka) aby wszyſtkie, niżeli dobrze odmówić. A przecię to pewna ieſt, za świadectwem Leſſyusza: *iż* iedno *Oycze nasz y zdrowaś Marya* zmówić nabożnie, pożyteczniey ieſt, niżeli bez nabożeńſtwa ſto razy oneż powtarzać.

Podo-

(i) ibid.

Podobnież mówi Ambroży S. iż y BOGU miley, y modlącemu pożyteczniey ieſt, ieden pſalm z uwagą y nabożnie zmówić, niżeli cały Brewiarz bez uwagi przebieć. 3. Także przyczynę daie Bonaw. S. (k) *że wiele bardzo pacierzy mówiący, y ducha zatłumiaią, y nabożeńſtwu przeszkadzaią, wolność ſerdeczną przeciężaią, za lepsze, które ſię podaie, mniey pożyteczne na ow czas obieraią.* Z kąd ſię wnoſi, iako błądzą owi: 1. Którzy szemrzą, niecierpliwemi, pomięszanemi ſię pokazuią, gdy Przełożony każe im co robić, à oni pacierzy prywatnych nieodmówili. 2. Którzy gdy mogą na czytaniu potrzebnym, à przecię na ſwych pacierzach czas trawią. 3. Którzy rady ſtarszych, lub medyków nieſłuchaiąc, uporczywie z zepſuciem zdrowia, y niedyſpozycyą głowy pacierze mówią.

Odpowiedź trzecia. Oprócz powinnych każdemu pacierzy, ieżeli czasu zbywa, przyzwoita ieſt mieć szczegulne nabożeńſtwo, przynaymniey do niektórych tu wyrażonych; to ieſt: 1. Do Tróycy S. 2. Do Zbawiciela naſzego Jezuſa Chryſtusa. 3. Do Nayświętszego Sakramentu. 4. Do Nayświętszey Panny. 5. Do Anioła Stróża. 6. Do Ss. Patronów. 7. Za duſze w Czyscu zoſtaiące.

LEKCYA 3.

O Należytościach do doſkonałego odprawienia Modlitwy.

Zalić ſię tu potrzeba, na teraźnieysze nieszczęśliwe czaſy, że w żadney ſprawie zgoła, tak często ludzie nieobrażaią Boga, iak w iedney Modli-

(k) ibid.

dlitwie, y przez Modlitwę, którą zwykli wszelkiego ſtanu ludzie, bez uwagi, bez uszanowania, bez nabożeńſtwa odprawiać; à co naygorsza, że trudno znaleść takich na świecie, którzyby przyzwoitych szukali ſposobów do doſkonałego odprawienia nabożeńſtwa. Zaczym umyśliłem podać ſposoby, iak ſię zachować mamy przed, pod czas, y po Modlitwie.

Pytanie pierwsze: Które trzeba zachować Kondycye przed zaczęciem uſtney modlitwy? *Odpow.* Potrzeba uczynić należyte przygotowanie, bo to ieſt wyraźne przykazanie Ducha S. (l) *Przed modlitwą przygotuy duszę twoię, à niebądź iak człowiek, który kuſi Boga.* Coż to ieſt kuſić Boga? ieżeli nieczynić co, y chcieć doſtąpić bez zwyczaynych y przyzwoitych środków, to ieſt, iak mówi Bonaw. S. *Kiedy bez przygotowania ſerca, udaiemy ſię do uſtney modlitwy.* (m) Dla tego też takowi nic ſobie nieupraszaią u Boga, iak twierdzi wspomniony Bonaw. S. *Ztrudna, albo nigdy, bez przygotowania ſerca, będzie mógł co uprosić, bo takowy nie ieſt pobożny módlca, ale ſłów szczekacz.* Kto zaś należyte czyni przygotowanie, Bóg mu łaſkawego nakłoni ucha, według Pſal. (n) *Przygotowanie ſerca ich, uſłuchało ucho twoie.*

Pytanie wtóre: Na czym zawiſło należyte przygotowanie ſię do modlitwy? *Odp.* Oſobliwie na ſiedmiu rzeczach. 1. Na uważeniu modlitwy, którą mamy odprawiać, to ieſt: iż mamy z Bogiem rozmawiać, Jego chwalić, czcić błogoſławić,

(l) Eccli. 18. v. 23. (m) in Regul. Novit. c. 2.
(n) cap. 10. v. 17.

wić, wzywać na pomoc, dzięki czynić w obecności Boga, Aniołów, y całego dworu niebieſkiego, Imieniem całego Kościoła, y za cały Kościoł. 2. Na pamiętaniu o obecności Boſkiey, w którey mamy ſię upokarzać. 3. Aby bydź w Stanie łaſki; dla czego przed zaczęciem pacierzy zawsze potrzeba ſkruchę wzbudzić w ſercu ſwoim za grzechy, bo *wiemy: Iż grzeszników Bóg niewyſłuchiwa.* (o) 4. Aby dobrą intencyą, y ofiarowanie uczynić Panu Bogu, iż mu ſię to podoba; niemodląc ſię z gnuſnego tylko nałogu, albo dla próżney chwały. 5. Aby mieć dobrą wolą, y ſkuteczne poſtanowienie, doſkonale modlitwę odprawić, à zatym ſtrzedz ſię wszelkiego myśli roſtargnienia; ieżeliby zaś naſtąpiło oziębienie y oschłość Ducha, w ten czas ſpuścić ſię na wolą Boſką. 6. Aby wzywać na pomoc łaſki Pana Boga, gdyż doſkonale ſię modlić, ieſt to dar Boży, zkąd też Kościoł Boży przed wszyſtkiemi godzinami kapłańſkiemi zwykł, teyże Boſkiey wzywać pomocy, owemi ſłowy: *DEUS in adjutorium meum* &c. 7. Aby wszelkie ſtarania, y troſkliwości o różne rzeczy oddalić: *Bo wszyſtko ma czas,* (p) zkąd Czart przeklęty pod czas żadney zabawy y ſprawy tak niby potrzebnych do uważenia, y pamięci godnych myśli niezarzuca człowiekowi, iako pod czas modlitwy, ażeby uwaga y myśl do tych zarzutów przylgnąwszy, od modlitwy y złączenia ſię z Panem Bogiem odrywała ſię, y odłączała. Nayzbawiennieysza ieſt na ow czas modlącemu ſię, takowe myśli ſamemu Bogu polecić, z dobrą wiarą, że gdy takie, modlitwie

(o) Joan. 9. v. 31. (p) Eccle. 3. v. 1.

twie przeszkadzaiące myśli, dla Boga odrzucamy, Pan Bóg lepszych doda mysli, gdy interefs ſpraw naszych przyſłąpi. Przygotowanie tedy do modlitwy takowym *v. gr.* ſpoſobem uczynić ſię może, iak ſię tu podaie.

Przygotowanie ſię do Modlitwy.

O niezmierny y wszędzie obecny Boże! nie ieſtem godzien, abym chwałę twoię wziął w uſta moie, y abyś mię wyſłuchał proszącego, iednakże: iż chcesz y przykazuiesz, abym cię chwalił, chcę tedy w Duchu upokorzonym, y ſercem ſkruszonym, z iak naywiększym uszanowaniem y pełną ufnością w złączeniu chwały y modlitwy Jezusa, Maryi y wszyſtkich Swiętych Ciebie chwalić, y chwaląc wzywac ku pomocy, za tych wszyſtkich, za których chcesz, abym ſię modlił, oſobliwie za kościół Katolicki za NN. &c. wspomoż mię, bo bez ciebie nic niemogę zbawiennego uczynić, precz tedy odemnie wszyſtkie myśli, y ſtarania insze.

Pytanie trzecie: Co potrzeba zachować pod czas modlitwy, aby doſkonale odprawiona była? *Odpow.* Trzeba odprawiać. 1. *Uważnie y nabożnie*, to ieſt: aby nie tylko ſłowa zupełnie wymawiać, y uważać (ile może bydź) co te ſłowa znaczą, ale też ſercem unoſić ſię do Boga, różne afekta wzbudzaiąc, aby ſię owe ſłowa Pisma S. nieſprawdziły (q) *Lud ten uſty ſwemi y wargami ſwemi czci mię, ale ſerce Jego daleko ieſt odemnie.* Albo dawne przyſłowie: *Jeżeli ſerce próżnuie, darmo ięzyk pracuie.* Zaczym ieżeli chce-

(q) Iſ. 29. v. 13.

chcemy uważnie y nabożnie odprawić modlitwę, trzeba: 1. Przygotowanie uczynić, 2. mieć pamięć na Boga, z którym rozmawiamy, 3. zmyſły zewnętrzne ſtrzedz, 4. mieysce y czas ſpoſobny obierać, 5. wszyſtkie insze myśli y ſtarania oddalać. 2. Odprawiać *pokornie y z uszanowaniem*, tak *wewnętrznym*, iako y *powierzchownym. Wewnętrzne uszanowanie* na tym zawiſło: aby poznawać podłość ſwoię, oraz nieſkończony Maieſtat Boſki, w którego obecności y z którym rozmawiamy: uważać także niegodność ſwoię, ku tak wielkiey łasce, którą według upodobania Boskiego odbieramy. *Powierzchowne uszanowanie* zawiſło 1. na uczciwym y przyzwoitym ułożeniu ſię modlącego, to ieſt: aby w Chórze ſię modląc, zachować doſtatecznie według Rubryk y Ordynarza Ceremonie, w ſtawaniu, klęczeniu, nachylaniu ſię. Prywatne także odprawuiąc pacierze, ſtać raczey trzeba, nie leżeć, à przyzwoiciey klęczący modlitwę odprawiać, według ſłów Pſal: (r) *Poydźcie pokłońmy ſię y upadaymy, y płaczmy przed Panem.* 2. Aby na przyſłoynym mieyſcu modlitwę, oſobliwie ułożoną, odprawiać, y dalekim od wszelkiego roſtargnienia myśli, à to ile bydź może. 3. Aby pod ten czas, mieć zmyſły na ſtraży, oczyma tu y owdzie nie rzucać, rozmawiaiących niepodsłuchiwać, dopieroż bez iawney potrzeby dyskurſem modlitwy nie przerywać. 4. Aby ſtatecznie y skromnie, bez zbytniego trzepania, y słów ucinania modlić ſię, gdyż takowy, ieżeli Panu ziemskiemu *v. gr.* królowi; dopieroż Panu Bogu bardziey by

(r) cap. 94. v. 6.

by ſię niepodobał, ktoryby niemówił, ale raczey bełgocąc, chciał o co proſić. Ten wyſtępek, żal ſię Boże! tak ſię wkorzenił w różnego ſtanu, nawet y niby pobożnych ludzi, że go mniey uważaią; à co gorsza! że go mniey uważni bronią, y wymawiaią; przez co inszym pochlop daią do ladaiakiego modlenia ſię. Wy przynaymniey Naymilſi w Chryſtuſie Bracia! ſtaraycie ſię zaraz z młodu należycie y przyſtoynie modlić, abyście cudowney ſłodyczy z modlitwy wypływaiącey niepoſtradali.

3. Trzeba odprawiać modlitwę z wiarą y ufnością; im bowiem z większą y mocnieyszą wiarą y ufnością modlemy ſię, tym milsza, pewnieysza, y doſtatecznieysza ieſt modlitwa, ku uproszeniu, chociażby też naywięcey y naywiększych potrzeb naszych. Ta nauka gruntownie ſię zasadza na nieomylney obietnicy Chryſtuſowey. (s) *Wszyſtko o cokolwiek modlący ſię proſicie, wierzcie, że otrzymacie.* Także (t) *Niech proſi z wiarą, nic niewątpiąc.* Pſalmy nawet pełne ſą obietnic Boſkich, w których ratunek, opieka, pomoc y wszelkie ubeſpieczenie obiecuie ſię ufaiącym w Panu.

4. Należy do tego, aby ſię modlić często y ſtatecznie. *Często*, y nie iako bez przeſtanku, według ſłów Chryſtuſowych (u) *Potrzeba zawzdy ſię modlić, à nieuſtawać.* Podobnież, częſtą Modlitwę Oycowie SŚ. zalecaią; à to z tey przyczyny: bo iż z nas ſamych nic nie mamy, nic nieumiemy, ani możemy, za czym w wszelkich potrze-

(s) Marc. 11. v. 24. (t) Jac. 1. v. 6.
(u) Luc. 18. v. 1.

trzebach przez częſte modlitwy do BOGA udawać ſię mamy. *Statecznie*: bo chociaż za iedną, drugą, y trzecią prozbą nieotrzymamy, modlić ſię iednak póty mamy, póki modlitwy nasze wyſłuchane niebędą, według ſłów Pańſkich. (w) *A ia mowię wam: proście, à będzie wam dano, szukaycie, à znaydziecie; kołaccie, à będzie wam otworzono.* Przyczyny do ſtatecznego modlenia ſię ſą te: 1. Że tak BOG chce, aby o iednę rzecz, na przykład: o łaſkę, pomoc, bez przeſtanku był błagany. 2. Że w ſtateczney modlitwie Pan BOG ma oſobliwe upodobanie. 3. Że ſtateczność w modlitwie wielce ieſt pomocna ku zbawieniu naszemu; dla czego też Pan BOG nie zaraz nam daie, o co proſiemy, owszem różne niepomyślności, niewygody, y niebeſpieczeńſtwa przepuszcza, abyśmy go częſto przy ſtateczności proſili; iako to uważa Bonaw. S. (x) Pięknie też o tym mówi Grzegorz S. (y) temi ſłowy: *Chce BOG bydź proszonym, chce nieiakim naprzykrzeniem bydź zwyciężonym. Dla tego tobie mówi: Króleſtwo BOZE gwałt cierpi, y gwałtownicy porywaią go. Bądź tedy pilny w modlitwie, bądź w prożbach naprzykrzony, ſtrzedż ſię, byś w modlitwie nieuſtał: ieżeli pokazuie, że cię niewyſłuchiwa, którego proſisz, bądź porywaczem, abyś Króleſtwo Niebieſkie otrzymał: bądź gwałtownym, abyś gwałt ſamemu nawet niebu uczynił. Dobry to gwałt, którym ſię BOG nieobraża, ale błagany bywa, bliźny ſię nieobraża, ale ſię ratuie, grzech ſię ummieysza, nie pomnaża.* Z oko-

(w) Luc. 11. v. 9. (x) de profect. Relig. l. 2. c. 69.
(y) in explan. 6. Pſal. Pœnit.

okoliczności tey mowy obiasniaią ſię tu ſłowa Chryſtuſowe przez Pawła S. rzeczone: *aby ſię zawzdy bez przeſtanku modlić*, to ieſt: iako na ten text mówi Gloſſa: *Zawsze ſię modli, kto zawsze dobrze czyni;* bo niepodobna ieſt rzecz zawsze ſię modlić, trzeba też bowiem z przykazu Boſkiego y wrodzonego, albo z potrzeby natury, co inszego czynić, pracować, uczyć ſię, czytać, &c. Zkąd S. Piotr Damian (z) Cynthego Rządzcę Miaſta Rzymſkiego męża wielce w modlitwie zatopionego, temi napomniał ſłowy: *Strzeż ſię, abyś dla ćwiczenia ſię w oſobney modlitwie, ćwiczenia tak nieźliczonego tobie powierzonego ludu niezaniedbywał, y dla własnego dobra, powszechnego zbawienia poſpolſtwa nieopuszczał; napiſano bowiem ieſt; kto zachowuie prawo, przyczynia modlitwy, y ofiary zbawienney; ſprawiedliwość czynić, cóż ieſt inszego, ieżeli nie modlić ſię.*

5. Do doſkonałego modlenia ſię potrzeba ieſt: aby ſię modlić *zgadzaiąc ſię z wolą Boſką*, to ieſt: tak, iak ſię BOGU podoba, iak chce, kiedy chce, ile chce, y iak widzi bydź z chwałą swoią, y zbawieniem naszym. Tego nas uczył Chryſtus Pan ſłowy, iako mamy w pacierzu: *Bądź wola twoia iako w niebie, tak y na ziemi.* Tego uczył y przykładem modląc ſię potrzykroć w Ogroycu do Oyca ſwego z tym przydaniem: *Jednakże nie moia, ale twoia wola niechay ſię ſtanie.* Przyczyna tego ieſt: że częſtokroć gdy ſię nam zdaie, że o rzeczy potrzebne proſiemy, one nam ſą niepotrzebne, y niezbawienne; à przeciwnym ſpoſobem: gdy nam ſię zdaią bydź niepotrzebne, à nam ſą (według przewidzenia Boſkiego) arcy-zbawienne; iako mówi Aug. S. (a) *Niekiedy BOG rozgniewany daie, o co proſisz, à BOG łaſkawy nie daie o co proſisz.* Przeto nawet, czyli pod czas oschłości ducha, czyli pod czas wewnętrzney radości, y pociechy ſerdeczney, trzeba ſię zupełnie z Boſką zgadzać wolą, ani uſtawać w przedſięwziętym nabożeńſtwie, ale owszem ſpokoynie, pokornie y po proſtu odprawiać, byleśmy tylko ſami ſobie niedawali okazyi do roſtargnienia, y na nię dobrowolnie niezezwalali; gdyż takowa modlitwa ieſt Panu BOGU daleko milsza, y nam bardziey zaſługuiąca, bo ieſt daleka od własnego upodobania naszego, y różne cnoty w ſobie zawieraiąca, iako to: cierpliwość, zgadzanie ſię z wolą Boſką, pokorę, y walczkę duchowną.

(z) lib. 5. Epiſt. 2.

Pytanie Czwarte: Co mamy czynić po zakończoney modlitwie? *Odp.* Trzeba: 1. Podziękować Panu Bogu. 2. Powtórnie ofiarować y proſić o odpuszczenie niedoskonałości z żalem y obietnicą poprawy, takim lub temu podobnym ſposobem:

Akty, które po przydłuższey modlitwie maią bydź wzbudzone.

O nieograniczony, nayłaſkawszy Boże! naypokornieysze dzięki Tobie oddaię, żeś mię do audyencyi, to ieſt: do wyſłuchania twego przypuścić, y niegodne modlitwy moie ku chwale twoiey czynione wyſłuchać raczył; z naygłębszą poko-

(a) in Joan. de Verb. Dom. Serm. 53.

pokorą, z zupełną wiarą y ufnością według intencyi moiey uczynioney, łączę z modlitwą y chwałą Chrystusa Pana, y przeczystey Matki Jego, żebrząc: abyś niedostatkom popełnionym (za które wszystkie żałuię, y obiecuię się poprawić) litościwie przebaczył, maiąc nadzieię, żeś mię z miłosierdzia twego wysłuchać raczył, przez tegoż Pan naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Jeżeli nieco czasu wystarcza, można sobie krótko defekta przypomnieć, żałować y obiecować się poprawić, y błędy, ieżeli się trafiły, nadgrodzić.

Pożytki z tegoż o Modlitwie Rozdziału.

1. Wielce sobie szacować modlitwę, tak publiczną, iako też prywatną.

2. Rozkochać się w modlitwie, y często onęż odprawiać; żadney niepoczynaiąc sprawy, bez poprzedzaiącey krótkiey modlitwy, y wezwania Boskiey pomocy.

3. W wszelkim powątpiwaniu, trudności, przykrości, frasobliwościach, y potrzebie do modlitwy z ponfałością udawać się.

4. Pod czas pracy y w dłuższey zabawie, przez strzeliste afekta serce obracać do BOGA.

5. Z Młodości przyzwyczaiać się, modlitwy, tak publiczne iako y prywatne iak naydoskonaley odprawiać, to iest: z poprzedzaiącym przygotowaniem się, z uwagą y nabożeństwem.

6. Często naukę o Modlitwie czytać, aby doskonale poiąc, y skutkiem wypełnić, osobliwie ieżeli w niey niedoskonałemi się bydź baczemy.

7. Na

7. Na to mieć baczność, aby należycie, à nieprędko odprawiać pacierze.

8. Nieskrupulizować czyli masz dobrą, y należytą pod czas modlitwy uwagę, gdyż takowe skrupuły, y głowę y naturę osłabiaią; pożyteczniieysza iest bowiem prosta y pokorna ufność w Bógu, niżeli niepotrzebne skrupuły.

9. Na ostatek kładzie się nauka Bonaw. S. (b) *Im częściey się kto modli, tym milsza, y skuteczniieysza iest iemu modlitwa; rzadko zaś modlącemu się nieprzyiemna y tęskliwa iest modlitwa.*

PRZYDATEK.

O Sposobie należytego wstawania rano.

Pytanie pierwsze. Jak iest pożyteczna dzień świątobliwie zaczynać? *Odpow.* Ze ztąd iest pożyteczna, iż się Panu Bógu wielce podoba, y że (według zdania Ascetów y doświadczenia codziennego) cały dzień od dobrego lub złego zaczęcia rano zawisł. Przyczyna tego iest: bo iako wszelkich inszych rzeczy, tak y dnia pierwiastki naybardziey się Panu Bógu podobaią, które, gdy człowiek oddaie, Pan Bóg mu wzaiemnie różnemi łaskami, y dobrodzieystwy, y błogosławieństwem nadgradza; iako się pokaznie z Pisma S. (c) *Którzy rano czuwaią do mnie, znaydą mię*; y u Psalmisty Pańskiego (d) *napełnieni iesteśmy rano miłosierdziem twoim.* Zkąd za świadectwem Klimaka, (e) człowiek rano wstaiący, ma dwóch Aniołów przy sobie, dobrego y złego. Dobry pra-

(b) de profect. Relig. l. 2. c. 69. (c) Prov. 8. v. 17.
(d) c. 89. v. 14. (e) gradu 26.

pragnie, aby od Pana Boga dzień zaczął, y iemu ſię przez cały dzień, we wszyſtkich ſprawach, według dobrego rozporządzenia podobał; zły Anioł tego żąda, aby ieszcze poleżał, ciału dogadzał, ſpał, albo przynaymniey drzymał, próżnie leżał, leniwie wſtawał, y żadney dobrey intencyi nieuczyniwszy, tak rano iako y cały dzień w myślach światowych, niepotrzebnych, y ſłowach niepożytecznych przepędzał, y tym ſpoſobem insze ſtworzenia miał za Boga, à czartu ſię we wszyſtkim upodobał.

Pytanie wtóre: Co ma człowiek rano czynić, aby pierwiaſtki dnia należycie Panu Bogu oddawał? *Odpow.* 1. Odecknąwszy ſię y zmiarkowawszy że czas wſtania z posłuszeńſtwa naſtąpił, niebawiąc ſię niepotrzebnemi myślami, naypierwszą myśl obrócić do obecnego Boga, pobożne akty, iako to pokory, uszanowania, nie ufania w ſobie, ale w Bogu w ſercu ſwoim wzbudzać, Troycy Przenayswiętszey potrzykroć owemi słowy: *Boże ku wspomożeniu memu pospiesz ſię, Panie ku ratunkowi memu pokwap ſię*, ku pomocy, na zwalczenie głównych nieprzyiacioł: świata, ciała y czarta, pokornie proſić. Gdy zawczasu usłyszysz kołacącego na wſtanie, przygotuy ſię, abyś mówiącemu: *AVE MARYA*, z iak naywiększym nabożeńſtwem odpowiedział: *JEZUS*, od tego Nayſkutecznieyszego Imienia dzień zaczynaiąc. Potym przyzwoita ieſt wzywać na ratunek Tróycy ſtworzoney, to ieſt: *JEZUS MARYA JOZEF*, które to Imiona nayskuteczniesze ſą na odpędzenie, oſobliwiey z rana, czuwaiącego na nas, czarta przeklętego;

tego; do tego: abyśmy mogli przez codzienne tych Nayświętszych Imion wzywanie, przyzwyczaić ſię, y mieć łatwość do wezwania w godzinę śmierci, dla otrzymania odpuſtów zupełnych. 2. Gdy czas ieſt wſtawania, z poduszką niedyſputować, y długo ſię nieociągać, ale za poprzedzaiącemi aktami pobożnemi, ku chwale Boſkiey, y znieważeniu czarta, gwałt ſobie uczyniwszy, wſtać natychmiaſt, à tak z ſamego ſiebie y z czarta przeklętego pierwsze zwycięztwo otrzymasz, y przyiemne Bogu pierwiaſtki uczynisz. To ieſt napomienie Ducha S. (f) mówiącego: *Gdy ieſt czas wſtania, nieſkubże ſię.* 3. Wſtawszy niezabawiać ſię myślami próżnemi, ani ſię udawać do rozmów światowych, lub do inszych zabaw, ale raczey myśl raz do Boga podnieſioną utrzymywać y zachować, nabożnemi aktami, Tróycę Przenayśw. czcić y szanować, y o błogoſławieńſtwo z całowaniem ziemi proſić, aby y tobie, y ſprawom lub intencyom dobrym ſerca twego, y inszym współmięszkaiącym ku chwale ſwoiey pobłogoſławić raczyła. Niektórzy ludzie pobożni, wſtawszy, zaraz krzyżem na ziemię padaią, obecność Boſką szanuiąc. Także czcić, ſzanować, y ku pomocy wzywać Chryſtusa Pana, Nayświętszey Panny Maryi Matki Jego, S. Anioła Stróża, Ss. Patronów y wszyſtkich Swiętych, iako masz w różnych nabożnych kſiążeczkach. W Zakonach w Nowicyacie ſą umyślnie do tego przyſpoſobione modlitwy. 4. Uczynić roſtropnie na cały dzień czaſu rozporządzenie, tak iednak, aby porządku uczynionego od Boga nieodmieniać; to ieſt dzień w noc, à

(f) Eccli. 32 v. 15.

nocy w dzień niezamieniać, mówi bowiem Pismo S. (g) *Weszło słońce, wynidzie człowiek na robotę swoię.* Do tego, że czas poranny iest nayszykownieyszy do wszystkiego, y rano wstaiącym obiecuie Pan Bóg błogosławieństwo, łaskę, miłosierdzie, pomoc, y koronę, iako Kościół Boży w swych pieniach napomina: *Niech niebędzie wam próżno rano wstać, przed świtem, bo obiecał Pan koronę czuwaiącym*, zkąd arcy-szczęśliwi są owi, którzy czas maią doskonale rosporządzony od Przełożonych swoich, iacy wy iesteście Naymilsi!

Intencya z Ofiarowaniem, która z rana ma się czynić.

Na podziękowanie y oświadczenie poddaństwa mego z naygłębszą pokorą Tobie, w Tróycy iedyny Boże, dziś na zawsze ofiaruię, y polecam mię samego, duszę, ciało, ze wszystkiemi siłami; myśli słowa, sprawy, przykrości, tak wewnętrzne iako y zewnętrzne, łącząc z życiem, Męką, śmiercią, y zasługami Chrystusa Jezusa, Nayświętszey Maryi zawsze Panny, y wszystkich wybranych twoich. Także w złączeniu intencyi y ofiary, iako Chrystus Pan y Matka Jego, y wszyscy wybrani zwykli byli samych siebie z sprawami swemi ofiarować, à to ofiaruię na większą cześć, y chwałę ku upodobaniu twemu, na wyznanie naywyższey dostoyności y panowania Twego, na podziękowanie za wszystkie dobrodzieystwa mnie y wszystkiemu stworzeniu wyświadczone, na odpuszczenie y dosyć uczynienie za grzechy moie, za które dla samey Twoiey Boskiey miłości żałuię,

(g) Psal. 103. v. 22. 23.

ię, na dostąpienie odpustów, których dnia dzisieyszego dostąpić mogę, ofiaruiąc za karę grzechom moim winną, y za dusze w Czyscu zostaiące, według upodobania Twego. Na uproszenie łask potrzebnych do zbawienia NN. y szczęśliwey śmierci; ofiaruię także za podwyższenie Matki kościoła, wykorzenienie herezyi, za zgodę Panów Chrześciańskich, y zachowanie Rzymskiego Biskupa; za Kardynałów, Protektorów, Pasterzy, Kapłanów, Zakonników, Przełożonych naszey Prowincyi y Konwentu, za Rodziców, Krewnych, Dobrodzieiów, y za których winien iestem się modlić, według upodobania Twego. Boże y Stwórco moy, Panie! przed Tobą pragnienie moie oświadczam, że gdybym wiedział o lepszey intencyi, bardziey się tobie podobaiącey, wszakżebym ią teraz uczynił. Pobłogosław Boże pragnieniom stworzenia Twego. Do uczynienia także z rana dobrey intencyi, należy Prymę obrządku Boskiego uważnie odprawić.

ROZDZIAŁ XI.

O Medytacyi, czyli Modlitwie umysłowey.

LEKCYA 1.

O Zacności, Pożytku y potrzebie Medytacyi.

Pytanie pierwsze: Co? y wieloraka iest modlitwa umysłowa? *Odp. pierwsza.* Modlitwa umysłowa iest, która się myślą, bez używania władzy ięzyka, y wargów odprawuie. *Odpow. druga.* Modlitwa umysłowa iest dwoiaka: *Pierw-*

sza, przez którą proſiemy, wzywamy, chwalemy, dziękuiemy &c. Panu Bogu, bez poprzedzaiącego rozważania czyli medytacyi; w tym tedy rozumieniu wszyſtkie afekta y akty ſtrzeliſte, także krótkie prożby, y wzywania łaſki, y pomocy Boſkiey, czyli myślą udawanie ſię do Boga, ſą modlitwą umysłową, do którey należą te kondycye, o których ſię w przeszłym Rozdziale mówiło o modlitwie. *Druga ieſt*, która przez pilne, y szczere iakowey rzeczy rozważanie, y rozpamiętywanie odprawuie ſię, przy wzbudzaniu różnych pobożnych afektów, aktów, cnot, y prożb, według rożności materyi, którą rozważamy, y według łaſki Boſkiey nas obiaśniaiącey, y pobudzaiącey; taka modlitwa umyślowa ieſt, y właściwie nazywa ſię Medytacyą.

Pytanie drugie: Co ieſt medytacya w poſpolitości? *Odpow.* Medytacya (która ſię porządnie y swego czaſu zwykła odprawiać) *ieſt uważne iakowey materyi rozmyślanie, dla tego, aby wola do wzbudzenia pobożnych afektów, y czynienia dobrych poſtanowień poruszyła ſię;* mówiłem: *Medytacya, która ſię porządnie, y swego czasu zwykła odprawiać:* ponieważ rozmyślanie pochodzące z uważania y poznawania wszelkiego ſtworzenia, które pobożni ludzie zwykli czynić, y z tąd pobudzanie ſię do zamiłowaia Stworcy swego, że umyślna na to nieprzyſpoſabia ſię materya, ani z należytym przygotowaniem ſię odprawuie, iſtotę tylko medytacyi zawiera, ale nie ieſt ta, o którey tu mówiemy.

Pytanie trzecie, w iakim zaleceniu y iak pożyteczna ieſt medytacya? *Odpow.* że Aſcetowie, Oycowie Ss. y którzy przyzwyczaieni ſą do medytowania, dla wielości cudownych ſkutków y pożytków, z rozmyślania zbawiennego pochodzących, końca pochwał niekładą. Bernard S. (h) pożytki medytacyi tak przywodzi: *Medytacya myśl oczyszcza, rządzi afektami, kieruie aktami, naprawia wyſtępki, układa obyczaie, życie zdobi, &c.* Izydor S. (i) mówi: *Że z czytania y medytowania wszelki pożytek pochodzi, bo czego nieumiemy, z czytania ſię nauczemy, à czegośmy ſię nienauczyli, przez medytacyą zachowuiemy.* Inſi Oycowie Ss. niewypowiedzianą zacność y pożytek medytacyi chcący wyrazić, krótko u powszechności twierdzą: że z medytacyi pochodzi prawdziwe poznanie Boga, y taiemnic Boſkich, z poznania pochodzi miłość y afekt ku nim, à zatym wszelkie dobro. Przyczyny tak wielkiego pożytku z medytacyi oſobliwsze ſą trzy. 1. Że kto częſto medytacyą odprawuie, y rzecz iakową szczerze według iſtoty, własności y ſkutków rozważa, nabywa potrzebney wiadomości we wszyſtkim, co ieſt złego, à co dobrego, oſobliwie z obiaśnienia Boſkiego, którego Pan Bóg naybardziey podczas medytacyi zwykł udzielać. 2. Że wola będąc pod czas medytacyi do czynienia dobrego, à ſtrzeżenia ſię złego pobudzona, gdy ſię poda na potym iakowa okazya do grzechu, bardziey ſię pobudza do ſprzeciwienia ſię złemu, aby do czego była wzbudzona, to ſkutkiem wykonała. *Trzecia przyczyna* ieſt, à ta ieſt naywiększa, że pod czas medytacyi uczemy ſię, y przyzwyczaiamy do wzbudzenia różnych dobrych afek-

(h) lib. 1. de Conſid. c. 7. (i) lib. 3. de Sum. bon. c. 8.

afektów, cnót, prozb, dobrych poſtanowień, z wielkim upodobaniem Boſkim, à z naszą zasługą, y pożytkiem poprawy, y poſtępku w cnotach y doſkonałości. Do tego: przez takowe akty uczemy ſię y przyzwyczaiamy do złączenia ſię, rozmawiania, y przebywania z Bogiem, Jego natchnienia słuchaiąc, poznaiąc y wypełniaiąc. W prawdzieć rozmawia Bóg z człowiekiem częſtokroć przez różne natchnienia, napominania y oświecania, y częściey, ieszcze chciałby rozmawiać przy użyczeniu darów y łaſk swoich; ale że ieſt wielu, którzy mówiącemu nie nakłaniaią ucha, albo lubo słyszą, niepoznaią iednak głoſu iego, à zatym wiele łaſk y natchnieniów zaniedbywaią; czemu? bo ſię nieprzyzwyczaili przez medytacyą głoſu y natchnienia Jego słuchać y poznawać. Dziecie Samuel głos Pańſki po dwa kroć rzeczony lubo słyszał, ale go niepoznał, bo mówi Pismo S. (k) *Samuel ieszcze nie znał Pana*, ale iak ſię nauczył, y przyzwyczaił rozmawiać z Bogiem, dopiero poznał głos Pańſki, usłuchał, y szedł za nim, z wielkim pożytkiem swoim; toż ſię trafia z poczynaiącemi, y wciągaiącemi ſię medytować. Seraficki nasz Ociec y Patryarcha Franciszek S. uſtawicznie medytacyą ſię zabawiał, że y całe nocy przepędzał na rozmyślaniu owych ſamych: słów: *Bóg móy, y wszyſtko.* Przeto dla wielkiego poważania y miłości medytacyi, chciał: aby Bracia Jego modlitwą umyſłową, czyli medytacyą pilnie ſię zabawiali, y poſtanowił w Regule ſwey w Rozdz. 5. *aby Swiętey modlitwy y nabożeńſtwa ducha niegaſili.* Za nauką y przykładem Oyca

(k) 1. Reg. 3. v. 7.

Oyca S. poszli ci wszyscy, którzy ſą Swiętemi, y doſkonałemi w Zakonie mężami, bo przez żaden ſposób niemożna tak łatwie przyiść do doſkonałości, cnót, y zakonności, iak przez iednę medytacyą. Cnotą y nauką wielce zalecony ſławny Doktor Suarezius S. J. (iako kronika życia iego świadczy) zwykł był mawiać: że wolałby wszelką naukę, którey przez wiele lat z ciężką pracą nabywał, poſtradać, niżeli iednę godzinę zwykłey medytacyi opuścić.

Pytanie czwarte: Jak ieſt potrzebna Medytacya? *Odp.* Dla zwyciężenia, umartwienia, y wykorzenienia paſſyi, y złych ſkłonności; także dla nabycia cnót gruntownych, y prawdziwey doſkonałości tak Chrześciańskiey, iako y zakonney, ieſt potrzebna częſta Medytacya, tak dalece: że bez niey żaden prawdziwey y gruntowney cnoty, tym mniey doskonałości żadney nienabędzie, albo przynaymniey niedługo w nich trwać będzie, owszem złym namiętnościom, y nieporządnym afektom podpadnie, y z lekka pod czas pokusy y okazyi grzechowey będzie upadał, ieżeli należycie medytacyi pilnować niebędzie. To ieſt powszechne zdanie wszyſtkich Oyców Ss. y Ascetów, za poprzedzaiącym Duchem S. (l) który mówi: *Spuſtoszeniem* (duchownym dla wielości grzechów, à niedoſtatku cnót y doskonałości) *spuſtoszona ieſt wszyſtka ziemia.* Słuchaymy przyczyny: *Bo nie masz, ktoby w ſercu uważał.* To ieſt: taiemnice, naukę wiary, y zbawienia naſzego powinnie rozpamiętywał, czyli medytował. Potwierdza ſię ta prawda doświadczeniem, przez które

(l) Jer. 12. v. 11.

które wiemy, że żaden do tąd nienabył ſtatecznej cnoty, doſkonałości, ani świątobliwości, bez częſtey medytacyi. Zkąd ſię ſłusznie wnoſi: 1. Niechcieć odprawiać medytacyi, ieſt iedno, co niechcieć nabywać trwałey cnoty y doſkonałości. 2. Uchodzić y chronić ſię medytacyi, ieſt toż ſamo co podpadać wszelkim złym nałogom. 3. Jeżeli o którym prawdzi ſię; że niepoważa ſobie, y nie lubi częſtey medytacyi, prawdzi ſię też o nim, że żadney niema w ſobie gruntowney cnoty, dopieroż ani pytay o doſkonałości. 4. Zakon, Prowincya, Konwent, ten ſię nazwać może nieszczęśliwym y niedoſkonałym, w którym medytacya dobrowolnie zaniedbywana bywa, ponieważ zbywa na ſługach lub ſłużebnicach cnotą y doſkonałością zaleconych.

LEKCYA 2.

O łatwości Medytowania.

Umyślna ſię tu kładzie lekcya o łatwości Medytacyi, ku zniewazenin owych, którzy mniemaiąc, iż medytacya z wielką trudnoscią ciężkością y nieiakim wyſilaniem ſię rozumu przychodzi; dla tego na ſamo iey wspomienie wzdrygaią ſię, wſtręt maią, à przeto uchodzą iey, omieszkiwaią, lub z niechęcią na nię przychodzą; à co gorsza! powiadaią: że mamy z doświadczenia, iż pożytecznie niemożemy odprawić medytacyi; dla tego lepiey ieſt, że pod czas medytacyi insze pożyteczniejsze uſtne pacierze, albo godziny kapłańſkie w cichości odprawią ſię, niżeli ſię medytacyą z rozerwaniem myśli, z tęſknością y bez pożytku zabawiać. Na pokazanie tedy tego fałszywego

wego błędu, y szatańſkiey zdrady, od wielkiego dla duszy pożytku odciągaiącey, naſtępuie:

Pytanie, Czyli y iak łatwo przychodzi medytacya? *Odp:* Tak łatwiuſieńka ieſt medytacya, że każdy przy rozumie będący, bez naymnieyszey trudności może ią odprawić, byle tylko bardzo łatwe y króciuſieńkie ſpoſoby do tego z pokorą zachował. Bo cóż to ieſt medytować? tylko przypomnieć ſobie pewną materyą, y onę według iſtoty, własności, okoliczności, przyczyn, ſkutków z uwagą rozbierać, dla tego: aby umyſł y wola pobudziła ſię do przyzwoitych aktów, afektów, rożważania y poſtanowienia; co że ieſt łatwiuſieńki ſposób, każdy przyznać muſi, gdyż każdy ma tę wolność, y nikt ſię iey nieſprzeciwia. Do tego wiadomo wam Naymilſi! że duſza ma trzy własności, to ieſt: *pamięć*, *rozum*, *y wolą*, przez które duſzy własności człowiek wewnętrznie ſprawy ſwoie odprawuie. Gdy tedy chcemy medytacyą odprawić, *nayprzód* przez pamięć przypominamy ſobie rzeczy czyli materye o których chcemy medytować, y one podaiemy rozumowi do rozważania, *potym* rozum podaną ſobie materyą pilnie rozważa y rozbiera, à pamięć pod ten czas podſyca rozum, poddaiąc niekiedy rozumowi tę lub owę cząſtkę rzeczy, o którey medytuiemy, podaie naprzykład tę lub owę okoliczność, tę lub owę własność; co gdy rozum uważa, zaraz według wrodzoney natury ſkłonności, własności owe duſzy, wzaiem ſię wspomagaią, że wola, tak iak ieſt przez rozważanie obiaśniona, y iak iey rozum oczy otworzył, pobudza ſię do przyzwoitych aktów, afektów, odważania ſię y poſta-

poſtanowień; że im bardziey rozum iſtotę, własności, okoliczności, ſkutki, iakowey rzeczy poymuie, tym bardziey wola różnemi aktami y afektami pobudza ſię do owey rzeczy. Jeżeli tedy rozum pokazuie woli rzecz iaką złą, ſzpetną, ſzkodliwą, nienawiſną, załoſną &c. wola ſię też koniecznie pobudza do przyzwoitych aktów y afektów, iako to nienawiści, obrzydliwości, wſtrętu, oraz ſtanowi tego ſię ſtrzedz, chronić, uciekać; nad to troſka ſię, iakim by ſpoſobem tego ſię uchronić. Przeciwnym ſpoſobem: ieżeli rozum pokazuie woli rzecz iaką dobrą, miłą, przyiemną, uczciwą, chwalebną &c. wola ſię natychmiaſt pobudza, y zapala do miłości, pragnienia y żądania iey, y ſtanowi u ſiebie nabycia oneyże, szukaiąc ſpoſobów, iak by to dobro pozyſkać. Zważcież tedy naymilſi! iak to łatwiuſieńka ieſt rzecz medytacyą odprawić.

Potwierdza ſię ta łatwość codziennym doświadczeniem; przez które wiemy, że wszyscy ludzie przy zdrowym rozumie zoſtaiący, czyli to męszczyzny, czyli niewiaſty, młodzi y ſtarzy, uczeni, y nieuczeni, owszem naywiękſi proſtacy, y wieśniakowie przez rzeczone trzy własności duſzy zwykli medytować. Naprzykład: nakazuie Pan chłopkowi robotę; chłopek przez pamięć przypomina ią ſobie, choc by też od kilku dni nakazana była; potym też przyszłą robotę przez rozum rozważa, czyli ciężka, albo lekka, czyli mu ieſt pożyteczna, albo nie, rozpamiętywa oraz okoliczności, skutki &c. ieżeli rozum mu podaie, iż ta praca ieſt z dobrem iego, przez wolą pociąga ſię do niey, y daie baczność z przyłożeniem ſtarania,

rania, aby iey nieochybił. Jeżeli zaś podaie owemuż chłopkowi rozum przez rozważanie, iż naznaczona robota ieſt nieſłuszna, przykra y długa &c. aż ow chłopek przez wolą pobudza ſię do aktów y afektów różnych, to narzeka, to złorzeczy, to pomſty ſzuka, to szkaluie, to wzdycha, to Boga proſi, to ſzuka ſpoſobów, aby ſię uchronić, lub wymówić z naznaczoney roboty. Owoż łatwość medytacyi! Ty ſam to czytaiący lub ſłuchaiący doświadczasz na ſobie: Niechay naprzykład kto przykrym ſłowem przerazi Cię, albo ſię ſpodziewasz doſtąpienia obiecanego urzędu lub godności. Częſto to tobie na pamięć przychodzi, *owoż pierwsza część medytacyi.* Potym te ſłowa ſobie uważasz przez różne okoliczności, własności, y skutki, które pochodzić mogą, à to czynisz przez rozum duſzy ſwoiey, *owoż druga część medytacyi.* Wola zaś będąc takim uważaniem oświecona, pobudza ſię do różnych aktów y afektów złych lub dobrych, według tey rzeczy, o którey myślisz; za tym ſtanowisz u ſiebie, albo ſię zemścić złego, albo ſzukać dobrego, przez te y owe śrzodki y ſpoſoby mocno uſiłuiąc dokazać ſwego, *owoż trzecia część medytacyi*, y lubo materya takowych medytacyi, pierwsza ieſt zła, druga zaś dobra y pożyteczna, iſtota iednak prawdziwey medytacyi w nich ſię zawiera. Mogłoby ſię tu przywodzić wiele doświadczenia, łatwey bardzo, chociażby też naydłuższey medytacyi, przez różne okoliczności y wynaydowania ſpoſobów do mocnych poſtanowień, ale krótkość niepozwala rozszerzać ſię długo, à do tego, bardziey ſię ta rzecz obiaśni, gdy o częściach medytacyi mówić będziemy.

LEK-

LEKCYA 3.

O Przygotowaniu ſię do należytego odprawienia Medytacyi.

Pytanie: Co? y wielorakie ieſt przygotowanie ſię do medytacyi? *Odpow. pierwsza:* Przygotowanie, nic inszego nie ieſt, tylko przyſposobienie powinne rzeczy do medytacyi należącey, oddalaiąc to wszyſtko, co onę niedoskonałą czynić może. *Odpow. wtóra:* Przygotowanie ieſt dwoiakie: dalekie y bliskie.

Pytanie, na czym należy, y iak potrzebne ieſt przygotowanie dalekie? Niektórzy Miſtrzowie ducha powiadaią; iż przygotowanie dalekie zawiſło na umyśle dalekim od złych paſſyi, od nieporządnego pragnienia y afektów, od zbytecznego ſtarania, y od roſtargnienia światowego; bo temi będąc kto zaprzątniony, nie będzie mogł łatwie y pożytecznie odprawić medytacyi. Takowe przygotowanie, lubo ieſt bardzo potrzebne do należytey medytacyi, iednakże raczey ieſt ſkutkiem dobrey medytacyi; dla czego na pytanie insza ſię daie *odpow. pierwsza:* przygotowanie dalekie na tym należy, aby wcześnie ſobie wynaleść materyą, o którey chcemy medytować; w naszey Prowincyi Pruſkiey mamy kſiążkę, w którey (oprócz świąt w Roku uroczyſtszych, y naszego zakonu) ſą punkta do medytowania tak rannego, iako y wieczonego, na trzy tygodnie rozłożone, które zwyczaynie przed zaczęciem, y pod czas ſamego medytowania, zwykły ſię czytać; za czym materya daleka ieſt przyſpoſobiona; z tym iednak dokładem: iż wolno ieſt każdemu

demu wziąć ſobie do medytowania inszą materyą z tych, które ſię niżey opiszą, według różności ſtanu, y wyćwiczenia ſię w zakonney doſkonałości, według zwyczaiu innych Prowincyi, y zakonów. Dla wszyſtkich iednak ieſt rzecz koniecznie potrzebna, aby przed zaczęciem medytowania pierwey ſobie ułożyc, do iakich chce ſię kto pobudzać afektów, y iakie poſtanowienia czynić, to ieſt: iaki koniec medytacyi zakłada ſobie, y iaki pożytek chce odnieść. *Naprzykład:* chce kto iakowy wyſtępek lub niedoſkonałość wykorzenić, albo iakowey cnoty nabyć; albo żeby urząd ſobie wyznaczony dobrze odprawował; trzeba więc na ten koniec uwagę roſtropnie kierować, y afekta, akty, poſtanowienia, przy wzywaniu Boſkiey pomocy, do tego obracać; inaczey pożądanego z medytacyi pożytku nieodbierze. Wiedzieć tu potrzeba, że lubo przed zaczęciem medytacyi, mamy ſobie koniec czyli pożytek zakładać medytowania, tak iednak, aby wolne dać mieysce powodzenia ſiebie Duchowi S., który niekiedy zamyſły nasze przez różne obiaśnienia y ſpoſoby, raczey wiedzie do owego, niżeli do tego końca, iako to uważa ſławny w medytacyach y Bogomyślnościach S. Piotr z Alkantary.

Daie ſię tu przeſtroga: że niżeli mieć będziemy audyencyą y przeſtawanie z Królem Królów Bogiem naszym przez medytacyą, trzeba ſię dobrze przyſpoſobić do tego, bo częſtokroć Pan Bóg, świadła darów y łaſk swoich zwykł użyczać według pomiaru ſpoſobiącego ſię. Zkąd powszechne było u dawnych Oyców przyſłowie: *Jakiemi bydź chcemy pod czas medytacyi, tak ſię wprzód*

wprzód przygotować mamy. Tego ſamego Duch S. po nas wyciąga, gdy mówi. (m) *Przed modlitwą przygotuy duszę twoię, à nie bądź iak człowiek, który kuſi Boga.* Ten zaś zdaie ſię kuſić Boga, który przyſtępuie do umyſłowey modlitwy czyli medytacyi, bez należytego przygotowania ſię.

Pytanie: Na czym należy, y iakim ſpoſobem czynić ſię ma przygotowanie bliſkie? *Odp.* Przygotowanie to należy na pewnych aktach, dla czego wzbudzić ſię ma. 1. Wiara y uszanowanie obecności Boſkiey. 2. Pokora. 3. Skrucha. 4. Intencya y ofiarowanie. 5. Poſtanowienie należytego odprawienia medytacyi. 6. Wzywanie Boſkiey pomocy. 7. Zdawanie ſię na wolą Boſką, z oświadczeniem ſię przeciw wszelkim roſtargnieniom.

AKTY

które przed medytacyą czynić ſię maią.

Akt Wiary y uszanowania Obecności Boſkiey.

O BOZE moy, y wszyſtko! wierzę żeś ieſt obecny na każdym, y na tym mieyscu, upadam z nayglębszą pokorą naywiększy grzesznik przed Maieſtatem Twoim, Ciebie czczę, chwalę, y błogoſławię, wyznaiąc: żem niegodzien obecności Twoiey Boſkiey, y przeſtawania z Tobą.

Akt Pokory.

Któż ia ieſtem, à kto Ty? Ty nieſkończonego y niezmiernego Majeſtatu Bóg, Pan nieba y ziemie, przed którym ſtoiąc z drzeniem nadſtu-

guią

(m) Eccli. 18. v. 23.

guią Aniołowie, ia naylichszy ziemi robaczek, y iedno nic, à przecięm Cię przez zuchwałość moię niezliczonemi krzywdami, y obelgami znieważał.

Akt Skruchy y poſtanowienia.

Dla czego Nayukochańszy Boże! żałuię z całego ſerca, żem Cię kiedy tak dobrego Boga by naymnieyszym grzechem obraził; iuż odtąd mocno ſtanowię, nigdy Cię nie obrażać, owszem dla miłości Twoiey, chcę we wszyſtkim pełnić nayświętszą wolą Twoię.

Akt intencyi y Ofiarowania.

Na dowod tego, że chcę wolą Twoię pełnić, którą mi przez Przełożonych moich oświadczasz, y że przez onychże wzywasz mię do audyencyi twoiey, oto ſię ſtawiam lubo nayniegodnieyszy w obecności Twoiey, chcę mówić do Ciebie, y ſłuchać co mi roſkażesz, łącząc tę medytacyą z modlitwą Pana naszego Jezuſa Chryſtuſa, którą oraz ku większey czci y chwale Twoiey ofiaruię.

Akt poſtanowienia należytego odprawienia Medytacyi.

Stanowię oraz mocno z iak naywiększą uwagą y uszanowaniem tęż medytacyą odprawić, natchnienia Twego ſłuchać, y zupełnie ſkutkiem wypełnić.

Akt wzywania pomocy.

A ponieważ bez Ciebie nic zbawiennego uczynić niemogę, dla tego z nayglębszą pokorą proszę Cię przez dobroć Twoię y zaſługi Chryſtuſa Pana o pomoc. O Oycze Niebieſki! napełniy pamięć dobremi myślami. O Synu Boſki Słowo

wo Oyca przedwiecznego! obiaśniy rozum moy światłem niebieſkim. Duchu S. Boże Miłość Oyca y Syna! zapal wolą do Aktów, afektów, y poſtanowienia tobie miłego. Ty także Niepokalanie poczęta Panno y Matko Boſka ucieczko grzesznych Nayświętsza Marya, Swięty Aniele Stróżu, Ss. Patronowie y Patronki moie, oraz wszyscy Swięci wſpomagaycie, y módlcie ſię za mną, abym mógł tę medytacyą odprawić według upodobania Boſkiego.

Akt zgadzania ſię z wolą Boſką, oraz z oświadczeniem ſię.

Oddaię ſię iak zawsze, tak y na tey medytacyi Tobie Boże moy! ieżeli oſchłości y opuszczenia przepuścisz na mię, niechay ſię ſtanie według upodobania Twego. Oddalam iednak według możności moiey, wszyſtkie roſtargnienia, myśli y ſtarania światowe, y przeciw nim ſię proteſtuię. Precz odemnie wszyſtkie przeciwne myśli, bo z obecnym Bogiem mam rozmawiać, y iego uważać, w Imię Oyca, y Syna, y Ducha S. †. *Mów* tedy *Panie, bo ſłucha ſługa twóy. &c.*

LEKCYA 4.

O Materyi Medytowania.

Pytanie: Jakie materye do Medytowania w drodze oczyszczaiącey, oświecaiącey y łączączey mamy obierać? *Odp. pierwsza:* Lubo nic niemasz na świecie, o czymby ſię niemogła pożytecznie ſtanowić medytacya, gdyż z każdego ſtworzenia przychodzić możemy do Stworcy poznania, y Jego przez różne akty, y afekty umiłowania;

wania; iednakże ſą niektóre pewne materye, z których rozmyślania większy y lepszy pożytek odebrać możemy, y poznać czego ſię ſtrzedz, à czego szukać y nabywać mamy. Dla czego Oycowie Ss. y Miſtrzowie ducha pewne naznaczaią materye, y one na trzy części, według troiakiego ſtanu czyli drogi oczyszczaiącey, oświecaiącey, y łączącey, to ieſt: poczynaiących, poſtępuiących, y doſkonałych ludzi dzielą, tak, że każdemu ſtanowi pewne materye na zwyczayną medytacyą wyznaczaią. Zaczym: *Odpow. wtóra*, którzy ſą w ſtanie poczynaiących czyli *w drodze oczyszczaiącey*, mogą, à niekiedy powinni medytować: 1. O końcu na który ſą ſtworzeni. 2. O obowiązkach kochania Boga, y iemu ſłużenia. 3. O końcu, dla którego wſtąpili do zakonu S. 4. O oſobliwym obowiązku, który ma Zakonnik ſłużenia Bogu, y dążenia do doſkonałości. 5. O ſzczęśliwości ſtanu zakonnego. 6. O próżności, zdradach y niebeſpieczeńſtwach na świecie. 7. O grzechu y złości iego. 8. O szkodach y ſkutkach grzechu tak powszedniego iako y śmiertelnego. 9. O poznaniu ſamego ſiebie, nędzy, nikczemności, złości y grzechach do tąd popełnionych, à zatym o niebeſpieczeńſtwach duſzy ſwoiey. 10. O rzeczach oſtatecznych: śmierci, ſądzie, piekle y niebie. 11. O próżności świata. 12. O wieczności. O tym y Aſpiranci do Zakonu rozmyślać mogą. O wzmiankowaney materyi do medytowania piszą za zwyczay w kſiążkach ſwoich różni Ascetowie. Przyczyna zaś, czemu te bardziey, niżeli insze materye ſłużą poczynaiącym? ieſt ta: bo przez te bardziey ſię pobudzaią do bo-

łaźni Boskiey, obrzydliwości grzechu, skruchy, wykorzenienia złości grzechowey, o co naybardziey usiłować powinni, którzy są w drodze oczyszczaiącey.

Odpow. trzecia: Materye medytacyi dla zostaiących w drodze oświecaiącey, czyli w Cnotach postępuiących, osobliwsze są te: 1. O Cnotach w powszechności y szczegulności. 2. O życiu, przykładach, nauce, męce y śmierci Chrystusa Pana. 3. O nauce Ewangelii y całego Pisma S. 4. O ślubach, Regule, postanowieniach całego Zakonu y Prowincyi. 5. O życiu, przykładach, y naukach Swiętych Panskich. 6. Powszechnie o tym wszystkim, co nas pobudzić może do postępowania w Cnotach Swiętych.

Odpow. czwarta: Dla zostaiących w drodze łączącey, czyli doskonałych do medytacyi, albo raczey Kontemplacyi, czyli właściwie bogomyślności, te służą materye: 1. O własnościach czyli doskonałościach Boskich, iako to o nieskończoney Jego dobroci, o miłosierdziu, o łaskawości, o opatrzności, mądrości, niezmierności, wieczności &c. 2. O nieustaiących y nieźliczonych dobrodzieystwach Boskich. 3. O cudownym krwie y ciała Sakramencie. 4. O tym wszystkim, co do pobudzenia, y pomnożenia miłości Boskiey, podziwienia, y łączenia się z Bogiem służyć może.

O tym iednak wiedzieć należy: że materye medytacyi na trzy części podzielone, nie są tak koniecznie iednemu stanowi potrzebne, żeby y inszemu stanowi w różnych okolicznościach służyć niemiały.

Pytanie: Jak pożyteczna iest materya do medyto-

dytowania o życiu, przykładach, męce, y śmierci Chrystusa Pana? *Odpow.* Że iest naypotrzebnieysza, ztąd: iż nic bardziey od grzechu odciągać, y do cnoty, oraz doskonałości pociągnąć niemoże, y pobudzić do miłości Boskiey, iak życia y męki Chrystusowey rozpamiętywanie, o czym obszernie mówią Ascetowie, szczegulniey Bonaw. S. na początku księgi nazwaney *Rozmyślanie życia Chrystusowego*. Gdzie między inszemi, te przyczyny służące każdemu stanowi daie. 1. Uczy nas iak się strzedz mamy powab światowych, pokus, nieprzyiaciół naszych; *co służy stanowi poczynaiącemu*. 2. Umacnia nas przeciwko wszelkim przykrościom, iako mamy przykład na Oycu naszym y Patryarsze Franciszku S. na S. Klarze, y na inszych ludziach pobożnych, którzy wszelkie przykrości y niewygody słodzili sobie, y słodzą rozpamiętywaniem męki Chrystusowey; *co służy stanowi postępuiącemu*. 3. Uczy nas, iak się mamy świątobliwie sprawować; bo z częstego rozpamiętywania, serce się do dobrego zapala, pobudza, y ożywia; *co służy stanowi doskonałemu, czyli łączącemu się*. Do tego: oświeca pamięć y rozum. Z kądże bowiem Ociec nasz y Patryarcha Franciszek S. tak wiele cnót nabył, y iasnego poymowania Pisma S. oraz poznania zdrad nieprzyiacielskich, ieżeli nie z rozpamiętywania męki Chrystusa Pana, Jego cnót iak naydoskonaley naśladuiąc, aż się przez wyrażenie Ran w Ciele swoim w Chrystusa nieiako przemienił; owoż pożytek częstego rozpamiętywania męki Chrystusowey &c.

Do Materyi medytacyi pożyteczney, należy

rozpamiętywać texty y przypowieści Pisma S. z których rozważania, do poznania, y zakochania praw, woli Boskiey y upodobania się Jemu przyiść możemy. Pożyteczno iest także o iedney materyi często medytować, aby się bardziey w pamięć wpoiła, y wola w aktach, afektach, y postanowieniach gruntowniey się utwierdziła. Kładzie się y to ku większemu pożytkowi y pociesze duchowney, że gdy następuie iakowa wewnętrzna, albo zewnętrzna przykrość, kłopot, opuszczenie, pokusa &c. które mogą zasmucić człowieka, natychmiast obrać to sobie za materyą medytacyi, uważaiąc pobudki do cierpliwości, y zgadzania się z wolą Boską. Wyznaią to bowiem Asceto-wie, y samo uczy doświadczenie, że nic przytrafić się niemoże tak przykrego y trudnego, co by za pomocą Boską, w łatwe, z upodobaniem Boskim, z naszą zasługą y pociechą duchowną się nieprzemieniło, ieżeli się do Medytacyi udamy, y pod czas niey, w Bogu y z Bogiem rozważać, y układać rzecz będziemy.

ROZDZIAŁ XII.

O trzech częściach Medytacyi.

Pytanie: Wiele, y które są części medytacyi? *Odpow.* Oprócz wzwyż wspomionego przygotowania, tak dalekiego, iako y bliskiego, które koniecznie do doskonałey medytacyi należy, są trzy części: 1. Wystawienie sobie Materyi. 2. Rozważanie teyże materyi. 3. Wzbudzenie dobrych afektów, cnotliwych aktów, y mocnego postanowienia. O czym, że się wyżey mówiło, dla tego następuie.

LEKCYA 1.

O Pierwszey części Medytacyi.

Pytanie: Naczym zawisło, y iak mamy pamięcią wystawiać sobie Materyą? *Odpow.* Na tym zawisło, aby sobie przypomieć, o czym chcemy medytować, naprzykład: przypomieć sobie iaką hystoryą duchowną, albo wystawić sobie w myśli Pana Jezusa narodzonego, ukoronowanego, ukrzyżowanego, konaiącego; albo też śmierć, sąd Boży, Niebo, Piekło &c. à to tak mamy sobie w żywey wystawiać pamięci, iakby to w oczach naszych się działo; niebyliśmy na ten czas, gdy się Pan Jezus narodził, gdy go męczono, krzyżowano &c. niektóre materye oczyma naszemi oglądaliśmy, iako: kary Boskie, y śmierci różnych ludzi &c. niektóre materye dopiero maią nastąpić: iako wiara S. nas nieomylnie uczy, o Sądzie, Piekle, Niebie &c. wszystkie iednak rzeczy, tak mamy sobie pod czas Medytacyi na pamięć przywodzić, iakbyśmy na nie patrzyli. A że niewszyscy maią łatwość y sposobność do wystawienia sobie tak materyi medytowania, iak by na to patrzyli ze wszystkiemi, albo przynaymniey potrzebnieyszemi okolicznościami, przeto mogą zaraz po prostu samę materyą sobie wystawić; na przykład: o koronacyi, albo biczowaniu, lub krzyżowaniu Pana Jezusa, y onę natychmiast podać rozumowi do rozważania, à rozważywszy ieden punkt należycie, potym można zaraz przystąpić do rozważania drugiego punktu, który pamięć

mięć przypomina, y rozum w rozmyślaniu wspomaga. Pod czas medytacyi, y to się częstokroć przytrafia, osobliwie tym, którzy są dobrze wyćwiczeni w Medytacyi, lub Kontemplacyi, że wspomiawszy żywą pamięcią na materyą, zaraz na początku rozum mocno się chwyta, tak dalece: że niechce się dać oderwać od rozważania teyże samey materyi, która dostateczna im iest do wzbudzenia zbawiennych aktów, afektów, y mocnego postanowienia; w ten czas nietrzeba pamięcią udawać się do inszey materyi, ale przy teyże póty zostawać, póki smak y nabożeństwo trwać będzie; gdyż w tym samym odbiera się skutek osobliwszy, y koniec założony Medytacyi.

LEKCYA 2.

O Drugiey części Medytacyi.

Już przyszliśmy do tego, co poczynaiącym naybardziey zdaie się ciężkiego y przykrego, dla tego też odrażaią się, y wstręt nieiaki maią do medytacyi, utrzewniaiąc, że niemogą materyi dobrze przez okoliczności rozważać, ani co pożytecznego sobie wnosić, y dobrych myśli nabyć &c. do tego: że niemogą się pobudzić do pobożnych afektów, aktów, ani dobrego postanowienia; owszem wielką oziębłość, oschłość, tęskliwość, rostargnienie, y myśli błąkanie miewaią, z niepożytecznym czasu trawieniem. Te, y tym podobne narzekania, lubo iuż są zniesione, gdyśmy mówili w przeszłym rozdziale o łatwości medytacyi, iednakże dla lepszego ieszcze obiaśnienia, pokażę y w ninieyszey lekcyi łatwość medytowania, aby tylko niżey wyrażone Reguły były zachowane.

Pyta-

Pytanie: Na czym zawisła łatwość doskonałego rozważania materyi? *Odp.* Na tym, aby rzecz powziętą szczerze rozważać według iey istoty, własności, skutków &c. to iest: abyśmy tę rzecz lepiey y iaśniey poznali, gdy nie każda materya iednakowym sposobem może się rozważać; zaczym dla pokazania łatwości kładzie się tu sposób taki:

Wszelka materya do medytacyi, iaka tylko bydź może, iest czworakiego rodzaiu. 1. Albo iest sprawa iaka, czyli hystorya, 2. albo iest cnota iaka, 3. albo iest występek iaki, 4. albo iest zdanie iakie, prawda, czyli fundament wiary, y obyczaiów, które to cztery rodzaie, ieżeli dobrze poznawać będziemy, iuż tym samym wszelkiey rozważanie materyi łatwe nam będzie.

Pytanie: Czyli iest łatwość rozważania iakowey sprawy, czyli hystoryi? *Odp.* Jest łatwość, ieżeli przez okoliczności wierszem pospolitym łacińskim wyrażone rozważać będziemy: *quis, quid, ubi* &c. co się w polskim języku raraz tłumacząc, pokaże:

Weźmy za materyą medytacyi sprawę iaką; naprzykład: że *Chrystus Pan 12. lat maiący, przyszedłszy do Nazaretu, był poddany Rodzicom swoim* Maryi y Jozefowi, według pochwały Ewangeliczney Luc. 2. v. 51. *y zstąpił z niemi* (to iest: Rodzicami swemi) *y przyszedł do Nazaretu, y był im poddany.* Uczyniwszy przygotowanie, pamięć łatwie przypomina tę sprawę, iako nayukochańsze dwunasto-letne Dziecie we wszystkim zupełnie posłuszne było Rodzicom.

Potym

Potym rozum ſpokoynie przez okoliczności zaczyna rozbierać, 1. *Quis*, *kto* ieſt ten, który ieſt poſłuszny? y uważa, że to ieſt Chryſtus Pan, człowiek oraz y Bóg, nieſkończony Maieſtat, Król y Pan nieba y ziemie, któremu wszyſtkie ſtworzenia bydź muszą poſłuszne. 2. *Cui*, *komu?* szczerym ſtworzeniom, które lubo ſą nayświętsze, niższe iednak od niego, bo od niego zależą &c. 3. *Quomodo*, *iak?* doſkonale y zupełnie, bo Boſkie ſprawy ſą doſkonałe, à zatym ochotnie, cierpliwie, uprzedzaiąc roſkazania, bez ſzemrania, narzekania, pytania, roſtrząſania &c. 4. *Ubi*, *gdzie?* na każdym mieyſcu, tak przy ludziach, iako y gdzie ludzi niebyło &c. 5. *Quando*, *kiedy?* każdego czaſu, chociaż przykrego, y nie tylko w młodych leciech, ale kiedy iuż miał 20 y 30 lat. 6. *Quibus auxiliis*, *iakim ſposobem?* ſam bez pomocnika, chociaż też praca y rozkaz dla naydelikatnieyszey Jego natury był ciężki, trudny y przykry z wielkim utrudzeniem ſwoim. 7. *Cur*, *czemu* był poſłuszny? aby uwielbił, y uszanował Oyca ſwego Niebieſkiego, y aby prawo o czczeniu Rodziców ſwoich wypełnił. Był poſłuszny dla przykładu y nauki naſzey. Któżby tedy niebył poſłuszny Przełożonym ſwoim dla Pana Boga, gdy Chryſtus Pan, Król nieba y ziemie był dla moiey miłości poſłuszny Rodzicom ſwoim &c.

Jakiż był ſkutek poſłuszeńſtwa Chryſtuſowego? Oto wypełnił wolą Oyca ſwego Przedwiecznego, otrzymał zaſługę, nadgrodę, y Imię nad wszyſtkie Imiona, na które wszelkie kolano, niebieſkie, ziemſkie, y podziemne przyklęka &c. Z takiego rozważania, aby ſię pożytek odebrał, trzeba

ba wolą przez różne akty y afekty pobudzać; naprzykład: iakże ia poſłuszny ieſtem Przełożonym moim! &c. dopiero naſtępuią poſtanowienia, o czym w trzeciey części.

Pytanie: Jak materya o cnocie iakowey pożytecznie rozważać ſię może? *Odp.* Nayprzód przypomieć ſobie cnotę, o którey chcesz medytacyą ſtanowić; na przykład o cnocie *wſtrzemięźliwości y trzeźwości*. Potym rozum zaraz poczyna rozważać iſtotę wſtrzemięźliwości, że ieſt cnotą utrzymuiącą nieporządny apetyt do iedzenia y napoiu. Nieporządny zaś apetyt ieſt, gdy kto zażywa pokarmu: 1. Przed albo po czaſie przyzwoitym iedzenia lub napoiu. 2. Gdy kto delikatnych y wybornych ſztuk potraw. 3. Gdy kto więcey niż natura potrzebuie, y pożyteczno ieſt, ie, albo piie. 4. Gdy bardzo chciwie y łakomie kto iedzenia albo napoiu zażywa, że bardziey szuka ſmaku y roſkoszy, niżeli ma baczność na potrzebę natury. 5. Gdy ſzuka potraw wybornie ſporządzonych. To poiąwszy przez pamięć, natychmiaſt poday rozumowi, do rozmyślania, iak ſłusznie Cnota wſtrzemięźliwości zakazuie zbytku w iedzeniu y napoiu. *Na przykład:* Kto więcey ie, y piie nad potrzebę szkodzi ſamemu ſobie. 1. Na fortunie, 2. na ſławie, 3. szkodzi ciału, 4. szkodzi życiu, 5. szkodzi y duſzy. Szkodzi *na fortunie* bo więcey kupować y nabywać trzeba, co nie ieſt bez umnieyszenia fortuny. *Szkodzi ſławie*, bo każdy takiego ma za żarłoka, y dobre, które miał u ludzi o ſobie rozumienie, łatwie utraca; wszakże przed ludźmi naybardziey zaleca człowieka, gdy o nim powiadaią, iż ieſt

trze-

trzeźwy, y wstrzemięźliwy, y takiego każdy sobie poważa y szacuie. Swięci nawet Oycowie iednostaynie mówią, y za niepodobną rzecz sądzą, aby się ten zaprawował w cnotach, lub wykorzeniał występki y niedoskonałości, który do zbytecznego napoiu lub iedzenia iest przyzwyczaiony. *Szkodzi ciału*, bo powszechne iest lekarzów y Doktorów zdanie, oraz codzienne iest tego doświadczenie, że prawie wszystkie ciała choroby, słabości y defekta pochodzą po większey części, y częstokroć z występku w iedzeniu y napoiu; toż samo wyraża Duch S. (n) *Z wiela pokarmu będzie choroba.* Uważayże tedy duszo moia! że przez zbyteczne iedzenia y napoie zdrowie y talenta natury psuiesz, różne choroby zaciągasz, y niesposobną się staiesz do zadosyć czynienia tey pracy, do którey powołana iesteś. Przyidzie ten czas, kiedy przed Boskim trybunałem z talentów sobie użyczonych rachować się musisz; y pewnie wyznać będziesz musiał: Panie dałeś mi talenta, ale ia niemi nic sobie niezarobiłem, albo bardzo niewiele, bom ie w brzuchu zakopał, y niesposobny się stawałem do zarobienia. *Szkodzi życiu*, bo to skraca, tym samym, że iest różnych chorób przyczyną. *Szkodzi duszy*, bo nietylko iedzący lub piiący nad potrzebę natury, grzech przynaymniey powszedni popełnia, y iego niegodziwe skutki, wzwyż wyrażone, zaciąga, ale też częstokroć cały łancuch, z ogniwów różnych grzechów zrobiony, za sobą ciągnie. Zbytkuiący w napoiu lub iedzeniu częstokroć próżnemi y niepotrzebnemi, à niekiedy zwadliwemi, przeciw bra-

(n) Eccli. 37. v. 33.

terskiey miłości, rozmowami rad się bawi, ciało obciążywszy, staie się leniwym, ospałym, do wykonania urzędu powołania y stanu swego niesposobnym, bo albo opuszcza, albo niedoskonale odprawuie, albo próżnuie, y różnym niebespieczeństwom z próżnowania pochodzącym siebie poddaie, à to za podnietą ciała potrawami lub napoiem ociężałego. Słusznie więc Oycowie Ss. mówią: *Obżarstwo iest zrzodłem wszystkich grzechów. Szkodzi nad to duszy*, bo miłość, nabożeństwo, gorącość ducha ugasza; obiaśnieniom, łasce, darom, natchnieniom Boskim przeszkadza, dla których niedostatku, człowiek co raz bardziey upada. Straszliwe są tego przykłady, któremi nie tylko księgi, ale y oczy nasze są napełnione, do czego piiaństwo przywodzi! Duszo moia! iakżeś się wstrzemięźliwości do tych czas zachowała? tu przypomiey sobie mieysca, okoliczności, y kompanie, w których przebywałeś &c. Uznaię zaprawdę; żem za bestyalskiemi roskoszami się udawał! utraciłem przez to sławę nie tylko własną, ale y całego mego Zakonu, utraciłem zdrowie, skracałem życie, zabiiałem duszę! --- Już od tąd niechcę bydź tak w rozum obrany, chcę się postrzedz w tym nałogu złym, y poznać, chcę się w wstrzemięźliwości y trzeźwości zachować. Tu następuią afekta y akty naprzykład: podziwienia, żeś do tych czas skutków tego występku niepoznawał; żalu y skruchy, brzydzenia się, stanowienie poprawy. Owoż iak iedna tylko okoliczność cnoty może się łatwie y pożytecznie rozpamiętywać.

Pytanie: Jak materya o występku może się rozwa-

rozważać? *Odpow.* Nayprzód wyſtępek przypomieć ſobie z materyą medytacyi. Po tym uważać iego iſtotę, własności, szkody, ſkutki, przykłady; może ſię tu uważać cnota temu wyſtępkowi przeciwna. Na oſtatek obmyślać ſpoſób iego ſię warowania na potym przy wzywaniu pomocy Boſkiey. Oſobliwy ſpoſób medytowania o wyſtępku, dla krotkości opuszcza ſię, ponieważ przez tenże ſam ſpoſób, iak o cnocie rozważać ſię może, z tą tylko rożnością: że zamiaſt zacności, pożytku y potrzeby, ma ſię w wyſtępku uważać szpetność, złość, szkody, obraza Boſka. O tym masz obszerną materyą w trzeciey części, tey kſięgi.

Pytanie: Jakim ſpoſobem Text, nauka z Pisma S. albo zdanie pożytecznie rozważać ſię może? *Odp.* Tak, iak w inszych rozważaniach, nayprzód text albo nauka ma ſię przypomieć; naprzykład ow text z nauką Pisma S. (o) *Jeżeli kto chce póyść za mną, niech ſiebie ſamego zaprze, y weźmie krzyż swóy, y niech póydzie za mną.* Potym rozum zaraz niech uważa, kto mówi? Chryſtus Jezus Bóg y Człowiek, przedwieczna Prawda, która ani omylić, ani omyłona bydź nie może. Cóż znaczą te słowa? Kto chce żyć na tym świecie według moiey nauki y przykładu, y za mną wniść do żywota wiecznego, niechay ſiebie ſamego zaprze, to ieſt: niech umorzy swóy umysł, wolą, paſſye, ſkłonności do złego, które ſą przeciwne życiu y nauce Chryſtuſowey. Dla czego mówi Apoſtół (p) *Nie co chcę, to czynię, ale co niechcę, to czynię;* to ieſt: nie to czynię, co

(o) Math. 16. v. 24. (p) Rom. 7. v. 19.

to chce przewrotna natura, y własna wola, ale co im ſię lubo niepodoba, ale Bogu ſię podoba, który mówi (q) *Pod Tobą będzie pożądliwość twoia, à ty panować nad nią będziesz.* Y lubo trudność ſię znayduie, y przykrość ieſt na początku, w wyrzeczeniu ſamego ſiebie, y paſſyi swoich, ale tego dokazawszy, wielka naſtępuie radość, przyiemność y dobro duchowne, iż ſię sprawdzą słowa Chryſtuſowe: (r) *Jarzmo moie ieſt ſłodkie, y ciężar móy lekki.* Dla czego też napomina Synów swoich Ociec y Patryarcha Franciszek S. mówiąc: *Roſkosz krótka, karanie wieczne, krótkie utrapienie, chwała nieskończona.* Zważże teraz duszo moia! iakeś do tych czas nauki Chryſtuſa zbawiciela twego słuchała, iakoś ſię przez zwyciężanie, y zaprzenie ſiebie y paſſyi swoich udawała za Jezuſem? &c. Jakże więc obierasz ſobie na potym Nauczyciela y Przewodnika Niebieſkiego naśladować &c. Podobnież dalsze tey nauki słowa: *Niech dźwiga krzyż swóy codziennie;* y owe: *Niech idzie za mną,* mogą ſię rozważać, &c.

Pytanie: Co trzeba zachować około materyi y okoliczności medytacyi? *Odp.* 1. Aby Materyą ſpokoynie, y mile rozważać, bynaymniey myśli y ſił swoich niewyſilaiąc, bo ſię przez to głowa rozdyma y pierſi, à za tym nieſpoſobnym czyni do dalszego medytowania; także, aby ſię zbytecznie nietroſkać względem zachowania Reguł należytey medytacyi, bo o tych raczey trzeba myśleć przed, albo po zakończoney medytacyi. Którzy ſą przyzwyczaieni medytować według przepiſanych

(q) Gen. 4. v. 7. (r) Math. 11. v. 30.

nych Reguł, lubo z razu uznawali nieiaką ciężkość, ale potym bez uważania na Reguły, należycie swoie medytacye odprawuią. 2. Jako nagany są godni, którzy z wysilaniem się, tak y ci, którzy cale leniwie zaczynaią rozmyślać, czekaiąc, aż im co samo wlèzie do uwagi. 3. Nietrzeba koniecznie wszystkie materyi okoliczności, dosyć iest rozważyć iednę y drugą okoliczność, aby tylko była dostateczna do wzbudzenia afektów, y cnót aktów, oraz do uczynienia mocnego postanowienia. 4. Aby nad każdą materyi okolicznością z rozmyślaniem się zabawiać, nieskacząc od iedney do drugiey, bo pożądanego pożytku nieodbierzesz. 5. Że lubo zastanowić się trzeba z uwagą nad okolicznościami, tak iednak, aby niedługo się bawić, bo czas medytacyi bardziey się na aktach, afektach y postanowieniach ma trawić, niżeli na długim rozważaniu. 6. Pod czas medytacyi można mowę swoię wewnętrzną, czyli myśl obracać albo do Boga, z nim iakoby rozmawiaiąc, albo do siebie samego y duszy swoiey. Te są sposoby medytowania od Swiętych doskonałych, zaprawionych w bogomyślności mężów y mistrzów ducha wynalezione, które się tu krótko wyraziły. Wyznaię ia iednak, że medytacya doskonała nie tak się nabywa z pracowitey nauki, iako raczey z łaski y daru Ducha Nayświętszego, któremu we wszystkim wolne powodzenie zostawuię.

LEKCYA 3.

O trzeciey części Medytacyi.

P*ytanie:* Na czym zawisło? y iak pożyteczno iest wzbudzać dobre afekta, cnotliwe akty y postanowienia? *Odpow. pierwsza:* Ta część na tym zawisła, aby po rozważaniu materyi, wola się pobudziła do przyzwoitych aktów, afektów, y postanowienią, za łaską y obiaśnieniem Boskim, według różności materyi. *Odpow. wtóra:* Na wzbudzeniu aktów, afektów, y postanowienia, cały y szczegulny zawisł pożytek medytacyi. Dla tego bowiem rzecz iaką rozważamy, abyśmy onę doskonale poznawszy, mogli się wolą pobudzić do różnych afektów, y mocnego postanowienia ku poprawie naszey, albo nabycia cnoty, postępku y doskonałości.

Pytanie: Które się maią wzbudzać afekty y akty? *Odpow.* Różne według różności materyi, y natchnienia Ducha S. nayczęściey następuiące zwykły się wzbudzać akty, y afekta. Podziwienia, użalenia, miłości, boiaźni, radości duchowney, skruchy, y żalu za grzechy, pokory, wzgardy, nienawiści samego siebie, brzydzenia się, y nienawiści grzechu; nadziei ufności, próżby, ofiary, zgadzania się z wolą Boską; naybardziey iednak dobrego postanowienia, z których niektóre afekty wzbudzić się mogą według natchnienia Ducha S.

Pytanie: Jakim sposobem maią się wzbudzić akty y afekta? O tym pewna reguła dać się nie może. Tylko to radzę wam Naymilsi, abyście niezaniedbywali czytania z uwagą w różnych ksiązkach, różnie wypisanych aktów, y afektów, abyście się ich nauczyli, y w potrzebie pożyteczniey one wzbudzili.

Pytanie: Czyli? kiedy? y iak pod czas medyta-

dytacyi czynić trzeba poſtanowienia? *Odpow. pierwsza:* Każdey Medytacyi uczynioney ma bydź, y ieſt oſobliwszym końcem *poſtanowienie;* ponieważ dla tego odprawuiemy medytacye, abyśmy, co ieſt w nas złego poprawili, do doſkonałości tak Chrześciańſkiey, iako y zakonney dążyli; co bydź nie może bez ſkutecznego poſtanowienia. Żaden bowiem szczerze ſię niepoprawi, ani ſię ſtrzedz grzechu będzie, ani ſkutkiem cnoty niewypełni, żaden paſſyi y ſkłonności do złego, iak należy, niewykorzeni, ani w doſkonałości niepoſtąpi, ieżeli w przód, koniecznie do tego potrzebnego poſtanowienia mocnego nieuczyni. Inaczey: za iedno by to było, co żelazo ogniem zmiękczyć, à potym go nie kuć, nic z niego niewyrabiać, nie tykane zoſtawić. Zaczym nie ta ieſt lepsza medytacya, która ſię z goręt-szym afektem, y uſilnemi aktami odprawia, ale na którey mocnieysze y ſkutecznieysze poſtanowienia ſą uczynione. *Odpow. wtóra:* Przy czynieniu poſtanowienia, sześć rzeczy zachować trzeba: 1. Nie doſyć ieſt czynić poſtanowienia w powszechności, na przykład: *Że iuż niechcę więcey na potym grzeszyć, chcę ſię w cnotach ćwiczyć, chcę Bogu doſkonale ſłużyć;* ale trzeba w szczegulności, na przykład: chcę bydź wſtrzemięźliwym, y zachować ſię w trzeźwości, ſtrzegąć ſię tey y owey okazyi, oſoby, która mi bywa przyczyną do zbytku w napoiu; albo ſię na ten czas tak y tak zachować będę &c. 2. Aby gdy ſię czyni poſtanowienie, pomyślić oraz o środkach zachowania iego; inaczey próżne będą poſtanowienia twoie. 3. Gdy czynisz poſtanowienie w ten

ten czas podsłuchyway nieiako zmyślności twoiey, co na to mówi? czyli nie szemrze, że to ieſt ciężko, nad ſłabość natury? abyś ią mógł racyami przekonać, duchowi podbić, y ſkuteczniey-szym poſtanowieniem zwyciężyć. 4. Aby poſtanowienia były szczere, mocne, y ſkuteczne; nie ſłabe, leniwe y oziębłe, aby ſię o nich nieprawdziły ſłowa Bernarda S. który mówi: *Piekło napełnione ieſt dobrą wolą,* czyli dobremi poſtanowieniami; maią bydź poſtanowienia mocne, iako mówi Dawid. (s) *Przyſiągłem y poſtanowiłem ſtrzedz ſądów ſprawiedliwości twoiey.* 5. Aby czynione poſtanowienia dobrze ſobie wbić w pamięć, żeby, gdy ſię poda okazya, albo naſtąpi pokuſa, łatwie ſię mogło przypomnieć. 6. Aby w tych poſtanowieniach nie ufać ſobie, y ſiłom swoim, ale całą ufność pokładać w Bogu, prosząc go o łaſkę y pomoc do tego, co ieſt naypotrzebnieysze ſtanowiącemu.

Pytanie: Jak ſię ma zakończyć Medytacya? Zakończenie medytacyi, ieſt to rozmowa z Bogiem; à że przez całą Medytacyą, oſobliwie, gdy ſię wzbudzaią afekty y akty, oraz gdy ſię czynią poſtanowienia, rozmawiamy z Panem Bogiem, za czym w tey trzeciey części medytacyi oraz zakończenie iey ſię zawiera. Jednakże na pytanie daie ſię *Odp.* że *zwyczaynie mówiąc:* chwalebna y pożyteczna ieſt na końcu medytacyi naſtępuiące akty wyrazić. 1. Dziękować Panu Bogu za przypuszczenie do audyencyi y rozmowy z ſobą, oraz dziękować za natchnienia obiaśnienia, y łaſki użyczone. 2. Proſić o odpuszczenie defek-

O tów

(s) Pſ. 118. v. 106.

tów popełnionych. 3. Siebie y postanowienia swoie Bogu ofiarować. 4. Prosić o łaskę wykonania postanowienia uczynionego. 5. Chwalebny maią zwyczay, którzy krótko znaczą sobie pożytek z medytacyi; to iest: znacznieysze obiaśnienia, lub postanowienia, abyśmy na nie pamiętali, przykładem ogrodowego; który pod czas suszy, z pożytkiem zażywa wody, którey uzbierał, gdy deszcz obfity spadał. 6. Można polecać potrzeby tych, za których powinieneś się modlić. Powiedziałem: *zwyczaynie mówiąc*: ponieważ należycie medytuiącym częstokroć się przytrafia, że zebrawszy zmysły, y siły duszy y ciała swego, tak są natężeni, y zatopieni w afektach, aktach, y postanowieniach swoich, że się prawie nieczuią (bo potężnie Boga w sercu swoim obecnego y rozmawiaiącego czuią) à za tym ani baczności niemaią na czas zakończenia medytacyi. Takowi chociaż kończyć przez akty y afekty wzwyż wyrażone nie będą, bynaymniey sobie niech niescrupulizuią, dosyć im na tym niech będzie, że posłuszeństwo wykonywaią; albo też niedokończaiąc medytacyi, z powziętemi afektami niech sprawy swoie kończą, modląc się, lub też z posłuszeństwa spać idąc; zbawienna iest bowiem w pobożnych zasypiać afektach.

Sposób zakończenia Medytacyi przez przyzwoite akty.

O nayukochańszy Panie Boże moy y wszystko! naypokornieysze dzięki tobie czynię za nieskończoną twoię dobroć, y łaskawość, żeś mię nayniegodnieyszego do Boskiey twoiey audyencyi y przestawania z tobą przypuścić, łaskami y natchnie-

tchnieniami Twemi Boskiemi obiaśnić, do dobrych afektów y aktów, oraz postanowienia wzbudzić y wspomagać raczył. Co się stało dobrego w tey medytacyi, Twoie iest, zkąd niech ci będzie większa cześć y chwała; co złego, *(osobliwie w tym, lub w tym NN. do czego się znasz)* moie iest, y za to daię się winien, żałuiąc serdecznie, proszę y żebrzę odpuszczenia, y obiecuię poprawę; ofiaruię ci pokornie, lubo nikczemne, wszystkie moie pragnienia, afekty y dobre postanowienia, ku większey chwale y upodobaniu twemu, prosząc przez nieskończoną dobroć Twoię, przez Imię y zasługi Jezusa Chrystusa, y Matki Jego Nayświętszey Maryi, oraz przyczynę wszystkich Swiętych, abyś one potwierdzić, y coś sprawił w sercu moim, do skutku przywieść raczył. Proszę także przez dobroć Twoię, Imię, zasługi Jezusa Chrystusa &c. za temi NN. tu możesz wyrazić, za których chcesz się modlić.

PRZYDATEK.

O przyczynach przeszkod, y o srzodkach wspomagaiących medytacyą.

P*ytanie*: Które są osobliwsze przeszkody y przyczyny niedoskonałego odprawowania medytacyi? *Odp.* Są następuiące: 1. Niedostatek należytey nauki doskonałego odprawowania medytacyi; bo chociaż rzecz iaka będzie łatwa (iako się mówiło o medytowaniu) ieżeli iednak nauki, albo nauczyciela niemamy, ciężka y trudna nam się bydź zdaie, y lubo doskonale medytować iest raczey darem Ducha S. niżeli naszą wiadomością y umieiętnością, iednakże chce tego po nas Bóg,

abyśmy do łaski Jego, naszego też starania według wrodzoney możności ludzkiey przyłożyli, à za tym abyśmy dostateczney nauki nabywali 2. Złe nasze passye, y nieporządne pragnienia, które osobliwie w młodych y zaczynaiących życie duchowne (że nie dawno uszli świata) naybardziey panuią, myśli dobre rozrywaią, y zbawiennym afektom przeszkadzaią, te iednak przez częste medytacye łatwie się poskromić mogą. 3. Zbyteczna ciekawość zmysłow y rozumu, które gdy są światowemi rzeczami zaprzątnione, podczas medytacyi często do myśli przypadaią. 4. Zbyteczne zabiegania y starania się o doczesności. 5. Występek w iedzeniu lub napoiu, bo przez to ciało się obciąża, gnuśnieie, pamięć się zacimia y rozum, à za tym niesposobne są do rozważania, y Pan Bóg takowym, iako niegodnym, mało, albo nic, łaski swey zwykł udzielać. 6 Grzechy nasze, ponieważ (iako dobrze uważa Nilus Opat) ieżeli przez dzień nas umartwiamy, pokusy zwyciężamy, pokutuiemy, Pan Bóg pod czas medytacyi, przez osobliwszą obecność, natchnienia y pociechy duchowne, to częstokroć nadgradza; ieżeli się zaś grzechów niestrzeżemy, karze nas przez ięcie, lub nieużyczenie łask swoich.

Pytanie: Które są sposoby y srzodki wspomagaiące medytuiącego? *Odp.* 1. Należyta y dostateczna nauka y wiadomość o medytowaniu. 2. Częste czytanie y rozmowy o rzeczach duchownych do Ascetyki należących. 3. Umysł wolny od nieporządnych passyi, złości y zawziętości, które koniecznie albo złożyć należy, albo też przyczyny tey passyi wziąć za materyą medytowania.

wania. 4. Straż zmysłow y umartwienie rozumu od różnych ciekawości. 5. Wstrzemięźliwość y trzeźwość. 6. Usiłowanie nabycia cnoty y doskonałości, à osobliwie chcieć y pragnąć żyć pobożnie. 7. Przygotowanie należyte do medytacyi służące. 8. Zwyczay częstego medytowania. S. Teresa na początku lat swoich wielką miała trudność, y tęskność w Medytowaniu, ale potym stała się wyborną Mistrzynią. 9. Prośba pokorna o łaskę dobrego medytowania, gdyż to iest dar Boży.

Pytanie: Jak się zachować potrzeba pod czas rostargnienia w Medytacyi? *Odp.* Rostargnienia albo pochodzą z naszego, albo bez naszego dania przyczyny: z naszey pochodzą przyczyny troiako: 1. Z zepsutey naszey natury, y niestateczności umysłu, który biegaiąc tu y owdzie, niechce się trzymać iedney materyi. 2. Z dopuszczenia Boskiego. 3. Naybardziey z nienawiści czartowskiey, który iż wie, że medytacya naybardziey nas łączy z Panem Bogiem, przeto naywiększych sił y starania zażywa, aby mógł temu przeszkodzić. Oycowie Ss. świadczą: że przeciw żadney cnocie czart przeklęty, tak nie powstaie z złością swoią, iako przeciw modlitwie. Za czym pod czas rostargnienia w Medytacyi, niektóre rzeczy mamy czynić, niektórych się strzedz. *Czynić:* to iest 1. Jak nayprędzey takowe rostargnienia oddalać, à myśl do obecnego Boga obracać. 2. Im większe napadaią rostargnienia, tym bardziey się im sprzeciwiać, pomyśliwszy sobie, że teraz iestem w obecności Boskiey, wielka by to była wzgarda Boga, gdybym go dla ladaiakich myśli opuszczał, który ani na ieden moment mię z oka swego

ſwego nieſpuszcza. Jeżeli roſtargnienia z naszey pochodzą przyczyny? powinniśmy winę naſzę wyznać, odpuszczenia proſić, obiecować ſię poprawić.

Pytanie: Jak ſię mamy zachować pod czas oschłości y opuszczenia w medytacyi; to ieſt: gdy kto niema obiaśnienia Boſkiego, ani dobrych myśli, ani uwagi, ani ſmaku, ani afektu, ani pociechy, ani nabożeńſtwa niedoznaie; ale cały roſtargnieniami różnemi zaprzątniony, z tęſknością czas medytacyi przepędza. *Odp.* Jeżeli poſtrzeżemy, iż te roſtargnienia ſą z naſzey przyczyny, dla czego też nas Pan Bóg opuszcza, światła nabożeńſtwa, y łaſk pociechy nieuzycza, y tą oschłością nas karze, w ten czas potrzeba, abyśmy ſię przed Maieſtatem Boſkim upokarzali, wyznaiąc winę naszę, szczerze żałowali, y o odpuszczenie proſili, na tychmiaſt oddalaiąc, ile możemy, wszelkie roſtargnienia, do rozważania powziętey Materyi, pilniey myśl obracali. Jeżeli roſtargnienia przypadły bez żadney z ſtrony naſzey przyczyny, na ten czas trzymać powinniśmy, iż Pan Bóg za grzechy nas martwi, z upokorzeniem wyznaiąc, żeśmy żadney niegodni duchowney pociechy, którey kochankom tylko ſwoim zwykł udzielać, nieopuszczać iednak z pokorą proſić o pomoc y łaſkę medytowania czyli daliśmy przyczynę iaką do oschłości, czyli nie, ſtrzedz ſię iednak powinniśmy, aby dla oschłości ducha, y opuszczenia, nie przypuszczać ſmutku, niesmaku, roſpaczy, iakoby niepodobna rzecz była należycie medytacye odprawiać. Także: aby czaſu nieſkracać, ani go inszemi pacierzami niezabierać, ale

ale w cierpliwości, y ſtateczności trwać do końca, bo takowe dotrwanie w Medytacyi (za świadectwem Awili y powszechnego zdania Ascetów) ieżeli niekiedy afekta nasze wzbudzamy, bywa Panu Bogu milsze y nam pożytecznieysze, niżeli gdybyśmy naygłębszą medytacyą, albo naywyższą kontemplacyą odprawili; z przyczyny: że ta medytacya ieſt Bogu milsza, y nam pożyteczniey-sza, która ſię odprawuie tym ſposobem, iak Bóg chce, à że Bóg tak chce, abyśmy w oschłości &c. Medytacyą odprawili, zaczym w oschłości odprawiona medytacya, bywa Panu Bogu milsza, y nam pożytecznieysza.

Pożytek z tych dwóch Rozdziałów o Medytacyi.

1. Wielce ſobie poważać medytacyą, oraz iey pożytek y potrzebę. 2. Mocno trzymać y wierzyć, że bez częſtey medytacyi żadna doſkonała cnota, tym mniey doſkonałość, ani Chrześciańſka, ani Zakonna nabyć ſię niemoże; dla czego: niechcieć często medytacyi odprawiać, ieſt toż ſamo, co niechcieć nabyć cnoty, ani dążyć do doſkonałości. 3. Roſkochać ſię w Medytacyi, y tey nigdy (chyba dla wielkiey przyczyny) nieopuszczać. 4. Mocne y nieodmienne uczynić poſtanowienie, Zakonney w Klasztorze medytacyi y Rekollekcyi codzienney, według ſtatutow, czyli poſtanowienia nieochybiać, y zawczasu na nię przychodzić; chyba żeby poſłuszeńſtwo inaczey roſporządziło. 5. Jeżeli kogo urząd wymawia od przychodzenia na medytacyą z inszemi, powinien tak wczesnie ſprawy ſporządzać, aby czas ſwóy oſobliwy miała medytacya; bo ta czasu niezabiera, ale owszem

Urzę-

Urzędowi wielce dopomaga, dla osobliwey łaski od Boga użyczoney. 6. Aby medytacyi, w podróży nawet będąc, ile bydź może, niezaniedbywać. 7. O sposobie medytowania póty czytać, póki za łaską Boską, dobrze się niewzwyczaisz. 8. Pod czas oschłości ducha, nieopuszczać medytacyi, ani nawet skracać, ale z pokorą, cierpliwością, z wolą Boską się zgadzaiąc, trwać w wzdychaniu aż do końca. 9. Prosić Pana Boga o łaskę medytowania.

ROZDZIAŁ XIII.

O Aktach strzelistych.

Po Modlitwie tak ustney iako y umysłowey słusznie należy się mówić o Aktach strzelistych, które nic inszego nie są, tylko krótkie modlitewki, które się niekiedy samą myślą, niekiedy myślą y ustami wyrażaią, à za tym składaią się z Modlitwy ustney y umysłowey. Akty strzeliste naybardziey tym są zwyczayne, którzy w medytacyi są zaprawieni, à to nie bez wielkiego dla nich pożytku, ponieważ że przysposobiaią ich do kontemplacyi y życia łączącego, lubo wszystkim zostaiącym tak w drodze oczyszczaiącey, albo oświecaiącey, albo też łączącey, czyli poczynaiącym, postępuiącym y doskonałym, są wielce y dziwnie pożyteczne.

LEKCYA 1.

O zacności y pożytku wzdychania, czyli Aktów Strzelistych.

Pytanie: Co? y iak pożyteczne są akty strzeliste

ste? *Odpow. pierwsza:* Akty strzeliste są krótciuśieńkie modlitewki, albo Cnót akty, które pobożne dusze często na każdym mieyscu, każdego czasu, we dnie y w nocy, w domu y polu, przy każdey robocie y zabawie myśl do Boga y Niebian obracaiąc, zwykli wyrażać sporządzaiąc wschody w sercu swoim, y oświadczaiąc pobożne umysłu swego afekta, prożby, pragnienia lub postanowienia. Nazywaią się *akty strzeliste*, na kształt strzałów, które prędko z natężonego afektami serca, niby z łuku wypuszczone, szypko przenikaią niebiosa, y dążą do mety, czyli serca Boskiego, y z tamtąd z darami Boskiemi na nas zpadaią zowią się *pobożne westchnienia*, bo niemi tchniemy do Boga, à Bóg przez nie tchnie usiłowaniom naszym; gdy tedy tak do Boga tchniemy, samym Bogiem tchniemy, y ztąd iest, że upragniona miłość nasza tak żyie, y ożywia się z Bogiem, własnie iak życie cielesne tchnie y ożywia się powietrzem. Zowią się *ruszenia bogomyślne*, czyli *do góry wysoko dążące:* bo przez nie od rzeczy ziemskich się odciągamy na wysokość się podnosiemy, y do nayssodszego z Bogiem związku przyspieszamy. Zowią się *afektem pobożnym:* bo są serca pobożnym ruszeniem, pragnieniem, y woli postanowieniem.

Odp. wtóra: Akty strzeliste są wielce potrzebne dla dostąpienia dobra y darów tak doczesnych, iako y duchownych, osobliwie dla doskonałego poznania Boga, Jego umiłowania, z nim się złączenia, y w złączeniu się zachowania, tak dalece: że od mistrzów doskonałości słusznie się nazywaią *krótką drogą do Boga.* Wydaie się po-

potrzeba y pożytek aktów ſtrzeliſtych z pochwał, które obszernie Oycowie Ss. y Miſtrzowie ducha wypiſuią, oſobliwie Bonaw. S. *w Teologii miſtyczney.* A nie tylko ſłowy, ale też przykładem y skutkiem wszyscy prawdziwi ſłudzy Boscy nauczali; oſobliwie Swięty Swiętych, wzór nauki y przykładów Chryſtus Pan, który za nasze grzechy modląc ſię w Ogroycu te akty wyraził ſtrzeliſte, *Oycze móy, ieżeli podobna ieſt, niech odeydzie odemnie kielich ten, iednakże nie iak ia chcę, ale iak ty.* Na krzyżu także w naycięższych boleściach do Oyca swego z naygoretszym afektem akty ſtrzeliſte wymawiał: *Oycze! odpuść im! bo niewiedzą co czynią* (t). Także: *Boże móy! Boże móy! czemuś mię opuścił?* (u) w podobnychże aktach zakończył życie, *Oycze! w ręce twoie polecam ducha mego.* (w) Prawdziwy naśladowca Chryſtusów Ociec nasz Franciszek S. akty ſtrzeliſte nieuſtannie prawie wyrażał, że owe ſłowa: *Bóg móy y wszyſtko* powtarzaiąc, całe dni y nocy przepędzał.

Przyczyny zaś pożytku tych afektów, oprócz owych, które ſię wyżey o modlitwie wspomniały, ſą trzy oſobliwe: 1. Że Akty ſtrzeliſte, ſą krótkie, à przeto bez żadnego roſtargnienia czynić ſię zwykły, y że zwyczaynie z gorącości afektów pochodzą, dla czego natychmiaſt do ſerca Boſkiego przypadaią, y wielki zawsze pożytek przynoszą. 2. Że przez częſte takowych afektów wzbudzanie ogień Boſkiey miłości, y duch nabożeńſtwa ſię mnoży y zachowuie. W Starym Teſtamen-

(t) Luc. 23. v. 34. (u) Math. 27. v. 46.
(w) Luc. 23. v. 46.

ſtamencie przykaz był Boſki, aby na ołtarzu zawsze palił ſię ogień, dla którego zachowania Kapłani powinni byli drewek przykładać (x) *Ogień na ołtarzu zawzdy będzie gorzał, który będzie żywił Kapłan podkładaiąc drew na każdy dzień z rana.* Ogień ten znaczył ogień miłości Boſkiey, y chce Pan Bóg, aby na ołtarzu ſerca zawsze ſię palił, do którego dochowania y pomnożenia koniecznie ſą potrzebne drewka, nie tylko modlitwy umyſłowey czyli medytacyi, przez które zaraz zrana nieći ſię ogień wielki, ale też niekiedy przydawać krótkich drewek modlitew trzeba, czyli aktów ſtrzeliſtych, aby nigdy ten ogień niebieſki nie gaſł. 3. Że akty ſtrzeliſte naybardziey ſłużą do łączenia ſię z Bogiem, także do zwyciężenia wszelkich pokus, odpędzenia zdrad czartowſkich, do otrzymania łaſk, y światła Boſkiego.

Pytanie: Co zachować mamy pod czas wzbudzania y czynienia Aktów ſtrzeliſtych? *Odpow.* 1. Aby wzbudzać z uwagą, powolnie y z szczerości miłosnego ſerca, więcey bowiem waży iedno do Boga należyte weſtchnienie, nad ſto ladaiakich. 2. Aby pomieć na obecność Boſką, gdyż te wzaiemnie ſię wspomagaią Akt ſtrzeliſty z obecnością Boſką. 3. Aby aktów ſtrzeliſtych nie wyrażać gwałtownie, z przymuszaniem, tym mniey z wyrażeniem znaków dziwackich, na przykład: krzywiąc ſię, marszcząc, ramiona ſtulaiąc, iednym ſłowem głupieiąc; gdyż przez to głowa ſię rozdyma, ſkrupuły ſię rodzą, hypokondrya ſię mnoży &c. 4. Aby z pokorą, z niedufaniem ſobie, à ufaiąc Bogu proſić o łaſkę zbawiennego we-

(x) Levit. 6. v. 12.

weſtchnienia. *Odp. wtóra:* Którzy ſą bardziey w Medytacyi wprawieni, y od nieporządnych paſſyi, pragnienia, światowego ſtarania oddaleni, bardzo ieſt im przyzwoita, aby żadney godziny y pracy nieopuszczali, bez częſtego przeſyłania do Boga afektów przez akty ſtrzeliſte; tak nauczaią y radzą Oycowie Ss. y Ascetowie; à to dla bardzo wielkiego pożytku, y upodobania Boſkiego, ztąd powſtaiącego; zkąd też niektórzy rozumieią, że ſię o takich prawdzą ſłowa Pisma S. *potrzeba zawsze ſię modlić, à nie uſtawać.* Między któremi, co do tey materyi, mówi Efrem S. tak: *Dobra ieſt rzecz zawsze ſię modlić, à nigdy nieuſtawać, iako mówi Pan &c. dla czego czyli pracuiesz, czyli śpisz, czyli w drodze ieſteś, czyli iesz, czyli piiesz, czyli leżysz, ſtrzeż ſię, abyś modlitwy twoiey nieopuszczał; czyli w kościele będziesz, czyli w domu twoim, czyli w polu, chociaż owce paść będziesz, albo budynki wyſtawiać, albo w bieſiadach zoſtawać będziesz, w modlitwie (ſtrzeliſtey) nieuſtaway.*

Odpow. trzecia: Że nawet y zaczynaiący życie duchowne, lubo ieszcze myślami światowemi zaprzątnioną maią głowę, powinni z lekka przyzwyczaiać ſię do aktów ſtrzeliſtych, przynaymniey niektórych czasów, iako niżey ſię wyrażaią, albo też inszych, według każdego nabożeńſtwa.

LEKCYA 2.

Daie ſposoby Aktów ſtrzeliſtych.

Gdy ſię odeckniesz mów: Oto ia Panie, niech będzie wola twoia iako w niebie, tak y na ziemi, gotowe ſerce moie Boże! gotowe ſerce moie!

Gdy wſtaiesz mów: Wſtań, chwal w nocy, na początku ſtraży wyley ſerce twoie iak wodę przed obliczem Pana. (y)

Gdy dzwonią do Choru mów: Ten znak ieſt wielkiego Króla wołaiącego mię na chwałę ſwoię. Wſtań, pospiesz ſię. *Albo:* gotowe ſerce moie Boże! gotowe ſerce moie. (z)

Idąc do Chóru, mów: Błogoſław duszo moia Panu, y wszyſtko, co we mnie ieſt, Imieniu Swiętemu iego.

Idąc do Celli, mów: Nawroć ſię duszo moia do odpocznienia twego, albowiem Pan dobrze Ci uczynił. (a)

Przed lekcyą duchowną. Mów Panie, bo ſłucha ſługa twóy. (b)

Przed lekcyą szkolną. Boże ku wspomożeniu memu pospiesz ſię, Panie ku ratunkowi memu pokwap ſię.

Pod czas pracy oſobliwie ciężkiey. Weyrzyi na uniżenie moie, y na pracę moię, à odpuść wszyſtkie grzechy moie. (c)

Po zakończoney pracy, mów: Bogu chwała, Bogu chwała. *Albo:* ſamemu Bogu cześć y chwała.

Pod czas iedzenia u ſtołu: Sługa Chryſtusów nie żyie, aby iadł, ale ie, aby żył y ſłużył Chryſtusowi.

Rozmawiaiąc z bliźnym: Ducha S. łaſka, niech obiaśni zmyſły, y ſerca naſze.

Gdy Przełożony mówi do ciebie: Kto was ſłucha, mię ſłucha. (d) *Pod*

(y) Thren. 2. v. 19. (z) Pſ. 107. v. 2. (a) Pſ. 114. v. 7. (b) 1. Reg. 3. v. 10. (c) Pſal. 24. v. 18. (d) Luc. 10. v. 16.

Pod czas niepomyślności: Jak ſię Panu Bogu podobało, tak ſię ſtało; niech będzie Imię Pańſkie błogoſławione. (e) *Albo:* Krótkie utrapienie chwała nieſkończona. *O S. Franciszek.*

Gdy za ſprawiedliwość cierpisz: Wszyscy, którzy pobożnie chcą żyć w Chryſtuſie Jezuſie, prześladowanie cierpieć będą.

Pod czas gwałtowney pokuſy: Panie gwałt cierpię, odpowiedz za mię. (f) *Albo:* Tyle zpożytkuiesz, ile ſamemu ſobie gwałtu uczynisz. *Albo:* Niechcę o Jezu! niechcę tego.

Pod czas pokuſy do zemſty: Panie niepoczytay mi tego za grzech. (g) *Albo:* Oycze odpuść im, bo niewiedzą, co czynią. (h) *Albo:* Niech niezapada ſłońce na rozgniewanie wasze. (i)

Na ſpotkaniu ſię z niewiaſtą: Odwróć oczy moie, aby niewidziały prożności. (k)

O Miłości Boskiey: Niech cię kocham Panie twierdzo moia. (l) *Albo:* Panie Ty wiesz, że kocham cię. (m)

Mogłoby wiele różnych Aktów ſtrzeliſtych tu ſię wyrazić, ale że w różnych kſięgach nabożnych za zwyczay ſię znayduią, dla tego według każdego afektu zoſtawuię do przyſpoſobienia ſobie onychże.

Pożytki z tego Rozdziału.

1. Lubo owi, którzy ſą bardziey w cnotach wyćwiczeni, y dalecy od różnych paſſyi, y światowości, częściey wzbudzać powinni akty ſtrzeliſte nad tych, którzy ſą dopiero poczynaiący, albo

(e) Job. 1. v. 21. (f) Iſ. 38. v. 14. (g) Act. 7. v. 59. (h) Luc. 23. v. 34. (i) Epheſ. 4. v. 26. (k) Pſ. 118. (l) Pſ. 17. v. 2. (m) Joan. 21. v. 15.

bo poſtępuiący, iednakże y Nowicyuszowie, czyli zaczynaiący, maią ſię do tychże aktów zawczaſu przyzwyczaiać. 2. Trzeba im także ſtarania przykładać nauczenia ſię na pamięć tych aktów, które bardziey do nabożeńſtwa pobudzaią, w pewnych przynaymniey okolicznościach. 3. Aby powziętą Materyą medytacyi często przez dzień, przez akty ſtrzeliſte, odnawiać, y wzbudzone afekta w ſercu y pamięci dochowywać. 4. Oſobliwie wzbudzać akty, dla częſtego odnawiania intencyi z rana uczynioney.

ROZDZIAŁ XIV.

O Czytaniu duchownym.

Po modlitwie uſtney y umyſłowey, oraz aktach ſtrzeliſtych, mówić natychmiaſt przyzwoita ieſt, o czytaniu duchownym, które oprócz wielu ſkutków y pożytków, y ten nawet przynoſi, że medytacyą y wszelką modlitwę dziwnie y łatwie wſpomaga, iako ſię zaraz za Boſką pomocą pokaże.

LEKCYA 1.

O Zacności y pożytku duchownych kſiąg czytania.

Pytanie: Co? y wielorakie ieſt czytanie duchowne? *Odpow. pierwsza:* Czytanie duchowne ieſt, gdy czytamy Pismo S. albo Ss. Oyców. (Oycowie Ss. ci ſię nazywaią, którzy nie tylko mieli wielką umieiętność, ale też do tego byli Sędziwi, czyli w leciech podeszli) Albo Doktorów, lub Authorów mówiących o materyi Ascetyczney,

tyczney, czyli nabożney, dla tego abyśmy Boga y wolą Jego, oraz dobre y złe poznawszy, dobre miłowali y czynili, à złego się strzegli. *Odpow. druga;* Czytanie duchowne iest dwoiakie: zwyczayne y nadzwyczayne. *Zwyczayne* iest: Które pewnych czasów przez Przełożonych, albo przez zakonne postanowienia na każdy dzień iest ułożone. *Nadzwyczayne iest*, które w różnych okolicznościach z wielu y pewnych przyczyn sobie obieramy; iako to pod czas zasmucenia, pokusy, gdy z czytania, pociechy duchowney szukamy; także pod czas ośmiodniowey Rekollekcyi, y w dni Swięte, gdy wolni od inszych zabaw iesteśmy, czytaniem nabożnym zabawiać się powinniśmy.

Pytanie: Jak zacne y pożyteczne iest czytanie duchowne? *Odpow.* Że wszyscy Oycowie Ss. y Ascetowie wielce wszystkim, dla zacności y pożytku iego, zalecaią; à to dla czterech osobliwych przyczyn: 1. Że przez duchowne ksiąg czytanie przychodziemy do poznania Boga, y tego wszystkiego, co się Jemu podoba, albo niepodoba. 2. Że nietylko poznaiemy, ale też przez czytanie naprawuiemy zepsutą naszę naturę; sposobów uchodzenia zdrad świata, Ciała, y czarta nabywamy; iak mamy postępować w drodze praw y przykazań Boskich, oraz iak nabywać cnoty y doskonałości wiadomość odbieramy; y że iest lekko, y łatwo szczerze służyć Bogu, co nam się przed tym ciężko y przykro zdawało. 3. Za trzecią przyczynę stać może: że gdy należycie książki czytamy duchowne, z nami rozmawia Bóg, y osobliwych światłości, y łask do dobrego pobudza-

budzaiących użycza, iako mówi Izydor S. (n) *Gdy się modlemy z Bogiem rozmawiamy, gdy zaś czytamy, Bóg z nami rozmawia;* y S. Hieronim. (o) *Modlisz się? mówisz do Oblubieńca, czytasz? on do Ciebie mówi.* 4. Że gdy czytaiąc różnych wiadomości nabędziemy, łatwiey y pożyteczniey medytacye odprawiać będziemy. Co ma bydź pobudką Nowicyuszom y poczynaiącym do częstego czytania książek nabożnych. Tereśa S. dla niedostatku wiadomości o rzeczach duchownych (iako kronika życia iey świadczy) na początkach wielkie trudności w medytacyi miewała, ale w krótce przez czytanie książek wysokiey bogomyślności nabyła.

Potwierdza się taż zacność y pożytek z duchownego czytania pochodząca przez różne skutki, y pożytki, które Swięci Mężowie odnosili. S. Grzegorz Nazyanzeński wyznaie o sobie, że z czytania Pisma Ascetycznego Bazylego S., w inszego męża się odmienił. Augustynowi S. iedno czytanie listu Pawła S., iako powiadaią, naybardziey pobudką było do nawrocenia się; sam bowiem świadczy o sobie (p) że gdy wyszedł do ogrodka z bliższego domu, usłyszał głos niby dziecięcia na siebie wołaiącego, *tolle, lege, tolle, lege*, weź, czytay, weź, czytay; zrozumiawszy, iż to iest głos Boski, wziął Pismo S y co naypierwey napadł, czytał, napadł bowiem z listu Pawła S. (q) na one słowa: *Nie w bieśiadach, y piiaństwach, nie w łożach, y niewstydliwościach,*

(n) de sum. Bono. l. 3. c. 8. (o) ad Eustochium ep. 222. c. 11. (p) lib. 8. Confess. c. 12. (q) Rom. 13. v. 13. 14.

nie w zwadzie y zazdrości; ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa, à starania o ciele nie czyńcie w pożądliwościach. Temi słowy obiaśniony począł zamyślać o wyisciu z błędów ciemności. Kroniki Zakonne o S. Oycu naszym Franciszku upewniaią: że księgę Ewangelii po trzykroć otwieraiąc, zawsze napadał na one słowa: (r) *Jeżeli chcesz doskonałym bydź, idź przeday, co masz, à rozday ubogim.* Natychmiast postanowił życie Ewangeliczne zacząć według życia y nauki Jezusa Chrystusa. Teresa S. (iako świadczy Brewiarz Rzymski) w młodych leciech przeczytawszy Kroniki, y żywot Ss. Męczenników, tak w sercu iey ogień Ducha S. rozgorzał, że z domu uszedłszy, do Afryki poszła, pragnąc dla chwały Jezusa Chrystusa, y zbawienia dusz podiąc męczeństwo. Więcey o tym przykładów znayduie się w różnych kronikach y księgach.

LEKCYA 2.

Jak mamy pożytecznie czytać księgi duchowne?

Odpow. Abyśmy czytali pożytecznie; niektóre reguły zachować mamy przed czytaniem, pod czas czytania, y po czytaniu.

Przed czytaniem 1. Mieć dobrą intencyą, abyśmy poznawali Boga, wolą y prawa Jego, oraz abyśmy się nauczyli życia cnotliwego, doskonałego, y niebu się podobaiącego. 2. Mieć chęć y pragnienie nauczyć się czynienia dobrego, à strzeżenia się złego. 3. Nieufać rozumowi swemu, ale ufność swoię w łasce Boskiey pokładać. Zaczym błądzą owi: 1. Którzy z samey tylko ciekawości, y nieporządnego afektu wziąwszy książkę, kartę po karcie czym prędzey przewracaią, mniemaiąc, że przez to czas utracaią; lubo go więcey na próżności trawią. 2. Błądzą bardziey, którzy żadney intencyi nieuczyniwszy, dufaiąc poiętności swoiey, chcą wszystko zrozumieć, y poiąć; niepamiętaiąc na to, iż bez łaski Boskiey nic zbawiennego niemożemy uczynić. 3. Błądzą naybardziey, którzy dla wyniosłego umysłu swego, authora, styl, y sposób ułożenia ganią, lekce ważą, za uczeńszych się maiąc, y z tąd głupie sobie wnoszą, że z tey książki żadnego mieć niemogą pożytku. Gdy owszem każdy z pokorą trzymać powinien, że mu ieszcze wiele brakuie do doskonałey nauki; y że z każdey, osobliwie od Przełożonego naznaczoney książki, może się czego nauczyć, dla tego, że Pan Bóg iednemu wszystkich darów swoich, nigdy nieużycza, y że w pokorze ducha bez zawstydzenia może się ieden od drugiego nauczyć; inaczey tacy Mędrkowie żadnego pożytku nieodniosą, bo im Bóg iako pysznym przeciwny będzie. *Pod czas czytania* zachować mamy: 1. Aby uważnie czytać, y nad tym, co iest nam pożytecznego, nie co się z uwagą zabawiać, aby się powoli w pamięć wbiiało. Uczą Oycowie Ss. y Ascetowie, aby w czytaniu naśladować ptastwa, które kilka kropli wziąwszy napoiu, głowy do góry podnoszą, y co wzięły z smakiem pożywaią, y znowu biorą. Z kąd błądzą owi, którzy wziąwszy książkę, wiele, bez pożytku czytaią, y niby wiele biorąc w usta potraw, bez żucia połykaią, co w prawdzie w pożytek y zdrowie im się nieobraca. 2. Aby

(r) Math. 19. v. 21.

pod czas czytania, niekiedy afekta czynić y wzniecać akty ſtrzeliſte do Boga, dla uproszenia światłości Boſkiey, ku pożytkowi własnemu, gdyż (iako ſię o tym mówiło) czytaiąc, Bóg mówi do nas; y nabożnych kſiąg czytanie równia ſię medytacyi.

Po zakończonym czytaniu zachować mamy: 1. Abyśmy ſobie przypominali, cośmy czytali, y czyliśmy iakie poſtanowienie czynili. 2. Abyśmy, to przypominanie dla lepszego pamiętania, częſto przez dzień czynili. 3. Także należy dziękować pokornie Panu Bogu za oświecenie, y proſić o utwierdzenie tego w ſercach naszych. 4. Dobra ieſt rzecz, aby to naznaczyć ſobie, co ſię pożytecznego przeczytało.

Pożytki z tego Rozdziału o Czytania duchownym.

1. Poſtanowić mocno codziennie przeczytać ſobie iaką część kſiążki duchowney. 2. Aby nieprędko y ladaiak, ale z uwagą y roſtropnie czytać. 3. Aby nad tym, co ieſt ku pożytkowi naszemu, z uwagą ſię zabawiać. 4. Co ſię pożytecznego przeczytało w kſiążeczce ſobie naznaczyć. 5. Te czytać kſiążki, które nam ſą potrzebnieysze.

ROZDZIAŁ XV.

O Rachunku Sumienia.

LEKCYA 1.

O powszechnym rachunku ſumienia.

Rachunek ſumienia ieſt dwoiaki: powszechny y szczegulny. *Pytanie:* Co? y iak ieſt pożyteczny

teczny rachunek powszechny ſumienia? *Odpow.* Rachunek powszechny ſumienia ieſt *codzienne życia naszego, y wszyſtkich ſpraw, od iednego rachunku do drugiego, należyte miarkowanie, dla tego, aby znalezione winy, wyſtępki y niedoſkonałości, oraz y ich początki, ſkruchą y poſtanowieniem teraz były zgładzone, y na potym naprawione.* Dla lepszego zrozumienia tego w szczegulności, każde ſłowo opiſania rachunku, czyli Examinu, bardziey ſię obiaśnia. *Mówiłem: codzienne* bo rachunek ſumienia codziennie odprawiać potrzeba. Y ten rachunek przez to ſię różni od owego, który przed Sakramentalną ſpowiedzią czynić powinniśmy. *Mówiłem: życia naszego y wszyſtkich spraw*, przez co ſię różni od rachunku ſzczegulnego, w którym miarkuiemy ieden tylko wyſtępek, którego ſię ſtrzedz; albo Cnotę, w którey zaprawiać ſię ſtanowiliśmy; *o czym niżey. Mówiłem od iednego rachunku do drugiego* na wyrażenie, że przez ten Examen czyli rachunek, od iednego rachunku do drugiego, życie y ſprawy nasze rozbieramy. *Mówiłem należyte miarkowanie* bo rachunek generalny ma niektóre reguły do zachowania, *o czym niżey.* Mówiłem: *dla tego, aby znalezione winy, wyſtępki, niedoſkonałości, oraz ich początki, ſkruchą y poſtanowieniem teraz były zgładzone, y na potym poprawione;* bo rachunku powszechnego dwoiaki ieſt koniec, *pierwszy*, aby nigdy w iakiey winie albo grzechu, oſobliwie (czego ſtrzeż Boże na wieki Zakonnika) śmiertelnym niezoſtawaliśmy, y w nim niezasypiali. *Drugi*, abyśmy winy y niedoſkonałości, dla uczynioney Bo-

gu

gu obietnicy, poprawili, dla czego też generalny codziennie rachunek się ſtanowi.

Odpow. wtóra: Powszechny rachunek ſumienia ieſt wielkiey zacności y pożytku, y co do poznania grzechów, oraz onychże wykorzenienia prawie koniecznie potrzebny. Tak twierdzą nietylko Oycowie Ss. y Ascetowie, ale też y codzienne doświadczenie, przez które wiemy: że gdy codziennie należycie z ſumieniem naszym się rachuiemy, nie tylko ſamych ſiebie y grzechy, oraz niedoſkonałości poznaiemy, ale się też poprawuiemy. Dla czego Oycowie Ss. y Ascetowie rachunek codzienny ſumienia wszyſtkim radzą. S. Bazyli w mowie Ascetyczney, która się zaczyna. *Człowiek*, tak mówi: *Po ſkończonym dniu, y każdey pracy codzienney, czyli cielesney czyli duchowney do końca przywiedzioney, przed ſpoczynkiem z ſumieniem swoim każdy w ſercu swoim rachować ſię powinien.* S Doroteusz (s) powiada: że ſpoſobu rachowania się codziennie z ſumieniem swoim od ſtarszych swoich y Oyców dawnych się nauczył.

Przyczyny zaś tego bydź mogą wielorakie. 1. Że przez codzienny rachunek powszechny przychodziemy do poznania ſiebie, grzechów y niedoſkonałości naszych. 2. Że przez rachunek takowy niedopuszczamy krzewić się złym nałogom, bo im zawczaſu zabiegamy. 3. Że przez ten ſpoſób złe nałogi, ieżeli ſą iuż wkorzenione, do szczętu wyrywamy y niszczemy. 4. Że przez czynienie rachunku ſumienia wiele aktów cnotliwych wyra-

(s) Doctr. XI.

wyrażamy, iako to: wdzięczności, prożby, pokory, ſkruchy y dobrego poſtanowienia, przez co Bóg bywa wſławiony, à człowiek w łasce y zaſługach pomnożony.

Pytanie: Wiele ma części rachunek generalny ſumienia? *Odpow.* Pięć: 1. Dziękowanie. 2. Prożbę o oświecenie. 3. Rachowanie się z ſumieniem. 4. Żal y ſkruchę. 5. Poſtanowienie poprawy. Te wszyſtkie części potrzebne ſą. 1. *Dziękczynienie* bo że codziennie y co moment łaſki Boſkie odbieramy, codziennie mu też dziękować mamy; y z większego poznania dobrodzieyſtw Boſkich, do większego żalu się pobudzamy, żeśmy go obrazili. To dziękczynienie ma się odprawić nie tylko powszechnie, za wszyſtkie dobrodzieyſtwa, ale też szczególnie, za te dobrodzieyſtwa, którycheśmy tego dnia lub nocy doznawali. 2. *Prożba o oświecenie y łaſkę Boſką*, bo bez pomocy Boſkiey nic zbawiennego uczynić niemożemy; dopieroż bez niey żadnych wyſtępków y niedoſkonałości doſkonale niepoznamy. Taka bowiem nasza w pożnaniu własnych wyſtępków ieſt ślepota, że inszych, chociaż małe defekciki, widziemy, naszych zaś większych do ſiebie nieznamy, y niewidziemy, tak dalece, że lubo wszyscy inſi, w nas widzą wyſtępki, y one w nas ganią, my się przecię za dobrych mamy, y nie mile przyimuiemy, chociaż od Przełożonych mamy napomienia; à co gorsza! z grzechów naszych próżney częſtokroć chwały szukamy, ani ſiebie niepoprawuiemy. A zoſtaiąc na wyższym urzędzie, że inſi młodſi nie śmieią nas w złym prze-

przeſtrzedz, w tey złości y wyſłępku zawsze zoſtaiemy. Cóż mówić o grzechach taiemnych? ſłusznie więc z pokorą proſić mamy Boga o łaſkę nas oświecaiącą. 3. *Rachowanie ſię z ſumieniem*, które zawiſło na uważaniu życia y ſpraw naszych od przeszłego do teraźnieyszego rachunku, w czymeśmy wykroczyli przeciw przykazaniom Boſkim, kościelnym, Reguły, Przełożonych, ſtatutów, Ordynarza, y przeciw naszym poſtanowieniom; dla łatwieyszego przypomienia możemy pomiarkować wszyſtkie godziny, y okoliczności, gdzie? z kim? y cośmy mówili lub czynili. 4. Żal y *ſkrucha*, aby ſię doſtateczniey uczyniła, powinniśmy nietylko za przypomione, ale też y za wszyſtkie całego życia, od powzięcia rozumu, do tych czas popełnione, dla ſamey Boſkiey miłości żałować, czyli prawdziwą ſkruchę wzbudzić w ſercach naszych z prożbą odpuszczenia. 5. *Poſtanowienie poprawy*. To ieſt: nietylko powszechną czynić obietnicę poprawy: na przykład: *Poprawię ſię, więcey grzeszyć niebędę &c.* albo też po proſtu chcieć ſię w takim wyſłępku poprawić, na przykład: *Będę ſię tego, lub owego grzechu ſtrzegł, to lub owo przykazanie zachowam*, ale trzeba zważyć różne okoliczności, y onych obiecować ſię ſtrzedz pilnie, z ufnością w Boſkiey pomocy.

Względem żalu, y obietnicy poprawy, kładą ſię tu potrzebne przeſtrogi. 1. Jeżeli z rachunków ſumienia żadnego, albo bardzo mały odbieramy pożytek, niemamy przeto onego zaniechywać, ale owszem z większą ufnością w pomocy Boſkiey

Boſkiey y naszą pilnością odprawiać; aby z nieuſłannych prawie upadków naszych ten przynaymniey mieliśmy pożytek, że do większego ſamych ſiebie poznania, y do wzgardy, y nienawiści ſiebie przychodziemy. 2. Że ponieważ rachunek ſumienia naszego naybardziey zawiſł na żalu y poſtanowieniu, dla czego według nauki Oyców Ss. y Ascetów, naywięcey czasu na wzbudzenie ich trzeba obracać. Tać ieſt przyczyna, czemu ſię niepoprawuiemy; bo więcey czasu trawiemy na roſtrząſaniu ſumienia y uważaniu ſkłonności złey naszey; à gdy czas przeſtania rachunku naſtąpi, oſobliwszych dwóch punktów, to ieſt żalu y poſtanowienia mocnego nieczyniemy, albo ladaiako odprawuiemy, à zatym znowu w też ſame grzechy wpadamy, coby ſię nietrafiło, gdybyśmy mocno żałowali, y ſtrzedz ſię do przyszłego rachunku ſtanowili. Sprobuycie tego Naymilſi, à ſkutek uznacie. 3. Że trudno ieſt za wszyſtkie z oſobna wyſtępki y niedoſkonałości dzienne szczerze żałować, y ſkuteczną obiecować poprawę, zaczym doſyć na tym będzie, że za ieden y drugi grzech, bardziey Bogu przeciwny, nam, lub Bliźnym szkodliwy, żałować będziemy, z obietnicą poprawy; gdyż tym ſpoſobem pewnieyszy ſkutek odbierzemy w ſtrzeżeniu ſię wyſtępków. 4. Chwalebna rzecz ieſt także, gdy kto zaraz po upadku w grzech, albo niedoſkonałość, żałuie, y proſi w ſercu swoim Boga o odpuszczenie. Niektórzy, gdy zegar biie godzinę, przypominaią ſobie na czym czas przeszły ſtrawili, takowym bowiem łatwiey przychodzi rachunek ſumienia, y

więcey

więcey maią czasu do wzbudzenia żalu y poſtanowienia.

Należałoby tu oſobliwe położyć pytanie: Wiele razy, którego czasu, y przez iak długi czas ma ſię odprawiać rachunek ſumienia? ale że różne po różnych Zakonach y Prowincyach ieſt ułożenie, zaczym tu opuszczam, o powszechnym iednak zdaniu wszyſtkich Ascetów wiedzieć potrzeba, którzy twierdzą, że doſyć ieſt czasu na odprawienie rachunku powszechnego wraz z szczegulnym, ieden kwadrans; z kąd ſię wnoſi, że bardziey radzą ten czas przepędzić na żalu, y mocnym poſtanowieniu, niżeli na długim niedoſkonałości swoich przypominaniu.

Pytanie: Czyli? y iak w kſiążeczce na to ſporządzoney maią ſię znaczyć grzechy y niedoſkonałości, do których ſię znamy. *Odp. pierwsza:* Lubo Ascetowie, y rzeczy duchownych miſtrzowie niektórzy, radzą znaczyć wyſtępki albo cnoty w szczegulnym tylko rachunku, iednakże znayduią ſię doſkonali w Ascetyce miſtrzowie, którzy toż znaczenie radzą czynić grzechów pod czas rachunku powszechnego znalezionych, z przyczyny, że którzy tak czynią, łatwiey ſpowiedź zwyczayną, miesięczną, roczną, y powszechną odprawić mogą.

Spoſób znaczenia defektów z rachunku powszechnego, ten ſię bydź zdaie nayłatwieyszy.

TABLI-

TABLICA 1.

Rachunek powszechny według wyſtępkow.

	Obżarſtwo	Próżna chwała	Niepoſłuszeńſtwo
N	|| '	| .	
P	| ' .	|| '	'' .
W	'	| .	|
S	| .	'	. .
C	||	.	'
P			.
S		' .	
	Summa 6. 3. 2.	4. 3. 4.	1. 3. 4.

Wykład Tablicy pierwszey.

1. Litery na brzegach znaczą dni tygodniowe N. Niedziela, P. Poniedziałek, W. wtorek &c.
2. Na wierzchu Tablicy wyſtępki znalezione.
3. Łaszczka cała | znaczy wyſtępek z uwagą, y dobrowolnie popełniony. Łaszczka mnieysza ' znaczy wyſtępek nie z doſkonałą uwagą popełniony.

niony. Kropka . znaczy bez żadney uwagi y przez niepoſtrzeżenie ſię.

4. Jak ſię tydzień cały ſkończy, możemy zsumować, y poznać, czyliśmy w dobrym poſtąpili, albo uſtąpili, według podanego ſposobu w oſtatniey linii.

TABLICA II.

Rachunek powszechny według ſtopniów.

	N.	S.	E. n. c. z.
N			
P			
W			
S			
C			
P			
S			
	Summa		

Wykład Tablicy wtórey.

1. Litery na brzegach znaczą dni tygodnia, iako w pierwszey Tablicy.
2. Litery na wierzchu Tablicy znaczą tych, którzy też wyſtępki popełnili, à to kú warunkowi, aby kto kſiążeczkę z znaczeniem znalazłszy, wyſtępków niedoszedł, y tak N. znaczy niezachowanie milczenia, iako N. Niewiaſty. Litera

ra S. znaczy niepoſłuszeńſtwo Saula. E. znaczy obżarſtwo Ewy.

3. Mnieysze litery znaczą ſtopnie wyſtępków, naprzykład: baczysz ſię bydź wyſtępnym w napoiu, lub iedzeniu; ſtopnie tedy obżarſtwa miarkuiesz: *n.* znaczy: *nie ſwego czaſu*; *c.* znaczy: *chciwie*; *z.* znaczy: *zbytecznie*, iak pierwsze litery pokazuią. n. c. z.

Pytanie: Jak rzeczą ſamą mamy pożytecznie czynić powszechny rachunek ſumienia? *Odpow.* 1. Wſtawszy rano natychmiaſt mocne uczynić poſtanowienie ſtrzeżenia ſię wszyſtkich grzechów, tych oſobliwie: któreś ſobie pod czas przeszłego examinu naznaczył, y że chcesz wiernie Panu Bogu ſłużyć. 2. Gdy czas naſtąpi examinu, klęknąwszy, albo ieżeli okoliczności tego wyciągaią, ſtoiąc, lub chodząc, maiąc obecność Boſką przed ſobą, zachować części rachunku ſumienia, wyżey na drugiey karcie położone, na przykład tym lub innym ſpoſobem:

Dziękczynienie przed powszechnym rachunkiem ſumienia.

O nayłaſkawszy y naymiłoſiernieyszy Boże! oto ia nikczemne ſtworzenie twoie proch y ziemia upadam przed nieograniczonym Maieſtatem twoim, dziękuiąc Tobie za wszyſtkie dobrodzieyſtwa mnie nayniegodnieyszemu użyczone, oſobliwie żeś mię ſtworzył, odkupił, do tego ſtanu powołał, różnemi łaſkami, oſobliwie dnia dzieſieyszego, opatrywać raczył, NN. *tu możesz ſobie przypomieć łaſki Boſkie dziś doznane.*

Prożba

Prożba o Oświecenie.

Oświeć Panie oczy moie, à użycz łaſki do poznania grzechów y nieprawości moiey, abym mogł za nie żałować, y szczerze pokutować. Przybądź światło prawdziwe, które oświecasz każdego człowieka przychodzącego na ten świat, à oświeć ciemności ſerca mego. *Tu rachunek uczyń ſumienia ſwego, który ſkończywszy wzbudź ſkruchę.*

Skrucha.

Naymiłoſiernieyszy Boże, masz znowu wyznaiącego Tobie grzesznika! zgrzeszyłem znowu, nieprawość przed Tobą uczyniłem, *à to dla względu ludzkiego, albo dla wygadzania ciału, albo dla próżney chwały, albo dla ciekawości, albo boiaźni ludzkiey, dla iakiey przyczyny zgrzeszyłeś, wyrażaiąc.* Nieſkończoną dobroć Twoię obraziłem; ach! żałuię, żem Ciebie Boga mego, którego nadewszyſtko kocham, kiedykolwiek obraził! O bodaybym Cię był nigdy nieobraził! brzydzę ſię nade wszyſtko złe, grzechami moiemi, od powzięcia rozumu do tych czas popełnionemi.

Poſtanowienie poprawy.

Ufaiąc w ſkuteczney łasce twoiey, mocno ſtanowię ſię poprawić, wolę umrzeć, y wszyſtko złe podiąć, niżeli Cię Boga tak dobrego, by też naymnieyszym grzechem dobrowolnie obrazić, oſobliwie tego grzechu NN. *do którego ſkłonnieyszym ieſteś*, będę ſię ſtrzegł, y na uchronienie ſię iego, tego ſpoſobu NN. zażywać będę. Tylko Boże bądź miłoſciw mnie grzesznemu, à zmiłuy ſię nademną, według wielkiego miłoſierdzia twego,

go, dla zaſług męki Chryſtuſa Pana odpuść nieprawości moie. *Tu możesz wzbudzić akty Cnót tych, które ſą przeciwne wyſtępkom popełnionym przez Ciebie.*

LEKCYA 2.

O Szczegulnym rachunku ſumienia, y iak po zakonnemu udawać ſię na spoczynek nocny.

Pytanie: Co? y iak pożyteczny ieſt rachunek ſumienia szczegulny? *Odp.* Rachunek ſumienia szczegulny ieſt oſobliwe roztrząſanie ſumienia, y od iednego do drugiego rachunku uważanie, z iakim ſtaraniem y pilnością wykorzenialiśmy wyſtępki, à na to mieysce szczepiliśmy Cnoty.

Wiedzieć tu należy: że gdy obieramy ſobie przez szczegulny rachunek wyſtępek iaki wykorzenić, à cnotę wszczepić, potrzeba nayprzód ſobie przeczytać o teyże cnocie, lub wyſtępku, iako ieſt w trzeciey części tey kſiążeczki, abyśmy przez czytanie dowiedzieli ſię o iſtocie, własności, ſkutkach, y przykładach cnoty, albo wyſtępku; à zatym, abyśmy pod czas medytacyi szczerzey to zważyli, y ſkuteczniejsze poſtanowienia czynili, przy zwyczaynym proszeniu Pana Boga o pomoc.

Odp. wtóra: Szczegulny rachunek ſumienia ieſt naypożyteczniejszy do wykorzenienia wyſtępków, y do zaprawienia ſię w cnotach wszelkich. Co ſię pokaznie nie tylko z nauki wielu Oyców Ss. y Aſcetów, ale też z codziennego doświadczenia tych, którzy takowe rachunki zwykli czynić. Przyczyna zaś ieſt ta: że ponieważ mamy przez grzech pierworodny zepſutą naturę, y nieporządnemi

dnemi afektami zarażoną, do tego złe przykłady wszędzie ſię w oczach snuią, świat, ciało, czart, do wszelkiego złego napaſtuią, y od dobrego częścią z ułomności, częścią z niewiadomości, albo z nieoſtrożności, oſobliwie w młodym wieku, odciągaią, y w upadki częſte wprawiaią, aż też y nałóg zły naſtąpi, tak dalece: że prawie niepodobna rzecz bydź ſię zdaie, abyśmy wszyſtkie znagła grzechów y niedoſkonałości nałogi ſkutecznie wykorzenić, y wyniszczyć mogli; dla czego pożyteczna y arcy-potrzebna rzecz ieſt, ieden wyſtępek po drugim wykorzeniać, à na to mieysce, cnoty zaszczepiać. Zaprawdę, niepotrafiemy powrozka z kilka-dzieſiąt nici złożonego zaraz rozerwać, ale każdą z oſobna nić bez wielkiey trudności rozerwać możemy. Jeżeli ſił nie mamy na zniesienie całego woyſka, to go przynaymniey umnieyszaymy poiedynkowo, przez zwalczenie iednego dziś, drugiego iutro nieprzyiaciela, &c. Zkąd Chryzoſtom S. (t) pisze: *Wyſtępki nasze za czasem poprawuymy, y tego mieſiąca ieden, drugiego drugi, y tak daley, abyśmy ſię lepszemi ſtawali.*

Y owszem: tak wyſtępki iako y cnoty maią swoie ſtopnie, y iakoby gałęzie, niżeli zaczniemy wyſtępek z gruntu, na przykład obżarſtwo wykorzeniać, potrzeba pierwey ſtopniów umnieyszyć, y gałęzie poodcinać; ſą bowiem ſtopnie y gałęzie obżarſtwa. 1. Gdy oprócz czasu obiadu y wieczerzy, więcey razy iemy, albo piiemy. 2. Gdy lepsze potrawy lub napoie obieramy. 3. Gdy więcey, niż natura potrzebuie, iemy, albo piiemy. 4. Gdy

(t) Hom. 82. in Joan.

Gdy chciwie iedzenia czy napoiu zażywamy. 5. Gdy szukamy potraw oſobliwych. Podobnież insze wyſtępki y cnoty maią ſwoie ſtopnie y gałęzie, z których każdą z oſobna trzeba poodcinać, aż też przyidzie za czaſem do zupełnego wykorzenienia.

Pytanie: Wiele? y które ma części rachunek szczegulny? *Odp.* Tyleż, y te ma części, co rachunek powszechny, z tym tylko dokładem; że w tym rachunku naybardziey czynić potrzeba mocne poſtanowienie, z wielką ufnością w Boſkiey pomocy.

Pytanie: Przeciwko którym wyſtępkom oſobliwiey należy rachunek szczegulny ſtanowić? *Odpow.* Że do tego naſtępuiące trzeba zachować Reguły. *Pierwsza Reguła* ieſt: aby ten pierwey, nad insze, wykorzeniać wyſtępek, który bardziey niepodoba ſię Bogu, y nam szkodzi; czyli który naybardziey panuie nad nami. Ta ieſt rada S. Klimaka, który (u) mówi: *Ten, który baczy, że go ieden pewny wyſtępek więcey podbudza, przeciw niemu ſamemu, przed wszyſtkiemi niech ſię uzbroi.* *Druga Reguła* ieſt: kto ſię zna do wielu wyſtępków równie szkodzących, te trzeba wziąć przed ſię na examen szczegulny, który ieſt przyczyną y zrzodłem inszych, iakie ieſt naprzykład: obżarſtwo, które, że nie tylko naturę, zdrowie, y talenta ſobie od Boga dane, pſuie, y człowieka do używania ich nieſposobnym czyni, ale też ieſt przyczyną y zrzodłem wielu grzechów, y niedoſkonałości, nawet naywiększą ieſt przeszkodą do nabycia cnoty; kto bowiem ieſt przyzwy-

 czaio-

(u) gradu 15.

czaiony do zbytniego iedzenia lub napoiu, taki ani ma myślić o nabyciu cnoty albo doskonałości, *iako o tym niżey w trzeciey części. Trzecia Reguła* iest: aby w przód wykorzeniać występki y niedoskonałości zewnętrzne, które oczom ludzkim podpadaią, inszych obrażaią, pokóy y miłość psuią, zgorszenie daią, własną sławę szpecą &c. iako są: rozwiozłość, lekkość, nieobyczayność, zwadki, posądzania, szemranie, wrzaskliwe gadanie, kłamstwo, zbyteczne mowy &c. Względem tych trzech Reguł wiedzieć należy, że gdy ieden występek wykorzeniamy, zaraz trzeba cnotę, temu występkowi przeciwną, szczepić; na przykład: wykorzenia kto obżarstwo, wszczepić zaraz trzeba wstrzemięźliwość y trzezwość. *Czwarta Reguła* iest: aby wykorzeniwszy występki powierzchowne, zaraz się udać do wykorzeniania wewnętrznych występków, y naypożyteczniey-sze cnoty szczepić, iako to pokorę, dobrą we wszystkim intencyą, cierpliwość, spuszczanie się na wolą Boską &c. *Piąta Reguła* iest: że zwyczaynie mówiąc: nie trzeba tak długo na examinach szczegulnych się bawić, póki żadney pobudki y pokusy do wziętego przed się występku uznawać niebędziemy, ta bowiem rzecz iest prawie niepodobna; ale dosyć, póty się z występkiem na examinie pasować, póki łatwości w oddalaniu okazyi do niego nieuznamy. *Szosta Reguła* iest: aby wykorzeniaiąc występki, albo zaszczepiaiąc cnoty, ze wszystkim się zdać na Oyca swego Duchownego.

Pytanie: Kiedy się ma odprawiać rachunek szczegulny? *Odp.* Im częściey, tym pożyteczniey, bo

bo z częstego postanowienia bardziey się dusza w dobrym utwierdza, à występki wątleią. *Odpow. wtóra:* Zwyczaynie, rachunek szczegulny w raz z powszechnym odprawiać się może; dla tego: że części oboyga rachunków są iednakowe. Gdybyś zaś od przeszłego do teraznieyszego rachunku, do żadnego nieczuł się wykroczenia przeciw obraney sobie cnocie; dziękuy za to Panu Bogu, y proś go o łaskę wytrwania w dobrym aż do końca.

Pytanie: Czyli? y iak mamy znaczyć sobie upadki grzechowe, oraz postępek w cnotach? *Odp.* Że koniecznie trzeba naznaczyć sobie, gdyż ztąd poznawać możemy, czyli, y iak ode dnia do dnia, od tygodnia do tygodnia, od miesiąca y roku postąpiliśmy, albo też od dobrego ustąpiliśmy. Sposób znaczenia sobie, może się ten sam zachować, który się wyżey w rachunku powszechnym podał.

Pytanie: Jak po zakonnemu mamy się do spoczynku nocnego zabierać? *Odp.* 1. Mamy Panu Bogu, Nayśw. Pannie Maryi, S. Aniołowi Stróżowi, y Ss. Patronom dziękować za dobrodzieystwa przez całe życie, y tego dnia wyświadczone. 2. Powtórnie ofiarować Bogu wszystkie sprawy całego dnia. 3. Za przewinienia żałować z obietnicą poprawy. 4. Uczynić dobrą intencyą ofiarowania Bogu sen y sprawy nocne, każde nawet tchnienia y odetchnienia z oświadczeniem się przeciw wszelkim snom y igrzyskom czartowskim. 5. W dobre y pobożne akty y modlitwy się uzbroić. A że modlitwy wieczorne iuż są w książeczkach na to sporządzonych ułożone, dla tego się tu opuszczaią.

ROZDZIAŁ XVI.

O zewnętrznych obyczaiach zakonnych.

Na końcu tey pierwszey części, niżeli do drugiey przyſtąpiemy, która ſię tyczy wewnętrznego człowieka, przyzwoita rzecz ſię zdaie, aby młodym oſobliwie zakonnikom przepiſać ſpoſób ſkromnoſci, y obyczayności zakonney, którey gdy niema, tym ſamym niema Imienia dobrego zakonnika.

LEKCYA I.

O iſtocie, zacności, pożytku, y potrzebie ſkromności y ułożenia zakonnego.

Pytanie: Co? y iakiey zacności, y pożytku ieſt zakonna ſkromność? *Odp.* Że ſkromność zakonna różnie ſię nazywa od Oo. Ss. y Aſcetów, S. Bonaw. (w) nazywa ią: *ćwiczeniem*, gdy mówi: *Cwiczenie zakonne ieſt wszyſtkich członków ruszanie porządne, y ułożenie przyſtoyne w poſtępkach y ſprawach.* Inſi nazywaią *uczciwością*, y tak ią opisuią: *Uczciwość, ieſt duchowna nieiaka w ſprawach piękność y ozdoba.* Inſi nazywaią *obyczaynością;* inſi *ludzkością.* Powszechnie iednak nazywa ſię: *ſkromnością zakonną.*

Odpow. wtóra: Skromność zakonna w takim ieſt szacunku, y zaleceniu u wszyſtkich Oyców Ss. y Aſcetów, że ią za iednę cnotę nietylko Zakonnikowi, ale y całemu zakonowi pożyteczną y potrzebną ku pozyſkaniu tak ſwego, iako inszych zbawienia, ſłusznie poczytuią. Przyczynę o pozyſkaniu ſwego zbawienia Bonaw. S. (x) tę daie:

(w) in Specul. Novit. p. 1. c. 7. (x) ibid.

ie: *Że ćwiczenie ieſt złych pożądliwości więzieniem, wędzidłem rospuſty, wynioſłości iarzmem, które uśmierza niepowściągliwość, płochość wiąże, y nieporządne poruszenia umyſłu tłumi.* &c. Przyczyna zaś inszych zbawienia, ieſt ta: bo żadna cnota Zakonu y Zakonnika tak niezaleca, ani zdobi, do miłości y afektu nie pociąga, żadna bliźnego tak nie buduie, y do naśladowania nieſposobi, iak ſkromność y układność zakonna zewnętrzna. Mamy to nawet z doświadczenia: że ten zakon, y tych zakonników bardziey ludzie ſzacuią, y poważaią, y ztąd do kochania Boga, y czynienia dobrze pobudzaią ſię, gdy widzą w obyczaiach ułożonego zakonnika, y ſłyszą naucżaiącego; bo ludzie ſądzą y pobudzaią ſię według tego, co powierzchownie widzą: y ſłusznie, bo według Bonawentury S. zewnętrzne ułożenie, ieſt znakiem pobożnego umyſłu, y człowieka wewnętrznie dobrze wyuczonego. Podobneż zalecenie daią inſi Oycowie Ss. ſkromności zakonney.

Oſobliwiey iednak Pismo S., Przykład y nauka Chryſtusa Pana, Nayśw. Panny Maryi, Oyca naszego Franciszka S. y innych ſług Boſkich, nie tylko nas pobudzaią, ale też pociągaią. Paweł S. mówi: (y) *Skromność wasza wiadoma niech będzie wszyſtkim ludziom.* Także mówi Pismo S. (z) *Koniec ſkromności, boiaźń Pańſka, bogactwo y chwała, y życie.* Zaprawdęć Chryſtus Pan między inszemi cnotami dawał ſię na przykład do naśladowania w ſkromności, cichości y pokorze; tak dalece: że Apoſtoł chcący niektórych napomnieć y nawrócić, trzymał u ſiebie, iż niemiał ſkute-

(y) Philip. 4. v. 5. (z) Prov. 22. v. 4.

ſkutecznego ſposobu do zachęcenia, y pociągnienia, iako gdy ich profił przez ſkromność y cichość Chryſtusową; tych bowiem ſłów zażywał (a) *Proszę was przez cichość y łaſkawość Chryſtusową.* Nayukochańſzy bowiem Zbawiciel nasz iak uczynkiem, tak y ſłowy ſkromność, cichość y pokorę zalecał; bo ofobliwie pragnął, abyśmy ſię od niego tych cnót nauczyli, gdy mówił: *Uczcie ſię odemnie, bo cichy ieſtem y pokornego ſerca, à znaydziecie ſpoczynek duszom waszym.*

Aż do podziwienia ieſt, co piszą Oycowie Swięci o ſkromności, cichości, łaſkawości, y ułożeniu zewnętrznym Nayświętszey Maryi Panny, któtko mówiąc: że była naydoſkonalsza naśladownica nayciższego y nayukładnieyszego w Obyczaiach Syna ſwego; z ktorey układności każdy ſię do kochania Boga, y wszelkiey cnoty pobudzał.

Wiadomo ieſt także o Oycu Naszym y Patryarsze Franciszku S. że z ſamego ſpoyrzenia na niego, bardziey ſię ludzie nawracali, niżeli z wielu Kaznodzieiów wymowy; iakoż on zakonne ułożenie y życie, naylepszym zwykł był nazywać kazaniem. Dla czego też w Regule ſwoiey (b) mocno Braci ſwoiey zalecił: *Aby ſię nie ſprzeczali, ani wadzili ſłowami, ani inszych nieposądzali, ale aby byli ciszy, ſpokoyni, ſkromni, łaſkawi, y pokorni, uczciwie z każdym mówiący, iako przyſłoi.* Co żeby ſkutecznie zachowali, ſerdecznie o to proſi, gdy mówi: *Radzę przeſtrzegam, y upominam Bracią moię,* à co większa! *w Panu Jezusie Chryſtusie, aby byli ciszy, ſpokoyni* &c. Wszakże nabożne obrazy Pana Jezusa, Nay-

(a) 2 Cor. 10. v. 1. (b) cap. 3.

Nayświętszey Jego Matki, y inszych Swiętych, te nam ſię bardziey podobaią, które z większą ſkromnością, pokorą, y ułożeniem ſą odmalowane, nad te, w których żadnego ſkromności y ułożenia znaku niewidziemy. Coż ieſt Zakonnik? ieżeli nie obraz, któremu ſię każdy mocno przypatruie! zaczym naymilſi! ieżeli chcecie mieć pokoy duszom waszym z wielką zaſługą waszą, ieżeli chwałę Boſką, y zbawienie bliźniego kochacie; ieżeli waszę y zakonną ſławę zachować pragniecie; ieżeli Bogu y ludziom bydź żądacie przyiemni, zachowuyciesz wszędzie, y zawsze ſkromność zakonną według opisu, który ſię niżey wam podawać będzie.

Pytanie: Gdzie? y od których ſkromność zakonna ma bydź zachowana? *Odp. pierwsza:* Że ſkromność zakonną trzeba zawsze y wszędzie zachować, chociaż ſami tylko ieſteśmy; oſobliwie iednak na publicznym mieyscu przy inszych, gdzie gdy nie ieſt zachowana, czyni zgorszenie; gdy zaś ieſt zachowana, przykład daie. Ta ieſt nauka S. Bonaw. (c) który mówi: *Lubo na żadnym mieyscu ćwiczenia zaniechywać nietrzeba, pilniey iednak y bardziey ma bydź zachowane na publicznym mieyscu.* Dokłada daley: *często iednak potrzeba potaiemnie ſię ćwiczyć, abyś umiał publicznie onęż zachować.* *Odp. wtóra:* Skromność zakonna zewnętrzna od wszyſtkich y każdego z oſobna, oſobliwie iednak od młodych Zakonników ma bydź zachowana. *Że od wszyſtkich, nawet ſtarszych y Przełożonych ma bydź zachowana,* wydaie ſię z ſłów dopiero rzeczonych.

(c) ibid.

nych. Ze zaś *osobliwiey od młodych Zakonników ma się zachować*, różnie tego Bonaw. S. w zwierciedle zakonności dowodzi; między innemi dowodami (d) mówi: *Zakonu zniewaga młodzieniaszek zuchwały, y niewstydliwy.* Przeciwnym sposobem o dobrze wychowanym, skromnym y ułożonym Zakonniku mówi Bernard S. (e) *Cóż iest ulubieńszego nad wstydliwego młodzieniaszka? iak piękna ta y świetna perła, układność obyczaiów w życiu y na twarzy młodzieniaszka? iak prawdziwy y bynaymniey niewątpliwy znak dobrey nadziei, karność ćwiczenia, wyrzucenie złego, obronienie wrodzoney czystości, osobliwa chwała sumienia, stróż chwały, życia ozdoba, cnoty stolica, cnót początki, natury sława, y znakomitość wszelkiey uczciwości.* Kogóżby nie poruszyły takie pochwały do zakochania się w skromności Zakonney.

LEKCYA 2.

Daie Reguły powszechne skromności Zakonney.

Reguła pierwsza iest: Czytać pilnie, y do skutku przywodzić nauki S. Bonawentury podane w książeczce nazwaney: *Zwierciadło Zakonności*, tak podane dla Nowicyuszów, żeby na początkach zakonności onych się nauczywszy, przez całe życie swoie, na którymkolwiek stopniu urzędu zakonnego zostaiąc, zupełnie ie zachowali.

Reguła druga: Aby skromność y uczciwość nie tylko przed ludźmi, ale tym bardziey przed Panem Bogiem, y S. Aniołem Stróżem zachować; to iest: gdy sam tylko zostaiesz, tak się czysto y uczci-

(d) ibid. c. 5. (e) Serm. 36. in Cant.

uczciwie w oczach, gestach, dotykaniu, chodzeniu, y wszystkich sprawach zachowuy, iak gdy by cię kto w tym uważał. Tak upomina Bonawentura S. (f) Tę przyczynę daiąc: że Swięci Aniołowie, którzy są z nami, zawsze widzą sprawy nasze, patrzy na nas Bóg y Sędzia nasz, patrzy na nas samo sumienie własne, iako świadek wszystkiego, y Oskarzyciel co czyniemy.

Reguła trzecia: Aby wszystkie Zakonnika sprawy nie tylko przed Bogiem, ale też przed ludzmi były szczére, rzetelne, z intencyą podobania się samemu Bogu, bez wszelkiey obłudy, zdrady, nieszczerości, nierzetelności, hypokryzyi, próżney chwały, wyniosłości, gdyż takowemi bardzo się Bóg, który na serce patrzy, brzydzi.

Reguła czwarta: Aby przestaiąc z zakonnikami, lub świeckiemi, zbytniey dworności niewyrażać, na kształt ludzi świeckich, gdyż obyczaie, y szkoła świecka nic nie ma do nauki y szkoły zakonney; y częstokroć co człowieka świeckiego zdobi, to zakonnika bardzo szpeci.

Reguła piąta: Aby w wszystkich sprawach wydawała się stateczność, pokora y łaskawość. Tę Regułę podaie Bonaw. S. (g) temi słowy, Obyczayność w zakonnikach troiakim zdobi się kolorem, statecznością, pokorą, y łaskawością. *Statecznością*, aby nie byli lekkiemi, do śmiechu skłonnemi, ciekawemi, gadatliwemi, żartuiącemi. Stateczność rozsądnie postępuie, całe ciało od zewnętrznych swawoli strzeże, głowę rządzi, aby tu y owdzie się nie obracała, oczy aby niebiegały, y uszy

(f) de Instit. Novit. p. 1. c. 16.
(g) lib. 2. de profect. Relig. c. 11.

y uszy aby nieprzyſłoyności nie ſłuchały, ięzyk aby próżnie y niepożytecznie nie plotł, ręce aby lekkością ſię niezabawiały, nogi aby próżnie nie chodziły. *Pokorą*, która kark nakłania do obyczayności, ſkromnie każe na pytania odpowiadać, geſta układa, w proſtym odzieniu ſię kocha, niższe mieysce obiera, ſtrzeże ſię na oko pokazać, oſobliwości uchodzi, prędko y z chęcią uſługuie, w zniewadze milczy, wſtydzi ſię uszanowania ſiebie. *Łaſkawością*, która czyni miłym, lituiącym ſię nad nędznym, ubłaganym, łatwym do porady, pomiernie weſołym, przyiaznym, nikim niepogardzaiącym.

LEKCYA 3.

O Skromności Zakonney w mowie y przeſtawaniu z inszemi.

Pytanie: Które ſą Reguły ſkromności y uczciwości Zakonney w Mowie? *Odpow.* Lubo Bonaw. S. w zwierciedle Zakonności (h) dowodnie o tym naucza. Jednakże dla lepszey wygody, tak z nauk wſpomionego Bonawentury S. iako też z inszych Ascetów naſtępuiące podaią ſię Reguły.

Reguła pierwsza: Zadna mowa zakonna nie ma bydź głośna, tym mniey wrzaſkliwa, alo pomierna, łagodna, iednakże nie pieszczona S. Bernard z Benedykta S wrzaſkliwe mówienie między ſtopniami wynioſłości kładzie.

Reguła wtóra: Każda mowa ma bydź ſpokoyna y przyiemna, od wszelkiey złości, niechęci, lub zapalczywości daleka, iako upomina Paweł S. (i) *Wszelką pokazuiący łaſkawość ku wszy-*

(h) part. 1. c. 20. (i) ad Tit. 3. v. 2.

wszyſtkim. Także O. S. Franciszek w Regule swoiey; aby Bracia w mowie byli ciszy, ſpokoyni &c.

Reguła trzecia: Aby mowa była ſpokoyna bez ſprzeczki, y niezakonney kłotni, ieżeliby o iakowey rzeczy było powątpiwanie? to w ſkromności w pokorze y miłości zdanie swoie opowiedzieć, bez znieważania inszych, iako częſtokroć z błachey rzeczy z zgorszeniem zwykło bywać, przeciw Regule: *Aby ſię niewadzili, ani ſłowami ſprzeczali.*

Reguła czwarta: Aby mowa była w miłości bez uwłóczenia, szemrania, bez ſłów uszczypliwych, wyśmiewaiących, lub szydzących z bliźnego. Regułę tę zalecaiąc Bonawentura S. (k) napomina temi ſłowy: *Tak mów o nieobecnym, iak byś wiedział, że za tobą bliſko ſtoi, y uważa.*

Reguła piąta: Aby mowa była pokorna bez wynioſłości y chluby, tak ſiebie ſamego, iako też inszych ſpraw twoich. Bo próżna chwała Bogu y ludziom ieſt obrzydliwa. A Bonawentura S. (l) mówi: *Gdy ſię chwalić będziesz, zpowszednieiesz, y śmiać ſię z Ciebie będą.*

Reguła szoſta: Wszelka mowa ma bydź ſpokoyna z układnością y pomierną weſołością twarzy; bez znaków pomięszania, paſſyi, niecierpliwości, głową ani ręką dwornie niegadaiąc. S. Bonawentura (m) w zwierciedle zakonności.

Reguła ſiodma: Aby żadna mowa nie była wieyſka, grubym proſtakom własna; ale każdego

czcząca

(k) de Inſtit. Novit. p. 1. c. 23.
(l) ibid. part. 1. c. 25. (m) ibid. c. 20.

czcząca y szanuiąca. Tak naucza Paweł S. (n) *Abyśmy się wzaiemnie uczciwością poprzedzali*, y O. S Franciszek przykazuie owemi słowy: *Uczciwie z każdym mówiący, iako przystoi.*

Reguła osma: Abyś żadney mowy przysięgą nieztwierdzał, chybaby sąd, albo posłuszeństwo tego wyciągało. (o) *Tak mamy bydź prawdomówcy, aby nam bez przysięgania się wierzono.* A do tego, im częściey się kto przysięga, tym mniey ma wiary.

Reguła dziewiąta: Mowa ma bydź powolna z pokornym ułożeniem, y miłą statecznością zakonną, uważna, mądra, bez słów trzepania, bez płochości y zbytku, nie zaraz to powiadaiąc, co do myśli przyidzie, gdyż przez to pokazuiesz, że nieroztropnie y nie uważnie mówisz, mówi bowiem Pismo S. (p) *Kto nierozmyślny iest ku mówieniu, poczuie szkody.* Także (q) *w wielomówstwie niebędzie bez grzechu.* Dla czego słusznie upomina Bonaw. S. (r) *Mądry, kiedy mowić, kiedy milczeć, roztropnie uważa.*

Pytanie: Które są ieszcze Reguły skromności Zakonney, obcuiąc y rozmawiaiąc z inszemi? *Odp.* Że iest ich wiele, które przywodzi Bonaw. S. z inszemi Oycami Ss., z tych niektóre tu prawie słowo w słowo kładziemy bez wzmiankowania Autorów dla krótkości. To iest:

1. Gdy inszy mówi, ty milcz; naganna iest mówiącemu słowa przerywać.

2. Gdy kto co powiada, à ty iuż o tym dawniey

(n) Rom. 12. v. 10. (o) S. Bonav. in Spec. Rel. p. 1. c. 20. (p) Prov. 13. v. 3. (q) ibid. c. 10. v. 19. (r) c. 20.

wniey słyszałesz, niepokazuy tego po sobie, iakobyś o tym słyszał, ani poprawuy powieści; dopieroż, nieprzecz temu.

3. Jeżeli mówiącemu zbywa na słowach, abyś mu zaraz niepodawał słów; ale albo trochę poczekaj, póki mu słowo nieprzypadnie potrzebne, albo milcz.

4. Jeżeli mówisz o tych, między któremi y ty się znaydowałeś, o sobie nieco na ostatku dopiero wspomniy.

5. Jeżeli kto mniey uczciwie lub nieuważnie co powie, pokazuy po sobie, iakbyś tego nieuważał, dopieroż nienaśmieway się, ani żdź z niego.

6. Gdy mówią sekretnie, nie[illegible]awiay ucha, ani przy drugich szepc innemu do ucha, gdyż to wielce uraża obecnych, że im tego niepowierzasz.

7. Gdy masz kogo wezwać, poydź do niego; nieprzystoyna rzecz iest z daleka ksykaniem, albo ręką kiwaniem wzywać kogo, osobliwie godnieyszego, chyba żeby wielka odległość, trudny przystęp, albo nagła potrzeba wyciągała.

8. Gdy z kim rozmawiasz, niekładź ręki na niego, ani głaszcz pod brodę, tym mniey inszey płci osobę.

9. Zadnego Zakonnika samym imieniem iego niewzyway, ale pierwey przyday *Oycze*, albo *Bracie*, godnieyszych, według urzędu wspominay.

10. Nie Tykay żadnemu Zakonnikowi, ani nawet uczciwemu świeckiemu, chociażby też przez poufałość twoię do niego; mówiąc, *ty, tobie, Ciebie* &c. bo to nie zdobi pokornego Zakonnika.

11. Sam do ſiebie nie gaday, ani ſię śmiey, bo to ſą znaki głupiego.

12. Rozmawiaiąc z drugim, niezbliżay ſię bardzo do twarzy iego; bo tak będziesz puchał parą na niego, y smrodem uſt twoich zarazisz [illegible].

13. Nikomu wyſtępków niewyrzucay [illegible], gdy do ciebie nienależy.

14. Jeżeli ſię między ſobą ſprzeczaią, nieprzyſtaway, bez potrzeby, do żadney ſtrony, ani uparnie nie obſtaway.

15. [illegible]opowiaday snów nikomu, chyba przyiacielowi.

16. Nie[illegible]y ięzykiem, którego dobrze nieumiesz, ani ſię przyzwyczaiay do wieśniackiego mówienia.

17. W mowie nie bądź tęſkliwy, ani obſz[illegible]ny, nieprzekładay też iednego człowieka nad drugiego, gdyż to ludzi obraża.

18. Słowem będąc obrażony, gdy ci przycinać będą, nie odpowiaday, ale ofiaruy Panu Bogu, pokazuiąc iakby ſię to ciebie nietykało.

19. Nie ſam tylko mów, ale też drugiego poſłuchay, ani mówiącemu fałszu zadaway.

20. Lepiey ieſt milczeć, niżeli nierozumnie y ladaco pleść.

22. Gdy ieſteś między ſobie równemi, wygodnieyszego mieysca dla ſiebie nieobieray.

23. Nigdy nie uwłócz ſławy bliźnemu, owszem iak możesz pokryway defekta.

24. Rzeczy niepewnych za pewne nie udaway.

LEK-

LEKCYA 4.

O Regułach ſkromności Zakonney w iedzeniu y napoiu.

Oprócz Reguł przez S. Bonawenturę podanych w zwierciedle zakonności (s) które pilnie czytać y zachować należy, podaią ſię tu niektóre do zachowania z inszych Oyców Ss. y Miſtrzów Ducha.

Pytanie, które ſą Reguły ſkromności zakonney w iedzeniu? Odp. Między inszemi ſą naſtępuiące:

1. Uczyniwszy dobrą intencyą, y poſtanowienie ku chwale Pana Boga, zażyway poſiłku według upodobania Jego, iednakże nie miey ſię do iedzenia chciwie, łakomo, y prędko, ale z lekka, z ſkromnością, y po zakonnemu; gdy iedno masz w uściech, drugiego, niby zatykaiąc gębę, niekładź.

2. Bardzo przeſtrzegać należy, abyś iedząc, niekląſkał, nie ſarkał, z poręyi gębą roſołu niepił, wargów niewyciągał z zbytnim ruchaniem; uſt tak nieotwierał, aby co iesz, z nich widać nie było z wielką widzących obrzydliwością.

3. Nie kładź ſię na ſtoł, ani zbytnie głowy y ramion ku iedzeniu nienachylay, ale ſiedź proſto, nie co tylko głowy nachyliwszy.

4. Tak ręce na ſtole możesz trzymać, aby łokcie ſtołu nie ſięgały.

5. W Potrzebie niezażyway wszyſtkich ręki palców do iedzenia, lecz iednego tylko y drugiego palca z przyſtoynością iednak, ani inszych palców

(s) p. 1. c. 21. 31.

ców niewyciągay, iak ſkrzydła do polotu, bo to tylko lekkim inszey płci ludziom ieſt przyzwoita.

6. Niekładź palców w rzadką potrawę.

7. Nie oblizuy wyciągnionym ięzykiem, ani łyszki, ani noża, ale raczey z większych kąsków otrzyi chlebem, abyś ſerwety niewalał, y tę część chleba, na którey ſą kąſki otarte, odłożyć, albo zieść należy, niżeli w porcyą dla Chryſtuſa, czyli ubogich odkładać.

8. Obrzydliwa rzecz ieſt ości od ryb, albo koſtki od mięſa nachyliwszy ſię, proſto na talerz wypluwać; gdy raczey należy, w rękę z uſt wyiąwszy, oſobno na talerz odłożyć.

9. Nie dmuchay w potrawę lub napóy, ale łyszką niekiedy mięszaiąc, poczekay, nim oſtygnie. Szpetna także ieſt wąchać potrawę, co ieżeliby ſię z niepoſtrzeżenia trafiło, nie ſtawiayże tey porcyi przed drugiego.

10. Nie kładź tak wiele w uſta, ażby ſię wzdęły, niby dmiąc w trąbę, gdyżbyś ſię nie ſtał ſposobnym odpowiedzieć na nagłe ſpytanie. Zaczym:

11. Nie mów, gdy co ieszcze masz w uſtach.

12. Nie ſkrob kości, bo ſię tym nie naiesz; dopieroż mięsa zębami od kości nieodgryzuy, gdy to nożem ſprawić możesz.

13. Nie ſięgay ſoli, lub czego inszego z przed drugiego, abyś rękawem nie tykał potrawy; ale raczey proś z pokorą bliższego, aby ci podał; à gdy nożem ſoli bierzesz, pamiętay, abyś go w przód otarł.

14. Nie gryź orzechów, ani ſpiku z kości z trzaſkiem dobyway.

15.

15. Nie bierz tak pełno na łyszkę, abyś obrus, lub ſerwetę polewał, y raczey kawałkiem chleba na łyszce ſobie popraw zamiaſt palców.

16. Ani łyszki, ani noża zwalanego niekładź na obrus, albo ſerwetę, póki wprzód nie otrzesz. Jednakże:

17. Pamiętay abyś częſtym ocieraniem, ſerwety niewalał. Dopieroż zębów ſerwetą niewycieray, co bardzo ſzpeci.

18. Nie miey zwyczaiu okrawać ſkorki z chleba, lub z ſera, ieżeli ieſt czyſta.

19. Nie bierz więcey z chleba, ſera, &c. iako co zieść możesz, zawsze iednak zoſtaw w porcyi dla ubogiego.

20. Chleba całego z bochenka niepoczynay, gdy od drugiego pozoſtały mieć możesz.

21. Gdy co kraiąc rozbierasz, nie bierz pierwey dla ſiebie, póki wprzód wszyſtkiego, co potrzeba, nie pokraiesz, y Starszym nie rozdasz.

22. Pamiętay żeś ubogi Zakonnik; dla czego bądź kontent z potraw, które masz przed ſobą, nieoświadczaiąc znakami, że ci ſą do ſmaku; dopieroż niepowiaday o ſposobie lepszego gotowania, ani ſię też wypytyway o tym, bo cię ſłusznie za nieumartwionego mieć będą.

23. Do przyſłoyności należy, potraw lub napoiu nie zażywać, póki godnieyſi nie zaczną.

24. Więcey nad dwa razy przez dzień, oprócz gwałtowney potrzeby, w Konwencie, albo gdzie indziey ieść, dziecinna, albo raczey bydlęca ieſt. Starzec nieiaki zwyczaiu nie zachowuiący w razach iedzenia, powiadaią, iż od Anioła przyrównany był do oſła. *S. Bonaw.*

25. Gdy z bochenka chleba kraiesz, podłóż ſerwetę, abyś habitu niewalał.

26. Strzeż ſię przy ſtole od kaszlu, kichania, poziewania; bez czego gdy ſię utrzymać niemożesz? przynaymniey od ſtołu, y od godnieyszych ſię odwróciwszy, ſerwetą lub chuſtką, w niedoſtatku ręką ſię zaſłoń; à kichaiąc krzyku niewydaway.

27. Nieprzyſtoyna rzecz bardzo pod czas ſtołu, albo przy inszych dłubać palcem w noſie.

28. Naganna też rzecz Zakonnikowi przy ſtole ſtrzelać oczyma tu y owdzie; à bardziey ieſt naganna z ciekawości, nieznacznie chociaż, błyſnąć okiem na inszey płci oſoby; ſkromność Zakonną kochaiący oczy ſpuściwszy, na to tylko, co ma przed ſobą, daie baczność.

29. Grubiańſka, to ieſt, zęby palcem, nożem, lub widelcami wykałać; szpetniey pazurami z zębow wygarniać; nayszpetniey: co z zębów dobędziesz, do noſa przykładaiąc, wąchać; szpetna ieſt rzecz także, y niebespieczna, nóż trzymaiąc w ręce, razem tąż ręką chleb kłaść w uſta.

Pytanie: Które ſą Reguły ſkromności Zakonney w napoiu?

Odpow. O tym obszernie mówi Bonawentura S. w Zwierciedle zakonności (t) gdzie odſyłam: Tu tylko niektóre z Tegoż y z inszych Aſcetów ſię kładą.

1. Piąc szpetna ieſt oczyma tu y owdzie ſtrzelać.

2. Piąc nie kląſkay.

3. Nie przyſtoyna przy ſtole pić z porcyi, albo ſarkać roſół z łyszki.

4. Strzeż

(t) c. 21. v. 31.

4. Strzeż ſię byś szklanki lub Kufelka zbytnie, aż do przelewania ſię, nie nalewał. U przyſtoynych ludzi świeckich tylko większe pół szklanki nalewaią; y dobrze.

5. Szpetna także ieſt rozmawiać, gdy kufelek trzymasz w ręku.

6. Gdy co wpadnie w piwo, niedobyway palcem.

7. Gdy piiesz, trzymay drugą ręką ſpodek Kufelka, y w ten czas oczu do góry nie podnoś, wargów niezanurzay w Kufelku; trzymaiąc Kufelek przy uſtach, łokciami ſię na ſtole niepodpieray, bo ieżeli ieſt ci ciężko Kufelek dzwigać, raczey niepiy; napiwszy ſię ſkromnie, nieoddychay, dopieroż po brzuchu ſię nie głaszcz, przed y po napoiu uſta utrzyi, ale nie ręką, ani nie rękawem.

8. Pamiętay że pierwey ſtarſi u ſtołu pić maią, à ty młodszy poczekay.

9. Wſtawszy od ſtołu napoiem ſię zabawiać, oprócz iawney potrzeby, piianicą ſię z nałogu czynisz. S. Bonaw. Pamiętay też, abyś u świeckich ludzi zoſtaiąc, bardzo był w napoiu oſtrożny, gdyż ſię takowym wyſtępkiem ochydza zakonnik y zakon. Uczciwi świeccy ludzie nieśmieią pić do zakonników, maiąc ich u ſiebie za wſtrzemięźliwych.

LEKCYA 5.

O Regułach ſkromności około dalszego ułożenia Zakonnego.

P*ytanie: Które ſą Reguły przyzwoitego rządzenia całey głowy?*

Odpow. Między inszemi ſą te:

1. Niechodź z głową zbyt proſtą, ani nazbyt

ſchyloną, ani głowy na bok nieprzekrzywiay, ale trochę tylko pochyloną trzymay.

2. Jeżeli godna oſoba rozmawia z tobą, à długo ieſt z odkrytą głową, możesz z pokorą proſić o nakrycie głowy. Strzeż ſię iednak, byś godnieyszey oſoby nieproſił z nagła o nakrycie głowy, bo byś ſię przez to ſądził bydź godnym takiego uszanowania, co nieprzyſłoi Zakonnikowi.

3. Czoło ſtolica wſtydliwości, niech ſię nie marszczy, ani brwi zbytnie ſię podnoszą.

4. Noſa niekrzyw, niby szyderſtwo chcąc z inszego czynić.

5. Gdy uſłyszysz mniey uczciwie mówiących, nie uśmiechay ſię, ale tak zbądź, iakbyś tego nierozumiał, albo niedoſłyszał.

6. Gdy nos w chuſtkę chędożysz, nie patrz co wyszło z noſa; ani też ręką lub rękawem noſa nieucieray; ani także nie dłub ſobie w noſie przy ludziach. Przy ludziach należy nos chuſtką chędożyć, à nie na ziemię wyrzucać z noſa.

7. Gęby, bez potrzeby, na kształt głupiego nie otwieray.

8. Gdy poziewasz, niewydaway głoſu, iakoby wyiąc, ani bardzo gęby nieotwieray, ani poczętey mowy w ten czas niedokończay, a uſta swoie zaſłoń.

9. Gdy kichasz, nie czyń krzyku, ale ſię cicho ſprawuy, nie czyń z noſa trąby pocztarſkiey.

10. Gdy pluiesz, niewyrzucay tak na ziemię, iak byś poſtrzał z uſt wypuścił: ani pluciem oczu nieobrażay widzących, ale ſię odwróć, y ieżeli ieſt ſpoſobność, natychmiaſt nogą zadepc; niepluy przez ſtół, chociaż byś był w poſpolitym domu.

11.

11. Zębów, śmiejąc ſię, nie pokazuy, ani ſię śmiy z krzykiem, hałaſem; mówi bowiem Pismo S. (u) *Szalony śmiejąc ſię głos swóy podnoſi, à człowiek mądry zaledwie ſię potaiemnie uśmiechać będzie.* Doſyć ieſt: gdy weſołością twarzy, ſerca radość wyrazisz.

Pytanie: Które ſą Reguły ſkromności Zakonney w Oczach?

Odpow. Niemówi ſię tu o ſtraży oczu, dla uſtrzeżenia ſię niebeſpieczeńſtw grzechowych; o tey bowiem mówić ſię będzie w drugiey części; ale co należy do ſkromności zewnętrzney, te ſię podaią Reguły.

1. W Powszechności mówiąc, że nigdy y nigdzie, ani w chórze, ani przy ſtole, ani w poſiedzeniach, ani tym bardziey po ulicach, oczy nie maią bydź dwornie rozpuszczone.

2. Gdy mówisz z Starszym, nie patrz mu w oczy; ale ſpuść swe oczy ku ziemi.

3. Zapatrywać ſię na iakową y naymnieyszą nieprzyſłoyność Czyſtości przeciwną, nawet na obrazy mniey uczciwie malowane, ſam wſtyd y ſkromność Zakonna tego niepozwala. Nie paś plugaſtwem oczu, fuy!

4. Zbytnia ciekawość, y w tym ſię pokaznie, gdy Zakonnik każdego do domu, lub do kościoła oczyma wprowadzi y wyprowadzi, na każdy łoſkot ſpoyrzy, za każdym ſię obeyrzy.

5. Grubiańſka ieſt, że gdy kto liſt naprzykład czyta, à ty zbliżywszy ſię, ſpoglądasz mu w liſt.

Pytanie: Które ſą Reguły ſkromności zakonney w zachowaniu rąk?

Odpow.

(u) Eccli 21. v. 23.

Odpow. 1. Ręce, oprócz potrzeby, zawsze w rękawach bydź maią złożone u zakonnika.

2. Strzedz ſię dotykania ręku, tym bardziey twarzy inszey płci oſoby.

3. Palcami niekołac w ſtoł, boś nie dobosz.

4. Gdy przyidziesz do Celli Brata twego, nie plądruy mu po papierach, kſiążkach, &c. bo to częſtokroć uraża Brata twego.

5. Szpetna ieſt pazury obrzynać ſobie przy inszych, ale szpetnieysza oneż ogryzać zębami.

6. Ręką niepodpieray głowy, boś nie melancholik oſtatni.

7. Bonaw. S. między nieprzyſtoynościami liczy: trzymać kogo ręką za pas, lub rękę, także bez potrzeby trzymać w ręku kwiaty, owoce, albo kiy: Koronkę od paſa po powietrzu wiewać.

8. Ręce nieumyte szpecą Zakonnika, zbytnie kształtne niezdobią.

Pytanie: Które ſą Reguły zakonney ſkromności w chodzeniu?

Odpow. Są te: 1. Strzedź ſię aby nieprawdziło ſię o tobie Pismo S. (w) *Nie masz rozsądku w chodzeniu ich;* to ieſt: gdy trzeba prędko, w ten czas powoli; gdy powoli, to prędko w ten czas chodzą. Jednakże.

2. Zwyczayne zakonnika chodzenie ma bydź poważne, ramionami nięgibiąc, nie z wyciągłą szyią, ani też zwieszonemi rękami, ale pawiem krokiem poſtępuiąc, ręce w rękawach trzymać, inaczey nie piękny by był z takiego Zakonnika obraz.

3. Chodząc ſandałami niepukay, że ſię prawie cały konwent trzęſie.

4. Gdy

(w) Iſai 59. v. 8.

4. Gdy idziesz po wschodach, gdyś młody, nie trzymay ſię poręczy, niby ſię winduiąc, ani ſtopniów nieprzeſtępuy.

5. Gdy poſtrzeżesz nieprzyſtoyność plwocin, dla uszanowania Zakonnego pomięszkania, y dla miłości ochędostwa zadepc nogą, aby Bogu poświęcone oſoby obrzydliwości niemiały.

6. Gdy idziesz przez miaſto, albo wieś, mieyże to na pilney baczności, abyś nie był iakimkolwiek ſpoſobem gorszącym, ale raczey, ile możności przykładnym; co ſię ſtanie: ieżeli zpuściwszy oczy, ręce w rękawach trzymać będziesz, bez śmiechów, bez gadania, kapturem głowę nakrywszy, należyte uszanowanie na przeciw idącym oddawać będziesz; takowe bowiem ułożenie, nie tylko ludziom za kazanie ſtanie, ale też ſława zakonu y zakonnika zalecać ſię będzie.

7. Gdy ſtoisz, niepodpieray ſię, oſobliwie obrządek odprawuiąc kapłańſki, niby chcąc ulżyć tey, lub drugiey nodze; ani nogi boſey niewyſławiay, bo ci tak nie pięknie.

8. Gdy ſiedzisz, nieprzyſtoyna ieſt nogę na nogę zakładać, à czasem szpetna.

9. Przy uczciwych ludziach y tego przeſtrzegay, abyś ſię do nich tyłem nie obracał, dopieroż do Ołtarza, albo Przełożonego.

10. Gdy z równym tobie idziesz, nieobieray ſobie pierwszego mieysca, ani ſię urażay, gdy młodszego od ciebie bardziey szanuią.

11. Gdy idziesz z ſtarszym, któregoś szanować powinien, zawsze idź po lewey ręce, ani na ieden krok iego niewyprzedzaiąc, ani ſię tyłem do niego nięodwracay, ani mu też proſto w twarz patrzay.

12.

12. Gdy ſię ſpotkasz z ſtarszym, albo Przełożonym, nieco ſię zaſtanowiwszy, uczciwość mu ſkłonieniem głowy wyrządzay.

13. Przy obecności Przełożonego, każdemu poddanemu, nieco oddaliwszy ſię, od niego ſtać ſkromnie należy; grubiańſka to ieſt, wraz z Przełożonym zaſiadać, chyba za roſkazem Jego; y to nie co odsunąwszy ſię od niego.

14. Gdy z ſtarszym mówisz Pacierze, wprzód nigdy nie zaczynay, ani go w mówieniu poprzedzay, chyba za Jego pozwoleniem.

15. Ręków glancownych nie wyſtawiay, boś nie dama.

16. Gdy ſucho ieſt, habitu w tyle nie podnoś, boś nie Jey-mość.

17. Brody w kapturze nie choway, ani całey twarzy w nim nie zatapiay.

18. Uczciwy, roſtropny, ſkromny Zakonnik, wszędzie y we wszyſtkim obyczaynie ſię zachowuie dla czci Boga, y chwały Zakonu Swiętego.

Aby w tym wszyſtkim Bóg nasz był uwielbiony y miłowany.

Koniec pierwszey Części.

REJE-

✠

REJESTR

Rożdziałów y Lekcyi w tey pierwszey Części zawartych.

CZĘSC I. Szkoły Zakonney.

ROZDZ. I. Wſtęp do szkoły Zakonney.

Lekcya 1. *Napomienie młodzieży Zakonney* - - - - - Kar. 9

Lekc. 2. *O Regułach y ſposobie pożytecznego czytania tego traktatu Ascetycznego.* - - - - - 13

ROZDZ. II. O Stanie Zakonnym.

Lekc. 1. *O prawdziwym koncu Zakonu, y Zakonników.* - - - - 15

Lekc. 2. *O zacności pożytku y szczęśliwości ſtanu Zakonnego y Zakonnikow.* 24

ROZDZ. III. O grzechu śmiertelnym.

Lekc. 1. *O iſtocie y złości grzechu śmiertelnego* - - - - - 35

Lekc. 2. *O szkodach y ſkutkach grzechu śmiertelnego.* - - - - 37

Lekc. 3. *O lekarſtwie y sposobach przeciw grzéchowi śmiertelnemu.* - - 41

ROZDZ. IV. O grzechu powszednim.

Lekc. 1. *O iſtocie y złości grzechu powszedniego.* - - - - 44

Lekc.

Lekc. 2. *O ſzkodach y ſkutkach grzechu powszedniego.* - - - Kar. 46
Lekc. 3. *O lekarſtwach przeciw grzechowi powszedniemu.* - - - 51

ROZDZ. V. O pokusach do grzechu.
Lekc. 1. *O ſpoſobie ſprzeciwiania ſię pokusom.* - - - - - 52
Lekc. 2. *O zachowaniu ſię po upadku w grzech.* - - - - - 58

ROZDZ. VI. O S. Spowiedzi Sakramentalney.
Lekc. 1. *O iſtocie potrzebie y pożytku S. Spowiedzi.* - - - - 61
Lekc. 2. *O należytym przygotowaniu ſię do Spowiedzi.* - - - - 66
Lekc. 3. *O ſkrusze y przedſięwzięciu.* 69
Lekc. 4. *Jak mamy w ſkutku przyſtępować do Spowiedzi y przy niey ſię zachować.* - - - - - 75
Lekc. 5. *O ſpoſobach ſpowiadania ſię.* 83
Przydatek. *O ſpowiedzi nadzwyczayney czyli generalney.* - - - 93

ROZDZ. VII. O Kommunii Nayświętszey.
Lekc. 1. *O Kommunii rzeczywiſtey.* - 98
Lekc. 2. *O Kommunii duchowney.* - 105
Przydat. *O Mszy S.* - - - 108

ROZDZ.

ROZDZ. VIII. O powszechnych y codziennych ſprawach w ogolności.
Lekc. 1. *O zacności y pożytkach ſpraw codziennych.* - - - Kar. 114
Lekc. 2. *O Kondycyach potrzebnych do czynienia dobrego* - - - 121
Lekc. 3. *O dobrey intencyi.* - - 127
Lekc. 4. *O przeszkodach y znakach dobey intencyi.* - - - - 131

ROZDZ. IX. O ſposobie doſkonałego czynienia.
Lekc. 1. *Co należy do ſpoſobu doſkonałego czynienia.* - - - - 135
Lekc. 2. *O środkach doſkonałego czynienia.* - - - - - 140
Lekc. 3. *O pamięci w ſprawach na obecność Boſką.* - - - - 144
Lekc. 4. *O pamięci na ſprawy Chryſtuſowe, y złączeniu z niemi ſpraw naszych.* - - - - - 148
Lekc. 5. *Co czynić potrzeba po dokończoney ſprawie.* - - - - 149

ROZDZ. X. O powszechnych ſprawach w szczegulności, oſobliwie o Modlitwie.
Lekc. 1. *O zacności pożytku y potrzebie Modlitwy.* - - - - 153
Lekc. 2. *O Modlitwie uſtney tak publiczney iak prywatney.* - - - 155

Lekc. 3.

Lekc. 3. *O należytościach do doſkonałego odprawienia modlitwy.* - - Kar. 165
Przydat. *O ſpoſobie należytego wſtawania rano.* - - - - - 175
ROZDZ. XI. O Medytacyi czyli Modlitwie umyſłowey.
Lekc. 1. *O zacności pożytku, y potrzebie Medytacyi.* - - - - 179
Lekc. 2. *O łatwości medytowania.* - 184
Lekc. 3. *O przygotowaniu ſię do Medytacyi.* - - - - - 188
Lekc. 4. *O materyi medytowania.* - 192
ROZDZ. XII. O trzech częściach Medytacyi.
Lekc. 1. *O pierwszey części Medytacyi.* 197
Lekc. 2. *O drugiey części Medytacyi.* 198
Lekc. 3. *O trzeciey części Medytacyi.* 206
Przydat. *O przyczynach przeszkod y o środkach wspomagaiących Medytacyą* 211
ROZDZ. XIII. O Aktach Strzeliſtych.
Lekc. 1. *O zacności, y pożytku Aktów ſtrzeliſtych.* - - - - 216
Lekc. 2. *Daie ſposoby Aktow ſtrzeliſtych.* 220
ROZDZ. XIV. O czytaniu duchownym.
Lekc. 1. *O zacności y pożytku czytania kſiąg duchownych.* - - - 223
Lekc. 2. *Jak mamy pożytecznie czytać kſięgi duchowne.* - - - 226

ROZDZ.

ROZDZ. XV. O Rachunku ſumienia.
Lekc. 1. *O powszechnym rachunku ſumienia.* - - - - - 228
Lekc. 2. *O szczegulnym rachunku ſumienia.* - - - - - 239
ROZDZ. XVI. O zewnętrznych obyczaiach Zakonnych.
Lekc. 1. *O zacności y potrzebie ſkromności Zakonney.* - - - - 244
Lekc. 2. *Daie reguły powszechne ſkromności Zakonney.* - - - 248
Lekc. 3. *O ſkromności Zakonney w mowie y przeſtawaniu z inszemi.* - 250
Lekc. 4. *O ſkromności Zakonney w iedzeniu y napoiu.* - - - - 255
Lekc. 5. *O regułach ſkromności około dalszego ułożenia.* - - - - 259



Omył-

Omyłki drukarſkie znacznieysze.

Na karcie.	*w wierszu.*		*Czytay.*
10	21	pagnie —	pragnie
15	4	Rodział —	Rozdział
44	10	Rodział —	Rozdział
49	5	przepnścil —	przepuścił
50	8	dziecie —	dzieie
53	12	*świętę* —	*święte*
54	27	prześladowanię —	prześladowanie
56	10	gwodźmi —	gwoździmi
tamże	27	*Imienowi* —	*Imieniowi*
61	1	Rodział IV. —	Rozdział VI.
65	1	*obiawiia* —	*obiawia*
79	33	trosakć —	troſkać
96	29	moczym —	mocnym
110	2	na krzyża —	na krzyżu
133	25	chcial —	chciał
161	14	pomienionch —	pomienionych
171	26	*ſtrzedź ſię* —	*ſtrzeż ſię*
174	8	*Pan* — —	*Pana*
180	27	zamiłowaia —	zamiłowania
181	14	u powszechności —	w powszechności
184	20	znieważenin —	znieważeniu
213	14	z naszey —	bez naszey

SZKOŁA ZAKONNA

Dla nauki poſtępowania w doſkonałości y edukacyi w dobrym życiu

MŁODZIEZY ZAKONNEY,

Powszechnie zaś

Dla pożytku każdego Zakonnika,

Na powadze prawdziwey Wiary, Pisma Swiętego, Teologii, Oyców Ss. y Ascetów doświadczonych

ZAŁOZONA

Na trzy części, według trzech Stanów Zakonników to ieſt: poczynaiących, poſtępuiących y doſkonalących ſię

PODZIELONA

przez

O. Ludwika Polińskiego Reformata, Prowincyi Pruskiey Ex-Definitora, S.T.L. à na ten czas Magiſtra Nowicyuſzow,

z Łacinſkiego ięzyka na Polſki krótko

ZEBRANA.

Roku Pańskiego 1781.

Pater filiis notam faciet veritatem tuam. Iſai 38.

Ociec Synom oznaymi prawdę twoię.

Discite à me, quia: mitis ſum & humilis corde. Math. 11.

Uczcie ſię odemnie, żem cichy, y pokornego ſerca.

Quicunque hanc Regulam ſecuti fuerint pax ſuper illos, & miſericordia. Pſal. 6.

Ktorzykolwiek poydą za tą Regułą, pokóy nad niemi, y miłoſierdzie.

Oportet: quod discas te in multis frangere, ſi vis pacem--- Habitus & tonſura modicum confert, ſed mutatio morum, & integra mortificatio paſſionum, verum faciunt Religioſum. Thom. à Kemp. *l. 1. c. 17. de Monaſt. vita.*

Potrzeba: abyś uczył ſię w wielu rzeczach przełamać, ieżeli chcesz pokoiu --- Habit y oſtrzyżenie Zakonne mało pomaga, ale odmiana obyczaiow, y zupełne umartwienie ſkłonności, prawdziwym czynią Zakonnikiem.

CZĘŚĆ DRUGA.
Szkoły Zakonney.

W Pierwszey Części Szkoły Zakonney, uczyliśmy ſię początków nauki życia Zakonno-Duchownego y świątobliwego. W tey drugiey Części, do wyższey idziemy szkoły świątobliwości, w którey ſię uczyć będziemy, iak mamy dążyć do doſkonałości Zakonney, na cośmy ſię zaraz przy Profeſſyi obowiązali; kto bowiem w drodze doſkonałości niepoſtępuie, ten uſtępuie, y za tym nie doydzie końca Zakonnego powołania.

ROZDZIAŁ I.
O doſkonałości Zakonney, y o pobudkach do poſtępowania w oneyże.

LEKCYA 1.
O iſtocie Zakonney doſkonałości.

Niżeli mówić będziemy o iſtocie doſkonałości Zakonney, pierwey wiedzieć potrzeba, że według Tomasza S. Doktora Anielſkiego. (a) Doſkonała rzecz ieſt ta: którey nic, na doſkonałości, niezbywa. A ponieważ wszelkie rzeczy bydź mogą doſkonałe albo z przyrodzenia, albo też z nabycia; dla czego też doſkonałość inna ieſt *wrodzona*, czyli według ſił każdego, do którey należy doſkonałość *rzemieślnicza* iaką ma zegar dobrze

(a) 2. 2. q. 184. a. 2.

brze zrobiony; inna *nabyta*, albo raczey *moralna*, która zwyczaynie nazywa ſię doſkonałością duchowną; y o tey ſamey daley mówić będziemy. Doſkonałość moralna, duchowna, że ſię od różnych różnemi ſposobami zwykła nabywać, dla tego ſię też dzieli, iż insza ieſt *doſkonałość Chrześcianſka*, insza *doſkonałość Zakonna*.

Według iednoſtaynego prawie zdania Nauczycielów y Miſtrzów ducha, doſkonałość duchowna czyli Chrześciańſka, czyli Zakonna zawiſła na miłości doſkonałey; nie na miłości wlaney przy Chrzcie S. od Boga na duſzę, gdyż tym ſpoſobem, y dzieci ochrzcone mogłyby ſię mieć za doſkonałe; Ale raczey doſkonałość należy na miłości, która przez częſte akty ſię nabywa, y w zwyczay oraz y łatwość nas wprowadza; z tym iednak dokładem: że miłość nabyta aby była zaſługuiąca na żywot wieczny, ma mieć za fundament miłość przy Chrzcie S. wlaną. W takim rozumieniu zdaie ſię mówić Paweł S. (b) *Nad wſzyſtko zaś to, miłość mieycie, co ieſt węzłem doſkonałości.*

A że Stan Zakonny ieſt troiaki, to ieſt: 1. *Poczynaiących*, którzy ſię uwalniaią od grzechów przez pokutę. 2. *Poſtępuiących*, którzy nie tylko grzechów y złych nałogów pozbywaią, ale też ſtaraią ſię o zaszczepienie cnót y dobrych obyczaiów. 3. *Doſkonałych*, którzy będąc w cnoty zaprawieni, tym ſamym ſą doſkonałemi. Z kąd też doſkonałość Zakonna dzieli ſię: iż inszy ieſt Stan tych, którzy *doſkonałości nabyli*, iako zwykł ſię przyczytywać ſtanowi Biſkupiemu. Biſkupi bo-

(b) Coloſſ. 3. v. 14.

bowiem, będąc oſobliwemi Wodzami, Miſtrzami, Nauczycielami, ſłowem y przykładem, owce ſobie powierzone na drogę doſkonałości prowadzicielami, nie ſą uczniami w nabyciu doſkonałości, ale doſkonałemi Nauczycielami. Inszy ieſt ſtan tych, którzy *doſkonałości nabywaią*, à ten ieſt Stan Zakonny; bo Zakonnicy że ſą obowiązani dążyć do doſkonałości, y do tego uſilnego ſtarania maiący przykładać; właśnie iak Studenci, gdy uczą ſię pilnie dla nabycia umieiętności; zaczym: iak Studenci czyli uczniowie, gdy ſię dopiero uczą, nie ſą Nauczycielami, tak Zakonnicy dążący do doſkonałości, nie ſą ieszcze doſkonałemi, ale tylko doſkonalącemi ſię; czyli ſą w ſtanie tych, którzy doſkonałości nabywaią.

Ani idzie za tym, że Stan Zakonny, iż ſię nazywa Stanem dążących do doſkonałości, nie ieſt Stanem doſkonałych; bo Stan Zakonny nie tylko zawiera *poczynaiących*, y *poſtępuiących*, ale też y tych, którzy iuż wyszli z niedoskonałości, à teraz ſą *doſkonali*. Y od tychci, iako w Zakonie znakomitszych, Zakon nazywa ſię Stanem doskonałym. A że doskonałość ma ſwoie wyższe y co raz wyższe ſtopnie, zaczym Zakonnicy, lubo którzy ſą doskonali, iednakże względem doskonalszych, mogą ſię nazywać doskonalącemi ſię. To oznayminwszy, co do poznania iſtoty doskonałości Zakonney należy, naſtępuie:

Pytanie: Na czym zawiſła doskonałość duchowna Chrześciańska w pospolitości? *Odp.* Z Swiętym Doktorem Anielskim (c) zawiſła na miłości, oſobliwie na miłości Boga, à potym na miłości

(c) 2. 2. q. 184. a. 3.

łości bliźnego; na tych bowiem dwóch cały Zakon zawiſł doskonałości Chrześciańskiey. Miłość Boga, niezawiſła koniecznie na takim natężeniu afektu, iakie natężenie maią Swięci Pańscy w niebie kochaiąc Boga, ale zawiſła na ſzacowaniu ſobie Boga nade wszyſtko ſtworzenie; iż wolałby człowiek z wszelkiego ſtworzenia bydź wyzuty, niżeli Boga śmiertelnym grzechem obrazić. Ta tedy skuteczna wola zachować przykazania Boskie, nazywa ſię, doskonałą miłością chrześciańską ku Bogu.

Pytanie: Co ieſt doskonałość nadzwyczayna, iak ieſt na ſtopniu heroicznym y wybornym wyſtawiona? *Odp.* Jeſt przyzwyczaienie ſię do Boskiey miłości, y afektem potężnie wkorzenionym z miłości Boga, powszechnie we wszyſtkim czynić, cierpieć, opuścić &c. co chce, że chce, y iak chce Bóg, uſiłuiąc zawsze naygoręcey, nie tylko przez nadzwyczayne ſprawy, ale też przez co raz lepsze y doskonalsze, owszem przez wszyſtkie ſpoſoby prowadzące do tego końca czynić. To opiſanie doskonałości nadzwyczayney zgadza ſię z *Teologią Miſtyczną*, y doskonałość takowa ieſt właściwa duszom nadzwyczaynie doskonałym, które nie ſobie, ani żadnemu ſtworzeniu, lecz ſamemu tylko Bogu żyią, y przez naydoskonalszą miłość złączone, iednym duchem y wolą ſtaią ſię z Nim, że żadney dla ſiebie, wygody y pociechy w niczym nieszukaią, ale to wszyſtko przez wyższe pobudki, tak, iak ſię bardziey Bogu podobać może, czynią. Do takiey doskonałości dążenia Zakonnicy nie ſą pod grzechem obowiązani, gdyż ieſt nadzwyczayna. Z kąd Tereſa S. (iako mamy w Brewiarzu Rzymskim) gdy ślub bardzo trudny uczy-

nczyniła, czynienia zawsze, coby doskonalszego bydź poznawała nieuczyniła to z obowiązku Zakonnego dążenia do doskonałości, ale z szczególney y własney ſwoiey chęci. Do czynienia takiego ślubu żaden ſię niech nieodważa bez pewnego natchnienia Boskiego, bo mówi Pismo: (d) *Daleko lepiey ieſt nieślubować, niżli po ślubie obietnicy nie spełnić.*

Pytanie: Co ieſt doskonałość Zakonna w szczególności? *Odp.* Jeſt przyzwyczaienie ſię mocne do miłości Boskiey, nabyte nie tylko przez wyrażanie aktów miłości, ale też y inszych cnót, y za zachowaniem nie tylko przykazań Boskich, ale też y rad Ewangelicznych, naybardziey trzech ślubów iſtotnych Zakonu, oraz Reguły y poſtanowień. Mówiłem: *za zachowaniem nie tylko przykazań Boſkich* (w czym ſię zgadza z doskonałością Chrześciańską) *ale też y rad Ewangelicznych, naybardziey trzech ślubów iſtotnych Zakonu.* Przez co ſię różni od doskonałości Chrześciańskiey; bo z rady Ewangeliczney zachować, czyſtość, ubóſtwo y poſłuszeńſtwo, ieſt iſtotna każdemu Zakonowi, bez których żaden Zakon bydź niemoże. Mówiłem: *oraz Reguły y poſtanowień*, do których zachowania, iak ſą obowiązani Zakonnicy, o tym niżey mówić będziemy.

Z kąd ſię wnoſi, *nayprzód:* że zawodzą ſię owi, którzy rozumnieią, iż Zakonna doſkonałość zawiſła na cudach, zachwyceniach, obiawieniach, proroctwach, albo na inszych nadzwyczaynych darach od Boga danych; gdyż te ani cnoty ani zaſługi nie zawieraią w ſobie; ſą tedy nieiakie tylko

(d) Eccl. 5. v. 4.

ko znaki człowieka doſkonałego y Bogu przyiemnego, albo też pobudką inszym do doſkonałości. *Powtóre*, Błądzą y owi, którzy mniemaią, iż doſkonałość zawiſła na wielu pacierzach y nabożeńſtwach, albo na ćwiczeniu zewnętrznym, iako to na nawiedzaniu Kościołów, na oſtrościach życia, na umartwieniu ciała, albo na ſamym zachowaniu praw zakonnych; gdyż te ſą tylko śrzodki do doſkonałości nabycia.

Którzy nauczaią, że doſkonałość Zakonna zawiſła na zupełnym naśladowaniu życia y nauki Chryſtuſowey, rzeczą ſamą z nami ſię zgadzaią; bo taki naśladowca Chryſtuſów nietylko zachowuie przykazania, ale też y rady Ewangeliczne, do których zachowania Nauczyciel Chryſtus (i) słowem y przykładem zachęcał. Ten bowiem, Naymilſi! przykład wam zoſtawił, *abyście w ślady iego wſtępowali.* (k) Staraiąc ſię, abyście byli doſkonałemi; *Doſkonały każdy będzie będzieli iako Miſtrz iego.* (l) Z kąd tez Bonaw. S. (m) każdego z nas napomina: *W wszyſtkich cnotach y dobrych obyczaiach miey zawsze przed ſobą nayświetnieysze zwierciadło, y całey świątobliwości naydoſkonalszy przykład, to ieſt: życie y obyczaie Syna Boſkiego, Pana naszego Jezuſa Chryſtuſa.*

Niektórzy Ascetowie zakonną doſkonałość zaſadzaią na doſkonałym zgadzaniu ſię woli naszey z wolą Boſką, według którey zawsze y we wszyſtkim to chcemy, *co, iak, y że Bóg chce.* Ale y ci z nami, na iedno wychodzą; gdyż tym ſpoſobem

(i) Math. 19. (k) 1 Pet. 2. v. 21.
(l) Luc. 6. v. 40. (m) de Inſtit. Novit.

ſobem we wszyſtkim szczerego tylko upodobania Boſkiego szukamy, w ćwiczeniach zakonnych pełniąc wolą Boſką, przez wypełnienie rozkazów Przełożeńſkich dla miłości Boſkiey.

Wnoſi ſię daley że nie ma żaden Zakonnik upadać na umyśle, y odrażać ſię; iakby nabycie doſkonałości miało bydź arcy-trudne, à prawie niepodobne; gdyż według dobrze wyćwiczonego w życiu Zakonnym Alfonſa Rodrykwesa, (n) cała świątobliwość, y życia zakonnego doſkonałość zawiſła na doſkonałym odprawowaniu powszechnych y codziennych ſpraw zakonnych, iako ſą: codzienne modlitwy, nabożeńſtwa, rachunki ſumienia, medytacye, Msze Ss. y insze znaki pokuty, umartwienia &c. Na tym (mówi wspomiony Rodrykwez) należy doſkonała nasza świątobliwość, tak dalece: że nie ten zakonnik ieſt doſkonały, który więcey y większe ſprawy czyni, niżeli inszy gnuśny y leniwy; ale ten ieſt doſkonały, który powinności ſobie nadane z większą gorącością, doſkonałością y świątobliwością kochania we wszyſtkim Boga, odprawuie.

LEKCYA 2.

O obowiązku Zakonników do doſtąpienia swoiey doſkonałości, albo przynaymniey dążenia do niey.

Pytanie: Czyli w tym życiu można nabyć Zakonney doſkonałości, à za tym czyli Zakonnik może bydź rzeczą ſamą doſkonały? *Odp.* Że może bydź, z Przyczyny tey: iż Zakonnik ieſt obowiązany dążyć do doſkonałości, nie mogłby zaś

(n) p. 1. Tract. 2. c. 1.

zaś bydź do tego obowiązany, gdy by doſtąpienie iey było niepodobne. Do tego: wielu Zakonników było y ieſt do tych czas doſkonałych, zaczym y my możemy bydź doſkonałemi.

Pytanie: Czyli Zakonnik powinien bydź doſkonałym? *Odp.* Według zdania Doktorów y Ascetów, że nie masz tego obowiązku; bo Chryſtus Pan rzekł: (o) *Jeżeli chcesz bydź doſkonałym &c. poydź za mną*, nie mówił *doſtąp mię*, to ieſt moiey doſkonałości. Jaśnie tego naucza Doktor Anielſki: (p) *Ten, który ſtan Zakonny przyimuie, niepowinien koniecznie mieć doſkonałą miłość, ale powinien do tego dążyć, y ſtarania przykładać, aby miał miłość doſkonałą.*

Pytanie: Czyli Zakonnik pod ſumieniem powinien dążyć do doſkonałości? *Odp.* Każdy Zakonnik z ſtanu swego obowiązany ieſt pod grzechem śmiertelnym dążyć do doſkonałości, to ieſt: powinien zażywać śrzodków y ſpoſobów do nabycia oneyże. To ieſt zdanie prawie powszechne Teologów y Ascetów; y wydaie ſię ta prawda z ſłów Tomasza S. dopiero rzeczonych. Dla czego też B. Euzebi Emiſenus (q) mówi: *Przyiść na puszczą, wielka doſkonałość ieſt; nie doſkonale żyć na puszczy, wielkie potępienie ieſt.* Przyczyny zaś tego ſą: 1. Ponieważ, że ieżeli chrześcianie z ſtanu swego obowiązani ſą, przez przyzwoite śrzodki dążyć do Zachowania sprawiedliwości chrześciańſkiey, tym bardziey Zakonnicy ſą obowiązani dążyć do doſkonałości Zakonney, ile że od ſtarania tego świata ſą oddaleni, y obfitemi

(o) Math. 19. v. 21. (p) 2. 2. q. 186. art. 2.
(q) Hom. 4. de Epiph.

temi śrzódkami duchowneini ſą opatrzeni. Z kąd święty odo Kluniacenski (r) u Rottnera powiedział: *Tych piekło pożera, którzy w Habicie Zakonnym leniwie żyią.* 2. Są obowiązani z uczynienia ślubów Zakonnych, których ten ieſt koniec, aby doskonałości nabywali. Wprawdzieć, kto dobrowolnie żołd przyimuie, obowiązany ieſt do ćwiczenia ſię w żołnierſtwie, iż powinien szyłwach odprawiać, muſtrę umieć, z nieprzyiacielem ſię potykać, y wszyſtko to czynić, co do żołnierza należy. Pięknie to przykładem obiaśnia Chryzoſtom S. (s) o ſłudze lub urzędniku, który przyiąwszy ſłużbę albo urząd, maiąc nadgrodę y wygodę wszelką; taki, bez wątpienia, chociaż insze wyſtępki popełni, naprzykład: uwłóctwo, kradzież &c. niebędzie miał za to, tak wielkiey nagany, iako gdy w ſłużbie lub urzędzie ſobie poleconym, będzie leniwy y niedbały, chociażby też w małey rzeczy. Podobnież Zakonnik, w tym naybardziey ma bydź nagannym, gdy zaniedbywaiąc wykorzeniać paſſyi, złych skłonności y zwyczaiów przez podane ſobie ſpoſoby, końcowi powołania swego zadoſyć nieczyni; bo za tym, nakłady Fundatorów, dobrodzieiów iałmużny, łaski, przywileie &c. próżnie trawi, y Habitem tylko, ale nie rzeczą ſamą ieſt Zakonnikiem; do tego: takowy nie żyie duchownie, ale umiera na duszy dla grzechu śmiertelnego, z tąd nabytego: że nie dążył do doskonałości, y powołaniu swemu zadosyć nieczynił.

Na ſprawienie tedy świętey boiaźni od Oyców Ss.

(r) 1. Collat. in Margarit. Cæles. n. 127.
(s) Tom. 5. de Virt. & Vit.

Ss. przepowiedzianey dla żyiących leniwie w ſtanie powołania ſwego, przywodzą ſię napomienia niektórych Ascetów: Bernardyn S. (t) leniwych w powołaniu ſwoim nazywa *Naygorszemi beſtyami, których ſtan ieſt niebespiecznieyszy nad wszyſtkie inne, bo* (powiada) *lepiey ieſt bydź grzesznikiem; gdyż grzesznik poznaiąc ſię bydź naygorszym, z drżeniem mówi: biada mnie grzesznikowi! iak wielem złego poczynił!* &c. Oſtygły czyli letni mówi: *Cóżem złego uczynił? niekradłem, nie cudzołożyłem* &c. *y tym ſposobem ſiebie wymawia, nie widząc złego, w które ſię uwiclłał.* To z żałością wyraża Berardus Belga (u) *Wielka ieſt rzecz, którą powiadam, ale ach! wielą tyſiącami doświadczeń, potwierdzona: mało Zakonników ieſt w piekle, którychby gnusność nie pogrążyła, bo ta prawie wszyſtkich występków ieſt pieśćliwą Karmicielką.* Niech y to leniwego Zakonnika pobudza do nabywania przyzwoitey ſobie doskonałości: iż takowego ſprawiedliwie Bóg opuszcza, nieużyczaiąc mu oſobliwych łask, pomocy y światła zbawiennego; à czego uchoway Boże! aby Bóg nie przepuścił na niego zatwardziałości ſerca, y zaślepienia umyſłu; dla tego: że będąc oddalony od nieźliczonego ſtarania światowego, y okazyi do grzechu; nad to będąc w Zakonie S. wielą y wielkiemi opatrzony łaskami, pomocami, obiaśnieniami, pobudkami do dobrego, à przecię w gnusności ſwoiey prawie nieczułey gdyby leżał, y leżąc uſychał, ſtałby ſię zaprawdę podobny owemu drzewu figowemu, które

(t) Tom. 3. in Quadrag. Serm. 7. p. 3.
(u) in trino perfecto. tom. 1. n. 554.

które Chryſtus Pan przeklął. (w) Iż na dobrey ziemi będąc zaſadzone, żadnego owocu nie przynoſiło, oprócz czczych liściów; przez które rozumieć ſię mogą zewnętrzne tylko ſprawy Zakonnika. Słuchaymy co mówi Bonawentura S. (x) *Drzewo niepożytkuiące wycięte ieſt, dla tego naybardziey, że przez trzy lata owocu nie przynoſiło, przez które ſłusznie rozumi ſię człowiek niedbały do ſpraw cnotliwych.* Dla czego Naymilſi teraz naybardziey przyzwyczaycie ſię z młodu do Boskiey miłości czyli do poſtępowania w doskonałości Zakonney, aby ſię o was nie prawdziły ſłowa Bernarda S. (y) *Łatwiey ieſt wiele świeckich znaleść nawracaiących ſię do dobrego, niżeli którego z Zakonników przemieniaiącego ſię na lepsze. Bardzo rzadki ptak na ziemi, któryby na ſtopniu Zakonney zoſtaiąc godności, cożkolwiek poſtąpił.*

Jednakże mówię to ku pociesze waszey Naymilſi! że nie macie trwożyć ſobą, ieżeli niekiedy z ułomności ludzkiey w dążeniu do doskonałości ſłabieiecie, gdyż nieuſtanna ufilność w nabywaniu wyższego ſtopnia doskonałości, prawie ludzkiey niedołężności ieſt niepodobna, bo y łuk zawsze y mocno potężnie natężony pękać ſię muſi; doſyć ieſt, gdy Zakonnik obyczaiem y ſpoſobem ludzkim niezaniechywa chwytać ſię ſpoſobów zachowania obowiązków wyznaczonych do ocalenia Zakonności. Wszakże y wódz, lubo nie wszyſtkich y nie zawsze woyska nieprzyiacielskie porazi, à przecię przez to nieutraca imienia dobrego

(w) Math. 21. (x) in cap. 13. Lucæ, v. ſecund.
(y) Epiſt. ad Rich. Abb. 96.

brego wodza y żołnierza. Przeciw tey nauce błądzą: którzy chwytali ſię drogi doskonałey, póki pod dozorem Nauczyciela swego duchownego zoſtawali, y rozumieiąc, że na tey nauce y poſtępku maią doſyć, żadnego na potym ſtarania do dalszego poſtępowania nie przykładaią, nie bacząc na to, że nie ieſt dobry, kto niepragnie bydź lepszym; y gdzie ſię nieſtaie doskonalszym, tam ani doskonałym ſię nie znayduie.

Pytanie: Przez które śrzodki Zakonnik ma dążyć do doskonałości Zakonney? *Odp. pierwsza.* Nayprzód: Zakonnik z ſtanu swego obowiązany ieſt pod grzechem ciężkim dążyć do zachowania rad Ewangelicznych, *nie wszyſtkich*, ale trzech ślubów iſtotnych Zakonowi, to ieſt: poſłuszeńſtwa, ubóſtwa y czyſtości. To ieſt powszechne uczonych zdanie, z przyczyny: że Zakonnik gdy na Profeſſyi śluby czyni, ciężko ſię oraz obowięzuie do zachowania onychże, aby przez te oſobliwsze śrzodki dążył do doskonałości, y oddalał wszelkie przeszkody światowe. Mówiłem w odpowiedzi *nie wszyſtkich rad Ewangelicznych*, gdyż nawet Bracia Mnieyſi (chociaż ich Reguła y żywot ieſt Pana Naszego JEZUSA Chryſtuſa Swiętą Ewangelią zachować, iako ieſt w Roz. 1. Reguły) à za tym y inſi Zakonnicy nie ſą pod ſumieniem obowiązani do zachowania innych rad Ewangelicznych, oprócz owych na które ſię ślubem obowiązali, albo które w Regule S. pod grzechem ſą zakazane lub rozkazane do zachowania. Z kąd żaden Zakonnik nie grzeszy, chociaż owey rady Ewangeliczney nie zachowuie: (b) *Nic nie bierzcie w drogę ani laſki, ani torby,*

(b) Luc. 9. v. 3.

torby, ani chleba &c. aby tylko przez pogardę tego nie czynił. Dobrze tu naucza Doktor Anielski (c) *Nie ieſt obowiązany* (Zakonnik) *do tego wszyſtkiego czynienia, co do doſkonałości przywodzi, ale do tego, co mu ieſt wyznaczone według Reguły, na którą przyſiągł.*

Odp. wtóra: Lubo pochwały ſą godne, nadzwyczayne ſprawy dobre w Zakonniku, iednakże nie ieſt koniecznie obowiązany przez wszyſtkie przyzwoite ſposoby dążyć do doskonałości. Przyczyna tego ieſt: że nigdzie nie czytamy o takowym obowiązku. Do tego: ani Pan Bóg, ani Kościoł, ani święci Fundatorowie, ani ſam ſtan Zakonney Profeſſyi więcey nie zdaią ſię wyciągać po Zakonniku, aby tylko życie prowadził regularne według ſwego Zakonu od Stolicy Apoſtolskiey approbowanego. Co ieżeli ſzczerze zachowa, łatwie ſprawy nadzwyczayne w cnoty bogate wydawać ſię będą.

Odp. trzecia: Lubo Zakonnicy w wielu Zakonach Swiętych (oprócz trzech ślubów) nie ſą obowiązani tak ściśle do zachowania ſwoiey Reguły, aby przeſtąpienie iakiego iey poſtanowienia w szczegulności czyniło grzech śmiertelny; iednakże każdy Zakonnik zdaie ſię bydź pod ſumieniem obowiązany, tak zachować poſtanowienia swoiey Reguły, aby onych nie zaniedbywał, y dobrowolnie nie przeſtępował. Toż ſię ma rozumieć o ſtatutach każdemu Zakonowi właściwych, gdyż te nieiakiemi ſą ſrzodkami, przez które łatwiey y doskonaley Reguła zwykła ſię zachowywać. Co ſię tak dowodzi: że lubo doſkonałość według

(c) q. 186. art. 2.

według iſtoty swoiey, to ieſt gruntownego zaprawienia ſię w miłości Boſkiey, ieſt powszechna wszyſtkim Zakonom, iednakże tym ſię iedne od drugich różnią Zakony, że insze maią ſposoby czyli śrzodki dążenia do doskonałości przepiſane, według których każdy ſprawować ſię powinien pod obowiązkiem ſumienia; po czymże bowiem dałby ſię poznać Zakonnik, iż dąży do doskonałości ſwey Reguły, na którą ſię obowiązał, gdyby mu wolno było zaniedbywać zbawienne poſtanowienia czyli ſtatuta, które ſą iako śrzodki do nabycia końca, to ieſt doskonałości; ieżeli bowiem Zakonnik ieſt obowiązany do zachowania trzech ślubów, poſłuszeńſtwa, ubóſtwa y czyſtości, ieſt też swoim obyczaiem obowiązany do zachowania Reguły y Statutów, gdyż te od Fundatorow ſamych Reguł, y od swoich naſtępców zbawiennie y świątobliwie ſą poſtanowione y przepiſane iako śrzodki do doſkonałego ślubów zachowania, lubo nie koniecznie, ale przyzwoicie. Utwierdza to nasze zdanie z Kajetana Korduba ſławny Tłumacz Reguły O. S. Franciszka (z) który mówi: że w ten czas Zakonniey maią umyſł y poſtanowienie dążenia do doskonałości, iako powinni, kiedy uſiłuią ſprawować ſię według Reguły y poſtanowień ſwoich, chociażby też niekiedy przeciw nim wykroczyli; inaczey, ieżeli całe takiego nie maią umyſłu, lubo rzeczą ſamą nie grzeszą przeciw któremu przykazaniu Reguły y Statutów, iednakże takie u ſiebie poſtanowienie, to ieſt nie żyć według Reguły y Statutów, ieſt pogardą śmiertelną, y przeciw Profeſſyi ſwoiey, na którą

(z) cap. 1. quæſt. 3.

którą ſię obowiązali. To zdanie, powiada z Nawarra Rodriquez (e) ieſt ſtraszne wielu Zakonnikom. Przeſtąpić zaś Regułę, chociaż w naymnieyszey rzeczy, w takiey nawet, która bynaymniey na ſumieniu nie obowięzuie, na przykład: o zachowaniu milczenia, albo o modlitwie umyſłowey &c. także gdy kto przeſtępuie umyślnie Statuta Zakonne, ieżeli to czyni z szczerey pogardy, takowy Zakonnik ciężko grzeszy, gdyż ſię to dzieie z wielką wzgardą Boga y Przełożonych.

Zaczym, Naymilſi! na początku zaprawowania ſię w Zakonności ſtaraycie ſię z uſilnością nie tylko śluby Zakonne y przykazania ſumienie obowięzuiące, ale też wszyſtko to, co w Regule y Statutach ieſt wyrażone do szczętu zupełnie zachować; proście oraz Pana Boga, idąc za przykładem B. Magdaleny de Pazzis (f) aby wszyscy Zakonnicy doſkonale uznali, iak wielka ieſt rzecz zachować każdy, by też naymnieyszy punkt Reguły S. Do tego: szczère zachowanie Reguły y Statutów, ieſt to umorzeniem wszelkiey przeſtronności, złych zwyczaiów, pogardy, zepſucia, y nieprzyſtoynego życia Zakonników, ani ſię wciągnione złe zwyczaie do zakonu inaczey naprawić mogą, tylko przez ściſłe zachowanie Reguły S. y Statutów. Stańcie ſię więc iako Synowie kochaiący Oyca, którzy ſkinienia Oyców ſwoich tak ſłuchaią, iako y przykazań. Jeżeli bowiem małych rzeczy zachować zaniedbacie, bòycie ſię ciężkiego upadku, y utraty łaſki Boſkiey, à zatym nieszczęśliwego opuszczenia Zakonności y Zakonu, co ſię

(e) tom. 3. q. 48. art. 1. (f) p. 4. vit. c. 14.

na wielu (ſtrzeż Boże! żeby y nie na was) ſprawdziło. Jako to uważa Lancicius. (g)

LEKCYA 3.

O pobudkach dążenia do doſkonałości Zakonney; à w szczegulności o pragnieniu y upodobaniu Boſkim, także ſłuszności y pożytku dążenia do niey.

Oprócz obowiązków wyżey wyrażonych dążenia do Zakonney doſkonałości, ſą nad to niektóre pobudki, à te ſą naſtępuiące: 1. Bo tego po nas wyciąga wielkie pragnienie, wola y upodobanie Boſkie. 2. Bo to ieſt rzecz bardzo rozumna, ſłuszna, godna y ſprawiedliwa. 3. Bo to ieſt rzecz bardzo pożyteczna y zbawienna. 4. Bo to ieſt rzecz łatwa. 5. Bo ieſt rzecz miła y wielce ciesząca, oraz prawdziwy pokoy, ſłodkie uspokoienie umyſłu przynosząca. Jako ſię to lepiey obiaśni w pytaniach.

Pytanie: Czyli? y iak Bóg pragnie, y chce po nas, abyśmy do doſkonałości dążyli? *Odpow.* Że Bóg wielce pragnie, chce, y wielkie ma w tym upodobanie, aby wszyscy, oſobliwiey iednak Zakonnicy do przyzwoitey ſtanowi ſwemu doſkonałości dążyli. Ta odpowiedź zaſadza ſię na wielu textach Pisma S. *Swiętemi bądźcie*, mówi Bóg ſam (h) *bo ia święty ieſtem.* Chryſtus Pan także (i) upomina: *Bądźcie więc wy doſkonałemi, iako y Ociec wasz niebieſki doſkonały ieſt.* Z kąd mówi Apoſtoł: (k) *Bądźcie więc naśladowcami Boſkiemi, iako Synowie naymilſi.* Także (l) *Ta ieſt*

(g) Opusc. 5. n. 143. (h) Levit. 11. v. 44. (i) Math. 5. v. 48. (k) Epheſ. 5. v. 1. (l) 1 Theſſ. 4. v. 3.

ieſt wola Boga, poświęcenie wasze. Ponieważże na to przed wieki ieſteśmy wyznaczeni, według świadectwa tegoż Pawła S. (m) *Wybrał nas przed świata poſtanowieniem, abyśmy byli świętemi, y niepokalanemi w obecności iego, w miłości.* Abyśmy w tym poſtępowali y doſkonalszemi ſię ſtawali, według Pisma S. (n) *Kto ſprawiedliwym ieſt, niech ſię uſprawiedliwia bardziey, y święty, niech ſię poświęca bardziey.* Dla czego S. Katarzynie Seneńſkiey Bóg powiedział (iak mówią) *Nic inszego nie żądam ani wyciągam od ludzi, tylko poświęcenia ich; na ten koniec z afektu szczegulnego miłości wszyſtko im obiecuię y wyświadczam.*

Dla tegoć, abyśmy wiedzieli, iak ſię mamy ſtawać świętemi y doſkonałemi, podał nam za przykład Ociec niebieſki Syna ſwego, z tym napomieniem: *Ten ieſt Syn moy miły, w którym ſobie wielce upodobałem, tegoż ſłuchaycie.* (o) Y ſam Chryſtus Pan mówi: *Przykład dałem wam, aby, iak ia czyniłem, tak y wy czyniliście.* (p) Przeto większe ma Bóg y Aniołowie Jego upodobanie, gdy człowiek wykorzenia wszelkie niedoſkonałości, y złe paſſye, niżeli gdyby insze nayoſtrzeyſze umartwienia ſobie zadawał, według iednoſtayney nauki wszyſtkich Ascetów. Zważayciež więc Naymilſi te pobudki, aby was zachęciły do nabywania doſkonałości, à zapewne doznacie skutku, ieżeli w was iedna przynaymniey iskierka Boskiey miłości znaydować ſię będzie.

Pytanie: Czyli? y iak ieſt rzecz rozumna, ſłu-

 szna,

(m) Epheſ. 1. v. 4. (n) Apoc. 22. v. 11. (o) Math. 17. v. 5. (p) Joan. 13. v. 15.

szna, godna y ſprawiedliwa dążyć do doskonałości? *Odpow.* Koniecznie rzecz ieſt wielce rozumna, ſłuszna, godna y ſprawiedliwa wszyſtkiemi siłami dążyć do doskonałości. Ta odpowiedź lubo ieſt przez ſię iasna, żeby ſię iednak bardziey w pamięć waszą Naymilſi w Chryſtuſie! wpoiła, krótkie tego przyczyny na oczy wam wyſtawiam: 1. Na ten koniec nas Bóg ſtworzył, y zachowuie, abyśmy poznali y kochali Boga, y z miłości Jego, póki żyiemy, czyniąc, y cierpiąc według nayświętszey Jego woli życie prowadzili, y tak żyiąc przez przyzwyczaienie ſię do Boskiey miłości, z Nim ſię łączyli, doskonale ſłużyli, oraz świętemi y niezmazanemi ſię ſtawali; à po tym życiu z nim w wieczney szczęśliwości y chwale wiecznie zoſtawali. Y nie ieſt że rzecz rozumna, ſłuszna, godna y ſprawiedliwa, abyśmy do tego końca dążyli y doſkonałemi ſię ſtawali? 2. Prawo y wola Boſka, do których należytego zachowania doſkonałość ściągać powinna, zawsze y we wszyſtkim ſą nayświętsze, naysłusznieysze y nayſprawiedliwsze, bo ten one poſtanowił, który ieſt nieſkończenie dobry, mądry ſprawiedliwy &c. za czym Jego prawa y wolą zachować, ieſt rzecz rozumna, słuszna &c. 3. Że iako ſię wyżey rzekło, Bóg ma w tym wielkie upodobanie, abyśmy do doſkonałości dążyli, ma nad to z tąd niewypowiedzianą radość, cześć y chwałę. Dla czego słuszna ieſt &c. abyśmy z miłości oraz ku większey czci y chwale Boſkiey, także ku upodobaniu Jego mieli ſię do doſkonałości.

Pytanie: Czyli? y iak pożyteczno ieſt uſiłować o nabycie doſkonałości? *Odp.* Że przyzwyczaiać

czaiać ſię do miłości Boſkiey, à tym ſamym nabywać doſkonałości ieſt pożyteczno tak doczesnie iako też y duchownie.

Jeſt pożyteczno docześnie, bo uſiłuiący o doſkonałość, odbieraią bogactwa, y co im ieſt do porządnego życia potrzebnego, mówi bowiem Dawid (s) *Bóycie ſię Pana wszyscy Swięci Jego, ponieważ na niczym nie zbywa boiącym ſię iego.* Owszem w pewnych okolicznościach czasu: *Gdy bogacze niedoſtatek cierpieli y łaknęli: lecz szukaiącym Pana na żadnym dobrym nie będzie schodziło;* bo nad takiemi naybardziey ſię opiekuie opatrzność Boſka. Toż ſamo przedwiecza Prawda Chryſtus Pan potwierdza, nauczaiąc: iż ieżeli należycie ſzukać będziemy Króleſtwa niebieskiego y ſprawiedliwości iego, ſtaraiąc ſię o doskonałość, nie trzeba abyśmy ſię troskali o wszelkie wygody, te bowiem ſame nam przypadną. *Nie troszczcie ſię, mówiąc, co będziem ieść, albo co będziem pić, albo czym ſię będziem przyodziewać, wie bowiem Ociec wasz, że tego wszyſtkiego potrzebuiecie: szukaycież tedy nayprzód Króleſtwa Bożego, y ſprawiedliwości iego, à to wszyſtko przydano wam będzie.* (u)

Nad to: Odbieraią zdrowie cielesne y długie życie, mówi bowiem Duch S. (x) *Synu, nie zapominay prawa mego, à przykazania moie ſerca twego niech ſtrzegą, długości bowiem dni, y lat życia y pokoiu przyłożą Ci.* Także: (y) *Bojaźń Pańſka da długość dni*, czemuż? bo *oczy Pańſkie nad boiącemi ſię iego, aby wybawił dusze ich*

(s) Pſal. 33. v. 10. (u) Matth. 6. v. 31 & ſeq.
(x) Prov. 3. v. 1. 2. (y) Eccli. 1. v. 12.

ich od śmierci. (z) Od inszych nawet tyſiącznych niebeſpieczeńſtw, któreby na zdrowiu, lub życiu szkodzić mogły, wiernych sług ſwoich Bóg uwalnia, iako to mówi Pſalmiſta Pański (a) *Sprawiedliwy ieżeli upadnie, nieſtłucze ſię, bo Pan podkłada rękę ſwoię.* A do tego: że słudzy Boscy, iż dążą do doskonałości, y uczciwe, oraz pobożne życie prowadzą, tegoż ſamego co zdrowiu y życiu naybardziey szkodzi, ſtrzegą ſię; to ieſt ſtrzegą ſię od zbytku w napoiu, y iedzeniu, od nieczyſtości, od gniewu y nienawiści, od zbytecznego ſtarania ſię o doczesności, od ſmutku y nieporządnych paſſyi, które zdrowiu cielesnemu, właśnie iak trucizna utaiona, wielce szkodzą, y życie skracaią. *Jeſt pożyteczno y duchownie:* bo dążący do doskonałości, doznawaią Obronicielem, y Opiekunem dla ſiebie w wszelkich przykrościach y utrapieniach Boga ſamego, albowiem: (c) *Zbawienie ſprawiedliwych od Pana, à on ich obrońcą w czaſie utrapienia.* Dla czego: niczego ſię nie boią całą ufność pokładaiąc w obronie Opiekuna ſwego, mówiąc poufale z Dawidem: (d) *Pan pomocnikiem moim, nie będę ſię bał, co by mi uczynił człowiek. Pan pomocnikiem moim, a ia wzgardzę nieprzyiaciołmi memi.* Y chociażby naywiększe zdrady na ułowienie ſprawiedliwego knowali ludzie, lub czarci przeklęci, nic nieprzemogą przeciw mocy y mądrości tego, który ſię opiekuie nad ſprawiedliwemi, owszem im bardziey ſrożyć ſię będą, tym bardziey *znieważeni zoſtaną nieprawość czyniący*, o tym wiele ieſt z Pi-

(z) Pſal. 32. v. 18 & 19. (a) c. 36. v. 29.
(c) Pſal. 36. v. 39. (d) Pſal. 117. v. 6. 7.

z Pisma S. dowodów, które dla krótkości opuszczam. Nie maiąć tego szczęścia w nieprawościach zoſtaiący ludzie, bo z wszyſtkich ſtron boiaźnią bywaią ogarnieni, à Obroniciela y Pocieszyciela nie obaczą, y gdy, przy zgryzocie ſumienia, y wszelkim opuszczeniu prowadząc życie, wołaią o ratunek do Boga, Bóg ich nie wysłucha, iako mówi Jan S. (e) *Wiemy bowiem, że grzeszników Bóg* (tak łatwie) *nie wyſłucha.*

Odbieraią oraz kochaiący Boga, czyli dążący do doskonałości poważanie cześć, chwałę, uszanowanie y miłość od ludzi, gdyż to pewna ieſt nie tylko z dowodów Pisma S. y Oyców Swiętych, ale też z ſamego doświadczenia. Ani ſię temu trzeba dziwować, ponieważ prawdziwa cnota, życie dobre, święte y ſprawiedliwe, wszędzie y od wszyſtkich rozumnych ma ſwoie poszanowanie y zalecenie. Przeciwnie zaś temu mówiąc: iak wyſtępek każdy, tak życie człowieka złe, bezbożne y niezakonne wszędzie y wszyſtkim ieſt obmierzłe nie tylko ludziom, ale y ſamemu Bogu; y lubo nieułożonego Zakonnika dla ſwoiey niby ludzkości w oczy chwalić będą, ale odszedłszy, wiele o nim złego myślić, à niekiedy y mówić będą z ochydzeniem iego y Zakonu Swiętego.

LEKCYA 4.

O dalszych pobudkach dążenia do Zakonney doſkonałości, to ieſt: o łatwości, umileniu czyli pociechach.

Między inszemi naywiększemi czarta zdradami, przez

(e) cap. 9. v. 31.

przez które nas od cnoty odraża y doskonałości, ieſt też y ta, iż nam fałszywie wyſtawia na umyśle, że poſtępować w cnocie y doskonałości, oraz Bogu wiernie służyć, ieſt rzecz do wykonania bardzo trudna y ciężka, y że prowadzi za ſobą życie przykre, ſmutne, tęskliwe, bez wszelkiey weſołości y uciechy. Tą diabelską ſwoią zdradą, nieźliczonych prawie ludzi odraża y odciąga, oraz tego dokazuie: że albo nie szczerze ſię chwytaią cnoty y doskonałości, albo ieżeli iuż ſię chwycili, prędko opuszczaią y zaniedbywaią, tak dalece: że ſamego prawie imienia doskonałości ſię lękaią, przeciwko którey diabelskiey zdradzie wielce zbawieniu ludzkiemu szkodzącey, pobudki, niżey wyrażone, biczem na czarta będą.

Pytanie: Czyli? y iak łatwo ieſt dążyć do doſkonałości Zakonney, à za tym szczerze Panu Bogu ſłużyć? *Odp.* Że bardzo ieſt rzecz łatwa, nie tylko wiedzieć y poznawać, iak mamy dążyć do doſkonałości, ale też iak mamy rzeczą samą y ſkutkiem powinnie dążyć. Mówi bowiem sam Chryſtus Pan. (f) *Jarzmo moie ſłodkie ieſt, y ciężar móy lekki.* Y miły uczeń Chryſtusów Jan S. świadczy. (g) *Przykazania iego ciężkie nie są.* Na które ſłowa Chryſtuſowe y Apoſtolſkie z pocieszeniem piszą, y iaśnie pokazuią Oycowie Ss. iż bardzo łatwo ieſt dążyć do doſkonałości, y szczerze ſłużyć Bogu, mówi bowiem (h) Bernard S. *Im prędzey, tym łatwiey dążemy; y lekki Zbawiciela ciężar, im bardziey go przybywa, tym*

(f) Math. 11. v. 30. (g) ep. 1. c. 5. v. 3. (h) in via vitæ ep. 341. ad Monach.

tym znośnieyszy ieſt. Auguſtyn także S. (i) powiada: *Ten ciężar (to ieſt cnót y doſkonałości) nie ieſt ciężarem obciążonego, ale ſkrzydłem maiącego podlatować.*

Ale mowisz ſobie: *Rad bym z ochotą ſię ſtarał o doſkonałość, abym tylko wiedział o pewney drodze dla iey oſiągnienia;* na co tak ci odpowiadam: wszakże, iako ſię wyżey rzekło doſkonałość zawiſła na wielu przyzwyczaieniach ſię z miłości Boga, wszyſtko, y nic inszego chcieć y niechcieć, oprócz co Bóg chce, iak chce, y że chce, do czego wykonania, nic więcey nie trzeba, tylko abyś rzeczą samą z miłości Boga wszyſtko, y nic inszego chciał albo niechciał, tylko iak Bóg chce, co chce, y że chce, y w tym trwaiąc, przez przyzwyczaienie ſię, w różnych cnotach łatwie ſię ugruntować możesz.

Jeżeli rzeczesz: ia do tego ieſtem nakłoniony, *że z miłości Boga, nic niechcę czynić, chcieć, y niechcieć &c. tylko iak Bóg chce; ale nie o wszyſtkim, y nie zawsze wiem, czego chce, lub nie chce Bóg po mnie.* Na to ci tak odpowiadam: czyńże nayprzód to, o czym pewnie wiesz, że Bóg chce po tobie, à iuż przez to samo szerokim krokiem dążyć będziesz do doſkonałości, y otrzymasz wielkie światło łaſki Boſkiey, przy którym poznasz, co masz więcey czynić, y iak ſię zachować. Wszakże wiele ieſt takich rzeczy wielce Bogu miłych, o których wiemy, że Bóg koniecznie od nas wyciąga. Nayprzód pewno wiemy, że Bóg chce, y iemu ſię wielce podoba, abyśmy zachowali prawa Boſkie y Kościelne. Toż ſię

(i) Serm. 22. de Verb. Apoſt.

ſię ma rozumiec o zachowaniu ślubów, Reguły S. praw, rozporządzeń y poſtanowień naszych Przełożonych. Także pewno wiemy, że Bóg chce, y iako czego naypożądańszego od nas pragnie, abyśmy wszyſtkiemi ſiłami naszemi wykorzeniali złe paſſye, nieporządne afekta, y niecnotliwe zwyczaie, à przeciwnie, zaszczepili, przy wielkim naszym ſtaraniu, cnoty święte, oſobliwie cnoty pokory, cichości, cierpliwości, zgadzania ſię z wolą Boſką, czyſtości, poſłuszeńſtwa, miłości, y inne oſobliwe Zakonowi, ſtanowi, y urzędowi przyzwoite.

Mówisz na to: *Ja wiele wiem, co Bóg po mnie wyciąga, y co ſię Jemu podoba, ale też wiele nie wiem iak, y którym ſpoſobem one zachować, y do ſkutku przywodzić? Odpowiadam y na to:* Wiele ieſt przykazań Boſkich y Kościelnych, cnót, urzędów, aktów poſłuszeńſtwa, oraz zachowania ślubów, Reguły, Statutów Zakonnych, o których masz pewną wiadomość, iak, y którym ſposobem masz one poznawać y zachować, które, ieżeli tym czasem, tak iak wiesz, zachowuiesz, iuż tym ſamym dążysz do doſkonałości, y światła, oraz łaſki Boſkiey do dalszego poznawania y wykonywania pewno nabędziesz. Względem reszty o czym nie masz wiadomości, y pewno niewiesz, iak masz ſobie poſtąpić? czyn tym ſpoſobem, iak lepiey rozumiesz, że tak Bóg chce, lub tak mu ſię bardziey podoba, à wszyſtko poydzieć w zaſługę. Pan Bóg to przyimie, abyś poznał łatwość dążenia do doſkonałości.

Rzeczesz: *To prawda, że coſmy mówili o doſkonałości Zakonney, y o ſposobie do niey dążenia,*

ieſt do poięcia łatwe; ale do wykonania bardzo trudne y ciężkie, bo wiele rzeczy (o których wiemy zapewne, że Bóg chce, abyśmy one czynili, lub cierpieli) ieſt naturze naszey y ſkłonnościom, oraz nieporządnym paſſyom tak przeciwnych, y trudnych, iżby nam ie chyba z wielkim opieraniem y gwałtem znieść przyszło; zaczym przyiść do doſkonałości, nie ieſt to rzecz łatwa. A przeciwnym ſposobem (rzeczesz daley) *wiele ieſt, o czym wiemy zapewne, że Bóg chce, abyśmy opuścili, zaniechali, y nie czynili, co naturze naszey y ſkłonności ieſt bardzo miłe, do czegośmy ſię też iuż dawno przyzwyczaili, co przekonywać z wielką by nam przykrością przyszło; z czego ſię także wydaie trudność nabycia doſkonałości.* Na to ci tak odpowiadam: prawda to ieſt co mówisz; ale też wiedzieć o tym powinieneś młody Zakonniku w Chryſtuſie Naymilszy! że na zwyciężaniu, y znoszeniu trudności zaraz od zaczęcia życia Zakonnego; wykorzeniaiąc paſſye, ſkłonności y wyſtępki, naypierwsze, naywiększe y nayszczegulnieysze ma bydź Zakonnika o tym ſtaranie, walczenie, praca y uſiłowanie. Do tego: że wspomiona trudność chociażby ſię też wielka zdawała, iednakże względem trudności, którey doznaią ſłużący ciału, światu y czartu, mała, lekka, owszem ſłodka y przyiemna ſię bydź zdaie; à za czasem co raz bardziey w słodszą y przyiemnieyszą przemieniać ſię będzie, częścią dla obfitey łaſki Boſkiey, częścią dla przyzwyczaienia ſię do tey pozorney przykrości w nabywaniu cnoty; częścią dla wielkich y cudownych ſłodkości y wewnętrzney radości, którą Bóg zwykł wpu-

wpuszczać do ſerca doſkonalących ſię; częścią dla ufpokoienia umyſłu, pomiąc, iż to ponoſisz dla wypełnienia woli Boſkiey, w czym wszyſtko masz pokładać swoie ukontentowanie.

Pytanie: Czyli rzeczą samą ieſt miło y słodko dążyć do doſkonałości, y Bogu wiernie ſłużyć? *Odp.* Że nad to nie masz nic milszego y ſłodszego; co ſię wydaie z niezliczonych prawie taxtów Pisma S., Oyców Ss, dowodów, y doświadczenia. Dawid, mąż według ſerca Boſkiego tę prawdę chcąc wyrazić, powiada. (l) *Jako wdzięczne podniebieniu memu ſłowa twoie, nad miod uſtom moim.* Także napełniony pociechą, weſelem, y ſłodkością zawołał: (m) *Jak wielkie mnoſtwo ſłodkości twoiey Panie, którąś zakrył boiącym ſię ciebie &c.* Jeżeli zaś kiedy na ſprawiedliwych padnie utrapienie, większe natychmiaſt naſłąpi pocieszenie, iako tego doznał Paweł S. co też wyraża. (n) *Błogoſławiony Bóg y Ociec Pana naszego Jezuſa Chryſtuſa, który cieszy nas w wszelakim utrapieniu naszym, abyśmy y my ſami mogli cieszyć tych, którzy ſą w wszelkim uciſku.* A lubo niekiedy wierni ſłudzy Boscy nie doznaią pociechy y ſłodkości umyſłu y ſerca powierzchownie, iſłotney iednak ſłodkości (która ſię zasadza na cierpliwym znoszeniu wszelkich przykrości dla Boſkiey miłości) zawsze doznaią, która to ſłodkość daleko pożyteczniejsza ieſt y zbawienniejsza nad powierzchowną. Z kąd napominaią Oycowie Ss. y Ascetowie, że ieżeli wierne Bogu dusze niekiedy pociechy, afektu y ſło-

(l) Pſał. 118. v. 103. (m) Pſał. 30. v. 20.
(n) 2 Cor. 7. v. 4.

dkości swiętey powierzchownie takiey doznaią, że ani poiąc, ani ięzykiem opowiedzieć nie mogą, iſłotną iednak pociechę y ſłodkość nad tę przekładać powinni, y bardziey ſię ſtarać maią, aby ſłodkości iſłotney, to ieſt znoszenia cierpliwego dla Boſkiey miłości w wszelkich przykrościach, doznawali, à niżeli powierzchowney; ieżeli zaś Pan Bóg napełnia nas słodkością powierzchowną, możemy iey z pokorą zażywać, ale uſilnie iey w niebytności nie pragnąć. Co niech będzie ku wielkiey przeſtrodze waszey Naymilſi! abyście przez ten ſpoſob w mecie ſtworzenia y powołania waszego zoſtawali.

ROZDZIAŁ II.

O śrzodkach dążenia do doſkonałości Zakonney w powszechności, y o niektórych w szczegulności.

Nie wątpię Naymilſi! że miawszy wiadomość o pobudkach do doſkonałości, świętym pragnieniem żądacie dowiedzieć ſię o śrzodkach y drodze prowadzącey do tegoż końca. Dla czego ku wygodzie waszey podaią ſię tu śrzodki, do doyścia doſkonałości; y lubo z tych niektóre iuż ſą wyrażone w pierwszey teyże kſiążki części, iako to: powszechnych y codziennych ſpraw należyte y doskonałe odprawianie. Srzodki do należytego odprawienia ſpraw swoich. Modlitwa uſtna. Modlitwa umysłowa czyli Medytacya. Akty ſtrzeliſte. Czytanie duchowne. Examen powszechny y szczegulny. W tey iednak części niektóre

ieszcze

ieszcze ſię na swoich mieyscach podadzą, z ktorych inne ſą koniecznie potrzebne do nabycia doskonałości, insze wielce pożyteczne. *Srzodki koniecznie potrzebne* ſą: 1. Prawdziwe pragnienie, y szczera, oraz skuteczna wola należytego dążenia do doskonałości. 2. Pokorne nieufanie ſobie. 3. Mocna ufność w Bogu. 4. Częſta modlitwa. 5. Nieuſtanna baczność na ſprawy swoie. 6. Swięty gwałt, y wyrzeczenie samego ſiebie.

Insze srzodki wielce pozyteczne do nabycia doskonałości, oprócz tych, które ſą w pierwszey części wyrażone ſą naſtępuiące: 1. Akty heroiczne. 2. Częſte y należyte używanie Sakramentów Pokuty, y kommunii. 3. Pamięć na obecność Boſką, y S. Anioła Stróża. 4. Zawiadowanie o rzeczach naymnieyszych. 5. Dobre rozporządzenie czasu, y zachowanie porządku dziennego. 6. Dobre y gruntowne ćwiczenie y wychowanie w duchu młodzieży. 7. Umartwienie wewnętrzne y powierzchowne. 8. Wykorzenienie złych paſſyi. 9. Zaszczepienie dobrych obyczaiow przez ćwiczenie ſię w różnych cnotach. O tym wszyſtkim za pomocą Boską mówić będziemy.

LEKCYA 1.

O ſkuteczney woli dążenia do doſkonałości Zakonney, o nieufaniu ſobie y ufaniu w Bogu, także o modlitwie częstey.

Pytanie: Jak potrzebnym ieſt śrzodkiem poſtępowania w doskonałości, pragnienie, y szczera wola, oraz mocne poſtanowienie? *Odp.* Jeſt śrzodkiem naypotrzebnieyszym, tak dalece: że przy skuteczney woli łatwie ſię doskonałość otrzymać

mać może, gdzie zaś na tey zbywa, próżne ſą o nabyciu doskonałości zamyślania. Jako ſię to iuż pokazało *w pierwszey części w Rozdz. 9. Lekc. 2.* Wola dobra bydź powinna prawdziwa, szczera y skuteczna, to ieſt: iż gdy chcemy przez dobrą wolą co otrzymać, powinniśmy y różnych ſpoſobów oraz śrzodków dla nabycia tego zażywać, inaczey, nie byłaby w nas szczera, ale tylko zmyślona wola, o którey mówi Pismo S. (o) *Chce, y nie chce leniwiec.* Wiele ieſt bowiem takich, którzy codziennie ſtanowią y chcą ſię w tym lub owym wyſtępku poprawić, tę lub ową złą skłonność wykorzenić, à tym czasem o ſpoſobach y śrzodkach do tego należących ani pomyślą, o takich powiedział Bernard S. *piekło napełnione ieſt dobrą wolą.* Kto zaś ma prawdziwą y skuteczną wolą dążenia do doskonałości przy zażywaniu ſpoſobów y śrzodków, to otrzymuie, że chociaż ieszcze nie ieſt doskonałym, przed Bogiem iednak ieſt za takiego poczytany, bo u Boga szczera wola ſtaie za skutek, iak mówi Auguſtyn S. (p) *Koronuie Bóg wewnętrzną dobroć, gdzie ſię znayduie niedołężność*, y Bernard S. (q) *Jak wiele chcesz, tyle zaſługuiesz; ile rośnie wola twoia dobra, tyle rośnie zaſługa twoia.* Zgadza ſię z tym, co Chryſtus Pan niekiedy do S. Mechtyldy miał powiedzieć: *Mówię ſtatecznie, że przez wolą możecie wszyſtko; wszyſtkich prace znieść, wszyſtkie dobre sprawy wykonać, y cokolwiek nad to pomyślić ſię może.* Stwierdza ſię to ſłowem Boſkim, którym Bóg wolą Abrahama

(o) Prov. 13. v. 4. (p) in Pſal. 103.
(q) de inter. Dom, c. 8.

ma za ſkutek ogłasza y nadgradza. (r) *Przez mię samego przyſiągłem, żeś uczynił tę rzecz, à nie przepuściłes Synowi twemu dla mnie, błogoſławić tobie będę.* Otoż! Abraham rzeczą ſamą nie zabił, lecz tylko chciał zabić Syna dla Boga, à przecię Bóg mówił, *żeś uczynił, à nie przepuścił*, bo szczerą wolą iego przyiął za ſkutek. Staraycie ſię więc Naymilſi! wzbudzać w ſobie ſwięty głód y pragnienie dobrych uczynków y ſprawiedliwości, à ſprawdzi ſię o was Pisino S. (s) *Błogoſławieni, którzy łakną y pragną ſprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.*

Pytanie: Co trzeba zachować, aby była wola dobra y ſkuteczna? *Odp.* 1. Częſto uważać czyli przed Bogiem mamy dobrą y szczerą intencyą. 2. Pod czas czytania, medytowania, lub inszey rozmowy, obmyślać y zażywać śrzodków przyzwoitych ku nabyciu cnót y doſkonałości. 3. Niegorszyć ſię złym inszych przykładem, y ladaiakim życiem, ani poſądzać, dopieroż niepogardzać niedoſkonalącemi ſię, ale ſam na ſiebie mieć baczność, według napomienia Bonaw. S. *Jeżeli chcesz żyć dobrze, żyi iak mało, bo mało wybranych.* 4. Nie odrażać ſię trudnością, albo niepodobieńſtwem, bo *Jarzmo Chryſtuſowe ſłodkie ieſt, y ciężar iego lekki.* (t) 5. Codziennie, owszem im częściey, tym lepiey odnawiać poſtanowienie swoie, iakbyś dziś dopiero do doskonałości nabycia począł ſię nawracać. 6. Nie upadać na umyśle, ani utracać raz powziętey dobrey woli, chociażby ſię też trafiło upaść w grzech lub nie-

(r) Gen. 22. v. 16. (s) Math. 5. v. 6.
(t) Math. 11. v. 30.

niedoskonałość iakową, ale owszem z większą żarliwością powſtawać, kruszyć ſię y z dobrą nadzieią nawracać ſię do Boga.

Pytanie: Jak potrzebnym ieſt śrzodkiem nabywania doſkonałości nieufanie ſobie y ſiłom ſwoim? *Odp.* Ze koniecznie ieſt potrzebnym tak, iż bez niego nic wſkòrać nie możemy, iako ſię iuż powiedziało. Toż ſamo potwierdza ſię przykładem Piotra S. który lubo miał dobrą y szczerą wolą niezaprzenia ſię Chryſtusa Pana, chociażby też z nim umrzeć przyszło, że iednak ufał ſobie, nie wzywaiąc ku pomocy łaſki Boſkiey, dopuścił Bóg że ſię Chryſtusa zaprzał y opuścił, aby przyszedł do poznania niemocy ſwoiey, y ſłabości.

Pytanie: Co potrzeba zachować względem nieufania, ſobie? *Odpow.* 1. Bez powątpiewania wierzyć, że ſiłami naszemi, ani złemu ſię oprzeć, ani naymnieyszego dobra zbawiennego czynić nie możemy bez łaſki y pomocy Bóſkiey, iako ieſt napiſano (u) *Bezemnie nic niemożecie czynić*, na który text Aug. S. mówi: *Czyli mało, czyli wiele, bez tego nic ſię ſtać niemoże, bez którego nic ſię ſtać niemoże.* 2. W każdey ſprawie, aczby też naymnieyszey wzywać pomocy Boſkiey, wyznaiąc że ſami z ſiebie nic niemożemy. 3. Gdy co uczynić chcemy, lub ſtanowiemy, z pokorą uſty y ſercem wyrażać: *Za łaſką Boſką, albo przy Boſkiey pomocy, albo ieżeli tak Bóg chce* &c. 4. Po przekonaniu złego, lub uczynieniu dobrego ſtrzedz ſię bardzo próżney chwały, albo upodobania w ſobie; wszelką chwałę ſamemu Bogu przypiſuiąc, temi lub tym podobnemi ſłowy: *Sa-*

C

memu

(u) Joan. 15. v. 5.

memu Bogu cześć y chwała; albo: *Nie nam Panie, nie nam, ale Imieniowi twemu day chwałę;* albo też powtarzaiąc: *chwała Bogu! chwała Bogu!* 5. Często Boga prosić o poznanie samego siebie y niedołężności swoiey, bo poznanie siebie iest gruntem nieufania sobie.

Pytanie: Jak pozyteczny iest y potrzebny środek do doskonałości nabywania we wszystkim ufać w Bogu? *Odp.* Że także iest koniecznie potrzebny, iako się o tym iuż mówiło. Bo uważaiąc: 1. Przewrotną naturę naszę, y icy nieporządne passye, y chęci do wszystkiego złego pociągaiące. 2. Niedołężność naszę do czynienia dobrego. 3. W złym zastarzałe nałogi. 4. Złe innych przykłady y nieobyczayności. 5. Sztuczne y różne czartowskie zdrady. 6. Naszę w dobrych postanowieniach niestateczność &c. powinniśmy cale nie dufać sobie y siłom naszym. Jednakże nie mamy cale upadać na umyśle: bo chociaż mamy dla siebie wiele przeszkòd, chce iednak Bóg, abyśmy w nim całą ufność y nadzieię pokładaiąc do doskonałości się mieli. Dla otrzymania tey ufności w Bogu, zachować potrzeba to, co się wyżey w Część I. w Rozdz. 9. Lekc. 2. mowiło.

Pytanie: Jak pomocna iest dla dosiąpienia doskonałości Zakonney Modlitwa? *Odp.* Że ten środek iest także koniecznie potrzebny y pożyteczny do otrzymania wszelkiey cnoty y doskonałości, iako się o tym obszernie mówiło w Cz. I. Rozd. 10. L. 1. co pilnie przeczytać y uważać potrzeba. Tu służy owo przysłowie Augustyna S. (w) *Pra-*

(w) Homil. 4.

Prawdziwie umie dobrze żyć, kto umie dobrze się modlić.

LEKCYA 2.

O nieustanney baczności, y o wyrzeczeniu siebie samego.

Pytanie: Jak potrzebnym iest do doskonałości środkiem ostróżność nieustanna y baczność na wszystkie sprawy nasze, abyśmy nie uważnie y nieostróżnie czego niemówili, czynili, passyi nie wywierali, złym przykładem pociągać się nie dozwalali, albo przeciw Bogu, bliźnemu, nam samym y prawom Zakonnym nie wykroczyli? *Odp.* Iż y ten środek koniecznie iest potrzebny. Przyczyna tego iest: że natura nasza y skłonności iey, oraz świat, ciało y czart, zawsze nas chcą y usiłuią w złe wprowadzić, zaczym potrzeba nam bydź zawsze ostróżnemi, bacznemi y czuynemi w każdey sprawie, y zabawie. Co nam też wielce Pismo S. zaleca; (x) Duch S. mówi: *Mieycie baczność na wszelką nieprawość.* (y) Chrystus Pan mówi: *Mieycie się na pieczy, aby kiedy niebyły obciążone serca wasze obżarstwem y opilstwem, y staraniem tego życia.* Także: (z) *Czuwaycie każdego czasu modląc się, abyście byli godni uyść tego wszystkiego. &c.*

Pytanie: Co zachować trzeba, względem tego środku? *Odp.* 1. Nic nieuważnie nie czynić, ani mówić. 2. Wszelkie skłonności mieć na baczności, dla tego nic nie mówić, ani czynić, póki wprzód nieuważemy, ieżeli się to Bogu podoba.

(x) Eccli. 17. v. 11. (y) Luc. 21. v. 34.
(z) Luc. 21. v. 36.

3 Strzedź ſię nie porządnego ſtarania około wszelkiey rzeczy. 4. Jedyne mieć ſtaranie, abyśmy ſię Bogu upodobali. 5. Strzedz ſię znaków hymerycznych, lub skrupulizuiących wyrażać, ale to wszyſtko, o czym ſię, teraz rzekło, w pokoiu myśli y ſumienia czynić.

Pytanie: Jak potrzebnym ieſt śrzodkiem do doskonałości, wyrzeczenie ſiebie ſamego? *Odp.* Że tak ieſt potrzebnym, iż chociażbyśmy wszyſtkie, wyżey wyrażone śrzodki doskonale wypełnili, ieżeli iednak złey y przewrotney natury zwyciężać niebędziemy, oraz złych skłonności y paſſyi nieprzekonamy, umartwiemy, y gwałtu im nieuczyniemy, przez wyrzeczenie ſamych ſiebie dla Boga, aczby też przykro y trudno nam ſię zdawało; na nic ſię wszyſtko nie przyda, ani bynaymniey w doskonałości nie poſtąpiemy; y na tym ci to oſobliwa doskonałość zawiſła, czego też y Pan Bóg od nas uſilnie żąda, aby za podaną okazyą skutkiem ſamym wyrzeczenie ſiebie ſamego pokazać.

O zacności tego śrzodku do doskonałości, to ieſt o wyrzeczeniu ſiebie ſamego, niżey ſię opowie, gdy mówić będziemy o umartwieniu tak wewnętrznym, iako też powierzchownym. Te tedy sześć śrzodków wyżey dopiero wyrażone, ſą koniecznie potrzebne do nabywania doskonałości.

LEKCYA 3.

O inszych śrzodkach wielce pożytecznych dążenia do doſkonałości; à nayprzód o Aktach cnót heroicznych.

Pytanie: Co ſię znaczy przez akty heroiczne? *Odp.*

Odp. pierwsza: Akt cnoty heroiczny ieſt ten, gdy kto z szczerey intencyi, y szczerze dla Boga, oraz z ſamey iego miłości, ku czci, chwale y upodobaniu iego, z niezwyczaynym umartwieniem y wyrzeczeniem ſiebie ſamego, czyni, cierpi, opuszcza &c. to, co czyniącego naturze, skłonności y paſſyi, wielce y bardzo wielce, oraz niezwyczaynie ciężkie, trudne, przykre y przeciwne ieſt, à za tym co z niezwyczaynym umartwieniem y zwyciężeniem ſiebie ſamego y paſſyi ſwoich przychodzi. Mówiłem: *wielce y bardzo wielce oraz niezwyczaynie ciężkie y przykre.* Przez to bowiem akt cnoty heroiczney różni ſię od inszych cnót poſpolitych.

Trudność która ſię w aktach heroicznych znayduie, dwoiaka ieſt: iedna, która pochodzi z niedoskonałości cierpiącego, druga która ieſt iſtotna rzeczy iakowey. Trudność pochodząca z niedoskonałości cierpiącego w ten czas ſię wydaie, gdy mała, à czaſem bagatelna ieſt rzecz, niedoskonałemu iednak w cierpliwości bardzo przykra y niezwyczayna bydź ſię zdaie; tak naprzykład pysznemu, dla ſwoiey pychy, wszelka chociaż mała wzgarda lub obelga, niezwyczayna ſię bydź zdaie do znieſienia, iż nawet iedno uszczypliwe ſłowo z niezwyczayną trudnością znieść zmilczeć, lub zcierpieć mu przychodzi; pokorny zaś z wielką łatwością to znoſi. Toż mówić o inszych. *Insza ieſt trudność iſtotna rzeczy iakowey:* Która nie z ſtrony człowieka, ale z ſiebie ſamey ciężka ieſt y przykra. Jako na przykład ſiebie ſamego publicznie znieważyć; albo nieſłuszną, publiczną zniewagę bez znaku pomięszania znieść cierpliwie;

pliwie; albo głównemu ſwemu nieprzyiacielowi, dobrze zawsze czynić, nigdy źle o nim nie mówić, ani, mógłszy, nie szukać zemſty &c. te y tym podobne akty heroiczne cierpliwie znieſione ſą zaſługuiące y Bogu bardzo ſię podobaiące.

Odp. wtóra: Akty heroiczne ſą także dwoiakie: iedne obowięzuiące, drugie dobrowolne do zachowania. *Obowięzuiące* ſą, które zachowuiemy y wypełniamy z obowiązku przykazania, albo też cnoty, na przykład: poſłuszeńſtwa, miłości, czyſtości &c. To ieſt, gdy ciężkich y niezwyczaynych pokus doznaiemy w zachowaniu praw, lub cnoty, à przecię dla Boskiey miłości zwyciężamy. *Dobrowolne* akty heroiczne ſą, gdy dla Boskiey miłości przekonywamy niezwyczayną iaką trudność, lubo do zachowania tego nie ieſteśmy pod grzechem ciężkim, albo też lekkim obowiązani. Na przykład: gdy mamy wielkie y niezwyczayne pragnienie, chęć, ochotę widzenia co, albo nabycia czego, lub dowiedzenia ſię o czym mniey potrzebnym, mogłszy tedy łatwie zaſpokoić tak niezwyczayne pragnienie, przez dowiedzenie ſię, à przecię dla miłości Boskiey tego ſię odrzekamy, umartwiamy, y zaniechywamy. Podobnież, gdy kto przez pokorę ſamego ſiebie łży, co mu niezwyczayny wſtyd przynoſi, ieſt akt heroiczny wielce Panu Bogu przyiemny, aby tylko był roſtropny, y ze wszyſtkich miar uważny.

Pytanie: Jak ſą pomocne do doskonałości akty heroiczne? *Odp.* Że tak ſą pomocne akty heroiczne, obowięzuiące, iako też y dobrowolne, do doskonałości, iż ſą iedne z nayoſobliwszych śrzodków do cnoty y doskonałości. Tak zgodnie nau-

nauczaią Oycowie Ss. y Aſcetowie, tego dowodząc wielą doświadczeniami: że ieden lub drugi akt prawdziwie heroiczny był przyczyną wielu przyiścia do prawdziwey życia poprawy, cnoty, ſwiątobliwości y doſkonałości. Przyczyna tego ieſt: że przez akty heroiczne dowodnie wyrażamy, iż więcey Boga, niżeli naſzę wolą, ſkłonność, zmyślność, wszyſtkie rzeczy ſtworzone, y nas ſamych kochamy. A że przez to niezwyczaynie Boga czczemy, przeto też Bóg nadgradza nam oſobliwszemi łaſkami, które nas ſkutecznie pobudzaią, obiaśniaią, wspomagaią, umacniaią, iż w takich, y tym podobnych okolicznościach, według upodobania Boſkiego, możemy ſię zachować, y takoweż akty heroiczne wykonywać, y tym ſpoſobem poſtępować z cnoty w cnotę, póki za ſporządzeniem Boſkim do doſkonałości nie przyidziemy.

Pytanie: Co mamy zachować względem aktów heroicznych? *Odp.* 1. Za podaną okazyą uważyć, iż akt heroiczny ieſt wielce Bogu przyiemny y nam pożyteczny. 2. Niekiedy też pomyślić, że podobno na wykonaniu tego aktu zawiſło moie zbawienie, poprawa życia, y doſkonałość, iż mi na potym Bóg obfitszych łaſk użyczać będzie. 3. Sam mówić do ſiebie temi lub innemi ſłowy: *Kochaszże ty prawdziwie Boga? ieżeli kochasz, pokażże to ſkutkiem, oto masz teraz do tego okazyą, którą ci Bóg z oſobliwey opatrzności podaie, że ſię możesz przez to Bogu podobać.* 4. Gdy akt heroiczny wypełnisz, Bogu ſamemu cześć oddaway, ſtrzegąc ſię próżnego upodobania, do którego czart przeklęty potężnie

zwykł

zwykł pociągać, gdyż mu akt takowy ieſt bardzo nienawisny.

PRZYDATEK.

O pożytecznym ćwiczeniu ſię mienia baczności na obecność Boſką, oraz Swiętego Anioła Stróża.

O baczności na obecność Boſką iuż ſię dosyć mówiło w pierwszey części: że iednak zacność tey materyi tak obszerna ieſt, iż ſię nigdy zadoſyć wypowiedzieć nie może, przeto niechay to przykro nie będzie, iż ſię tu nadgrodzi cóżkolwiek, co ſię tam opuściło. A do tego: częſtsze przypomienie, ieſt większe w pamięci utwierdzenie.

Pytanie: Co to ieſt ćwiczyć ſię w baczności na Obecność Boſką? *Odp.* Jeſt często ſobie przywodzić na pamięc Obecność Boſką à to dla tego: iż gdy kto wspomni na Boga y Majeſtat iego nieogarniony, przed którym drzą Aniołowie &c. y oraz przypomni ſobie swoię niegodność, natychmiaſt wola ludzka pobudzać ſię będzie do wyrażenia różnych aktów w przytomności obecnego Boga. Na przykład kto ma przed ſobą Obecnego Boga, takowy. 1. Z drżeniem upokarza ſię w obecności Jego. 2. Do miłości Jego pobudza ſię. 3. Ze go obraził, żałuie, y poprawę ſtanowi. 4. W wszelkich niebespieczeńſtwach zoſtaiąc, iak do pewney ucieczki udaie ſię. 5. W chorobie y przykrościach, to dla Jego miłości cierpliwie znoſi, to ſię na wolą Jego Boſką ſpuszcza, to uważa: że wszyſtko z rąk Boſkich pochodzi, ku swoiey zaſłudze, à chwale Boſkiey. 6. Zważaiąc niezliczone dobrodzieyſtwa, dziękuie mu, często po-

powtarzaiąc: *chwała Bogu, chwała Bogu.* 7. W wszelkich smutkach y kłopotach słodzi ſobie miłością Boga przytomnego ſobie, oraz gotowego opatrzyć wszelkim dobrem człowieka, aby ſię tylko z wielką wiarą y ufnością do niego udawał. 8. Kto ma obecność Boſką przed ſobą, y pomni iż on przegląda wszyſtkie ſprawy, y ſame nawet początki pragnienia naszego, y gdy chce we wszyſtkim według woli y upodobania Boſkiego ſię ſprawować ku większey czci y chwale Jego, zaprawdę takowy tak małe, iako y wielkie, trudne y przyiemne prace za iedno ſobie poważać będzie, aby tylko Bóg w tym wszyſtkim był umiłowany.

Lubo w Obecności Boſkiey różne cnoty pożytecznie wzbudzać ſię mogą; nayczęściey iednak powtarzać ſię maią; *nayprzód:* ofiarowania Bogu ſpraw swoich, choćby też naymnieyszych, owszem y tych nawet, które ſą zwyczaynie potrzebne, iako to: ieść, pić, chodzić &c. według Pawła S. (k) *Czyli iecie, czyli piiecie, czyli inszego co czynicie, wszyſtko na chwałę Boga czyńcie*, gdzie przez ſłowa, *czyli inszego co czynicie* wszyſtko bez wyłączenia zawiera Apoſtoł; co też potwierdza (l) owemi ſłowy: *Wszystko, cokolwiek czynicie w ſłowie lub w ſprawie, wszyſtko w Imie Pana Jezuſa Chryſtuſa.* *Potym* krótkie à częſte wzywania łaſki y pomocy Boſkiey z pokorą, wiarą, y ufnością przez akty ſtrzeliſte, przez które wiele ſobie wyiednać od Boga możemy: tak Dawid przez wyrzeczenie iednego ſłowa: *zgrzeszyłem!* odpuszczenie grzechów otrzymał;

(k) 1 Cor. 10. v. 31. (l) ad Coloſſ. 3. v. 17.

mał; iedna y krótka publikana mowa przebłagała Boga; iedna poufała łotrowa prożba zbawienie wyiednała; y Ezechiasz Król krótkiemi ſłowy uszedł śmierci przez Proroka przepowiedzianey, oraz przedłużenie życia, cudem ſtwierdzone, otrzymał; iako to dobrze uważa Klimakus. (m) Dla czego Naymilſi! pamiętaycie częſto na obecność Boską, wylewaycie przed nim ſerca wasze, à nie tylko wielkie, ale tez y małe, y owszem naymnieysze z wiarą y ufnością ſprawy swoie Jemu polecaycie, à pewnego czaſu y momentu, który Bóg założył w mocy swoiey, cudowny ſkutek uznacie prożby waszey; ieżeli nad to w obecności nieogarnionego Majeſtatu Boſkiego iak naybardziey upokarzać ſię będziecie, bo mówi Auguſtyn S. (n) *Wyſoki ieſt Bóg, podnoſisz ſię, y uchodzi od ciebie; poniżasz ſię, y zſtępuie do ciebie.*

Jakby potrzebny y pożyteczny był ſrzodek do nabycia doskonałości ćwiczenie ſię w baczności na obecność Boską? Już ſię o tym mówiło w pierwszey części to ſię tylko przydaie z ſławnego Aſcety Kardynała Bony, który o zacności tego ſrzodku tak mówi: (o) *Powzięcie nayſkuteczniey-ſze do nabycia wszelkiey doſkonałości, y nie iako gruntem życia duchownego ieſt, Boga zawsze obecnego umyſłu oczyma uważać. Żadne nad to ćwiczenie nie ieſt zacnieysze, żadne nie ieſt pożyteczniey-ſze.*

Pytanie: Czyli ćwiczyć ſię częſto w baczności na obecność Boſką, ieſt rzecz ſłuszna, rozumna,

(m) in Scala Parad. gradu 28. (n) Serm. 1. in Aſcenſ. Dom. (o) in Horol. Aſcet. c. 2. §. 6.

mna, łatwa y miła? *Odp.* Tak ieſt: według powszechnego zdania y nauki wszyſtkich Aſcetów. A *nayprzód*, że ieſt rzecz ſłuszna y rozumna wydaie ſię z przeciwnie temu rozumieiących y zachowuiących ſię. Wszakże nie ſłuszna to ieſt rzecz, y nierozumna, wierzyć mocno, że Bóg ieſt wszędzie, od któregośmy zawiśli; że on wszyſtkie ſprawy naſze, y intencye ſame widzi, y zupełnie uważa, co, iak, kiedy z iaką pilnością y intencyą odprawuiemy; że On każdego momentu nas broni od złego, y wszelkim dobrem opatruie; że bez Boga nic nie mamy, y nic nie możemy; że w wszyſtkim (oprócz grzechu) możemy ſię Jemu podobać przez wyrażenie iednego lub drugiego aktu, mówiąc uſty, lub ſercem: *Dla miłości twoiey, że ty chcesz*, albo: *że ſię tobie podoba*, albo: *na chwałę twoię*, &c. *to czynić, opuszczać, lub cierpieć będę*, à o Nim rzadko pamiętać, y tak ſię ſprawować, iakby Bóg tego nie widział, nieuważał, ani mu za to bydź wdzięcznym? &c. Jako tedy niefłuszna y nierozumna rzecz ieſt tak ſię ſprawować, tak przeciwnym ſposobem ſłuszna y rozumna ieſt według tego co wierzemy zachować ſię, y mieć baczność częſtą na obecność Boſką.

Po wtóre że ieſt rzecz łatwa mieć częſtą baczność na obecność Boſką, z tąd poznawaymy: Coż ieſt łatwieyszego, iako gdy wierzemy obecnego Boga wszędzie, y wszyſtko doſkonale przeglądaiącego, pomieć bez naymnieyszego utrudzenia naſzego na niego, y wszyſtko porządnie czynic, krótkiemi afektami ofiaruiąc ſprawy naſze ku chwale Boſkiey; na przykład: *Dla miłości twoiey,*

iey, dla ciebie, że taka wola twoia ieſt nayświętsza, że ſprawiedliwe prawo twoie tego wyciąga, abym to czynił, opuścił, albo cierpiał, tego czaſu, w tych okolicznościach, iak ſię tobie podoba, co gdy z obowiązku naſzego przydaiemy, bardzo nam ieſt pożyteczno. Cóż tedy ieſt łatwieyszego iako do wyrażonego obowiązku naſzego z nieufnością ſobie, ale z ufaniem w Boga, króciuſieńko Boskiey, słowy lub ſercem, wzywać pomocy; na przykład: *Że bez ciebie nic nie umiem y n e mogę, wspomoż mię, à doday mi łaſki, w którey ufam;* albo: *wiesz ſłabość moię, nie opuszczayże mię, ale wspomoż mię;* albo: *day, abym według upodobania twego czynił, cierpiał &c.* Cóż łatwieyszego, iako w ſprawach trudnych, y do znoszenia przykrych do obecnego mówić Boga: *Trudna y przykra ieſt rzecz, którą mi teraz czynić każesz, iednakże, że ty tak chcesz, w Imie twoie, y dla ciebie zaczynam to czynić, wszyſtko mogę, gdy mię, iako ſię ſpodziewam y proszę, umacniasz;* albo: *Nic u ciebie, y dla ciebie, o Boże wszechmocny! ieſt niepodobnego;* albo: *nie więcey na mię kładziesz, iak co znieść mogę.* Y lubo to poczynaiącym zrazu ciężko y przykro czynić będzie ſię zdawało, ale którzy ſię przyzwyczaiać będą, dla oſobliwey pomocy y łaſki, którey Bóg takowym zwykł użyczać, miłą y słodką łatwość uznaią.

Że oraz mieć częſtą baczność na obecność Boſką, ieſt rzecz miła, słodka y ciesząca, mamy tego dowody na tych wszyſtkich, którzy przed ſobą obecnego Boga zawsze upatrywali. Mąż według ſerca Boskiego Dawid to częſto potwierdza, iako

iako to w Pſalmie 76. v. 4. *Nie chciała ſię dać pocieszyć dusza moia, wspomiałem na Boga y uradowałem ſię*, y w Pſalmie 15. v. 8. *Miałem Pana zawsze przed oczyma ſwemi &c.* y daley *przetoż ſię uweſeliło ſerce moie, y rozradował ſię ięzyk móy, nad to y ciało moie odpocznie w nadziei.* Owoż radość we-wnętrzna y ze-wnętrzna wraz z zupełnym pokoiem, y ubeſpieczeniem umyſłu Dawida, dla tego, że zawsze obecnego Boga miał przed ſobą. Jakoż ktożby ſię nie cieszył w ſercu y na umyśle, wiedząc o obecności Boga przy ſobie, od którego ieſt wszelka we wszyſtkim pomoc, rada, opieka, dobro, wſpomożenie, we dnie y w nocy ubeſpieczenie &c. Zaczym do was ſię znowu odzywam Naymilſi zaprawuiący ſię w doskonałości Zakonnicy! à odzywam ſię słowy Dawida: *Skosztuycie à obaczcie, iż ſłodki ieſt Pan.* (p) A z pocieszeniem zawołacie: *Oznaymiłeś mi drogi żywota, napełnisz mię weſelem z obliczem twoim: roſkoszy na prawicy twoiey aż do końca.* (q) To ieſt zawsze y wszędzie, gdziekolwiek obecność Boską mamy przed ſobą. A z tąd dla was naſtępuią.

Pożytki z tego Przydatku.

1. Częſto pamiętać na obecność Boską, bez naymnieyszego iednak w tym wyſilania ſię, y osłabiania przez wytężania ſię mozgu. 2. Dla różnego roſtargnienia, że niemożemy mieć nieuſtanney baczności na obecność Boſką; to przynaymniey częſto przez dzień w skutku ponawiać, iako to: przed modlitwą tak uſtną, iako też umyſłową, pod czas rachunku ſumienia, na począ-

(p) Pſal. 33. v. 9. (q) Pſal. 15. v. 10.

czątku pracy oſobliwie znaczney, y przydługiey, pod czas przykrości y umartwienia, gdy pokuſy powſtaią do grzechu, albo wypełniaiąc oſobliwą cnotę, albo umartwienie z wyrzekaniem ſiebie y paſſyi swoich, gdy zegar wybiia godzinę, gdy ſpoyrzemy na znak przypominaiący nam obecność Boską w celli *v. gr.* obraz naznaczony, lub ow napis wyrażony: *Bóg widzi.* 3. Wspomiawszy na obecność Boską, nie tylko różne akty Cnót wzbudzać według czasu y mieysca okoliczności, ale też mile przebywać y rozmawiać poufale, z pokorą iednak z Bogiem, według natchnienia Ducha S. 4. Nie przymuszać ſię do wyrażenia nabożeńſtwa przez znaki zewnętrzne, ani ſię troskać o nabycie czułey słodkości przy wyrażaniu aktów pobożnych, ale według przewodnictwa Ducha S. poſtępować ſobie. 5. Z Pokorą y szczerością częſto polecać ſprawy swoie &c. obecnemu Bogu. 6. Starać ſię uſilnie, aby ſprawy swoie w obecności Boskiey wszyſtko widzącey y uważaiącey, iak naydoskonaley odprawiać. 7. Przy pracy y zabawie każdey krótko ponawiać dobrą intencyą, oraz cieszyć ſię w Panu, iż ſię zabawiasz wypełnianiem woli Boskiey, y że godnym ſię ſtaiesz w obecności Jego to czynić ku większey chwale y upodobaniu Jego.

Co abyśmy w ſkutku otrzymali, troiaki ſpoſób zachować potrzeba. 1. Iż bez łaſki Boſkiey nic nie możemy; przeto pokornie y poufale prosić o to Boga mamy. 2. Bydź ſtatecznym w ćwiczeniu ſię, ani w przeciwnościach y trudnościach w wytrwaniu dobrym nie rospaczać, bo chce tego Bóg po nas, abyśmy w nabywaniu cnoty lub doſkonałości trudność uznawali, którą ieżeli przełamiemy, do obfitszych cnót nas, nie bez ſerdeczney pociechy, przyſpoſabiać będzie. Dla czego: ieżeli na początku, lub poſtępowaniu w ćwiczeniu ſię trudności podawać ſię będą, iż ſię zdawać będzie, iakby Bóg ukrywał oblicze obecności swoiey przed nami; na ten czas wzbudzaiąc pobożne akty wiary, zdawania ſię na wolą Boſką, głębokiey pokory y cierpliwości, cieszyć ſię w ten ſpoſób mamy, mówiąc na przykład: *Nieogarniony Boże! ukrywaſz ſię przede mną, abym cię z gorętszym szukał afektem; bo wierzę że ieſteś wszędzie obecny, dla czego szukam cię y z całego ſerca wołam: Boże móy! gdzie ieſteś? gdzie ieſteś miłości moia Boże móy, zapach twoy ſłodki czuię, ale ciebie nie widzę! pokaż mi oblicze twoie, boć mdleię od miłości, niech umrę, abym Cię widział, niechay Cię widzę abym umarł temu świata y iego marności! &c.* Albo też: *Nayſprawiedliwszy Boże! ſłusznie ſię kryieſz przede mną, bo przez wiele bardzo dni y godzin zapominałem o Tobie, bardziey pamiętaiąc o ſtworzeniu, abym ſię iemu podobał, niżeli o Tobie Bogu moim; ale Boże weyrzyi na mię, à będę pamiętał na obecność Twoię, która niech mię w tym życiu rozwesela, y zapala żądzą widzenia Cię iak nayprędzey w chwale wiekuiſtey!* 3. Starać ſię o zgładzenie grzechów, o oddalenie przeszkód przez wykorzenianie nieporządnych paſſyi, y niepotrzebnego ſtarania ſię. Napiſano bowiem ieſt. (r) *Błogoſławieni czyſtego ſerca* (od grzechów y złych paſſyi) *albo-*

(r) Math. 5. v. 8.

albowiem oni Boga oglądać będą. Kto bowiem od przerzeczonych przeszkód ieſt dalszy, tym bliżey ieſt wszelkiey roſkoszy y ſłodkości zrzodła obecnego Boga!

O baczności na obecność S. Anioła Stróża.

Pytanie: Co? y iak pożytecznym ieſt śrzodkiem do nabywania doſkonałości częſte ćwiczenie ſię w baczności na obecność Swiętego Anioła Stróża? *Odp. pierw.* To ćwiczenie ſię, ieſt: pamięć na obecnego nam Anioła Stróża, przy dobrych woli aktach ku niemu ſię ściągaiących, abyśmy ſprawy nasze należycie odprawiali. Rzekłem: *Przy dobrych woli aktach ku S. Aniołowi Stróżowi ſię ściągaiących*, przez co ma ſię rozumieć; abyśmy S. Anioła Stróża czcili, iemu dziękowáli, na pomoc wzywali, radzili ſię w intereſſie zbawienia naszego, także w rożnych potrzebach wypadaiących &c. ponieważ *Aniołóm ſwoim Bóg roſkazał o tobie, aby ſtrzegli cię we wszyſtkich drogach twoich.* (s) Dla czego tez bez przeſtanku nas wspomaga, dobrodzieyſtw Boſkich użycza, od złego y niebespieczeńſtw uwalnia y broni, tak dalece: że po Bogu y Nayśw. Pannie MARYI nie masz, ktoby nam tak wiele dobrodzieyſtw użyczał, iak S. Anioł Stróż, gdyż y na to, ieſt nam od Boga użyczony, aby modlitwy oraz ſprawy nasze zanoſił przed oblicznoſć Boſką; ſłuszna więc ieſt rzecz, abyśmy go czcili, y do wdzięczności ſię znali. Mowiłem także w odpowiedzi: *abyśmy ſprawy nasze należycie odprawiali.* Bo kto ma Dozorcę na ſiebie pilnego, iaki ieſt po Bogu S. Anioł Stróż, bardziey ſię pobudza do czynienia wszyſtkiego dobrze w obecności iego. Przeto przeſtrzega Bernard S. (t) mówiąc: *W każdym domu, w każdym kącie, Aniołowi twemu cześć wyrządzay; ani ſię odważay w obecności iego, czegobyś ſię w oczach moich nieważył czynić.* *Odp. wtóra:* Częſta pamięć na S. Anioła Stróża ieſt śrzodkiem do nabycia doſkonałości bardzo pożytecznym, à to dla tychże prawie przyczyn, które ſię o obecności Boſkiey wyraziły, według zgodney Ascetów nauki. Za czym z tego pytania y odpowiedzi ku pobudzeniu do mienia w pamięci S. Anioła Stróża te ſię podaią pożytki:

(s) Pſal. 90. v. 11.

Pożytki z tego pytania.

1. Częſto przez dzień, oſobliwie w przypadaiącey znaczney trudności, w niebeſpieczeńſtwie, pokuſach, y okazyi do grzechu, z ufnością wzywać ku pomocy S. Anioła Stróża. 2. Należyte y pokorne iemu oddawać dzięki za opiekę, y pomoc w uchronieniu ſię niebeſpieczeńſtwa &c. 3. Oſobliwym przynaymniey krótkim nabożeńſtwem czcić go y ſzanować. 4. Jeżeli mamy iakowy intereſs z inszemi ludzmi, proſić Ss. Aniołów Stróżow, którzy ich pilnuią, aby pomagali y ſporządzali, co bydź może z większą chwałą Boſką, y onychże zbawieniem, aby ſię w tym z naszym Aniołem Stróżem uradzili. 5. Póki trwa ten intereſs, aby oſobliwe obrać nabożeńſtwo tak do ſwego, iako y do inszych ludzi, z któremi mamy intereſs, Ss. Aniołów Stróżów.

(t) in Pſal. Qui habitat.

ROZDZIAŁ III.

O inszych śrzodkach wiodących do Zakonney doſkonałości, to ieſt *de cura minimorum* o zawiadowaniu o rzeczach naymnieyszych, o rozłożeniu czasu, y należytym ćwiczeniu Zakonney młodzieży.

LEKCYA I.

O iſtocie, używaniu, y pożytku zawiadowania o rzeczach naymnieyszych.

Pominąwszy co ſię iuż w pierwszey Części mówiło o ſprawach powszechnych y codziennych, tu naſtępuie tylko:

Pytanie: Co to ieſt zawiadować o rzeczach naymnieyszych? *Odp.* Jeſt baczna pilność, przez którą rzeczy naymnieysze, według woli, y upodobania Boſkiego roſtropnie, ſpokoynie y pokornie czyniemy. Czworaki ieſt rodzay rzeczy naymnieyszych, o których mamy mieć ſtaranie y zawiadowanie. 1. Gdy co czyniemy y zachowuiemy. 2. Gdy co opuszczamy y uchodziemy. 3. Gdy co cierpiemy y znoſiemy. 4. Gdy ſię dobrowolnie umartwiamy. Jako ſię to niżey zaraz obiaśni w naſtępuiącym pytaniu.

W pomienionym rodzaiu, iedne ſą rzeczy, które pod obowiązkiem zachować powinniśmy, drugie bez obowiązku, inne także z obowiązku Reguły y Statutów Zakonu całego lub Prowincyi, inne z cnoty poſłuszeńſtwa, ubóſtwa y innych cnót; te wszyſtkie wielce zaſługuią przed Bogiem, aby

aby ſię tylko odprawiały: *roſtropnie* według czaſu y okoliczności, *ſpokoynie* bez pomięszania, ſkrupułów y zbytecznego troſkania ſię; także bez naruſzenia miłości bliźnego, y poruszenia zgromadzenia, czyli bez poturbowania *Communitatis*. *Pokornie* ſtrzegąc ſię próżney chwały, y oczu ludzkich. Gdy zaś odprawuiemy ſprawy chwalebne bez obowiązku prawa Boſkiego albo ludzkiego, albo Reguły lub inszego poſtanowienia, ale tylko dobrowolnie ſobie przydane, z takiemi ſprawami mamy ſię oſtróżnie zachować, ſtrzegąc ſię oczu ludzkich, aby ſamemu tylko Bogu były wiadome, któremu tym ſą milsze, im bardziey w całości w naymnieyszey rzeczy ſą zachowane. Sprawy zaś owe które z obowiązku prawa Boſkiego albo ludzkiego, czyli też z Reguły, poſtanowień Zakonnych, y poſłuszeńſtwa Przełożonym, odprawować powinniśmy, iawnie we wszyſtkim czynić mamy, nic nie zważaiąc na mowy lub szemrania ludzkie; bo ktoby dla tego powinności ſwoiey zaniechał, nie cnotę, ale wyſtępek by popełnił. Dla lepszego tego zrozumienia naſtępuie.

Pytanie: W czym y iak trzeba ſię ſtarać o zachowanie naymnieyszych rzeczy? *Odp. nayprzód: Maią owi ſtaranie o rzeczach naymnieyszych, z obowiązku prawa Boſkiego albo ludzkiego,* którzy nie tylko wielkich, ale też y naymnieyszych ſtrzegą ſię grzechów dobrowolnie popełnić; którzy nad to prawa y przykazania y w małey rzeczy, lub okoliczności pilnie przeſtrzegaią. Jako ſą owi, którzy Rubryki Mszału y Brewiarza iak naydoſkonaley ſtaraią ſię zachować;

którzy uszanowanie y poſłuszeńſtwo winne Przełożonym w naymnieyszey rzeczy wykonywać uſiłuią; którzy miłość bliźnego w naymnieyszym przeſtrzegaią; którzy porozumienia, złe poſądzania, próżne upodobania, nienawiści, niecierpliwości znaków albo nie przypuszczaią, albo też zaraz oddalaią, chocby też były w naymnieyszey rzeczy; także: którzy ſię pilnie ſtrzegą ſłów kłamliwych, chocby w żartach, ſzemrania lekkiego przeciw Przełożonym, ſłów próżnych, uwłaczaiących, uszczypliwych; którzy także ile możności uchodzą roztargnienia dobrowolnego pod czas Pacierzy, y przyczyny iego, iako to: ciekawego poglądania, rozmów niepotrzebnych, ſpraw rozrywaiących &c. Także: którzy dla Boſkiey miłości chronią ſię, aby nie przewinili przeciw poſłuszeńſtwu, ubóſtwu y czyſtości.

Powtóre: Maią y owi zawiadowanie o rzeczach naymnieyszych nie obowięzuiących pod grzechem ciężkim, którzy Reguły, poſtanowienia, Statuta y ceremonie ſwego Zakonu lub Prowincyi iako pewną wolą Boſką, gdy wolą Przełożonych, we wszyſtkim ile możności poważaią y zachowuią; w których dla tego z zbudowaniem naszym widzieć możemy, iako oni pod czas *ſilentium* ściſłe milczenie zachowuią, chociaż do tego pod grzechem nie ſą obowiązani; na wszyſtkie godziny tak dzienne, iako też nocne, uſłyszawszy dzwonienie, bez odwłoki, litery niekończąc, ieżeli piszą, inszych ubiegaiąc, pospieszaią, czasu na próżnowaniu nigdy nie trawią; liſtów ani przesyłaią, ani odbieraią bez wiadomości Przełożonych; oprócz czaſu w Refektarzu pozwolonego do

do poſiłku, po obiedzie lub kolacyi Kufelków lub szklenic nie pilnuią; po ulicach ſię nieoglądaią; ale przykładnie y pokornie poſtępuią; ſłowem wszyſtkich Reguł ćwiczenia Zakonnego wzwyż wyrażonych mocno przeſtrzegaią.

Po trzecie: Maią baczność w zachowaniu naymnieyszych rzeczy względem cierpienia, y próżnych znoszenia przykrości, owi, którzy wszelkie dolegliwości y przykrości iako z rąk Boſkich mile przyimuią; iako to: małe boleści, albo przykrości ciała, ſłowa uszczypliwe, małe pogardy y wyszydzenia, nie obyczayności inszych &c. y cokolwiek naszey ſkłonności, własney miłości, zdaniu, wygodzie ieſt, y bydź może przeciwnego, mówiąc ſobie: *Dla miłości twoiey Boże ze ſię Tobie podoba, abym to cierpiał! znioſę.*

Po czwarte: Względem dobrowolnie ſobie obranego umartwienia, zawiaduią o rzeczach naymnieyszych, y ſtaraią ſię o nie, którzy żadney okazyi podaiącey ſię nie opuszczaią do umartwienia ſiebie ſamego, ſwoiey natury, nieporządnych paſſyi, afektów, woli własney, zmyſłów, wyrzeczenia y poniżenia ſiebie; co że ſię częſto codziennie przytrafiać może, nieźliczone pożytki zbawienne odnoſiemy, gdyż (iako w naſtępuiącym Rozdz. mówić będziemy) każde lubo naymnieysze dla Boga podięte umartwienie, wielce ieſt zaſługuiące.

Pytanie: Jak pożytecznym ieſt śrzodkiem do nabycia doſkonałości ſtarać ſię o wypełnienie naymnieyszych dobrych rzeczy? *Odp.* Że ieſt między inszemi wielce pożytecznym śrzodkiem. Według iednoſtayney nauki Oyców Ss. y Aſcetów, którzy

którzy też ten śrzodek wielce nam zalecaią, à to dla czworakich przyczyn, z których ieſt:

Pierwsza przyczyna: Iż ſię przez to wielce Pan Bóg wielbi z upodobaniem Jego, gdy widzi troszczącego ſię y czuwaiącego, aby go w czym y naymnieyszym nie obraził, owszem żeby ſię we wszyſtkim upodobał; przez to bowiem wyraża wielkie pragnienie y wierność szczerego ſłużenia Bogu. *Druga przyczyna*, że kto nie ma ſtarania o rzeczach małych, łatwie w większe wpada według owego Pisma (u) *Kto gardzi małemi rzeczami, pomału upadnie.* Z kąd czart przeklęty chcący nas uwieść, y do wielkiego złego pociągnąć, od naymnieyszych poczyna, aby ie ſobie lekce ważyć y pogardzać; iako to dobrze uważał Ociec nasz y Patryarcha Franciszek S. który zwykł był mawiać, czart więcey od nas nie chce, tylko cieniuſieńkiego włoſka, z niego bowiem wielką windę na nięcie dusz naszych zrobić potrafi. *Trzecia przyczyna*, że nam wiele zaſług przyraſta, gdy y z naymnieyszych przykrości zwycięztwo ku pociesze duszy naszey odbieramy. *Czwarta przyczyna*, że iako, gdzie ieſt pilne zawiadowanie o obſerwancyi Zakonney tak powszechney, iako też względem każdego Zakonnika szczególney w naymnieyszey rzeczy, tam ieſt Zakonność w całości; gdzie zaś nie masz ſtarania o małych rzeczy zachowanie tam pewny upadek przerzeczoney obſerwancyi, iako to dobrze uważaią Starzy Oycowie Ss. y Miſtrzowie ducha, między któremi Anzelm S. (w) tak mówi: *Każdy Zakon z gruntu ſię wali, ieżeli ſtraż iego przez po-*

(u) Eccl. 19. v. 1. (w) lib. de Similit. c. 112.

pogardę małych win w gorączości ſwoiey zięb nie. Z kąd S. Magdalena z Pazzy, iako ieſt w żywocie iey. (x) Z Boſkiego obiawienia nauczała: *Między piecią rzeczami o które mamy prosić dla zachowania każdego Zakonu w pierwiaſtkowym swoey Zakonności ſtanie, o te nam zawsze prosić trzeba, aby wszyscy Zakonnicy doſkonale poznali, iak wielkiego szacunku ieſt zachować każdą naymnieyszą rzecz ſwiętey Reguły.*

Z kąd ſię wnoſi, iak wielki maią obowiązek Przełożeni czuwania, ſtarania y pracowania, aby poddani y podlegli im naymnieyszey rzeczy, która ſię tyczy obſerwancyi, nie zaniedbywali. Żaden też z was Naymilſi! niech nie ma za złe, gdy Przełożeni, y Nauczyciele waſi Duchowni o zachowanie małych y naymnieyszych rzeczy żarliwość pokazywać będą, à niekiedy do ſtrofowania y karania przyſłąpią.

LEKCYA 2.

O iſtocie y pożytku należytego rozporządzenia czasu.

Pytanie: Co ieſt należyte rozporządzenie czaſu?

Odp. Jeſt uważne z wolą Boſką y Przełożonych zgadzaiące ſię rozporządzenie, czyli wyznaczenie zwyczaynych ſpraw (iako też ſpoczynku) na każdą godzinę y godziny na czas, iak każdego ſtan, kondycya y urząd, oraz czerſtwość wyciąga y pozwala.

Pytanie: Jakiego pożytku ieſt przerzeczone czaſu ułożenie? *Odp.* Że ieſt śrzodkiem bardzo pożytecznym dla nabycia doſkonałości, iako ſię na

(x) p. 4. c. 24.

na to wszyscy Miſtrzowie ducha zgadzaią, à to dla naſtępuiących przyczyn: 1. Bo ſię przez zachowanie ułożonego czaſu od Boga y Przełożonego uchraniamy wielkiey przeszkody do doſtąpienia doſkonałości, to ieſt próżnowania. 2. Że każdą cząſtkę nieoszacowanego czaſu, świątobliwie zażywaiąc, przepędzamy. 3. Iż dla porządnego ułożenia czasu, każdy wie, co którey godziny ma czynić ku upodobaniu Boſkiemu, à za tym zawsze ſpokoynie y porządnie z ukontentowaniem y zaſługą poſtępuie ſobie. Inaczeynie maiący rozporządzonego ſobie czaſu, częſtokroć nie wie, co ma czynić; dla czego też z ſkłonności, paſſyi, tęskności &c. nieporządnie poſtępuiąc, opuściwszy potrzebne, pożytecznieysze, y obowięzuiące ſprawy, udaie ſię do zabaw próżnych, niepożytkuiących, czas trawi, próżnuie, śpi, potrzeby wychodzenia z Konwentu wymyśla &c. y tak za nadgrodę, zaſługę y pociechę duchowną, na karę y umyſłu utrapienie ſobie zaſługuie. 4. Bo czas od Przełożonego rozporządzony, zachowuiący, rzeczą ſamą doſkonale żyć zdaie ſię, iż to tylko czyni, co ſię Przełożonemu, à tym ſamym Bogu podoba. Dla czego Naymilſi! czas od Przełożonych wam wyznaczony ſtaraycie ſię iak naypilniey zachować!

Pytanie: Co ſłuży do należytego ułożenia y roſtropnego rozporządzenia czaſu? *Odp.* 1. Z pokorą proſić Boga o światło dobrego czaſu rozporządzenia, co bydź może z większą chwałą Boſką, y naſzym zbawieniem. 2. Z pilnością uważać, do czegośmy według ſtanu naſzego bardziey obowiązani umieć, lub czynić. 3. To zważywszy potrze-

potrzeba porządnie wyznaczyć czas, godziny &c. także porządek do nabycia umieiętności y potrzebney wiadomości ſtanowi naszemu. 4. W zachowaniu porządku nauki, te nad inne zachować należy, które ſtanowi y urzędowi ſą przyzwoitsze. Jako na przykład: względem wszyſtkich Zakonników ieſt potrzebną umieiętność y wiadomość Reguły, trzech ślubów; à mówiąc o Braci Mnieyszey, przykazów Reguły S. tak formalnych czyli pod grzechem śmiertelnym przykazuiących, iako też moc przykazania maiących, y przykazaniu ſię równiaiących, co naybardziey należy Profeſſom Reguły Seraſickiey, iako ſię wydaie z obiaśnienia Mikołaia III. y gruntownych Expozytorów. Także potrzebna ieſt wiadomość nabywania cnót y doſkonałości. Do tego względem kapłanów, wiadomość należytego odprawiania Mszy S. y mówienia Brewiarza z pilnego Rubryk czytania. Względem Spowiedników wiadomość tego, co do urzędu ich należy z pilnego czytania Teologów moralnych y Kazyſtów; podobnież ma ſię rozumieć o inszych ſtanach y urzędach. 5. W rozporządzaniu czaſu do ſpraw Zakonnych, y to uważać należy, aby powinnego czaſu y porządku ſię odprawiały te ſprawy, które wykonywać ieſteśmy obowiązani pod grzechem ciężkim, iako ieſt: obrządek Boſki, Reguła, Statuta, y inne. 6. Oſobliwie uważać potrzeba, aby zaraz po ſtole nie naznaczać pracy szkolney, albo roboty znaczney ręczney, bo duchy y ciepło wrodzone potrzebne do trawienia, przez prace takowe rozchodzą ſię y ummieyszaią z uszczerbkiem zdrowia. 7. Gdy insze naſtąpi nad to rozporządzenie Przełożonego według

według wyciągaiącey okoliczności, bynaymniey ſię nie ſprzeciwiać, bo kto może robotę naznaczyć, może też onęż odmienić.

LEKCYA 3.

O iſtocie pożytku y zacności gruntownego ćwiczenia Młodzieży Zakonney.

Pytanie: Co ieſt, czyli na czym zawiſło gruntowne ćwiczenie, y należyta edukacya młodzieży Zakonney? *Odp.* Przez gruntowną edukacyą młodzieży rozumi ſię: gdy młodzi Zakonnicy zaraz od wſtępu ich do Zakonu, według ſtałey, gruntowney od Przełożonych należycie zważoney y utwierdzoney y od onychże przepiſaney, à za tym naybeſpiecznieyszey nauki Ascetyczney y innych początków, zaprawów y ſpoſobów, w duchu, cnocie y doſkonałości wewnętrznie y powierzchownie póty łagodnie y żarliwie edukowani ſą y ćwiczeni, póki we wszyſtkim potrzebney nauki mieć nie będą, y na pamięć ſię nie nauczą: iak wyſtępki wykorzeniać y cnoty zaszczepiać, y tym ſpoſobem z cnoty w cnotę poſtępować y dążyć do zakonney doſkonałości maią.

Pytanie: Jak pożyteczne, zacne y potrzebne ieſt ćwiczenie Zakonney młodzieży? *Odp.* Jeſt iednym z nayprzyzwoitszych, nayzacnieyszych, y naypotrzebnieyszych środków do otrzymania prawdziwey doskonałości. To ieſt powszechne wszyſtkich Ascetów zdanie ſłusznie upewniaiących, że zbawienie Zakonów y Zakonników naywięcey zawiſło na dobrym y należytym ćwiczeniu młodzieży Zakonney. *Przyczyna tego ieſt pierwsza:* bo młodzież Zakonna świeżo z świata przychodząca

dząca niewiadoma o cnotach gruntownych y doskonałości, nieumieiąca ſię w dobrym zaprawiać; ieżeli iey na wiadomości, umieiętności y doświadczeniu potrzebnym, to ieſt na Ascetyce zbywać będzie, iako na przewodnictwie do cnoty y doskonałości, łatwie błądzić będzie, y za dobre, złe ſprawy ſobie obierze. Gdyż nie doſyć ieſt na tym, że młodzi Zakonnicy dla nabycia potrzebney wiadomości czytaią y przewracaią kſiążki duchowne; bo iak inszych nauk, y rzemioſła, tak nauki nad naukami doſkonałego Bogu ſłużenia bez Magiſtra, czyli Nauczyciela doſkonałego w tey sztuce, nieociosana ieszcze młodzież z grubego wióra światowości, albo mało y niedoſkonale, albo cale nic ſama z ſiebie ſię nienauczy; gdy bowiem młodzież czyta kſiążki, albo one źle y niedobrze, albo przewrótnie, albo nie do zrozumienia czyta; z kąd też pochodzi, że albo nierozsądnie albo błędliwie tego zażywa; y niżeli za długim doświadczeniem błędy swoie uzna, ſamo ſiebie pſuie, oſłabia, skrupułami y nieuspokoieniem ſię trudzi, innych złych nałogów zaciąga, à częſtokroć trudność ſobie w czynieniu dobrego zadaie, od drogi doſkonałości ſię odraża, wſtrętu, tęskności y niechęci nabywa, zmyślności y paſſyom swoim dogadza, y tak z młodu źle przyzwyczaieni Zakonnicy, ledwie ſię kiedy, na potym poprawić dadzą, oſobliwie gdy w towarzyſtwie bezzakonnym zoſtawać będą.

Przyczyna wtóra ieſt: Ze czego ſię z młodości nauczą, to łatwiey poymuią y dłużey pamiętaią, bo do poymowania rzeczy, y zachowania w pamięci maią humory ſpoſobnieysze, niżeli

li ſtarzy; mamy to nawet z doświadczenia, że bardziey to pamiętamy, czegośmy ſię z młodu uczyli, y łatwiey ſobie przypominamy, niżeli czegośmy ſię w ſtarości od roku uczyli, widzieli, ſłyszeli albo czytali.

Przyczyna trzecia ieſt: Bo początki, Reguły, fundamenta raz dobrze założone, także zwyczay, obyczaie y ſpoſób należycie raz powzięty, oraz przyzwyczaienie ſię do złego lub dobrego z młodości nabrane y wkorzenione, ledwie kiedy, y to z trudnością bywaią zaniechane; według powieści Ducha S. (y) *Młodzieniaszek wedle drogi swoiey, chociaż zeſtarzeie, nie odſtąpi od niey.* Jako tego doświadczamy y widziemy codziennie, nie tylko w Zakonach, ale y na świecie. Czemuż bowiem ślachetni ſą zwyczaynie ludzcy y uczciwi, à prości y wieśniacy ſą nieobyczayni? czemu między obywatelami iedni ſą w ſprawach duchownych, inſi w innych rzeczach potrzebnych wiadomi, doſkonali, ułożeni, ſpoſobni, nabożni, &c. inſi temu wszyſtkiemu całe przeciwni? osobliwsza tego ieſt przyczyna: że owi od Rodziców y Nauczycielów swoich zaraz z młodu do tego byli przyzwyczaieni; ci zaś z młodości żadney nie mieli edukacyi, zaczym poszli za powodem paſſyi y zepſutey natury swoiey. Y zaiſte: czemuż Zakonniey iedni, chociaż nie tak doſkonałego Zakonu, przechodzą iednak Zakonników doſkonalszego Zakonu w ſkromności, ułożeniu, ſtateczności, obyczaiach Zakonnych, przykładach, zbawiennym obcowaniu y cnotach wszelkich? przyczyna tego ieſt, ieżeli nie iedyna, to przynaymniey osobli-

(y) Prov. 22. v. 6.

bliwsza: że owi, à nie ci zaraz z młodości Zakonney byli doſkonaley y dozorniey w obyczayności y doſkonałości ćwiczeni y edukowani. Z tych przyczyn iaśnie ſię wydaie że dobre y gruntowne młodzieży Zakonney wychowanie ieſt śrzodkiem iednym z nayprzyzwoitszych, nayzacnieyszych y naypotrzebnieyszych do nabycia doſkonałości.

Zaczym Naymilſi w Chryſtuſie poczynaiący nabywać Zakonney doskonałości ugruntowaney na powadze Pisma S. Oyców Ss. Teologów y Ascetów, y radzie Przełożonych waszych dla miłości Boga, Oyca S. Patryarchy Fraciszka y powszechnego dobra Zakonnego, oraz dla zbawienia własnych dusz waszych, szacuyciesz y poważaycie wielce ſobie te nauki y śrzodki do doſtąpienia doskonałości wam podane, ſtaraycie ſię żyć według nauki wam przepiſaney, abyście w tym y wolą Boską wypełnili, y waszym przykładem innych do świątobliwości y doskonałości prowadzili; nie dopuszczaycie ſię złym inszych przykładem y namową dać od dobrego odciągnąć, y odſtępować od drogi prowadzącey do Nieba; ale czegoście ſię nauczyli od ſtarszych y Przełożonych waszych, to czyńcie, à Bóg pokoiu będzie z wami.

ROZDZIAŁ IV.

O umartwieniu w powszechności.

Nieco ſię iuż wyżey wspomiało o wyrzeczeniu ſiebie ſamego, tu obszerniey w naſtępuiących Rozdziałach, o umartwieniu, przy Boſkiey pomocy, mówić ieszcze będziemy.

LEK-

LEKCYA I.

O istocie, podziale, zacności, pożytku y potrzebie umartwienia w powszechności.

Pytanie: Co? y wielorakie iest umartwienie czyli wyrzeczenie siebie samego w powszechności.? *Odp. pierwsza:* Jest cnotliwa nieiaka usilność czyli gwałt, przez który nas samych przynaglamy do czynienia albo cierpienia, co nam iest przeciwnego, albo do opuszczania tego, co nam iest przyiemnego.

Odp. wtóra: Umartwienie iedno iest *wewnętrzne czyli duchowne* przez które we-wnętrzne nasze passye, nieporządne afekta, żądania, skłonności, niechęci, wolą y rozsądek własny umartwiamy. Drugie iest *powierzchowne czyli cielesne* przez które ciało nasze, y pięć iego zmysłów umartwiamy; luboć umartwienie powierzchowne zmysłów od wewnętrznego umartwienia pochodzi, bo gdy iakowy zmysł zewnętrzny martwiemy, raczey wewnętrzną skłonność, żądanie, wolą nieporządną umartwiamy; za czym umartwienie zewnętrzne właściwie należy na ukaraniu ciała zewnętrznie, na przykład na biczowaniu, ostrych włosiennic, lub żelaznych pasków noszeniu, postach, czuwaniach, zimie, gorącości &c. Prócz tego podziału, ieszcze iest insze umartwienie, które my sami sobie dobrowolnie zadaiemy, à insze które na nas za sporządzeniem Boskim lub dopuszczeniem iego spadać zwykło.

Pytanie: Jak zacne, pożyteczne y zasługuiące iest umartwienie czyli wyrzeczenie siebie samego? *Odp.* Umartwienie wszelkie, aczby też nay-

naymnieysze, osobliwie wewnętrzne iest zacne, Bogu wielce przyiemne, nam dziwnie zasługuiące, y do nabycia cnót, oraz doskonałości bardzo potrzebne. To opisanie umartwienia bardziey się obiaśni, gdy niżey o wszelkim umartwieniu w szczegulności mówić będziemy. Tym czasem posłuchaymy sławnego Ascety Blozyusza (b) o zupełnym siebie samego zaprzeniu y umartwieniu tak mówiącego: *Kiedy kto dla Boga zmysłności, y własney woli, w rzeczach chociaż naymnieyszych, sprzeciwia się, siebie samego umartwiaiąc, rzecz bardziey przyiemną Bogu czyni, niżeli gdyby wiele umarłych do życia przyprowadził.* Obiaśnia to następuiącym przykładem: *Gdyby dwoie ludzi w iedneyże drodze zostaiących piękny kwiatek znalazło, z których ieden chciałby urwać, ale rozważaiąc rzekłby sam do siebie, zaniechay tego dla Boga; inszy zaś nie się nierozważywszy, zerwałby ow kwiatek; ten nierozważnie zrywaiąc, nie zgrzeszyłby; ow zaś, dla Boga od zerwania utrzymuiąc się, tyleby więcey nad tamtego zasłużył, iak iest daleko nieba od ziemi.* W Żywotach Oyców Ss. czytamy o pewnym starym Oycu, że gdy go proszono, aby sobie nieco ulżył w umartwieniach wielkich dobrowolnie obranych, odpowiedział: *Wierzcie mi Synaczkowie! że gdyby mieysce, stan y kondycya Błogosławionych w niebie żałość iakową ponosić mogła, zaprawdę tegoby naybardziey żałowali, że cięższego utrapienia siebie, y umartwienia okazyi nie szukali.*

O zacności y pożytku umartwienia wiele by z Pi-

(b) Instit. Spirit. c. 2.

z Pisma S. y Oyców Ss. świadectwa przywieść się mogło, które się tu dla krótkości opuszczaią. Dowod ten zbawienia naszego tym bardziey się utwierdzi, im więcey y częściey nas samych martwić y wyrzekać będziemy, za świadectwem Tomasza à Kempis: (c) *Prawdziwy postępek człowieka iest wyrzeczenie siebie samego.*

A że umartwienie wielce się podoba Bogu; przyczyna tego iest: że gdy nas samych dla Boga, y upodobania Jego martwiemy y wyrzekamy, rzeczą samą y skutkiem wyrażamy, że Boga prawdziwie y rzetelnie, więcey niżeli nas samych lub insze stworzenia kochamy; bo z miłości Jego to czyniemy, lub cierpiemy, co naturze naszey y skłonnościom iey iest trudnego y przeciwnego; tak dalece: że im większe umartwienie ponosiemy, tym większy znak miłości ku Bogu wyrażamy, szacuiąc go tym samym więcey niżeli siebie samych y inne wszystkie stworzenia; w każdym bowiem umartwieniu zawiera się skrycie prawdziwa y szczera miłość Boska prowadząca za sobą zasług y innych łask Boskich nadgrodę. Z kąd wnieście sobie Naymilsi! iak wielce powinniście sobie szacować, y ukochać by też naymnieysze umartwienia, które się wam codziennie podaią.

Pytanie: Czyli? y iak iest potrzebne umartwienie? *Odp.* Umartwienie y wyrzeczenie siebie samego, przynaymniey wewnętrzne, koniecznie y nieodmiennie, aby go codziennie y często podeymować, iest potrzebne, nie tylko dla nabycia cnót y doskonałości, ale też dla ustrzeżenia się grzechów, y przykazań zachowania. To iest iedno-

(c) lib. 3. de imit. Christi c. 44.

dnostayne y niewątpliwe zdanie y nauka Oyców Ss. y Mistrzów ducha. Co się oraz wydaie z wielu textów Pisma S. (d) Bóg przykazał umartwienie nieporządnego apetytu owemi słowy: *Pod tobą będzie pożądliwość twoia, à ty panować nad nią będziesz.* Także Chrystus Pan tę potrzebę krótkiemi, ale ważnemi wyraził słowy: (e) *Jeżeli kto chce poyść za mną, niech zaprze siebie samego, y wezmie krzyż swóy codziennie, y niech poydzie za mną.* Toż samo wyraża Paweł S. (f) *Bracia powinni iesteśmy nie ciału, abyśmy według ciała żyli; ieżeli bowiem według ciała* (to iest według cielesnego żądania passyi y pragnienia) *żyć będziecie, umrzecie; ale ieżeli duchem sprawy ciała umartwicie, żyć będziecie.* Dla czego tenże napomina (g) *Umartwiaycie więc członki wasze, które są na ziemi.* Przyczyna tego iest: bo, iako się iuż o tym rzekło, natura nasza przez grzech Adama tak iest skażona y przewrotna, iż wszelkie iey passye y złe skłonności od niego pochodzą, że co Bóg, cnota y rozum czynić każe, tego się wzdryga; à co iest Bogu, cnocie y rozumowi przeciwnego, do tego iest skłonna. Do tego: że przerzeczona przewrotna natura nasza do wiela złego iest przyzwyczaiona, że złe przykłady innych często się w oczach snuią, y do naśladowania pociągaią; że czart nieustannie nas kusi, y tysiącznemi taiemnemi zdradami, nawet pod pozorem dobrego, do złego przywieść, à od dobrego odwieść usiłuie, zaczym koniecznie y nieodmiennie potrzebna iest rzecz

 nie-

(d) Gen. 4. v. 7. (e) Luc. 9 v. 23.
(f) Rom. 8. v. 12. 13. (g) ad Coloss. 3. v. 5.

nieuſtannie, albo przynaymniey często bardzo uważać tych nieprzyiaciół, y walczyć przeciw czartu, przewrotney naturze, y iey ſkłonności, bo *Walczka ieſt życie ludzkie na ziemi*, mówi Job. *cap. 7. v. 1.* Zeby ſię zaś kto od tey walczki duchowney czyli od ponoszenia potrzebnego umartwienia nie odrażał, naſtępuie:

Pytanie: Czyli umartwienie ieſt łatwe y przyiemne? *Odp.* Że: tak ieſt: iako to nie tylko Miſtrzowie ducha nauczaią, ale też ci, którzy w umartwieniach ſię zaprawuią, wyznaią. Bo lubo na początkach ieſt nieiaka trudność, y naprzykrzenie, ale za czasem w łatwość y przyiemność ſię przemieni, ile że pociechy, ſłodkie umyſłu ubeſpieczenie y radość duchowną na przemian przeplataną ma w ſobie zawartą, iako iuż ſię mówiło o tym. Tu ſię tylko przydaie, co mówi Cypryan S. (h) *Roſkosz zwyciężyć, roſkoszą ieſt naywiększą, ani żadnego nie masz większego zwycięztwa, nad to, które ſię z pożądliwości odnoſi.* Ponieważ. *Sprzeciwiaiąc ſię paſſyom znayduie ſię prawdziwy pokóy ſerca, nie tak zaś, ſłużąc im*, mówi Tomasz à Kempis. (i) Dla czego Naymilſi! nie odrażaycie ſię od codziennego koniecznie potrzebnego zaprawiania ſię w umartwieniach, ale tym ſobie głowę nabiiaycie co mówi wſpomiony Tomasz à Kempis. (k) *Tyle poſtąpisz, ile ſam ſobie gwałtu uczynisz.*

LEKCYA 2.

O umartwieniu zewnętrznym.

Pytanie: Co ieſt umartwienie zewnętrzne? *Odp.* Wła-

(h) lib. de Diſcipl. & bono Pudic.
(i) lib. 1. c. 6. (k) lib. 1. c. 15.

Właściwie mówiąc, ieſt to: gdy kto z pobudki nadprzyrodzoney ciało swoie martwi y uſkramia.

Pytanie: Czyli, y iak umartwienie zewnętrzne ieſt pożyteczne y potrzebne? *Odp.* Umartwienie zewnętrzne, ieżeli z należytym rozsądkiem ſię dzieie, ieſt wielce Bogu przyiemne, y martwiącemu ſię pożyteczne y zafługuiące, à niekiedy też potrzebne, oſobliwie ieżeli z naznaczenia Przełożonych, albo przynaymniey wiadomością ich lub Spowiednika ſię odprawnie. Co ſię potwierdza (oprócz tego, iak ſię rzekło dopiero wyżey) przykładami prawie wszyſtkich swiętych, którzy różne, à niektórzy ſtraszliwe umartwienia dla Boga ponoſili, iako dochodzić mozemy z żywotów Swiętych Pańſkich. Mówiłem w odpowiedzi: *à niekiedy potrzebne*, ponieważ żaden nie ieſt bez grzechu, y wszyſtkim nam należy czynić pożytki pokuty, à do tego godne, to ieſt według pomiaru popełnionych grzechów, według owego (k) *Czyńcie owoce godne pokuty.* Do tego że młodſi niekiedy cięższe miewaią pokusy ciała, których inaczey niemogą ſię pozbyć, chyba przez umartwienie; zaczym potrzebne na ow czas będzie zewnętrzne umartwienie. Z kąd upomina Paweł S. (l) *Umartwiaycie więc członki wasze.* A czego ſłowy nauczał, to w ſkutku przez doświadczenie pokazał (m) *Karzę ciało moie, y w niewolą podbiiam.* Nad to: że według ludzkiego mniemania zdaie ſię rzecz niepodobna, aby kto w ſłanie zepsutey natury zoſtaiąc y ſkłonnościach

E 2 iey

(k) Luc. 3. v. 8. (l) ad Coloſſ. 3. v. 5.
(m) 1. Cor. 9. v. 27.

iey do złego, à żadnego umartwienia nie podeymuiąc, owszem wszelkich wygód ciała ſobie pozwalaiąc, w wszelkie grzechy nie miał upadać, na którego czart ma większą moc y ſpoſobność, à Pan Bóg takowym oſobliwszych y obfitszych łaſk uymuie! Z kąd Tereſſa S. mówić miała, że żaden chociaż z choroby wzmagaiący, y ſłaby nie ma bydź bez umartwienia (aby tylko roſtropnego według pomiaru ſtanu) zewnętrznego. Mówiłem *roſtropnego;* bo roſtropność y pomiarkowanie we wszyſtkim ieſt Matką cnót, które gdzie ſię nie znayduie, uſtaie też tam wszelka cnota. Ani tu uważać trzeba na przykłady ſwiętych, niezwyczayne umartwienia podeymuiących; gdyż to z oſobliwego natchnienia Ducha S. czynili, że raczey ſprawom ich dziwować ſię, à niżeli naśladować potrzeba. Mówiłem także: *Oſobliwie ieżeli z naznaczenia Przełożonych albo z wiadomością ich, lub ſpowiednika, ſię odprawuie,* bo nayprzód przez to uchodziemy wyſtępku nieroſtropności, y zdrady czartowſkiey, która ſię niekiedy w umartwieniu z własney woli ukryć może; potym: że co z rozkazu albo woli Przełożonego lub ſpowiednika odprawuiemy, z pewney woli Boſkiey czyniemy, z większym upodobaniem ſię Bogu y zaſługą naſzą.

ROZDZIAŁ V.

O umartwieniu zmyſłów zewnętrznych.

LEKCYA 1.

O umartwieniu widzenia.

Pytanie: Co? y iak pożyteczne oraz potrzebne ieſt

ieſt umartwienie widzenia, czyli oczu? *Odpow. pierwsza:* Jeſt to, przez które dla Boga powściągamy oczy od widzenia niegodziwego, niebeſpiecznego czyli do grzechu wabiącego, także ſzpetnego, nieprzyſłoynego, ciekawego, niepotrzebnego. Jako ſię to wyrazi w naſtępuiącym zaraz pytaniu.

Odp. wtóra: Umartwienie widzenia czyli oczu ieſt Bogu przyiemne, nam zaſługuiące, à niekiedy ieſt obowięzuiące y potrzebne. Jako ſię wyżey powiedziało. Dalsza przyczyna tego ieſt: że oko, ieſt to członek nayniebeſpiecznieyszy do ſprawienia grzechu, oſobliwie lubieżności, gdyż oczy z ſercem maią wzaiemne z ſobą złączenie, tak dalece: że z widzenia łatwie ſię rodzi pożądliwość, à *Pożądliwość gdy ſię powezmie rodzi grzech.* (n) Czego nieźliczeni nawet Swięci y pobożne dusze (ach żal ſię Boże) doznali. Zaprawdę Dawid, mąż według ſerca Boſkiego, niebył by tak szpetnie upadł, gdyby był nie obrócił oczu na Bethsabeę; ani Salomon, ani Samson, ani zepſuci owi Starcowie (o) tak ciężkiego upadku niedoznaliby, gdyby ow na niewiaſtę cudzoziemſką, ten na Dalilę, owi na Zuzannę nieſpoyrzeli. Do tego: że przez wolne zażywanie oczu w myśli prawie nieźliczone roią ſię rzeczy, przez które ſię rozrywa, y od należytego odprawiania nabożeńſtwa odciąga, iż częſtokroć człowiek myśli nabożnych, dla tłumu światowych y próżnych, nabyć nie może; z kąd nie bez przyczyny Dawid tak gorącym proſi Boga afektem: *Odwróć oczy moie, aby niewidziały próżności.* (p) Dla tegoć niebeſpieczeńſtwa, y

(n) Jac. 1. v. 15. szkód

(o) Dan. 13. (p) Pſ. 118. v. 3.

szkód z niestrzeżenia oczu pochodzących, nie czytamy o żadnym Swiętym, ani o żadnym Miłośniku cnót y doskonałości, aby nie miał na pilnym baczeniu oczu swoich; między któremi podaie się za przykład Piotr S. z Alkantary, który tak bardzo był w oczach wstrzemięźliwy, iż przez cały rok w pewney Celli mięszkaiąc, nie widział z iakiey materyi był suffit dany, y trzy lata między Bracią w Konwencie przemięszkawszy, nie z widzenia, lecz z samey tylko rozeznawał mowy.

Pytanie: Jak y kiedy w skutku mamy umartwiać oczy? *Odp.* Lubo wszędzie, y w każdey okoliczności możemy pożytecznie strzedz oczu, czyli widzenia, naybardziey iednak w następuiących: 1. Nie patrzać na gołe ciała części czyli własne, czyli też inszey płci osób, chocby też małych y niewinnych. Bo ieżeli kto nieporządnym umysłem zapatruie się, grzeszy śmiertelnie; ieżeli bez takowego umysłu, bez grzechu powszedniego nie będzie. 2. Dla teyże przyczyny na wyrażone części nie godzi się patrzać w statuach, obrazach y malowaniach; takie bowiem figury są sieciami czartowskiemi, na dusze pobożne zastawionemi; bo w nich taka moc ukryta do złego nakłaniaiąca znayduie się, iż za świadectwem Arystotelesa *lib. 7. Polit.* nawet u Poganów zakazane były takowe do lubieżności powabiaiące obrazy. 3. Na uczciwe nawet osobliwie urodziwe niewiasty nie patrzać, według napomienia Ducha S. (q) *Nie patrz na pannę, abyś podobno się nie zgorszył z iey piękności.* Ponieważ, *Poglądanie na niewiasty* mówi S. Nilus Opat (r) *iest strzała truci-*

zną

(q) Eccli. 9. v. 5. (r) Orat. 2. adversus vitia.

zną napuszczona, która rani umysł, y iadem napuszcza, y im dłużey zostaie, tym bardziey ranę psuie. 4. Jeżeliby kiedy rozumnie y przypadkowo, lub niespodzianie trafiło się spoyrzeć na niewiastę, nigdy nie trzeba w twarz iey wlepiać oczu swoich. Tak radzą y napominaią prawie wszyscy Swięci, y Ducha Mistrzowie, czego też wszyscy doświadczaią cnoty, czystości y uczciwości miłośnicy. Augustyn S. (s) powiada: *Oczy wasze ieżeli rzucacie na którą niewiastę, w żadną z nich nie wlepiaycie.* Przyczyna tego iest: bo kto wlepia oczy swoie w twarz niewiasty, przynaymniey zwyczaynie nieiakiego niebespieczeństwa nie uydzie. Dał nam znaczny tego przykład S. Jan Ewangelista, który pokazawszy się B. Birgitcie z iaśnieiącemi iak słońce oczyma, powiedział: że tak wielką światłość oczu od Boga otrzymał w nadgrodzie niebieskiey, iż onych nigdy w twarz Nayświętszey Panny Maryi nie wlepiał, od czasu przez który po w Niebo-wstąpieniu Chrystusowym z nią przemięszkiwał. 5. Bardzo pożyteczno y z zasługą iest odwracać oczy od stroynych niewiast, według napomienia Boskiego (t) *Odwróć oblicze twoie od niewiasty pięknie ubraney.* 6. Umartwiać oczy od poglądania, gdy Kapłańskie lub insze Pacierze tak w Chórze, iako też oprócz Chóru odprawiane bywaią, gdyż oprócz rostargnienia zwykłego, iest oraz nieuszanowaniem obecności Boskiey. 7. Osobliwie umartwiać oczy powinniście Naymilsi! w publicznych processyach, y inszych zgromadzeniach, à to dla dobrego inszym przykładu. 8. Bardzo rzecz

iest

(s) Reg. ad Servos Dei. (t) Eccli. 9. v. 8.

ieſt Panu Bogu przyiemna y podobaiąca ſię, od ſpoglądania na te rzeczy, które nam ſą miłe, przyiemne, cieszące, rozweſelaiące, ciekawe &c. dla Boſkiey miłości utrzymać ſię, bo za tym nie omylna naſtępuie radość duchowna, bardziey rozweſelaiąca, ile że z nieba pochodząca, niżeliby nas ucieszyć mogły owe rzeczy, od którycheśmy ſię widzenia utrzymali. 9. To ſię bydź zdaie naywiększe oczu umartwienie, gdy ie na to obracamy, co ieſt naturze y paſſyom naſzym wielce przeciwnego. Na przykład: masz przeciw komu tak wielki wſtręt, iż nawet na niego patrzeć nie możesz (iako to częſtokroć powiadasz) iednakże dla Boſkiey miłości y zachowania pokoiu przyiemnemi oczyma patrzysz na niego. Tu ſię niekiedy akt heroiczny zwykł wyrażać.

LEKCYA 2.

O umartwieniu ſłyszenia.

Pytanie: Co? y iak pożyteczna y potrzebna ieſt ſłuch umartwiać? *Odp. pierwsza:* Umartwienie ſłuchu ieſt, uszu powściągnienie od ſłuchania rzeczy niegodziwych, niebeſpiecznych, szkodzących, niepotrzebnych, ciekawych, à niekiedy y od rzeczy godziwych; y przeciwnie: nadſtawienie uszu do tego co ieſt potrzebnego y zbawiennego, lubo to ieſt z naſzym utęſknieniem y trudnością. *Odp. druga:* Umartwienie ſłuchu ieſt Bogu przyiemne, nam pożyteczne y zaſługuiące, à niekiedy obowięzuiące y potrzebne. Przyczyny tego ſą też ſame, co y o widzeniu, gdyż tak te, iako y owe łatwie do ſerca y umyſłu wſtępuią, y złe ſkutki ſprawuią.

Pyta-

Pytanie: W czym y kiedy umartwienie uszu ma ſię zachować? *Odp.* Naybardziey w naſtępuiących okolicznościach. 1. Strzedz ſię ſłuchania ſłów y piosneczków, albo rozmów mniey uczciwych, chocby też w żartach powiedzianych, które ieżeli nie zdobią świeckiego człowieka, tym bardziey Zakonnika; gdyby ſię zaś kiedy takowe mowy trafiły, natychmiaſt roſtropnie przerwać ie inszą rozmową. 2. Nieſłuchać ſłów uwłóczących ſławie bliźnego, chocby też prawda była, iednakże ieszcze taiemna; gdyż według Teologów, ſłuchaiący tego, grzeszy; chyba żeby ſię to działo, porady szukaiąc, lub z inszey ſłuszney przyczyny. 3. Nie ſłuchać szemrzących o bliźnych, oſobliwie o Przełożonych, gdyż tak szemrzący, iako też ſłuchaiący czynią przeciw miłości, chybaby tego ſłuszna y rozumna przyczyna zaszła. W takim iednak razie zbawiennie uczynisz, gdy, ieżeli to bydź może, wymawiać y intencyą dobrą bliźnego tłómaczyć będziesz. 4. Znaczne, y wielce Bogu przyiemne ieſt uszu umartwienie, gdy kto źle mówiących o ſwoim nieprzyiacielu ſłuchać nie chce, owszem go wymawia y broni; bo: że to ieſt rzecz przeciwna przewrotney naturze naſzey, à przecię przykazana od Chryſtusa, aby kochać nieprzyiaciół naſzych, zaiſte wielce ſię to podoba Panu Bogu. Dał nam w tym dobry przykład Ociec nasz Franciszek S. który nigdy tego cierpieć nie mogł, gdy ſłyszał, iż kto źle mówił przeciw nieprzyiaciołóm y prześladownikom Zakonu ſwego. 5. Nieſłuchać podchlebuiących y chwalących nas, gdyż wszelka chwała ſamemu tylko Bogu należy, tak mówiącemu: *Chwały moiey inszemu*

mu nie dam. (t) 6. Umartwiać uszy od wszelkich światowych nowin y powieści, także od tego wszyſtkiego co nas pomięszanemi y niespokoynomi uczynić może. 7. Pożytecznie y z osobliwym upodobaniem Boskim umartwiamy uszy nie tylko od tego, co się mówiło, ale też gdy uszu nakłaniamy na to, co nas do dobrego y cnoty przywodzi, iako są: pobożne rozmowy, napomienia Starszych y Nauczycielów naszych &c. nic niedbaiąc na szydzących z nas pogardzaiących, urągaiących &c.

LEKCYA 3.

O umartwieniu smaku.

Pytanie: Co? y iak pożyteczne y potrzebne iest umartwienie smaku? *Odpow.* Umartwienie smaku iest, gdy ten zmysł powściągamy nie tylko od nieporządnego y zakazanego, ale też niekiedy od niezakazanego używania potraw lub napoiu. Wiedzieć tu należy: iż to iedzenia lub napoiu iest nieporządne używanie, które się nie czyni według woli Boskiey, ale raczey przeciw prawu Kościelnemu, Zakonnemu lub Przełożonego, czyli to w wielości, czyli w iakowości, czyli też w czasie y sposobie; koniec zaś iedzenia lub napoiu od Boga wyznaczony iest ten, aby naturę dla ustaiących sił czasu swego zasilać, utwierdzać y zachowywać; dla czego ten, który inaczey, albo dla inszego końca ie y pije, iako na przykład: gdy więcey niżeli natura potrzebuie, albo w czasie y sposobie nieprzyzwoitym, także, który zażywa pokarmu lub napoiu szkodzącego, albo przeciw

(t) Is. 42. v. 8.

ciw prawu y zakazowi Przełożonego, zawsze zażywa pokarmu lub napoiu nieporządnie, iako się o tym więcey mówić będzie niżey o *wstrzemięźliwości*, y iey przeciwnym obżarstwie. Mówiłem: *niekiedy od niezakazanego używania iedzenia y napoiu*, ponieważ cnót y doskonałości Zakonney miłośnicy, nawet od tego iedzenia y napoiu, które im iest pozwolone, z miłości Boga utrzymuią się.

Odp. druga: Umartwienie smaku iest Bogu wielce przyiemne, ciału y duszy bardzo pożyteczne, oraz dla nabycia cnoty y doskonałości koniecznie potrzebne. Tak nauczaią Oycowie Ss. y Ascetowie. Przyczyny (oprócz owych, które się wyżey dały, mówiąc o umartwieniu w powszechności) są te; iż gdy człowiek bez wszelkiego umartwienia ie, pije, iak wiele, y kiedy chce według żądzy nieporządnego apetytu, zaiste ciała y natury nie zasila, ale psuie, wielości chorób poddaie, y siebie samego do urzędu powołania, y stanu niesposobnym y niepożytecznym czyni; duszę zaś grzechami y niedoskonałościami codziennie szpeci, łasce Boskiey y darom Ducha S. mieysca nie daie, oraz do nabycia cnoty cale niesposobną czyni; à co nayżałośnieysza! do tego stanu przychodzi, iż żadney nadziei poprawy na potym nie czyni, bo raz w obżarstwo się podawszy, nałogu tego, chyba przez śmierć, nieodstąpi; dowodem są tego nieźliczone doświadczenia, z kąd mówi Bazyli S. (u) *Wiele chorych do zdrowia przychodzących widziałem, iednego zaś z tych, którzy potaiemnie iedzą, albo obżercami są, nie widziałem.* *Pyta-*

(u) Renuntiat. vitæ.

Pytanie: Jak y kiedy w smaku koniecznie y pożytecznie martwić ſię mamy? *Odp.* W naſtępuiących: 1. Starać ſię, aby z szczerego natury upodobania bydlęcym obyczaiem chciwie nie udawać ſię do iedzenia lub napoiu, ale pierwey krótko myśl do Boga należy podnieść, y Jemu dziękować za ſporządzenie ſtołu, y tak z dobrą intencyą pożywać. 2. Wſtrzymywać apetyt od chciwego y nagłego iedzenia, ale raczey z lekka pożywać, gdyż w tym y umartwienie ſię zachowa, y pożyteczniey będzie zdrowiu; z kąd upomina Duch S. (w) *Nie bądź chciwym w wszelkich godach.* 3. Strzedz ſię zbytecznego iedzenia lub napoiu, ale tyle tylko, co do zachowania ſił natury potrzeba, zażywać. 4. Jeżeli więcey, niż potrzeba, poſtawią potraw nie brać ze wszyſtkich, lecz tylko z niektórych, według owego: *Nie wydaway ſię na wszelką potrawę, bo z wiela pokarmow będzie choroba.* (x) 5. Nie wymyślać w potrawach, ani ſię dopominać smakowitszego iadła, niżeli ma zgromadzenie Zakonne, ale bydź kontent z tego, co na ſtoł podadzą dobrowolnym Chryſtuſa ubogim. 6. Zawsze, albo do czasu, albo przynaymniey niekiedy, y pewnych dni utrzymać ſię od potraw lub napoiu, które naturze twoiey ſą miłsze y przyiemnieysze; mówi bowiem Grzegorz S. (y) *Ani bowiem pokarm, ale apetyt wyſtępkiem ieſt: dla czego y smakowitszych potraw częſtokroć bez winy pożywamy, y podleyszych nie bez obwinienia ſumienia smakuiemy.* 7. Nie wszyſtko z porcyi wyiadać, ale też co dla

(w) Eccli. 37. v. 32. (x) ibid. c. 37. v. 32. 33.
(y) lib. 30. Moral. c. 27.

dla miłości Boſkiey zoſtawić. 8. Utrzymać ſię od wszelkich nowaliów, które ſię pierwszy raz pokażą, według owego: *Pierwiaſtki Panu.* (z) 9. Regularnie y zwyczaynie mówiąc, nie ieść, ani pić oprócz czasu obiadu albo wieczerzy, chyba za przynaglaiącą y rozważną potrzebą. W prawdzieć S. Filip Neryusz to umartwienie tak wielce zalecał, że też powiedział, iż żaden nie ſtanie ſię mężem doſkonałym y duchownym, który krom obiadu lub wieczerzy ie, albo piie. Gdy tedy w niektórych Zakonach Swiętych chwalebny zachowuie ſię zwyczay, iż według różnych natur potrzeby pod wieczor pomierny pozwala ſię napóy, wielce błądzą owi Zakonnicy, którzy nie z prawdziwey potrzeby, ale z nagannego piiaństwa, albo dla szemrania y uyścia tęſknienia, napoiu wieczornego zażywaią, y z tąd powoli nałogu piiaństwa nabywaią, w czym bez wątpienia zdrowiu ciała y duszy szkodzą, ſtaiąc ſię przez to nienabożnemi y do dobrego ociężałemi. 10. Pilnie przeſtrzegać aby w większe uroczyſtości, przy częſtowaniach, także przy pozwolonych rozrywkach więcey ſobie w napoiu lub iedzeniu niepozwalać, nad potrzebę natury; gdyż sławę, którey długo nabywałeś, prędko utracić możesz; do tego cieszył by ſię czart przeklęty, gdyby w ſwięta uroczyſte, w które naybardziey Boga chwalić, oſobliwie Zakonnikom należy, w obżarſtwo wprowadził, więcey o tym ieſt nauki *w pierwszey części w Rozdz. oſtat. o Regułach w napoiu y iedzeniu*, do kąd dla krótkości, odſyłam.

LEK-

(z) Ezech. 45. v. 1.

LEKCYA 4.

O umartwieniu powonienia.

Pytanie: Co ieſt umartwienie powonienia? *Odp.* Jeſt, gdy zmyſł ten wſtrzymuiemy od przyiemnych, bez ſłusznych przyczyn, zapachów, à przeciwnym ſpoſobem gdy go umartwiamy nieprzyiemnym smrodem.

Pytanie: W Czym y kiedy powonienia zmyſł mamy umartwiać? *Odp.* Lubo powonienie między inszemi zmyſłami ieſt zmyſł niewinnieyszy, iednakże w wielu okolicznościach z upodobaniem Boſkim y naszą zaſługą możemy go umartwiać. 1. Strzedz ſię wszelkiego pizmowania, gdyż to Zakonnika nie tylko wielce nie zdobi, ale oraz ieſt znakiem nieczyſtego wyſtępku. 2. Utrzymywać ſię od wąchania zapachu z kwiatów. 3. Strzedz ſię częſtego bez potrzeby w celłach kadzenia. 4. Wyſtrzegać ſię od zbytniego zażywania tabaki, gdyż to pamięć oſłabia, głos psuie, bo za zwyczay takowi przez nos gęgnią; zdrowia umnieysza, y insze złe ſprowadza. Naylepiey ieſt bez tabaki obywać ſię, gdy do zażywania iey ſłuszney nie masz potrzeby. 5. Umartwiać w cierpliwości powonienie smrodem dla Boga, oſobliwie gdy ſię ſpoſobność podaie w chorobie ratować duszy.

LEKCYA 5.

O umartwieniu dotykania.

Pytanie: Co? y iak potrzebne ieſt dotykania umartwienie? *Odp. pierwsza*, ieſt: gdy ſtrzeżemy ſię, nie tylko, abyśmy ſię czego niegodziwego,

wego, nieuczciwego y zakazanego niedotykali, ale też abyśmy ſię niedopuszczali nas samych dotykać. *Odp. druga:* Umartwienie zmyſłu dotykania, nie mniey iak inszych zmyſłów ieſt potrzebne, za zdaniem wszyſtkich Ascetów. Przyczyna tego ieſt: iż ten zmysł ieſt niebeſpiecznieyszy, dla czego też naywiększą baczność mieć trzeba na niego. Mówi bowiem Bazyli S. (a) *Dotykanie ieſt między wszyſtkiemi zmyſłami zmyſł nayszkodliwszy, y nayokrutniey podchlebuiący, y insze zmyſły do podniet roſkoſznych powabiaiący. Ten bowiem iż po całym ciele rozciąga ſię, zewsząd góruiąc, nad duszą ſurowie panuie.*

Pytanie: Jak potrzeba zmysł dotykania umartwiać? *Odp.* 1. Strzedz ſię dotykania ciała nie tylko inszey płci, ale też y swego, oſobliwie w częściach nieuczciwych bez iawney przed Bogiem potrzeby. W czym Zakonnik tak ma bydź ſtateczny, iż raczey śmierć podiąć powinien, niżeli przeciw temu w czym wykroczyć. 2. Niedotykać ſię oſob chociaż iednеyże płci, nawet uczciwych części ciała, *vgr.* ręki, twarzy, bez słuszney przyczyny. Takie umartwienie wszyscy prawdziwi Miłośnicy czyſtości zachowuią. 3. Niepozwalać ſię brać chociaż za twarz albo rękę &c. choćby też naybliższym krewnym, iako to Matce, Sioſtrze &c. bo przeciwnie czyniący wyrażaią, iż nie ſą szczerzy Miłośnicy czyſtości. 4. Niedopuszczać ſię dawać za rękę ściſkać inszey płci, choćby też to było pod przyiaźni lub nabożeńſtwa pozorem, inaczey w niebeſpieczeńſtwo złego ſię podasz. 5. Niewiaſtę więcey ieſt niż diabła pocałować, bo więcey

(a) lib. de vera Virginit.

więcey z niey niż z owego mamy niebeſpieczeńſtwa do lubieżności, aczby też to było pod zasłoną pobożności. 6. Lubo niekiedy pobożne niewiaſty, Xięży y Zakonników oſobliwie ſpowiedników ſwoich szczerze z nabożeńſtwa, poufałości y uszanowania charakteru zwykły publicznie ręce całować, iednakże dla zachowania nienaruszoney wſtydliwości, lepiey ieſt rozumnie wyſtrzegać ſię tego pozwalania, gdyż to Bogu ieſt rzecz milsza, y przykładóm ſwiętych ludzi podobnieysza. Więcey do umartwienia dotykania miłość Boga y cnoty podawać będzie.

ROZDZIAŁ VI.

O umartwieniu wewnętrznym w powszechności y szczegulności.

LEKCYA I.

O iſtocie, zacności, pożytku, łatwości y potrzebie wewnętrznego umartwienia.

Już za łaſką Boſką przyſtępuiemy do tego umartwienia rodzaiu, które ieſt nad insze umartwienia Bogu naymilsze, nam naybardziey zasługuiące, potrzebne y pożyteczne. Y o tymci to umartwieniu wewnętrznym ma ſię rozumieć, cokolwiek Oycowie Ss. y Ascetowie o umartwieniu czyli wyrzeczeniu ſiebie ſamego piszą, ogłaszaią y zalecaią, iako ſię wyżey o tym mówiło w Rozdzia. IV.

Pytanie: Co ieſt umartwienie wewnętrzne? *Odp.* Jeſt to: przez które własności duszy, to ieſt: pamięć, rozum czyli zdanie własne wolą y miłość wła-

własną, także złe paſſye wewnętrzne, y nieporządne afekta, pragnienia, ſkłonności, niechęci &c. umartwiamy.

Pytanie: Jakiey zacności ieſt y pożytku wewnętrzne umartwienie? *Odp.* Że nieporownanie zacnieysze, Bogu milsze, y nam ieſt zasługuiące, niżeli ſamo szczere umartwienie zewnętrzne. Ta ieſt pewna y powszechna nauka Oyców Ss. y Asceтów. Przyczyny tego ſą: 1. Iż nieporownanie bardziey od nas Bóg wyciąga wewnętrznego niżeli zewnętrznego umartwienia ciała. 2. Umartwienie wewnętrznego człowieka bardziey, owszem koniecznie, y bez przeſtanku potrzebne ieſt do zachowania praw Boſkich y ludzkich, oraz do nabycia cnót y doſkonałości. 3. Że umartwienie wewnętrzne wykorzenia wszyſtko złe, y oddala przeszkody do cnót y łączenia ſię z Bogiem, które to przeszkody, ſą paſſye złe y nieporządne afekta. Do tego: że umartwienia wewnętrzne z iſtoty ſwoiey ieſt trudnieysze y przykrzeysze naturze naszey, niżeli zewnętrzne, à za tym większe ſię z nich odbiera zwycięztwo; zaiſte, daleko trudniey ieſt wſtrzymać paſſyą, na przykład, zemszczenia ſię nad nieprzyiacielem ſwoim, kochać go, y dobrze mu czynić, lubo mamy ſpoſobność zemszczenia ſię, nizeli naywiększe umartwienie ciała czynić. Podobnież daleko trudniey utrzymać ſię od wielkiey popędliwości, złości &c. aby nie wybuchnęła, niżeli włóſiennicami, łancuszkami martwić ciało ſwoie. Im zaś większe dla Boga obieramy umartwienie, tym ieſt Bogu milsze y nam zaſłużeńsze.

Pytanie: Jak wielkiey łatwości y pociechy ieſt

wewnętrzne umartwienie? *Odpow.* Lubo umartwienie wewnętrzne przewrotney naturze naſzey przykre z razu y trudne ſię bydź zdaie; zwyczaynie iednak wewnętrzną pociechę albo natychmiaſt z ſobą, albo zaraz za ſobą prowadzi, która krótką y momentalną przykrość natury daleko przechodzi y obficie nadgradza; co ſię wydaie nie tylko z dowodów wzwyż położonych, ale tez z uſtawicznego doświàdczenia, przez które doznaiemy, że każde nad nami ſamemi zwycięztwo, czyli każde umartwienie wewnętrzne, oprócz wielkiego upodobania Boſkiego, y wielkiey zaſługi naſzey, zawsze z ſobą prowadzi y zoſtawia pociechę umyſłu, tak dalece: że po wielu leciech ieszcze duſza cieſzy ſię w Bogu, że ſię w tym, lub owym był człowiek umartwił, y wyrzekł ſię dla Boga; która to pociecha daleko ieſt większa, nad owę pociechę fałszywą y krótką, którey ci, którzy dogadzaiąc paſſyom, doznawaią; bo ta zaraz z ſobą, lub natychmiaſt za ſobą prowadzi ſmutek, boleść, żal, opuszczenie, ſłabość, y nieſpokoyność.

Pytanie: Jak potrzebne ieſt umartwienie wewnętrzne? *Odp.* Oprócz wzwyż namienionych ſkutków, umartwienie wewnętrzne ieſt koniecznie, y nie odmiennie, owszem codziennie potrzebne, nie tylko do nabycia cnót, doſkonałości Zakonney, prawdziwego pokoiu, y pociechy umyſłu, ale też do uſtrzeżenia ſię grzechów, zachowania praw, y otrzymania wiecznego zbawienia, iako ſię iuż wyrażiło ponieważ że oſobliwa praca, ſtaranie y uſiłowanie duchowne zawiſło na wykorzenianiu złych paſſyi, nieporządnych afektów, y przewrotnych nałogów czyli wyſtępków, abyśmy tym

tym ſpoſobem naturę naſzę przez grzech pierworodny zepſutą, złemi paſſyami napioną poprawiali, y do tego ſtanu, w którym była na początku od Boga ſtworzona ile możności doprowadzali, à przez to wypełnili, co mówi Paweł S. (b) *Zwłokłszy z ſiebie ſtarego człowieka z uczynkami iego, à oblokłszy nowego, który według Boga ſtworzony ieſt.* Za czym iawna ieſt rzecz, że umartwienie wewnętrzne koniecznie y nieodmiennie, owszem codziennie potrzebne ieſt.

LEKCYA 2.

O umartwieniu rozumu.

Mówiliśmy iuż krótko, o umartwieniu wewnętrznym w powszechności, teraz! naſtępuie mówić w szczegulności, à nayprzód o umartwieniu trzech własności duszy, to ieſt: rozumu, pamięci y woli, które ieżeli urzędów ſwoich pilnie przeſtrzegać będą, insze paſſye łatwiey ſię zaſpokoią.

Pytanie: Co ieſt umartwienie rozumu? *Odp.* Jeſt, gdy go przynaglamy do poznania, nauczenia y uważania tego, co według Boga y woli Przełożonych, także co według ſtanu, kondycyi, urzędu y talentów naſzych ieſt potrzebne y pożyteczne, nam, y innym.

Pytanie: Jak potrzebne ieſt umartwienie rozumu? *Odp.* Jeſt potrzebne tak do uſtrzeżenia ſię grzechów, iako też do nabycia cnót y doſkonałości, nawet do wykonania innego umartwienia; ponieważ iſtota tego umartwienia dwoiaki rodzay umartwienia w ſobie zawiera. 1. Rozum

 uwolnić

(b) ad Coloſſ 3. v. 9.

uwolnić od niewiadomości y błędu, à pobudzić go do poznania y uważania rzeczy potrzebnych y pożytecznych. 2. Aby go wſtrzymać od rzeczy ciekawych, szkodzących, niepożytecznych &c. Pierwszy rodzay umartwienia z tąd ieſt wielce potrzebny; iż ieżeli rozum nie ma wiadomości o iakowey rzeczy dobrey, wola też pobudzać ſię nie będzie do zakochania ſię w niey według poſpolitego przyſłowia: *O czym nie wiemy, tego nie pragniemy; Ignoti nulla cupido.* Ani złego ſtrzedz ſię wola nie będzie, ieżeli to rozumowi niebędzie wiadome. Drugi rodzay umartwienia w drugiey odpowiedzi na naſtępuiące zaraz Pytanie obiaśni ſię.

Pytanie: W czym y iak umartwiać mamy rozum, co do oboyga dopiero wyrażonego rodzaiu umartwienia? Niżeli na to dadzą ſię odpowiedzi, wiedzieć potrzeba: że każdy człowiek z natury ſwoiey chce mieć wiadomość rzeczy, à że tych ieſt wiele bardzo, y różnych, przeto rozum zachęcać trzeba do nauczenia y poznania tego, co ieſt ſtanowi potrzebnego y przyzwoitego; à ſtrzedz od tego, co ſtanowi do wiadomości ieſt niepotrzebnego, owszem szkodliwego, do czego zepsuta natura ludzka, z poduszczenia czartowſkiego, większą miewa częſtokroć ſkłonność, niżeli do otrzymania wiadomości o rzeczach duchownych, cnotliwych y potrzebnych. To oznaymiwszy, naſtępuie: *Odp. pierwsza.* Co do pierwszego rodzaiu: umartwiać potrzeba rozum, y przynaglać do nauczenia ſię y uwiadomienia tego, co ſtan, Kondycya, urząd, poſłuszeńſtwo y talenta naſze po nas wyciągaią. Przyczyna tego ieſt:

ieſt: bo, abyśmy o tym, à nie o czym inszym, mieli wiadomość y naukę, ſam Bóg tego po nas wyciąga, y z tego nas ſądzić będzie. Co zaś ieſt nam potrzebne do wiadomości y nauki? tu ſię wiadomość tego podaie:

1. Każdy Zakonnik z ſtanu Chrześciańſkiego umieć powinien, co ma wiedzieć y wierzyć pod utratą zbawienia, to ieſt 1. że Bóg ieſt, 2. że Bóg ieſt ſprawiedliwy, iż za złe życie piekłem karze, à za dobre życie niebem płaci; 3. że Bóg ieſt ieden we trzech Oſobach, czyli Troyca S. 4. że Syn Boſki ſtał ſię człowiekiem dla naſzego zbawienia. 2. Z tegoż ſtanu Chrześciańſkiego umieć powinien, wiedzieć y wierzyć pod grzechem śmiertelnym: taiemnice y pierwsze początki wiary S., iakie ſą artykuły wyrażone w ſkładzie Apoſtolſkim, także Pacierz, przykazania Boſkie, y Kościelne, y Sakramenta ſwięte. 3. Z ſtanu Zakonnego każdy powinien wiedzieć y dobrze zważać Zakonu ſwego, w którym profeſſyą uczynił, Regułę S. oſobliwie w ſwiętym Zakonie naszym, w którym, oprócz trzech ślubów iſtotnych, zawiera ſię punktow 25. pod grzechem ciężkim obowięzuiących. Także potrzebna ieſt wiadomość Konſtytucyi czyli Statutów albo poſtanowienia tak Generalſkiego, iako też, y owszem oſobliwiey Prowincyalſkiego, czyli Prowincyi ſwoiey. W tych bowiem, że ieſt od Przełożonych podany ſposób dobrego życia, à za tym od ſamego Boga, o onych uwiadomieniu, iako też zachowaniu czasu ſwego każdy Zakonnik ma ſię przed naywyższym Sędzią rachować y ſprawiać. 4. Zakonnik oſobliwie ieſt obowiązany dobrze ſię nauczyć y uważać co ieſt

potrze-

potrzebnego y pożytecznego do nabycia Zakonney doſkonałości, iako oſobliwego końca, do którego każdy Zakonnik pod grzechem śmiertelnym dążyć powinien. Za czym wiedzieć powinien na czym taż doſkonałość zawiſła, y które ſą pobudki oraz ſrzodki do doſtąpienia oneyże. O tym daie znać w krótkich ſłowach Ociec nasz S. Franciszek w ſwoiey Regule (c) gdzie w Panu Jezuſie Chryſtuſie ſurowo y po Oycowſku napomina Bracią ſwoię, aby bez nieporządnego ſtarania o nawyknienie innych nauk, *baczność mieli, czego nad wszyſtko pragnąć maią, aby mieli Ducha Pańſkiego* (to ieſt ſwiętą, od Boga daną, szczerą wolą y gorące pragnienie nabycia doſkonałości, y Bogu należytego ſłużenia) *y ſwiętę iego ſprawy*, to ieſt, takie naſze wſpół-pracowanie, aby dobra wola do ſkutku przywiedziona była. Z kąd lubo tamże (d) chce, aby Bracia pracowali, iednakże aby pracowali, y nauk bądź iakichkolwiek pilnowali, tak tylko chce, *aby ſwiętey modlitwy y nabożeńſtwa ducha nie zgaſili, któremu insze rzeczy doczesne maią dogadzać.* Dla czego bez wątpienia ciężko błądzą owi Zakonnicy, którzy do próżnowania nagannego przyzwyczaieni, albo w innych potrzebach, lub naukach zgoła cale zatopieni, bardzo małego y niedoſtatecznego przykładaią ſtarania do nabycia, żachowania y do ſkutku przywodzenia potrzebney bardzo nauki Ascetyczney, czyli ſposobu otrzymania Zakonney doſkonałości. 5. Zakonnik Kleryk umieć powinien pod ſumieniem Rubryki Brewiarza y Mszała, y iak ma ſtraszliwą ofiarę Ołtarza należycie odprawiać.

6. Każ-

(c) cap. 10. (d) cap. 5.

6. Każdy umieć powinien to wszyſtko, co do należytego ſprawowania Urzędu ſobie powierzonego należy, aby ſam ślepy będąc, innych w dół na ſtracénie nie prowadził. 7. Oprócz co ieſt z poſłuszeńſtwa, każdy ſtarać ſię powinien nabycia wiadomości y nauki tego, do czego mu Bóg dał oſobliwe talenta y ſkłonności. Nieſkończona bowiem mądrość Boſka nie wszyſtkim iednakowych użycza darów y talentów, ale różne różnym rozdaie; które gdy kto zakopuie, nic niemi niezarabiaiąc, ciężko czaſu ſwego za to ſądzony będzie.

Odp. wtóra: Co do drugiego rodzaiu umartwienia rozumu należy, zachować potrzeba y utrzymywać rozum 1. od czytania, nauki, wiadomości rzeczy niegodziwych, iakie ſą: lubieżne, ſławie uwłaczaiące, które także w kſięgach lub liſtach zakazanych ſą zawarte. 2. Od takich wiadomości, które myśli zwykły mięszać, y nieſpokoynemi czynić, oſobliwie pod czas modlitwy tak umyſłowey, iako też uſtney. 3. Od myśli zbytecznych, to ieſt takich, które pożyteczne ſię bydź zdaią do wiadomości, ale nie ſtanowi twemu, à za tym, ani pożyteczne też będą.

LEKCYA 3.

O umartwieniu czyli wyrzeczeniu ſię zdania własnego y posądzaiącego.

Pytanie: Co? y iak chwalebne ieſt, oraz potrzebne umartwienie zdania własnego? *Odp. pierwsza:* Umartwienie czyli wyrzeczenie ſię własnego zdania ieſt, gdy go uniżamy y poddaiemy sądom Boga, Przełożonych y inszych. *Odp. wtóra:* Umartwienie zdania własnego ieſt wielce

chwa-

chwalebne, Bogu przyiemne, y nam zafługuiące; bo gdy zdania naszego mamy racye rozumne, gruntowne, ſprawiedliwe, święte, y wieksze niżeli inſi maią, my przecię to nasze zdanie dla Boga poddaiemy y zniżamy pod inszych zdanie; à iż to ieſt rzecz bardzo trudna y naturze naszey przeciwna, zaiſte ieſt to umartwienie Bogu przyiemne, y nam pożyteczne. Kto zaś uporczywy ieſt w zdaniu swoim, w ciężkie y częſte zwykł wpadać błędy, szkody y grzechy.

Pytanie: W czym? y iak umartwiać czyli wyrzekać ſię własnego zdania mamy? *Odp.* Oſobliwie w naſtępuiących: 1. Naybardziey gdzie zachodzi iaki artykuł wiary, w którym wszyſtkie przeciwne racye nic nie ważą, y owszem ciężko błądzą, iako ſię wydaie na różnych herezyarchach, dla czego też ſą heretykami y wyklętemi od kościoła Bożego prawdziwego. 2. Należy uniżać rozum swóy, gdzie ſię ſpuszczać potrzeba w różnych nam przeciwnych tak szczegulnych, iako też publicznych przypadkach na wolą, rosporządzenie y upodobanie Boſkie. 3. Potrzebne ieſt wyrzeczenie ſię y umartwienie zdania naszego, gdzie zachodzi święte poſłuszeńſtwo, chociaż by ſię zdawało niepotrzebne, nierozumne, błądzące &c. (aby tylko nie było przeciw duszy y Regule) myśląć tak *v. gr.* ſobie: Przełożony mieć może swoie racye, których poddanym nie koniecznie oznaymiać powinien; ani nawet przyſłoi, aby poddany roztrząsał przykazy Przełożonego, któremu winne ieſt ślepe poſłuszeńſtwo dla Boga iako Namieſtnikowi Chryſtuſowemu, gdyż do tego poddany rozkazy wykonywaiąc, błądzić nie może

może, lubo niekiedy Przełożony rozkazuiąc, może pobłądzić. Właśnie do tey materyi pisze Kaſſyan. (e) *Głupim ſię (według nauki Apoſtoła) uczyń, na tym świecie, abyś był mądry: to ieſt nic nierozeznawaiąc, nic nie rozsądzaiąc z tego, co ci ieſt rozkazano, ale z wszelką proſtotą y wiarą zawsze poſłuszeńſtwo wykouay, to tylko za rzecz świętą, pożyteczną y mądrą sądząc, co tobie albo prawo Boże, albo ſtarszego zdanie nakazuie.* Ta ieſt nauka oſobliwie dla owych, prawie iak powietrze w Zakonie będących, którzy Przełożonych rozkazy y rozporządzenia własnym zdaniem swoim, nie tylko sami u ſiebie, ale co naygorsza! przed inszemi pogardzaią, wyszydzaią, nicuią, źle tłómaczą, różne niegodziwości z tąd wnoszą, szkaluią, y nie tylko Zakonnikom, ale częſtokroć, żal ſię Boże! świeckim ludziom zgorszenie daią. 4. Należy umartwiać zdanie swoie y rozumienie, gdy mówiąc z inszemi, baczemy pozornieysze y lepsze ich zdanie; gdyż to wyniosłego y pysznego ieſt człowieka, mocno zaufanego w zdaniu swoim, który chce koniecznie utrzymać ſię na swoim zdaniu; nie pomniąc na to: iż to nie tylko pokornego y cnotliwego, ale też mądrego ieſt odmienić zdanie swoie. Toż ſię ma rozumieć, gdy rzecz zachodzi wątpliwa y nie dobrze wiadoma. 5. Aby w rzeczach trudnych y uwagi godnych nie zaraz iść za swoim zdaniem, ale ſię też trzeba inszych poradzić, według napomienia Ducha S. (f) *Synu! bez rady nic nie czyń, à po uczyn-*

ku

(e) lib. 4. Inſtit. c. 41. (f) Eccli 32. v. 24.

ku żałować nie będziesz. Także: (g) *Zdrowie, gdzie wiele rady.* Już od zdania własnego postępuiemy do zdania posądzaiącego.

Pytanie: Co? y iak potrzebne iest umartwienie czyli wyrzeczenie się zdania posądzaiącego, iako też podeyrzenia? Zdanie posądzaiące iest: mocne rozumu zdanie o bezbożności bliźnego bez dostatecznych znaków, racyi y wniosków. Różni się od podeyrzenia przez to, że podeyrzenie iest tylko wątpliwe zezwalanie y porozumienie o kim, uczynili to, albo nie, o czym bardziey Teologowie. *Odp. pierwsza:* Umartwienie umysłu posądzaiącego, iest wstrzymanie rozumu od posądzania bliźnego bez słusznych y gruntownych przyczyn. Co się niżey w pytaniu bardziey obiaśni. *Odp. wtóra:* Umartwienie zdania posądzaiącego konieczne iest potrzebne, toż się rozumie o niesłusznym podeyrzeniu. Wydaie się to z przeciwnych temu przyczyn: iż według Teologów zawsze iest (mówiąc o niesłusznym posądzaniu) grzechem ciężkim. Do tego, że złe bardzo skutki przynosi, osobliwie, że miłość bliźnego, pokóy Swięty y zgodę Braterską psuie y rozrywa. Wiele o tym mówi Pismo S. dla czego odsyłam do żarliwych kaznodzieiów.

Pytanie: W czym y iak wyrzekać się czyli unartwiać mamy zdanie posądzaiące? *Odp.* Osobliwie w następuiących: 1. Aby nigdy nikogo źle nie posądzać, ani pomawiać; a ieżeli oczywiście nie iest rzecz zła, wymawiać ią, y na dobrą stronę tłómaczyć. Piękne daie w tym napomienie Ber-

(g) Prov. 11. v. 14.

Bernard S. (h.) *Cokolwiek słyszysz albo widzisz w Zakonnych osobach, rozumiey, że to dobrą intencyą iest rzeczone lub czynione, chociażby przeciwnie się zdawało.* 2. Jeżeli sprawa drugiego iest zła oczywiście, wstrzymywać rozum, aby o tym długo nie myślił, lecz (chyba żeby był Przełożony) ile możności niech go wymawia, y pomyśli sobie: to nic do mnie; *Kto mniema, że stoi, niech patrzy, aby nie upadł.* (i) 3. Osobliwie przestrzegać, aby spraw tych, przeciwko którym mamy iaką niechęć y nienawiść, źle nie sądzić, ani tłómaczyć; takowe umartwienie iest tym większe, y nie iako heroiczne, à z tąd Bogu przyiemnieysze, im bardziey naturze naszey iest przeciwne. 4. Wszelkim także sposobem przestrzegać, aby pod czas prześladowania, przeciwności y kłopotu &c. nie mieć o inszych złego porozumienia, ani niesłusznego posądzania, w tedy bowiem czart przeklęty naybardziey dla siebie szuka pożytku. 5. Nigdy bliźnego nie posądzać z twarzy samey, albo z inszych spraw powierzchownych. 6. Aby z iedney oczywiście złey sprawy, nie mieć bliźnego zwyczaynie za złego. 7. Aby z złey sprawy, lub złego nałogu iedney osoby, nie wnosić sobie, iż całe iest złe takie zgromadzenie. 8. Aby świeckich nie posądzać z ich sukien, chodzenia, przestawania, spraw, &c. gdyż dla czego to czynią? przyczyny nie wiemy, ani intencyi; ale owszem zachować się ma napomienie Oyca S. Franciszka, który w Regule swoiey (k) do Braci swoiey mówi: *Upominam też y pobudzam, aby*

(h) in formul. honest. vit. past. cap. 25.
(i) 1 Cor. 10. v. 22. (k) cap. 2.

aby niepogardzali tych; ani posądzali, którzy są w miękkie szaty y farbowane obleczeni, y pożywaiący potraw y picia roſkoſznego, ale raczey niech każdy sam ſiebie sądzi, y sobą gardzi.

LEKCYA 4.

O umartwieniu pamięci.

Pominąwszy różne zdania Filozoficzne, iako akty rozumu y pamięci częſtokroć ſobie bywaią podobne; ia mówię właściwie: iż urząd pamięci ieſt: wyrażone rzeczy przyimować, zachować, y oneż swego czasu rozumowi wyſtawiać.

Pytanie: Co ieſt umartwienie pamięci? *Odp.* Jeſt, gdy pamięć utrzymuiemy od przypominania y wyſtawiania rzeczy niegodziwych, szkodliwych, niepożytecznych &c. à pobudzamy do myślenia tego, co ieſt potrzebnego y zbawiennego. O zacności, pożytku y potrzebie umartwienia pamięci, to, co o utrzymowaniu rozumu, dla iednakowych przyczyn, ma ſię rozumieć.

Pytanie: Jak mamy pamięć umartwiać? *Odp.* 1. Koniecznie umartwiać potrzeba od przypominania rzeczy nieporządnych, cośmy przed tym widzieli, słyszeli &c. ponieważ ieżeli to dobrowolnie przypuszczamy zawsze albo w niebeſpieczeńſtwo grzechu, albo w ſam grzech wpadniemy. 2. Jeżeli grzech ſię przypomina, któryśmy popełnili; y upodobanie w nim, albo w okolicznościach iego naſtępuie, natychmiaſt pamięć od tego odwrócić y martwić, ſkruchę wzbudzić, lub insze akty cnót wyrazić. 3. Umartwiać pamięć od przypominania czci, godności, wygód światowych, których świeccy ludzie zażywaią; bo

bo to ieſt próżność przeszkadzaiąca łaſkom Boſkim y pociechom duchownym, oraz znakiem ieſt, żeś nie szczery Zakonnik. 4. Strzedź ſię od przypominania ſobie rzeczy próżnych, y cale nie potrzebnych, bo iak za słowa, tak y za myśli próżne trzeba ſię będzie rachować. 5. Umartwiać pamięć, aby nie pamiętać krzywd y urazów &c. ſobie uczynionych; ieżeli znagła do pamięci przypadaią, prędko ie zbywać, wzbudziwszy akt pokory, lub miłości &c. pomniąc na grzechy swoie, które na większą karę zasłużyły; nieprzyiaciele zaś twoi, są tylko iuſtrumentem ſprawiedliwości Boſkiey, &c.

LEKCYA 5.

O umartwieniu czyli wyrzeczeniu ſię własney woli.

Umartwienie woli tak ieſt bardzo obszerne, iż wszystko złe lub dobre zawisło na obieraniu wolney woli; zachowanie nawet albo niezachowanie prawa wrodzonego, Boſkiego, ludzkiego y inszego należy na woli ludzkiey; w takim rozumieniu o woli tu mówić niebędziemy, lecz tylko o takiey woli, która ſię ſprzeciwia woli Boſkiey, y woli Przełożonych co do rozporządzenia y dopuszczenia, w czym oraz znaydować ſię może y własne zdanie, gdyż wola od rozumu zawisła w czynnościach y ſprawowaniach rzeczy, tak dalece: że kto umartwia własną wolą, umartwia oraz własne zdanie swoie.

Pytanie: Co? y iakiey zacności oraz potrzeby ieſt umartwienie czyli wyrzeczenie ſię własney woli? *Odp. pierwsza:* Umartwienie własney

woli

woli ieſt, gdy nakłaniamy naszę wolą do czynienia, opuszczenia y ponoszenia tego, y tym ſpoſobem, iak chce y rozporządza Przełożony, albo dopuszcza wola Boſka, choćby ſię naszemu zdaniu, y własney woli naszey widziała bydź rzecz przeciwna, przykra, niepożyteczna &c. *Odp. druga:* Umartwienie własney woli ieſt nayzacnieysze, bo Bogu nayprzyiemnieysze, y duszy naypożytecznieysze. Ta ieſt powszechna nauka Oyców Ss. y Ascetów. Obiaśnia ſię ta odpowiedź poważną nauką Oyców Ss. Bonaw. S. (l) mówi. *Cała Zakonu doſkonałość na własney woli wyrzeczeniu zawiſła.* B. Klimakus (m) mówi: *Błogoſławiony, który wolą swoię umartwił, ponieważ na prawicy Ukrzyżowanego poſtawiony będzie.* Taulerus (n) owemi napomina słowy: *Każdy dzień między ſtracone poczytaycie, w który z miłości Boſkiey własney nieprzełamaliście woli.* Blozyusz (o) *Nic Bogu przyiemnieyszego ofiarować ſię nie może, nad wyrzeczenie ſię własney woli;* przyczynę tego daie: *Bo człowiekowi nic nie ieſt milszego nad wolą swoię, y wolne zdanie.* Z kąd do Gertrudy S. za świadectwem tegoż Blozyusza (p) mówił Chryſtus Pan: *Kto chce, abym do niego wolnie przybył, powinien mi klucza własney woli uſtąpić; ieżeli ſię zaś z ludzkiey ułomności przytrafi, znowu mi odebrać, wykonywaiąc w czym własną wolą, to zaraz przez pokutę niech gładzi, y swoię wolą powtórnie mi oddaie; à przyimie go prawica miłoſierdzia mego, y doprowadzi z nieoszacowaną*

czcią

(l) in Spec. Discipl. c. 4. (m) gradu 4. (n) ep. 8.
(o) c. 2. de Inſtit. Spirit. (p) in Monil. c. 11.

czcią do Króleſtwa wieczney iasności. O tym umartwieniu prawie wszyscy swięci pisząc, wielce zalecaią. Co wszyſtko potwierdza Chryſtus Pan swoim przykładem y świadectwem mówiąc. (q) *Nie szukam woli moiey, ale woli tego, który mię poſłał.* Y gdy proſił Oyca swego, aby oddalił kielich od niego, dla naszey nauki przydał: *Jednakże nie moia wola, ale twoia niechay ſię ſtanie.* (r) Przyczyna zaś ieſt tego, która iuż ieſt wspomiona z Blozyusza, to ieſt: że człowiekowi nic milszego nad własną wolą, zaczym ieżeli dla Boſkiey miłości, oney ſię wyrzekamy, à pod wolą Boga y Przełożonych poddaiemy, zaiſte wielce to ieſt Bogu przyiemno, y duszy pożyteczno. *Odp. trzecia:* Zaprzeniei ſię y umartwienie własney woli, ieſt koniecznie często bardzo potrzebne, tak do uſtrzeżenia ſię grzechów, iako też do nabycia cnoty y doſkonałości, oraz dla otrzymania pokoiu umyſłowego. O tym wiele świadcząc piszą Oycowie Ss. y Ascetowie. Przyczyna tego ieſt: że własna wola ieſt początkiem niezliczonego złego, y przeszkodą do dobrego; bo coby mogło bydź dobre, to własna wola pſuie, maże y w złe obraca; zaczym ieżeli własney woli nie umartwiemy, wszyſtko nam dobre w złe przemieni. Słuchaycie Naymilſi! iednego tylko Bernarda S. bardziey nad inszych na ten wyſtępek własney woli powſtaiącego (s) gdzie tak pisze: *Niech uſtanie własna wola, à piekła nie będzie. Na kogoż bowiem ogień ow srożyć ſię będzie; ieżeli nie na własną wolą! Własna bowiem wo-*

la

(q) Joan. 5. v. 30. (r) Luc. 22. v. 42.
(s) Serm. de Reſurr. Dom.

ła (mówi) (t) *na Boga powſtaie, y przeciw Niemu ſię podnoſi. Ta ieſt, która ray puſtoszy, à piekło zbogaca, która krew Chryſtuſa próżną czyni, y panowaniu czartowſkiemu świat podbiia.* Znowu (u) *Z kądże bowiem zgorszenia, z kąd pomięszunia, tylko że za własną idziemy wolą, y uporczywie co chcemy, w ſercu naszym ułożywszy, ieżeli przez iaki ſpoſób zakażą, to czynić, albo przeszkodzą, do uſtawiczney niecierpliwości, ſzemrania y zgorszenia ſkłonni ieſteśmy;* y tamże: (w) *Strzeżmy ſię własney woli iak iaszczurki naygorszey y nayszkodliwszey, która sama napotym potępić może dusze nasze.*

Pytanie: W czym? y kiedy wyrzekać ſię mamy własney woli? *Odp.* Oſobliwie w naſtępuiących. 1. Aby wszyſtko czynić według woli Reguły ſwiętey, ſtatutów, przykazań, dekretów, rozkazów y woli Przełożonych, chociaż by też to za poduszczeniem czartowſkim y przewrotną naturą naſzą, zdawało ſię woli naſzey przykrego, ciężkiego, à prawie niepodobnego. 2. Aby obyczaiem ślepym wykonywać poſłuszeńſtwo, bynaymniey ſię nie wypytuiąc, roztrząsaiąc, dysputuiąc, urzewniaiąc &c. czemu to ia, à nie inszy? czemu ia więcey, à drudzy mniey &c. ale z ochotą bez ociągania ſię, poddać wolą ſwoią pod wolą Boſką y Przełożonych. 3. Bardzo ſławne wydaie ſię w tym własney woli umartwienie, nic nie chcieć, ani pragnąć, nic nie obierać, ani zaniechywać bez cnoty Poſłuszeńſtwa, woli albo porady Przełożo-

(t) de verb. Sap. (u) Serm. 27. de diverſ.
(w) Serm. 12.

łożonych, albo Oyców duchownych; tak dalece: żeby ani mieysca, ani urzędu, ani nabożeńſtwa, ani nadzwyczaynego umartwienia nie obierać ſobie bez wiadomości y woli Starszych, à za tym bez cnoty poſłuszeńſtwa. To własney woli umartwienie świątobliwie zachowywali, y do tych czas zachowuią znacznieyſi Miłośnicy doſkonałości, tak Zakonney iako też Chrześciańſkiey; takim bowiem ſpoſobem we wszyſtkich ſprawach swoich od wszelkiego niebeſpieczeńſtwa błędu wolnemi zoſtaią, y beſpiecznemi ſą o pewney woli y upodobaniu Boſkim. Prócz tego: iż przez ten ſpoſób nasze ſprawy dobre, lepszemi, Bogu milszemi y nam bardziey zaſługuiącemi ſtaią ſię. 4. Zbawienne ieſt także woli naszey umartwienie, gdy w niebytności Przełożonego lub Oyca duchownego w rzeczach wątpliwych y niektórych oboiętnych, równych nam, albo też młodszych radziemy ſię w tey mierze; lepiey bowiem ieſt iść za inszych lepszym zdaniem, niżeli za własnym szczerym umyſłem. Tak radzi Bonaw. S. (x) 5. We wszyſtkim ſpuszczać ſię na wolą Boſką, bez którey nic ſię ſtać nie może, wie oraz iak z złego, które na nas przepuszcza, uczynić dobre, aby ſię tylko człowiek przez złą wolą swoię nieſprzeciwiał; ten bowiem ieſt koniec ſtworzenia naszego, aby z miłości Boſkiey we wszyſtkim pełnić wolą Jego Nayświętszą, à za tym wyrzekać ſię własney woli swoiey, mówiąc ſobie z Tomaszem à Kempis. (y) *Panie ty wiesz, iak lepiey ieſt: niech ſię ſtanie to lub owo, iak chcesz. Day, co chcesz, y ile chcesz, y kiedy chcesz, u-*

G

czyń

(x) c. 9. de Remed. defect. (y) lib. 3. c. 15. n. 2.

czyń ze mną, iak wiesz, y iak ſię tobie bardziey podoba, y większy honor twóy ieſt. Posadź mię, gdzie chcesz, y wolnie czyn ze mną we wszyſtkim, w Ręce twoiey ieſtem, okrążay y przewracay mię w koło. Oto ſługa twóy ieſtem, gotowy do wszyſtkiego.

ROZDZIAŁ VII.

O złych paſſyach w powszechności, oraz o umartwieniu onychże.

LEKCYA 1.

O iſtocie, podziale naszych Paſſyi y afektów.

Niżeli o umartwieniu paſſyi mówić będziemy, trzeba nayprzód wiedzieć iſtotę y podział paſſyi, à to łatwemi do zrozumienia ſłowami, aby y ci nawet, którzy nie ſą biegli, albo nie należycie wydoſkonaleni w nauce Filozoficzney albo Teologiczney łatwie poiąć mogli, chociaż nie zupełnie z gruntu zrozumieią, bo też tego nie koniecznie do nauki Aſcetyczney potrzeba.

Pytanie: Co? y wieloraka ieſt paſſya? *Odp. pierwsza:* Paſſya, ile do tey należy materyi, ieſt: poruszenie władzy czuiącey wewnętrzney, pochodzące z poznania albo mniemania wyrazu dobrego lub złego tkliwego. Mówiłem: *Poruszenie władzy czuiącey*, bo gdy paſſya przyſtąpi, na ten czas tę paſſyą ciało ludzkie, albo raczey ſerce człowieka czuie. Mówiłem: *Władzy czuiącey wewnętrzney*, bo od tego poruszenia oney, pochodzą paſſye y wzruszenia umyſłu czyli ſerca; przez co ſię różni od poruszenia zewnętrznego pię-

pięciu zmyſłów. Mówiłem: *Z poznania albo mniemania wyrazu dobrego lub złego tkliwego*, bo z poznania albo mniemania, to ieſt rozumienia iż ta rzecz, którą uważamy, czyli wyraz ieſt dobry, natychmiaſt pobudza ſię ſerce do pożądania tego; à ieżeli iuż to dobre poſiada, pobudza ſię do radości y cieszenia. Przeciwnym zaś ſpoſobem, ieżeli taż władza czyli moc czuiąca poznaie, albo przynaymniey mniema, iż ta rzecz czyli wyraz ieſt zły, iuż ſerce porusza ſię, do ucieczki, boiaźni, nienawiści czyli odwrócenia ſię; ieżeli zaś tę rzecz złą iuż poſiada, pobudza ſię do smutku y boleści.

Odp. wtóra: Paſſye ſą różne, à według poſpolitey nauki, ieſt ich iedenaście, to ieſt: miłość, żądza, radość, nienawiść, ucieczka, smutek, nadzieia, śmiałość, rozpacz, boiaźń y gniew. Z tych iedne należą do władzy pożądliwey, drugie do władzy gniewliwey. Oboie te władze ſą w ſercu (według niektórych y w wątrobie) które uważaią złe y dobre. Jeżeli tedy dobre łatwie bez trudności y ciężkości nabyć ſię może, oraz złe z łatwością oddalić ieſt można, w ten czas należy to do własności pożądliwey; ieżeli zaś w nabyciu dobrego ieſt wielka trudność, y w uſtrzeżeniu ſię złego także wielka trudność y przykrość, w ten czas to należy do własności gniewliwey.

Do własności pożądliwey należy: miłość, żądza, radość, nienawiść, ucieczka y smutek; *do własności zaś gniewliwey* należy: nadzieia, śmiałość, rozpacz, boiaźń y gniew.

LEKCYA 2.

O umartwieniu złych y nieporządnych paſſyi w poſpolitości.

Między paſſyami iedne ſą dobre, które pochodzą z dobrego ſerca, y obracaią ſię do końca nadprzyrodzonego, iakie ſą: święta y dobra miłość, dobre pragnienia, radości, nienawiści, święte boiaźni &c. ale o tych teraz mówić niebędziemy; drugie paſſye ſą złe, które bez należytego rozeznania, końca albo pobudki nadprzyrodzoney, albo też co gosza ieſt, przeciwko zdrowemu rozumowi, przeciwko prawu wrodzonemu, Boſkiemu y ludzkiemu ſię wywieraią, albo zachowuią.

Pytanie: Kiedy ieſt umartwienie złych y nieporządnych paſſyi? *Odp.* Jeſt w ten czas, gdy z pobudki nadprzyrodzoney tymże paſſyom albo ſię ſprzeciwiamy, ani na nie niezezwalamy, y oddalamy? albo co tymże paſſyom ieſt przeciwnego przybieramy y cierpiemy.

Pytanie: Jakiey zacności y potrzeby ieſt umartwienie złych paſſyi? *Odp.* Że to umartwienie ieſt iedno z nayzacnieyszych, Bogu nayprzyiemnieyszych, nam naypożytecznieyszych aktów, iako ſię mówiło o umartwieniu zewnętrznym. Przyczyna tego ieſt: że paſſye nasze złe y nieporządne z natury swoiey nakłaniaią do wszelkiego złego, y odciągaią od wszelkiego dobra; ieżeli tedy tychże paſſyi umartwiać niebędziemy, ſtaniemy ſię podobnemi beſtyom, owszem gorszemi nad ſame beſtye; beſtye bowiem nie umartwiaią paſſyi swoich, ale idą za powodem, inſtynktem, y ſkłonnością onychże; czemuż to? bo nie maią rozumu rządzącego paſſyami swemi; człowiek zaś będąc obdarzony od Boga rozumem, à przecię idący za powodem paſſyi swoich, onym podchlebniey dogadzaiąc, zaiſte gorszym ieſt nad ſame beſtye. Coż za tym idzie? oto ten ſkutek: że nigdy takowi niezażywaią miłego pokoiu, y uſpokoienia ſumienia, ale zawsze ſtaią ſię nieſtatecznemi, boiaźliwemi, troſkliwemi, smutnemi, tęſkliwemi, niecierpliwemi &c. Y ieżeli chcą ſię kiedy rozweſelić, weſołość ich ieſt tylko powierzchowna y nieszczera; y tak żyiąc bez cnoty, życie bezbożne, Bogu y niebu obrzydliwe prowadzą. Z kąd mówi Dirckinck w kſiążeczce nazwaney. *Droga doſkonałości.* (z) *Bronie ſą paſſye nasze, któremi na nas czart naciera; ſieci ſą, któremi nas chwyta y łowi; kacia ſą, któremi nas dręczy, y ledwie iaką cząſtkę pokoiu nam zoſtawuie.* Oprócz inszych szkodzących ſkutków złych paſſyi, ieſt y ten: że przeszkadzaią do szczerego odprawienia modlitwy tak uſtney, iako też umyſłowey, bo dobre y pobożne myśli zaraz zatłumiaią, ani natchnieniów Boſkich nie przypuszczaią, umyſł tam ſię błąka, gdzie paſſye prowadzą, y na ścierwie niegodziwości ſię bawi, ſłodkości niebieſkie opuściwszy; świadkiem ſą tego codzienne doświadczenia; à za tym takowi urzędowi y ſtanowi powołania swego zadoſyć nieczynią, ani nie ſą prawdziwemi Zakonnikami, iako mówi Tomasz à Kempis. (a) *Habit y poſtrzyżenie mało co pomocne ieſt, ale odmiana obyczaiów, y zupeł-*

(z) Serm. 1. paſſu 24.

(a) lib. 1. cap. 17. n. 2.

zupełne umartwienie paſſyi, prawdziwego czynią Zakonnika.

Pytanie: Jak mamy umartwiać złe paſſye, y co do tego nam pomoc może? *Odp. pierwsza:* Aby umartwienie złych paſſyi ſkutecznie ſię uczyniło, potrzeba pierwey poznać złość, szkody y ſkutki tey złey paſſyi, oraz zacność y pożytek takowego umartwienia; czyli: trzeba uważyć przyzwoite pobudki do umartwienia paſſyi, których nabyć możemy z czytania kſiąg Ascetycznych, z medytowania, albo ſłuchania nauk duchownych, o czym w trzeciey części. *Odp. wtóra:* Kiedykolwiek paſſya y pokusa do niey nas napaſtuie, nayprzód pilnie trzeba przeſtrzegać, abyśmy rozważnie y ſamochcąc na iey poruszenia nie zezwolili; ale natychmiaſt wspomiawszy na pobudki przyzwoite, oſobliwie że tego Bóg chce po nas, to ſię Jemu podoba, albo niepodoba, y że ſię przez to obraża &c. krótko Boſkiey wezwawszy pomocy, ſprzeciwić ſię, z oświadczeniem ſię czyli z proteſtacyą przeciwko niey, y przeciwną pokuſie intencyą uczynić, oraz z mocnym poſtanowieniem dobrego wykonania. Jeżeli okazya ieszcze zoſtaie teyże paſſyi? pomyślić ſobie, iż teraz mam okazyą y ſpoſobność, do wykonania tego ſkutkiem, com podobno wiele razy obiecał y u ſiebie ſtanowił, aby Boga kochać, à w takim razie, przez zezwolenie, Jego nie obrażać. Jeżeli nieſpodzianie pokuſa napadnie tak wielka, że aż rozum zacimia, iż ſię zdobyć nie możesz na przypomienie pobudków do zwalczenia pokusy; zaraz nieufaiąc ſiłom swoim, ale w Bogu ufność pokładaiąc, krótkiemi modlitewkami ſtrzeliſte-

mi,

mi, Boſkiey wzyway pomocy na przekonanie pokusy, myśląc, albo też potaiemnie mówiąc: *O Jezu! nie opuszczayże mię, wſpomoż mię. Nayukochańsza Matko Boſka modl ſię za mną! Swięty Aniele Stróżu pomoż mi walczyć y zwyciężyć! Ss. Patronowie przyczyńcie ſię za mną! nie chcę, o Jezu! nie chcę, nie zezwalam, oświadczam ſię, wolę tyſiąc razy nmrzeć, niżeli Cię obrazić &c.* Takie lub tym podobne akty póty wzbudzać potrzeba, poki ſiły pokuſy uſtawać niebędą, aż też z lekka przyidziesz do poznawania pobudków mężnieyszego walczenia, y wzbudzenia cnoty, tey pokuſie przeciwney. Daią ſię tu dalsze ſpoſoby y pomocy do umartwienia złych paſſyi: 1. Aby, póki trwa paſſya, niewyrażać znaków paſſyi y niecierpliwości, ani twarzą, ani oczyma, ani rękami, ani ſłowy, ani żadną częścią ciała, ale ią w ſobie przez dopiero podane ſpoſoby umarzać. 2. Aby nieprzypuszczać myśli nieporządnych na ten czas, iako to: nienawiści, gniewu, niecierpliwości, zemſty, smutku, wnoszenia czyli porozumienia, wewnętrznego szemrania &c. przez co bardziey paſſya y pokuſa wzmaga, pomnaża ſię y zachowuie. 3. Aby ſię nie mięszać, do myśli dopuszczaiąc y układaiąc *v. gr.* iak źle ſię ze mną dzieie, iak mi ſię wielka krzywda ſtała, to à to za tym idzie, ten był tego przyczyną, ten dołki podemną kopie &c. ale tak go przegryzę, chronić ſię z nim przeſtawania będę, w tym mu nie uſłużę, w tym go zmartwię &c.; takie bowiem myśli przypuszczać, iedno ieſt co tłuſtość na ogień wylewać, przez co ſię tym bardziey szerzy, y szkodzi nie tylko duszy, ale też

czę-

częſtokroć y ciału; do tego: że nie zwycięzcami, ale zwyciężeni od pukuſy, y niewolnikami iey zoſtawać będziemy. 4. Aby bydź oſtróżnym w ſłowach y ſprawach, nie zaraz to mówić lub czynić, co nieporządna paſſya do myśli y ſerca podaie, ale to pierwey rozważyć, czyli to ieſt rzecz dobra, albo zła, Bogu ſię podobaiąca, albo nie. Tę naukę podaie Bernard S. (b) mówiąc: *Pierwszy bogomyślności ſtopień ieſt ten, naymilſi! abyśmy nieuſtannie uważali, co chce Pan, co mu ſię podoba, co ieſt przyiemnego w obecności Jego?* 5. Wiele ſławnych Ascetów, tę ieszcze naukę podaią: że wszelka paſſya ma bydź nieiako w podeyrzeniu; à tym ſamym do niczego nie przyſtępować, póki nie rozważemy z iaką intencyą, y na iaki koniec czynić chcemy; inaczey często w złe ſkutki wpadać będziemy.

ROZDZIAŁ VIII.

O umartwieniu własney miłości, także nieporządnych myśli.

Po umartwieniu paſſyi w powszechności, mówić teraz będziemy o umartwieniu każdey paſſyi w szczegulności. A że miłość własna ieſt początkiem y zrodłem wszelkich złych paſſyi, zaczym od umartwienia tey paſſyi poczynamy, którą ieżeli zupełnie poſkromiemy, z inszych paſſyi łatwie zwycięztwo odbierzemy.

LEK-

(b) in ſerm. Div. ſerm. 6. de verb. Habac.

LEKCYA 1.

O Wyrzeczeniu ſię, czyli o umartwieniu własney miłości.

Miłość własna ieſt dwoiaka: porządna y nieporządna. *Porządna* miłość, dobra y ſprawiedliwa ieſt, gdy nie tylko duchownych, ale też cielesnych y doczesnych dobr pragniemy y żądamy, oraz cieszemy ſię niemi, iż nam ſłużą y pożyteczne ſą dla dobra duszy, y własnego zbawienia naſzego. Taką własną miłość abyśmy mieli, ieſt wola y przykazanie Boſkie, zawieraiące w ſobie miłość bliźnego, według owego wielkiego przykazania Boſkiego: *Będziesz miłował bliźnego twego, iako ſiebie ſamego.* (c) O tey ſwiętey y porządney własney miłości nic tu mówić niebędziemy; ale tylko o miłości nieporządney.

Pytanie: Co ieſt? iakie ma własności? y iak złe ſkutki prowadzi za ſobą miłość własna? *Odp. pierwsza:* Miłość własna ieſt: ſkłonność, przez którą bez względu na Boga y bliźnego, albo inszey pobudki nadprzyrodzoney pragniemy tego, co nam ieſt dobrego wygodnego pożytecznego powodnego ciału y zmyſłom iego ſłużącego, y co ieſt, y bydź ſię zdaie ku czci y pochwale naſzey, à co ieſt temu przeciwnego nienawidziemy y chroniemy ſię. *Odp. wtóra:* Własności, y złych ſkutków własney miłości ieſt tak wiele, y tak szkodliwych, że nic nie masz na świecie, coby tak bardzo szkodziło człowiekowi, iak własna miłość. Takie ieſt zdanie prawie wszyſtkich Oyców Ss. y Ascetów. Tomasz à Kempis (d) mówi: *Wiedz, że*

(c) Math. 19. v. 19. (d) lib. 3. c. 27. n. 1.

że miłość ſiebie ſamego bardziey szkodzi tobie, niżeli iaka rzecz świata. Auguſtyn S powiada (e) *Pierwsza człowieka zguba była, miłość ſiebie.* Przyczyna tego ieſt: że miłość własna, nie tylko między wszyſtkiemi złemi paſſyami ieſt naygorsza, ale też wszyſtkich ich ieſt pierwszym początkiem, zrzodłem y wodzem, iako po różnych mieyscach dobrze uważa Auguſtyn S., y obiaśnia Tomasz S., pokazuiąc, iako wszyſtkie paſſye pochodzą z paſſyi własney miłości. A nie tylko ieſt początkiem inszych paſſyi, ale też wszyſtkich grzechów y wyſtępków, iako z Pawłem S. uważaią wszyscy Oycowie Ss. Paweł bowiem S. z paſſyi własney miłości nieporządney, całą osnowę wyſtępków wywodzi (f) *Będą ludzie ſami ſiebie miłuiący* (ſłuchaymy wywodu) *chciwi, hardzi, pyszni, bluźniercy, rodzicom nie poſłuszni, niewdzięczni, złośnicy bez miłości przyrodzoney, bez pokoiu, potwarcy, niepowściągliwi, nieſkromni, bez dobrotliwości, zdraycy, uporni, nadęci, y roſkoszy kochaiący bardziey, niżeli Boga.* Owoż iak wiele, y iak szkodliwe ſkutki z własney nieporządney miłości, iak z zrzodła, wypływaią. Dla tego bowiem człowiek *na przykład* ieſt *pyszny:* bo nieporządnie kocha własną chwałę, cześć, wynieſienie &c. Dla tego ieſt *chciwy:* bo to co ma, ile ſobie dobre, nieporządnie kocha. Dla tego *zazdrosny:* bo pragnie tego, aby co ma dobrego w całości zachował, y zawsze więcey u inszych dobra, niż u ſiebie, widzi. Dla tego *lubieżny:* bo lubi cielesne roskoszy, iako pozorne dobro. Dla tego *obżarty:* bo ſmak y upo-

(e) Serm. 47. de diverſis. (f) 2 Tim. 3. v. 2 & ſeq.

upodobanie ma w potrawach, lub napoiu, iak w pozornym dobrym. Dla tego *kradnie:* bo iak rzecz ſobie pożyteczną kocha. Dla tego *niecierpliwy, złośliwy, ſmutny,* bo w ten czas doznaie przeciwność w tym, co nieporządnie kocha. Z kąd Tomasz S. mówi (g) *Nieporządna miłość ſiebie, ieſt przyczyną wszelkiego grzechu;* bo ieżeli według Auguſtyna S. (h) *Kochać Stworzyciela, ieſt całym człowieka dobrem,* toć całe człowieka złe ieſt, kochać ſiebie ſamego.

Pytanie: Co? iak zacne, pożyteczne y potrzebne ieſt umartwienie własney miłości? *Odp. pierwsza:* Umartwienie własney miłości ieſt: z pobudki nadprzyrodzoney wſtrzymać ſię, aby myślą, ſłowem lub uczynkiem nie cieszyć ſię w tym, do czego nieporządna miłość wiedzie y nakłania; owszem, przymuszać ſię do cierpliwego znoszenia tego, co własney nieporządney miłości ieſt przeciwnego. *Odp. wtóra:* Między wszyſtkiemi powszechnie, tak zewnętrznemi, iako też wewnętrznemi umartwieniami, Bogu nayprzyiemnieysze, nam naypotrzebnieysze ieſt umartwienie własney miłości. Przyczyny tego iuż ſą wiadome. Ponieważ że nieporządna miłość ieſt początkiem, zrzodłem wszyſtkich złych paſſyi y grzechów; zaczym ieżeli tę często y codziennie wykorzeniać będziemy, zaiſte będzie Bogu nayprzyiemnieysze, y nam naypotrzebnieysze. Słuchaymy co o tym mówi Tomasz à Kempis (i) *Na tym wyſtępku, że człowiek ſiebie ſamego zbytecznie, nieporządnie kocha, prawie wszyſtko zawi-*

(g) 1. 2. q. 77. a. 5. (h) c. 26. man.
(i) lib. 3. cap. 53. n. 3.

zawiſło, cokolwiek trzeba z gruntu zwyciężać; czego dokazawszy, podbiwszy to złe, pokoy wielki, y zaſpokoienie będzie nieuſtannie.

Pytanie: Które ſą oſobliwe akty własney miłości, których ſię ſtrzedz, umartwiać y wyrzekać potrzeba? *Odp.* Te oſobliwie: 1. Pragnienie wygody, używania, chwały, czci, promocyi własney, y z tych uciechę. 2. W ſobie y w ſprawach swoich, choćby też świętych y pobożnych szukać upodobania y próżney chwały. 3. Pragnąć aby dobre ſprawy nasze inszym były wiadome. 4. Pragnienie czci y uszanowania nad inszych. 5. Pragnąć bydź poznanym, y to czynić, z czegoby ludzie chwalili, y oraz ſię dziwowali. 6. Szukać, dopominać ſię, pragnąć, obierać dla ſiebie co ieſt lepszego, łatwieyszego, wygodnieyszego, pięknieyszego, milszego &c. 7. Bać ſię pogardy y lekkiego ſiebie ważenia. 8. Wſtydzić ſię defektów wrodzonych. 9 Ukrywać y bronić swoich defektów. 10. Bydź niecierpliwym albo narzekać zaraz, gdy ſię iakakolwiek niewygoda albo przeciwność poda; bo miłość własna nic niechce cierpieć, co ieſt ſobie przeciwnego. 11. Nieporządne mieć ſtaranie, y troſkliwość ponoſić dla powinowatych y przyiacioł swoich. 12. Szukać ukontentowania y pociechy w rzeczach ſtworzonych. 13. Siebie ſamego, czyli swoie własne dobro, za koniec ſobie zakładać; Bóg bowiem ieſt końcem wszelkiego ſtworzenia, aby iemu samemu wiernie ſłużyć, wolą Jego pełnić, y we wszyſtkim go kochać.

LEK-

LEKCYA 2.

O umartwieniu nieporządnych myśli.

Natura ludzka tak ieſt uſtanowiona, że póki czuwa, à nie śpi, bydź nie może bez myśli albo dobrych, pożytecznych y potrzebnych, albo w niedoſtatku tych, ladaiakie krupi, właśnie iak młyn, co zaſypią, miele, nawet otręby myśli niedobrych, szkodliwych, albo przynaymniey niepotrzebnych y próżnych. Myśli z różnych przyczyn pochodzą; *nayprzód:* z zmyſłów zewnętrznych, że cośmy widzieli, czytali, ſłyszeli, ſmakowali &c. o tym też myślemy. *Po wtóre* z paſſyi y pożądliwości naſzey, oſobliwie z własney miłości, bo co lubiemy y kochamy, o tym częſto myślemy, według ſłów Chryſtuſowych (k) *Gdzie ſkarb wasz ieſt, tam y ſerce wasze będzie;* które ſłowa S. Wawrzeniec Juſtynian. (l) tak tłómaczy: *Chcesz wiedzieć, gdzie ſkarbisz? uważay, co miłuiesz; chcesz wiedzieć, co miłuiesz? uważay o czym myślisz; tak ſię dzieie, iż ſkarb twóy z twoiey miłości poznasz, y miłość twoię z znaku myślenia zrozumiesz.* Dla czego też po umartwieniu własney miłości, mówić zaczynamy o umartwieniu nieporządnych myśli. *Po trzecie* zwykły nieporządne myśli pochodzić z zdrady y oszukania czartowſkiego, który w myśli wyſtawia rożne obrazy y widowiſka, aby, ieżeli brzydkiemi y niegodziwemi myślami zranić nie może, to przynaymniey próżnemi, niepożytecznemi, &c. zabawił.

Pyta-

(k) Luc. 12. v. 34.
(l) in ligno vitæ Tract. de Charit. c. 4.

Pytanie: Co? y iak potrzebne ieſt umartwienie myśli nieporządnych? *Odp. pierwsza:* Umartwienie nieporządnych myśli ieſt: gdy nas utrzymuiemy, abyśmy dobrowolnie y rozmyślnie nieprzypuszczali myśli nieporządnych, ani ſię w nich niebawili. *Odpow. wtóra:* Myśli nieporządnych umartwienie ieſt iedno z nayzacnieyszych, y naypotrzebnieyszych tak dla uſtrzeżenia ſię wszelkich grzechów, iako też dla nabycia cnoty, ſerdecznego uſpokoienia y wszelkiego dobra; bo ieżeli myślom złym, z kądkolwiek pochodzącym, wolny przyſtęp daiemy, bez żadnego w tym ſię umartwienia, nieźliczonym grzechom podlegli zoſtaniemy; czart bowiem przeklęty, y paſſye złe przez nieporządne myśli, nakłaniaią do grzechu, na które ieżeli rozmyślnie zezwalamy, iuż tym ſamym grzeszemy, chociażby też takowe myśli do ſkutku zewnętrznego nie przyszły. Z kąd poznać możemy, że myśli nieporządne ſą początkiem wszelkich grzechów, nawet ſłowem lub uczynkiem popełnionych.

Pytanie: Które naybardziey myśli nieporządne umartwiać potrzeba, y iak ſię w takowym umartwieniu ſprawować mamy? *Odp. pierwsza.* Troiaki ieſt rodzay myśli nieporządnych, które umartwiać powinniśmy według Bernarda S. (z) *Pierwszy rodzay* ieſt myśli, które ieżeli dobrowolnie ſą przypuszczone, czynią grzech ciężki lub lekki. Między temi ſą: myśli nieczyſte, chlubiące ſię, próżney chwały szukaiące, poſądzania nieſłuszne, myśli mściwe, źle życzące, niechęci, nienawisne przeciw bliźnemu. *Drugi rodzay* ieſt myśli

(z) Serm. 32. inter Serm. de diverſis.

myśli próżnych, ciekawych, niepożytecznych, które lubo nie zawsze grzech przynoſzą, przez różne iednak ſpoſoby szkodzą duszy, bo przeszkadzaią myślom cnotliwym y pobożnym, aktom ſtrzeliſtym, nabożeńſtwu, baczności na obecność Boſką &c. że też Bóg takiemi myślami dobrowolnie ſię zabawiaiącym, zwykł umnieyszać pociech niebieſkich, natchnień y obiaśnień. *Trzeci rodzay* ieſt myśli zbytecznie ſię troszczących o rzeczy do życia potrzebne; iako to o żywność, odzienie, pomięszkanie, o ſwoie y innych powodzenie; także o urzędy, zdrowie, ſławę, dobra doczesne &c. Takowe myśli ieżeli przyzwoitego czaſu, y porządnym ſpoſobem przebywaią, nie ſą złe, ani nagany godne; chyba żeby z zbytnią troſkliwością, ſtaraniem, nie przyzwoitym ſposobem y nie w czaſie, *v. gr.* pod czas nabożeńſtwa, obrządku Boſkiego &c. przypuszczone były, ſą wielce szkodzące. Dla teyci przyczyny Chryſtus Pan Marthę ſtrofował (m) *Martha, Martha, troszczesz ſię y frasuiesz około bardzo wiela, gdy iednego potrzeba.* Także (n) nie radzi Chryſtus Pan troſkliwie y nieporządnie myślić o rzeczach doczesnych. *Mówię wam nie troszczcie ſię* &c. *Odp. wtóra:* Dla ſtrzeżenia ſię y pozbycia myśli nieporządnych wszyſtkich trzech rodzaiow, bardzo służą naſtępuiące ſpoſoby. 1. Częſto z pokorą y ufnością modlić ſię do Boga, y proſić o oddalenie nieporządnych myśli, mówiąc nabożnie: *Serce czyſte ſtworz we mnie Boże.* (o) 2. Pamiętać na obecność Boga, wszyſtkie

(m) Luc. 10. v. 41 & 42. (n) Math. 6. v. 25 & ſeq.
(o) Pſal. 5. v. 12.

ſtkie myśli przeglądaiącego y uważaiącego, oraz wſpomieć ſobie, iak nieprzyſtoyna ieſt rzecz w obecności Jego takowemi myślami ſię zabawiać. 3. Upokarzać ſię y ſtrofować ſiebie ſamego, iż więcey zabawiasz ſię myślami o próżnościach, niżeli o Bogu; o czym bowiem więcey myślemy, to bardziey nad insze kochamy. 4. Jeżeli pod czas nabożeńſtwa, o przyszłych rzeczach, myśli, aczby też dobre, pożyteczne lub potrzebne napaſtować będą, natychmiaſt oddalać trzeba, y Bogu one polecać, który czaſu ſwego, gdy ten intereſs naſtąpi, lepszych y zdrowszych myśli dodawać będzie, gdy teraz dla Jego miłości rozrywaiące myśli oddalamy. 5. Strzedz ſię próżnowania, gdyż to ieſt Matką nieporządnych myśli. 6. Na początkach takowych myśli, oſobliwie nieczyſtych zaraz ſię ſprzeciwić, ani na moment nie zabawiać ſię niemi. 7. Oſobliwie przeſtrzegać, aby pod czas powſtaiących paſſyi w przeciwności, utrapieniu lub prześladowaniu, myśli różnych (które w tedy naybardziey zwykły powſtawać) nieprzypuszczać, ale uważaiąc pobudki do cierpliwego przykrości znoszenia, Bogu ſię zupełnie oddawać. 8. Strzedz zmysłów zewnętrznych, bo te ſą drzwi, przez które myśli do ſerca wſtępuią. 9. Jeżeli myśli niedobre od paſſyi naſzych, lub czarta przeklętego wzbudzone, bardzo na nas biią, na ten czas ſprzeciwiaiąc ſię, przecząc, proteſtuiąc, niezezwalać, albo cnotę przeciwną wzbudzić, myśląc ſobie: *Nie chcę, o Jezu! nie chcę, proteſtuię ſię, niezezwalam, wolę umrzeć, niżeli zgrzeszyć, Boże wspomoż mię &c.* Na tym, o umartwieniu tak wewnętrznym, iako y zewnętrznym, niech będzie

będzie doſyć. Was tylko Naymilſi cnót y doſkonałości Zakonney uczniowie w Panu upominam, abyście to, co ſię mówiło o potrzebie, zacności y pożytku umartwienia, oraz o ſłodkości y przyiemności, która ſię w nim zawiera, częſto czytali, przypominali y w ſercu zachowywali. Nie troſzczcie ſię zbytecznie, nie ſkrupulizuycie, nie mięszaycie ſię, trudnością przełamywania ſwoich paſſyi y namiętności, ale ſpokoynie, uważnie, cicho y łagodnie dla miłości Boga y czci Jego tę woynę podeymuycie, ani w tym Kościele woiuiącym nie przeſtawaycie, póki w kościele tryumfuiącym korony wieczney szczęśliwości nie otrzymacie.

ROZDZIAŁ IX.

O Wykorzenianiu złych paſſyi, nieporządnych afektów, wyſtępków, y złych nałogów; à przeciwnie o zaszczepieniu cnót, y dobrych zwyczaiów.

Już za Boſką pomocą przyſtępuiemy do wielkiey wagi y uwagi Rozdziału, na którym prawie ſamym zawiſło całe życie Zakonne, y poſtępek w cnotach, oraz doſkonałości Zakonney; to ieſt: zbliżamy ſię do utarczki duchowney z paſſyami, nieporządnemi afektami, wyſtępkami y złemi nałogami; ci ſą nieprzyiaciele nasi, y nieiako łotrzykowie, rozbóy na drodze doſkonałości poſtępuiącym czyniący, y przyiść do końca zamierzonego niepozwalaiący.

LEKCYA 1.

O iſtocie, zacności, pożytku y potrzebie wykorzeniania złych paſſyi, y przewrotnych nałogów; także o zaszczepieniu cnót, y dobrych nałogów.

Wielka bardzo ieſt różność między złemi paſſyami, czyli nieporządnemi afektami, y między złemi nałogami, czyli wyſtępkami. Złe bowiem paſſye y nieporządne afekta mamy od natury przez grzech pierworodny zepſutey, y w tym ſtanie prawie nam ſą wrodzone; dla czego ieżeli niedozwalamy onym panować nad nami, nie czynią w nas grzechu, ani nas przed Bogiem obwiniaią; ale raczey bywaią przyczyną do nieuſtannego prawie nas umartwienia, do zaprawiania ſię w cnotach, y aktach Bogu przyiemnych, oraz do zaſługi, gdy ſię im mężnie ſprzeciwiamy. Tak *na przykład*: nie ſą godni nagany lub obwinienia, którzy z natury ſą ſkłonni do złości, zemſty, nienawiści, nieczyſtości, prożney chwały &c. aby tylko na te paſſye y ich ſkłonności nie zezwolili; owszem gdy takowe paſſye zwyciężaią, na chwałę y nadgrodę ſobie zaſługuią. *Nałogi* zaś złe, czyli wyſtępki nie ſą nam wrodzone, lecz przez częſte powtarzania złych iednakowych czynności ſą nabyte. *Naprzykład* gdy ſię kto częſto gniewa, nabywa nałogu gniewu. Gdy kto częſto ma ſię do niecierpliwości, nabywa nałogu niecierpliwości, czyli wzwyczaia ſię w wyſtępek niecierpliwości; który to zwyczay czyli nałóg nakłania do tychże aktów, przez które nabył ſię był nałóg, &c.

Pyta-

Pytanie: Co ieſt wykorzenienie złych paſſyi, czyli nieporządnych afektów, oraz złych nałogów? *Odp.* Jeſt cnotliwe y należyte uſiłowanie, za którym przez częſte akty tak wewnętrzne iako też zewnętrzne umartwienia złych paſſyi albo nałogów, przy pamięci na przyzwoite pobudki moc y ſiłę wspomionych paſſyi osłabiamy, y nie iako ugaszamy, à przez to łatwości nabywamy, tak osłabione paſſye zwyciężać, ile razy nas do złego nakłaniaią, albo od dobrego odwracaią.

Pytanie: Jakiey zacności y pożytku ieſt wykorzenienie złych naſzych paſſyi? *Odpow.* Jeſt takiey zacności y pożytku tak duchownego, iako y doczesnego, że ſię ledwie słowy opowiedzieć może. Przyczyna tego ieſt: iż ieden akt wewnętrznego umartwienia, ieſt wielkiego bardzo pożytku y zasługi, dopieroż iakiego pożytku y zasługi bydź muſi wykorzenienie złych paſſyi y nałogów, które ſię z wielu bardzo aktów dobrych y zbawiennych ſkłada? zaiſte ledwie słowy to opowiedzieć ſię może. Mówiłem w odpowiedzi: *Pożytku duchownego y doczesnego;* bo nie tylko duchowny, ale też doczesny y cielesny pożytek przynoſi. *Duchowny*, bo takowe wykorzenianie 1. ieſt Bogu miłe y nam wielce zasługuiące, 2. bo nieuſtannym pokoiem y ſumienia ubeſpieczeniem uszczęśliwia, oddalaiąc to, co nieporządną boiaźń utraty dobrego, albo nabycia złego przyprowadzić może. Tak na przykład: Pragnie kto bogactw, honorów &c. w których ma nieporządne upodobanie y zakochanie, zaprawdę tyſiączne zabiegania y nieſpokoyne myśli dręczyć go będą, iakim ſposobem mogłby nabyć onych-

że; bać ſię będzie y lękać, aby mu kto nieprzeszkodził &c. Jeżeli iuż tego nabył, o czym długo zamyślał? toż znowu trapi ſię, mięsza, myśli, turbuie &c. aby tego co pozyſkał, nie utracił; albo mu kto nie ukradł, nie wydarł, nie pozwał, nie upominał ſię co z tego; y tak nigdy prawdziwego pokoiu y ubeſpieczenia umyſłu mieć niebędzie. Kto zaś do żadney z ſtworzonych rzeczy nie ma przywiązania, takowy czyli mu ſię powodzi, czy nie powodzi, czyli odbiera dobra iakowe, albo nie, nie ſmuci ſię, ale zawsze w pokoiu y ubeſpieczeniu ſerca y umyſłu zoſtaie, we wszyſtkim na Boſkie roſporządzenie y nayświętszą Jego Opatrzność ſię ſpuszczaiąc. Oprócz ſłodkiego pokoiu y uſpokoienia umyſłu wykorzeniaiący złe paſſye, maią nad to zawsze y wszędzie świętą wolność; takowi bowiem dziedzictwo ſwoie w niebie zakładaiący, niczego na świecie nie żądaią, żadnego złego ſię nielękaią, à za tym gdzie idzie o chwałę Boſką, y ſwiętey utrzymanie ſprawiedliwości, zawsze y wszędzie wolnie y beſpiecznie mówią y czynią. Przeciwnym zaś ſpoſobem, kto ſię nieporządnie czego lęka, lub pragnie, wyzuty z świętey wolności, niewolnikiem ſtaie ſię ſwoich nieporządnych paſſyi; chociaż widzi potrzebę upomienia ſię o honor Boſki, y ſprawiedliwośći świętey zachowania, boi ſię co mówić, y zaſtawić ſię, aby kogo nie obraził, y nie wpadł w niełaſkę &c. Przynoſi oraz wykorzenianie złych paſſyi pożytek *cielesny y doczesny*, bo według powszechnego zdania Medykow, y nieuſtannego doświadczenia, nic bardziey zdrowiu nie szkodzi, y życia nie ſkraca, iak nieuſkromione paſſye, y z nich

nich pochodzące ſtarania y zasmucenia, według owego Pisma (p) *Duch smutny wysusza kości.* Także: (q) *Smutek daleko odpędzay od ſiebie, wiele bowiem umorzył ſmutek, à nie masz pożytku z niego.* Franciszek S. Salezyusz (r) powiada: *Smutek duszę nieſpokoyną czyni y mięsza, nieporządne iey zarzuca boiaźni, ſiły y władze iey odeymuie, y całe zdrowie pſuie.* Umyſł zaś ſpokoyny z wolą Boſką ſię zgadzaiący, zdrowie zachowuie y przyczynia go, zoſtawuiąc w świętey wolności. Nad to utrzymuiący paſſye ſwoie, wszędzie y u wszyſtkich ma ſwoie zalecenie, poszanowanie, y miłość, na wyższe urzędy y godności bywa wyſadzony, y z dobr doczesnych bardziey nad paſſyonatów pożytkuiący, gdyż paſſyonaci za zwyczay ſą wzgardzeni, obrzydzeni y poniżeni.

Pytanie: Jak wielka ieſt zacność, pożytek y potrzeba zaszczepiania cnót y dobrych zwyczaiów? *Odp.* Jeżeli nie większa, to przynaymniey iednakowa ieſt zacność, pożytek y potrzeba zaszczepienia cnót, co y wykorzenienia złych nałogów; bo zaszczepienie cnót, ieſt wykorzenianiem paſſyi lub złych nałogów, à wykorzenianie złych nałogów, ieſt zaszczepianiem cnót.

LEKCYA 2.

O ſpoſobie wykorzeniania złych paſſyi, afektów y ſkłonności nieporządnych, oraz złych nałogów y wyſtępków; y przeciwnie o zaszczepianiu dobrych zwyczaiów y cnót.

Lekcya ninieysza między inszemi ieſt do wiadomości

(p) Prov. 17. v. 22. (q) Eccl. 30. v. 24 ſeq.
(r) in Philoth. part. 4. c. 12.

mości naypotrzebnieysza; bo chociażby kto wiedział o naywiększey zacności, pożytku y potrzebie nieuſtannego ſiebie martwienia y wyſtępków wykorzeniania, ieżeli iednak wiadomości mieć niebędzie o ſpoſobie tego zażywania, y do ſkutku przywodzenia, na nic mu ſię wszyſtko nieprzyda; gdyż nie mieć ſposobu tego zażywania, ieſt nie umieć od czego ma Zakonnik dobre życie zacząć. Dla was więc Naymilſi przeſtroga ieſt ta, abyście ſię tey nauki całym umyſłem chwycili y trzymali.

Pytanie: Co ieſt, czyli: na czym zawiſł ſpoſób należytego wykorzeniania złych paſſyi, nieporządnych afektów, złych nałogów czyli wyſtępków? Niżeli naſtąpi Odpowiedź, wiedzieć potrzeba: iż każdy człowiek ma wolną wolą zupełnie ſobie od Boga daną, według którey może rzecz każdą chcieć y obrać, chociażby też była naturze naſzey y ſkłonnościom iey przeciwna, à to tyle razy, ile razy chce, y z tą intencyą, y na ten koniec, y z tey pobudki iak Bóg chce y iemu ſię podoba. Co ſię obiaśnia na zażywaniu lekarſtwa: które lubo ieſt naturze naſzey y apetytowi bardzo przeciwne, iednakże iego częſtokroć rozumnie żądamy y chcemy, z tą intencyą y na ten koniec, abyśmy przez nie uszli choroby, à zdrowie odzyſkali. Y przeciwnym ſpoſobem: możemy niechcieć, pogardzić, zaniechać &c. lubo rzeczy takowe, które naturze naſzey nayprzyiemnieysze, à to także tyle razy, ile chcemy. To oznaymiwszy na pytanie naſtępuie. *Odpowiedz:* Spoſób wykorzeniania złych paſſyi y nałogów na tym zawiſł: abyśmy za poprzedzaiącą z czytania duchownego albo medytacyi, lub nauki wiadomością tey paſſyi (którą wykorzeniać chcemy) y nałogów, y ich własności, szkód, y ſkutków z nieufaniem w ſobie, à z ufnością w Bogu, y częſtym wzywaniem iego pomocy, przy szczerey woli, pragnieniu y nieuſtannym poſtanowieniu naſzym, pragnienia wykorzenić z gruntu złe paſſye, y nałogi, przy pilnym oraz czuwaniu, zniewalaniu y świętym gwałceniu ſkłonności naſzey wykorzeniać uſiłowali; abyśmy także za poprzedzaiącym uważeniem przyzwoitych do tego pobudków, oſobliwie tey pobudki: iż taka paſſya albo nałóg iako zrzodło wielorakiey obrazy Boſkiey, wielce ſię Bogu niepodoba; wykorzenienie zaś iego bardzo ieſt iemu ſię podobaiące, częſto przez dzień, przed y po podaney okazyi, do tey paſſyi lub nałogu wzbudzali akty cnót przeciwne teyże paſſyi, ſkłonności y poruszeniom; onym ſię ſprzeciwiaiąc, y z obrzydliwością odrzucaiąc, à cnotę przeciwną wykonywaiąc, obieraiąc, y z miłością przyimuiąc; y tym ſpoſobem abyśmy pragnieniem y ſkutkiem przerzeczone paſſye złe y nałogi umarzali, y onychże zupełnie ſię wyrzekali.

Pytanie: Co potrzeba pożytecznie zachować w przerzeczonym ſpoſobie wykorzeniania złych nałogów y paſſyi? Pobudki y poruszenia do paſſyi w różnych okolicznościach zwykły bywać: albo gdy ſię złego y dla nas niepomyślnego ſpodziewamy; albo iuż rzecz iakowa nam nieprzyiemna wynikać poczyna, albo gdy ſkutkiem złego doznaiemy. *Odp. pierwsza:* Gdy ſię czego dla nas

nas niepomyślnego ſpodziewamy, niżeli paſſya w nas powſtanie, potrzeba za wczasu, oſobliwie pod czas medytacyi, czytania duchownego, albo examinu partykularnego &c. iſtotę, złość, szkody y złe ſkutki przewrotney paſſyi y nałogu niegodziwego często uważać, y tym ſię brzydzić, pogardzać y niechcieć; oraz przeciwną tey paſſyi cnotę ſobie obierać, dla tego, iż ſię tak Bogu podobało. Przez ten bowiem ſpoſób będziemy gotowemi na potykanie ſię z paſſyą. Do tego: zawczasu, przyzwoita ieſt, zaprawiać ſię w duchowney sztuce woienney; mówiąc ſobie że ieżeli przyidzie do ſkutku ta y ta na mię nieszczęśliwość, przez te y owe pobudki cnotliwe odrażać będę, y nie dopuszczę dać ſię złey przekonać paſſyi; czyniąc ſobie dobrą myśl o wygraney przy pomocy Boſkiey, w którey cała ufność ma ſię pokładać. W tym ſię umocniwszy czekać z radością owey niepomyślności, którey ſię ſpodziewamy. *Odp. druga:* Jeżeli pokuſa, albo złe nałogi poczynaią napaſtowac? natychmiaſt poſtrzegłszy ſię, zażywać pobudków od zezwolenia odrażaiących, y z nieufaniem ſobie, à mocną ufnością w Boſkiey pomocy (o którą krótko proſić potrzeba) ſprzeciwiać ſię, y przeciwko nim proſteſtacyą czynić. &c. utrzymuiąc we-wnętrznie wolą od zezwolenia, y zewnętrznie od znaków niecierpliwości. Tego ſpoſobu póty zażywać należy, póki paſſya, pokuſa, lub ſkłonność do złego trwać będzie; które ieżeli nieco uſkromione zoſtaną, à okazya do grzechu ieszcze trwać będzie? w ten czas niezaniechywaiąc dopiero podanych

nych do niezezwolenia ſpoſobów, krótko ſobie przywieść na pamięc: że teraz w ſkutku podaie ſię okazya wykonania tego, co wiele razy Panu Bogu dotrzymać obiecowałem; oraz nieodwłócznie akty cnót, złey paſſyi przeciwne, wzbudzać, y oneż często powtarzać potrzeba. *Odp. trzecia:* Jeżeliby iuż złey paſſyi poruszenia zaspokoiły ſię, uważyć masz: kto zwyciężył? albo kto zwyciężony został? Jeżeli ty zwyciężyłeś, ſtrzeż ſię próżnego upodobania, albo próżney chwały, owszem dziękuiąc Bogu, iemu ſamemu zwycięztwo przypiſuy, ciesząc ſię wewnętrznie duchowną pociechą, która na ten czas zwykła zſłępować do ſerca człowieka, y iego ſłodko napawać. Jeżeliby czas pozwolił? możesz znowu ſobie nałóg złey paſſyi przypomieć, y podobnym że ſpoſobem on zwyciężać, przy wyrażaniu co raz większey ku niemu obrzydliwości, y upodobaniu ſobie w cnocie temu wyſtępkowi przeciwney. Jeżeli zaś przez zezwolenie dałeś ſię zwyciężyć paſſyi, czyli złemu nałogowi? ſtrzeż ſię, abyś ſię zbytecznie na ſercu y umyśle nie trapił, y ochoty do dalszego walczenia nie utracał, czego w ten czaś czart przeklęty naybardziey dokazać uſiłuie, aby ieżeli nie na zawsze, to przynaymniey do bliſko naſtępuiącey ſpowiedzi iego, w złym nałogu dochował; owszem po upadku zaraz upokarzay ſię Bogu, winę swoię wyznaway, żałuy, proś o odpuszczenie z dobrą nadzieią, y szczerą obiecuy poprawę; to czyń tyle razy, ile razy przytrafi ſię w grzech upadać. Do tego poznaway niedołężność y nieſtateczność świoię; à tak z upadku raczey pożytek, à niże-

niżeli szkodę odniesiesz, albo przynaymniey szkodę duszy uczynioną przez takowy upadek, tym sposobem nadgrodzisz.

Koniec drugiey Części.



CZĘSC

CZĘŚĆ TRZECIA.
Szkoły Zakonney.

W tey trzeciey części Szkoły Zakonney uczyć się będziemy wiadomości sposobów nabywania cnót, y strzeżenia się tymże cnotom przeciwnych występków; gdyż Zakonnikowi dążącemu do przyzwoitey doskonałości, potrzeba iest: (osobliwie podczas medytacyi, lub rachunku sumienia szczegulnego) poznawać tak cnoty, którychby nabywał, iako też niecnoty czyli występki, którychby się wystrzegał.

ROZDZIAŁ I.
O cnotach y przeciwnych im występkach w pospolitości.

O cnotach w pospolitości y oraz o przeciwnych im występkach mówić będziemy; częścią dla tego: iż przeciwne rzeczy przeciw sobie położone bardziey się wydaią, częścią że cnota bez przeciwnego iey występku wyrażona, nie ma należytego sobie szacunku.

LEKCYA 1.
1. O istocie, 2. podziale, 3. y potrzebie cnoty w pospolitości.

1. Cnota ta się nazywa, która cnotę maiącego y sprawę iego, czyni dobrą.

2. Cno-

2. Cnota insza ieſt *nadprzyrodzona*, iakie są cnoty wiary, nadziei y miłości; o których Teologowie. Druga ieſt *moralna* która rządzi ſprawami według zdrowego rozsądku, y praw tak wrodzonych, iako też Boſkich y ludzkich; à za tym uśmierza nasze nieporządne afekta y paſſye. Także insza ieſt cnota *wlana* przy chrzcie Swiętym na duszę, iakie ſą cnoty wſpomione nadprzyrodzone. Insza ieſt cnota nabyta która ſię przez częſte powtarzanie y przyzwyczaianie nabywa.

3. Cnota ieſt tak potrzebna Zakonnikowi, iako ieſt potrzebna iemu doſkonałość Zakonna, w którey, właśnie iak w doſkonałości ćwiczyć ſię potrzeba, aby nigdy przez przeciwne iey wyſtępki, nie gasnęła.

LEKCYA 2.

1. O iſtocie, 2. y złości wyſtępku w powszechności.

1. *Wyſtępek* ieſt, który ten wyſtępek maiącego y ſprawę iego złą czyni.

2. Wyſtępek tak w ſobie wielką ma złość, iak cnota ma w ſobie wielką zacność; bo iak prawdziwa cnota wszyſtkie cnoty, tak y wyſtępek w powszechności, zawiera w ſobie wszyſtkie wyſtępki w szczegulności. Zaczym iako cnót przez częſte wyrażania ich aktów nabywać potrzeba, tak wyſtępków przez częſtsze akty cnót im przeciwnych pozbywać ſię należy; mówię: *Przez częstsze akty* ponieważ że zły nałóg ieſt prawie gorszy niż przyrodzenie, iż gdy mocno ſię w krzewi, ciężko go ieſt wykorzeniać; do tego: wrodzona paſſya, pokuſy, zdrady czartowſkie, złe in-

inszych przykłady &c. zmacniaią też złe nałogi, y w złym przytrzymuią, przeto częſtszych potrzeba aktów do wykorzenienia wyſtępku, niżeli do zaſadzenia cnoty.

3. Zaczym NN. coście w inszych uważali, to ſami w ſobie zważcie, iak ciężko ieſt złych y zaſtarzałych pozbywać nałogów. Zważaycie iaki ſpoſób obieracie życia waszego; à poznawszy iż nie według cnotliwego człowieka, ale raczey według złych paſſyi y ſkłonności do złego, żyiecie, ſtaraycie ſię teraz naybardziey z młodu w tym polepszyć.

ROZDZIAŁ II.

O cnotach Kardynalnych roſtropności y ſprawiedliwości, oraz o przeciwnych im wyſtępkach.

Cnoty Kardynalne czyli zawieſialne z tąd ſą nazwane, iż ſą iako zrzodła y zawiaſy cnót inszych, z których wypływaią, y na nich ſię zawieszaią; à tych ieſt cztery; to ieſt: roſtropność, ſprawiedliwość, wſtrzemięźliwość y męztwo. Z tych każda z oſobna ma różne podziały, o czym niżey.

LEKCYA 1.

1. O iſtocie cnoty roſtropności, 2. o podziale iey, 3. o Aktach oneyże, 4. o przeciwnych roſtropności wyſtępkach.

1. *Roſtropność* ieſt cnota rozumu obiaśniaiąca człowieka, w czym kiedy, y iak ma ſię ſprawować.

2. Ta cnota roſtropności według różnego rozporządzania rzeczy, około których zwykła ſię zabawiać, różnych też nabywa nazwiſków, iż insza ieſt roſtropność *Zakonna*, karność Zakonną utrzymuiąca; insza *Zołnierſka*, tryb woyſkowy zachowuiąca; insza *Ekonomiczna*, uczciwość y całość domu ſprawuiąca; insza *prawna* ſprawiedliwość kochaiąca; insza *polityczna*, Rzeczpoſpolitą przezornie rządząca. Z kąd ſię wnoſi, iż roſtropność względowa ieſt wielce w wszyſtkim potrzebna, gdyż ieſt ſpoſobem dobrego życia, woli ludzkiey okiem, y inszych cnót przewodniczką, zrzodłem y wzorem, bez którey żadna prawdziwa cnota bydź nie może. Dla czego mówi Bernard. S. (a) *Znieś roſtropność, à cnota wyſtępkiem będie.* Y Swięty nasz Ociec Franciszek za świadectwem Bonaw. S. (b) roſtropność zwykł był nazywać: *Woźnicą cnót.*

3. Akty roſtropności ſą różne, tu ſię niektóre wſpominaią: 1. W Poradach: dobre od złego, pożyteczne od niepożytecznego, według ſtanu, urzędu, powołania &c. umieć rozeznać. 2. To obierać co ieſt przyzwoitszego. 3. Umieć czas do pracy y ſpoczynku, do rozmowy y milczenia &c. rozporządzać. 4. Nie każdemu wierzyć, ani powierzać ſekretu; według Pisma S. (c) *Wszyſtkiego ducha swego pokazuie głupi, mądry odkłada, y chowa na potym.* 5. Obcemu nie zwierzać ſię ſekretu, tak naucza Pismo S. (d) 6. Niepodeymować ſię tego, co ieſt nad ſiły y umieiętność. 7. Nawet w ſprawach pobożnych y umartwie-

(a) Serm. 49. ſuper Cant. (b) in legend. c. 3.
(c) Prov. 29. v. 11. (d) Prov. 25. v. 9.

twieniach zewnętrznych nie chwytać ſię tego, co znacznie zdrowie nadweręża, albo do urzędu odprawienia, lub czemu lepszemu przeszkadza; ani inszym tego radzić, ani nawet nie przykazywać. 8. Póki trwa paſſya, złość, niechęć, nic nieſtanowić, y ięzyka pilnie przeſtrzegać. 9. W każdey rozmowie, oſobliwie z Starszemi y Sędziwszemi nic nad to, y nieuważnie, czyli płocho nie mówić, ale z flegmą y uważnie.

4. Właściwe wyſtępki przeciw cnocie roſtropności zwykły ſię popełniać albo przez niedoſtatek, albo też przez zbytek. *Przez niedoſtatek* zwykły ſię popełniać czworakim ſpoſobem: *Nayprzód Prędkością*, gdy kto zamyśla o końcu bez baczności na okoliczności, y do tego należące potrzeby; także gdy kto zaraz mówi, co mu ślina do gęby przynieſie, albo dla swego wielomowſtwa gada, inszym mowę przerywaiąc bez względu na oſoby, czas, mieysce y insze okoliczności. *Po wtóre Nieuwagą*, która ſię zgadza z prędkością. *Po trzecie Nieſtatecznością*, gdy kto w rzeczach y intereſſach iuż dobrze ułożonych y należycie roztrząśnionych bez ſłuszney przyczyny odmienia zdanie swoie y poſtanowienie. *Po czwarte Leniſtwem*, gdy kto dla nie przyłożenia należytego umyſłu, aby ſię wola pobudziła do wykonania zamyſłów, wszyſtkiego zaniedbywa.

5. Przez zbytek zwykły ſię wzſtępki popełniać przeciw cnocie roſtropności pięciorako. 1. *Roſtropnością ciała*, gdy kto wynayduie ſpoſoby do wypełnienia ſpraw ciała, według ſkłonności zepsutey natury, złey chuci, y własney iego miłości. 2. *Chytrością*, gdy kto szuka ſpoſobów na zdra-

zdradę bliźnego, z chęcią wykonania zamysłów swoich. 3. *Zasadzką* czyli sztuczney chytrości wykonaniem, gdzie inaczey sprawiedliwość radzi. 4. *Zdradą*, na przykład: przez niesprawiedliwą miarę, albo fałszywą monetę. 5. *Nieporządnym troskaniem się o doczesności*, które myśl od Boga y cnoty odrywa. Nie gani się tu iednak pomierne staranie się o doczesności, które samo nawet Pismo S. zaleca, mówiąc: (e) *Idź do mrówki o leniwcze.*

LEKCYA 2.

1. O drugiey cnocie Kardynalney, to iest o sprawiedliwości, y o innych cnotach do niey należących, 2. o występkach przeciwko nim.

1. O sprawiedliwości mówią obszernie Theologowie, my o tym tylko mówić będziemy, co należy do tey nauki duchowney.

2. Sprawiedliwość, według teyże nauki, bierze się za cnotę nakłaniaiącą wolą do oddania każdemu, co iemu należy, takie cnoty należące do sprawiedliwości są: *1. Religia*, *2. pobożność*, *3. uszanowanie*, *4. wdzięczność*, *5. prawda*, *6. prostota*, *7. przyiaźń*, *8. ludzkość.*

1. Religia iest: cnota, przez którą Bogu iako stworcy y Naywyższemu Panu naszemu powinną cześć oddaiemy z wyrażeniem naszego poddaństwa. Ta cnota wszystkie inne cnoty moralne przewyższa, iż po cnotach nadprzyrodzonych, Boga za cel bliśko, sobie zakłada, y nas przez swoie akty, osobliwie przez modlitwę, z Bogiem łączy y iedna. Akty

(e) Prov. v. 6.

Akty osobliwsze Religii, według S. Tomasza, są następuiące: 1. *Uszanowanie* gdy myślą y sami sobą upadamy y ścielemy się przed naywyższym Maiestatem, Stworcą wszego, y pierwszym początkiem wszystkiego stworzenia. 2. *Modlitwa* o którey w pierwszey części. 3. *Nabożeństwo*, które iest ofiarą y oddawaniem siebie samego na służbę Boską. Z kąd, ci, którzy maią pobożną skłonność y ochotę do tego wszystkiego, co służy ku czci y chwale Boskiey *nabożnemi* się nazywaią. 4. *Ofiara;* iakich ofiar wiele y różnych było w starym Testamencie, które w nowym Testamencie są zniesione, y w iedney ofierze Ołtarza, czyli Mszy S. są zawarte. Lubo ieszcze do tych czas nieiakie Ofiary starego Testamentu są zachowane, iako to: oley w lampie przed nayświętszym Sakramentem, świece woskowe na Ołtarzu, y kadzidło na ogień sypane na cześć y chwałę Maiestatu Boskiego. 5. *Ofiarowanie* czyli oferty, które od wiernych przy Ołtarzu w Kościele ku czci Boskiey składane bywaią. 6. *Pierwiastki* czyli pierwszy owoc roli, winnic, drzewa &c. które Bogu, iako pierwszemu Początkowi y Dawcy wszelkiego owocu, na znak wdzięczności ofiarowane bywaią. 7. *Dziesięciny*, to iest dziesiąta część owoców sprawiedliwie nabytych, Bogu winnych, corocznie sługóm Ołtarza oddawana. 8. *Sluby* czyli obietnice Bogu uczynione, aby tylko były na lepsze. 9. *Przysięga;* gdy z słuszney przyczyny, y z winnym uszanowaniem Boga na świadectwo prawdy wzywamy. 10. *Poprzysięganie;* gdy Boga przez nieskończoną Dobroć iego, przez zasługi Chrystusowe, nayświętszey Maryi

Panny lub inszych ſwiętych; albo też bliźnego naszego przez Boga, Nayśw. Maryą Pannę, ſwiętych, albo przez rzeczy ſwięte poprzyſięgami y proſiemy ku otrzymaniu, o co proſiemy. II. *Chwała Boſka;* przez którą Boga dla nieſkończonych iego doſkonałości y dziwnych ſpraw hymnami, pſalmami, pieniami duchownemi, oraz inszemi ſłowami uſtnie chwalemy. O aktach cnoty Religii obszerniey mówią Teologowie, do których odsyłam.

2. *Pobożność* właściwie ieſt: Cnota, przez którą Rodzicom iako życia y wychowania naszego wynalezcom winną cześć y uſługę wyrządzamy. Przez Rodziców rozumieią ſię oraz Oycowie y Nauczyciele duchowni, którzy nas Chryſtusowi urodzili, y tym nigdy za doſyć nie można odwdzięczyć, według owych wierszyków.

Dignas cælitibus, Genitoribus atque Magiſtris
Pro merito grates reddere nemo poteſt.

Godnie, ſwiętym Rodzicom, Nauczycielowi
Jak ſłuszne mamy dzięki, nikt w klar nieopowi.

W prawdziwieć ta cnota takiego ieſt u Boga szacunku, iż ią pod nadzieią nadgrody, albo pod pogróżką kary w tym życiu przykazuie, iako ſię wydaie z różnych mieysc Pisma S. oſobliwie (f) *O iaką złą ſławę ma, który opuszcza Oyca, à przeklęty ieſt od Boga który drżazni Matkę.* Mamy tego nieźliczone przykłady, iako tym Bóg błogoſławi, y długim życiem obdarza, którzy pobożność ku Rodzicom wyrażaią; nieczyniących zaś tego, różnemi plagami y przedczesną śmiercią ukarał. Y ſłusznie: bo ſamo przyrodzenie tę po-

bo-

(f) Eccl. 3. v. 18.

bożność każdemu ſtworzeniu podaie, dla czego niemieć pobożności ku Rodzicom, iedno ieſt co prawo natury zgwałcić, y ſtać ſię gorszym nad nierozumne ſtworzenia.

3. *Uszanowanie* ieſt Cnota, przez którą ſtarszym w leciech albo godności, albo uczeńszym, lub cnotliwym winną cześć oddaiemy; o tym iuż ſię w pierwszey części mówiło ku końcowi *o Regułach ſkromności Zakonney.*

4. *Wdzięczność* ieſt cnota, przez którą dobrodzieyſtwa od innego odebrane poznaiemy, chwalemy, y w podaney ſposobności, ile możności ſtaramy ſię odwdzięczać. Wzdzięczność ieſt dwoiaka: iedna ku Bogu, druga ku ludziom.

Pobudki do odwzięczania Bogu, ſą naſtępuiące: 1. Iż ta ieſt *wola y oſobliwe upodobanie Boſkie*, według owych ſłów (g) *We wszyſtkim dzięki czyńcie; ta ieſt bowiem wola Boga.* 2. *Wielka ſłuszność* za wiele y wielkie łaſki y dary których codziennie doznaiemy w pospolitości, y w szczególności, iakie ſą dobrodzieyſtwa ſtworzenia, nieuſtannego zachowania, odkupienia, uſtawiczney opieki y ſtraży od nieprzyiaciół widomych y niewidomych, roſporządzenia y opatrzności, litości y łaſkawości. 3. *Przykład Chryſtusa Pana*, który gdy iaką ſprawę zaczynał, pierwey oczy w niebo wznoſił, dziękował Oycu niebieſkiemu, iako gdy chleb rozmnożył, wſkrzeſił Łazarza, y nayświętszy poſtanowił Sakrament. Ciała y Krwie ſwoiey. 4. *Przykład Nayśw. Maryi Panny, Apoſtołów y inszych ſwiętych*, którzy zwykli byli często dziękować Panu Bogu za

do-

(g) ad Theſſal. 1. c. 5. v. 18.

dobrodzieyſtwa iego. 5. *Szpetność niewdzięczności* nie tylko Bogu, ale y ludziom obmierzła. 6. *Zwyczay dawny* częſtego używania *Deo gratias*, *Deo gratias*. *Bogu dzieki*, *Bogu dzięki*, które ſłowa Nayśw. Marya Panna zgoła zawsze w uściech miewała, y pierwſi Chrześcianie częſto bardzo używali, y pozdrawiaiąc ſię, mówili: *Deo gratias* Bogu dzięki. Dla czego, za świadectwem Auguſtyna S. Chrześcianie od innych Niechrześcian z pośmiewiſkiem nazywani byli *Deo gratias*.

5. *Prawda* ieſt cnota, przez którą rzecz każdą, iak w ſobie y iſtocie ſwoiey bydź wiemy, albo rozumiemy, tak ze-wnętrznie oświadczamy ſłowy lnb znakami; bo prawda oſobliwiey na tym zawiſła, aby ſłowa zgadzały ſię z myślą. Pobudki do zachowania cnoty prawdy ſą: 1. *Upodobanie Boſkie*, który ſię nazywa *Przedwieczna Prawda*, y tego żąda, aby wszyscy prawdę umiłowali, *Prawdę ukochał Bóg* (h) naybardziey iednak Starſi y Sędziowie, którzy na mieyscu Boſkim zaſiadaią, według owych ſłów (i) *Opatrz ze wszyſtkiego ludu męże potężne y Bogoboyne, w którychby była prawda.* 2. *Swiętе beſpieczeńſtwo y wolność* bo kto prawdę mówi, zawsze ieſt beſpiecznym, śmiele ſię wszędzie pokazuie prześladowcom nawet ſamym, gdyż nad takowemi oſobliwa ieſt opieka y opatrzność Boſka. 3. *Zaſługa y nadgroda*, z kąd Ezechiasz gdy według przepowiedzenia śmierci od Boga iuż miał umierać, niemógł uſilnieyszey pobudki do przebłagania Boga użyć nad prawdę, y ze łzami tak Boga proſił: *Pro-*

(h) Pſal. 53. v. 12.
(i) Exod. 18. v. 21.

Proszę Panie, wspomni, proszę, iakom chodził przed Tobą w prawdzie. (k)

6. *Proſtota* nie bierze ſię tu za niedoſtatek poiętności, umieiętności, albo rozumu tępość, ale za szczerą proſtotę, która ieſt cnotą, przez którą, kto bez chytrości, zdrady, zmyślania, oboiętności, ułowienia, podchlebſtwa, hypokryzyi &c. w ſłowach y ſprawach takim ſię powierzchownie pokazuie, iakim wewnątrz ſię znayduie. Jakby ſię ta cnota podobała P. Bogu, y nam była pożyteczna, wydaie ſię z wielu mieyść Pisma S. (l) mówi Dawid: *Wiem Boże móy, że ſerc doświadczasz, y szczerość miłuiesz; dla czego y ia w szczerości ſerca mego ochotnie ofiarowałem to wszyſtko.* Z kąd też prawdziwych proſtaczków do przeſtawania z ſobą przypuszcza. (m) *Z Proſtemi rozmowa iego.* Potym że tacy w świętey wolności y ubeſpieczeniu zoſtaią, według Ducha S. (n) *Kto chodzi w proſtocie, beſpiecznie chodzi*, z wielkim pożytkiem ſwoim, iako ieſt wyrażono (o) *Kto chodzi w proſtocie zbawion będzie.* Akty proſtoty ſą naſtępuiące: 1. Takiemi ſię pokazywać, iakiemy w prawdzie ieſteśmy; ani cnoty iakiey, ani doſkonałości, ani świątobliwości nie zmyślać, którey nie mamy. 2. Nikogo nigdy niezdradzać, ani na ułowienię y podeyście ſłów niewyciągać. 3. O każdym dobrze trzymać, y ſprawy iego dobrze tłómaczyć, oraz szczerze ſię cieszyć z dobrego powodzenia ſię bliźnemu. 4. Obłudnych ſłów nigdy nie mówić, Nauczycielom y Rzą-

(k) 4. Reg. 20. v. 3. (l) 1. Paralip. 29. v. 17.
(m) Prov. 3. v. 32. (n) ibid. c. 10. v. 9.
(o) ibid. c. 28. v. 18.

y Rządzcom ſumienia ſzczerze ſię wszyſtkiego, bez ogrodki, zwierzyć.

LEKCYA 3.

O wyſtępkach, prawdzie y proſtocie przeciwnych; to ieſt: o kłamſtwie, y obłudzie.

1. *Kłamſtwo* dwoiako brać ſię może, albo za ſamo kłamſtwo, które kto teraz popełnia, albo za zwyczayne kłamſtwo, do którego kto przywykł, y tak przywykłego człowieka kłamcą czyni. Tu mówić będziemy o kłamſtwie ſamym, które ieſt mówieniem przeciwnym myśli; to ieſt: gdy inaczey mówiemy, inaczey myślemy. Kłamſtwa popełnić nigdy ſię nie godzi, gdyż ieſt z gruntu y iſtoty ſwoicy grzechem, bo ieſt przeciw prawu Boſkiemu, y przyrodzonemu; przyczyna tego ieſt: że z iedney ſtrony, myśli naſzych w zaiem widzieć niemożemy; z drugiey ſtrony obiawienie myśli dla obcowania z ludzmi ieſt koniecznie potrzebne; zaczym wszyſtko wiedzący Bóg przydał naturze ludzkiey głos y ięzyk na ten koniec, aby mógł człowiek myśli ſwoie szczerze wyrazić. Bernard S. (p) na wyſtępek kłamſtwa tak powſtaie: *O kłamſtwo szkodliwe y ladaco! ty wzaiemne między ludzmi okrucieńſtwo ſprawuiesz &c. ty ieſteś matką wszyſtkich zdrad, ty karmicielką wszelkich oboiętności, ty wzburzycielką wszelkich obmowiſk, ty przyczyną wszelkiego wydawania, wszelkich fałszywych świadectw, wszelkich krzywoprzyſięztw &c. O przeklęte kłamſtwo, dla ciebie żadney nie masz trwałey przyiaźni, żadney w nikim wiary, żadney na-*

(p) tom. 1. ſerm. 16. art. 3. c. 4. in Apoſtrophe.

dziei, ani poufałości bespieczney. &c. Y słusznie, ponieważ kłamcami za zwyczay pogardzaią ludzie, y do urzędów niezdatnemi poczytuią, zprzyczyny: iż wiarę utracili, y w ten czas nawet, gdy prawdę mówią, powątpiwaią ludzie, czyli ten prawdę mówi, który za zwyczay zwykł kłamać. Kłamſtwo ieżeli szpeci świeckiego człowieka, tym bardziey szpeczyć powinno Zakonnika. Tomasz S. według świadectwa *Engelgrawe* (q) będąc w podróży z Socyuszem, Socyusz Zakonnik przez żart powiedział: Oto woły latają. Na te słowa obeyrzał ſię Tomasz S., Socyusz za tym śmiać ſię począł z prędkiego uwierzenia Tomasza. Ale Tomasz zmarszczonym okiem weyrzawszy na Socyusza, powiedział: Łatwiey, o! Bracie! uwierzyć, że woły latają, niżeli żeby Zakonnik mógł skłamać.

2. *Obłuda*, która ſię w obcowaniu z ludzmi zwykła popełniać na ułowienie bliźnego (iako do tey należy Asceſyki), ieſt chytrość, zdrada, na ułowienie, podeyście, podchwycenie bliźnego w słowach lub ſprawach iego, czyli to słowami, czyli iakimkolwiek ſposobem, nawet y myślą zwykła ſię obłuda popełniać. Z kąd 1. Obłudnik ieſt, który ſię oświadcza z ſwoią miłością, wiernością, rzetelnością &c. będąc we wnętrznie nieprzyiacielem. 2. Obłudnik ieſt, który w oczy z różnych przymiotów chwali &c. przed inszemi iednak gani, y pogardza. 3. Obłudnik ieſt, który pod zmyśloną przyiaźnią wyczerpuie z bliźnego ſekreta, aby mu na potym mógł szkodzić. 4. Obłudnik ieſt, który przed przyiaciela ſwego nieprzyiacielem,

(q) in Luc. Evang. Dom. Paſſ. §. 1.

lem, zmyśla się bydź iego nieprzyiacielem, przeciw niemu szemrząc, pogardzaiąc nim, aby co usłyszawszy, znowu donioſł przyiacielowi swemu. 5. Obłudnik ieſt: który pomoc swoię w oczy przyobiecuie, naprzykład w nabyciu iakiego dobra, à w sercu inaczey zamyśla. 6. Obłudnik ieſt, który co słyszy, obiecuie w sekrecie zachować, à przecię dla upodobania się nieprzyiacielom iego, powierza się. 7. Obłudnik ieſt, który mowę y pytania swoie na ten koniec obraca, aby odpowiadaiącego mógł w czym podchwycić, co ieſt rzecz Faryzayska, którzy (r) pytali się Chryſtusa Pana, *aby go podchwycili w mowie.* 8. Obłudnik ieſt, który chcąc się wszyſtkim podobać, każdego też zdanie chytrze chwali, inaczey w myśli y przed inszemi okazuiąc. Zaczym ſtrzeżcie się NN. wszelkiey obłudy, gdyż takowi y Bogu y ludziom są obmierzli, niechcąc z niemi przestawać dla uyścia wszelkiego niebeſpieczeńſtwa, y każdy z Dawidem (s) Prosi Pana Boga: *Od człowieka obłudnego wybaw mię.*

LEKCYA 4.

O przyiaźni, y ludzkości.

1. *Przyiaźń* ieſt cnota nakłaniaiąca do wzaiemnego sobie dobrego życzenia, y z uczciwości, dobrego drugiemu użyczaiąca. Z kąd przyiaźń zasadzać się powinna na kochaiących, cnotę, inaczey, gdyby się zasadzała na pozyſkaniu własnego dobra, niebyłaby przyiaźń cnotliwa, ale wyſtępna, iaka była miedzy Piłatem y Herodem na zgubę Chryſtusa Pana.

Akty

(r) Math. 22. v. 15. (s) Pſal. 42. v. 1.

Akty cnotliwey przyiaźni są naſtępuiące: 1. Przyiaźń zabierać z cnotliwemi, od którychbyśmy pożytek duchowny odnieśli. 2. Przyiaciela szczegulnie dla cnoty, nie dla własnego dobra, lub wrodzoney pociechy kochać. 3. Od przyiaciela nic nie prosić co ieſt nie uczciwego albo niesprawiedliwego, ani nawet dla przyiaciela nic temu podobnego nie czynić. 4. Z przyiacielem przestawaiąc uczciwość y skromność Zakonną zachować. 5. Przyiaciela w potrzebie zostaiącego, ile możności, ratować y wspomagać. 6. Sławy przyiaciela swego zawsze y wszędzie bronić, prawdę iednak y rostropność w całości zachowuiąc. 7 W przykrościach lub prześladowaniach stać nieodmiennie przy przyiacielu swoim. 8. Z smucącym się przyiacielem wzaiem się smucić, iego cieszyć, à w dobrym powodzeniu iemu winszować, na chwałę y dzięki Bogu to obracaiąc.

Szczegulney iednak przyiaźni bardzo się strzedz należy, tym nawet, którzy w cnotliwey z sobą żyią przyiaźni, aby w szczegulną, cnotliwey przeciwną przyiaźń nie wpadli, bo ta w Zakonach y Swiętych zgromadzeniach wielce ieſt szkodliwa y niebeſpieczna, gdyż zwykła się znaydować między ladaiakiemi, rozwiozłemi, próżnuiącemi, nieukołysanemi, y między Zakonnikami cnoty niekochaiącemi. Znaki takiey przyiaźni są te: 1. Gdy się z chodzą na mieysca w czasie zakazanym, y tam długo na rozmowach czas trawią. 2. Gdy zszedłszy się, szemrzą osobliwie przeciw Przełożonym, y swoich zdaniów niegodziwych wzaiem sobie powierzaią. 3. Gdy dla swoiey przyiaźni powinności swoiey zaniedbywaią, albo ladaiako

odpra-

odprawuią. 4. Gdy nie tylko próżne ſłowa mówią, ale też nieuczciwe y ćwiczeniu Zakonnemu przeciwne, y do tego ſię pobudzaią &c. co nie tylko partykularną, ale y diabelſką ſłusznie nazwać ſię może przyiaźnią. 5. Gdy to ſobie wzaiem donoszą co gniew, nienawiść y kłotnie ſprawić może, y miłość naruszyć. 6. Gdy w prześladowaniu y przykrości przyiaciel przyiaciela nie do cnoty, ale do zemſty pobudza, y tego mu radą lub ſprawą pomaga. Naylepiey więc iednać ſobie wszyſtkich przyiaciół, oboiętnie à szczerze ſię z niemi zachowuiąc, niżeli przeſtawać z iednym lub drugim także złym, w partykularności.

2. *Ludzkość* ieſt cnota, przez którą kto obyczaynie, łagodnie, przyiemnie dla Boga ma ſię ku wszyſtkim, z któremi przeſtaie. Dla czego ten ſię nazywa przyiemny, y ludzki który nie ieſt ani podchlebuiący, ani bałamutny. Przyiemność naybardziey zawiſła na ſkromności, łagodności, y powolności ſłów oraz weſołości twarzy, à to szczere dla Boga, iako ſię mówiło o ćwiczeniu duchownym w pierwszey części.

LEKCYA 5.

O wyſtępkach, przyiaźni y przyiemności czyli ludzkości przeciwnych, to ieſt: O nieprzyiaźni, gniewie, y dziwactwie.

1. *Nieprzyiaźń* ieſt wzaiemna dwóch albo iednego przeciw drugiemu zła wola czyli nieſprzyianie ſobie. Mówiłem: *Albo iednego przeciw drugiemu*, bo trafia ſię częſtokroć, że ieden drugiemu ieſt nieprzyiacielem, à drugi nie będzie wzaiem nieprzyiacielem, ale raczey przyiacielem. Mówiłem: *Zła wola*, bo na złey woli wzaiemney, y złego z ſerca życzeniu naybardziey zawiſła nieprzyiaźń.

2. *Gniew* według powszechney nauki Teologów ieſt dwoiaki: to ieſt gniew nieprzyiaźni y gniew niepodobania, czyli obrzydliwości. *Gniew nieprzyiaźni ieſt*, gdy oſobę ſamę prześladuiemy, nienawidziemy, y oney źle życzemy. *Gniew niepodobania czyli obrzydliwości* ieſt, gdy nie ſamę oſobę, lecz ſprawy teyże oſoby własności wrodzone lub nabyte, wyſtępki, nieobyczayności &c. nienawidziemy, w obrzydliwości mamy, bez życzenia iey naymnieyszego złego, owszem szczerze życząc, aby ſię owa oſoba w tey lub owey ſprawie polepszyła. *Gniew nieprzyiaźni* po Ascetycznemu mówiąc, ieſt tenże ſam, co y nieprzyiaźń; zaczym co ſię mówiło o nieprzyiaźni, toż o gniewie nieprzyiacielſkim ma ſię rozumieć.

Jak wielką złość zamyka w ſobie gniew nieprzyiaźni? z tąd ſię wydaie; iż Bog po przykazaniu miłowania ſiebie, natychmiaſt zalecił miłość bliźnego, w czym ma wielkie upodobanie; zaczym przeciwną tey cnocie nieprzyiaźń, y niezgodę, ma w wielkiey nienawiści. Obrzydzenie, które ma Bog przeciw wyſtępkowi nieprzyiaźni, wydaie ſię zupełnie z ſłów Chryſtuſowych: (t) *Jeżeli tedy ofiaruiesz dar twoy u Ołtarza, à tam wſpomnisz; iż brat twóy ma nie co przeciw tobie, zoſtaw tam dar twóy przed Ołtarzem à podź w przód poiednać ſię z bratem twoim, à to gdy uczynisz, przyszedszy, oddasz dar twóy.* Z kąd ſię wydaie, że nie tylko, gdy kto ſam czuie

(t) Math. 5. v. 23. 24.

ie gniew w ſobie przeciw innemu, lecz nawet, gdy kto poſtrzeże, iż inny ma gniew czyli nienawiść przeciw tobie, à z nim ſię niepoiednasz, nieprzyiemne ſą Bogu dary twoie; Mówi bowiem Pismo S. *à przypomnisz, iż brat twóy má co przeciw tobie* &c. Ten iednak wykład Pisma S, ma ſię rozumieć w przypadku, gdy kto nieſłusznie obrazi bliźnego, y iemu da prawdziwą przyczynę do nienawiści; bo ieżeli kto bliźnego ſłusznie obrazi, to ieſt: albo poprawi, lub zkarze-Przełożonemu doniesie, złemu ſię ſprzeciwi, y ſprzeczy &c. à przeto na ſiebie go obrazi, żadnym prawem nie ieſt obowiązany do przeproszenia; gdyż według Chryzoſtoma S. nie mamy na to uważać, abyśmy nieprzyiaciół nie mieli, byleśmy tylko ſprawiedliwey przyczyny do tego nie dali; y chociażbyśmy tyſiąc mieli nieprzyiaciół na ſiebie, abyśmy tylko przeciw nim nieprzyiaźni niemieli, niczem nie ieſt; owszem cieszyć ſię z tąd powinniśmy, iż takowi nienawiśni ludzie ſą nam przyczyną zaſługowania przed niebem: *Błogoſławieni, którzy prześladowanie cierpią dla ſprawiedliwości, ponieważ ich ieſt Króleſtwo Niebieſkie.* (u) Trzeba bowiem zaprawuiącym ſię w cnotach, à tym bardziey dążącym do Zakonney doſkonałości znoſić różne niesnaski, nienawiści y prześladowania, ponieważ *wszyscy, którzy pobożnie chcą żyć w Chryſtuſie Jezuſie, prześladowanie cierpieć będą.* (w)

Jeżeli tedy ſam Bóg brzydzi ſię wielce nieprzyiaźnią, ſtrzedź ſię iey potrzeba *naybardziey w zgromadzeniach swiętych*, à to dla czworakiego nie-

(u) Math. 5. v. 10. (w) 2 Tom. 3. v. 12.

niegodziwego ſkutku, który nieprzyiaźń przynoſi; bo *nayprzód* nieprzyiazny człowiek nieźliczonemi fraſunkami, podeyrzeniami, posądzaniem, tęſkliwością, nieſpokoynością, y wszelkiego rodzaiu utrapieniem bywa ſkołatany; cokolwiek dobrego on czyni, ten źle tłómaczy, y ſądzi; ieżeli owego chwalą, na godności wynoszą, ten ſię smuci y w ſobie ſię gryzie, lęka, aby mu nieszkodził; gdy kto z niem iedno trzyma, za nieprzyiaciela swego, albo przynaymiey podeyrzanego ſobie poczytuie; à przeciwnie, którzy go nienawidzą lub lżą ſłowami, do tych ſię przywięzuie, y lżące ſłowa iego potwierdza. 2. Że *każdy, który nienawidzi brata swego, mężoboyca ieſt.* (x) na które ſłowa mówi Auguſtyn S. (y) *Jeszcze nie ma uzbroioney ręki - - ieszcze zdrady nieuknował, ieszcze trucizny nieszukał, à winowaycą w oczach Boſkich, za powzięciem nieprzyiaźni, iuż ieſt poczytany. Jeszcze żyie, którego szuka na zabicie, à iuż za zabóycę ieſt osądzony.* 3. Że człowiek nieprzyiazny y gniewliwy niechcący z ſerca odpuścić, próżnie ſię do Boga modli, niemogąc pożytecznie mówić owych ſłów w Pacierzu: *Odpuść nam nasze winy, iako y my odpuszczamy naszym winowaycom.* 4. Że takowy zuchwale urząd Boſki przywłaszcza ſobie, przeciw przykazaniu Boſkiemu, który zemſtę ſobie zachowuie: *Napiſano ieſt bowiem, mie zemſta, ia oddam.* (z) Za czym też takiego Bóg zwykł opuszczać, iż więcey ſobie, niżeli nieprzyiacielowi szkodzi. Naylepiey więc ieſt krzywdę ſobie od

(x) 1 Joan. 3. v. 15. (y) hom. 5.
(z) Rom. 12. v. 19.

od nieprzyiaciela wyrządzoną z całego ſerca odpuścić, à zemſtę Panu Bogu polecić, za nieprzyiaciela ſię modlić, y znaki prawdziwey miłości wyrażać; nie dla tego iednak to czynić potrzeba, aby Bóg koniecznie ſię zemścił, gdyż w tym ſamym mszczenie by ſię zawierało, ale tylko tak trzymać, że Bóg, czasu swego, niewinnego obroni, à nad winowaycami zemſtę swoię pokaże.

Strzedz ſię nad to potrzeba wszelkiey nieprzyiaźni, z tey naybardziey przyczyny: iż takowych o niebeſpieczeńſtwo wiecznego potępienia przyprawia; bo kto ſię przyzwyczai do częſtego gniewania przeciw bliźnemu, w nim zwykł trwać, ani w godzinę śmierci gniewu złożyć nie chce, maiąc ſiły na ten czas ſłabe nie mogące ſię ſprzeciwić tak zaciągnionemu zwyczaiowi, iako też potężnie w złym utwierdzaiącemu nieprzyiacielowi dusznemu.

Mówiłem wyżey: *Naybardziey w zgromadzeniach Swiętych ſtrzedź ſię potrzeba gniewu y nieprzyiaźni*, gdyż z ſkutków dopiero wyrażonych poznać możemy, iż nieprzyiaźń, pokoy, miłość y zgodę psuie, bez których Zakony y zgromadzenia nie ſą swięte lecz swiętokradzkie y arcynieszczęśliwe, bo z tąd fakcye y różne niegodziwe rozſterki wszczynać ſię zwykły.

Akty uſtrzeżenia ſię nieprzyiaźni, w których zamykaią ſię akty heroiczne, iż ſą naszey zepſutey naturze bardzo przykre y przeciwne, ſą naſtępuiące: 1. Pilnie przeſtrzegać, abyśmy przyczyny do gniewu y nienawiści bliźnemu niedali, według nauki Pawła S. *Nikomu niedawoiąc żadnego*

dnego zgorszenia. (a) 2. Jeżeliśmy kogo nieſłusznie obrazili, ſtarać ſię iak nayprędzey, nic nieodwłaczaiąc iak należy poiednać ſię. 3. Gdy nas kto niesłusznie obrazi, y niechęci oraz pogardę ku nam wyraża, ſtrzedz ſię, abyśmy wzaiemnością nieoddawali, owszem ich zewszech miar kochać, według przykazania Boſkiego. (b) *Kochaycie nieprzyiacioł waszych, dobrze czyńcie tym, którzy nienawidzą was.* 4. Nigdy niezamyślać o zemście, chociażby ſię też ſpoſobność do tego łatwie y potaiemnie podawała, ale z miłości Jezuſa ukrzyżowanego modlącego ſię do Oyca za nieprzyiaciół swoich, z ſerca odpuszczać. 5. Z powodzenia ſię iemu cieszyć, w niepowodzeniu ſię współ ubolewać. 6. Nigdy nieszemrać przeciw niemu, ani nim niepogardzać, ale roſtropnie y uczciwie go chwalić. 7. Gdy drudzy o nieprzyiacielu naszym źle mówią, ile możności ztego go wymawiać. Gdy zaś dobrze o nim mówią, chętnie tego słuchać. 8. Nigdy mu na oczy niewyrzucać krzywdy ſobie uczynioney, ani żadnego znaku niechęci lub nienawiści nie pokazywać. 9. Częſto za nieprzyiaciela swego modlić ſię, według słów Pańſkich. (c) *Modlcie ſię za prześladowników, y potwarzaiących was.* 10. Jeżeli nieprzyiaciel rady lub pomocy, od ciebie żąda, chętnie to uczyń, idąc za nauką Pawła S. (d) *Jeżeli łaknie nieprzyiaciel twóy, nakarm go, ieżeli pragnie, napoy go.*

Jednakże Zakonnik gniew obrzydliwości, y niepodobania, godziwie y zasłużenie mieć może, ponieważ przez ten gniew niema w nienawiści oſoby,

(a) 2 Cor. 6. v. 3. (b) Math. 5. v. 44.
(c) Math. 5. v. 44. (d) Rom. 12. v. 20.

ſoby, ani iey źle życzy; lecz tylko własne iey nieukładności y wyſtępki gani, y na nie nieiako ſię gniewa, iż ſą złe, Boga obrażaiące y Zgromadzenia swięte gorszące, co wszyſtko ſtać może z doſkonałą miłością bliźnego; tak *na przykład*, gdy kto wie o którym człowieku, chocby też o własnym Rodzicu, iż on rozboiem ſię bawi, lub do inszych grzechów ciężkich ieſt przyzwyczaiony; godzi ſię mieć gniew obrzydliwości nie na oſobę, ale na złe iego namiętności, y życzyć mu tego możemy, aby był poymany, więziony, karany, y tym ſpoſobem, aby ſię upamiętał, pokutował, na śmierć ſię należycie przygotował, y duszę ſwoię zbawił. Podobnież Przełożeni Zakonni poddanych ſobie, których szczerze w Chryſtuſie miłuią, mogą mieć gniew obrzydliwości przeciwko nim, kary naznaczać, na urzędy niewysadzać, wysadzonych ſkładać &c. iako rozwiozłych, gorszących, niezakonnych, gdyż nieczynią dla tego, aby oſobom ich źle ſię ſtało, ale owszem aby im dobrze ſię działo, y inſi ſię bali podobnego przeſtępſtwa z krzywdą zakonney obſerwancyi. Nie mniey dobrzy y prawa zachowuiący Zakonnicy mogą mieć ſwięty gniew obrzydliwości y niepodobania przeciwko złym, leniwym, gorszącym &c. w spółbraci, przeſtępſtwa ich donoſząc Przełożonemu, aby źli, ſobie y innym nie szkodzili, zgorszenia ſię nie czyniły, chwała Boſka y Zakonność nieuſtawała.

Jeżeliby iednak (oſobliwiey w zgromadzeniach Zakonnych) znaydowali ſię z przyrodzenia ſwego przeciwni naturze naſzey, takowych należy nietylko w cierpliwości dla Boga znoſić, ale też nad niemi

niemi ſię żalić, y ubolewać, iż nie z własney przyczyny maią w ſobie te przywary; co ze ſię często w zakonach przytrafia, przeto też częſtą podaie ſpoſobność do uczynienia aktu heroicznego nam wielce pożytecznego y zaſługuiącego.

3. *Dziwactwo* ieſt wyſtępek przyiemności przeciwny, przez który kto w obcowaniu y przeſtawaniu z ludźmi przykrym, niemiłym, naprzykrzonym y tęſkliwym ſię ſtaie. Takie dziwactwo ani Bogu, ani ludziom ieſt przyiemne. *Nie ieſt Bogu przyiemne*, gdyż ieſt przeciwko miłości bliźnego, tego wyciągaiącey, abyśmy ſię ku wszyſtkim ſtawali łaſkawemi, przyiemnemi, ludzkiemi; bo *Miłość łaſkawa ieſt.* (e) y chce, *aby nie dawać nikomu żadnego zgorszenia.* (f) *uczciwością ieden drugiego poprzedzaiąc.* (g) Aby żadnemu ciężko niebyło, w czaſie potrzeby, z nami przeſtawać. Do tego: dziwactwo ſprzeciwia ſię ſporządzonemu od Boga przeſtawaniu z ludźmi, Bóg bowiem życie y naturę ludzką tak ſporządził, aby ieden drugiemu dodawał rady, pomocy y miłego przeſtawania, zaczym bałamuctwo iż tego nie czyni, owszem od tego wszyſtkiego odraża, nie ieſt przyiemne Panu Bogu. A że oraz *dziwactwo nie ieſt ludziom przyiemne*, to ſię wydaie z ſamego doświadczenia, iż od bałamutów każdy ſię odraża, każdy ich nie nawidzi, od nich ſię chroni y ſtrzeże, y gdy mu przydzie zabawić ſię z niemi, za przykre godziny ſobie poczytuie. Zaczym wszyſtkiemi ſiłami ſtrzedz ſię potrzeba dziwacta, à ieżeli kto z natury swoiey

(e) 1 Cor. 13 v. 4. (f) 2 Cor. 6. v. 3.
(g) Rom. 12. v. 10.

iey zna się do tey przywary (iacy są Hypokondrycy, Melancholicy, piiacy, tetrykowie &c.) powinni gwałt naturze swoiey uczynić, właśnie iak w wykorzenianiu innych złych passyi y skłonności, a z tąd nastąpi wielkie upodobanie Boskie, z większą zasługą ten zły nałóg wykorzeniaiącego.

ROZDZIAŁ III.

O trzeciey cnocie Kardynalney, to iest: o wstrzemięźliwości, trzezwości, y o występku obżarstwa.

Mówiliśmy do tąd o dwóch cnotach Kardynalnych to iest o rostroponości y sprawiedliwości, teraz mówić będziemy o trzeciey cnocie, to iest: o wstrzemięźliwości, także o innych trzech do teyże należących cnotach, iako to: o utrzymywaniu się, trzezwości, y czystości; o pierwszych dwóch cnotach w tym Rozdziale mówić będziemy; o czystości zaś y do niey przyłączoney wstydliwości, w następuiącym Rozdziale. A że y insze cnoty ściągaią się do wstrzemięźliwości, iako to: cichość, milczenie, skromność, pokora &c. zaczym w następuiących porządnie Rozdziałach o każdey z osobna naukę mieć będziemy, iako też o występkach tymże cnotom przeciwnych.

LEKCYA 1.

O wstrzemięźliwości, y trzezwości.

1. Nie mówiemy tu o wstrzemięźliwości w powszechności przez którą umartwiaią się nie tylko zmysły powierzchowne, ale też wewnętrzne skłon-

skłonności, lecz mówiemy o wstrzemięźliwości w własnym iey rozumieniu według człowieka, przez co się różni od bestyi idącey za pożądliwością natury swoiey.

Wstrzemięźliwość iest cnota, która nieporządny apetyt, czyli pożądliwości zmysłow, osobliwie używania smaku y dotykania według zdrowego rozsądku y woli, oraz upodobania Boskiego, utrzymuie.

Cnota wstrzemięźliwości ma swoie zalecenia: *Nayprzód* że się poczytuie między cnotami nayupodobańszemi Bogu; z przyczyny: iż nie tylko akty iey są Bogu wielce się podobaiące, ale też iż przez tę cnotę nieźliczonych ustrzedz się możemy grzechów y obrazy Boskiey. 2. Że do otrzymania łask, światła y darów Boskich, do cnotliwych spraw zewnętrznych, do walczenia przeciw złym skłonnościom, oraz do wszelkiego dobra duchownego sposobnemi nas czyni, iako mówi Ambroży S. (h) *Post iest zasileniem duszy, y potrawą rozumu, post iest grzechu śmierć, zniszczenie nieprawości, środkiem zbawienia, początkiem łaski, gruntem czystości.* Osobliwiey iednak duszę sposobną czyni do modlitwy ustney y myslowey; dla czego też Anioł do Tobiasza (i) powiedział: *Dobra iest modlitwa z postem.* 3. Że cnota wstrzemięźliwości nayzdatnieysza iest do przebłagania gniewu Boskiego, dosyć czynienia za grzechy, y otrzymania miłosierdzia Boskiego, Mamy tego dowody z Pisma S. że gdy Bóg przez sług swoich przepowiadał gniew y zemstę swoię Boską, à ludzie udawali się do postu, uszli wszy-

 stkie-

(h) de Elia & jejun. c. 3. (i) cap. 12. v. 8.

stkiego złego; iako się to wydaie na Niniwitach. (k) Na Achabie. (l) Także na wszystkich Swiętych tak starego iako y nowego Testamentu, którzy gdy chcieli co wyiednać od Boga, do postów się uciekali. Dobrze więc mówi Chryzostom S. (m) *Pość, boś zgrzeszył: pość, abyś nie zgrzeszył: pość abyś otrzymał: pość, aby się to utrzymało coś otrzymał.* 4. Iż ta cnota potrzebna iest na zwyciężenie czarta y poduszczenia iego, My bowiem, za świadectwem Augustyna S. (n) *Poduszczającego czarta inaczey zwyciężyć niemożemy, tylko postem.* 5. Że wstrzemięźliwość y post, za świadectwem wszystkich Oyców Ss. Ascetów y samego doświadczenia iest arcy-potrzebna, dla utrzymania y zachowania czystości. Dla czego Bruno S. to powiedział, iż: *Gdzie nie masz wstrzemięźliwości, tam nie masz czystości, ani utciwości.* 6. Iż wstrzemięźliwość, więcey nad wszystkie lekarstwa służy do zachowania y nabycia doczesnego zdrowia, y do ustrzeżenia się wszelkiey słabości; mówi bowiem Pismo S. (o) *Dla obżarstwa wiele ich pomarło. Kto zaś wstrzemięźliwy iest, przyczyni życia.* Tego skutku doznawali Oycowie Ss. y Pustelnicy, którzy w wielkich ostrościach życia lata przepędzaiąc, żyli przy zdrowiu czerstwym do sto y więcey lat. Galenus nayprzednieyszy z medykow, to o sobie powiedział, iż przez wstrzemięźliwość niechoruiąc żył sto czterdzieści lat. Tu służą wiersze w szkole Salernitańskiey napisane: *Cum*

(k) Jonæ. 3. (l) 3. Reg. 21.
(m) Serm. de jejun. (n) Serm. 65. de Temp.
(o) Eccli 37. v. 39.

Cum tibi defuerint medici: medici tibi fiant
Hæc tria: mens hilaris, requies, moderata
diæta.

Gdy nie znaydziesz lekarzów, lekarzem ci będzie
Myśl wesoła, spocznienie, y pomierność wszędzie.

Akty wstrzemięźliwości (oprócz tych które się wyżey podały o umartwieniu smaku) niektóre się tu przydaią: 1. Z nauki Bonaw. S. aby nigdy apetytu zupełnie nienasycać. 2. Iść za przykładem wielu Zakonników, którzy piątki lub soboty suszą, nic nie iedząc, albo bardzo mało, y to w wieczor. 3. W wigilie swiąt uroczystszych, lub Swiętych Patronów wstrzymać się od smaczniejszey potrawy; co można y inszych dni z miłości ku Bogu zachować. W tym wszystkim iednak dwie rzeczy potrzeba pilnie zachować: *Nayprzód* aby wstrzemięźliwość rozumnie umieć pokrywać, dla uyścia próżney chwały; ieżeli ukryć iey nie możesz, przeto nieopuszczay iey, abyś tylko dla oka nie czynił, ale szczerze dla Boga, à tym sposobem nie tylko zasługi nie utracisz, ale owszem owe napomnienie Chrystusowe wypełnisz: (p) *Niech świeci światłość wasza przed ludzmi, aby widzieli sprawy wasze dobre &c.* *Po wtóre* aby w wstrzemięźliwości zachować pomiarkowanie bez uszczerbku zdrowia, lub sposobności do sprawowania urzędów sobie poleconych.

2. *Trzezwość* iest cnota, przez którą nieporządny apetyt, od używania napoiu osobliwie tęgiego według rozsądku, woli y upodobania Boskiego

p) Math. 5. v. 16.

ſkiego wſtrzymuiemy. Zacność trzezwości z tąd ſię naybardziey wydaie, iż wiele y ciężkich chorob y niemocy tak duszy, iako y ciała oddala, którym zwykle piianice podlegaią, iako w naſtępuiącey lekcyi ſię pokaże.

Akty cnoty trzezwości ſą naſtępuiące: 1. Wina, gorzałki, miodu raczey za lekarſtwo, nie za poſpolity napóy zażywać, abyś przez zbytnie zażywanie nie zaciągnął niepoſobności do należytey modlitwy, duchownego ćwiczenia, y urzędu swego odprawowania. 2. Aby pragnienie do napoiu tak umiarkować, aby więcey nie zażywać nad potrzebę do zachowania życia. Znayduią ſię bowiem niektórzy, którzy wiele pić mogą, à nie upiią ſię, iednakże iuż nad potrzebę natury zażywaią, wyſtępek popełniaią y zdrowiu swemu na potym szkodzą. 3. Oprócz czasu obiadu lub wieczerzy bez słuszney y ſprawiedliwey przyczyny, napoiem ſię niezabawiać. 4. Dla napoiu z Konwentu nigdy niewychodzić, bo zwyczaynie grzech w prograch natychmiaſt ſtanie. 5. Gdy Swieccy, oprócz ſtołu, częſtować będą, pokornie ſię wymawiać, bo ſię tym przykładem dziwnie buduią; owszem w wielu mieyscach porządnych, ieſt teraz zwyczay, iż oprócz ſtołu, żadnym napoiem nie częſtuią, ani nawet, oſobliwie Zakonnika, nie śmieią częſtować maiąc go za wſtrzemięźliwego. 6. Niekiedy dla miłości Boſkiey od potrzebnego nawet napoiu, na nieiaki czas wſtrzymać ſię.

LEKCYA 2.

O obżarſtwie, y niegodziwych ſkutkach iego.

Obżarſtwo cnocie wſtrzemięźliwości przeciwne, tak

tak ſię po różnego ſtanu ludziach wylało, iż nawet (co pożal ſię Boże!) swięte zgromadzenia zdaie ſię zarażać, y przeszkadzać, aby pod teraznieysze czasy nie było tak wiele dusz swiętych w Zakonach, iako przed tym bywało; bo gdyby niebyło obżarſtwa, byliby Zakonnicy po większey części ſamym podobni Aniołom.

Obżarſtwo ieſt przyzwyczaienie ſię do nieporządnego iedzenia lub napoiu. Za czym, ten ſię nazywa właściwie *obżerca*, który ieſt przyzwyczaiony do tego.

Obżarſtwo pięciorakim naybardziey ſpoſobem zwykło ſię popełniać, według Gezegorza S. y inuych Thelogów oraz Ascetów: *Nayprzód* gdy kto przed, albo po czaſie przyzwoitym iedzenia, iako to zaraz rano, lub po obiedzie, albo po wieczerzy bez słuszney przyczyny pokarmu lub napoiu zażywa; takowych ſam Duch S. ſtrofuie, mówiąc: (q) *Biada tobie ziemio! którey xiążęta rano iadaią.* Przeciwnie zaś mówi: (r) *Błogoſławiona ziemia, którey Rządzcy iadaią w czaſie swoim do poſiłku, nie do wszeteczności*; co ſię mówi o Rządzach, toż ma ſię rozumieć y o inszych. *Po wtóre* popełnia obżarſtwo, gdy kto delikatnych y wybornych nad ſtan swóy szuka potraw; taki bowiem, iż zmyślności, roſkoszy y smakowi wygadza, nieczyni według końca iedzenia lub napoiu, od Boga ſporządzonego, y grzeszy przynaymniey powszednie, gdyż Innocenty XI. przeciwną tey naukę potępił: *Jeść y pić aż do nasycenia dla szczerey roſkoszy, nie ieſt* grze-

(q) Eccl. 10. v. 16.
(r) ibid. c. 10. v. 17.

grzechem. Grzegorz S. (s) rozumi to oraz o pospolitych potrawach, gdy mówi: *Nie potrawa, lecz apetyt występkiem iest, dla czego y wybornych potraw częstokroć bez winy zażywamy, y podleyszych nie bez obwinienia sumienia pożywamy.* Do tego także sposobu popełnienia obżarstwa należy, gdy kto takich potraw lub napoiu zażywa, o których wie dowodnie, że mu zaszkodzą, tacy bowiem, nie tylko Boga obrażaią rozważnie, ale też y sławie własney y zdrowiu szkodzą, gdyż obżercami iawnie się przez to pokazuią. *Po trzecie*, gdy kto więcey zażywa pokarmu, niżeli wyciąga natura, która pomiernością się kontentuie; takowy bowiem natury nie uwesela, ale obciąża; ciepło naturalne obciąża y zatłumia; sił niezasila, ale psuie; pamięć przytępia, y wszelkiego rodzaiu choroby zatiąga. Kiedyby zaś kto przeciw temu sposobowi obżarstwa przewinił? nie można pewney miary wyznaczyć à to dla wielkiey natur różności. Niektórzy tę naznaczaią regułę; to iest: gdy kto po iedzeniu staie się znacznie niesposobnym do modlitwy y odprawowania urzędu swego, bo pomiernym posiłkiem natura nie tępieie, ale się utwierdza y sposobi do wszystkiego dobrego. Doświadczenie iednak lepiey nauczy tych, ktorzy dla Boga zdrowia, sławy, dobra tak swego iako y Zakonnego chcą bydź wstremięźliwi. *Po czwarte* gdy kto bardzo chciwie y łakomie iedzenia lub napoiu zażywa, iednego należycie nie użuwszy, albo niepołknąwszy, iużci więcey w usta kładzie taki bowiem samemu tylko smakowi dogadza. *Po*

(s) lib. 30. moral. c. 27.

Po piąte gdy kto szuka potraw wybornie sporządzonych, których gdy nie ma, szemrze, narzeka, y niecierpliwym się pokazuie: Co się naybardziey na tych wydaie, którzy na świecie ubogiemi byli, albo takiemi pewnieby byli, gdyby na nim zostawali. Takowym surowo grozi opat Gerardus (t) *Biada, biada, biada, y na wieki biada! którzy więcey służą ciału w Zakonie, niżeliby mogli na świecie.*

Nie masz występku szkodliwszego y niebespiecznieyszego dla duszy, nad obżarstwo, bo (według Chryzostoma S. (u) iest zrzodłem, matką y początkiem wszystkich występków. Krótko to wyraża *Vinc. Belvacensis* (w) mówiąc: *Obżarstwo czyni człowieka Bogu obmierzłego y obrzydliwego, bo stworzenie naylichsze ubóstwia, przekładaiąc ie nad Boga. Obżercę nienawidzi Bóg; bo kościoł iego przemienia w mięszkanie czartowskie, y naczynie gnoiu, oraz w ściek wszystkich występków y w przybytek diabelski.* Zasadza się ta nauka na słowach Pawła S. (x) gdy mówi: *Których Bogiem brzuch iest.* Dla czego też Pan Bóg grzech obżarstwa tak ukarał w pierwszym Rodzicu naszym Adamie, że wszystkich potomków iego (oprócz Nayświętszey Maryi Panny) tymże grzechem y skutkami iego umartwił. Wyrażaią się krótko szkody dla duszy, które obżarstwo przynosi. 1. Przeszkadza natchieniom Boskim, łaskom y darom Ducha S. 2. Przeszkadza do nabycia cnót y doskonałości, według powszechnego zdania Ascetów. 3. Cnoty, ieżeli które były

(t) Dom. 3. Quadrag. (u) lib. 3. spec. mor. p. 8. d. 1.
(w) Philip. 3. v. 19. (x) Hom. 28. in Math.

ły nabyte, psuie, y ducha pobożności ugasza, co się wydaie z samego doświadczenia. 4. Duszę czyni słabą y niesposobną do zwyciężania pokus y natarczywości czartowskiey. 5. Według zgodnego zdania Oyców Ss. iest nieszczęśliwą matką lubieżności, gdyż trudno iest znaleść czystego obżercę; kiedyż bowiem naywięcey bywa upadku w nieczystość, ieżeli nie przy obżarstwie? z kąd powszechnie mówi Bruno S. *Gdzie nie masz wstrzemięźliwości, tam nie masz czystości ani utciwości.* 6. Naydroższy czas ukrada, bo obżerca staie się niesposobnym do wszystkiego dobrego radby tylko szemrać, spacierować, spać, y póki tego nie strawi, nieszczęśliwie próżnować. Ten nałóg tak się między ludzmi rozszerzył, iż za niego nie tylko niekarzą, ale owszem wzaiem się do niego prawie wszystkiemi sposobami zachęcaią. Dla czego nie dobrze czynią owi Zakonnicy, którzy ten konwent bardziey nad insze chwalą, y mięszkać w nim sobie życzą, w którym więcey do zbytniego iedzenia y napoiu maią sposobności, co iest znakiem kochaiącego się w obżarstwie Zakonnika, w który nałóg gdy się raz poda, z trudna go kiedy zaniecha, zawsze on bowiem na iakoweś narzeka słabości y niesposobności; prawdzi się tu zdanie Bazylego S. że wdać się w obżarstwo, iedno iest co o zdrowiu ciała, y zbawieniu duszy nieiako rospaczać, za tym idzie.

Według wszystkich nie tylko Oyców Ss. y Medyków, ale też codziennego doświadczania: iż nic tak ciału nie szkodzi, zdrowia nie psuie, życia nieskraca nad ieden występek obżarstwa. Potwierdza się to nauką Pisma S., Oyców Ss., Ascetów,

cetów, y Medyków. Mówi bowiem Duch S. (x) *W wielu potrawach będzie choroba.* Także (y) *Dla obżarstwa wiele pomarło, kto zaś wstrzemięźliwy iest, przyczyni życia.* Chryzostom S. skutki obżarstwa krótko wyraził, mówiąc: (z) *Co potrzebę w iedzeniu przechodzi, to nie pokarmem, ale powietrzem iest.* Azaż mało mamy przykładów, iako obżercy albo zaraz albo w kilka dni umierać musieli. Przyczyna tego iest, że gdy kto nad potrzebę zażywa iedzenia lub napoiu, przyczynę daie do różnych chorób, z nienależytego trawienia żołądka pochodzących, za tym chwyta się różnych lekarstw, onych zbytecznie y nieporządnie zażywa, y tym sposobem całą naturę swoię psuie, y życie skraca, iako na wielu doświadczaią tego Medycy rostropni, którzy oraz radzą y mówią: *Strzezcie się nas, iak możecie;* dla czego też sami Medycy naymniey lekarstw zwykli zażywać; bo na wielu się to pokazało, iż zażywszy lekarstwa, zachorzeli, którzy przed tym byli zdrowemi. Y iawnie to wyznaią w szczerości bliźnemu, że więcey umiera tych, którzy bywaią w kuracyi u młodych osobliwie medyków, niżeli o zdrowiele. Przez co iednak nie odrzucaią się tu cale Medycy, y lekarstwa ich, bo sam Pan Bóg Medyków zaleca (a) *Szanuy lekarza dla potrzeby.* (b) *Day mieysce lekarzowi, albowiem Pan go stworzył; y niech nie odstępuie od ciebie, bo prace iego są potrzebne: iest bowiem czas, kiedy w ręce ich wpadniesz.* O lekarstwach także mówi:

(x) Eccli 37. v. 33. (y) v. 34.
(z) Hom. 45. in Math. (a) Eccli 38. v. 1.
(b) v. 11.

wi: (c) *Naywyższy stworzył z ziemi lekarstwa, à człowiek mądry nie będzie się niemi brzydził.* Ale się tylko gani zbytnie wdawanie w lekarstwa bez słuszney przyczyny.

Co się do tąd mówiło o obżarstwie, toż samo ma się rozumieć o piiaństwie. Tu się tylko napomnienie daie: aby wszystkiemi siłami strzedz się nałogu piiaństwa czyli obżarstwa; gdyż takowi doznawaiąc niegodziwych skutków wzwyż wyrażonych, słaną się oraz słabemi, ani Bogu, ani sobie, ani bliźnemu, ani Konwentowi, ani Prowincyi, ani Zakonowi, ani Kościołowi Bożemu pożytecznemi, ale raczey wszystkim będą przykremi, obmierzłemi, niepożytecznemi, ziemie ciężarami. Przypominać sobie potrzeba intencyą y koniec powołania swego do Zakonu, który był, aby żyć w umartwieniu ciała swego, pokutować za grzechy, y dążyć do doskonałości. Niechay y to będzie pobudką do zachowania się w strzemięźliwości, iż tacy, którzy pomiernie pokarmu zażywaią, więcey, lepiey, y zdrowiey iedzą lub piią nad żarłokow, bo im się wszystko w zdrowie obraca dla łatwieyszey w żołądku Konkokcyi. Nad to nie tylko Bogu, iako się wydaie na wiernych sługach Boskich, ale też y ludziom są przyiemnemi; widziemy to z codziennego doświadczenia. Sławny Doktor Galenus radzi dla zachowania zdrowia, aby co piętnasty dzień, nic nie ieść. Pożyteczno takie iest dla zdrowia, pod czas iedzenia, nie mięszać wiele potraw, à to dla lepszey konkokcyi.

ROZ-

(c) v. 4.

ROZDZIAŁ IV.

O cnocie Czystości, y Wstydliwości, oraz o przeciwnym im występku.

O tey cnocie mówić zaczynamy, która iest osobliwszą duszy Zakonney ozdobą.

LEKCYA 1.

O istocie, y zacności czystości, y o wstydliwości.

1. *Czystość* iest cnota wstrzymuiąca nieporządną chęć, y używanie nieczystych rzeczy. *Czystość* iest troiaka: Panieńska, Wdowia y Małżeńska; my tylko o czystości Panieńskiey mówić będziemy iako do Zakonników należącey. Czystość Panieńska iest dwoiaka: *pierwsza* gdy kto stanowi mocno przez całe życie zachować całość ciała. W tym rozumieniu czystość nazywa się *Panieństwem*, w którym póty kto zostaie, póki to postanowienie zupełnie zachowuie, y wolnym iest od zepsucia ciała niewstydliwie. Psuie się zaś ciało, całość, y Panieństwo, przez grzech cielesny skutkiem popełniony, lub dobrowolne z grzechem pomazanie się. *Druga* czystość Panieńska iest: gdy kto iuż przeciw czystości wykrociwszy, na potym stanowi utrzymywać się tak od małżeństwa, iako też od wszelkiego używania rzeczy nieczystych tak zewnętrznie, iako też wewnętrznie, w którym rozumieniu, chociaż kto iuż utracił Panieństwo, iednakże ieszcze czystość Panieńską zachowuie w następuiących leciech.

2. *Czystość* tak wielkiey iest zacności: 1. iż ią Chrystus Pan iako człowiek naydoskonaley zachował,

wał, że mu nawet nienawiśni żydzi w tym nic zarzucić nie mogli, iako z Pisma S. dochodzą Oycowie Ss. 2. Że Chryſtus Jezus tak czyſtość ukochał, iż tylko z Nayczyſtszey Panny chciał ſię narodzić, y nayczyſtszego Jozefa mieć chciał za karmiciela ſwego, oraz z ſamemi czyſtemi uczniami ſwemi, którzy żony ſwoie opuściwszy, na potym żyli w czyſtości; owszem który z nich był czyſtszy, tym bardziey był umiłowany od Chryſtusa Pana, iako ſię wydaie na ſwiętym Janie Ewangeliście. 3. Że duſze czyſte ſą przybytkiem Ducha S. y oblubienicami Chryſtusowemi. 4. Że czyſtość czyni ludzi podobnych Aniołom, owzsem więcey niż Aniołom, gdyż Aniołowie lubo ciała nie mieli, à przecię zgrzeszyli. 5. Że wszyſtkie prawdziwie ſwięte dusze oſobliwie zachowali czyſtość, à dla zachowania oneyże na wielkie przykrości ſię odważali przy cudowney pomocy y obronie Boſkiey; iako mamy na to wiele przykładów: Jozef Patryarcha wolał do więzienia bydź wtrącony, y za niewſtydliwego gwałciciela poczytany, niżeli czyſtość poſtradać; za co opatrzność Boſka tak go wyniosła, iż był rządzcą całego Egiptu. Ociec nasz Franciszek S. niewſtydliwą niewiaſtę ſiebie nagabaiącą, położeniem ſię na wągle rzażyſte bez ſzwanku, wszetecznicę nawrócił. Od czarta do nieczyſtości kuszony, niekiedy w dół pełen lodu, niekiedy zaś w zaspy śniegowe rzucał ſię. Benedykt S. w cierniu ſię tarzał. Godfryd Bullionio dobywaiąc Paleſtyny dziwną ſiłą zbroynych żołnierzy iednym zamachem na poły rozcinał, ſpytany z kądby miał tak wielką ſiłę? odpowiedział: *Nigdy ta prawica czym miękkim, albo*

bo nieczyſtym, dotykaniem zeszpecona niebyła. 6. Że kto chce bydź dobrym, y dążącym do doſkonałości Zakonnikiem, oſobliwym czcicielem bydź powinien czyſtości, iako świadczy S. Hieron. (d) *Wſtydliwość nayprzód zachować potrzeba, którą utraciwszy, wszelka cnota upada.*

3. *Wſtydliwość*, ieſt cnota utrzymuiąca oczy, uſta, dotykanie od wszelkich okazyi do nieczyſtości, to ieſt: od niewſtydliwego poglądania, ſłów, całowania, dotykania y tym podobnych. *Wſtydliwość* nazywa ſię od wſtydu; bo miłośnicy czyſtości y uczciwości poſtrzegłszy co niewſtydliwego świętym płomieniem czyli rumiencem ſię zapalaią. Ci zaś którzy publicznie wſtyd w oczach utracili, wzgardzonemi, nieprzyiemnemi y prawie za infamisów bywaią od ludzi poczytani.

Akty wſtydliwości te ſą oſobliwsze: 1. Strzedz ſię od nieporządnego poglądania na niewiaſty oſobliwie młode y w dzieciństwie ieszcze zoſtaiące, coby nieczyſtą myśl ſprawić mogło. Jeżeliby zaś z niemi rozmawiać było potrzeba, nie inaczey to czynić chyba z ſpuszczonemi oczami. 2. Siebie nawet ſamego wyſtrzegać ſię w widzeniu rzeczy nieczyſtych. 3. Strzedz ſię ile możności, aby cię kto nieobaczył, gdy idziesz na potrzebę ſwoię. 4. Słów miey uczciwych nigdy nie mów, ani też ſłuchay bez znaku wſtydliwości. 5. Niedotykać ſię mey uczciwie, bądź iakiegykolwiek oſoby bez potrzeby. 6. Siebie ſamego, bez iawney potrzeby, nigdy niedotykać. 7. Gdy ſami ieſteśmy, dla względu na Boga, y S. Anioła Stróża, tak ſię wſtydliwie zachować, iak gdyby na nas kto patrzał.

LEK-

(d) l. 1. contra Jovinianum.

LEKCYA 2.

O iſtocie, złości, ſzkodach przyczynach nieczyſtości, o lekarſtwie przeciwko niey.

O tym wyſtępku z boiaźnią Zakonną mówić poczynamy, bo coż ma za podobieńſtwo Zakonnik do nieczyſtości?! iednakże zażywszy owego przyſłowia: *caſtis omnia caſta*, czyſtym wszyſtko ieſt czyſto, z poſłuszeńſtwa ſwiętego, z miłości bliźnego, z urzędu, y z ſłuszney przyczyny tak o tey materyi mówić będziemy, iakbyśmy drwa rąbali, albo zboże młócili.

1. *Nieczyſtość* ieſt nieporządnym apetytem y używaniem rzeczy nieczyſtych. Grzech śmiertelny zwykł ſię popełniać przez każdą myśl nieczyſtą, czyli przez podobanie ſobie, y umyślne bawienie ſię w niey, chociaż by też to było bez intencyi poſtępowania daley, to ieſt do uczynku, ponieważ do ciężkiego grzechu doſyć ieſt zabawiać ſię nieczyſtemi myślami chociaż przez krótki czas, byle tylko naſtąpiła prawdziwa chęć z doſtateczną uwagą do tego, bo kto tak pragnie y żąda, iuż przed Bogiem ieſt o grzech takowy obwiniony, według ſłów Chryſtusowych (e) *A ia powiadam wam; iż każdy, który patrzy na niewiaſtę ku pożądaniu ſwemu, iuż zcudzołożył ią w ſercu ſwoim.* Ten grzech popełnia ſię zewnętrznie różnym ſposobem, iako to: nieczyſtym ſpoyrzeniem, bez-wſtydliwym dotykaniem, całowaniem, grzechu (iako poſpolicie ludzie prości nazywaią) popełnieniem, y więcey niż diabelſkim, bo piekło napełniaiącym, ciała ſwego dobrowolnym zmazaniem. 2. Jak

(e) Math. 5. v. 28.

2. Jak wielką ma złość w ſobie nieczyſtość? tego różnie Oycowie ſwięci dowodzą; *nayprzód*: że ieſt iedna z grzechów głównych, y prawie zawsze grzech śmiertelny przynosząca, ponieważ zawsze ieſt w ciężkiey materyi. 2. Że żaden grzech tak nie zacimia pamięci y boiaźni Bożey, iak nieoddala nieczyſtość; dla czego też bywa przyczyną do wiele grzechów ciężkich; mówi bowiem S. Tomasz à Villa nova (f) *Żaden do pogardy Boga nie ieſt prędszy, do wykonania złego odważnieyszy, żaden do przeſtawania w grzechu nie ieſt trwalszy, nad nieczyſtego.* Y nie dziw, bo diabeł duszę nieczyſtego zupełnie nieiako poſiada, y w nim panuie, iako ſię wydaie z Pisma S. *Luc. 8. v. 32.* Że gdy Chryſtus Pan cały pułk czartów z opętanego wygnał, proſili go, aby im dopuścił wſtąpić w trzodę wieprzów; wyrażaiąc, iż w nieczyſtych iak w wieprzach, własne ieſt dla nich mięszkanie; iako to uważa Bonaw. S. (h) *W tym pokazuie Pan cielesnych ludzi, którzy ſię znaczą przez wieprzów, iż za ſprawiedliwym Boga ſądem ſą podani czartom.* 3. Dowodzą złość nieczyſtości z pogrożek od Boga wyrażonych przez ſłowo: *Biada, biada lubieżnikom na łożach ſwoich.* (i) Jakoż mamy to z ſamego doświadczenia nie tylko na ſwieckich ludziach, ale y Zakonnikach, którzy przed tym będąc cnotliwemi, y Boga ſię boiącemi, iakże raz udali ſię na lubieżność, zaniechawszy wszelkiey cnoty, wzgardziwszy wszelkiemi prawami, po desperacku, aby wolniey w błocie nieczyſtości tarzać ſię mogli,

(f) Conc. 2. de S. Ildefonſo.
(h) in Expoſ. c. 8. Lucæ. (i) Amos 6. v. 4.

z grzéchu w grzech ſię udaiąc, w apoſtazyą, w herezyą powpadali; à przeto poſtać beſtyi na ſię wziąwszy, bezrozumnie, y ſamochcąc ſtali ſię niewolnikami czartowſkiemi. Ale odpowiesz na to: ieżeli tak ieſt, to mało będzie zbawionych, gdyż bardzo wiele ieſt ludzi na świecie nieczyſtością zmazanych? Sluchaymyż z ſtrachem odpowiedzi na to S. Remigiego Biſkupa Remenſkiego (k) *Oprócz maluczkich, z podeszłych w leciech, dla ciała wyſtępku, mało bywa zbawionych* naybardziey iednak dla szukania ſposobów zmazania ciała ſwego, na co ſię wiele z Oyców Ss. podpiſuie. 4. Dowodzą ciż Oycowie Ss. ciężkość złości, z ciężkości kary, którą Bóg na nieczyſtych nie tylko w tym życiu, ale też y na tam tym świecie przepuszcza; dla tego grzechu Bóg cały narod ludzki, oprócz familii Noego, powszechnym ſkarał potopem; dla tego oſobliwie grzechu ſpuścił Bóg ogień ſiarciſty na Gomorrę y Sodomę y wszyſtkie okolice z miaſtami w perzynę obrócił. Nieźliczone zgoła ſą przykłady, iak Bóg zgromadzenia, familie y wszelkiego rodzaiu ludzi w szczególności karał, y do tych czas karze za grzech nieczyſtości.

3. Szkody zaś y niebespieczeńſtwa dla duſzy iakie przynoſi nieczyſtość? Tu ſię wyrażaią; *nayprzód:* że ieſt iedna z grzechów głównych naybardziey Boga obrażaiących. 2. Że wiele grzechów za ſobą prowadzi. 3. Że wszyſtkie prawie ugasza nabożeńſtwo, pobożność, miłość cnoty, y ſmak do rzeczy duchownych. Z kąd mówi S. Thomasz de Villa Nov. (l) *Łakomcow, pysznych, nienawiſnych, gniewliwych, wiele znaydziesz pobożnych,*

(k) in Ep. ad Rom. (l) Conc. 2. de S. Ildefonſo.

żnych, y chociaż grzeszni, iednakże nabożni, y którzy ku Bogu y ſwiętym iego pobożny maią afekt. Wszetecznik zewsząd ieſt ogarniony lubieżnością, ani Boga, ani Swiętych ſię nie lęka, ani kocha; żadney w nim niemasz iſkierki nabożeńſtwa, żadnego duchowney miłości śladu. 4. Nietylko ugasza ducha nabożeńſtwa, ale też pogardę y wſtręt do niego ſprawuie, czyniąc go odważnym do wszyſtkiego złego. 5. Że myśl y pamięć zgoła cale zaślepia, iż żadnego złego nad ſobą wiszącego nie widzi, ani nawet nieszczęśliwego ſtanu ſwego w którym zoſtaie lubieżnik, idąc za powodem ciała ſwego iako nierozumna beſtya, przeciwko napomnieniu Ducha S. (m) *Nie ſtawaycie ſię iako koń y muł, które nie maią rozumu.* 6. Że kto ſię wdał w lubieżność, y do niey ſię przyzwyczaił, tak często zwykł w ten grzech wpadać, iż prawie ſposobu nie znayduie ratowania ſię z niego; y chociaż Bóg pozwala mu czaſu do pokuty, on pokutować niechce. *Y dałem iey, czas, aby pokutę czyniła* (mówi Pismo S.) (n) *à niechce pokutować od lubieżności ſwoiey.* 7. Że wiarę oſłabia, co ieſt rzecz nayszkodliwsza dla duszy, albo też cale iey odſtępuie; lubieżni bowiem ludzie, iak raz zabrną, aby zgrzotę ſumienia nieco uśmierzyli, y ſwoiey pożądliwości używać mogli, o Bogu, piekle, nieśmiertelności duszy, o wiecznych karach &c. y inszych wiary S. artykułach nayprzód powątpiwać poczynaią, potym cale niewierzą, y tak ſkrycie bez prawdziwey wiary żyią, y ieżeli publicznie w herezyą niewpadaią, przynaymniey potaiemnie ſą Atheiſtami nie

 wier-

(m) Pſal. 31. v. 9. (n) Apoc. 2. v. 21.

wierzącemi w Boga, z kąd (mówi przeſławny Paciuchellius (o) roſtropnie w Króleſtwie Hiszpańſkim czynią, że ten obrzydliwy grzech do rozsądzenia przed trybunał S. Inkwizycyi donoszą.

Przynoſi oraz grzech nieczyſtości szkody na ſławie y życiu doczesnym, tak wielkie, iż żaden wyſtępek bardziey szpecić nie może dobrey ſławy y szacowania Zakonnika, iako ten. Ponieważ mamy to z doświadczenia, że lubieżnego Zakonnika nie tylko współ-bracia, ale też ludzie świetcy iako niebespiecznego w przeſtawaniu y niepożytecznego, lekce ſobie ważą. A nie tylko oſoby ſwoiey ſławie uwłacza, ale też całemu Konwentowi, Prowincyi y Zakonowi, rozumieiąc: że albo wszyscy, albo przynaymniey wielu ieſt temu podobnych, iż ich doſtatecznie za ten wyſtępek niekarzą; dla czego ſłusznie przełożeni Zakonni czynią, gdy takowych iako zarazicielów całego zgromadzenia, od ſpołeczności oddalaią, y za drzwi domu pokuty wtrącaią. A że nieczyſtość szkodzi ciału y zdrowiu doczesnemu, tego dowodzą Oycowie Ss. y Lekarze, oraz ſamo doświadczenie. Euſebius (p) powiada: *Że lubieżność ciało oſłabia, y niby go zawsze uśmiercia, ſławę szpeci, worki wypróżnia, kradzieży ſprawuie, zabóyſtwa przynoſi, pamięć tępi, oczy człowieka tak wewnętrze iako y zewnętrzne zaślepia, à nade wszyſtko gniew zściąga Boſki.* Przyczyna zaś tego ieſt: że lubieżność wysusza *Spiritus vitales* duchy ożywiaiące, przez co ſię ciało y natura oczy ſłabia, nieſposobnym czyniąc do zabieżenia wścinaiącym ſię różnym chorobom.

4. *Przy-*

(o) in cap. 1. Rom. v. 27. (p) in ep. ad Damaſum.

4. *Przyczyny, z kąd pochodzi lubieżność, ſą te oſobliwsze: Nayprzód* ieſt ciało y pożądliwości iego, naturę przez grzech pierworodny zepsutą, do tego wyſtępku nakłaniaiące; tey przyczyny lubo cale znieść niemożemy, gdyż ciało zawsze z ſobą mamy, iednakże możemy onę uśmierzyć, przez ſposoby niżey podane, à to idąc za przykładem ſwiętych Pańſkich, którzy w tym kościele woiniącym zwyciężaiąc wszelkie okazye nieczyſtości, doſtali ſię do kościoła tryumfuiącego, tam wiecznie nadgrodę odbieraiąc. Druga przyczyna ieſt *obżarſtwo*, czyli wyſtępek w napoiu lub iedzeniu, chociażby też powszechnym, iako to iuż dawno wyraził Hieronim S. (p) mówiąc: *Zawsze piiaństwu przyłączona ieſt lubieżność.* Trzecia przyczyna ieſt *próżnowanie*, bo według Ascety Kaspara Druźbickiego (q) próżnowaniem ſię bawić, y w czyſtości żyć rzecz niepodobna ſię bydź zdaie; gdyż myśl ludzka ieſt iak kosz w młynie, co weń kto wsypie, to y miele; zaczym gdy iey zbraknie na myślach porządnych, krupi nieporządności zasypane od czarta przeklętego, y zepsutey natury. Tego nieszczęścia doznał na ſobie Dawid, Salomon y Samſon. *Dawid* ow mąż wielce świętobliwy, który był wolny od lubieżności póki ſię ćwiczył w woiennym rycerſtwie, iakże zaczął próżnować, natychmiaſt opanowała go pożądliwość y zwyciężyła nieczyſtość cudzołoztwa. *Salomon* między Królmi naymędrszy, póki zatrudniał ſię budowaniem Kościoła, mało go pokusy cielesne nagabywały, iakże przeſtawszy budowa-

(p) in ep. ad Gal. lib. 3.
(q) Dom. 2. Opusc. 3. p. 2. de voto Caſtit. c. 6.

dowania do próżnowania się udał, bardziey nad inszych w lubieżności zbytkował, y za naprawą cudzołożnic, złotego cielca czcił za Boga. *Samson* naymocnieyszy, póki woiował, póty skłonności swoie y nieprzyiaciół zwyciężał; iakże zaczął próżnować y spał na łonie Dalili, od niey zwyciężony, y od nieprzyiacioł poymany iest. Mówię tedy do was NN. strzeżcie się iako powietrza wszelkiego próżnowania żywiciela nieczystości, à mówię napomieniem Aug. S. (r) *Bo ani świętszemi nad Dawida, ani mocnieyszemi nad Samsona, ani mędrszemi nad Salomona was nie uznaię.* Czwarta przyczyna nieczystości iest *pycha* z kądkolwiek y iakieykolwiek okoliczności pochodząca, gdyż pospolite to było u Oyców Ss. przysłowie: *Kara nieczystości iest upadek w wynioslości.* Zwykł bowiem Bóg, według Tomasza S. (s) wyniosłość karać przez upadek w lubieżność, aby przez nią, iako przez rzecz wielce chydzącą, wstydzącą y znieważaiącą, siebie y słabość swoię, uznał, y upokorzył się, który wiele rozumiał o sobie. Potwierdza się ta prawda przykładem Apostatów, którzy iż przed tym wiele o sobie rozumieli, wynosząc się nad inszych, potym stali się lubieżnikami y odstępcami wiary S. Piąta przyczyna iest *nieostróżne y niepotrzebne wdawanie się y przestawanie z niewiastami rozwiozłemi y urodziwemi osobliwie młodszemi niedobrą edukacyą maiącemi.* Mówi bowiem Pismo S. (t) *Niewiasty zwodzą mądre.* (u) *Wiele ludzi zginęło, dla piękności niewieściey: à z tąd się pożądliwość zapala*

(r) Serm. 17. ad Fratr. in eremo. art. 6. ad 3. (s) 22. q. 162. (t) Eccli 19. v. 2. (u) ib. c. 9. v. 9.

la iako ogień. Dla czego też w Regule naszey iest pod grzechem śmiertelnym zakazane takowe z niewiastami przestawanie. Szosta przyczyna nieczystości iest *dobrowolne y niebaczne poglądania na inszey płci osoby, osobliwie przypatrywanie się gołey szyi y piersiom albo urodzie niewieściey, chocby też pobożney.* Upomina bowiem sam Duch Naysw. (w) *Na Pannę niepogląday, abyś podobno niezgorszył się z iey piękności.* Siodma przyczyna iest *niepotrzebne dotykanie samego siebie, y przypatrowanie się*, co bywa początkiem szpetnego skrycie popełnionego grzechu. Osma przyczyna iest *zaniedbanie, albo leniwe odprawowanie modlitwy osobliwie umysłowey*, przez co duch nabożeństwa się ugasza, à występki, do których natura naybardziey się nakłania, wzmagaią. Zaczym potrzebna iest modlitwa do Boga, proszaca o pomoc w zwyciężaniu pokus cielesnych.

5. *Lekarstwa duchowne, których Zakonnik ma zażywać, przestaiąc z inszey płci osobami, aby wszelkiego niebespieczeństwa nieczystości uszedł, są następuiące:* 1. Z niewiastami chociażby pobożnemi y dobrey sławy bez słuszney przyczyny nigdy nieprzestawać, dopieroż niewychodzić z Konwentu dla nawiedzenia onychże. 2. Jeżeli dla słuszney przyczyny, y rozkazem Przełożonego trafi się z niewiastami przestawać, czystę y świętą myśl do Boga obracać, bez naymnieyszey szukania dla siebie pociechy y ukontentowania. 3. Nigdy więcey nad potrzebę z tym szemraystwem rozmowami się nie bawić, chocby też pod pozorem pobożności, gdyż się może do spowiedzi

(w) Eccli. 9. v. 5.

dzi odłożyć. 4. Niewiaſty nigdy do fórty nie wzywać, chyba w iawney potrzebie. 5. Będąc wezwany do forty, aby ſię z nią obaczyć; krótko ſię w potrzebie ſwey rozmowiwszy, natychmiaſt ſię za fortę powrócić, tego iednak przeſtrzegaiąc, aby ſam z ſamą oſobliwie młodą, dopieroż na oſobności nie przeſtawać. 6. Gdy do chorego wzywać będą, ſtarać ſię, aby drzwi tak tylko zamknięte były, aby ſpowiednik y chora mogła bydź od inszych łatwie widziana. 7. Strzedz ſię wszelkich żartów y lekkości z niewiaſtami, gdyż to ieżeli bardzo szpeci świeckiego człowieka, dopieroż Zakonnika. 8. Nigdy w twarz niewiaſty oczu nie wlepiać, ani iey nie tykać, mówiąc iey ty &c. 9. Nic nie mówić takiego, chocby też rozumnego, coby nieporządną myśl u ſłuchaiących ſprawić mogło. A ieżeliby co takowego świetcy ludzie mówili, nieśmiać ſię, ani żadnego znaku w tym ſobie upodobania niewyrażać.

Jak by ſię w ſkutku zachować, y iakich ſkutków zażywać mamy, abyśmy z pożytkim dusz naszych mogli pożądliwości ciała uśmierzać? Niżeli ſię da odpowiedź, wiedzieć potrzeba 1. Ku pociesze duchowney; iż cierpieć myśli, pokusy y poruszenia cielesne, aby tylko wolnie kto na nie niezezwolił, nie ieſt żadnym grzechem, bo tego uyść nie możemy, ani nie ieſt w mocy naszey tego nie cierpieć, gdyż to pochodzi od czarta y zepsutey natury naszey; w mocy zaś ieſt naszey onym ſię za łaſką Boſką sprzeciwić, y tak broń czartowſką na niegoż ſamego obrócić z wielkim pożytkiem naszym. 2. Niekiedy dopuszcza Bóg pokusy cielesne y na czyſte oraz ſobie ulubione

duſze,

duſze, aby więcey o ſobie nie rozumiały, niżeli ſą w ſobie, owszem aby to poznawały, iż gdyby ich łaſka Boſka, opuściła, w naywiększe grzechy łatwieby npaść mogły, iako to pyszni ludzie zwykli na ſobie doznawać. Niekiedy zaś dopuszcza Bóg wpadać w pokusy ſługom ſwoim, aby ſię z własnego doświadczenia na ſobie nauczyli, iak maią inszym większe pokusy cierpiącym, wybaczać, y naukę ſtrzeżenia ſię na potym podobnych pokuś podawać. 3. Że Bóg opatrzny, nigdy niezwykł takowych pokus dopuszczać, któreby były nad ſiły nasze według nauki Pawła S. (x)

Odpowiedź naſtępnie na wyższe pytanie: *Nayprzód* aby w myślach nieczyſtych nie mieć upodobania, ani zezwolenia nieprzypuszczać, owszem wezwawszy na pomoc łaſki Boſkiey, na tych miaſt proteſtować ſię przeciwko nim myślą lub ſłowy mówiąc: *Nayłaſkawszy Boże nieopuszczay że mię, zmiłuy ſię nademną, à wspomoż mię* &c. zażywszy tego ſposobu, ieżeli ieszcze nie odpadaią pokusy, nie troszczyć ſię, ani znaków zewnętrznych niewyrażać, ale raczey niemi pogardzać, y tak one mieć u ſiebie, iako y insze mizerye y ſłabości ludzkie, które człowiekowi na tym świecie w cierpliwości znoſić potrzeba. 2. Oświadczenie ſię przed Bogiem uczynić, iż nie chcesz na takowe myśli zezwolić, y tak prędko odrzucać, iakbyś wągel żarzyſty prędko odrzucał z ſukien twoich inaczey, gdy wzmoże pokusa, trudnieysza będzie do przekonania. 3. Można ſię także sprzeciwić nieporządnym myślom bez wszelkiego oświadczania ſię przeciwko nim, y trwożliwosci,

lecz

(x) 1 Cor. 10. v. 13.

lecz ſamym tylko opuszczeniem y pogardzaniem myśli takowych, myśl ſwoię obróciwszy do roſpamiętywania iakowych rzeczy duchownych; ten bowiem ſposób zawiera w ſobie oświadczenie ſię, przed Bogiem; oraz doſtateczny ieſt do uniknienia grzechu, chociażby ſię też kto z niepoſtrzeżenia nieco zaprzątał takiemi myślami; ten ſposób ieſt powszechny dla tych, którzy w doſkonałey czyſtości bardziey ſą zaprawieni. 4. Mieć także należy żywą wiarę y pamięć na obecnego Boga (który to ſposob przeciw wszelkiey nieczyſtości naybardziey zalecaią Oycowie Ss.) na mękę gorzką y śmierć Chryſtusa Pana; na dobrodzieyſtwa Boſkie, których Bóg codziennie użyczać nieprzeſtaie; także mieć pamięć na wielkie szkody y niebespieczeńſtwa które ten grzech przynoſi ciału, ſławie y duszy; oraz na to pamiętać, aby ten grzech niebył dopełniaiący miary grzechów naſzych, iż na potym nie użyczy nam oſobliwych łaſk, ale nas opuści ze wszyſtkim z opieki ſwoiey. Oſtatni ſposob którego ſłudzy Boscy zwykli byli zażywać, ieſt karność Ciała, aby niepowſtawało przeciw duchowi.

ROZDZIAŁ V.

O łagodności, y iey przeciwney złości.

LEKCYA 1.

O łagodności czyli cichości, y o łaſkawości.

1. *Łagodność* czyli cichość ieſt cnota utrzymuiąca złość od pomięszania ſię na umyśle, aby ſłowy lub inszemi znakami krzywdy ſobie od innego wyrządzoney niewyrażać. *Ła-*

Łagodność ma wielkie dla ſiebie zalecenia. *Nayprzód* że Chryſtus Pan, lubo ieſt wzor wszelkich cnót y przykładów, chcący iednak wielkie upodobanie swoie w cnocie łagodności wyrazić, napomina wszyſtkich do uczenia ſię y naśladowanie ſiebie w tey cnocie, gdy mówi: (y) *Uczcie ſię odemnie, bom ieſt cichy y pokornego ſerca;* cichość zaś y łagodność iedno znaczą. Tę cnotę uczynkiem y przykładem wszędzie y zawsze wyrażał: w Młodości lat swoich tak był łaſkawy miły y przyiemny, iż go żydzi ſamą y szczerą przyiemnością nazywali, y za świadectwem Barry (z) wzaiemnie ſię zachęcali: *Podzmy do przyiemności, abyśmy ſię rozweſelili.* Rosnąc w leciech, roſł oraz w łagodności, y *gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył.* (a) Gdy także złośliwy uczeń Judasz zdradliwym pocałowaniem wydał go nieprzyiaciołom swoim, bez naymieyszego umyſłu pomięszania, owszem z wszelką łagodnością rzekł do niego: *Przyiacielu po coś przyszedł?* (b) Potym gdy ciężkiemi y nieźliczonemi krzywdami y zniewagami przy męce swoiey aż do śmierci ſamey krzyżowey był nasycony, bez naymieyszego umyſłu pomięszania ſtał ſię iak baranek niewinny, nieotwieraiący uſt swoich. Podobnym ſpoſobem Nayświętsza Marya Panna idąc za przykładem Synaczka swego, tę cnotę przez całe życie swoie tak zachowała, że chociaż widziała y doznawała, wielkie krzywdy swoie y Synowi swemu wyrządzone, chociaż też miecz boleści duszę iey zranił (c) łagodności iednak, cicho-

(y) Math. 11. v. 29. (z) in Hagioph. de manſvet.
(a) 1 Pet. 2. v. 23. (b) Math. 26. v. 50. (c) Luc. 2.

chości, cierpliwości y ſpokoyności umyſłu (iako mówi Bonaw. S.) (d) niezranił. Swięci nawet ſtarego y nowego teſtamentu cnotę łagodności ſtarali ſię iak naydoſkonaley na ſobie wyrazić. O Moyżeszu świadczy Pismo S. (e) *Iż był Moyzesz mąż bardzo cichy nad wszyſtkich ludzi, którzy mięszkali na ziemi.* Dla tego częſto miewał nawiedzenia Pańſkie, y z nim rozmawiał, uczyniwszy go Wodzem wszyſtkiego ludu swego. Dawid także cierpiąc niewinnie wielkie prześladowania, krzywdy y urazy od głównego nieprzyiaciela swego Saula, zawsze mu ſię ſtawał łagodnym, bez naymnieyszego pragnienia zemſty z niego, chociaż miał wiele do tego łatwości y ſpoſobności, przeto też z poufałością proſił Boga: (f) *Pomni Panie na Dawida, y na wszyſtkę cichość iego.* W Nowym teſtamencie Swięci Pańscy tak wielce tę cnotę ukochali, że y naywiększe krzywdy y przeciwności, bez naymnieyszego umyſłu pomięszania znoſili, przez co ſię Bogu y ludziom wielce podobali; coż bowiem ieſt milszego, przyiemnieyszego, ulubieńszego ludziom nad człowieka prawie bez żołci zoſtaiącego, bez pomięszania zawsze ſpokoynego, y mile z inszemi przeſtaiącego, chocby im ſię też trafiło co przykrego y urażliwego ponoſić; dla czego też wiele ſobie takowi zaſługuią przed niebem; wiedział dobrze o tym wielebny ſługa Boſki Brat Juniper, że gdy go wielce znieważano, ſuknie roſpościerał z wielką cierpliwością y łagodnością twarzy swoiey mówiąc: *Przyiacielu, rzucay tu choynie, napełniy to*

(d) in Spec. B. V. M. Lect. 9. (e) Num. 12. v. 3.
(f) Pſal. 131. v. 1.

to mieysce kamieniami drogiemi; napełniy, nie bóy ſię. A nie tylko duchowne y wieczne, ale też y doczesne odbieraią błogoſławieńſtwo, iako ieſt wyrażono u mateusza S (g) *Błogoſławieni ciszy albowiem oni oſiądą ziemię.* To ſamo mówi Pſalmiſta Pańſki (h) *ciszy odziedziczą ziemię* Podobnież oglasza Efrem S. (i) *Błogoſławiony, y nayszczęśliwszy prawdziwie ieſt mąż ten, który łagodnym ieſt.*

Akty cichości czyli łagodności. 1. W wszelkich przykrościach żadnego niepokazywać po ſobie pomięszania. 2. Nieporządnego poruszenia złości nigdy dobrowolnie nieprzypuszczać. 3. Gdy z nagła w złość wpadniesz, ani ſłowem, ani żadnym zewnętrznym znakiem tego niepokazywać. 4. Myśli niechętnych, mściwych dobrowolnie nieprzypuszczać. 5. Gdy nas inſi słowami urażają, albo milczeć, albo łagodnemi słowami odpowiadać. 6. Z każdym, aczby też naylichszym, y nayuboższym łagodnie y przyiemnie mówić. 7. Nigdy z nieporządną żarliwością niemówić, ale paſſyą swoię rozumno-pomiarkowanie utrzymymać. 8. Z Nikim ſię słowami niesprzeczać, raczey prawdy z ſkromnością bronić; ieżeliby zaś inszy ſię ſprzeczał, lepiey dla zachowania pokoiu zamilczeć.

Łagodność lubo wszyſtkim y zawsze przyſtoi naybardziey iednak Przełożonym, Nauczycielom y ſpowiednikom, bo tym ſpoſobem, ieżeli nie cały, to przynaymiey po większey części pożytek ſię

(g) c. 5. v. 4. (h) c. 36. v. 11.
(i) de virt. & vit.

ſię odbierze. Dla czego ociec nasz Franciszek S. (k) Przełozonych owemi złotemi upomina słowy: *Aby ſię ſtrzegli gniewu y pomięszania dla grzechu czyiego, gdyż gniew y fraſunek, y w nim ſamym, y w inszych czynią przeszkodę ku miłości.*

Lubo Przełożeni y Nauczyciele zwyczaynie maią bydź łagodnemi ku podległym ſobie; iednakże gdy okoliczności zachodzą, à łaſkawość nic niepomaga, trzeba zażyć y pomierney żarliwości, naybardziey gdzie idzie o zachowanie praw Zakonnych; złość bowiem takowa nie ieſt przeſłępna, ale święta.

Co ſię zaś tycze ſpowiedzi: potrzeba penitentów zawsze łaſkawie przyimować y nauczać, aczby też naywiększych grzeszników, y raczey żalić ſię trzeba nad niemi, opowiadaiąc im nieszczęście w którym zoſtaią, niebeſpieczeńſtwo, obowiązki które maią zachować, podaiąc im srodki y ſpoſoby uniknienia złego, à naybardziey bliſkiey do złego okazyi; naprowadzać także do prawdziwey ſkruchy y mocnego poſtanowienia &c.

2. Łaſkawość ieſt cnota nakłaniaiąca do umnieyszenia y pomiarkowania kary za wyſtępki przeciw prawu, y uſtanowieniu popełnione. Ta cnota oſobliwie znaydować ſię powinna w Rządzcach y Przełożonych, którzy maią urząd wyznaczania kary. Dwie przyczyny ſą oſobliwe pobudzaiące do zachowania łaſkawości: *Nayprzód* przykład ſamego Pana Boga, który za ciężkie y nieźliczone grzechy, kary łaſkawie umnieysza, y prawdziwie pokutuiącym zupełnie odpuszcza.

Druga

(k) Reg. cap. 7.

Druga przyczyna ieſt *pożytek*, gdyż poddani y podlegli ieżeli łaſkawie od Przełożonych swoich ſą karani, bardziey ſię pobudzaią do poprawy y zachowania praw uſtanowionych, y tym ſpoſobem koniec prawa karzącego będzie uſkutecznion. Zasadza ſię to na prawdzie Ducha S. (l) *Łaſkawość ſporządza życie.*

LEKCYA 2.

O złości, y ſkutkach iey, o ſpoſobie uniknienia złości, y czyli ſię gniewać niekiedy możemy?

1. *Złość* ieſt nieporządne pragnienie zemſty. *Nieporządne* bo ieżeli porządnie pragniemy mścić ſię złego, złość takowa ieſt cnotą nie wyſtępkiem. *Pragnienie zemſty* co ieſt prawdziwą *złością* przeciwko tym, którzy nas prawdziwie, albo też zmyślenie ukrzywdzili, urazili. *Złość* niekiedy pochodzi z inszych przyczyn naturze y ſkłonności naszey przeciwnych, chociaż nas nikt nie obrazi, aby tylko woli naszey co ſię ſprzeciwiło; *naprzykład:* gdy koń, lub insze bydlę nie tam idzie, iako chcemy, ogień ſię niepali, pióro piſać niechce iako my chcemy &c. iednakże właściwiey złość zwykła pochodzić z krzywdy prawdziwey albo też mniemaney od inszego nam uczynioney; zkąd żółć ſię porusza, y powſtaie zburzenie krwi około ſerca; dla czego umysł według różności złości mięsza ſię mniey lub bardziey, à z tego pochodzi pragnienie y żądza oſobiście zemścić ſię, tym albo owym ſpoſobem, o czym obszerniey Moraliſtowie. My tu różne

złości

(l) Prov. xi. v. 19.

złości poruszenia y ſpoſoby, ſtopnie y akty przywiedziemy.

2. Spoſoby y ſtopnie złości liczą ſię ſiedm. 1. Jeſt nieiaki złości ſtopień, gdy kto od inszego obrażony, natychmiaſt uznaie w ſobie poruszenie złości, y pragnienie zemszczenia ſię, który ieżeli poprzedza uwagę y poſtrzeżenie ſię, bez naymnieyszego zezwolenia na to, żadnego grzechu nie czyni, owszem zasługę ſprawuie. 2. Inszy ſpoſob ieſt gorszy, gdy poruszenia złości powierzchownie niewyrażamy, ale one wewnętrznie w umyśle pomięszanym chowamy, wynayduią ſpoſoby zemszczenia ſię, lub w czymkolwiek niewygodzenia; ten ſtopień złości nazywa ſię *dąsanie ſię* które niekiedy grzech śmiertelny ſprawić może. 3. Trzeci ſtopień złości ieszcze gorszy, gdy myśli mściwe nie tylko, póki złość trwa, chowamy, ale też złość ku bliźnemu utwierdzamy, tak dalece: iż w tymże złym poſtanowieniu dzień y drugi, owszem tydzień, mieſiąc y więcey zoſtaiemy, y tym ſposobem złość w gniew y nienawiść ſię przemienia. 4. Inszy ſtopień złości ieſt, gdy kto poruszywszy ſię złością, zaraz powierzchownie znaki wyraża, ſłowami lży, wyſtępki y niedoſkonałości na oczy wyrzuca, ſłowami przegryzuie, y iawnie nim gardzi. 5. Inszy także ieſt ſtopień złości, gdy kto od ſłów lżących, y znieważaiących utrzymuie ſię, iednakże złość wewnętrzną tetrycznym, krzywym, nieprzyiemnym czołem wyraża. Także gdy z złości wewnętrzney od inszych ſię oddala, ſiedząc na oſobności lub w celli, y w ten czas nawet, gdy potrzeba wyciąga wyiść z celli, mruczy, do nikogo, albo też przykro z kimkol-

kimkolwiek mówi, y tym ſpoſobem szuka zemſty, 6. Nad to inszy y cale głupi ieſt ſpoſob y ſtopień złości, gdy kto nawet przeciwko rzeczom nieczułym ſię złości, przeklina, y zemſty szuka, biie, tłucze, psuie, łamie &c. 7. Na oſtatek inszy ſtopień złości nad insze naygorszy, gdy kto rozzłościwszy ſię, zaraz do przymówek, bicia, ranienia, poiedynkow &c przyſtępuie, albo o tychże ſpoſobach mocno zamyśla, y ſtanowi.

Złości szkody tak wielkie ſą, iż gdy w gniew długo trwaiący ſię przemienia, grzech śmiertelny główny wielce obmierzły Bogu ſprawuie, bo coż ieſt gniew (według Auguſtyna S.) (m) ieżeli nie złość zaſtarzała w umyśle. Nad to złość szkodzi duszy, szkodzi dobrey sławie, szkodzi y ciału. *Szkodzi duszy* dla trzech naybardziey przyczyn. 1. Że przeszkadza do nabycia cnót wszelkich, poki bowiem kto w złości ſię znayduie, dla pomięszanego na ten czas umysłu wiele dobrego opuszcza, albo tez ladaiak y z grzechem odprawuie. Dla czego Oycowie Ss. złość zwykli nazywać bramą wszelkich niecnót. 2. Że złość rozum zacimia, myśli zatłumia, y człowieka do czasu, w którym trwa, głupim czyni, iż niewie co, iak, kiedy, według rozumu y cnoty, mówić, albo też czynić, ale iako nierozumne ſtworzenie idzie za pobudką natury y paſſyi swoiey. Dla czego mówi Ekklezyaſtyk Pańſki. (n) 3. Że złość rani y przeszkadza miłości, iako to uważa Seraficki nasz Ociec Franciszek S. (o) z kąd pochodzą kłotnie, zwadki, ſprzeczki, które bardzo szpecą Zakonne

 oſoby.

(m) Serm. 9. ad Fratr. in eremo. (n) c. 7. v. 10.
(o) Reg. cap. 7.

osoby. Prowadzi oraz do nienawiści y innych, ludzi à to z tąd, że złośliwy człowiek, zwykł to wyiawiać o bliznym, co w sekrecie długo zachowywał, à tego wyiawić nieśmiał. *Szkodzi złość sławie*, bo za zwyczay złośliwego lekce sobie ludzie poważaią; y słusznie: gdyż takowy nie według zdrowego rozsądku, ale według swoiey passyi y skłonności postępuie sobie, à tyni samym defekta swoie wyrażaiąc, sławę u tych nawet utraca, którzy go przed tym wielce sobie szacowali, y myśleć sobie będą: *O tych iego przywarach nigdym niewiedział.* Podobnież y ci utracaią sławę, którzy pod pozorem bronienia sławy złośliwym sposobem wiele przegrażaią na potym; lubo takowi Boga niebędą mieli w swoich zamysłach za Pomocnika. *Szkodzi złość ciału*, bo zdrowie iego psuie, choroby różne sprawuie, y życie znacznie skraca. Tak twierdzą Oycowie Ss. y Lekarze za świadectwem Pisma S. (p) *Zazdrość à gniew umieyszaią dni.* Mamy na to wiele przykładów, iako z złości iedni chorowali, inni przed czasem życia postradali.

3. Sposoby uskromienia się od złości, są te osobliwsze: 1. Strzedz się nie tylko złości znaków powierzchownie wyrażać, ale też usiłować wewnętrzną złość od siebie oddalić; bo przykazuie Duch Przenayśw. przez Apostoła Pawła (q) *Słońce niech niezapada na rozgniewanie wasze.* Y daley przydaie (r) *Nie dawaycie mieysca diabłu.* Jakoby mówił: póki złość wewnętrznie zachowuiecie, diabła do mięszkania umysłowego przyimuie-

(p) Eccli 30. v. 26. (q) ad Ephes. 4. v. 26.
(r) v. 27.

miecie. 2. Przestrzegać pilnie, aby na kogo, w złości zostaiąc, mściwey ręki nie podnosić, gdyż ten przypadek, w zakonie dobrze się rządzącym, bydź się zdaie prawie niepodobnym; do tego, przez tak niegodziwy sposob szpeci się wielce Zakonność, y ozdoba iego znacznie przed ludzmi ugasza się. 3. Starać się, aby się, według pomiaru rostropności, iak nayprędzey z Bratem swoim poiednać, y iemu uczynioną krzywdę nadgrodzić, à to tego dnia, póki słońce niezapadnie; mówi się to według roskazu Chrystusowego, iż niżeli winne usługi y ofiary Bogu oddawać będziemy, pierwey usiłować mamy, aby się z bliźnym poiednać. Tę Swiętą uczyność przepisnie y Bonaw. S. (s) mówiąc: *Jeżeli kogo przeciw tobie naruszonego, chociaż w małey rzeczy, uznaiesz, nie spoczyway, póki go pokornym dosyć uczynieniem nie przebłagasz.* Sposob do tego doskonalszy podaie nam Chryzostom S. (t) *Jakie poprzedziło obrażenie takie ma nastąpić przeproszenie. Jeżeli myślą obraziłeś, myślą się poiednay. Jeżeliś zaś słowy uraził? podź y słowy nadgrodź mu; Jeżeliś sprawami uraził? oddaymu, w czymeś go ukrzywdził.* Są niektóre bogoboyne Klasztory, w których ten święty zachowuie się zwyczay, iż gdy ieden drugiego Zakonnika w czym obrazi, obrażaiący przed spaniem idzie do obrażonego, y pokornie prosi o odpuszczenie. O bodayżeby po wszystkich Konwentach ten święty był zachowany zwyczay, w którym nie tylko wyraża się prawdziwe siebie same-

(s) in Spec. Discipl. p. 2. cap. 3.
(t) Hom. 11. in Expos. alia in Math.

go wyrzeczenie, ale też y akt heroiczny, bo pyszna natura naſza częſtokroć ſię przez to potępia, à miłość Boſka góruie. Co ſię tu mówi, dla większey pobudki, gdyż prawie nie mamy częſtszey okazyi do zasłużenia ſobie przed Bogiem, iak przez ten codzienny y częſty ſposób urażenia inszych, żyiąc między różnego ułożenia ludzmi, w przeciwnym nam y naturze naszey zgromadzeniu.

Podaie ſię tu ſposób poſtępowania ſobie w czaſie urazy; to ieſt iak tylko poznamy w ſobie pobudki do złości powſtaiące, natychmiaſt mamy ſię udawać z naywiększą pokorą do Boga, y krótko wezwawszy Jego pomocy, oraz uczyniwszy oświadczenie ſię przeciw teyże złości, uczynić ſobie myśl dobrą przez takowe y tym podobne rozważania: na przykład tak: *Oto tę zelżywość, tę krzywdę, tę pogardę &c. nayukochańszy Bóg, tobie szczerze dobra życzący spuścił na ciebie, y dopuścił, abyś ſię upokorzył, y miał za ukaranie ſwoie, na któreś tyſiąc razy zaſłużył. Niezaniecham tedy tey ſposobności, którą mi ręka twoia, Boże! ſporządziła: Dobrze mi, żeś poniżył mię, abym ſię nauczył ſprawiedliwości twoiey.* (u) *Dobrze mi tak, y z tego ſię cieszę, że mi ſię podaie ſposobność upokorzenia ſię, y nadgradzania chwale y czci twoiey, którą przez zuchwałość moią obrażałem. Inſtrument także, którego na mię użyłeś Panie na upokorzenie moie, to ieſt tego bliźnego mego, kocham dla ciebie Panie! y iemu, nie tylko z całego ſerca przebaczam, ale nad to, wszelkiego mu dobra życzę, y za niego Ciebie Boga mego proszę, abyś mu odpu-*

(u) Pſal. 118.

odpuścił, iako y ia dla miłości twoiey, wszelkie urazy mnie uczynione, z całego ſerca odpuszczam. Ale że ieſt czas oraz gniewania ſię, dla tego naſtępuie:

4. *Pytanie:* Czyli? kiedy? y iak możemy ſię gniewać na kogo? *Odp.* Że według Oyców Ss. y Teologów znayduie ſię dobry y ſprawiedliwy gniew, dowodząc tego iaśnie z Pisma S. y tak Exod. 32. v. 19. Moyżesz między wszyſtkie nayciższy, iednakże dla bałwochwalſtwa ludzi, tak ſię bardzo rozgniewał, iż nawet odebrane od Boga Tablice, Teſtamentu złamał: *Rozgniewawszy ſię bardzo, porzucił z ręku tablice, y stukł ie pod górą.* Podobny tęmu gniew święty y ſprawiedliwy wydaie ſię Num. 25. v. 7. ſeqq. Owszem ſam Chryſtus Pan naydoſkonalszy wzór przykładów (x) widząc, iż Zydzi z Kościoła uczynili dom kupieſtwa przedaiąc owce, woły, gołębie, biczem *wszyſtkich wypędził z Kościoła* &c. Na wielu także mieyscach Pisma S. pokazuie ſię iako nayświętsi mężowie, oſobliwie Przełożeni, mogą ſię gniewać na przeſtępſtwa poddanych ſwoich, iako mówi Dawid (y) *Gniewaycie ſię, à nie grzeszcie.*

6. Gniew aby był święty y ſprawiedliwy, trzy oſobliwe Kondycye w ſobie ma zawierać. 1. Aby nie z prywatney y własney ſiebie miłości pochodził, że cię na przykład kto ſłowem lub uczynkiem obraził, gdyż by to było przeciw ſłowu Pańſkiemu (z) *Mie zemſta, ia oddam.* Ale dla chwały Boga, za ſprawiedliwość y prawdę, za dobro po-

(x) Joan. 2. v. 23. (y) Pſal. 4. v. 5.
(z) Rom. 12. v. 19.

powszechne, za prawa y postanowienia Zakonne, za nie zachowanie Karności ułożoney, za przestępstwa y zgorszenia przez inszych czynione, możemy się gniewać, y niekiedy powinniśmy. 2. Zwyczaynie mówiąc: ten który takowy gniew mieć może, powinien bydź Przełożony, którego iest urząd poddanych swoich błądzących naprawiać y karać. Mówiłem: *zwyczaynie* gdyż bywaią takowe przypadki nadzwyczayne, w których y poddani przeciwko innym, dobro powszechne psuiącym y przestępuiącym, mogą się gniewać. 3. Że gniew Przełożeńśki aby był sprawiedliwy, powinien bydź rozumny y pomiarkowany. *Rozumny* aby niepowstawał dla iakieykolwiek y bardzo małey przyczyny, y niedostatku. *Pomiarkowany*, aby zbytecznie niewywierać złości, y nieporządney pasyi, bo takowa złość bardziey psuie, niżeli buduie, y zawsze prawdzi się to, co Ociec nasz Franciszek S. (a) mówi: *Gniew y frasunek y w nim samym, y w inszych czynią przeszkodę ku miłości.* Jednakże im bardziey kto w złości nieporządney powstaie, tym większego hukania y pukania iest godzien, aby się upokorzył y poprawił według z-godnego rozsądku Oyców świętych.

ROZDZIAŁ VI.

O milczeniu, y iemu przeciwnym szemraniu.

LEKCYA 1.

O milczeniu y pożytkach iego.

1. *Milczenie* iest cnota utrzymuiąca ięzyk, czyli chęć mowienia, aby się nieudawał na mo-

(a) Reg. cap. 7.

mowy niegodziwe, zbyteczne, niepożyteczne, próżne albo taiemne. Między mowami niegodziwemi zamykaią się słowa: uwłaczaiące, urażaiące, źle życzące, sprzeczaiące się, zwadliwe, uszczypliwe, nieczyste, nieszanuiące &c.

2. *Milczenie* iakby było Bogu przyiemne, y nam zasługuiące? z tąd się wydaie, iż strzeże człowieka od nieźliczonych prawie występków przeciw Bogu y bliźnemu; przynosi także wiele aktów umartwienia y inszych cnót, oraz czyni nas miłemi Bogu y bliźnemu, według Pisma S. (b) *Jeżeli kto w słowie nie upada, ten doskonały iest mąż.* Ponieważ: *Smierć y życie w ręce ięzyka.* (c)

Oprócz pożytku tak duchownego iako y doczesnego, przynosi nad to *milczenie* dobrą sławę y dobre rozumienie, ponieważ z mowy człowieka, każdy dochodzi talentów, umieiętności y niewiadomości, passye y skłonności, cnoty y występku iego. Dla czego Filozof chcący się dowiedzieć co zacz iest pewny młodzieniec, rzekł do niego: *Mów, abym cię poznał.* Przeto mówi Duch S. (d) *Cześć y chwała w mowie rostropnego: ięzyk zaś niebacznego iest upadek iego.* Prawdzi się tu owo przysłowie: *Kto nic nie umie, wiele umie, ieżeli milczeć umie.*

Pytanie: Co, y iak pożyteczne, y potrzebne iest milczenie Zakonne? *Odp. 1.* Milczenie zakonne iest cnota, przez którą Zakonnicy w czasie y na mieyscu przez Regułę lub postanowienia przepisane od wszelkich rozmów y słów, aczby

też

(b) Jac. 3. v. 2. (c) Prov. 18. v. 21.
(d) Eccli. 5. v. 15.

też dobrych y godziwych, w tym czaſie iednak niepotrzebnych, y od wszelkiego hałasu y łoſkotu utrzymuią ſię. Tłomaczą ſię iaśniey niektóre z tych dopiero rzeczonych ſłowa. Mówiłem: *W czaſie y na mieyscu przez Regułę y poſtanowienia przepiſane*, bo w każdym dobrze ułożonym Zakonie przepiſane ſą Reguły y poſtanowienia, według których pewnych czasów ma ſię zachować milczenie oſobliwie, w Chorze, w Celli, w Refektarzu, w Kościele, w Oratorium &c. Mówiłem: *Od wszelkich rozmów, y ſłów, aczby też dobrych y godziwych*, bo milczenie zakonne tego wyciąga, aby zakonnicy, nie tylko od niegodziwych, próżnych, oboiętnych, ale też zakazanego czasu, nawet od ſłów dobrych, godziwych, choćby też świętych utrzymywali ſię, à modlitwą umyſłową, albo też uſtną, czytaniem, nauką, lub inszemi ſwemi urzędowemi zabawiali ſię ſprawami, y inszym rozmową, hałaſem, wrzaſkiem nie przeszkadzali, oſobliwie pod czas medytacyi y duchowney zabawy. Z kąd błądzą bardzo owi Zakonnicy, którzy pod czas milczenia ſtanowią ſobie iakoweś święte y duchowne rozmowy w cellach, lub inszych mieyscach oſobnych, których gdy Przełożony zaſtanie, uſprawiedliwiaią ſię, y wymawiaią, że nic złego nie czynili, owszem o rzeczach ſwiętych y cnotliwych mówili; gdyż y ſłowa nabożne y cnotliwe, nie ſą święte y cnotliwe, gdy pod czas milczenia, à za tym przeciw poſłuszeńſtwu, y przeciw pewney woli Boſkiey ſą rzeczone. Mówiłem: *W tym czaſie iednak niepotrzebnych*, bo ieżeli na inszy czas pożytecznie odłożyć ſię mogą, wszakże odłożyć one potrzeba.

Jeźli-

Jeźliby zaś potrzeba koniecznie wyciągała, można y pod czas wyznaczonego czasu milczenia mówić, aby tylko nie więcey iak potrzeba wyciąga. Mówiłem na oſtatek: *Od wszelkiego hałasu y łoſkotu utrzymuią ſię*, bo nie tylko ſłów, ale też wszelkiego niepotrzebnego hałasu y łoſkotu, iako to głośnego chodzenia, drzwiami trzaſkania, gdy Zakonnicy medytacyą lub rekollekcyą ſię zabawiaią, cnota milczenia zakazuie.

Odp. 2. Cnota milczenia we wszyſtkich Zakonach ieſt wielce pożyteczna y potrzebna, według zdania wszyſtkich Oyców Ss. y Ascetów milczenie wielce wyſławiaiących, y dowodami wywodzących. Y słusznie: bo gdzie ieſt milczenie, tam ieſt przeſtawanie y rozmawianie ſię z Panem Bogiem, tam Nabożeńſtwo, tam umysłowa y uſtna modlitwa, tam czytanie duchowne, tam potrzebne uczenie ſię, oraz pożyteczne prace y zabawy, według ſtanu, powołania y urzędu. Tak mówi Tomasz à Kempis (e) *Milczenie dobrze zachowuiąc, poſłuszeńſtwo też zachowuiesz, pokorę utrzymuiesz, wſtydliwość zdobisz, ſtarym uszanowanie czynisz, młodym przykład daiesz, płochym y rozwiozłym boiaźń wzbudzasz, obcym dobrą ſławę, domownikom pokóy y zgodę wyświadczasz.* Dla czego porządne Zakony milczenie ſwych czasów y mieysc, owszem zawsze y wszędzie (oprócz krótkiego czasu, ku nieiakiey rozrywce, pozwolonego) za gruntowne prawo poſtanowiły. Z czego wnoſi Dyonizy Kartuzyan u Rodrykweza (f) *Iż żadenby ten niebył Zakon, któryby w Regułach ſwoich milcze-*

nia

(e) de Silent. lib. 2. c. 2. (f) part. 2. Tract. 2. c. 4.

nia nie przepisywał; y niektóre oraz tak ściśle przepisuią, iż tego przestąpienie dyscypliną każą karać. Y słusznie; bo mamy to z wielą dowodów, iż w tym Konwencie ledwie prawdziwa zakonna zachownie się karność, w którym mniey starаią się o zachowanie milczenia. Dobrze to uważał Ignacy S. Soc. Jesu z Rodrykwesem (g) y innemi w Ascetyce dobrze wyćwiczonemi, y tego przywileiu w milczeniu zawartym doszli, mówiąc: *Dla naprawy którego Konwentu, albo też całego Zakonu, nie trzeba inszey rzeczy, iak tylko milczenie aby zachowali; niechay to do skutku będzie przywiedzione, à pewnie naprawa nastąpi.* Zasadza się to na przedwieczney prawdzie mówiącey (h) *Jeżeli się kto mniema że iest nabożnym, niepowściągaiąc ięzyka swego; ale zawodząc serce swe, tego nabożeństwo próżne iest.*

Za czym milczenie w skutku ma się zachować.] 1. Aby nigdy w cellach albo inszych prywatnych mieyscach szemratyką się niebawić, ale usłyszawszy znak dany na *silentium* natychmiast odstąpić szemratyki, nic niedbaiąc, że się insi ieszcze zostali. Co nawet w ten czas zachować potrzeba, gdy się niespodziewamy przybycia Przełożonego naszego, bo Bóg, dla którego miłości milczenie zachować powinniśmy, wszędzie iest obecny, y wszystko widzi y słyszy. 2. Do zachowania także Zakonności należy, aby pod czas stołu rozmowami się niebawić; bo ieżeli u dawnych katolików był ten zwyczay, że obiad mieli sobie iak mszą S. à wieczerzą, iak nieszpór, dopieroż tym

(g) Part. 2. Tract. 2. c. 6. (h) Jac. 1. v. 26.

tym ściśley u Zakonników ma się to zachować. 3. Bardzo doskonała rzecz iest y Bogu przyiemna, zaraz, iak tylko znak na milczenie da się słyszeć, słowa y rozmowę skończyć, y odeyść; bo ieżeli w inszych okolicznościach posłuszeństwa, litery kończyć nie mamy, czemuż też przerwać niemamy rozmowy w wykonaniu milczenia z posłuszeństwa. 4. Nie bez zasługi iest także, gdy pod czas milczenia dla Boskiey miłości, utrzymuiemy się od słów nie koniecznie potrzebnych, ale z wrodzoney skłonności naszey dowielemówienia, pochodzących.

LEKCYA 2.

O Istocie, szemratyki y wielomowstwa.

1. *Szemratyka, czyli wielomowstwo* iest zły nałóg pociągaiący do nieuważnego y zbytecznego ladaco mówienia. Szemracy bowiem bez poprzedzaiącey uwagi, co do gęby przyidzie, co się poda do myśli, co wrodzona skłonność y passya przyniesie, gadaią, trzy po trzy plotą, wrażaiąc coś swoie, co ani potrzebne, ani pozyteczne, y co cale nie iest do rzeczy należące.

2. *Wielomowstwo* te szkody zawiera w sobie: iż szkodzi duszy, sławie y dobremu mieniu. *Szkodzi duszy*: iako nas Pismo S. uczy: (i) *Kto wiele używa słów, obrazi duszę swoię.* Także: (k) *W wielomowstwie nie będzie bez grzechu.* Bo gdy kto wiele mówi, zamięszaią się tam grzech przynoszące słowa, iako to: próżne, chlubiące się, podchlebne, zdradliwe, kłamliwe, fałszywe, sprzeczne, zwadliwe, urażaiące, uwłaczaiące, znieważa-

(i) Eccli. 20. v. 8. (k) Prov. 10. v. 19.

ważaiące, kłótliwe, niecierpliwe, złośliwe, płoche, rozwiozłe, niezakonne, miłość bliźnego psuiące &c. *Szkodzi ſławie*, bo wielomownym każdy pogardza, iż z uſt iego, wiele inni ludzie uważnieyſi, dochodzą niedoſkonałości, błędów y ſamych nawet grzechów, oraz tym przyłączonego głupſtwa, według Mędrca Pańſkiego (l) *W wielomówſtwie znaydzie ſię głupſtwo.* Nad to: wielomowcy nie tylko ſławę, ale też y miłość u ludzi utracaią, bo ſą im ciężkiemi, przykremi y obrzydliwemi; dla czego też z takowemi przeſtawánia ile możności ſtrzegą ſię, iako ieſt napiſano: (m) *Straszny ieſt w mieście swoim człowiek ięzyczny, à niebaczny w mowie obrzydliwy będzie.* A przecię, rzecz dziwna! wielomowcy, chociaż ſię ich inni ſtrzegą, y unikaią, oni szukaią. Spoſobności do gadania y przeſławania, głupie ſobie roszcząc, że przez swoie ladaiakie gadania, o których wiele u ſiebie trzymaią, na poważanie y miłość ſobie zaſługuią. *Szkodzi dobremu mieniu*, bo niepożytecznym człowieka czyni do ſprawowania wyższych urzędów, mówi bowiem przedwieczna Prawda: *Wargi głupiego zrzucą go.* (n) Także: (o) *Gdzie ſłów ieſt bardzo wiele, tam często ubóſtwo;* y zaprawdę, bo iakiegoż mienia dobrego lub urzędu ma ſię ſpodziewać wielomowca, gdy y Bogu, y ludziom ieſt obmierzły, y za nieroſtropnego poczytany.

3. Spoſoby uniknienia y wykorzenienia wielomowſtwa ſą naſtępuiące: 1. Uważać szkody, które przynoſi dla duszy y ſławy, oraz mocno ſtano-

(l) Eccle. 5. v. 2. (m) Eccli. 9. v. 25.
(n) Eccle. 10. v. 12. (o) Prov. 14. v. 23.

ſtanowić u ſiebie ſtrzeżenie ſię na potym wielomowſtwa. 2. Strzedz ſię tego, aby nigdy nieuważnie nie mówić, bo y pieprzu tęgości nie uznamy, ieżeli go w przód nie zgryziemy, albo utłuczemy. 3. Proſić Boga o łaſkę y pomoc do zachowania milczenia, ponieważ: *Człowieka ieſt duszę przygotować, à Pana rządzić ięzykiem.* (p) 3. Gdy za natchnieniem Boſkim, albo Anioła Stróża poznaiemy wielomowſtwo, natychmiaſt wſtrzymać ſię, à ieżelis niebacznie co powiedział, popraw ſię, wyznaiąc niepoſtrzeżenie ſię swoie, à wiele zaſług przed Bogiem przyczynisz ſobie. 4. Wykorzenić początki wielomowſtwa, à te ſą dwoiakie: O pierwszym początku oznaymuie Tomasz à Kempis (q) temi ſłowy: *Czemu tak ochotnie mówiemy, y wzaiem rozmawiamy, gdy iednak rzadko bez urażenia ſumienia ſię to dzieie? dla tego tak ochotnie mówiemy: bo przez wspólne rozmowy wzaiem szukamy pociechy, y ſerce różnemi myślami zatrudnione życzemy rozweſelić.* Znoſi ſię zaś ten początek, uważaiąc, iż przez wielomowſtwo pociechę raczey utracamy, niżeli iey nabywamy; iak dobrze uważa tenże à Kempis wołaiąc: *Ach! często próżnie y daremnie, bo ta zewnętrzna pocieeha wewnętrzney y duchowney pociesze nie maly uszczerbek przynoſi.* Inszy początek wielomowſtwo, ieſt pycha, z którey pochodzi albo zaszczycenie nas ſamych, albo że zuchwale myślemy, y tego pragniemy, aby inſi wiedzieli, iż ieſteśmy uczeni, w rzeczach różnych biegli &c. à przecię iawnie to u pokornych, y mądrych widziemy, iż oni nie ſą gadatliwemi. 5.

Znak

(p) Prov. 16. v. 1. (q) lib. 1. c. 10.

Znak iaki przypominaiący ſobie o wielomowſtwie obrać, iako to uczynił S. Piotr z Alkantary, który przez trzy lata nieiakie kamiki w usciech noſił, aby ſię nauczył uſtrzedz słów próżnych.

ROZDZIAŁ VII.

O cnocie uſilności w wykonaniu czego, oraz o wyſtępku leniſtwa, gnusności y próżnowaniu, także o szacunku czasu.

LEKCYA I.

O iſtocie uſilności czyli ochoty w wykonaniu rzeczy iakowych, o szkodach y znakach leniſtwá, o ſposobach uniknienia tego wyſtępku.

1. *Uſilność* ieſt cnota, przez którą kto zruciwszy z ſiebie leniſtwo, chwyta ſię pracy wszelkiey według ſtanu, urzędu, albo posłuszeńſtwa należącey, y onę ſwego czaſu, ſposobu y porządku, pilnie y wiernie, według ſił ſwoich odprawuię. To ieſt nauka Pawła S. (r) *Słudzy bądźcie poſłuszni Panom wedle ciała z boiaźnią y drżeniem w proſtocie ſerca waszego, iako Chryſtusowi, nie na oko ſłużący, niby ludziom podobaiący ſię, ale iako ſłudzy Chryſtusowi czyniący wolą Boga chętnie, z dobrą wolą ſłużący, iako Panu, à nie ludziom: wiedzący, że każdy z oſobna, cokolwiek uczyni dobrego, to odbierze od Pana.* A że w pierwszey części w Roz. VIII. doſyć obszernie mówiliśmy, iako mamy wszelkie ſprawy codzienne doſkonale odprawiać,

(r) ad Epheſ. 6. v. 5 & ſeqq.

wiać, y tym ſposobem uſiłowanie zachować; dla czego tam odsyłaiąc ochotnego ucznia, teraz mówić będziemy o wyſtępku leniſtwa.

2. *Leniſtwo y próżnowanie* ieſt tęſkność, opuszczenie ſię, y ociężałość umyſłu do dobrego czynienia; to ieſt: gdy kto ſpraw powinnych oſobliwie duchownych zacząć, albo zaczęte należycie dokonać zaniedbywa. Mówiłem: *oſobliwie duchownych*, gdyż lubo w inszych oraz ſprawach może ſię popełnić leniſtwo, naybardziey iednak popełnia ſię w ſprawach duchownych.

Leniſtwo y próżnowanie ieſt iedno z naygorszych y nayszkodliwszych, oraz nayniebeſpieczniejszych wyſtępków, za zdaniem iednoſtaynym Oyców Ss. tego dowodzących nie tylko z Pisma S. ale też z złych bardzo ſkutków iego. Bo *Nayprzód* leniſtwo wieloraką złość przynoſi człowiekowi, mówi Duch S. (s) *Wiele złości nauczyło próżnowanie.* Y nie dziw: gdyż leniwcy y próżniacy w ſprawach y ćwiczeniach pobożnych żadnego smaku, ani duchowney pociechy niemaiąc, udaią ſię do rzeczy próżnych y niegodziwych, à tym ſamym diablu do pokus y wszelkiego złego szeroko drzwi otwieraią; iako to dobrze uważa Albertus Magnus mówiąc: *Mieyſce dla diabła gotuie, kto rad próżnuie.* Z kąd słusznie próżnowanie *poduszką czartowſką* nazywa ſię, bo bez wszelkiey trudności y pracy, niby śpiących na poduszce, próżnuiących, łatwie do różnych grzechów, y zguby przywodzi. *Po wtóre Leniſtwo* ieſt matką lubieżności, bo iako ſię wyżey rzekło: iż większy ieſt cud próżnuiącemu nie

(s) Eccli. 33. v. 29.

nie bydź lubieżnikiem, niżeli wielkiemu kamieniowi zatrzymać ſię na powietrzu *Po trzecie* że leniſtwo y próżnowanie ieſt wielkim zgorszeniem w swiętych zgromadzeniach, bo próżnuiący, nie tylko ſami wiele złego popełniaią, y wiele dobrego zaniedbywaią, opuszczaią, albo ladaiako odprawuią, ale też inszych swym złym przykładem do tegoż ſamego pociągaią. A ieżeli który dobry, żarliwy, przykładny, cnotliwy, y pilny Zakonnik nie idzie za ich złym przykładem, toż go nazywaią świętoszkiem, szydzą z niego, nienawidzą, iego ſprawy aczby też naylepsze, źle tłómaczą, y do Faryzeuszów go ſtoſuią &c. Przeciw takim S. *Laurent. Juſtin.* (t) tak pisze: *Za pobudką ociężałości, na nieſławę wydaią ięzyk swóy, y na życiu bliźnego szemraniem szkodzić nieprzeſtaią, uważaią chodzenie, ſłowa roſtrząsaią, y o obyczaiach tych, których nienawidzą, zawsze źle sądzą. Onych szydzą z nabożeńſtwa, cnotami onych urażaią ſię, y onychże ſprawami dobremi trapią ſię, łatwie za naymieyszym poſtępkiem tych, których nienawidzą, mięszaią ſię. -- Nieuleczona cale ieſt takowych choroba, bo niebywaią ubłagani podchlebſtwem, nie miękczą ſię uſłużeniem, nieprzeſtaią na zdrowych zdaniach. Owszem iak ogień bardziey ſię szerzy, gdy drewek przydaią, tak ich paſſya pomnaża ſię, gdy ſię inni wcnoty pomnażaią. Po czwartę:* Rodzi szemranie; leniwcy bowiem y próżniacy szukaią ſpoſobności do szemrania, podpadaiąc wzwyż wyrażonym szkodom. *Po piąte* leniwi y próżnuiący owey ſtraszliwey y niebeſpieczney podpada-

(t) de discipl. & perfect. Monaſt. Converſat. c. 13.

padaią szkodzie, która ieſt przepowiedziana w Ewangelii S. o ſłudze; który lubo talentu ſobie danego nieztracił, ale cały oddał; iednakże, że tym talentem nic nie zarobił, uſłyszał ow ſtraszny wyrok: *Niepożytecznego ſługę wrzuccie w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz, y zgrzytanie zębów.* Jeżeli z tym sługą tak ſię ſtało, coż ſię ſtanie z owemi niedbalcami, którzy oprócz talentów zaniedbanych, na większe złe ſobie zarabiaią, psuiąc one w ſobie, y zarzucaiąc. *Po szoſte* y tę szkodę bardzo wielką ponoszą, że raz wdawszy ſię w leniſtwo, trudno go kiedy porzucaią, dla niedoſtatku zupełnego poſtanowienia, iako mówi Przedwieczna Prawda: (u) *Chce, y niechce leniwiec. Po siodme,* Nad to z leniſtwa y próżnowania rospacz niekiedy naſtępuie, aby ſię kiedy mogli poprawić. Mówi bowiem Chryzoſtom S. (w) *Jako w trupie zgnilizna rodzi robactwo, która to zgnilizna znowu od robactwa przymnaża ſię, tak leniſtwo rospacz przynoſi, a z rospaczy leniſtwo pomnaża ſię.* Tak dalece: że próżnuiący ſami ſobie śmierć przynoszą, albo od wiary y Zakonu odſtępuią; à to z tey przyczyny: że gdy próżnuiący nie maią ani powierzchowney, ani wewnętrzney pociechy, będąc Bogu y ludziom obmierzłemi, à ſamym ſobie ciężkiemi &c. tęſknią ſobie w takowym życiu; za czym albo ſami ſobie śmierć zadaiąc, chcą koniec tak mizernego życia ſwego uczynić, albo apoſtatuiąc od wiary, lub zakonu, chcą zmyślnościom ſwoim we wszyſtkim dogodzić.

(u) Prov. 13. v. 4. (w) ad Theod. lapſ.

Znaki leniſtwa y próżnowania ſą oſobliwie naſtępuiące: 1. Tęſkność y obrzydliwość w ćwiczeniach duchownych; na przykład: w modlitwie, w medytacyi, w rekollekcyi, w czytaniu duchownym, w nabożeńſtwie, w ćwiczeniu ſię w cnotach tak wewnętrznych, iako y powierzchownych, czyli w umartwieniach, y wyrzeczeniu ſiebie ſamego. 2. Przerzeczonych dobrych uczynków, pod pozorem różnych wymówek, zaniedbywać, opuszczać, uchodzić &c. 3. Gdy do wspomionych dobrych uczynków bywaią przynagleni, leniwie, byle zbyć y niedoſkonale odprawuią, przez co bardziey Boga obrażaią, niżeli go szanuią. 4. Nabożnych, żarliwych, przykładnych y cnotliwych, oraz z onemiż przeſtawania chronić ſię, o nich źle rozumieć, y ich ſłowa y ſprawy na źłe obracać. 4. Rzadko, albo też nigdy nie udawać ſię do czytania duchownego, z czegoby ſię mogli nauczyć, iak cnót nabywać, à wyſtępków ſię chronić. 5. Sprawy y urzędy przez posłuszeńſtwo ſobie nadane leniwie y niedoſkonale odprawiać. 6. Kochać ſię w szemraniu, próżnych rozmowach, y do tego ſposobności umyślnie szukać. 7. Gnoykować, y więcey nad potrzebę natury w dzień ſpać.

3. Sposoby y śrzodki uniknienia tego wyſtępku ſą te: 1. Pilnie uważać szkody z leniſtwa pochodzące, gdyż rzecz zdaie ſię bydź niepodobna, aby człowiek zdrowym rozumem od Boga obdarzony, zważywszy tak wielkie szkody z leniſtwa y próżnowania pochodzące, nie miał ſię ich ſtrzedz na potym. 2. Mieć wielkie poſtanowienie prożnowania wyſtrzegać ſię, gdyż zwyczane poſtanowienie nie

nie u leniwców do wykorzenienia tego nałogu nie ieſt ſkuteczne, ani nawet doſtateczne; leniwiec bowiem chce y nie chce ſię poprawić. 3 Leniwey y ociężałey naturze gwałt uczynić, przez akt heroiczny, czyli przezwyciężenie ſiebie ſamego, à ten gwałt święty naybardziey ieſt potrzebny leniwcom, nie chcącym naymnieyszey trudności y ciężkości ponoſić; à przecię *kroleſtwo niebieſkie gwałt cierpi, à gwałtownicy porywaią ie.* (x) 4. Pokornie y z wielką ufnością proſić Boga o łaſkę wspomagaiącą, bez którey wyzuć ſię z leniſtwa niemożemy. 5. Czytaniem kſiąg duchownych często ſię zabawiać, przez co ſię cnoty y wyſtępki zwykły poznawać, y wykorzeniać. 6. Mieć, y szczerze zachować czas ſobie od Przełożonego do pracy wyznaczony; o czym wyżey w Roz. IV. Czas ſobie wielce ſzacować, y iego niepowetowaney utraty lękać ſię. O którym naſtępuie

LEKCYA 2.

O Nieoszacowanego czasu poważaniu, y o utracie iego.

1. Wszelki, aczby też naymnieyszy czas, tak wielkiego ieſt szacunku, iż iemu nic zrównać ſię z naydroższych rzeczy nie może. Tak powszechnie nauczaią Oycowie ſwięci, z między których Bernard S. (y) tak mówi: *Nic droższego nad czas, ale ach! naymniey dziſiay ieſt szacowany. Przechodzą dni zbawienia, à nikt nierozważa.* Przyczyna tak wielkiego szacunku ieſt: że przez czas dobrze przepędzony wszyſtko pozyſkać y otrzymać możemy; możemy pokutować,

(x) Math. 11. v. 12. (y) in Declamat.

odpuszczenie wyiednać, cnoty wykonać, różnych łaſk, darów niebieſkich, zaſług, y wieczney nawet chwały nabyć, na który koniec, czas, iako nam własny, nayłaſkawszy Bóg, pozwolił, to ieſt zdanie S. Laurent. Juſtin. (z) Swięty także Bernardyn (a) powiada: *Obacz grzeszniku czasu szacunek, iż przez krótki czas może człowiek pozyſkać odpuszczenie, łaſkę, y chwałę.* Mówi nad to tenże ſwięty: (b) *Czas ieſt większego szacunku nad wszyſtkie inne rzeczy świata, bo czas tyle waży, ile Bóg; ponieważ gdyby diabeł miał ieden krótki czas, w którymby mógł pokutować, iako my, tak y on byłby zbawiony y otrzymałby Boga, a za tym, tyle waży czas, ile Bóg.*

2. Aby czas umieć ſobie wielce szacować, ieſt wiele poważnych przyczyn. 1. Bo czas krotki ieſt: zaczym ſłuszna ieſt, abyśmy żadney iego cząſtki próżnie nie utracali. Y lubo doſyć ieſt ludźi, którzy przez wiele lat żyią, iednakże y te lata prędko przemiiaią, zważaiąc tak wielki nasz intereſs zbawienia, który przez ten czas odprawiać pożytecznie powinniśmy; zaiſte wiele lat względem wieczności, ieſt iak dzień wczorayszy ku równości. 2. Że czas życia y śmierci nie ieſt nam pewny dla różnych niebespieczeńſtw y przyczyn śmierci, którym człowiek podlega, naybardziey dla niedościgłych ſądów Boſkich, że nieſpodzianie z tego świata częſtokroć zabiera, zaczym ani ieden moment życia ludzkiego nie ieſt nam beſpieczny, ani pewny; o czym nas Zbawiciel świata na wielu mieyscach Pisma S upomina, mówiąc: (c) *Czuyciesz tedy, bo nie wiecie, którey godziny Pan wasz ma przyiść.* Także (d) *Czuwayciesz więc, bo nie wiecie dnia ani godziny.* 3. Że nie tylko niepewny ieſt nam czas dnia, albo godziny, ale też (co ieſt nayſtraszliwsza) gdy ſię nieſpodziewamy, na ten czas umrzemy, według świadectwa przedwieczney Prawdy: (e) *Bądźcie gotowemi, bo, którey godziny nie mniemacie, ſyn człowieczy przyidzie.* 4. Że, gdy, iako ſię wyżey mówiło, przez krótki czas dobrze używany wiela dóbr, łaſk, darów niebieſkich, zaſług &c. y ſamego Boga zyſkać możemy.

(z) de vit. ſelit. c. 10. (a) fer. 4. poſt Dom. 1. Quadr. c. 4. (b) tom. 3. Quadr. 2. ſerm. 18. p. 1.

Zważmyż tu NN. że czas raz utracony, iuż żadnemi świata ſkarbami, ani żadnym ſposobem odzyſkany bydź nie może, bo raz ztracony, na zawsze ieſt ztracony, w który gdy człowiek niezaſługuie, utraca oraz nieiaką część wieczney zapłaty, wieczney nadgrody, większey zaſługi, większey chwały wiecznie trwaiącey, większą ſpoſobność chwalenia Boga na wieki, y iego kochania; owszem niekiedy podaie ſię w niebespieczeńſtwo wiecznego potępienia; bo podobno opuszcza te ſprawy, do których Bóg przywiązał łaſki, przy których mógłby więcey y większe łaſki otrzymać, na których zawiſło wieczne zbawienie; zaczym przytrafia ſię, że kto, krótki chociaż czas nadaremnie trawiąc, podaie ſię w niebeſpieczeńſtwo wiecznego potępienia. Do tego: gdy czas ten zaniedbywamy, którego nam nayłaſkawszy Bóg na czynienie pokuty, y nabycie zbawienia użyż.

(c) Math. 24. v. 42. (d) c. 25. v. 13. (e) Luc. 12. v. 40.

życzyć raczył, ſłusznie lękać ſię trzeba, aby ſprawiedliwy Bóg tego czaſu nieukrócił, iako iuż tego doznali wszyscy potępieńcy, którzy w owey wieczności nieszczęśliwey niczego bardziey nieopłakuią, iako, marnie na świecie żyiąc, ſtrawionego czasu; wydaie ſię to z wielu bardzo authentycznych hyſtoryi, między któremi ieſt y ta: (f) Że gdy pewny ſwiętobliwy Zakonnik pod czas medytacyi uſłyszał ſtraszliwy, pełen gorzkiego płaczu głos, ſpytał, ktoby był, uſłyszał smutnie odpowiadaiącego: ieſtem ieden z potępionych; do którego ow Zakonnik: czemuż tak płaczliwie wzdychasz? odpowiada potępieniec; wiedz, iż ia, y wszyscy potępienia mego towarzysze niczego tak gorzko nieopłakuiemy, iako między próżnościami świata, y krotkiemi uciechami próżnie ſtrawionego czasu. Przeto potępieńcy, wszyſtkie świata ſkarby, wszyſtkie uciechy, marności, y honory, gdyby mieli do zażywania przez tyſiąc lat, chętnieby dali za iednę godzinę, owszem za ieden kwadrans czaſu owego, któregoby mogli zażyć na zbawienie duſzy ſwoiey, którego żyiąc używać nie umieli; y przez ten czas takby żarliwie pracowali, iż przez to, nie tylko mąk wiecznychby uszli, ale też przez ſprawy nadzwyczayne wielkiemi ſtaliby ſię świętemi. Toż ſamo uczyniliby wszyscy czarci przeklęci. Powiada *P. Paulus de Barry* (g) iż czart mocą kościelną przymuszony wyznał: że gdyby Bóg po dniu ſądu użyczył mu króciuſienkiego czasu, więceyby dla Boga chciał czynić, niżeli wszyscy ſwięci. Inszemu także czartu

(f) in Magno Spec. Exempl. Tom. 2. d. 9. exem. 89.
(g) in ſolit. die 4. Differt. pomerid.

czartu kazawszy powiedzieć, któraby była w piekle naywiększa męka? odpowiedział: *utrata czasu.* Tożby czyniły dusze w czyscu zoſtaiące, dla uyścia mąk czyscowych, y nabycia większey chwały w niebie, idąc za przykładem wielu ſług Boſkich. Nieźliczeni ſą także, ciężką, oſobliwie oſtatnią chorobą złożeni, którzy będąc pokuſami y różnemi boleściami ściśnieni, proszą uſilnie Boga o przedłużenie, przynaymniey na ieden rok, czasu do pokuty, ale tego uprosić niemogą. Jan S. Ewangeliſta (h) w obiawieniach ſwoich opowiada ſtraszne bardzo widzenie ku przerażeniu, nadaremnie czas trawiących, temi słowy: *A Anioł, któregom widział ſtoiącego nad morzem y nad ziemią, podniosł rękę ſwoię ku niebu, y poprzyſiągł przez żyiącego na wieki wieków, który ſtworzył niebo, y to co na nim ieſt, y ziemię, y to co na niey ieſt, y morze, y to co w nim ieſt, że czasu nie będzie więcey.* Owoż przyſiężeniem potwierdza, *że czasu nie będzie więcey.* Ale dla kogoż? oto dla tych, którzy czasu ſobie od Boga łaſkawie pozwolonego, nie używaią na dobre, prawdziwą pokutę odkładaią, y poſtępowanie w cnotach ode dnia do dnia, od mieſiąca do mieſiąca, od roku do roku odwłoczą. Takowym przyſięgą potwierdza Anioł: *że czasu nie będzie więcey.* Za czym Ociec ſwięty Franciszek wielce ſobie czas szacuiąc, że też próżnuiących, y leniwców (których *Bracią muchami zwykł był nazywać)* w wielkiey miewał nienawiści, między inszemi napomieniami ſwemi, tych słów Pawła S. (i) zwyczaynie, y oſobliwym umysłu zapaleniem do

(h) Apoc. 10. v. 5 & 6. (i) ad Gal. 6. v. 10.

do ſwoich Braci zażywał: *Gdy czas mamy, czyńmy dobrze.* Przeto, abyśmy czasu na pożytek zażywali 1. Przypomniymy ſobie, iak wiele czasu ſtrawiliśmy marnie bez pożytku, lękaiąc ſię, aby czas nam bardzo zbawienny nie uſtał, y aby ſię nieſprawdziły Apokalipticznego Anioła ſłowa: *że czasu nie będzie więcey.* 2. Strzedź ſię złodzieiów czasu, którzy, przez próżne y niepożyteczne rozmowy ſwoie, nie tylko dla ſiebie czas utracaią, ale y inszym, za ſi wielce pożyteczny kradną. Z kąd ow Filoſ[illegible] bewnemu ſwemu przyiacielowi czas na baykac[illegible] żartach trawić chcącemu, z srogością odpowiedział: *podź przecz złodzieiu czasu.* 3. Czas nawet ten, który od wyznaczoney pracy zbywa, to ieſt gdy z mieysca na mieysce przechodziemy, daremnie go nie utracać, ale każdy krok Bogu ofiarować, częſto rozmyślaiąc: *Dla Ciebie Panie, dla miłości twoiey, że ty chcesz* &c. Także myśl do Boga obracać, modlitwy y akty ſtrzeliſte wyrażać &c. Z czego rośnie wielka zaſługa. 4. Oſobliwiey mieć baczność, aby czasu młodości y zdrowia na dobre zażywać, bo czego ſię z młodości nauczemy, y na ſtarość pamiętamy. Dla czego szczęśliwy ten na ſtarość człowiek, który ſłodko, y z pociechą zażywa pożytku prac młodości ſwoiey. Szczęśliwy także w chorobie ciężkiey zoſtaiący, gdy ma na co wspomieć, iż w dobrym zdrowiu co zbawiennego uczynił; bo chory do wszyſtkiego dobrego ieſt ſłaby y niepożyteczny. 5. Nie więcey w nocy snu zażywać, iak ieſt prawdziwa, nie zmyślona potrzeba. We dnie zaś wszelkiego ſpania, ile możności wyſtrzegać ſię; w iawney zaś potrzebie Króciu-

ciuſieńko tylko zażywać. 6. Czas do tąd próżnie ſtracony z większym uſiłowaniem, y pilnieyszym poſtępowaniem w cnoty y doſkonałość z miłości Boga, ſiebie ſamego, y bliźnego nadgradzać.

ROZDZIAŁ VIII.

O czwartey cnocie Kardynalney, to ieſt: o Męztwie, y cnotach do niegoż należących; oraz o wyſtępkach iemu przeciwnych.

LEKCYA 1.

O Męztwie, o ſwiętey odwadze, y o ufności.

1. Męztwo (od mocnego znoszenia nazwane) ieſt cnota, przez którą kto prace y trudności, przykrości, owszem nawet niebespieczeńſtwa z pobudki nadprzyrodzoney roſtropnie podeymuie, y znoſi. Mówiłem: *z pobudki nadprzyrodzoney*, dla różności od męztwa, które ſię okazuie dla próżney chwały, dla pozyſkania lub pomnożenia doczesnego dobra, bogactw, honoru, roſkoszy &c. które to męztwo ani ieſt, ani nazwać ſię może cnotą. Mówiłem: *roſtropnie*, czyli uważnie; bo kto bez uwagi co trudnego, aczby też niebespiecznego ponoſi, nie nazywa ſię mąż mężny, ale mąż śmiały y zuchwały. Mężnego bowiem człowieka czyni, gdy nie tylko trudności y niebespieczeńſtwa z pobudki nadprzyrodzoney podeymuie y ponoſi; ale też gdy wie, kiedy, gdzie, y iak rozum podaie, oraz których trudności lękać, albo nie lękać ſię potrzeba.

Męztwo

Męztwo według powszechnego zdania Oyców Ss. y Ascetów, iest iedno z pomiędzy cnót nayzacnieyszych; dla tego: że męztwo iest Panu Bogu naymilsze, y nam nie tylko wielce zasługuiące, ale też koniecznie potrzebne. Jest *Bogu naymilze męztwo* iż dla niego to się ponosi, y sam męztwem, czyli siłą naszą, chciał się nazwać, iako iest w Psalmie (k) *Ponieważ mocą moią iesteś ty.* Także (l) *Moc moia y chwała moia Pan, y stał mi się zbawieniem.* Pan tedy iest siłą naszą, gdy nas łaską swoią w wszelkich przeciwnościach utwierdza; chwała nasza iest Pan, gdy przeciwności różne zwyciężywszy, chwałę Bogu samemu poczytuiemy, mówiąc z Dawidem: (m) *Niech cię kocham Panie! mocy moia!* Jest *męztwo nam zasługuiące*, bo im więcey dla Boga ponosiemy, tym więcey zasługuiemy. Męztwo także iest nam *koniecznie potrzebne*, ponieważ wszelkie dobro y każda cnota zawiera w sobie wiele do zwyciężania trudności. Do tego: że codziennie podaią się skłonnościom naszym przykre ciężkości, za czym do znoszenia ich potrzebuiemy męztwa cnoty. Piękne podobieństwo nam tu daie Bonaw. S. (n) mówiąc: *Jako korzeń znosi ciężar drzewa y gałęzie, kwiaty y owoce, y liścia; tak męztwa cnota znosi wszystkie sprawy dobre, y zasługi nasze.* Nie darmo więc mówi Paweł S. (o) *Czuwaycie, trwaycie w wierze, mężnie czyńcie à utwierdzaycie się.* Podobnież w osobie Chrystusa Pana mówi Tomasz à Kempis (p) *Synu!*

(k) c. 30. v. 4. (l) ibid. c. 117. v. 14.
(m) ib. c. 17. v. 1. (n) in Diæta Salut. Tit. 5. c. 8.
(o) 1 Cor. 16. v. 13. (p) lib. 3. c. 47.

Synu! niech cię nieosłabiaią prace, które dla mnie podiąłeś, ani troski niech cię nigdy nie wątlą, lecz obietnica moia w wszelkim przypadku niech cię umacnia y uweseła. Poczekay trochę, à obaczysz, że złe prędko się skończy.

Pobudki y środki *męztwa* są następuiące: 1. Uważanie przykładu Chrystusa Pana, który na wielkie udawał się przykrości y boleści dla nas, à my co dla niego? 2. Przykłady nieźliczonych świętych, którzy tak mężnie znosili wszelkie przeciwności, prześladowania y męki, iż ani pismem, ani ięzykiem tego opowiedzieć nie można, iako czytamy w ich żywotach. Które gdy kto uważy, łatwie z świętym Augustynem odważyć się może: *mogli ci y ci, à czemuż nie ty?* gdyż oni tak ułomni byli ludzie, iak y ia, y łaska Pana Boga współ pracuiąca, tak iest mie na pogotowiu, iako y onym. 3. Wielkie upodobanie Boskie, à dla nas zasługa, iako się rzekło. 4. Mieć w pilney uwadze: albo mężnie czynić y cierpieć, albo zginąć; bo według Pawła S. *Nie odbierze korony, ieżeli się prawnie potykać niebędzie.* (q) 5. Uważać przykłady ludzi świeckich, osobliwie: dworskich, kupców, chciwych, zalotników, żołnierzy &c. iak wiele ciężarów, trudności y niebespieczeństw dla względu, dla próżney chwały, lub pożytku doczesnego ponoszą; à my dla Boga, y nieustaiącey chwały takowych przykrości cierpliwie znosić nie będziemy?

Akty *męztwa* między inszemi, są te: 1. Powszechne uczynić skuteczne postanowienie, z ufnością w pomocy Bozkiey znoszenia wszel-

(q) 1 Tim. 2. v. 5.

wszelkich ciężarów y niebeſpieczeńſtw dla Boga, dla dobra powszechnego, dla Zakonu własnego, albo dla wyrażenia cnoty, oſobliwie poſłuszeńſtwa. 2. Spokoyność umyſłu wyrażać tak w naſtępuiących, iako y przeszłych, oraz y teraznieyszych przykrościach, ani ſię tym nie mięszać. 3. W Posrzód prześladowania, duchownego żazywać weſela, y w tym ſię cieszyć; tak niegdy ociec swięty Franciszek pobożnego Brata Leona nauczał; czego też na ſobie doznawał Paweł S. iako ſam o ſobie mówi: (r) *Napełniony ieſtem pociechą, zbyt obfituię w radość w wszelkim utrapieniu naszym.* 4. Dzięki czynić Bogu za wszelką, oſobliwie ciężką przykrość nam dopuszczoną, ofiaruiąc ſię na dalsze przykrości dla upodobania ſię iemu. 5. Czartowſkim, y zepsutey natury pokusom, na początku zaraz, gdy napaſtuią, mocno ſię sprzeciwić.

2. *Pytanie.* Co? y iak szacowna ieſt święta odwaga, *Magnanimitas? Odp.* Swięta odwaga ieſt cnota, przez którą kto dla Boga, z iſtoty swoiey niezwyczaynie ciężkie y przykre, nawet z niebeſpieczeńſtwem życia trudności, uciemiężenia y prześladowania, niepomięszanym znoſi umyſłem. Różni ſię męztwo od swiętey odwagi przez to, iż niezwyczayne ciężkości przyiemnie ponoſi. Przeto też ta cnota niezwyczaynie ieſt przyiemna Bogu, y nam zasługuiąca, bo Bóg *odda każdemu według ſpraw iego.* (s) Do tego: *iż* takowe akty ſą heroiczne.

Akty świętey odwagi naybardziey ſą naſtępuiące: 1. Przeszkód, prześladowania, złego porozumienia, szemratyki &c. bynaymiey ſię nie lękać, ani dbać o nie, ale z ufnością w Bogu odprawiać ſprawy swoie. 2. Na ludzi, aczby też naygodnieyszych, ani na ich obietnice lub pogróżki nic nie dbać, ale z pokorą czynić, co Bóg y cnota wyciąga. 3. Przeciw naywiększym y głównym nieprzyiaciołom nie zamyślać o zemście, ani iey wykonywać, choćby ſię łatwa do tego podawała ſpoſobność, ani onym źle nieżyczyć, ale raczey ich kochać, wymawiać, y zawsze o nich dobrze mówić. 4. W Powodzeniach y przeciwnoſciach iednakownym umysłem pokażywać ſię. 5. Beſpiecznie wyſłępki ganić, à cnoty chwalić, granic iednak roſtropności bynaymiey nieprzeſtępuiąc.

(r) 2 Cor. 7. v. 4. (s) Pſal. 61. v. ult.

3. *Pytanie:* Co? y iakie zalecenie ma ufność? *Odp.* Ufność ieſt cnota, przez którą rozumnie ufamy, iż czyniąc ile z nas ieſt, za pomocą Boſką, rzeczy wielkie y trudne przekonamy, y pomyślny ſkutek w krótce odbierzemy Mówiłem: *Rozumnie ufamy*, to ieſt gdy ſię w otrzymaniu czego iawne niezawiera niepodobieńſtwo; inaczey: raczey zuchwałość by ſię pokazała; iako y w tym, gdyby kto do wykonania iakowey rzeczy, przyzwoitych śrzodków y należytego ſtarania nieprzykładał. Mówiłem: *Za pomocą Boſką*, bo ta ieſt gruntem ufności naszey, à bez niey nic cnotliwego uczynić nie możemy, według owego. (t) *Beze mnie nic nie możecie uczynić.* Owszem złorzeczy Bóg takowym, którzy w ſamey pomocy ludzkiey ufaią. (u) *Przeklęty człowiek, który ufa w człowieku.* A lubo ludzkie nawet pomocy

(t) Joan. 15. v. 5. (u) Jer. 17. v. 5.

mocy ſą nam potrzebne, oſobliwa iednak ufność y nadzieia ma ſię w Bogu pokładać, y takowych zwykł, wszyſtko widzący y wiedzący Bóg, wszędzie y zawsze ratować, wſpomagać y bronić, iako mamy w Pſalmie 90. v. 14. y daley: *Iż we mnie nadzieię miał, wybawię go, obronię go iż poznał Imię moie wołać będzie ku mnie, à ia wyſłucham go, z nim ieſtem w uciſku, wyrwę go y uwielbię go &c.*

LEKCYA 2.

O śmiałości, czyli Zuchwałości; o boiaźni, y gnuſności.

1. *Śmiałość czyli Zuchwałość*, ieſt wyſtępek, przez który z własney woli bez słuszney przyczyny, odważamy ſię na rzeczy bardzo niebeſpieczne, ſiły y poiętność naszę przechodzące, oraz nieuszanowanie innym, oſobliwie Przełożonym, iawnie przynoszące; bo zuchwały niedba na wzgląd albo uszanowanie, owszem nikogo ſię nie boi, z tego ſię chełpi, y w tym upodobanie, co ſam czyni.

Śmiałość y zuchwałość ieſt Bogu y ludziom obmierzła; z przyczyny: iż częſtokroć z pychy pochodzi, która ſama przez ſię ieſt *obrzydliwa Bogu y ludziom.* Eccli. 10. v. 7. Do tego: że inszym cnotom, które człowieka Bogu y ludziom czynią miłemi, iako to cichości, y ſkromności Zakonney, wielce ſię ſprzeciwia. Nad to: że ſię dziać zwykła przeciw zdrowemu rozumowi y roſtropności, dla czego zuchwałość *głupſtwem* nazywaią, iż bez wszelkiego względu na różne

różne okoliczności, iak głupi, śmiało, y nic do rzeczy czynią.

2. *Pytanie*: Co? y iak szkodliwy ieſt wyſtępek boiaźni? *Odp.* Boiaźń dla niedoſtatku męſtwa, ieſt, przez którą w rzeczach, potrzebach y pracach znacznych, przykrych, y trudnych, bardzo ſię lękamy, y nieufaiąc, abyśmy one znieść mogli, nie odważamy ſię na nie, za czynać ich niechcemy, chociaż zdrowy rozum y słuszna przyczyna do tego pociąga.

Boiaźń takowa wielce ſię niepodoba Bogu; ztąd: 1. Że człowiek na ten czas szczerze nie ufa w Bogu y Jego pomocy, owszem iakoś powątpiwa. 2. Że boiaźń częſtokroć więcey ma względu na pomoc ludzką, niżeli Boſką. 3. Że boiaźń z pychy y wyniosłego za wſtydzenia ſię pochodzi, bo na przykrość niechce ſię odważyć, aby w tym niepobłądził, y sławy doczesney nie utracił. 4. Że boiaźń ieſt wyſtępek szkodzący w szczegulności, y w powszechności; bo człowieka do wielkich y trudnych rzeczy niepoſobnym czyni, à tym ſamym, y innych od tychże odciąga; prawdzi ſię więc o takich owo powszechne przyſłowie: *Boiaźliwi nie ſą do wielkich rzeczy ſtworzeni.* Kto bowiem niecznie ſię bydź zdatnym na ſiłach ſwoich, à niepokłada nadziei w Boſkiey pomocy, boi ſię tego lub owego obrazić, boi ſię oraz, aby w czym niepobłądził, y nie zoſtał zawſtydzony, cokolwiek ieſt trudnego, aczby też pożytecznego y potrzebnego, nie tylko ſam zaniedbywa, ale y innym do tego przeszkadza, albo przynaymiey nie radzi w to ſię wdawać, y tym ſposobem szkodzi w powszechności, bo całemu

zgro-

zgromadzeniu. Dla czego Bóg przykazał (w) aby wodzowie do woyska mówili: *Który iest człowiek boiaźliwy, y serca lękliwego? niech idzie, y wróci się do domu swego, aby boiaźnią niezaraził serc braci swoich, iako on sam strachem iest przerażony.* Podobnież na wielu mieyscach mówi o tym Pismo S.

3. *Pytanie:* Co? y iak iest szkodliwa gnuśność; *ignavia? Odp.* Gnuśność iest umysłu tępość, przez którą, z boiaźni trudności y pracy, na umyśle opadamy, lubo zdrowy rozum y słuszna przyczyna, oraz wola Przełożonych tego po nas wyciąga; bo gnuśny zawsze ma na pogotowiu wymówkę, aby się pracy uchronił, chcąc żyć według wygody y zmyślności swoiey, à nie według pożytku y potrzeby zgromadzenia, któremu próżnie pożytki ziada; à przecię Pismo S. mówi: (x) *Królestwo niebieskie gwałt cierpi;* takowi zasługuią sobie na przymówkę, którą odebrali siedm pokoleniów Izraela, iż z szczerey gnuśności, ziemię im daną od Pana, długo zaniedbywali posiadać, tak bowiem ich zgromił. (y) *Dokądże gniiecie lenistwem, à niewchodzicie, żebyście posiedli ziemię, którą wam dał Pan Bóg Oyców waszych.*

(w) Deut. 20. v. 8. (x) Math. 11. v. 12.
(y) Jozue 18. v. 3.

LEKCYA 3.

O wytrwaniu, stateczności y oczekiwaniu.

1. *Trwałość czyli wytrwanie,* iest cnota, przez którą dobrze począwszy, w tym trwamy aż

aż do końca; czyli: iest w dobrze y cnotliwie poczętym życiu, wytrwanie aż do śmierci.

Wytrwanie w dobrym, iest rzecz Bogu miła, y nam wielce pożyteczna; bo kto trwa w dobrym, łatwie wszelkie trudności dla Boskiey miłości przekonywa, y w różnych cnotach się zaprawia, à za tym ta cnota iest Bogu miła, y nam pożyteczna: *Bądź wiernym aż do śmierci* (upomina naywyższy Bóg) (z) *a iadam tobie koronę życia.* Do tego wytrwanie w dobrym koniecznie iest potrzebne do osiągnienia żywota wiecznego; bo chociażby kto życie pobożne, cnotliwe, y prawdziwie Zakonne począł, ieżeli iednak w tym niedotrwa, ale do przeszłych złych skłonności y nałogów się powróci, takowy nie tylko w dobrym niepostąpi, ale owszem w większe złe wpadnie, niżeli przed tym. Dla czego często sobie przypominać potrzeba owe Oyca naszego S. Franciszka w Regule położone słowa, wyięte z Pisma S. (a) *Zaden, który położy rękę na pług, à wstecz się obeyrzy, nie iest sposobny do Królestwa Niebieskiego.* Owe także słowa: (b) *Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie.* Które słowa uważaiąc Bernard S. (c) powiada: *Nie kto pocznie, ale kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie.* Z kąd Hier. S. (d) mówi: *Niepytaią się chrześcian o początki, ale o koniec. Paweł źle począł, ale dobrze zkończył: Judasza chwalebne były początki, ale koniec, wydaniem, iest potępiony.* Przeto y Pismo święte y Oycowie Ss.

O często

(z) Apoc. 2. v. 10. (a) Luc. 9. v. 62.
(b) Math. 10. v. 22. (c) epist. 129.
(d) epist. 10.

często y wielce nas upominaią do wytrwania w dobrym. Paweł S. (e) mówi: *Bracia, nieustawaycie w dobrym czynieniu.* Tychże słów zażywam do was NN. Bracia Naymilsi w Chrystusie! nieustawaycie w świętych raz w Nowicyacie powziętych początkach y naukach zbawiennych, macie edukacyą zakonną, macie sposoby do życia dobrego, cnotliwego, regularnego y doskonałego, trzymaycie się ich usilnie, y nigdy przez cały czas życia Zakonnego nie opuszczaycie; uważaycie napominaiącego Jana S. (f) *Każdy, który odstępuie, à nie trwa w nauce Chrystusowey, Boga nie ma.*

2. *Stateczność*, iest cnota, przez którą w dobrze poczętym, y w zdaniach, radach, ułożeniach y postanowieniach rozumnie y powinnie uczynionych, z pobudki cnoty, stale trwamy, y bez słuszney przyczyny, albo okoliczności nie odstępuiemy, oraz przeszkody y trudności, nie z przeciągu czasu, ale z kąd inąd pochodzące, iednomyślnie dla Boga ponosiemy y przezwyciężamy. Mówiłem: *Bez słuszney przyczyny, albo okoliczności nie odstępuiemy*, bo gdy te nastąpią, à przecię od powziętych raz rzeczy niechcemy odstąpić, nie iest cnota stateczności, ale upór y chardość, zwyczaynie od pychy pochodząca. Mówiłem także: *nie z przeciągu czasu pochodzące*, przez co stateczność różni się od cnoty wytrwania, którey właściwa iest, przykrości y trudy, długo ponosić y wytrzymywać.

Akty wytrwania y stateczności są te osobliwsze: 1. Od cnoty y doskonalenia się w dobrym, więcey nigdy nie odstępować. 2. Skromność y ułożenie zakonne zawsze y wszędzie zachować. 3. Prywatnych pacierzy y inszego nabożeństwa raz sobie rozumnie ułożonego bez słuszney y wielkiey przyczyny niezaniedbywać. 4. Złym innych przykładem, albo szydzeniem lub naśmiewiskiem od dobrego się nieodrażać. 5. W przykrościach długich pociechę sobie czynić, owemi osobliwie Oyca naszego Franciszka S. słowy: *Krótkie utrapienie, chwała nieskończona.* Albo: *Bóg y niebo wszystkiego godne.* Albo Augustyna S. *Mogli ci y owi, możesz y ty przy łasce Boskiey.* Albo Bernarda S. *Po coś przyszedł?* Albo też: *Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie.*

3. *Oczekiwanie longanimitas* iest cnota, do cierpliwości blisko się stosuiąca, przez którą przykrości ciała, oschłość umysłu, pociechy ukrócenie, y insze przeciwności, z pobudki nadprzyrodzoney, przez długi czas znosiemy, y końca, oraz szczęśliwego powiedzenia się, iednakowym umysłem, z mocną w Bogu ufnością oczekuiemy. *P. Alwarez.* Zacność tey cnoty wydaie się na wielu świętych, y duszach pobożnych, które, przykrości, prześladowania, oschłości ducha, choroby, od Boga na siebie przepuszczone, przez kilka, kilkanaście, y kilkadziesiąt lat znosiły, y Bóg cudownie, według czasu upodobania swego, one wybawił. Z kąd Psalmista Pański tak nas upomina: (g) *O czekiway Pana, mężnie czyń, y niech się utwierdza serce twoie, à czekay na Pana.* Słuszna iest rzecz także, abyśmy w cnocie oczekiwania zaprawiali się, bo też Bóg długo czeka popra-

(e) 2 Thess. 3. v. 13. (f) Epist. 2. v. 9.

(g) c. 26. v. 14.

poprawy naſzey, y prawdziwie ieſt *Długo czekaiący y wielce miłoſierny.* (h) Y ieżeli w cnocie oczekiwania ćwiczyć ſię niebędziemy pod czas utrapienia naſzego, łatwie ſobie ſłęſkniemy, y albo cięższego utrapienia ſię nabędziemy, albo pomocy nadzieię całe utraciemy. Przeto ſłusznie nas zachęca Paweł S. (i) Abyśmy w przykrościach, potrzebach, w frasunkach &c. chodzili w wielkiey cierpliwości, oczekiwaniu, y przyiemności. Zachęca nas także Tomasz à Kempis (k) mówiąc w oſobie Chryſtusa Pana: *Stóy mocno, y trwale: bądź mężem oczekuiącym y ſtałym; przybędzie ci pociecha w czaſie ſwoim. Czekay mię, czekay, przyiidę y uzdrowię cię.*

Akty oczekiwania ſą te: 1. Wszelkie aczby też naydłuższe przykrości, iednakowym umyſłem dla Boga ponoſić, z ufnością przyszłego pocieszenia. Toż ſamo czynić ſię ma pod czas opuszczenia y oschłości ducha, gdy Pan Bog zdaie ſię ukrywać przed nami, abyśmy go z goretszym szukali afektem. Więcey o tym na końcu tey części o spuszczaniu ſię na wolą Boſką.

LEKCYA 4.

O upartości, y nieſtateczności, czyli lekkości.

1. *Upartość* ieſt wyſtępek, gdy kto przy zdaniu, ſłowie, ſprawie &c bez racyi, uporczywie ſtoi, ani od ſwego zdania nie chce odſtąpić, chociaż ſam widzi y poznaie, iż to ieſt przeciwko zdrowemu rozsądkowi, y prawdzie.

Upa-

(h) ibid. c. 102. v. 8. (i) 2 Cor. 6.
(k) de imitat. lib. 3. c. 30. §. 2.

Upartość ieſt Bogu obrzydliwa, y ludziom wielce szkodząca; bo upartość za zwyczay z pychy pochodzi, wſtydząc ſię ſwego uſtąpić, y błędu ſwego wyznać, aby przeto nie był miany za nieznaiącego ſię na tym, lub za nierozumnego; lubo tym ſamym pokazuie ſię bydź głupie upartym; gdyż mądrego ieſt, zdanie albo radę odmienić, gdzie ſię większa prawda wydaie. Inaczey, ſtoiąc przy ſwym uporze, tyſiączne złe za ſobą ciągnie; bo ciągnie kłótnie, zwadki, wrzaſki, znieważania ſiebie &c. przez co ſię pokoy, zgoda, y miłość umieysza.

2. *Nieſtateczność czyli lekkość y płochość* ieſt: gdy kto bez należytey y ſłuszney przyczyny od iednego zdania, lub ułożenia ſobie iakiego życia &c. odſtąpiwszy łatwie ſię inszego ſpoſobu chwyta, y co ieſt dobrego, opuszcza.

Nieſtateczność, oſobliwie, gdy kto dobrego ſpoſobu życia zaniechywa, bardzo obrzydliwym y niebespiecznym ieſt wyſtępkiem; bo z nieſtateczności, każdy dochodzić może iego wielkiey nieroſtropności, y za głupiego poczytuie go Pismo S. (l) *Człowiek ſwięty w mądrości trwa, iako ſłońce: bo głupi odmienia ſię iako xiężyc.* Owszem takiego prawie od Króleſtwa niebieſkiego odłącza przedwieczna Prawda, gdy mówi: (m) *Zaden który położy rękę na pług, à w ſtecz ſię obeyrzy, nie ieſt ſpoſobny do Króleſtwa niebieſkiego.* Bezbożny ten nieſtateczności w dobrym uczynek, niezliczonemi utwierdza ſię przykładami: *Saul* od ſamego Boga na króleſtwo Izraelſkie obrany, dla ſwoiey nieſtateczności w dobrym, ſtał

(l) Eccli. 27. v. 12. (m) Luc. 9. v. 62.

ſtał ſię naygorszym. *Salomon* w mądrości y cnocie przeſławny, dla nieſtateczności w dobrym, pogrążył ſię w lubieżności, y ſtał ſię gorszącym bałwochwalcą. Podobnież ſtało ſię z Joaſem Królem (n) z Tertulianem, Orygenesem, Hendrykiem VIII. Królem Angielſkim, y inszemi. Owszem (żal ſię Boże!) y tych czasów doznaiemy na niektórych zakonnikach, którzy z początku nawrócenia ſwego byli ſkromni, pokorni, poſłuszni, cierpliwi, trzezwi, przykładni, y do wszelkich cnót ſkłonnemi, iż Zakon wielkiey ſpodziewał ſię z nich pociechy; aż oni, dawszy ſię uwieść złym innych przykładem, poczęli w dobrym oſłabiać, y ſtali ſię zgorszeniem y próżnym ciężarem Zakonu ſwego. Otóż iak wielkie szkody dla Zakonnika y Zakonu pochodzą z nieſtateczności!

ROZDZIAŁ IX.

O cnocie pokory.

Już przyſtępuiemy NN. do cnoty pokory, która ieſt gruntem duchowney budowni, początkiem cnót wszyſtkich, zrzodłem łaſk, ieſt cnota Bogu naymilsza, y oczywiſtym znakiem szczęśliwego przeznaczenia naſzego.

LEKCYA I.

O iſtocie, zacności, pożytku y potrzebie pokory.

Oycowie Ss. y Ascetowie dwoiaką naznaczaią pokorę: iednę umyſłu, drugą woli. *Pokora umyſłu* ieſt, gdy ſamych ſiebie y naszę nędzę

(n) 2. Paralip. 24.

dzę y podłość poznaiemy. *Pokora woli* ieſt: gdy z poznania nas ſamych, podłość naszę przed Bogem y ludzmi wyznaiemy, y iakoby nic o nas nietrzymaiąc, nas ſamych pogardzamy, y lekce ważemy; y gdy inſi toż o nas ſądzą, za ſłuszną rzecz poczytuiemy, y to ſobie przywłaszczamy, zaczym:

Pokora ieſt cnota, przez którą kto z poznania Boga, y ſiebie, ſamym ſobą pogardza; y ieżeli od inszych bywa wzgardzony, za rzecz ſłuszną poznaie, ochotnie znoſi, owszem żąda, aby ſię to ſtało. Co ſię tak tłomaczy: *Pokora* ieſt cnota, przez którą z poznawania niezmiernego Maieſtatu, Mądrości y Swiętości Boga, oraz podłości, ſłabości, niedołężności y złości naszey, nami ſamemi pogardzamy przed Bógem, ſądząc ſię bydź niegodnemi żadney chwały, miłości, dobra tak przyrodzonego, iako y nadprzyrodzonego, owszem godnemi wszelkiey zniewagi, pogardy, wyśmiania, prześladowania, opuszczenia, przykrości y przeciwności; y ieżeli o nas kto tak trzyma, za ſprawiedliwą rzecz u ſiebie poczytuiemy, ani onym za złe tego niemamy, ale raczey, gdy tak z nami poſtępuią, z tąd ſię w Panu Bogu cieszemy, Jemu ſamemu wszelką chwałę przypiſuiąc zawsze, à nam powinną wzgardę y zelżywość. Pochwała tey cnoty, iak ieſt wielka? pełne o tym ſą xiążki. Tu ſię oznaymuią ſtopnie Pokory, które, lubo różne różni Oycowie Ss. wyrażaią, iednak w naſtępuiących trzech ſtopniach zupełnie ſię zawieraią.

LEK-

LEKCYA 2.

O ſtopniach pokory.

Pierwszy ſtopień Pokory ieſt: z poznawania Pana Boga y ſiebie ſamego, poniżać ſię y pogardzać przed Bogem, y za niegodnego wszelkich łaſk Boſkich szczerze poczytać ſię, owszem godnym wszelkiey pogardy, zelżywości &c. ſądzić ſię bydź godnym. Ten ſtopień pokory ſłusznie nazywa ſie pierwszym, bo z niego insze ſtopnie powſtaią. Kto bowiem przez wiarę poznaie Boga y ſwoię nikczemność, owszem niewdzięczność za tak wiele łaſk y darów ſobie, przez całe życie w tak wielu okolicznościach świadczonych, rzecz ſię bydź zdaie niepodobna, aby człowiek ſobą niepogardzał, owszem, aby tego nie pragnął, żeby był od inszych wzgardzony.

Akty tego pierwszego ſtopnia pokory, ſą te oſobliwe. 1. Przed nieograniczonym Maieſtatem Boſkim iak naybardziey zawsze ſię upokarzać, ſądząc ſię bydź niegodnym Jego obecności, wyſłuchania, y przebywania z nim. 2. Każdą modlitwę z naywiększym uszanowaniem w obecności tak wielkiego Boga odprawiać, przed którym Aniołowie na twarzy ſwoie upadaią, śpiewaiąc: święty, święty, święty. 3. Wszelkich łaſk y darów Boſkich niegodnym bydź ſię ſądzić. 4. Pogardę, zelżywość, prześladowanie iako z dopuszczenia Boſkiego chętnie przyimować, myśląc ſobie: *Sprawiedliwyś ieſt Panie: y ſąd twóy prawy.* (o) 5. Nigdy ſobie, chociaż w rzeczach naymnieyszych, nie wierzyć, ani w ſiłach, zabiegach, do-

(o) Pſ. 118. v. 137.

doświadczeniach, mądrości, umieiętności ſwoiey nie dufać, lecz w ſamym Bogu, y pomocy iego, bez którey nic zbawiennego uczynić nie możemy, iako nas wiara święta uczy. 6. W żadney rzeczy nie szukać chwały ſwoiey, lub poważania, ale ſamego upodobania Boſkiego, mówiąc ſercem: *Nie nam Panie, nie nam, ale Imieniowi twemu day cwałę.* Albo: *Samemu Bogu cheść y chwała.* 7. Czci y chwały uchodzić, y z tąd pochodzące dary y talenta, albo niezwyczayne ſprawy ſwoie roſtropnie ukrywać. 8. Siebie ſamego zawsze poczytać za naygorszego, iako to czynili święci y doſkonali mężowie. Ociec nasz ſeraficki Franciszek za naywiększego grzesznika zawsze ſię poczytywał, y wyznawał. S. Klara do ſioſtr ſwoich z całego ſerca y prawdziwie zwykła była mawiać: o ſioſtry! gdybyście mię poznały, wszyſtkie byście mną ſię brzydziły; nie ieſtem bowiem taka, iak rozumicie. S. Filip Neryusz z wielkim afektem za naywiększego całego świata grzesznika bydź ſię wyznawał. S. Magdalena z Pazzy, iak w życiu, tak bliſko przed ſkonaniem z tym ſię miała odezwać: iż dla tego mię Bog z tego świata zabiera, aby z moiey przyczyny, gdybym dłużey żyła, całego świata ciężko nie karał. Przyczyny takiego uniżania ſię te bydź mogą. *Nayprzód* że gdyby Bog tyle łaſk, darów, ſrzodków y natchnienia dał innym, ile tobie, na wysokim ſtopniu ſtanęliby doſkonałości. *Po wtóre*, że gdyby łaſka Pana Boga z tobą niebyła, w większe byś nierównie pokusy świata, ciała y czarta wpadał, niżeli wiele inszych. *Po trzecie* coś dobrego uczynił w życiu, to nie ieſt zupełnie dobre bo wielą

lą niedoſkonałościami zarażone, za czym nic w ſobie nie masz zupełnie dobrego. 9. Z Potraw, odzienia, celli &c. co gorszego obierać ſobie, innych godnieyszych nad ſiebie zawsze, roſtropnie iednak, ſądząc. 10. Godności nie szukać, owszem przed niemi ſię chronić, chybaby poſłuszeńſtwo y miłość powszechna tego wyciągała. 11. Taienne przewinienia ſwoie, błędy y niedoſkonałości iawnie, gdzie należy, wyiawiać, inaczey przed ludźmi niepokazuiąc ſię, iak rzeczą ſamą przed Bogem ieſteśmy. 12 Ubogich Rodziców, y ſtanu ſwego nie wſtydzić ſię, ani ſię chełpić iakimkolwiek ſposobem z godnego urodzenia.

Drugi ſtopień Pokory ieſt: że gdy inni toż ſamo o nas ſądzą, co my ſami o ſobie ſłusznie przed Bogem ſądziemy, tego im za złe nie mamy, ani przeciwko nim narzekamy, ani ſzemrzemy, ani ſię gniewamy &c. ale to, iako za rzecz ſłuszną y ſprawiedliwą (gdyż taka ieſt w iſtocie ſwoiey) przyimuiemy, y znoſiemy. Tego drugiego ſtopnia ieżeli nie oſiągniemy, ani też pierwszego zapewne nie otrzymuiemy. Bo chociaż kto mówi o ſobie: że ia ieſtem naywiększy grzesznik, który ieſtem godzien wszelkiey zniewagi, wzgardy, prześladowania &c. iednakże, gdy toż ſamo o nim mówią, albo iuż tego poczyna doświadczać, iż go lżą, pogardzaią &c. a on to niecierpliwie znoſi, owszem gniewa ſię, y uraża; takowy nie ieſt prawdziwie, ale zmyślenie tylko pokorny, y raczey potaiemnie pyszny, y hypokryta, chcący ſię pokornym pokazać, chociaż w rzeczy ſamey nie ieſt takim. O tych, y tym podobnych Ambroży S. (p) tak mówi: *Wiele ieſt pokornych na pozór, ale*

(p) lib. 7. epiſt. 44.

ale cnoty nie maią, wiele pokory powierzchownie szukaią, à wewnętrznie odrzucaią. Z kąd łatwie ieſt przyodziać ſię suknią wzgardy, kłaniać ſię niſko, ręce lub nogi całować, oczy y głowę ſpuścić ku ziemi, ſkromnie ſię ułożyć, głoś łagodny wyrażać, łagodnie y ſkromnie odpowiadać, na ſłowa nabożne wzdychać, grzesznikiem ſię pokazywać; à gdy naymnieyszym ſłowem ieſt obrażony, dopiero czoła marżczki podnoſi, nadyma ſię, y ow łagodny głosek znagła w wrzaſk przemienia; z kąd o tak zmyślenie pokornych mówi Pſalmiſta Pańſki (q) *Dotkniy gór, à zakurzą ſię*, to ieſt: dotkniy wewnętrznie y potaiemnie pysznych, y zmyślenie tylko pokornych, à zakurzą ſię, czyli wydadzą dym złości, gniewu, nienawiści, zwadków, przekleństwa, zemſty &c. A ieżeli dla boiaźni większego złego, lub dla względu ludzkiego wyrazić tego nie śmieią, tymże dymem potężnie wewnątrz bywaią dręczeni. Zaczym cierpliwość w pogardzie, ieſt doświadczeniem pokory.

Akty tego drugiego *ſtopnia pokory* ſą, aby cierpliwie y pokornie znoſić: 1. Gdy inni (tak, iak, y my ſami o ſobie nic nie rozumiejąc) nami pogardzaią, łżą, znieważaią, nieſposobnych nas do iakowych urzędów oświadczaią, nasze wyſtępki y niedoſkonałości na oczy pokazuią, y bardziey innych, niżeli nas poważaią, y szacuią. 2. Gdy ſię chwytamy podłych y nikczemnych urzędów. 3. Gdy innych nad nas przekładaią, y o nas nie dbaią. 4. Gdy innych ſprawy, talenta, cnoty &c. chwalą, à o naſzych nic nie wzmiankuią. 5. Gdy ſprawy

(q Pſ. 143. v. 5.

ſprawy y przymioty nasze ganią y lekcę poważaią. 6. Gdy nam poſługi nieczynią z miłością, lecz tylko z niechęcią y nieochotnie. 7. Gdy inſi od nas ſię odrażaią, y nieradzi z nami przebywaią. 8. Gdy nas martwią, ſtrofuią, y nam ſię ſprzeciwiaią. 9. Gdy innym lepszy napóy, iedzenie, codzienie, y mieysce daią, à nam gorsze y podleysze. 10. Gdy nam zwykłego poszanowania nie wyświadczaią. 11. Gdy żadney łaſki y znaku miłości od Przełożonych niedoznawamy. 12. Gdy Bog zdaie ſię nas opuszczać, niedaiąc nam żadney pociechy wewnętrzney, owszem w wszelkim opuszczeniu, oschłości ducha, y umartwieniu nas zoſtawuiąc. W tym ſtopniu pokory kto ſię znayduie, trzymać powinien u ſiebie, iż ſłusznie to cierpi, y w ſercu ma wołać do Boga: *Dobrze mi, iżeś mię uniżył: abym ſię nauczył ſprawiedliwości twoich.* (r)

Trzeci ſtopień pokory ieſt: z ſerca pragnąć, aby ſię tak z nami obchodzono, iakośmy dopiero mówili w drugim ſtopniu pokory, y prawdziwie cieszyć ſię w Panu, gdy nam ſię to przytrafi. Ten ſtopień ieſt trudnieyszy nad insze, y doſkonalszy, oraz doſyć iasnym znakiem iuż nabytey pokory; taka pokora zwykła ſię znaydować w duszach bardziey doſkonałych. Y lubo ten ſtopień pokory do doſtąpienia ieſt bardzo trudny, mogą go iednak doſtąpić szczerze kochaiący Boga, iako mamy przewodników przed ſobą: Chryſtusa Pana, Apoſtołów, y innych wiernych ſług Boſkich. *Jako bowiem pyszni w honorach, tak częstokroć pokorni w obelgach cieszą ſię;* mówi Grze-

(r) ibid. 118. v. 71.

gorz S. (s) Tak Chryſtus Pan wszelkiey świętobliwości y pokory przykład wielkie miał pragnienie cierpieć, y wszelkie pośmiewiſka, wzgardy, obelgi y śmierć zelżywą ponoſić, iako ſię wydaie z owych ſłów: (t) *Mam bydź chrztem ochrzczon: à iako ieſtem ściśniony, aż ſię wykona.* Przez chrzeſt Oycowie Ss. pospolicie rozumieią: mękę Chryſtusową, mówiąc: Chryſtus ponoſił nieiakie ściśnienie, troſkliwość, przykrość, y uciemiężenie z szczerego pragnienia męki y śmierci ku chwale Bożey y zbawieniu dusz. Poszli tymże torem Nauczyciela ſwego uczniowie Jego, to ieſt Apoſtołowie ſwięci, którzy cieszyli ſię, iż dla Imienia Jezusowego obelgi ponoſili. (u) Mąż także ow Apoſtolſki S. Ociec nasz Franciszek dziwne miał pragnienie pogardy ſiebie, w którey ſię wielce cieszył, gdy mu ſię ſposobność podała do tego. Gdy w rozmowach nabożnych pytał ſię Brat Maſſeusz, mąż w Zakonności wielce zachwalony, na czym zawiſło prawdziwe weſele? pominąwszy insze lubo ſłuszne weſela, tak zakończył: prawdziwe weſele naybardziey zawiſło na pokornym, cierpliwym, y radośnym znoszeniu wszelkiey pogardy, obelgi y przykrości. S. Filip Neryusz wielce ſię cieszył, gdy go znieważano; w dzień uroczyſty S. Piotra w okowach publicznie przed inszemi począł ſkakać, aby temu ſię zapratruiący, nim pogardzili. Podobnież czytamy o naszego Zakonu Bracie Jakoponie, który z pragnienia pogardy czynił to, co przed światem, głupim go czyniło. Tereſſa S. częſto z wzdychaniem

(s) lib. 1. Dialog. c. 5. (t) Luc. 12. v. 50.
(u) Act. 5.

niem zwykła była wołać: *O Panie! kiedyż wzdy naſtąpi godzina, w którą cały świat mną pogardzi?*

Akty tego trzeciego *ſtopnia Pokory* ſą te oſobliwe: 1. Pragnąć, aby z naszych ſpraw y talentów, nikt nas niechwalił; à ieżeliby tak ſię ſtało, ſamemu Bogu chwałę przyczytać. 2. Życzyć, ile ſtan y urząd dopuścić może, aby nas każdy ganił, łżył, pogardzał, y za nieſpoſobnych do znacznieyszych urzędow ogłaszał; y gdy to o ſobie uſłyszemy, cieszyć ſię z tego; także cieszyć ſię gdy takowe nieſpoſobności lub wyſłępki iawnie przed drugiemi ogłaszaią. 3. Pragnąć, aby nam ſię co podleyszego z napoiu, iedzenia, odzienia, mięszkania &c. doſtawało, à innym co lepszego; à otrzymawszy, z tego ſię cieszyć. 4. Starać ſię, aby nas nikt niekochał, ale nas nienawiedził, martwił, ſtrofował, chronił ſię nas; y gdy ſię to ſtanie, cieszyć ſię. 5. Tych wszyſtkich, którzy nas pogardzaią, albo iakimkolwiek ſpoſobem nas nienawidzą, iako oſobliwych dobrodzieiów naszych kochać, za nich ſię modlić, onym dobrze czynić, dobrze o nich mówić, ani przeciwko nim narzekać, według nauki y przykładu Chryſtuſa Pana: (w) *Miłuycie nieprzyiacioły wasze, dobrze czyńcie tym, którzy was maią w nienawiści: à modlcie ſię za prześladowniki, y potwarce wasze.* Toż ſamo, iako oſobliwszy akt pokory, wielce nam zaleca naypokornieyszy swięty Ociec nasz Franciszek, gdy Bracią swoię po Oycowſku napomina w Rozd. dzieſiątym świętey Reguły: *Zeby mieli pokorę, cierpliwość w prześlado-*

(w) Math. 5. v. 44.

ſladowaniu y w niemocy, y żeby miłowali tych, którzy nas prześladuią, ganią y ſtrofuią: bo mówi Pan: Miłuycie nieprzyiacioły wasze, y modlcie ſię za prześladowniki y potwarce wasze &c. 6. Jeżeli iawnie przed inszemi albo grzeszemy, albo błądziemy, lub co inszego popełniamy, co nas zawſtydzić może y poniżyć; lubo żałować tego powinniśmy, żeśmy Boga obrazili y bliźnego urazili; iednakże wraz cieszyć ſię mamy wewnętrznie, że za ſprawiedliwym dopuszczeczeniem Boga, ukryta wyniosłość nasza, wydała ſię iawnie, abyśmy z tąd w pogardzie zoſtawali.

Pytanie: Które ſą ſpoſoby nabycia Pokory? *Odp.* Oſobliwe ſą cztery. 1. Gorąco proſić Pana Boga o nabycie tey cnoty, którey natura nasza zepſuta y pyszna potężnie ſię ſprzeciwia. 2. Uſilnie ſię ſtarać o poznanie ſiebie ſamego, czyli własney swoiey nikczemności, nędzy, ſłabości, złości, niedoſkonałości, ſkłonności do złego, grzechów wielości y wielkości &c. Gdyż ieſt prawie niepodobna, aby człowiek to do ſiebie upatrzywszy, nie miał ſobą wzgardzić. 3. Częſto przypominać ſobie pobudki do nabycia tey cnoty, iako to: iż pokora ieſt Bogu naymilsza, nam naybardziey zasługuiąca, owszem koniecznie potrzebna do nabycia wszelkich cnót, iż ieſt gruntem y początkiem wszyſtkich łaſk y darów Boſkich; albowiem pokornym Bóg daie łaſkę swoię: *Pokornie ſię we wszyſtkim zachoway, à naydziesz łaſkę przed Bogem.* (x) 4. Gdy ſię poda ſpoſobność do wyrażenia wewnętrznie lub powier-

(x) Eccli 3. v. 20.

wierzchownie cnoty pokory, nigdy niezaniedbywać, aby ſię do niey przywyczaić.

ROZDZIAŁ X.

O pysze, próżney chwale, chełpieniu ſię, y o innych wyſtępkach od pychy pochodzących.

LEKCYA 1.

O iſtocie, złości y ſkutkach pychy.

Pycha, według Teologów, ieſt nieporządne pragnienie własney okazałości. Dla łatwieyszego poięcia iey, tak ſię opiſuie: *Pycha* ieſt wyſtępek, przez który kto dla niepoznania szczerego ſiebie ſamego, y dla więcey o ſobie rozumienia, niżeli ieſt w ſamey rzeczy, żąda y pragnie, oraz uſty y uczynkiem szuka własney czci, chwały, szacowania &c. z których otrzymania cieszy ſię, y w nich ma podobanie; inaczey, ieżeli nie otrzymuie tego, nieporządnie smuci ſię, troszcze &c. opatrzności Boſkiey, rosporządzeniom Przełożonych, prawom y przykazaniom nieche podlegać, chyba z wielką trudnoscią. Dla czego pycha (według Bernarda S.) dzieli ſię, iż inna pycha ieſt *ſerca* inna *uſtna*, inna *uczynkowa*.

Akty pychy ſerca, między nieźliczonemi zgoła, ſą naſtępuiące: 1. Wewnętrznie ſiebie ſamego, swoie dary natury, talenta, ſpoſobność do czego, naukę, umieiętność y własne cnoty nieporządnie szacować, y w nich ſobie upodobać. 2. Pragnąć, aby dary y cnoty nasze były innym wiadome,

dome, żeby nas z tego szanowali y na wyższe urzędy wyſławiali &c. 3. Niepomiarkowanie cieszyć ſię, gdy to otrzymamy, à przeciwnie smucić ſię, y frasować, gdy nie otrzymamy. 4. Lepszym y godnieyszym ſądzić ſię nad innych, y w tym mieć upodobanie. 5. Innych znieważać, poniżać, nieszanować. 6. Czci, godności, uszanowania zuchwale dopominać ſię.

Pycha uſtna te naybardziey wznieca akty: 1. Ze ſamego ſiebie, y ſwoie talenta natury dobre czynienia &c. chwali, wynoſi &c. y innym ogłasza. 2. Innemi pogardza, aby ſiebie ſamego z nauki, urodzenia, urzędu, godności &c. wsławił. 3. Słowy ſię poniża dla tego, aby go za pokornego miano. 4. Upornie sprzeciwia ſię prawdzie, nie chcąc błędu przyznawać dla ſiebie, ani winy wyznawać. 5. Z inszem: ſprzecza ſię, ſtrofuiąc ich, iako miey w rzeczach biegłych y uczonych. 6. Przeciw Przełożonym szemrze, obmawia, narzeka, gdy go miey, niżeli inszych poważaią. 7. Gdy innych szanuią, lub chwalą, pyszny onychże defekta odkrywa, dobre ſprawy nicuie, umieysza, za powątpiwane twierdzi, aby ich bardziey nad ſiebie niechwalić. 8. O wielu rzeczach mówi, dla tego: aby ſię uczonym rzeczy wiadomym pokazał.

Pycha uczynku w te akty naybardziey wprawia: 1. Iż pobożność, świętobliwość, ſprawiedliwość y cnoty, które ſię w nas nieznayduią, dla nabycia próżney chwały zmyślamy, albo one ogłaszamy. 2. Dary nadprzyrodzone, na przykład, zachwycenia, obiawienia &c. iakobyśmy onych doznawali, z potaiemną chlubą opowiadamy; *ta-*

kowy akt iest ieden z nayważnieyszych grzechów. 3. Sprawy dobre dla oka czyniemy, aby nas miano za nabożnych, cnotliwych y sprawiedliwych. 4. Zuchwale odważamy się na takowe rzeczy, które są nad siły nasze. 5. Ubogich Rodziców y urodzenia naszego wstydziemy się, y przeto kryiemy się przed niemi, ani z niemi widzieć się nie chcemy. 6. Iż się radzi kłocemy z innemi, mówi bowiem Pismo S. (y) *Między pysznemi zawsze są swary.* Co uważaiąc Innocent (z) powiada: *Każdy zgoła występny kocha podobnego sobie, sam tylko pyszny wyniosłych nienawidzi; zkąd między pysznemi naywięcey iest swarów.* 7. Smutnemi, niespokoynemi, melancholikami się pokazuiemy, y nie iako rospaczaiące życie prowadziemy, ieżeli wyższych urzędów niedostąpiemy; co kości wysusza, zdrowie y cnoty psuie, y częstokroć życie doczesne skraca. 8. Iż niechcemy słuchać y podlegać Przełożonym naszym; ponieważ według Oyców Ss. każda niepostuszeństwa choroba z dumy pysznego pochodzi. 9. Swoiemu zdaniu y rozumowi dufamy, osobliwie przeciw ułożeniu Kościoła albo Przełożonych naszych; taka zuchwałość wiele do herezyi wprowadziła. Przeto

Pycha iest bardziey, nad insze występki, Panu Bogu obmierzła; iako się wydaie z wielu mieysc Pisma S. (a) *Obmierzła iest pycha przed Bogem y przed ludzmi.* Bo pyszni cześć y chwałę samemu Bogu winną, chcą sobie zuchwale przywłaszczać;

(y) Prov. 13. v. 10. (z) de vilit. condit. human.
(a) Prov. 6. v. 16. 17. cap. 16. v. 5. Amos 6. v. 8 &c. Eccli 10. v. 7.

szczać; na ukranie więc takowych, aby ich zgromił y poniżył nieiako wszystkię moc swoię Bog na nie wywiera: (b) *Uczynił moc w ramieniu swoim, rospłoszył pyszne myślą serca ich.* Ani żadnego pysznego nieukaranego niezostawił; iako to dobrze uważa S. Laurent. Justinian. (c) mówiąc: *Żadnemu nigdy nieprzepuścił pysznemu, czyli w niebie, czyli na ziemi.* Przykłady różne, iako Bog pysznych zawsze karał, są w różnych Autorach, do których dla krótkości odsyłam.

LEKCYA 2.

O próżney chwale.

Próżna chwała iest nieporządne żądanie chwały y sławy ludzkiey. Jest: *nie porządne żądanie*, bo człowiek przeciw dobremu y sprawiedliwemu rosporządzeniu tego zuchwale y próżnie żąda, co samemu Bogu należy; zkąd też *próżną chwałą* nazywa się. Słusznie więc dziwuiąc się Prorok, woła: (d) *Synowie ludzcy pókiż ciężkiego serca? czyliż miłuiecie marność, y szukacie kłamstwa.* Za prawdę rzecz godna iest podziwienia, tego żądać, y kochać, co względem żądaiącego y kochaiącego iest szczerą próżnością y kłamstwem.

Za ledwie który występek tak łatwo y często zwykł się popełniać, iak próżna chwała; gdyż właśnie iak pycha, tak próżna chwała bardzo skrycie wciąga się, y sprawy niby cnotliwe iadem swoim zaraża y psuie. Do tego: że nie tylko źli, przewrotni, którzy dla próżney nabycia chwały

 spra-

(b) Luc. 1. v. 51. (c) de compunct. & compian. Christian. perfect. (d) Psal. 4. v. 3.

ſprawy ſwoie czynią, ale też niekiedy mężowie zacni, uczeni, pobożni, w ten czas nawet, gdy ſię w cnotach ćwiczą, temu wyſtępkowi podpadaią; à to naybardziey troiakim ſpoſobem: *przed ſprawą*, gdy próżną chwałę za koniec ſobie ſprawy zakładamy; *pod czas ſprawy*, gdy z dobrą intencyą począwszy, wkrada ſię pragnienie chwały ludzkiey; *po ſprawie*, gdy po ſkończoney ſprawie próżney chwały szukamy. Pierwszy ten ſpoſob Oycowie Ss. nazywaią *Panią*, drugi *towarzyszką*, trzeci *ſłużebnicą*. A że każdy z wyrażonych tych ſpoſobów wdziera ſię w ſprawy nasze, tego krótko dowodzę: iako na przykład gdy kto uczy innych, iakoweś nowości wymyśla, albo nowych nauk zaſięga, aby był miany za uczonego y ſubtelnego Profeſſora, Lektora &c. Także gdy kto potrzebną naukę opuściwszy, ſadzi ſię na ſłowa dobierane, aby ſię wybornym kaznodzieią pokazał; albo gdy kto na żarliwość ſię zdobywa, aby go iak żarliwość w ſobie maiącego chwalono; próżną chwałę popełnia. 2. Gdy kto o rzeczach duchownych, o cnotach &c. mówi, aby o nim ſądzono, iż ieſt biegły, y do rzeczy duchownych przywiązany; także gdy ſię zaſtawia o honor Boſki, o zachowanie praw Zakonnych &c. aby był uznany za zelanta; pełen ieſt y ten próżney chwały. 3. Gdy ſię kto uniża, aby za uniżonego, cichego &c. był miany, próżną chwałą nadyma ſię y dwoiako ieſt wynioſły. 4. Gdy kto iakążkolwiek ſprawę dobrą, albo cnotę heroiczną przed ludzmi czyni dla tego, aby go chwalono, bez wątpienia próżną chwałę popełnia. 5. Gdy kto w ſkrytości cnoty y umartwienia czyni, pragnie iednak, albo (co

(co gorsza ieſt) chytrze oznacza, aby ſię inni o tym dowiedzieli, y mieli go za Zakonnika dobrego, y potaiemnie umartwionego, zaiſte ieſt niewolnikiem próżney chwały. Zgoła nieźliczone ſą ſpoſoby, któremi próżna chwała w mowie, ſprawie, cierpieniu, opuszczeniu &c. wciąga ſię.

O iak Próżna chwała ieſt Bogu obmierzła, y ludziom szkodząca! Dowodzi ſię to, tak z przeszłey lekcyi o pysze, y Pawła S. (e) który upomina: *Nieſtawaymy ſię chciwi próżney chwały.* O co też Chryſtus Pan Faryzeuszow ſtrofuie: (f) *Jakoż wy możecie wierzyć, którzy chwałę ieden od drugiego bierzecie: à chwały która od ſamego Boga ieſt, nie szukacie*, ale też z tąd: iż ten szkodliwy wyſtępek mięsza ſię z nayświętszemi ſprawami, gdy ſame nawet umartwienia, oſtrości, modlitwy, owszem y cnoty heroiczne albo na początku, albo zaraz potym zaraziwszy, z wszelkiey zaſługi odziera. Dla czego Chryſtus Pan w Ewangelii troſkliwie upomina, abyśmy ſpraw naſzych dla oka ludzkiego nieczynili, bo inaczey zapłatę czyli nadgrodę utraciemy, mówi bowiem (g) do uczniów ſwoich: *Strzeżcie, ſię abyście ſprawiedliwości waszey nieczynili przed ludźmi, abyście byli widziani od nich: bo inaczey zapłaty mieć nie będziecie u Oyca waszego, który ieſt w niebieſiech.* &c. O! iak to wielka ieſt szkoda, za próżną chwałę, dym, y cień, pozbyć ſię kroleſtwa niebieſkiego.

Służy tu do tey materyi przykład, o którym w życiu S. Pachomiusza piszą Rosweidus Ribadeneira.

(e) ad Gal. 5. v. 26. (f) Joan. 5. v. 44.
(g) Math. 6. v. 1.

neira. (h) W niektórym Klasztorze, gdzie według Reguły, każdy, dnia każdego miał zrobić rogoże iednę, ieden z między owych Mnichów dnia iednego zrobił dwie, y one położył blisko celli swoiey, aby S. Pachomiusz Rządzca owego klasztoru mógł widzieć, y pilną robotę pochwalić. Mąż swięty zrozumiawszy, iż ten Mnich dla próżney chwały to uczynił, rzekł do współ-siedzących Braci swoiey: Patrzcież, proszę, na tego Brata, który od świtu, aż do głębokiey nocy pracował y zapocił się, à całą pracę swoię diablu poświęcił, ludzką chwałę nad Boską przekładaiąc. --- Zaczym tego Brata mocno zfukał, y iemu za pokutę naznaczył, aby, gdy Bracia zeydą się na modlitwę, on też przyszedł, y wysokim głosem wołał: - - - - Oycowie y Bracia moi naymilsi! modlcie się, proszę, do Boga za mię nieszczęśliwego grzesznika, aby się nade mną zmiłował, iżem próżną chwałę, dla tychże rogoży, iednego dnia przeze mie zrobionych, więcey, niż króleſtwo niebieskie sobie szacował. Przydał mu nad to, aby pod czas stołu przy inszych zgromadzonych wziął też dwie rogoże na ramię swoie, y stał w Refektarzu przez cały obiad, potym w zamkniętey celli o suchym chlebie y wodzie żyiąc, każdego dnia dwie rogoże zrobił. Otoż iak swięci ludzie próżney chwały strzedz się nauczali. Kiedy zaś, y które sprawy dobre czynić możemy bez zasięgnienia próżney chwały, owszem z zasługą naszą? o tym zaraz niżey.

LEK-

(h) in Trin. perf. tr. 4. erud. 4.

LEKCYA 3.

O istocie, złości y szkodach chlubienia się y próżnego upodobania; czyli możemy dobre sprawy bez próżney chwały kiedy czynić; o obłudności.

1. *Chlubienie się* iest nieporządne siebie, y do siebie należących, iako to Rodziców, Braci &c. spraw, cnót &c. zbytnie chwalenie słowami. Chełpienie się takowe, bardzo iest obrzydliwe Panu Bogu, gdyż przez nie iako y przez pychę, winna Bogu cześć y chwała odbierać się zwykła, co bardzo gani Paweł S. (i) mówiąc: *Co masz? czegoś nie wziął; à ieżeliś wziął, czemuż się chlubisz? iakobyś nie wziął.* Dla czego też Pan Bóg zwykł na potym takiemu łask y darów swoich umnieyszać, widząc, że ich na złe używa.

Ale spyta się kto: czyli ten, który wykona sprawy swoie z dobrą y świętą intencyą, y one zupełnie skończywszy, czyli, mówię, na potym chełpiąc się z nich, całą utraca zasługę onychże? *Odp.* Że lubo takiemu Bóg osobliwych łask zwykł umnieyszać, iako się rzekło, iednakże wszystkich zasług zdaie się nieutracać. Bo według powszechnego zdania Teologów y Oyców Ss. zasługi raz otrzymane nie bywaią martwe, tylko przez grzech śmiertelny; chełpienie się zas pomierne nie iest grzechem śmiertelnym, za czym przez chełpienie się pomierne nie utraca się cała zasługa, y niezostaie martwa.

Upodobanie mieć w sobie, iest rzecz Bogu obrzy-

(i) 1 Cor. 4. v. 7.

brzydliwa, człowiekowi zaś szkodliwa y niebeſpieczna. Bo upodobanie w ſobie, iż ieſt wyſtępek, przez który kto w dobrym ſwoim, y talentach, albo ſprawach wrodzonych, iakoby własnych ma upodobanie bez względu na Boga, y z nich ſię bardziey nad inszych szacuie, tym ſamym wyſtępek pychy, albo przynaymniey próżney chwały Bogu obrzydliwey, zawiera w ſobie. Do tego *upodobanie w ſobie* ieſt człowiekowi *szkodliwe y niebeſpieczne*, gdyż ſkrycie zwykło zarażać ſprawy ſwoie, iż ſą dobre; do tego: że niekiedy ieſt początkiem większey pychy, iako ſię wydaie na Luciferze, który z upodobania ſiebie y talentów ſwoich, do takiey przyszedł wynioſłości, iż chciał być podobny ſamemu Panu Bogu. (i)

2. *Pytanie:* Czyli, y iak ſię godzi dobre ſprawy ſwoie y cnoty, bez próżney chwały, iawnie przed ludzmi czynić? *Odp.* Że ſię godzi, aby tylko nie czynić szczerze dla oka ludzkiego; mamy tego dowod z nauki Chryſtusa Pana, mówi bowiem (k) *Tak niechay świeci światłość wasza przed ludzmi: aby widzieli uczynki wasze dobre, y chwalili Oyca waszego, który ieſt w niebieſiech.* Są tego trzy przyczyny: 1. Aby Bog nasz był uwielbiony, gdy bliźny z dobrych ſpraw naſzych pobudza ſię do chwalenia Boga; z kąd owo powszechne ieſt przyſłowie: *ſłowa pobudzaią, przykłady pociągaią.* Tę przyczynę potwierdza Aug. S. (l) owemi ſłowy: *Jeżeli ſię boisz widzow, nie będziesz miał naśladownikow; masz bydź widziany, lecz nie dla tego masz*

(i) Iſai 14. v. 12 & ſeqq. (k) Math. 5. v. 16.
(l) in ep. 1. Joan. tract. 8.

masz czynić, abyś był widziany. Toż ſamo częſtokroć czynił naypokornieyszy Ociec nasz Franciszek ſwięty, który lubo dla uniknienia próżney chwały na heroiczną zdobywał ſię pogardę, igrając publicznie z dziećmi; iednakże zwykł był iawnie pokazywać cnót przykłady: gdy chodził po ulicach miaſta ſkromnie, z spuszczonemi na ziemię oczyma, w odzieniu podłym y wzgardzonym, y tak przykładnie, iż wszyscy, o cnotach iego wiedzący, takowy poſtępek za kazanie u ſiebie mieli. 2. Iż takie ieſt przykazanie y wola Boſka, aby ſprawy dobre prawem Boſkim lub koſka, aby ſprawy dobre prawem Boſkim lub kościelnym nakazane, iawnie były odprawiane; iako na przykład: w dni ſwięte Mszy S. ſłuchać, poſty zachować, uczynki miłoſierne bliźnemu wyświadczać; iako też należy Zakonnikowi zmyſły umartwiać, życie prawdziwie chrześciańſkie y zakonne prowadzić, bez żadnego zgorszenia y nagany. Twierdzą iednak Oycowie Ss. że cnoty y umartwienia nadzwyczayne, powinny bydź ukrywane. 3. Na obronienie prawdy, y zachowanie ſławy dobrey, także na przekonanie uwłaczaiących y znieważaiących nieprzyiacioł. Tak bowiem pisze Pawel S. (m) *Samego ſiebie we wszyſtkim podaway przykładem dobrych uczynkow, w nauce, w szczerości, w powadze: ſłowo zdrowe, nienaganione: aby ſię ten, który ieſt przeciwny, zawſtydził, niemaiąc nic, coby o nas miał mówić złego.* Zaczym NN. dla pokuſy, lub boiaźni próżney chwały, nie opuszczaycie ćwiczenia ſię w dobrych ſprawach y cnotach, ale natychmiaſt z pokorą uczyniwszy oświadczenie ſię przeciw

(m) ad Tit. c. 2. v. 7 & 8.

czartu, który ſię zwykł w Anioła światłości przemieniać. Nad to: że czart przeklęty tak zwykł umyſły poſiadać obłudników, iż zaledwie kiedy w tym ſię poſtrzedz mogą.

Pytanie: Czyli? y iak ſię godzi bez obłudy ukrywać przed inszemi wyſtępki, niedoſkonałości &c. którym kto podpada? *Odp.* Ze ſię godzi oſobliwie zakonnikom, gdzie idzie o uyście zgorszenia, o zachowanie ſławy zakonu &c. Z kąd godzi ſię: 1. bliźnego pokrywać wyſtępki. 2. Godzi ſię zakonnikowi zbytkuiącemu, w napoiu lub iedzeniu utrzymywać przed świeckiemi ludzmi dla uniknienia zgorszenia. 3. Toż ſię ma rozumieć o owym Zakonniku, który przeciw Bratu swemu ma iaką niechęć lub nienawiść, aby przed świeckiemi zle o nimże niemówił, y znaków niecierpliwości przeciw niemu niewyrażał, à tym ſamym swoiey niezakonności złemi poſtępkami niepokazywał.

LEKCYA 4.

O Iſtocie, złości, y szkodach Ambicyi czyli pragnienia honoru.

1. *Ambicya* ieſt wyſtępek nieporządnego pragnienia godności, y honoru, albo urzędu czczącego, czyli to *duchownego*, to ieſt Przełożeńſtwa, iako to Gwardyańſtwa, które maią przyłączone zawiadowanie o duszach, y które nie maią *curam animarum* ſobie przydanego, iako to: Doktorſtwa, Profeſſoryi, kaznodzieyſtwa &c. czyli też *świeckiego*.

2. Pragnienie nieporządne godności, zawiadowanie o duszach przyłączone maiącey, zdaie ſię

ſię bydź grzechem ciężkim; z przyczyny: iż tyle y tak wielkie ſą obowiązki Paſterza dusz, że im, bez oſobliwey pomocy y łaſki Boſkiey, zadosyć uczynić, zdaie ſię bydź prawie niepodobna. Bóg zaś szukaiącym honoru, zwykł łaſk y pomocy przynaymniey obfitszey nieudzielać, owszem sprzeciwiać ſię iako nie powołanym ani obranym od Boga, à za tym wtrącaiący ſię na Przełożeńſtwa, y ſiebie, y podległych ſobie w wielkie dusz niebespieczeńſtwo podaie. Straszliwe ieſt zdanie, w cnocie y nauce ſławnego Jana de Avila, temi ſłowy wyrażone: *Tak wielki ieſt obowiązek Paſterzy dusz, że, gdyby rzeczą ſamą tylko trzecią część wypełnili, od wszyſtkich byliby za świętych poczytani; à przecię, gdyby dosyć im było na tym, nie uydą potępienia.* Albowiem: *Naysroższy sąd będzie tym, którzy są przełożeni.* (w) Zgadzaią ſię na to Oycowie Ss., między któremi mówi Chryzoſtom S. (x) *Każda dusza, która pragnie honoru, y chwały szuka od ludzi, nie będzie oglądać Króleſtwa niebieſkiego. Nie moie to ieſt zdanie, nie ia sam to mówię, te ſłowa Boſki duch wyraża.* Z kąd wnieść można, że chociażby kto nie pragnął godności dla honoru, lecz dla tego, iż baczy po ſobie ſpoſobność y talenta ku pożytkowi poddanych; iednakże y tego nawet pragnąć nie ma, bo że wielka w tym wydaie ſię zuchwałość, ſamego ſiebie ſądzić bydź godnym y ſpoſobnym do ſprawowania tak wielkiego urzędu Boſkiego, chociaż do niego nie ieſt powołany od Boga. Przełożeni bowiem duchowni są namiesnicy Boscy, do którego

(w) Sap. 6. v. 6. (x) Homil. 2. in ep. ad Titum.

rego urzędu godnie ſprawowania potrzebna ieſt oſobliwa łaſka y pomoc Boſka. Potwierdza tę prawdę Paweł S. który (y) tak mówi: *Nie który ſamego ſiebie zaleca, ten ieſt doświadczony, ale którego Bog zaleca.* Mamy przykład y na Chryſtuſie Panu, który dla otrzymania godności nie tylko nie zalecał ſamego ſiebie, ale raczey, gdy go lud chciał Królem uczynić, uszedł ſam na górę. Poszło za Chryſtusem Panem wodzem ſwoim wiele ſwiętych, którzy lubo nauką y świętobliwością wielce byli zaleceni, à za tym do wszelkiey godności kościelney zdatnemi, przecięż nie tylko iey niepragnęli, aczby też dla pożytku cudzego, ale owszem od niey ſię chronili y uciekali, albo też wymawiali ſię, póki nie poznawali, iż na ten urząd, właśnie iak Aaron, byli wezwani od Boga, dopiero kark ſwóy pod iarzmo godności nakłonili.

3. Pragnienie godności albo urzędu wyższego duchownego, oſobliwie dla honoru ſwego, nie tylko tego urzędu szukaiącym, ale też całemu Kościołowi Chryſtusowemu zawsze było, ieſt, y będzie wielce szkodliwe. Przebog! iak wielkie ſpuſtoszenie w niebie uczyniła takowa wynioſłość, czyli pragnienie godności, gdy szczerych Aniołów przemieniła w diabły! Nie mieyszą uczyniła szkodę w pierwszych Rodzicach naszych, y w nas ſamych potomkach ich, którey nigdy nie odżałuiemy, dla pragnienia honoru naywyższego, według rady węża piekielnego: *Będziecie iako bogowie.* (z) Jak wiele, przez pragnienie honoru y godności kościelney, wszczęło ſię rozterków y rozłą-

(y) 2 Cor. 10. v. 18. (z) Gen. 3, v. 5.

rozłączenia umyſłów. Ambicya godności, była przyczyną wszyſtkich prawie herezyi, iako mamy tego dowody na Aryuszu, Tertulianie, Focyuszu, Lutrze y innych wielu.

Ambicya iak wiele szkód, pomięszania, zgorszenia, kłótni, zwadków, nienawiści &c. iak wielką rozwiozłość w Zakonności, y szkodę, oraz upadek dusz w zakonach świętych uczyniła, y do tąd czynić nieprzeſtaie, opisać tego trudno; bo nie masz prawie żadnego wyſtępku, któryby tak ſię wylewał na oſoby zakonne, y tak bardo szkodził zgromadzeniu swiętemu, iak iedna ambicya; ponieważ czyli kto doſtąpi zamyſłoney godności, czyli nie; zawsze iednak y ſobie, y swemu świętemu Zakonnowi krzywdę przynoſi.

Niżeli bowiem, pragnący godności, otrzyma ſkutek żądania swego, iuż ieſt cały nieszczęśliwy Zakonnik, y ſam ſobie ciężki, ponieważ (iako tego dowodzi Innocencyusz Papież) bez należytego ſtarania podobać ſię Bogu, oraz doſtąpienia cnót y doſkonałości Zakonney; *Wynioſły czyli pragnący godności zawsze ieſt boiaźliwy, y pilność maiący aby ſię w czym niepodobał ludziom, tym oſobliwie, którzy do godności pomoc, lub przeszkodzić mogą; przeto pokorę zmyśla uczciwość pozorną wyraża, znaki przyiemności okazuie, łaſkawym ſię bydź świadczy, uſługuie, nadſkakuie, każdego szanuie, powſtaie, ściſka, przywitarza, podchlebia, prędki z prędkiemi, leniwy z leniwemi zgadza ſię, aby ſię wszyſtkim podobał, y od każdego za dobrego był uznany.* Nad to cały ieſt zatopiony w ſtaraniu, w troſkach, boiaźni, podeyrzeniach, czyli mu ten, albo ow

nie

nie ieſt przeciwny, albo mu do godności nieprzeszkadza &c.

Gdy zaś pragnący godności, iuż swego dokaże, oſobliwie gdy na urząd Przełożeńſki ieſt wyſadzony, większe ieszcze szkody y niebeſpieczeńſtwa, tak względem ſiebie ſamego, iako też względem całego zgromadzenia powſtaią; ponieważ oprócz troſkliwości dopiero wspomionych, które ſię w nim znayduią, aby znowu nie był złożony, albo do wyższych urzędów za niezdatnego był osądzony &c. Takowy Przełożony nieprzykłada powinnego ſtarania ani czuyności ku zachowaniu obſerwancyi zakonney &c. aby go za dobrego (co żal ſię Boże!) mieli; wyſtępkom pobłaża, y życie leniwe niezakonne wciągać pozwala &c. zaprawdę taki nie ieſt na urząd Przełożeńſtwa powołany od Boga; z kąd pochodzi, że całe Prowincye, zgromadzenia y klasztory, od zachowania praw zakonnych, oraz y od życia zakonnego uſtępuią, z niepowetowaną, albo ledwie naprawioną szkodą, gdyż trudniey ieſt upadłe zgromadzenie Zakonne znowu do pierwszego ſtanu obſerwancyi przyprowadzić, y złe mocno wkorzenione wyprowadzić, niżeli nowe dobrze ułożone poſtanowić; iż przeto iedna z ciężkich kar, któremi Bóg umartwia zgromadzenie Zakonne, ta ſię znayduie, gdy dopuszcza, aby Przełożony, godności pragnący, nią władnął.

Jeżeli zaś niedoſtąpi godności, albo z niey zoſtanie złożony, toż znowu insze złe na niego powſtaie; ponieważ: różne o różnych porozumienia ſobie roszci, kto mu przeszkodził; z tąd gniewy, nienawiści, szemrania, uwłóczenia &c. powſta-

powſtaią. A ieżeli nie widzi ſposobu dalszey promocyi, w ten czas wzbudza kłótnie, zwadki, fakcye między zgromadzeniem, opuszcza ſię do wszyſtkiego, talentów ſwoich nie zażywa, próżnuie, tęſkliwe prowadzi życie żadney modlitwy, dla niezaſpokoionych myśli, szczerze nie odprawia, w dalsze tym gorsze życie wprawia ſię, y póty ſię nie zaſpokoi, póki zupełnie na wolą y roſporządzenie Boſkie ſię nie podda.

8. Srzodki wykorzenienia z ſiebie Ambicyi iuż ſię wyżey podały.

ROZDZIAŁ XI.

O cierpliwości.

Lubo cierpliwość należy do cnoty kardynalney męztwa, iednakże o niey dopiéro po cnocie pokory mówić będziemy, bo ieſt rodzona córa pokory, tak dalece: że kto prawdziwie ieſt pokorny, ieſt oraz y cierpliwy.

LEKCYA 1.

O iſtocie, ſtopniach, y pobudkach cierpliwości.

1. *Cierpliwość* ieſt cnota, przez którą wszelkie przykrości dla Boga we wnętrznie y powierzchownie zarówno znoſiemy.

2. *Wszelkie przykrości* dzielą ſię na trzy ſtopnie. *W pierwszym ſtopniu* te ſię znayduią, które ciału dokuczaiąc, niekiedy y umyſł urażaią; iako to: różne choroby, boleści *naprzykład* głowy, zębów &c. głod, pragnienie, zimno, gorąco ść, przykroś ć w podróży, nieſpanie, niewygody

w iedzeniu, napoiu, odzieniu, mięszkaniu &c. W *drugim ſtopniu* liczą ſię te które ſpadaią na dobro ſławy; na przykład: przez kradzieſz, powodź, złość ludzką, przypadki niepomyślne &c. W *trzecim ſtopniu* ſą te, które ſam umyſł nasz urażać zwykły; iako to: poſądzania, uwłóczenia, prześladowania, pogardy, lekce-poważania, nienawiści, podeyrzenia; do tego ſtopnia należą utrapienia duchowne; iako to: oschłości, opuszczenia wewnętrzne, pomięszania, ſkrupuły, ciężkie y niebeſpieczne pokuſy, uięcie pociech duchownych, y światła wewnętrznego. Do tego ſtopnia ściągaią ſię przykrości, które na ciele, na dobrey ſławie, iako to: na Rodzicach, Krewnych, Przełożonych, przyiacielach, których w dobrym szczęściu położonych radzibyśmy widzieli, częſtokroć ponoſiemy.

Te wszyſtkie przykrości dla miłości Boga, à naſzey wielkiey zaſługi powinniśmy znoſić: 1. *Cierpliwie*, to ieſt, bez naymieyszego pokazania znaku niecierpliwości, aczby też przykrość zdawała ſię ułomną naturę naſzę zbytnie urażać. W tym naybardziey należy zaprawiać ſię Zakonnikom poczynaiącym, według świadectwa S. Wawrzeńca Juſtyn. *cap. 6. de Patient.* 2. *Ochotnie* bez pomięszania umyſłu iaka Dawid mówił: *Dobrze mi, ze poniżyłeś mię.* (a) Co należy dla poſtępuiących. 3. *Chętnie z radością y pociechą*, iż to dla Boga, Imienia y chwały iego, oraz dla wypełnienia nayświętszey Jego woli z dziękczynieniem ponoſiemy. Co przyzwoita ieſt ludziom bardziey w Boſkiey miłości zaprawionym. Tego Chry-

(a) Pſal. 118. v. 71.

Chryſtus Pan ſłowem y przykładem nauczał: (b) *Błogoſławieni będziecie, gdy was będą nienawidzieć ludzie, y gdy was wyłączą, y będą ſromocić, à imię wasze wyrzucać iako złe, dla Syna człowieczego; weselcie ſię dnia onego y raduycie; bo zapłata wasza ieſt obfita w niebie.* Tak czynili Apoſtołowie Ss. (c) *Szli od oblicznośći rady, raduiąc ſię, iż ſię ſtali godnemi dla Imienia Jezusowego zelżywość cierpieć.* Tak czyniły insze dusze szczerze Boga kochaiące; iako czytamy o Tereſie S. często z tym ſię odzywaiącey: *Panie albo cierpieć, albo umrzeć.* A z tąd ſię wnoſi, iż cnota cierpliwości (według iednoſtaynego zdania Oyców Ss. y Aſcetów) ieſt iedna z między nayzacnieyszych, Bogu naymilszych, y nam naypotrzebnieyszych cnót.

3. *Pobudki y przyczyny do zaprawowania ſię w cnocie cierpliwości, między inszemi*, ſą te: 1. Iż przez tę cnotę wielce ſię P. Bogu podobamy. Z kąd pisze Chryzoſtom S. (d) *Chociażby rzecz żadney niemiała nadgrody, to ſamo ieſt wielką nadgrodą, ciężkości ponoſić dla Boga, którego kochamy; wiedzą ci o czym mówiemy, którzy kochaią.* Widzi Bóg, co dla iego miłości ponoſiemy, który wzaiemną nas uszczęśliwi miłością. 2. Że cierpliwość z wielu przyczyn ieſt nam koniecznie potrzebna; potrzebna ieſt bowiem dla oſiągnienia Króleſtwa niebieſkiego: *Ponieważ przez wiele uciſkow potrzeba nam wnić do Króleſtwa Bożego.* (e) Co ſamo przedwieczna Pra-

(b) Luc. 6. v. 22. 23. (c) Act. 5. v. 41.
(d) Homil. 8. in ep. ad Epheſ. (e) Act. 14. v. 21.

wda mówi: (f) *Kto nie bierze krzyża swego, à nienaśladuie mię, nie iest mie godzien.* Zaiste nie masz inszey drogi do nieba, iak droga krzyża, którą Chrystus Pan, y wszyscy święci y wybrani iść musieli; bo żaden nie może wnisć do nieba, ieżeli pobożnie żyć nie będzie: *Wszyscy* zaś, *którzy pobożnie chcą żyć, prześladowanie cierpieć będą.* Potrzebę cierpienia sama natura Kondycyi ludzkiey po nas wymaga, iż iest pełna nieuchronnych nędzy y przeciwności. O czym obszernie mówi Thom. à Kemp. (g) 3. Bo przez cierpliwe ponoszenia wszelkich przykrości, kara czyścowa grzechami zasłużona, umieysza się, albo zupełnie się znosi; iako pospolicie nauczaią Oycowie Ss. 4. Iż krzyże y przykrości iakieżkolwiek, są osobliwym znakiem Boskiey ku nam miłości; iako się z wielu mieysc wydaie Pisma S. Sama to bowiem przedwieczna Prawda mówi: (h) *Ja, których miłuię, strofuię y karzę.* Podobnież mówi Paweł S. (i) *Którego Pan miłuie, karze, y biczuie każdego Syna, którego przyimuie.* Przeto większego dobrodzieystwa niemoże nam wyświadczyć Bóg, iako gdy podaie sposobność do ucierpienia dla miłości iego, większe nierównie, niżeli cuda czynić, albo wskrzeszać umarłych, mówi S. Wawrzeniec Justyn. (k) Słuszna tedy rzecz iest, abyśmy nie tylko Panu Bogu za wszelkie przykrości dziekowali, ale też nieprzyiaciołom prześladuiącym nas, iako instrumentom Boskim, wdzięcznemi byli, bo oni przyczyniaią nam wielkiey

(f) Matth. 10. v. 38.
(g) lib. 2. c. 18. §. 3 & 4.
(h) Apoc. 3. v. 19.
(i) ad Hebr. 12. v. 6.
(k) cap. 2. de patien.

kiey zasługi y dobrodzieystwa przed Bogem, za zdaniem Chryzost. S. (o) Nad to: iż to iest ieden z heroicznych aktów Bogu naymilszych, przeciw prześladuiącym nas nie narzekać, nie szemrać, ani źle o nich mówić. 5. Ze mamy przykłady Chrystusa Pana y wiernych sług Jego, którzy nie równie więcey, niżeli my, cierpieli. Nie chce więc ten przyść do korony, który nie chce cierpliwie wszelkich ponosić przykrości, ani iść za przykładem Chrystusowym y swietych iego. 6. Iż takowe przykrości pochodzą za rosporządzeniem y dopuszczeniem Boskim nie więcey, ani dłużey, ieno iak się Bogu podobało ku dobru naszemu, y chwale iego. Tak Job sprawiedliwy, lubo wiedział, że czart wszystko złe iemu przynosił, y zadawał, przecięż dorozumiewał się, iż go więcey y ciężey trapić nie mogł nad to, iak mu Bog dopuścił, dla czego mówił: *Jak się Panu podobało, tak się stało.* (l) Tak uczynił Jozef staro-zakonny z nienawiści braci swoich Izmaelitom zaprzedany. (m) Tak uczynił y Dawid, który w różnych przykrościach od ludzi sobie zadanych, zwykł był mawiać do Pana (n) *Zamiemiałem à nie otworzyłem ust moich, boś ty uczynił.* Bo wiedzieli, iż wszystko to Pan Bog na dobro człowieka obraca; z kąd przysłowie było Hieronima S. iż Bog iest Mistrzem, nieprzyiaciele zaś nasi są kowadłem y młotami, któremi swoich czyści, chędoży, wyrabia y czyni Swiętemi. &c

LEK-

(o) in ep. ad Rom. hom. 22.
(l) Job. 1. v. 21.
(m) Gen. 45. v. 5. 7. 8.
(n) Psal. 38. v. 10.

LEKCYA 2.

O Atach, które się czynić maią w iakieykolwiek przykrości, prześladowaniu niesłusznym, krzywdach, uwłóczeniach &c. w oschłościach, opuszczeniach w chorobach.

1. Akty powszechne cierpliwości między inszemi są te. 1. Gdy się przeciwność podaie, wstrzymywać się od wyrażenia znaku niecierpliwości tak wewnętrznie iako y powierzchownie, wzywaiąc sercem Boskiey pomocy. 2. Udawać się do pobudków cierpliwości wzwyż wyrażonych, osobliwie iż to iest z nayświętszey woli Boskiey y dopuszczenia iego, abyśmy tyle y tak wielce cierpieli. 3. Za każdą przeciwność Bogu dzięki czynić, iż ten krzyżyk, iako Ociec łaskawy, na nas składa. 4. Wszelkie przykrości grzechom naszym przypisywać, y w prawdzie wyznawać, iż mniey cierpiemy, niżeliśmy zasłużyli. 5. Pod czas przykrości od zaczętych spraw dobrych nieustawać, ani z tęskliwością onychże nieodprawiać, owszem z większą żarliwością, przykładem wiernych sług Boskich, wykonywać. 6. Dzień ow, w który podaie się sposobność do ucierpienia, za szczęśliwy poczytywać sobie. 7. Nie szukać od ludzi pocieszenia, lub pożałowania w krzyżykach swoich, ale się tym kontentować, iż Bóg wie o tym. 8. Nie uchodzić, ale raczey kochać się w owych klasztorach, konwentach, mieyscach y urzędach, gdzie się większa podaie sposobność do cierpienia.

2. Akty cierpliwości, w prześladowaniach niesłusznych, krzywdach, zniewagach, pogardach y tym

tym podobnych; między inszemi prawie heroicznemi są te. 1. Nie wymawiać się, ani bronić, chociażby łatwie to uczynić mogłeś, ale dla Boskiey miłości, przykładem Pana Jezusa, cierpliwie znosić. 2. Przeciw prześladowcom y nieprzyiaciołom żadnego nie mieć gniewu y nienawiści, ani się onych chronić, ale raczey pokazywać się ku nim miłym, łaskawym, przyiaznym, y szanuiącym. 3. Nigdy się na niech nie żalić, ale dobrą ich intencyą tłómaczyć, przed inszemi wymawiać, bronić, maiąc ich sobie za dobrodzieiow swoich, y pełniących wolą Boską nad nami. 4. Nieprzyiacioł szczerze y prawdziwie kochać, modlić się za nich, y w podaney okazyi dobrze im czynić; według nauki y przykładu Chrystusa Pana Math. 5. v. 44. 5. Cieszyć się w dobrych powodzeniach onychże, y smucić się z nieszczęścia ich, ratuiąc onychże ile możności; w niewiadomości któryby był prześladownik, żadnym sposobem nie wywiadywać się; a dowiedziawszy się, nie żądać odwołania, ani przepraszania; ieżeli zaś to uczynią, nikomu tego niewyiawiać.

3. Akty, które się w oschłościach, opuszczeniach y utrapieniach ducha czynić powinny? Wiedzieć nayprzód potrzeba że oschłość ducha, gdy padnie na kogo, cięższa iest, niżeli ustrzedz się wszelkiego złego, wszystkie cnoty wypełnić, wyrzec się siebie samego, różne przykrości ponosić &c. bo póki obfituiemy w niebieskie pociechy, czuiąc blisko w sercach naszych obecnego Boga, do wszystkiego dobra staiemy się sposobni. Lecz gdy oschłość ducha, y zaćmienie na umyśle bez wszelkiey duchowney pociechy przystąpi, na ten

czas

czas dobrze czynić bez tęskności, na przykład medytować, modlić się, w dobrym nieustawać &c. Tu iest praca naywiększa, aby od zgadzania się z wolą Boską nie oddalać się, w ten czas bowiem czart przeklęty naybardziey usilnie, aby człowiek tęskliwe życie opuściwszy, udawał się do pociech ziemskich y zmysłności duszy szkodliwey. Do zwycięzenia więc takowey pokusy, potrzeba osobliwey ostróżności, stateczności, męztwa, trwałey cierpliwości, przy wzywaniu pomocy łaski Boskiey. Do tego potrzebne są następuiące akty y sposoby.

1. Spuścić się zupełnie na nayświętszą wolą Boską, którą gdy kto wypełnia, czyni zadosyć końcowi, na który iest stworzony; oraz mieć to sobie za naywiększą pociechę, że, lubo ty iesteś opuszczony, y w duchu oschły, ale Bóg twóy sam w sobie iest niezmierną miłością pałaiący. 2. Mieć się za niegodnego wszelkiey pociechy dla grzechów twoich, y ladaiakiego życia twego. 3. Nie zaniechyway ale czyń sprawy pobożne, y insze ćwiczenia zwykłe, tym mniey, nieudaway się do czułych pociech światowych. 4. Wierzyć bespiecznie, że modlitwy, sprawy y ćwiczenia się pobożne, równie albo bardziey są podobaiące się Panu Bogu w oschłości ducha czynione, y bardziey nam zasługuiące, niżeli gdybyśmy z naywiększym zapaleniem ducha odprawowali, iż nam to z większą trudnością, bez żadney miłości y pociechy własney, szczerze dla Boga przychodzi. 5. W żadney sprawie pobożney nieprzynaglać się dla nabycia czułego nabożeństwa, ponieważ to nie iest w mocy naszey, ani koniecznie nam potrzebne, ale

ale w pokorze y prostocie z wielką ufnością wyglądać pociechy niebieskiey, według słów Psalmisty Pańskiego. (p) *Oczekiway Pana, mężnie czyń, y niech się zmocni serce twoie, à czekay na Pana.* Napisano iest bowiem: (q) *Jeżliby odwłaczał, oczekiway go, bo przychodzący przyidzie, à nie zamięszka.* 6. Uważać przykład Chrystusa Pana, który arcywielkie umysłu opuszczenia y smutki ponosił, iż też mówił do uczniów swoich (r) *Smutna iest dusza moia aż do śmierci.* 7. Przypominać sobie, iako Pan Bóg zdaie się ukrywać przed kochaiącemi siebie, aby go z goretszym szukali afektem, żaden bowiem z wiernych sług Boskich w nieustannych niezostawał na tym świecie pociechach duchownych, ale różne odmiany mieli. 8. Często wzdychać do Boga: *Przywroć mi radość zbawienia twoiego, y Duchem przednieyszym utwierdz mię.* (s)

4. Akty cierpliwości w chorobach y słabości, są te między inszemi: 1. Udawać się do Boga, spuczczaiąc się zupełnie na iego nayświętszą wolą, y mocno wierząc: że ta choroba ze wszystkiemi iey okolicznościami z rąk Boskich pochodzi; takowe bowiem uważanie uśmierza boleść, wielką zasługę y pociechę przynosi, w cierpliwości utwierdza, y częstokroć zdrowie przynosi. 2. Do cnoty cierpliwości bez omięszkania przyłączyć spowiedź Sakramentalną, osobliwie gdy się kto czuie do wielu grzechów powszednich y niedoskonałości zakonney, z mocnym postanowieniem znosić dla Boga za grzechy swoie, boleści y słabości,

(p) Psal. 26. v. 14. (q) Hab. 2. v. 3.
(r) Marc. 14 v. 34. (s) Psal. 50. v. 14.

bości, przy wzywaniu do tego Boskiey pomocy; gdyż Pan Bóg spuszcza częstokroć boleści, częścią na ukaranie grzechów, częścią dla strzeżenia się ich, y życia złego polepszenia, iako mówi Psalmista. (s) *Rozmożyły się niemocy ich, potym się kwapili.* Także (u) *ciężka choroba trzezwą czyni duszę.* Aug. S. (w) powiada: *Słabości są darami Boskiemi.* Chcesz wiedzieć, iż słabości ciała, zbawienie duszy przynoszą. 3. Pod czas choroby myśleć o szczerey poprawie życia swego, wykorzenieniu złych nałogów, zaprawowaniu się w cnotach y życiu zakonnym, y na ten koniec mocne czynić postanowienia. W ten czas bowiem Bóg (iako świadczy Bazyli S.) (x) iako Lekarz niebieski, leczy chorego, przyzwoite srzodki przysposabiaiąc, lekarzów obiaśniaiąc, lekarstwo błogosławiąc, cnotę y moc onym przydaiąc ku uzdrowieniu takiego człowieka, iako świadczy o sobie ociec swięty Franciszek, iż choroby y słabości wielce mu pomogły ku nawróceniu, iako ma Antyfona w obrządku iego. *Poskramia się, lecz nie zupełnie, nayprzód przez słabości, którzy chwyciwszy się broni, za natchnieniem Boskim zupełnie odmienia zwyczaie.* Oprócz inszych, Teresa S. świadczy, że słabości, y w nich skuteczne postanowienia czynione, początkiem iey były nawrócenia się do Boga. 4. Wystrzegać się od nieporządnego smutku y tęsknienia sobie w chorobie, gdyż to sprzeciwia się woli Boskiey, y zdrowiu wielce szkodzi, oraz myśli odrywa od Boga. 5. Strzedz się pilnie od szemrania y narzekania

(t) c. 15. v. 4. (u) Eccl. 31. v. 2. (w) lib. 1. de Visit. infirm. c. 4. (x) in Reg. Contract. q. 140.

kania przeciw Lekarzom, Przełożonym, służebnicom &c. albo przeciw lekarstwom, napoiu, iedzeniu &c. lecz wszystkie niedostatki dla Boskiey miłości, y zakonnego ubóstwa cierpliwie znosić; wszakże chory niecierpliwy y zasługę utraca, y usługuiącym, oraz wszystkim w tymże zgromadzeniu zostaiącym, staie się bardzo ciężkim y przykrym. 6. W zmagaiącey chorobie można lekarza zażywać z tą intencyą, iż Bóg tego chce, aby na ten koniec przyzwoitych używać środków; Jeżeliby lekarstwa zdrowiu niepomagały, albo onychże nabyć było tudno, spuścić się na wolą y rosporządzenie Boskie. 7. Nie domagać się lekarstw drogich, ani lekarzów doskonalszych, gdyż to znaczy własną siebie samego miłość, nieporządną troskliwość o zdrowie, y niemiłość zakonnego ubóstwa, à za tym, ani Bóg nadzwyczaynym lekarstwom cnoty leczenia nie użycza. 8. Jeżeli słabość nie iest tak wielka, aby niebezpieczność długiey choroby przynieść miała, iako zwykły przypadać zwyczayne słabości, w ten czas niestękać, nienarzekać, ani do lekarstwa nieudawać się, ale w cichości znosić. 9. Częstego lekarstw zażywania wystregać się, bo te nie umieyszaią, lecz przyczyniaią chorób różnych; co się radzi naybardziey owym, którzy zbytecznie staraiąc się o całość zdrowia, zmyślaią się bydź podległemi rożnym słabościom; dla czego wiele lekarstw zbieraią, y raz tych, drugi raz owych zażywaią. Naylepsze iest na wszystkie lekarstwa wstrzymanie się od niepotrzebnego naturze napoiu lub iadła, iako się wyżey mówiło *o obżarstwie.* 10. Prosić Pana Boga o oddalenie tey słabości z

pełną

pełną ufnością y oddawaniem się na iego swiętą wolą, tak radzi sam Duch S. (y) *Synu w chorobie twoiey nie opuszczay samego siebie, ale proś Pana, à on cię uzdrowi.* Oddalaiąc myśli, które własna miłość y czart przeklęty zwykł zarzucać; na przykład: *W tey chorobie ani Bogu, ani ludziom służyć, ani talentow, które mam, zażywać, nie mogę, iestem S. zgromadzeniu ciężki, y cale niepożyteczny &c.* Ale raczey to należy rozważać sobie, na przykład: *Bóg twoich talentów, twoiey pracy, twego urzędu cale niepotrzebuie, ani czego inszego od ciebie nie wyciąga, tylko abyś wolą Jego w cierpieniu tey choroby pełnił, przez co bardziey wielbisz Boga, y sobie zasługi przyczyniasz, niżeli gdybyś naywiększe sprawy czynił.* Podobnież bardziey iest pożyteczny konwentowi Zakonnik w chorobie cierpliwy, niżeli zdrowy, ponieważ przez cierpliwość, spuszczenie się na wolą Boską, y inszе cnoty, w których chory ćwiczy się, y przez braterską miłość, która się zwykła na ten czas wyrządzać, wielkie ściągaią się na Konwent błogosławieństwa Boskie. Zkąd Teresa S. za wielkie błogosławieństwo y dobrodzieystwo Boskie poczytywała sobie, gdy w Klasztorze miała iednę, lub więcey chorych, y zwykła była mawiać: *Biada klasztorowi w onę godzinę, w którey nie ma chorego.* 11. Rospamiętywać mękę Chrystusa Pana, bo to wielkie ulżenie przynosi choremu. 12. Przypominać sobie z iaką cierpliwością, pokorą, ochotą dziękczynieniem &c. naydłuższe y naycięższe choroby znosili nieźliczeni prawie sludzy wierni

(y) Eccl. 38. v. 9.

wierni y wybrani Boscy. Czytay żywoty Ss. Pańskich. Na ostatek to mieć w pamięci należy, że ieżeli z Dobroci Boskiey przyidziesz do przeszłego zdrowia, abyś się strzegł upadku w przeszłe grzechy, aby ci się co gorzey nie przytkało; przypominay oraz sobie często owo napomienie Chrystusowe, które mówił po uzdrowieniu owego trzydzieści y ośm lat niemoc cierpiącego: (z) *Otoś się stał zdrowym, iuż nie grzesz, abyć się co gorszego nie stało.*

ROZDZIAŁ XII.

O ślubach istotnych stanu Zakonnego w powszechności.

Ascetowie wiele zwykli mowić o ślubach w powszechności, my krótko mowić będziemy, częścią że o tey materyi z urzędu swego piszą Teologowie y prawa kanoniczne; częścią że iuż obszernie mówiliśmy w pierwszey części, o szczęśliwości stanu Zakonnego.

LEKCYA 1.

O ślubach w powszechności.

1. Slub z istoty swoiey iest: obietnica wolnie Bogu uczyniona o rzeczy do wykonania podobney, y nad dobrą lepszey; bo co się Bogu obiecuie, bydź powinno lepsze, y Bogu milsze, niżeli teyże obietnicy rzecz przeciwna. Z kąd ślub uczyniony: nikomu niedawać iałmużny, zemścić się nad bliźnym, nie iest ślubem, ani do wypełnienia

(z) Joan. 5. v. 14.

nienia obowięznie, bo rzecz przeciwna takiemu ślubowi ieſt lepsza y Bogu przyiemnieysza.

2. Slub ieſt wieloraki, oſobliwie iednak co do Ascetyki należy, inny ieſt ſolenny, inny nieſolenny. Slub *ſolenny* (według zgodnieyszego Doktorów zdania) ieſt ten, który za takowy kościoł Boży poſtanowił, y ma za taki, iako ſię wydaie z prawa kanoniczenego (a) gdzie mówi: *My zważaiąc, iż ślubu uroczyſłość z ſamego poſtanowienia Kościoła ieſt wynaleźiona.* Który to ślub uroczyſty na zawsze obowięzuie ślubuiącego, y do rzeczy ślubowi przeciwney nieſpoſobnym czyni, ani bydź może uwolniony od niego, chyba przez Papieża ſamego (lecz tak uwolniony, iuż nie ieſt zakonnikiem.) Takie śluby zakonne uroczyście uczynione, ſą: poſłuszeńſtwo, ubóſtwa y czyſtość. *Slub nie ſolenny* ieſt ten, który nie ieſt za ſolenny od Kościoła Bożego przyięty.

3. Zacność ślubów zakonnych (oprócz innych okoliczności, o których mówiliśmy w pierwszey części) z trzech oſobliwych przyczyn wydaie ſię. *Nayprzód* iż śluby zawieraią akt y cnotę Religii, przez którą Bóg wielce bywa uwielbiony. 2. Iż przez te trzy śluby człowiek ſtaie ſię ofiarą doſkonałey pokuty za grzechy, tak dalece: iż zachowuiący doſkonale y powinnie ſtan zakonny, łatwie wniść może proſto do nieba bez czysca; śluby bowiem to ſprawuią, iż człowiek nie po części, ale cały duszą y ciałem ieſt pokutuiący. 3. Ze według powszechnego zdania Oyców Ss. śluby czynią

(a) can. un. de voto & voti redempt. in 6.

nią z człowieka zakonnego prawdziwie męczennikiem; o czym w pierwszey części.

4. Jak zaś potrzebne ſą śluby Zakonne tak ſtanowi zakonnemu, iak y kościołowi katalickiemu, pokazuie ſię z tąd: że Zakon bez wspomionych trzech ślubów Zakonem być nie może. Kościołowi także powszechnemu Zakony y Zakonnicy, iak ſą potrzebni, y iak pożyteczni ku pomnożeniu codziennemu? iak wielką chwałę, Bogu, y zbawienie dusz przynoszą? oraz iak bronią Kościoła przeciw heretykom, y ſamę nawet wiarę ſłowy, pismem y przykładem utrzymuią, każdy pilnie zważywszy, poznać może. Niechay będzie doſyć na ſłowach, które Chryſtus Pan do Tereſy S. powiedział: *Biada światu, gdyby zakonników niebyło.* Z kąd krotko ſię wnoſi: 1. Jak każdy Zakonnik śluby swoie wielce szacować powinien; 2. iak wielką pociechę y pożytek duszy na ſamo na nie wspomienie, ma zabierać; 3. iak wielkiey przykładać czułości, aby śluby swoie Bogu uczynione, wiernie zachował. Namieniwszy nieco o ślubach, w powszechności, teraz mówić będziemy o ślubach zakonnych w szczegulności.

LEKCYA 2.

O Poſłuszeńſtwie Zakonnym.

1. Slub zakonnego posłuszeńſtwa ieſt, przez który Zakonnik do przykazań swego Przełożonego, iako namieysnika Boſkiego, y mieysce iego poſiadaiącego, dla Boga we wszyſtkim, co nie ieſt iawnie grzechem, do wypełnienia ślubem dobrowolnie ſię obowięzuie. To opiſanie ślubu po-

słu-

ſłuszeńſtwa zgadza ſię z zdaniem wszyſtkich Oycow Ss. Teologów y Aſcetów. Co ſię krótko obiaśnia w ten ſpoſob: iż Przełożony ieſt namieyśnikiem Boga, y Jego Imieniem y powagą roſkazuie, gdyż iedno ieſt: wolą Boſką, co wolą Przełożonych pełnić według nauki Chryſtuſowey. (b) *Kto was ſłucha, mie ſłyſha, à kto wami gardzi, mną gardzi; kto zaś mną gardzi, gardzi tym, który poſłał mię.* Powinien tedy Zakonnik posłuszeńſtwo Przełożonemu dla Boga, to ieſt dla Jego miłości, iż on chce, iż to mu ſię podoba, iż on to przykazuie, aby poddany Przełożonego iako namieysnika swego roſkazy pełnił we wszyſtkim, co nie ieſt iawnie grzechem, à to dla ślubu, wielce ſię Panu Bogu podobaiącego, którym ſię Zakonnik dobrowolnie na Profeſſyi obowiązał.

Zacność takiego posłuszeńſtwa iawnie ſię wydaie z pięciorakich przyczyn: 1. Ze ſprawy z posłuszeńſtwa czynione ſą Panu Bogu przyiemnieysze nad ſame ofiary według Pisma S. (c) *Lepsze ieſt poſłuszeńſtwo, niżeli ofiary.* Co uważaiąc Ludwik Błożius (d) powiada: *zaniechawszy własney woli, pokornie y ochotnie bądź poſłusznym dla Boga: lepiey ieſt z proſtego poſłuszeńſtwa pokrzywy y kąkol wyrywać, niżeli z własney woli wyſoką zabawiać ſię bogomyślnością; ofiara bowiem Bogu naymilsza ieſt, wyrzecenie ſię własney woli.* 2. Iż w posłuszeńſtwie prawdziwym zawsze zawiera ſię wola y upodobanie Boskie, na czym oſobliwie zasadza ſię doskonałość Zakonna. 3. Ze posłuszeńſtwo, aczby też naynikczem-

(b) Luc. 10. v. 16. (c) 1. Reg. 15.
(d) in Sacello animæ.

czemnieysze ſprawy, dziwnie wynoſi nad ſame nawet akty heroiczne; bo Pan Bog ſpraw naszych niepotrzebuie, tego tylko po nas wyciąga, abyśmy we wszyſtkim nayświętszą wolą Jego pełnili, przez co oſobliwie chce bydź uwielbiony. 4. Bo Chryſtus Pan poſłuszeńſtwa oſobliwie ſwoim przykładem nauczał, gdy nie tylko Oycu ſwemu niebieſkiemu, ale y ludziom, czyli Rodzicom ſwoim iako Przełożonym, y na mieyscu Oyca ſwego poſadzonym, z naywiększą pokorą ſtawał ſię poſłusznym, według owych ſłów Pisma S. (e) *Y był poddany im.* 5. Bo nieźliczone y dziwne mamy przykłady tych, którzy cnotę poſłuszeńſtwa wielce ſobie szacowali, w niczym nie ſprzeciwiaiąc ſię woli Boſkiey, iako czytać możemy w żywotach ſwiętych Pańſkich.

2. Nie mieyszy ieſt *pożytek* poſłuszeńſtwa, iak zacność iego, bo *nayprzód* poſłuszeńſtwo ieſt milsze Panu Bogu, nad wszyſtkie inne cnoty. 2. Ze nieomylną wolą Boſką zamyka w ſobie. 3. Ze naymnieysze ſprawy wielce czyni zasługuiącemi. 4. Iż posłuszeńſtwo ieſt naykrótszą, nayłatwieyszą y naybeſpiecznieyszą drogą do wszelkiey doſkonałości, à za tym do ſamego nieba według powszechnego zdania Oyców Ss. gdyż według różnych ducha nauczycielów, doſkonałość Zakonna oſobliwie zawisła na wypełnieniu woli Boſkiey, kto zaś zawsze ieſt posłusznym, wolą Boſką zawsze wykonywa, y tym ſposobem łatwie dąży do doſkonałości. 5. Iż posłusznych modlitwy łaſkawiey Bóg nad insze wysłuchiwa, za świadectwem S. Bonawentury który (f) mówi: *Jak my poſłu-*

R *szni*

(e) Luc. 2. v. 51. (f) Tom. 7. collat. 3.

szni ieśteśmy naszym Przełożonym, tak nasze modlitwy Bóg wysłuchywa. Toż samo świadczy Grzegorz S. (g) *Jeżeli posłuszni będziemy Przełożonym naszym, Bóg posłuszny będzie modlitwom naszym.*

3. Idzie za tym, iż posłuszeństwo koniecznie iest potrzebne stanowi zakonnemu, bo bez niego stałby się Zakon iednym pomięszaniem, kłótnią, y swarzenia domem, żyiąc każdy według powodu woli y zdania swego.

4. Za czym posłuszeństwo zakonne na wielkim bespieczeństwie Zakonnika stanowi, gdyż według powszechney Ascetów nauki, Zakonnik posłuszny nigdy zbłądzić nie może, lecz wolą Boską zawsze nieomylnie wypełnia, lubo Przełożony uwodzący się passyą, nieostropnością albo nierozsądkiem pobłądzić może. Przeto w Pismie S. pierwszy Namieyśnik Chrystusow Piotr S. przykazuie, abyśmy y takowym byli posłuszni; mówi bowiem: (h) *Słudzy bądźcie poddani Panom we wszystkiey boiaźni, nie tylko dobrym y skromnym, ale też y przykrym.* Przyczyna tego iest: iż Przełożeni dla złego życia y obyczaiów niezakonnych, oraz dla złego rządzenia, ani urzędu namieystnictwa Boskiego, ani władzy nie utracaią. Pomnaża się bespieczeństwo posłuszeństwa przez to, iż nawet czart w tym nas zdradzić nie może, gdy co z posłuszeństwa czyniemy. We wszystkich bowiem prawie cnotach może czart w Anioła światłości się przemienić, y pod pozorem dobrego częstokroć zdradzić; w cnocie zaś posłuszeństwa nigdy zdradzić nie potrafi. Dla czego naybardziey usilu-

(g) in Reg. Novit. c. 13. (h) 1 Pet, 2. v. 18.

usiłuie, aby od cnoty posłuszeństwa mógł odwieść Zakonnika, czego gdy dokaże, mówi Gerson (i) *Kto sam sobie chce bydź wodzem, zaniechawszy wodza własnego, czyli Przełożonego, iuż nie potrzebuie czarta za kusiciela, bo sam sobie stał się czartem.* Przeciwnym sposobem: tak wielkie iest dla posłusznych bespieczeństwo, iż przewyższa wszelkie widzenia y obiawienia niebieskie. Z kąd zwykła mawiać Teresa S. iako mamy w życiu iey, iż: *Gdyby mi się wszyscy Aniołowie pokazali, y co radzili, albo Imieniem Chrystusowym roskazywali; Przełożony zaś co przeciwnego czynić mi kazał, wzgardziwszy radą y roskazaniem Anielskim, Przełożonego bym usłuchała;* daie tego przyczynę: *bo Przełożonym posłuszeństwo zasadza się na Piśmie S. y wiarę iest stwierdzone, à za tym od wszelkiego błędu wolne; obiawienia zaś Anielskie, omamieniom są podległe.*

5. Jakby zaś posłuszeństwo było obszerne? wiedzieć nayprzód potrzeba, iż troiakie iest Zakonne posłuszeństwo według Tomasza S. (k) nierozsądne, niedoskonałe, y doskonałe. *Nierozsądne* iest, gdy kto w tym iest posłuszny, co iest przeciw prawu Boskiemu, Regule, duszy, y oczywistym grzechem, w czym nie mamy bydź posłusznemi. Do nierozsądnego posłuszeństwa należy, gdy Przełożony takie rzeczy do wykonania przykazuie, które bez cudu stać się nie mogą, iako na przykład: wnisć w ogień, głęboką wodę, pić truciznę, chodzić po rozżarzonych węglach bo-

R 2 semi

(i) Tom. 1. Consid. de lib. leg.
(k) 2. 2. q. 104. à 5. ad 3.

ſemi nogami &c. o czym lubo w żywotach ſwiętych Pańskich czytamy, tego iednak bez oſobliwego natchnienia Boskiego niegodzi ſię czynić, gdyżby to znaczyło szukanie cudu, y kuszenie Boga. *Niedoſkonałe* posłuszeńſtwo ieſt, gdy kto Przełożonemu w tym ieſt tylko posłuszny, do czego inszym prawem pod grzechem ieſt obowiązany, na przykład prawem Boskim, albo ludzkim, albo z Reguły, albo gdy Przełożony pod obowiązkiem posłuszeńſtwa co czynić przykazuie. Takowe posłuszeńſtwo do doſiąpienia doskonałości zakonney, cale ieſt niedoſtateczne, y powszechnym znakem gnuśnego Zakonnika, częſto ſobie myślącego: nie ieſtem obowiązany do zachowania dekretów, poſtanowień Przełożonych, ani winien ieſtem to wszyſtko czynić, co każą; iż nieobowięzuią pod grzéchem. Co gdy czynią, oprócz wielorakiego zgorszenia, utracaią wiele dobra duchownego. *Doſkonałe* zaś posłuszeńſtwo ieſt, gdy kto we wszyſtkim, aby tylko niebyło przeciw duszy y Regule, pokornie y w proſtocie dla tego ieſt posłuszny, iż w woli Przełożonych wola Boska zawiera ſię, y że ſię to Bogu podoba. Takie tedy doskonałe posłuszeńſtwo zakonne bardzo ieſt obszerne, bo ſię rozciąga nayprzód do wykonania tego wszyſtkiego, co Przełożony roſporządza y nakazuie, iako Bonaw. S. (1) mówi: *Dobrze poſłuszny, ani ſłowa nie czeka, gdzie dowie ſię o woli Przełożonego.* *Po wtóre* rozciąga ſię do wszyſtkich poſtanowień y roſporządzeniów od Przełożonych ułożonych y przepiſanych, gdyż nie mnieysza ieſt moc woli Przełożonych uſtnie wyra-

(1) in Spec. Discipl. p. I. c. 4.

wyrażona, iak inszym ſposobem oznaczona. *Po trzecie* rozciąga ſię do wykonania woli Przełożonych nie tylko dobrych y roſtropnych, ale też y mniey roſtropnych. *Po czwarte* rozciąga ſię nawet do wykonania posłuszeńſtwa owych, którzy ſą na mieyscu Przełożonych poſtanowieni.

6. Pociecha z posłuszeńſtwa zakonnego ta wypływa: że posłuszny we wszyſtkim Przełożonemu ſwemu, we wszyſtkim też wypełnia wolą Boską; à czyliż bydź może większa nad to dla Zakonnika pociecha?

LEKCYA 3.

O ſtopniach, y Aktach doſkonałego poſłuszeńſtwa Zakonnego.

1. Lubo Oycowie Ss. y Ascetowie różne ſtopnie posłuszeńſtwa naznaczaią, do pięciu iednak naſtępuiących ſtopniów wszyſtkie ſię ściągaią: *Pierwszy* ſtopień doskonałego posłuszeńſtwa Zakonnego ieſt, aby było *prędkie* bez naymnieyszego ociągania ſię. Takie ieſt zdanie S. Bonawentury (m) który mówi: *Aby poſłuszeńſtwo zakonnika Bogu było przyiemne, dla tego powinno bydź prędkie bez odwłoki.* Z kąd owo urosło przysłowie: *dwoynasób daie, kto prędko daie.* Wiele ieſt tego przykładów, iako Bóg ſam prędkie posłuszeńſtwa cudem ztwierdzał; z których ieden ſię przytacza: ieden Zakonnik, który, gdy pisząc usłyszał głos posłuszeńſtwa, czyli dzwonienie do chóru, nie tylko całego piſania zaniechał, ale nawet litery C niedokończywszy, poszedł do chóru; powraca z chóru, y widzi literę: O złotym

(m) Tom. 7. collat. 3.

tym pisaniem dokończoną. Bo doskonałe posłuszni zakonnicy nie tak o pomnożenie pracy starają się, iako raczey o zachowanie cnoty posłuszeństwa. *Wtóry* stopień iest, aby ochotnie, bez narzekania y naymnieyszego znaku niecierpliwości, posłuszeństwo było wykonywane, iako naucza Paweł S. (n) *Nie z zamarszczenia albo przymuszenia, albowiem ochotnego dawcę Bóg miłuie.* Z kąd mówi Bernard S. (o) *Wesołość twarzy, przyiemność w mowie, wielce zdobią posłuszeństwo usługuiącego.* *Trzeci* stopień iest, aby posłuszeństwo było proste y ślepe, to iest bez roztrząsania y wybadywania się, czyli ta rzecz iest rostropna, dobra, pożyteczna &c. tym się kontentuiąc, że w tym wolą Boską wykonywa, gdy pełni wolą Przełożonych. Wielce to zaleca Bonaw. S. (p) *Nigdy o starszych zdaniu niech nie sądzą, których urząd iest słuchać, y pełnić, co im roskazano.* *Czwarty* stopień doskonałego posłuszeństwa zakonnego iest, aby było oboiętne y powszechne do wszystkiego, czyli to iest rzecz wielka y trudna, czyli łatwa y przyiemna; czyli ciężka y naszey zmyślności przeciwna, czyli nie; inaczey niemiałby zakonnik imienia prawdziwie y zakonnie posłusznego. Dla czego Ociec nasz Franciszek S. mocno przykazuie w Regule swoiey w Roz. 10. owemi słowy: *Aby poddani pamiętali na to, iż dla Boga wyrzekli się własney woli. Przeto mocnie przykazuię im, aby posłusznemi byli swym Ministrom,* we wszystkim, *co obiecali Panu zachować, à niebyło by też to przeciw*

(n) 2 Cor. 9. v. 7. (o) Serm. de Virt. Obed.
(p) in Spec. part. 1. c. 4.

ciw duszy ich y Regule naszey. *Piąty* stopień doskonałego posłuszeństwa Zakonnego iest, aby to wszystko doskonale y zupełnie odprawić, co iest od Przełożonego nadane, nie lada iak, y byle zbyć; ponieważ Bóg wszystko widzący nważa, iak zakonnik, wolą Jego, w posłuszeństwie Przełożonemu wykonywa; co samo do doskonałego odprawiania rzeczy sobie nadaney zachęcać powinno. Więcey o tym mówiliśmy w pierwszey części.

2. Akty doskonałego posłuszeństwa Zakonnego, osobliwie dla w zwyczaienia się młodym zakonnikom podane: 1. Przełożonego iako Nameyśnika Chrystusowego słuchać y szanować. 2. Gdy co Przełożony nakazuie, myślić sobie z Samuelem: (q) *Mów Panie, bo słucha sługa twóy.* Albo z Dawidem (r) *Gotowe serce moie, Boże! gotowe serce moie.* 3. Roskazy Przełożonego natychmiast chętnie, ochotnie, obyczaiem ślepym, bez rostrząsania wykonywać, ciesząc się, iż pewną wolą Boską wypełniasz, często sobie pod czas nadaney zabawy powtarzaiąc: *Panie! że ty chcesz, że się tobie podoba, to czynię, y czynić będę wszystko dla twoiey miłości.* 4. Rosporządzenia, dekreta, postanowienia Zakonne, Prowincyi, lub Konwentu, starać się naydoskonaley wypełniać. 5. A że Przełożeni, iako się wyżey mówiło są Nameysnikami Chrystosowemi, przeto trzeba im uczciwość wszędzie y zawsze wyrządzać, nayhardziey iednak gdy przechodzą mimo nas, nie tylko głowy im nakłaniać, ale też z uczciwością powstać należy. 6. Przechodząc mimo celli otwartey,

(q) 1 Reg. 3. v. 9. (r) Psal. 56. v. 8.

tey, chociaż Przełożonego niewidziemy, kaptura odchyliwszy, głowę nakłonić przystoi. 7. Nigdy przeciw Przełożonym nie szemrać, y niedostatków ich nieogłaszać.

LEKCYA 4.

O ubóstwie Zakonnym.

1. Ślub ubóstwa Zakonnego z istoty swoiey iest: przez który Zakonnik z wszystkich rzeczy doczesnych, co do prawa y własności, dla miłości Boga y pragnienia doskonałości, czyli doskonałego Jemu służenia, rzeczą samą, y afektem, na zawsze z obowiązkiem, dobrowolnie się wyzuwa.

Co do podziału ubóstwa wiedzieć należy: iż ubóstwo iedno iest *poniewolne*, które nawet niechcący ponosiemy; à to ani iest cnotą, ani występkiem, gdyż bydź może y na dobrą, y na złą stronę obrocone, gdy cierpliwie lub niecierpliwie znosiemy. Drugie iest ubóstwo *dobrowolne*, które sobie samochcąc obieraią osoby zakonne dla miłości Pana Boga y nabycia zakonney doskonaści. Także inszy iest ślub ubóstwa, insza sama cnota ubóstwa bez ślubu. *Slub ubóstwa* zakonnego, iest, gdy zakonnik z samego prawa własności wszystkich rzeczy doczesnych, aczby też naymnieyszych, iako to z sukni, iedzenia, napoiu, sprzętów z obowiązkiem tak się wyzuwa, iż mówić nie może, że to iest ta albo ta rzecz moia, (co gdy z ust wychodzi Zakonnika, Cassyanus lib. 4. Instit. c. 13. za wielki występek poczytuie. Zgadza się to z prawem powszechnym. c. Dilectissimis 12. 9. 1.) ani oney bez pozwolenia przynay-

naymiey taiemnego od swego Przełożonego używać, dać, darować bez grzechu nie może. *Cnota ubóstwa* Zakonnego nie tylko wszelkich rzeczy własność oddala, ale też rozciąga się do ścisłe ubogiego rzeczy używania, tak dalece, iż im bardziey kto w używaniu rzeczy ubogim zostaie, tym doskonaley cnotę ubóstwa zachowuie, czci y kocha. Nad to także dwoiaka iest własność dobr doczesnych, z którey zakonnicy przez ślub ubóstwa, wyzuwaią się; iedna iest w szczegulności, druga w powszechności. *Własność w szczegulności* iest, gdy kto do iakiey rzeczy, iako do swoiey osoby należącey, ma słuszne prawo. Z Takowey własności wszyscy Zakonnicy, iakiegokolwiek bądź zakonu, wyzuć się powinni, bo do żadney, aczby też naymieyszey rzeczy doczesney własności mieć nie mogą. *Własność w powszechności* iest, którą całe zgromadzenie zakonne do dobr doczesnych słusznie y sprawiedliwie mieć może, chociaż każdy z osobna takiego zgromadzenia zakonnik przez ślub ubóstwa wyrzeka się wszelkiey własności do swoiey osoby należącey. Taką własność według Zboru Trydentskiego wszystkie insze maią zakony, oprócz samego tylko Zakonu Seraficzkiego; w Zakonie bowiem Seraficzkim Oyca S. y Patryarchy Franciszka, w którym Reguła iego w swoiey zachować się powinna całości (iako to u Oyców Obserwantów, Reformatów, Kapucynow) wszycy y każdy z osobna zakonnik przez ślub ubóstwa nie tylko w szczegulności, ale też w powszechności ze wszelkiey własności wyzuć się powinien, ale samym tylko prostym używaniem rzeczy ma się kontentować

tować tak, iż czyia iest, każdego czasu może ią odwołać y odebrać; gdyż Papież wszyſtkich rzeczy tak ruchomych, iako y nieruchomych Braci Mnieyszey od Dobrodzieiów danych, prawo y własność na ſiebie przyimuie, y zawsze poſiada, y onemiż przez swoich Syndyków Apoſtolſkich władnie y rosporządza. Własność zaś pieniędzy od Dobrodzieiów na opatrowanie pobrzeh Braci Mnieyszey danych, póti ſą przy daiących, póki na potrzebę Braci wydane nie będą; o czym obszerniey mówią tłumacze Reguły S.

2. Zacność y pożytek ubóſtwa zakonnego w tak wielkim iest zaleceniu, iż Oycowie Ss. zadoſyć iego wychwalić nie mogą. Wydaie ſię to z naſtępuiących przyczyn; 1. Że ubóſtwo zakonne iest oſobliwym gruntem Chrześciańſkiey y zakonney doſkonałości; iako ſię wydaie z nauki Chryſtuſowey (a) że gdy pewny młodzieniaszek bardzo bogaty pytał ſię Pana, coby miał czynić, aby mógł przyiść do doſkonałości? rzekł mu: *Jeżeli chesz bydź doſkonałym, idź, przeday, co masz, à rozday ubogim.* Przerzeczoną swoię naukę o ubóſtwie powtórzył Chryſtus Pan (b) iawnie przecząc, aby mógł bydź kto iego uczniem, ubóſtwa nie obieraiąc ſobie: *Każdy z was, który nie odſtępuie wszyſtkiego co ma, nie może bydź moim uczniem.* Co nie tylko ſłowy, ale też ſkutkiem swoim cudownie ztwierdził. 2. Że ten przykład nam podał ſam Chryſtus Pan, który będąc świata całego Panem, obrać ſobie raczył naywyższe ubóſtwo, w którym ſię narodził, żył y umierał. Nauczyciela swego naśladowali uczniowie

(a) Math. 19. v. 21. (b) Luc. 14. v. 33.

wie iego, ſkutkiem y afektem wszyſtkiego wyrzekaiąc ſię na świecie, iako ſię z tym Piotr S. imieniem wszyſtkich oświadczył Chryſtuſowi Panu (c) *Otośmy wszyſtko opuścili, y pośliśmy za tobą.* To ubóſtwo Fundatorowie Zakonów pobożnie przyieli, y do onegoż zachowania Synów swoich ślubem ściśle obowiązali. Owszem Chrześcianie w pierwiaſtkach kościoła, swoim ie obyczaiem, zachowali, gdy to, co mieli, przedawali, y pieniądze za to przed nogi Apoſtołów kładli, aby na ubogich y potrzebnych rozdane były; (d) *Którzykolwiek mieli role, albo domy, przedawszy, przynoſili zapłatę za ono, co przedawali, y kładli przed nogi Apoſtolſkie.* Z którego przykładu Chrześcianie teraznieyſi wſtydzić ſię powinni. Ociec nasz y Patryarcha Franciszek S. nie tylſam w ściſłym ubóſtwie wielce ſię zakochał przez całe życie swoie, ale też w tymże ubóſtwie iego naśladuiących za prawdziwych y nayukochańszych Synow swoich przyimował; którzy zaś uſtawali w ubóſtwie, za obce syny poczytywał; dla czego też owe chwalebne Braci swoiey zoſtawił napomienie: (a) *W uboſtwie y w pokorze Panu Bogu ſłużąc, niech chodzą Bracia dla iałmużny z ufnością. A nie trzeba ſię im wſtydać; gdyż y Pan dla nas ſtał ſię ubogim na tym świecie. Tać to ieſt ona zacność naywyższego ubóſtwa, które was naymilszą Bracią moię dziedziemi y Królmi Króleſtwa Niebieſkiego poſtanowiło, ubogiemi w maiętnościach uczyniło, w enotach wywyższyło. To niech będzie cząſtką waszą, która*

(c) Math. 19. v. 27. (d) Act. 4. v. 34. 35.
(a) Reg. cap. 6.

która przywodzi do ziemię żyiących; do którego też naymilsi Bracia cale pryslaiąc, niechciey-cie nic inszego pod niebem nigdy mieć dla Imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. 3. Że przez ubóstwo naybardziey oddalaią się przeszkody do prawdziwey Boga miłości, y wiernego służenia Bogu, bo żaden w tak niebespiecznym stanie zbawienia nie zostaie, iak opływaiący w dobra doczesne, iż też Chrystus Pan powiedział: (b) *Zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wnidzie do króleslwa niebieskiego. -- Łatwiey iest wielbłądowi przez dziurę igielną przeyść, niż bogatemu wnisć do Króleslwa niebieskiego.* Y nie dziw: ponieważ bogaci, oprócz tego, że nieźliczonemi staraniami około doczesności zaprzątnieni bywaią, ale też, że częstokroć niesłusznie, zdradliwie dobr nabywaią, y onych na zbytki y zakazane rzeczy zażywaią, nie nadgradzaiąc tym, których ukrzywdzili, albo nieratuiąc ubogich, do czego prawem miłości ciężko są obowiązani. Za czym takowym grozi Chrystus Pan (c) *Biada wam bogatym.* 4. Że Ubóstwo, naylepsze srzodki y sposoby do nabycia cnoty y doskonałości podaie. 5. Że Ubóstwo, prawo czyni do Króleslwa niebieskiego, iako się wydaie z Pisma S. (d) *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich iest Króleslwo niebieskie.*

3. Pociecha ubóstwa zakonnego z tąd się wydaie, iż ubóstwo iest matką pokoiu y uspokoienia wewnętrznego; bo oddalaiąc pragnienie y afekt do rzeczy doczesnych, to iedynie radzi, aby

(b) Math. 19. v. 23. 24. (c) Luc. 6. v. 24.
(d) Math. 5. v. 3.

by się starać o życie słodkie, przyiemne, we wszystkim aby się upodobać Panu Bogu, bo ubóstwo zakonne iest. (a) *Złożeniem starania, bespieczność życia, podróżnikiem od wszelkich przeszkód wolnym, smutku oddaleniem, przykazań zachowaniem.* Nie lęka się utraty dobr doczesnych, bo ubogiemu, który nic nie ma, nic nie ginie; także dobrowolnie ubogi, iest to dziedzic niebieski, o żadne doczesności nie staraiący się na tym świecie.

LEKCYA 5.

O obowiązku ślubu y Aktach ubóstwa Zakonnego.

1. Slub ubóstwa, po uczynioney Professyi, obowięzuie ile z siebie ciężko zakonnika, aby na zawsze, to iest przez całe życie iego, żadney cale nie miał własności do iakieykolwiek rzeczy y dobr doczesnych; a za tym, bez Przełożonego pozwolenia wyraźnego, albo taiemnego, lub przynaymniey rostropnie mniemanego, nic cale z tychże rzeczy przyimować, zatrzymywać, posiadać, ani komu inszemu dać, darować, ani używać nie może bez przełamania ślubu, y popełnienia grzechu. To iest powszechne zdanie Teologów y Oyców Ss. potwierdzone Prawem powszechnym, Koncyliami, postanowieniami Papieżkiemi, y zwyczaiem wszystkich Zakonów. Inaczy pachniałoby to własnością, którey się Zakonnik, przez ślub ubóstwa na zawsze wyrzekł. Obiaśniaią się tu niektóre słowa, dla lepszego onychże zrozumienia: *bez Przełożonego pozwolenia* znaczy to: iż gdy zakonnik z ie-

(a) Climacus Grad. 16.

z iedney ſtrony wyrzekł ſię na zawsze wszelkiey własności, z drugiey ſtrony potrzeb do życia należących wyciąga, zaczym Prawa, Zbory, Papieże y Fundatorowie Zakonów roſtropnie y opatrznie poſtanowili, aby Przełożeni byli wiernemi Szafarzami dobr doczesnych do zgromadzenia należących, czyli do używania pozwolonych, y z tych rzeczy poddanym ſwoim użyczali, co ieſt komu potrzebnego, y słuszna oraz roſtropna przyczyna tego wyciąga; aby przez ten ſpoſób ślub ubóſtwa w całości zoſtawał. Zaczym zakonnik w używaniu wszelkich rzeczy, od rosporządzenia y pozwolenia Przełożonego zupełnie zawiſł. *Bez wyraźnego, albo taiemnego, lub przynaymniey roſtropnie mniemanego pozwolenia Przełożonego*, tak ſię ma rozumieć: iż według Teologów troiakie ieſt Przełożonego pozwolenie: wyraźne, taiemne y mniemane. *Wyraźne* pozwolenie ieſt, gdy Przełożony słowy, pismem lub inszym iawnym znakiem proszącemu lub nieproszącemu pozwolenie daie. *Taiemne* ieſt, gdy o tym lub owym wie Przełożony, albo też widzi, à nic nie mówi, choćby też łatwie mogł zakazać. *Mniemane* pozwolenie ieſt, gdy w niebytności Przełożonego, rozumnie poddany mniema, y tak trzyma u ſiebie, iż gdyby wiedział Przełożony, tego by mu nie zabronił. To oſtatnie pozwolenie, to ieſt *mniemane* od miłosnikow ścisłey obſerwancyi rzadko bywa przypuszczane; z przyczyny: że własna miłość tak wielu zaślepia, iż gdy w niebytności Przełożonego rzeczy iakowey zażywoią, potym w bytności nawet Przełożonego oneyże niepokazuią, chociażby łatwie to uczynić mogli, ale

ale raczey kryią y chowaią przed nim. *Ile z ſiebie ciężko obowięzuie zakonnika, pod grzechem śmiertelnym*, tak ſię tłómaczy: obowięzuie pod grzechem śmiertelnym, gdzie ieſt w wielkiey materyi, iako ſię wydaie z powszechnego zdania Teologów, y poſtanowienia Papieżkiego rezerwaty ſtanowiącego, gdzie między inszemi rezerwatami ieſt y ten: *Własne rzeczy zatrzymanie, y każda własność, któraby była grzechem śmiertelnym.* Y zaprawdę, przykroby było bardzo, dla naymnieyszey rzeczy iakowey, na przykład dla obrazka ieden grosz kosztuiącego, bez Przełożonego pozwolenia trzymaiącego, grzech śmiertelny popełnić, y ſtać ſię godnym potępienia wiecznego. Lubo tedy bez pozwolenia Przełożonego rzecz iakową trzymaiący, ieſt prawdziwie proprietarzem, y ślub Ubóſtwa gwałci, y grzech proprietarſtwa popełnia; iednakże ten grzech, ieżeli ieſt w małey materyi, nie ieſt śmiertelny, lecz tylko powszedni. W iakieyby zaś materyi y wielości grzech wielki lub mały zaciągał? Teologowie tę naznaczaią regułę; to ieſt: która w materyi kradzieży u świeckich grzech czyni śmiertelny, to ieſt, z czegoby mógł mieć według ſtanu ſwego wyżywienie poſpolite przez cały dzień. Z kąd ſię wnoſi: 1. Że Zakonnicy niepowinni zachowywać u ſiebie (według iakowości Zakonów) rzeczy zbytnich, ciekawych, y drogich, nad ſtan ich; w czym gdyby Przełożony dał pozwolenie, tak Przełożony, iako y poddany ſtaliby ſię przeſtępcami ślubu, y winowaycami proprietarſtwa; gdyż to (pozwolenie) *na zbudowanie, à nie na zepsucie* ieſt mu dane (a) 2. Zaden Zakon, ani nawet Seraficki O. S. Fran-

(a) 2 Cor. 13. v. 10.

Franciszka, Regułę w swoiey całości zachowuiący, nie iest obowiązany do ściśle ubogiego rzeczy używania, lecz tylko do pomiernego, oprócz tych rzeczy, które osobliwie w Regule są wyrażone, iako naprzykład o prostym y małym odzieniu. Na to się zgadzaią Doktorowie y tłómacze świętey naszey Reguły, iako deklarował Nikołay III. Klemens V. y Zgromadzenie Kardynałów. (a) Z kąd różne kazusy w szczegulności tu się rezolwuią, aby wiedział Zakonnik czyli? kiedy? y iak przeciw ślubowi Ubóstwa wykracza. 1. Grzeszy Zakonnik według iakowości materyi, gdy bez wszelkiego pozwolenia Przełożonego, rzecz iaką odbiera, zachowuie, daie, daruie. 2. Gdy potaiemnie co od świeckich odbiera, iako to: napoie, iedzenia &c. 3. Gdy przeciw zakazowi Przełożonego z Kommunitatem bierze taiemnie. 4. Gdy, lubo za pozwoleniem Przełożonego, tak iednak rzecz iaką chowa, aby tenże, lub inszy Przełożony nie mogł na potym odebrać. 5. Grzeszy zakonnik przeciw ślubowi ubóstwa, gdy Przełożonemu rzecz iaką chcącemu odebrać, sprzeciwia się, tai, szemrze, narzeka &c. iż Przełożony dla uyścia większego złego zaniechywa mu odbierać. 6. Gdy, lubo za pozwoleniem Przełożonego, zbyteczne iednak y kosztowne rzeczy chowa. 7. Grzeszy także, gdy rzeczy do szafowania y rosporządzenia sobie zlecone psuie, rosprasza, lub zbytecznie rozdaie.

2. Akty Ubóstwa Zakonnego między inszemi są te. 1. Wielce szacować sobie ubóstwo osobliwie w zakonie naszym Seraficki, y o zachowanie

(a) c. Exiit, qui seminat de V. S. in 6. Clemen. Exivi de V. S.

wanie onegoż mocno się zastawiać, zalecać; iż Ociec nasz Franciszek S. na przykład Chrystusa nad wszystko, więcey Ubóstwo sobie poważał. 2. Nie tylko do żadney rzeczy nie mieć przywiązania, ale nawet ani pragnienia do niey nie mieć, abyśmy prawdziwie byli ubogiemi w duchu. 3. Żadney nie mieć troskliwości o potrzebach do żywności, gdyż się to bardzo sprzeciwia Ubóstwu y Opatrzności Boskiey, y słodki pokoy serca y umysłu przytłumia; Pismo zaś święte, y osobliwa obietnica Boska, osobliwie Zakonowi naszemu uczyniona, upewnia nas, iż zachowuiącym Regułę, na potrzebnych rzeczach nigdy zbywać nie będzie, chociażbyśmy niekiedy niedostatek iakowy ponosić mieli. 4. Cierpliwie y ochotnie ponosić niedostatki, iako towarzysze Ubóstwa świętego, na przykład: głod, pragnienie, ciężary, niewygodę celli, łoża; oraz niedostatek tego, co zmyślności naszey dogadzać może; ponieważ nie iest ten prawdziwie ubogi, który przynaymniey niekiedy niewygód nie doznaie; iako z Bernardem S. (a) uważa Bonawentura S. (b) 5. Cierpliwie, y ochotnie, z skromnością zakonną bez narzekania z miłości Boga y Ubóstwa, ponosić niewygody y niewczasy zwykłe przypadać. Na przykład: gdy Kwestarz chodząc od domu, do domu z wielkim utrudzeniem, przy głodzie y pragnieniu, po śniegach y słotach, iednakże na małą y bardzo szczupłą trafi wieczerzą, nawet mieysca do spoczynku nie znaydzie wygodnego. 6. Nie wstydzić się, gdy który Zakonnik z posłuszeństwa y rosporzą-

(a) Serm. 4. de Adventu.
(b) De Medit. vitæ Christi c. 21.

dzenia Przełożonego, albo z przynaglaiącey potrzeby idzie od domu do domu, dla dostania iałmużny, iako napomina Franciszek S. (c) 7. Między znacznieyszemi y Bogu milszemi aktami, co do zachowania Ubóstwa, ten iest, aby w potrzebnych rzeczach, iako to: w odzieży; podleysze, y mniey ozdobne obierać sobie, y tym się Kontentować; iako to dziwnie zaleca Bernard S. (d) gdzie iednak przydaie (e) *Iż w odzieniu zawsze mu się podobało ubóstwo, nieochlustwo iednak nigdy.* 8. Pozwolonych nawet rzeczy potrzebnych, nie więcey używać, iak rostropność pozwala. 9. Rzeczy tych, które używaniem nie zaraz się psuią, tak przestrzegać, aby dla niedbalstwa naszego skazie lub zepsuciu nie podpadały. 10. Nic nie trzymać u siebie, co iest zbytecznego, lecz dla miłości Ubóstwa za wiadomością Przełożonego, inszemu potrzebnemu użyczyć, albo do Kommunitatem oddać. 11. Chwalebny także iest Akt cnoty Ubóstwa, świecy w ten czas nie palić, gdy palenia iey nie ma potrzeby; na przykład gdy na pamięć odprawiasz pacierze. 12. W zażywaniu wszelkich rzeczy, ile możności, y rostropność radzi, zażywać niedostatku.

Tuby należało mówić o ślubie czystości, ale że iuż wyżey o tym się dosyć mówiło, zaczym tam odsyłam; to tylko się przydaie, iż Zakonnik ślubem czystości obowiązany, gdy oney niezachowuie, dwoiako grzeszy, to iest przeciw cnocie czystości, y przeciw cnocie Religii, czyli pobożności ślubu czystości. Należałoby także tu mowić o cnotach

(c) Reg. c. 6. (d) de vit. solit.
(e) in vita ejud. lib. 3. cap. 2.

tach, nadprzyrodzonych wiary, nadziei, miłości Boga y bliźnego, ale że o tym obszernie mowią Moraliștowie, dla czego do nich odsyłam.

ROZDZIAŁ XIII.

O doskonałym oddawaniu, y zgadzaniu się we wszystkim woli naszey z wolą Boską.

Już tedy o NN.! przyszliśmy do tey cnoty, przez którą, iako przez krótszą y łatwiuszą drogę, przyiść możemy do naywyższey doskonałości, oraz do naypożądańszego umysłu zaspokoienia, które wszystkie zmysły przewyższa, iż możemy na ziemi niebieskich zażywać roskoszy dla poiednania się z Bogem przez łaskę, gdy we wszystkim wolą naszę z nayświętszą wolą Boską zgadzać się będziemy.

LEKCYA 1.

O istocie y zacności zgadzania się z wolą Boską, y o pobudkach do wykonania tego.

1. Doskonałe oddawanie się y zgadzanie woli naszey z wolą Boską, iest cnota, przez którą człowiek dla Boga y miłości iego, wolą swoię do woli Bozkiey we wszystkim stosuie, y oneyże szczerze się poddaie, iż to wszystko tylko chce, pragnie, czyni, opuszcza albo cierpi, co chce Bóg, iak chce, y że chce. Za czym osobliwsze staranie y troskanie o tym mieć powinniśmy, abyśmy według nayświętszey woli Bozkiey żyli, do wypełnienia oneyże zawsze dążyli, y tym spo-

sobem Bogu się podobali; Co tak się Panu Bogu podoba, y tak wielkiey iest zacności, iż sami nawet Oycowie Ss. zadosyć tego wychwalić niemogą.

2. Pobudki do zupełnego zgadzania się z wolą Boską są te: 1. Że na tym zasadza się, swoim obyczaiem, doskonałość Chrześciańska y Zakonna, iako się mówiło w pierwszey części w Roz. IX. 2. Że tego Chrystus Pan wszelkiey doskonałości Nauczyciel naybardziey nauczał y zalecał iako sobie nayupodobańszą cnotę. Bo gdy dano mu znać (a) *Oto Matka twoia y bracia twoi przed domem stoią, szukaiąc cię.* A on niby mało stoiąc o nayukochańszą naturalną Matkę swoię, wielkie owe rzekł zdanie: *Któraż iest Matko moia, y którzy są Bracia moi? y ściągnąwszy rękę na ucznie swoie, rzekł: Oto matka moia, y bracia moi; Albowiem ktobykolwiek uczynił wolą Oyca mego, który iest w niebiesiech: ten bratem moim, y siostrą, y matką iest.* Otoż pełniąc wolą Boską, staiesz się duchowną Matką Chrystusową. Na ten text Pisma S. pisząc Chryzostom S. (b) zawołał: *O cudowna godności! o trudne do uwierzenia siły cnoty! dokądże wiedziecie dobrze żyiących ludzi? bardziey bowiem są bliscy Bogu, którzy pełnią wolą iego, niżeli którzy naywiększą ciała przyiaźnią są złączeni.* A nietylko słowy, ale też rzeczą samą y uczynkiem tę cnotę wyrażał, *gdy się stał posłusznym* (c) *aż do śmierci, à śmierci krzyżowey*, y dla oddalenia tak gorzkiey męki, lubo po trzykroć Oyca swe-

(a) Math. 12. v. 47 & seq. (b) Homil. 45. in Math.
(c) ad Philip. 2. v. 8.

swego niebieskiego prosił: *Oycze ieżeli podobna iest, niech odeydzie odemnie kielich ten;* iednakże do swoiey prozby przydawał zgadzanie się z wolą Oyca swego, mówiąc: *iednakże nie moia, ale twoia wola niechay się stanie.* (d) 3. Iż zgadzania się z wolą Boską słuszność y sprawiedliwość sama wyciąga. Ponieważ Bóg nasz będąc całego świata, nieba y ziemi Stworzycielem y Rządzcą, od którego wszystko mamy, y iemu wszystko żyie y służy, który nas oraz od wszego złego każdego czasu broni, strzeże y zachowuie, będąc nieograniczonego maiestatu, y nieskończoney dobroci Bóg; słuszna tedy rzecz iest, abyśmy go kochali, y z miłości wiernie Jemu służyli, we wszystkim wolą Jego nayświętszą wypełniaiąc. Osobliwie 4. Uważaiąc, iż wola Jego czyli rosporządzaiąca czyli przepuszczaiąca zawsze we wszystkim iest nayświętsza, naysprawiedliwsza, nayopatrznieysza, naypożytecznieysza y naylepsza, za świadectwem, na wielu mieyscach, Pisma S. zaczym wzaiemnie słuszność y sprawiedliwość tego wyciąga, y sam rozum każdemu podaie, aby człowiek swoię wolą niesłuszną, niesprawiedliwą, nieporządną, ślepą y glupią pod tęż wolą Bozką poddawał, à swoiey zupełnie się zaprzał. 5. Zgadzanie się woli naszey z wolą Boską wszelki pokoy y uciszenie przynosi. 6. Iż spuszczaiący się na wolą Boską uczynkiem y afektem, zawsze ma, czego chce y żąda, à zatym będąc zaspokoiony y ukontentowany zupełnie, na ziemi będąc, niebieskie życie prowadzi. Aniołowie bowiem, y święci w niebie tego tylko pragną, co Bóg chce,

y co

(d) Luc. 22. v. 42.

y co mu ſię podoba, iż obieraliby ſobie raczey pozbyć ſię nieba, niżeli czego przeciw woli Bozkiey pragnąć, mieć, albo czynić. Na potwierdzenie tego wszyſtkiego przytacza ſię tu przykład, który przywodzi ſławny z Zakonu O. S. Domynika Teolog y Asceta, błogoſławiony Jan Taulerus. Ten ſługa Boſki przez ośm lat (iako ſam świadczy) uſtawicznie proſił Boga, aby mu pokazał człowieka takiego, od którego mogłby ſię nauczyć krótkiey, do doſkonałości, y do nieba drogi. Pewnego tedy dnia, którego bardziey nad insze dni miał to pragnienie, zdało mu ſię ſłyszeć głos z nieba takowy: *Wynidź, à podź do drzwi kościelnych, tam, czego żądasz, znaydziesz.* Bieży czym prędzey do kościoła y na mieyscu naznaczonym natrafia na człowieka nędznego, na nogach owrzodowaciałego, od śmrodu y zgniłości zniszczonego, w ſukni podartey prawie nagiego; pozdrawia Taulerus męża, y dobrego mu dnia życzy; nędzarz odpowiada: nie pamiętam, abym który zły dzień miał. Na co Taulerus: niechay cię szczęśliwym Bóg uczyni; na to nędzarz: co ieſt przeciwność albo nieszczęście, nie znam. Mówi znowu Taulerus: mówię, Bóg cię niech szczęśliwym uczni; nędzarz: y ia odpowiadam, żem nigdy nie był nieszczęśliwym. Taulerus chcący ſię lepiey dowiedzieć o ſtanie człowieka; życzę, powiada, aby wszyſtko czego pragniesz, na ciebie ſpłynęło; nędzarz: wszyſtko mi ſię według myśli powodzi. Taulerus: więc ty, między nieszczęśliwemi, ſam ieden ieſteś błogoſławiony, y na tobie ſamym nie prawdzi ſię nauka Joba mówiącego: (a) *Człowiek urodzony z niewiaſty, żyiąc*

(a) Job. 14. v. 1.

żyiąc przez czas krótki, napełnion bywa wielą nędz? nędzarz: tak ieſt, iakom rzekł, nigdy, iak pamiętam, złego dnia nie miałem; z tego, co mi dał Bóg, kontent ieſtem, szczęścia nie potrzebuię, bo zawsze ieſtem szczęśliwy, zawsze bowiem mam, czego chcę, dla tego niepamiętam o dniu dla mie nieszczęśliwym, gdy mi na niczym nie brakuie. Jeżeli głodem ieſtem przyciśniony, chwałę Boga iako opatrznego Oyca; ieżeli zimno albo ciepło mi dokucza, ieżeli inszemi przykrościami niebo mię dotyka, chwalę Boga; ieżeli inni mną pogardzaią lub znieważaią, przeto chwalić Boga nie uſtaię; bo pewnien ieſtem, iż to nie przez przypadek iakowy, ale od Boga pochodzi, à cóż złego pochodzić może od tak dobrego Boga? Niech padnie na mię co chce, to mi zawsze miłe ieſt, y chętnym umyſłem, iako z rąk nayukochańszego Oyca przymuię. Co Bóg chce, to y ia chcę, zaczym wszyſtko mi ſię powodzi, iak ſam chcę; to życia doczesnego ieſt błogoſławieńſtwo, mocno trzymać ſię woli Boſkiey, co abym czynił, wszyſtkich ſił y ſtarania przykładam, tą słodką uwagą wszyſtką myśl moią naſycam, abym zawsze chciał, co chce Bóg; y gdy tego chcę, za szczęśliwego cale ſię poczytuię. Tedy Taulerus: proszę, czyliżże byś był tego zdania, gdyby cię Bóg do piekła ztrącił? co? odpowiada nędzarz, Bóg by mię miał do piekła ztrącić? Wiedz, że mam dwa ramiona dziwnie mocne, któremi bym Boga nierozerwanie ścisnął: iedno ieſt ramię, szczera miłość, którą Boga nad wszyſtko kocham; drugie ieſt naypodlegleysza pokora, przez którą całego ſiebie iemu poddaię, temi tedy takbym ściśle

ściśle y ciasno Boga obłapił, iżbym go, gdziekolwiekby mię posłał, zawsze z ſobą ciągnął; y to pewna ieſt, iżby mi miley było oprócz nieba z Bogem być, niżeli w niebie bez Boga. Zadziwił ſię Taulerus, y zrozumiał, iż ta ieſt zaprawdę naybliższa droga dążenia do Boga, o którey dowiedzieć ſię gorąco pragnął. Więcey iednak chcąc ſię dowiedzieć, pyta ſię, od kogoby był tu posłany? odpowiada nędzarz: od Boga ieſtem posłany. Taulerus: na którymże mieyscu znalazłeś Boga? nędzarz: gdzie wszyſtkie rzeczy ſtworzone opuściłem. Taulerus: na którymże mieyscu Boga zoſtawiłeś? nędzarz: w myślach czyſtey y dobrey woli. Taulerus: powiedz, proszę, co za człowiek ieſteś? nędzarz: ktożkolwiek ieſtem, z szczęścia mego kontent ieſtem, iżbym go za wszyſtkich Królów bogactwa niezamienił; królem ieſt, ktokolwiek umie ſam ſobą rządzić. Taulerus: y więcże mam wierzyć, że ty Królem ieſteś? gdzież Króleſtwo twoie? odpowiada nędzarz: tam; *palcem w niebo ſkazuiąc.* Tedy Taulerus: ktoś cię tego nauczył? y kto ci tę myśl podał? Odpowiada: powiem Panie; przez wszyſtkie dni w milczeniu ſię zachowuię, y albo pacierzami, albo pobożnemi zabawiam ſię myślami, y o to ſię iedynie ſtaram, abym był zawsze z Bogem złączony; złączenie ſię y przeſtawanie z Bogem y wolą Jego, tego wszyſtkiego uczą. Taulerus dalszą rozmowę z nędzarzem na inszy czas odłożywszy, z podziwieniem ſam w ſobie mówił: Otoż znalazłeś Nauczyciela nayproſtszey do Boga drogi, à odchodząc, chwalił Boga y Jemu dziękował. (a) Z te-

(a) Nicolaus Keſsler in lib. Gemit. Compedit.

Z tego przykładu iaśnie poznać możemy, iż doſkonałe zgadzanie ſię naszey woli z wolą Boſką do doſkonałego złączenia ſię z Bogem przywodzi; bo iedney woli, y iednego ducha ſtaie ſię z nim według owego (a) *Kto ſię złącza z Panem, iednym duchem ieſt.*

LEKCYA 2.

O Aktach oddawania ſię y zgadzania z wolą Boſką.

Akty naſtępuiące naybardziey służyć mogą: 1. Często przypominać ſobie to te, to owe pobudki do zgadzania ſię z wolą Boſką, o których wyżey mówiliśmy. 2. Mocno wierzyć, że nic ſię nie dzieie, ani na potym nieſtanie ſię bez woli Boſkiey rosporządzaiącey, albo dopuszczaiącey. 3. Przed każdą ſprawą uważać należy, czego Bóg po nas chce (co łatwie czynić możemy) à poznawszy, z radością y doſkonale to wykonywać, wolą y upodobanie Boſkie zawsze maiąc przed ſobą; y z tąd ſię cieszyć w Panu, iż teraz ſtaiemy ſię godnemi to czynić, czego Bóg po nas wyciąga, y co ſię iemu podoba. Jeżeli nieco o woli Boſkiey powątpiwamy? prosić Boga o oświecenie, modląc ſię z Pawłem ſwiętym (b) *Panie, co mi czynić każesz?* 4. To, co według woli Boſkiey, w obecności iego mocno uważaiącey, czyniemy, doſkonale, y tak, iak On chce, odprawiać. 5. Modlitwy y chwałę Boſką w obecności Jego doſkonałe y z radością umyſłu odprawiać, ciesząc ſię, iż wolą Boſką, przez tak wyborny, bo Anielſki urząd, wy-

(a) 1 Cor. 6. v. 17. (b) Act. 9. v. 6.

wypełniać możemy. 6. Wszelkie przykrości, bez żadnego wyłączenia, dla Boga y wypełnienia woli Jego, cierpliwie znosić, mówiąc sobie z Jobem. (b) *Jak się Panu podobało, tak się stało, niech będzie Imię Pańskie błogosławione.* Albo: (c) *Niech będzie wola twoia iako w niebie, tak y na ziemi.* 7. Dla żadney przeciwności nieporządnie nie smucić się, lecz w woli y upodobaniu Boskim swoię pociechę pokładać, ponieważ (d) *Niezasmuci sprawiedliwego, cokolwiek iemu się poda.* 8. O przyszłych przypadkach nigdy nietroskać się nieporządnie, lecz rostropnie czynić sprawy swoie, y mocno trzymać u siebie, że co ma nastąpić, tak się stanie, iak Bóg chce; to zaś, co, y iak On chce, iest naylepsze; albowiem (e) *Wszystko, cokolwiek chciał, uczynił.* Także (f) *Nie iest, ktoby mógł twoiey sprzeciwić się woli.* 9. Do wszystkich urzędów, spraw y miesc obojętnym się stawać, gdyż zarówno w tym, iako y w owym zawiera się wola y upodobanie Boskie. Podobnież zachować się mamy, gdy Bóg wszechmocny, nayśprawiedliwszy stworca y Rządzca całego nieba y ziemie przepuszcza powszechne klęski, iako to spustoszenie, głod, woynę, powietrze &c. na narod ludzki; bo on tym wszystkim według woli swoiey władnie y rosporządza. On bowiem (a) *Umarza, y ożywia, poniża y podwyższa;* karze y przepusza. 10. Osobliwsze mieć pragnienie y troskliwość, abyśmy zawsze y we

(b) Job. 1. v. 21. (c) Math. 6. v. 10.
(d) Prov. 12. v. 21. (e) Psal. 113. v. 11.
(f) Esther 13. v. 9. (a) 1 Reg. 2. v. 6 & 7.

we wszystkim nayświętszą wolą Boską pełnili, bojąc się, abysmy w czym woli Jego niesprzeciwili się, y Boga nieobrazili.

Na koniec do was zaczynaiący życie pobożne Zakonnicy! pokorną y szczerą mowę moię obracam, napominaiąc was przez wnętrzności miłosierdzia Boskiego, przez zbawienie wasze, y co wam bydź może naymilszego, abyście podaney wam nauki Ascetyczney tak niezaniedbywali, iakobyście iuż to wszystko na pamięć umieli y wypełniali. O Naymilsi! y na wieki błogosławieni! za niezwyczayną, owszem za nayosobliwszą łaskę y dobrodzieystwo Boskie słusznie poczytać sobie powinniście, gdy w takim swiętym Zakonie, Prowincyi y Klasztorze zostaiecie, w którym nauczenia się gruntowney Ascetyki, à za tym prawdziwego służenia Bogu, y we wszystkim pełnienia woli Jego nayświętszey, sposobność macie. Wszakże w tey Szkolę Zakonney nauczyliście się tego wszystkiego; iż zaprawdę, niewidzę, stanąwszy kiedyżkolwiek przed tribunałem Boskim iak się Bogu niewiadomością wymowić będziecie mogli miawszy tę wiadomość, à przecię według niey ieżeli sprawować się y żyć niebędziecie. Owszem lękam się, y odważam przepowiedzieć dla was sąd ciężki y surowy; *Ponieważ kto poznał wolą Pana swego, à nie czynił według woli iego, wielą będzie karany.* (b) Zaczym zachowaycie napomienie Ducha nayświętszego zaraz na początku tego Traktatu wam podane: *Zachoway synu móy przykazania Oyca twego, à nie opuszczay Zakonu Matki twoiey. Przywiąż w ser-*

cu

(b) Luc. 12. v. 47.

cu twoim uſtawicznie, à obwiń około gardła twego. Gdy będziesz chodził, niech z tobą idą: gdy ſię ockniesz, rozmawiay z niemi. (c) Całą tę Szkołę Zakonną, czyli Traktat Ascetyczny, y wszyſtko co ſię w nim zawiera, rozsądkowi y poprawie swiętego kościoła Rzymſkiego z nayglębszą pokorą zupełnie poddaię.

Aby we wszyſtkim Bóg nasz był umiłowany.

(c) Prov. c. 1.



RE-

* * *

REJESTR

Rożdziałów y Lekcyi w tey drugiey y trzeciey Części zawartych.

CZĘSC II. Szkoły Zakonney.

ROZDZ. I. O doſkonałości zakonney, o pobudkach do poſtępowania w oneyże.

Lekcya 1. *O iſtocie zakonney doſkonałości.* - - - - - Kar. 3

Lekcya 2. *O obowiązku zakonników do doſtąpienia swoiey doſkonałości, albo przynaymniey dążenia do niey.* 9

Lekc. 3. *O pobudkach dążenia do doſkonałości zakonney; à w szczegulności o pragnieniu y upodobaniu Boſkim, także ſłuszności y pożytku dążenia do niey.* - - - - - 18

Lekc. 4. *O dalszych pobudkach dążenia do zakonney doſkonałości, to ieſt: o łatwości, umileniu czyli pociechach.* 23

ROZD. II. O środkach dążenia do doſkonałości zakonney w powszechności, y o niektórych w szczegulności.

Lekc. 1. *O ſkuteczney woli dążenia do doſkonałości Zakonney, o nieufaniu ſobie y ufaniu w Bogu, także o modlitwie częstey.* - - - - - 30

Lekc. 2. *O nieuſtanney baczności, y o wyrzeczeniu ſiebie ſamego.* - - 35

Lekc. 3. *O inszych środkach wielce pożyte-*

tecznych dążenia do doſkonałości; à nayprzód o Aktach cnót heroitznych. 36
Przydatek. *O pożytecznym ćwiczeniu ſię, mieniu baczności na obecność Boſką, oraz Swiętego Anioła Stróża.* 40

ROZD. III. O inszych śrzódkach wiodących do zakonney doſkonałości, to ieſt: de *cura minimorum*, o zawiadowaniu o rzeczach naymnieyszych o rozłożeniu czasu, y należytym ćwiczeniu zakonney młodzieży.

Lekc. 1. *O iſtocie, używaniu, y pożytku zawiadowania o rzeczach naymnieyszych.* - - - - - 50
Lekc. 2. *O iſtocie, y pożytku należytego rozporządzenia czasu.* - - 55
Lekc. 3. *O iſtocie pożytku y zacności gruntownego ćwiczenia młodzieży Zakonney.* - - - - - 58

ROZD. IV. O umartwieniu w powszechności.

Lekc. 1. *O iſtocie, podziale, zacności, pożytku, y potrzebie umartwienia w powszechności.* - - - - 62
Lekc. 2. *O umartwieniu zewnętrznym.* 66

ROZDZ. V. O umartwieniu zmyſłow zewnętrznych.

Lekc. 1. *O umartwieniu widzenia.* - 68
Lekc. 2. *O umartwieniu ſłyszenia.* - 72
Lekc. 3. *O umartwieniu smaku.* - - 74
Lekc. 4. *O umartwieniu powonienia.* 78
Lekc. 5. *O umartwieniu dotykania.* - 78

ROZD.

ROZD. VI. O umartwieniu wewnętrznym w powszechności y szczegulności.

Lekc. 1. *O iſtocie, zacności, pożytku, tatwości y potrzebie wewnętrznego umartwienia.* - - - - 80
Lekc. 2. *O umartwieniu rozumu.* - 83
Lekc. 3. *O umartwieniu czyli wyrzeczeniu ſię zdania własnego y posądzaiącego.* - - - - - 87
Lekc. 4. *O umartwieniu pamięci.* 92
Lekc. 5. *O umartwieniu czyli wyrzeczeniu ſię własney woli.* - - - 93

ROZDZ. VII. O złych paſſyach w powszechności oraz o umartwieniu onychże.

Lekc. 1. *O iſtocie, podziale naszych Paſſyi y afektów.* - - - - 98
Lekc. 2. *O umartwieniu złych y nieporządnych paſſyi w poſpolitości.* 100

ROZDZ. VIII. O umartwieniu własney miłości także nieporządnych mysli.

Lekc. 1. *O wyrzeczeniu ſię, czyli o umartwieniu własney miłości.* - 105
Lekc. 2. *O umartwieniu nieporządnych myśli.* - - - - - 109

ROZDZ. IX. O wykorzenieniu złych paſſyi, nieporządnych afektów wyſtępków y złych nałogów, a przeciwnie zaś o zaszczepieniu cnót y dobrych zwyczaiow.

Lekc. 1. *O iſtocie, zacności, pożytku y potrzebie wykorzenienia złych paſſyi, y prze-*

y przewrotnych nałogów; także o zaszczepieniu cnót, y dobrych nałogów. 114
Lekc. 2. *O ſposobie wykorzenienia złych paſſyi, afektów y ſkłonności nieporządnych, oraz złych nałogów y wyſtępków; y przeciwnie o zaszczepianiu dobrych zwyczaiów y cnót.* - - 117

CZĘSC III. Szkoły Zakonney.

ROZDZ. I. O Cnotach, y przeciwnych im wyſtępkach w poſpolitości.
Lekc. 1. *O iſtocie, podziale, y potrzebie cnoty w poſpolitości.* - - - 123
Lekc. 2. *O iſtocie, y złości wyſtępku w powszechności.* - - - 124
ROZDZ. II. O Cnotach kardynalnych roſtropności, y ſprawiedliwości oraz o przeciwnych im wyſtępkach.
Lekc. 1. *O iſtocie cnoty roſtropności, o podziale iey, o Aktach oneyże, o przeciwnych roſtropności wyſtępkach.* 125
Lekc. 2. *O drugiey cnocie Kardynalney, to ieſt o ſprawiedliwości, y o innych cnotach do niey należących, o wyſtępkach przeciwko nim.* - - - 128
Lekc. 3. *O wyſtępkach, prawdzie y proſtocie przeciwnych, to ieſt: o kłamſtwie y obłudzie.* - - - - 134
Lekc. 4. *O przyiaźni y ludzkości.* - 136
Lekc. 5. *O wyſtępkach, przyiaźni y przyiemności czyli ludzkości przeciwnych, to*

to ieſt: o nieprzyiaźni, gniewie, y dziwactwie. - - - - 138
ROZDZ. III. O trzeciey cnocie kardynalney, to ieſt o wſtrzemięźliwości trzezwości, y o wyſtępku obżarſtwa.
Lekc. 1. *O wſtrzemięźliwości, y trzezwości.* - - - - - 146
Lekc. 2. *O obżarſtwie, y niegodziwych ſkutkach iego.* - - - - 150
ROZDZ. IV. O cnocie czyſtości y wſtydliwości, oraz o przeciwnym im wyſtępku.
Lekc. 1. *O iſtocie, y zacności czyſtości, y wſtydliwości.* - - - - 157
Lekc. 2. *O iſtocie, złości, szkodach przyczynach nieczyſtości, o lekarſtwie przeciwko niey.* - - - - 160
ROZDZ. V. O łagodności y iey przeciwney złości.
Lekc. 1. *O łagodności, czyli cichości, y łaſkawości.* - - - - 170
Lekc. 2. *O złości y ſkutkach iey, o ſpoſobie uniknienia złości, y czyli ſię gniewać niekiedy możemy.* - - 175
ROZDZ. VI. O milczeniu y iemu przeciwnym szemraniu.
Lekc. 1. *O milczeniu y pożytkach iego.* 182
Lekc. 2. *O iſtocie, szemratyki y wielomowſtwa.* - - - - 187
ROZDZ. VII. O cnocie usilności w wykonywaniu czego oraz o wyſtępku leniſtwa gnuśności y prożnowaniu także o szacunku czasu.

Lekc. 1. *O iſtocie uſilności czyli ochoty w wykonaniu rzeczy iakowych, o szkodach y znakach leniſtwa, o ſposobach uniknienia tego wyſtępku.* - - 190
Lekc. 2. *O nieoszacowanego czasu poważaniu, y utracie iego.* - - 195
ROZDZ. VIII. O czwartey cnocie kardynalney, to ieſt: o męſtwie, y cnotach do niegoż należących oraz owyſtępkach iemu przeciwnych.
Lekc. 1. *O męstwie, o ſwiętey odwadze, y ufności.* - - - - 201
Lekc. 2. *O śmiałości czyli Zuchwałości, o boiaźni y gnusności.* - - - 206
Lekc. 3. *O wytrwaniu, ſtateczności y oczekiwaniu.* - - - - 208
Lekc. 4. *O upartości, y nieſtateczności, czyli lekkości.* - - - - 212
ROZDZ. IX. O cnocie pokory.
Lekc. 1. *O iſtocie, zacności, pożytku y potrzebie pokory.* - - - 214
Lekc. 2. *O ſtopniach pokory.* - 216
ROZDZ. X. O pysze prożney chwale chełpieniu ſię y o innych wyſtępkach od pychy pochodzących.
Lekc. 1. *O iſtocie, złości y ſkutkach pychy.* - - - - - 224
Lekc. 2. *O próżney chwale.* - 227
Lekc. 3. *O iſtocie, złości y szkodach chlubienia ſię y próżnego upodobania; czyli możemy dobre ſprawy bez próżney chwały kiedy czynić; y bez o obłudności.* - - - - 231

Lekc.

Lekc. 4. *O iſtocie, złości, y szkodach Ambicyi czyli pragnienia honoru.* 236
ROZDZ. XI. O Cierpliwości.
Lekc. 1. *O iſtocie, ſtopniach, y pobudkach cierpliwości.* - - - 241
Lekc. 2. *O Atach, które ſię czynić maią w iakieykolwiek przykrości, &c.* 246
ROZDZ. XII. O ślubach iſtotnych zakon.
Lekc. 1. *O ślubach w powszechności.* 253
Lekc. 2. *O oſtuszeńſtwie Zakonnym.* 255
Lekc. 3. *O ſtopniach Aktach doſkonałego poſtuszeńſtwa Zakon.* - - 261
Lekc. 4. *O ubóſtwie Zakonnym.* - 264
Lekc. 5. *O obowiązku ślubu y Aktach ubóſtwa Zakonnego.* - - - 269
ROZDZ. XIII. O doſkonałym oddaniu ſię na wolą Boſką.
Lekc. 1. *O iſtocie, zacności zgadzania ſię z wolą Boſką y pobudkach do tego.* 275
Lekc. 2. *O Aktach oddawania ſię y zgadzania z wolą Boſką.* - - 281

✡ ✡ ✡

Omyłki drukarskie znacznieysze.

Na karcie	*w wierszu*		*czytay.*
2	8	Pſal. 6. —	ad Gal. 6.
11	2	odo —	— Odo
16	23	zakonniey —	zakonnicy
21	13	Przedwiecza -	Przedwieczna
89	7	wykołay —	wykonay
96	6	pomięszunia —	pomięszania
100	8	gosza —	— gorsza
108	8	uciechę —	uciecha
133	26	ułowienię —	ułowienie
151	22	Rządzach —	Rządzcach
152	29	wſtremięźliwi -	wſtrzemięźliwi
156	23	w zołądku —	w żołądku
160	25	zo cudzołożył -	zcudzołożył
180	20	zaſłużyl —	zaſłużył
189	26	wielomowſtwo -	wielomowſtwa
191	14	zi —	— za
217	8	cheść —	— cześć
219	25	łżą —	— lżą
220	6	codzienie —	odzienie
223	29	zuchoway —	zachoway
238	16	byłi —	— byli
242	26	iaka —	— iako
244	17	uboſtwa —	uboſtwo
256	27	wyrzecenie —	wyrzeczenie
267	28	diedzieni —	dziedzićini

BIBLIOTHECA SEMINARII MAIORIS
Nr. S-963
IN BIAŁYSTOK